KS. WŁADYSŁAW KRYNICKI M. Ś. T.
BISKUP SUFRAGAN WŁOCŁAWSKI

DZIEJE KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

WYDANIE TRZECIE, UZUPEŁNIONE

OPRACOWAŁ

O. WŁADYSŁAW SZOŁDRSKI C. SS. R.

TOM II (of 2)

NAKŁADEM KSIĘGARNI POWSZECHNEJ I DRUKARNI
DIECEZJALNEJ WE WŁOCŁAWKU, BRZESKA 4
1925

DZIEJE KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

KS. WŁADYSŁAW KRYNICKI M. Ś. T.
BISKUP SUFRAGAN WŁOCŁAWSKI

DZIEJE KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

WYDANIE TRZECIE, UZUPEŁNIONE

OPRACOWAŁ

O. WŁADYSŁAW SZOŁDRSKI C. SS. R.

TOM II

NAKŁADEM KSIĘGARNI POWSZECHNEJ I DRUKARNI
DIECEZJALNEJ WE WŁOCŁAWKU, BRZESKA 4
1925

NIHIL OBSTAT.
R. Filipski
Can. Basil. Cathedr.

IMPRIMATUR.
Wladislaviae, 2 Septembris 1925 an.

† Stanislaus Eppus

Nr.3544.

CANCELLARIUS
Dr. V. Gmachowski.

CZCIONKAMI KSIĘGARNI POWSZECHNEJ
I DRUKARNI DIECEZJALNEJ we WŁOCŁAWKU

III. Czasy nowożytne.

OKRES PIERWSZY.

Od Lutra do rewolucji francuskiej (1517 — 1789).

ROZDZIAŁ I.

Pseudoreformacja w Niemczech i Szwajcarji.

§ 131. Przyczyny rozszerzania się protestantyzmu 365
§ 132. Luter i jego wystąpienie przeciw odpustom 368
§ 133. Luter i Stolica Apostolska 371
§ 134. Dalsza działalność Lutra i pierwsze owoce rewolucji kościelnej 374
§ 135. Polityczny rozdźwięk w Niemczech i dzieje luteranizmu do r. 1530. 377
§ 136. Dalsze wichrzenia protestantów. Wojna szmalkaldzka i pokój religijny w Augsburgu 379
§ 137. Dalsze dzieje rewolucji religijnej w Niemczech. Wojna 30 letnia i pokój westfalski 383
§ 138. Błędy Lutra 386
§ 139. Zwingli i rewolucja religijna w Szwajcarji niemieckiej . . 391
§ 140 Kalwin i rewolucja religijna w Szwajcarji francuskiej . . 393

ROZDZIAŁ II.

Pseudoreformacja w innych krajach Europy.

§ 141. Protestantyzm w Anglji i Irlandji 396
§ 142. „ „ Szkocji 402
§ 143. „ we Francji 404
§ 144. „ w Niderlandach 408
§ 145. „ „ krajach skandynawskich 410
§ 146. „ na Węgrzech i w Siedmiogrodzie . . . 412
§ 147. „ w Prusiech i Inflantach 413
§ 148. „ „ Polsce za ostatnich Jagiellonów . . . 416
§ 149 „ za Batorego i Wazów 431
§ 150. „ i polityczny upadek narodu 436

ROZDZIAŁ III.

Wewnętrzne niesnaski protestantów i sekty pomniejsze.

§ 151. Spory w łonie luteranizmu 441
§ 152. „ „ „ kalwinizmu 444
§ 153. Anabaptyści. Menonici. Baptyści 447
§ 154. Szwenkfeldjanie. Hernhuci 449
§ 155. Kwakrzy. Metodyści 450
§ 156. Socynjanie. Swedenborgjanie 453

ROZDZIAŁ IV.

Prawdziwa reforma kościelna.

§ 157. Sobór trydencki 456
§ 158. Papieże wieku XVI-go 461
§ 159. Zakon Jezusowy 464
§ 160. Inne zakony tego okresu 470
§ 161. Wznowienie i rozkwit nauk teologicznych 477
§ 162. Misje katolickie 483
§ 163. Uroczystości kościelne i posty 493
§ 164. Sztuka chrześcijańska 494
§ 165. Karność kościelna i życie religijno-obyczajowe . . . 499

ROZDZIAŁ V.

Błędy i spory teologiczne. Stolica Ap. i jej przeciwnicy.

§ 166. Bajanizm. Molinizm 504
§ 167. Jensenizm i odszczepieństwo utrechckie 507
§ 168 Kwietyzm 510
§ 169. Papieże wieku siedemnastego 512
§ 170. Galikanizm i zatarg o regalja 516
§ 171. Papieże wieku osiemnastego 519
§ 172. Febronjanizm i punktacja emska 522
§ 173 Józefinizm w krajach habsburskich i pseudosynod w Pistoi 525

ROZDZIAŁ VI.

Niewiara w literaturze i obyczajach.

§ 174. Rozwój niewiary. Stowarzyszenia tajne 527
§ 175. Deizm w Anglji, niedowiarstwo we Francji i jego wpływ na Polskę 532
§ 176. Racjonalizm w protestanckich i oświata w katolickich Niemczech 537

OKRES DRUGI.

Od rewolucji francuskiej do czasów obecnych (1789–1925).

ROZDZIAŁ I.

Kościół we Francji i we Włoszech.

§ 177. Rewolucja francuska i papież Pius VI 540
§ 178. Pius VII i Napoleon Bonaparte 547
§ 179. Dzieje Kościoła we Francji po upadku Napoleona I . . 554
§ 180. Dzieje Kościoła we Włoszech 560

ROZDZIAŁ II.

Dzieje Kościoła w innych krajach Europy.

§ 181. Sekularyzacja i nowe ukształtowanie prowincyj kościelnych w Niemczech 566
§ 182. Dalsze dzieje Kościoła w Niemczech 570
§ 183. Kościół w Niemczech po wojnie. 576
§ 184. Dzieje Kościoła w Austrji, Węgrzech i Szwajcarji. . . 579
§ 185. „ „ na półwyspie Pirenejskim i w Wielkobrytanji 585
§ 186. „ „ w Belgji, Holandji i Luksemburgu . . 593
§ 187. „ „ w Polsce i krajach zabranych . . . 597
Kościół w Królestwie kongresowem i w ziemiach zabranych. 598
Kościół w zaborze pruskim 616
Kościół pod panowaniem austrjackiem 622
Kościół w Polsce odrodzonej 626
§ 188. Kościół w Czecho-Słowacji, Rumunji i Jugosławji . . 630
§ 189. „ na Litwie, Łotwie i w Estonji 635

ROZDZIAŁ III.

Dzieje Kościoła w Ameryce.

§ 190. Kościół w Ameryce północnej 636
§ 191. „ „ „ środkowej 640
§ 192. „ „ „ południowej 642

ROZDZIAŁ IV.

Działalność Kościoła.

§ 193. Papieże tego okresu 648
§ 194. Sobór watykański 655
§ 195. Życie zakonne 659
§ 196. Misje katolickie 665
§ 197. „ „ w Europie 760
§ 198. „ „ w Azji 676
§ 199. „ „ w Afryce 681
§ 200. „ „ w Ameryce 683
§ 201. „ „ w Australji i na Oceanji 685
§ 202. Umiejętność kościelna 687
§ 203. Karność kościelna. Służba Boża i życie religijne . . 702
§ 204. Sztuka chrześcijańska 706

ROZDZIAŁ V.

Herezje i błędy teologiczne.

§ 205. Tradycjonalizm. Ontologizm 709
§ 206. Racjonalizm umiarkowany 712

§ 207. Liberalizm. Amerykanizm 714
§ 208. Modernizm 716
§ 209. Próby Kościołów narodowych 720
§ 210. Towianizm. Marjawityzm 724
§ 211. Saint-simonizm i jego duchowne potomstwo . . . 730

ROZDZIAŁ VI.

Kościoły wschodnie.

§ 212. Obrządek grecki (bizantyński) 733
Kościół grecki 734
Melchici 739
Cerkwie słowiańskie 740
Cerkiew rosyjska 740
Cerkiew ruska 745
Cerkiew ruska i unja brzeska 745
Dzieje Cerkwi ruskiej po unji brzeskiej. . . 752
Cerkiew schizm. w Polsce 762
Cerkiew jugosłowiańska 762
Cerkiew bułgarska. 763
Kościół rumuński 765
Kościół gruziński 765
§ 213. Obrządek ormiański 766
§ 214. „ syryjski 769
§ 215. „ chaldejski 770
§ 216. „ syro-malabarski 770
§ 217. „ maronicki 771
§ 218. „ koptyjski 771

ROZDZIAŁ VII.

Protestanci.

§ 219. Próby połączenia wyznań protestanckich. Rozkład protestantyzmu 773
§ 220. Nowe sekty protestanckie 776
§ 221. Działalność misyjna protestantów 778
Zakończenie 781
Przegląd chronologiczny 783

III. Czasy nowożytne.

OKRES PIERWSZY.

Od Lutra do rewolucji francuskiej (1517—1789).

ROZDZIAŁ I.

Pseudoreformacja w Niemczech i Szwajcarji.

§ 131. Przyczyny rozszerzenia się protestantyzmu.

Jannsen, Gesch. des deutschen Volkes seit dem Ausgange des Mittelalters, Freiburg 1897; *Döllinger*, Die Reformation, ihre innere Entwicklung und ihre Wirkungen im Umfange des luther. Bekenntnisses, 3 tomy, Regensburg 1846; *Finke*, Die kirchenpol. und kirch. Verhältnisse zu Ende des MA., Rom 1896; *Marx*, Die Ursachen der schnellen Ausbreitung der Reformation, Mainz 1834; *Störmann*, Die städtischen Gravamina gegen den Klerus am Ausgange des Mittelalters und in der Reformationszeit, Münster 1916.

Protestantyzm rozszerzył się w ciągu wieku 16 w wielu krajach Europy. Anglja, Szkocja, Danja, Szwecja i Norwegja całkowicie odpadły od Kościoła, Szwajcarja i Niemcy w większej części, Węgry, Francja i Polska w pewnej tylko mierze. Przyczyny owej wielkiej apostazji leżały poniekąd w samej istocie nowej wiary. Teorja o zadosyćuczynieniu, zwalniająca człowieka prawie zupełnie od współdziałania ku własnemu usprawiedliwieniu, lekceważąca umartwienie i dobre uczynki, jako rzecz niepożyteczną, zniesienie celibatu, postów i spowiedzi usznej — skłoniły bardzo wielu do przyjęcia „nowej Ewangelji". Główne jednak powody tkwiły w czem innem i, prócz niedomagań w dziedzinie karności kościelnej, były w różnych krajach rozmaite: w Anglji, Danji, Szwecji i Norwegji — brutalna, systematycznie niszczycielska przemoc panujących; na Węgrzech, we Francji i Polsce — skłonność do nowinek. Sprotestantyzowanie przeważnej części Niemiec w drugiej połowie 16-go wieku miało swoje osobne **przyczyny, tak kościelnej, jak i politycznej natury.** Pierwsze dadzą się łatwo wyprowadzić z toku opowiadania dziejów okresu poprzedniego. Streścimy je tu w krótkości. 1) *Upadek powagi papieskiej* i zaufania, jakie społeczeństwo chrześcijańskie żywiło dawniej względem swego naczelnika duchownego. Stąd poszło, że nawet i wtedy,

gdy papieże mieli na widoku poskromienie błędnowierstwa, spotykali się z nieprzyjaznem usposobieniem mas ludowych, bałamuconych pod pozorem potrzeby przeprowadzenia niezbędnej reformy „w głowie i w członkach". Wiedział o tem Luter i umiał odpowiednio do swych celów podniecić narodową niechęć niemiecką względem Rzymu. 2) *Brak pasterskiej pieczołowitości w zarządzie diecezjami.* Bogato uposażone wyższe stanowiska kościelne obudzały w jednych nienawiść, w drugich pożądliwość. Możne rody pańskie zdobywały je dla swych młodszych synów bez względu na to, czy mieli oni ducha powołania, czy nie. Niektórzy biskupi trzymali w swych rękach dwa, albo nawet trzy biskupstwa. Nie wszyscy także ordynarjusze poczuwali się do przyjęcia święceń biskupich, a nawet kapłańskich i byli raczej świeckimi władcami, niż pasterzami; nic też dziwnego, że dla ziemskich widoków i sami siebie i swe diecezje rzucali w objęcia protestantyzmu. Dobrzy znowu i gorliwi pasterze natrafiali w swej działalności na przeszkodę w egzempcjach, przysługujących kapitułom katedralnym i klasztorom. Nierzadko pogarszały sprawę zatargi biskupów z poddanymi. 3) Ponieważ kanonje przeważnie dla szlachty były zastrzeżone, *kapituły* posiadały także wielu członków bez prawdziwego powołania, nie przyjmujących święceń, oddanych wygodnemu życiu, wiodących ladajakie obyczaje i przynoszących hańbę stanowi duchownemu. Nie był im prócz tego obcy cumulus beneficiorum. 4) *Kler niższy*, zwłaszcza altaryści i wikarjusze, liczny nad miarę, nie miał dostatecznego zajęcia, w pewnej zaś części był źle uposażony. Wielu bez powołania wstępowało w jego szeregi i niedomagało pod względem obyczajów. 5) Niektóre *klasztory* miały także w swem łonie niezdrowe elementy, czego dowodem wielka liczba mnichów i mniszek, porzucających habit i łamiących śluby zaraz w początkach pseudoreformacji. 6) *Młodsi humaniści*, których typowym przedstawicielem jest Ulryk von Hutten († 1523), w niezliczonych pamfletach nietylko obrzucali błotem umiejętność kościelną, duchowieństwo, lecz i sam Kościół, a nawet chrystjanizm w ogólności. Zręczność, z jaką to czynili, nowość ich twierdzeń działały potężnie. Humaniści byli najpierwszymi i przez długi czas wiernymi sojusznikami Lutra. Powyższych przyczyn nie należy przecież rozumieć tak, jak gdyby Kościołowi w Niemczech zupełnie brakowało gorliwych i prawdziwie kościelnych mężów. Była ich owszem znaczna liczba pomiędzy wyższym i niższym klerem, zarówno jak i pomiędzy zakonnikami. Celowało zwłaszcza duchowieństwo w Nadrenji, Westfalji, w diecezji eichstadzkiej, celowały klasztory bursfeldzkiej kongregacji, większość bawarskich i t. d.

Jeżeli niedomagania na punkcie karności kościelnej ułatwiały drogę protestantyzmowi, to **przyczyny politycznej natury** stanowiły nader skuteczną podnietę do wrogiego przeciw Kościołowi wystąpienia. 1) Przedewszystkiem rewolucyjnie był usposobiony *stan rycerski*. Skutkiem wynalazku prochu szlachta utraciła swe dotychczas decydujące znaczenie na wojnach, a jej miejsce zajęło zaciężne wojsko, złożone z mieszczan i chłopów. Bezczynni i zubożali rycerze przedzierzgnęli się w bandytów, więc żywioł z gruntu nieprzyjazny wszelkiemu porządkowi. Dzięki usiłowaniom stanów duchownych, zaprowadzono w Niemczech 1495 wieczysty pokój, który, gdyby był urzeczywistniony, wytrąciłby na zawsze z ręki rabusiów-rycerzy niecne rzemiosło. Stąd nienawiść ich do kleru, ściślejszy związek z humanistami i sympatje dla Lutra, występującego przeciwko duchowieństwu. Rzecznikiem tego stronnictwa był Franciszek Sickingen, przez czas pewien zapalony szermierz luteranizmu, gotowy mieczem torować drogę „nowej Ewangelji", a przytem obłowić się kosztem posiadłości kościelnych. 2) *Miasta, zbogacone* przez kwitnący handel z niedawno odkrytą Ameryką, dążyły do niezależności. Zwłaszcza te z nich, nad któremi panowali książęta duchowni, chętnie skłaniały się ku religijnym nowinkom, upatrując w nich środek do upragnionego celu. I wolne miasta Rzeszy, przeciwstawiając się katolickiemu cesarzowi, opiekunowi starej wiary, szukały oparcia w rewolucyjnym protestantyzmie. 3) Najważniejszym atoli czynnikiem w owym antykościelnym ruchu byli *książęta*. Oni to doprowadzili do apostazji przynależne sobie kraje: Wirtembergję, Saksonję, Brandenburgję, Brunszwik, Hesję, Palatynat, Anhalt, Meklemburgję i t.d., zmuszając poddanych do zmiany wyznania i wydalając z granic kraju wiernych swej religji katolików. Pobudką była dla nich możność zagarnięcia przy tej okazji bogatych dóbr kościelnych i zaokrąglenia swych posiadłości sekularyzacją sąsiednich biskupstw. Zniewalał ich nadto do protestantyzmu znakomity przyrost władzy. Luter bowiem widząc, że nie uda mu się ująć w karby rozpętanej anarchji religijnej, zdał na książąt jurysdykcję kościelną i przyznał im duchowne zwierzchnictwo (summus episcopus) w przynależnych im krajach. Dawało to panującym możność spotęgowania władzy i skuteczny środek do urzeczywistnienia autokratycznych dążności. 4) Wreszcie *cesarz*, nieomal zupełnie *obezwładniony* organizacją państwa, ograniczającą jego władzę, przyciśnięty obawą tureckiej nawały i wojnami z Francją, pomimo najlepszej chęci utrzymania wiary katolickiej w Niemczech, niewiele mógł w tym względzie uczynić. Ułatwiła nadto agitację protestancką długa jego nie-

obecność w państwie i potrzeba oddania się sprawom innych krajów, w których także piastował władzę monarszą.

Jednem słowem, nie świętość dzieła, nie wyższość moralna rewolucjonistów religijnych nad katolikami, ale ówczesne, pod wielu względami godne opłakania stosunki i własny interes działaczy stanowiły przyczynę szybkiego i znacznego rozrostu protestantyzmu. Przytem pamiętać należy, że tak w Niemczech, jak i gdzieindziej, większą część odciągniętych do apostazji katolików oszukano przez zachowanie do czasu obrzędów katolickich i zatajenie narazie zupełnego zerwania z Kościołem rzymskim.

§ 132. Luter i jego wystąpienie przeciw odpustom.

Bibl. ob. § 131, nadto: *Evers*, Martin Luther, Mainz 1883; *Benrath*, Luther im Kloster 1505—1525, Halle 1905. *Kraetzig*, Janssen i historja reformacji (Prz. pow. 1886, 7). *Göller*, Der Ausbruch der Reformation u. die spätmittelalterliche Ablasspraxis, Freiburg 1917; *Chotkowski*, Marcin Luter w 400 rocznicę urodzin, Kraków 1883. *Paulus*, Die deutschen Dominikaner im Kampfe mit Luther, Freiburg 1903; *tenże*, Der Augustiner B. Arnoldi von Usingen, Luthers Lehrer und Gegner, Freiburg 1893. *Wiedemann*, Dr. Joh. Eck, Wien 1865; *Greving*, Joh. Eck, als Junger Gelehrter, Münster 1906; *Paulus*, Tetzel, der Ablassprediger, Mainz 1899; *Kurz*, Die katholische Lehre vom Ablass vor und nach dem Auftreten Luthers. Paderborn 1900; *Denifle*, Luther und Luthertum, 2 tomy, Mainz 1904—1909; *Grisar*, Luther, 3 tomy, Freiburg 1911—1913; *tenże*, Luther-Studien (dotąd 6 zesz.), Freiburg; *Paciorkiewicz*, Luter i jego dzieło (Prz. pow. 1921); Co zawdzięczamy reformacji? (Prz. pow. 1917).

Materjałów palnych pod rewolucję religijną było w Niemczech aż nadto wiele — potrzeba tylko było iskry do wybuchu — rzucił ją Marcin Luter. Urodzony 1483 w Eisleben z niezamożnych rodziców, zmuszony był w latach młodzieńczych walczyć z niedostatkiem. W roku 1501 zapisał się na filozofję i prawo w uniwersytecie erfurckim, wszedł w ścisłe stosunki z młodszymi humanistami i zasmakował w studjach klasycznych. Przestraszony nagłą śmiercią przyjaciela, który zginął w pojedynku, i straszną burzą, podczas której zdawało mu się, iż sam był bliski śmierci, uczynił ślub wstąpienia do zakonu i, nie zbadawszy dobrze powołania, zapukał do klasztoru augustjanów w Erfurcie 1505. Wysłany przez swą zwierzchność do Wittenbergu 1508, wykładał tam filozofję; w r. 1512 otrzymał tamże katedrę Pisma św. Jednocześnie poświęcił się kaznodziejstwu i miewał licznych słuchaczy. Atoli życie klasztorne, do którego wprzągł się niebacznie, nie dawało mu upragnionego spokoju duszy. Chciał koniecznie dojść do doskonałości i w tym celu oddawał się surowemu ascetyzmowi, a zapomniał, że pierwszym ku temu warunkiem jest pokora i że na tej drodze nie wystarczą same tylko siły czło-

wieka, ale potrzeba nadprzyrodzonej pomocy Boga. Nie rozumiał przytem, że niedobrowolne podniety zmysłowe, jakich człowiek doznaje, nie są grzechem, ale nędzą ludzką, która może istnieć obok prawdziwej cnoty. Wewnętrzne walki, skrupuły i rzeczywiste uchybienia, przy dumnym i gwałtownym jego charakterze, doprowadzały Lutra istotnie do godnego politowania stanu. Przygnębiony własną ułomnością, począł powoli wyrabiać w sobie przekonanie, że żaden człowiek nie zdoła spełnić przykazań Bożych, że może chcieć i czynić tylko źle, że ustawicznie podlegając pożądliwości, tem samem ustawicznie grzeszy, że pod tym względem pozbawiony jest wolnej woli. Wprawdzie dobre uczynki spełniać należy, ponieważ je Pan Bóg nakazał, lecz one do zbawienia nie pomogą; usprawiedliwienie zaś otrzymuje człowiek przez samą tylko wiarę, przez którą zasługi Chrystusowe są grzesznikowi przyczytane. Fałszywe te poglądy starał się uzasadnić listami św. Pawła i pismami św. Augustyna, a wypowiadał je w kazaniach już 1515; zaprzestał też niebawem dawnej ascezy i wszelkiej troski o zbawienie, zasłaniając się zasługami Chrystusowemi. W takiem będąc usposobieniu, przedsięwziął krok, który stał się sygnałem do jawnej z Kościołem walki.

Papież Leon X (1513—1521) pragnął dokończyć rozpoczętej przez Juljusza II budowy kościoła św. Piotra w Rzymie i w tym celu (1514) ogłosił dla świata katolickiego odpust zupełny w formie jubileuszu. Można go było uzyskać pod następującemi warunkami: pościć w przeddzień spowiedzi, przyjąć Komunję św., odwiedzić 7 kościołów i w każdym się pomodlić, przeznaczyć wedle możności jaki datek na cele budowy. Komisarzem do głoszenia jubileuszu i zbierania jałmużn na pewną część krajów niemieckich mianowała Stolica Ap. Albrechta brandeburskiego, arcybpa Moguncji i Magdeburga. Ten znowu delegował podkomisarzy, a jednym z nich był dominikanin Jan Tetzel, dobry teolog i tęgi kaznodzieja ludowy, choć nieco przesadzony w sposobie zachwalania odpustów [1]). Wówczas Luter, podmówiony przez

[1]) W każdym razie karykatura, w jaką go przyodziali pisarze protestanccy, bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości. Wielu z nich grzeszy również zupełnie błędnym na odpusty poglądem. Wystarczy przejrzeć pierwszy lepszy katechizm katolicki, żeby nabrać przekonania o różnicy pomiędzy sakramentalnem odpuszczeniem grzechów, a odpustem czyli darowaniem kary doczesnej, należnej za popełnione, choćby już nawet odpuszczone grzechy. Fałszem jest tedy, co z okazji Tetzla piszą protestanci o odpustach grzechów i to nietylko już popełnionych, ale nawet w przyszłości mających się popełnić. Fałszem jest także twierdzenie o sprzedawaniu odpustów: byłoby to (według nauki katolickiej) symonją, już z samej natury rzeczy uniemożliwiającą zyskanie odpustu. Nie przeczymy, że w spo-

swych przyjaciół humanistów, a może przytem podrażniony, że podkomisarstwo ominęło augustjanów, i wreszcie pragnący zwrócić powszechną uwagę na młodą akademję wittenberską, w wigilję uroczystości WW. Świętych 1517 przybił na kościele pod temże wezwaniem w Wittenbergu 95 tez, wzywając według ówczesnego zwyczaju ludzi uczonych na dysputę teologiczną. Pełne sprzeczności, zawierały one niejasny pogląd na odpusty, napadały na rzeczywiste czy urojone nadużycia przy ich ogłaszaniu, odmawiały Kościołowi władzy odpuszczania grzechów i t. d. [1]). Do dysputy wprawdzie nie przyszło, ale tezy wowołały nadzwyczajne wrażenie, albowiem w śmiałem wystąpieniu Lutra chciano powszechnie widzieć jutrzenkę lepszych czasów i naprawy stosunków kościelnych. Przeoczano konsekwencje, ukryte w niektórych zdaniach wittenberskiego mnicha. Nawet ci, którzyby za żadną cenę nie chcieli zerwać z Kościołem, z radością witali krok przezeń uczyniony. Znaleźli się przecież i zdeklarowani przeciwnicy niesłychanych dotąd twierdzeń i ogłosili przeciwko nim swoje repliki. Wspomniany Tetzel publicznie bronił we Frankfurcie 95 tez, przeciwnych twierdzeniom Lutra, a wkrótce potem w osobnych 50 tezach jasno wyłożył naukę o nieomylnym urzędzie Kościoła i o obowiązku posłuszeństwa temu urzędowi. Rzymski dominikanin Sylwester Prierias († 1523) wydał „Dialogus in praesumptuosas Martini Lutheri conclusiones de potestate papae". Podobnie uzbroił swe pióro przeciw wittenberczykowi koloński dominikanin Jakób Hochstraten († 1527). Atoli najdzielniejszym szermie-

---

sobie głoszenia jubileuszu czy zbierania jałmużn jubileuszowych działy się pewne nadużycia, boć ludzka ułomność i na rzecz najświętszą cień swój rzucić potrafi; atoli potępiać dlatego samą zasadę, jest rzeczą zarówno niesprawiedliwą, jak i nierozumną.

[1]) Oto brzmienie niektórych: Papież może odpuszczać tylko te kary, które sam nałożył, albo które są nałożone przez kanony pokutne Kościoła (5); jego odpuszczenie jest tylko oznajmieniem Bożego odpuszczenia (6); odpusty nie mają żadnej wagi dla dusz czyśćcowych (7—29); mając prawdziwą skruchę, każdy chrześcijanin i bez odpustu dostępuje zupełnego darowania grzechu i długu grzechowego (36); również prawdziwy chrześcijanin, żywy czy umarły, bez odpustu ma uczestnictwo we wszystkich dobrach Chrystusa i Kościoła (37); skarby Kościoła, z których udzielane bywają odpusty, nie są to zasługi Chrystusa i świętych, gdyż te ustawicznie i bez papieża sprawują łaskę (58). Odpustami papieskiemi jako znakiem Boskiego darowania w żadnym razie pogardzać nie należy (38). Tak więc powyższe twierdzenia nie odrzucały rzekomo odpustów, atoli w gruncie rzeczy znosiły je całkowicie. Wogóle znać było w tezach Lutra jego obawę, aby się nie okazać heretykiem; jednocześnie zdradzały one nieznajomość nauki katolickiej o odpustach, do czego zresztą sam ich autor otwarcie się później przyznawał (w piśmie „Wider Hans Worst").

rzem w obronie nauki katolickiej okazał się Jan Eck († 1543), profesor w Ingolstadzie, który na żądanie swego biskupa poczynił uwagi nad tezami Lutra i wydrukował swą pracę p. t. *Obelisci*. Ten znowu nie pominął jej milczeniem i ogłosił przeciwko niej swoje *Asterisci*, a jednocześnie dla wyjaśnienia i uzasadnienia szeroko rozsławionych swych tez, napisał *Resolutiones* i przesłał je Stolicy Ap. wraz z niezmiernie uprzejmym i wyrażającym gotowość do posłuszeństwa listem (30 maja 1518).

§ 133. Luter i Stolica Apostolska.

Bibl. ob. §§ 131 i 132, nadto: *Kalkhoff*, Forschungen zu Luthers römischen Process, Rom 1906; *Scidemann*, Die Leipziger Disputation, Dresden-Leipzig 1843; *Barge*, Andreas Bodenstein von Karlstadt, Leipzig 1905; *Höfler*, Papst Adrian VI, Wien 1880; *Redlich*, Der Reichstag zu Nürnberg, Leipzig 1887; *Lauchert*, Die italienischen literarischen Gegner Luthers, Freiburg 1912.

1. Ponieważ sprawa Lutra nabrała wielkiego rozgłosu i siała zgorszenie, przeto papież Leon X zawezwał go do Rzymu, aby się osobiście wytłumaczył ze stawianych mu zarzutów. Atoli na wstawienie się elektora saskiego Fryderyka Mądrego uprzedni rozkaz cofnięto i polecono przesłuchać augustjanina kardynałowi Tomaszowi de Vio (Cajetanus), który właśnie w tym czasie (jesienią 1518) bawił jako legat papieski na sejmie w Augsburgu. Luter stawił się przed pełnomocnikiem głowy Kościoła, łaskawie był przezeń przyjęty, lecz żadnego ze swych twierdzeń odwołać nie chciał, utrzymując, że nic przeciwnego Pismu św., ani Ojcom, ani papieskim dekretom nie uczył. Wreszcie, bojąc się aresztu i mając wiadomości, że w Rzymie jednym z sędziów w jego sprawie zamianowany był, uważany przezeń za osobistego przeciwnika, dominikanin Prierias, opuścił potajemnie Augsburg, założywszy apelację a papa male informato ad melius informandum. W przewidywaniu zaś, że niebawem spotka go ekskomunika, wkrótce potem odwołanie swe ponowił, ale już do soboru powszechnego. Ponieważ Luter bronił się tem, że Kościół w kwestji odpustów jeszcze nic definitywnego nie wypowiedział, przeto Leon X ogłosił w danym przedmiocie bullę dogmatyczną (*Cum postquam* z 6 list. 1518). Jednocześnie papież przez swego szambelana Miltitza, rodem Sasa, przesłał elektorowi saskiemu złotą różę z zachętą wypuszczenia Lutra ze szczególnej opieki, w którą ten ostatni dufał niepomiernie i która była mu niemałym bodźcem do upartego obstawania za słusznością swych twierdzeń. Po dopełnieniu polecenia papieskiego Miltitz odbył konferencję z Lutrem, który w samej rzeczy przyrzekł zachować milczenie, jeśliby zamilkli jego przeciwnicy, a nawet oznajmił,

iż w publicznem piśmie wyrazi żal za swe wystąpienie i zachęci społeczeństwo do czci Stolicy rzymskiej.

2. Jednakże umysły zbyt mocno były podrażnione, a rzekome uciszenie sprawy przez Miltitza popsuła doszczętnie **dysputa lipska.** Za namową Lutra, kolega jego i przyjaciel Andrzej Bodenstein, przezwany Karlstadem, wyzwał na dysputę profesora Ecka. Pomimo przeciwnego zdania niektórych biskupów, książę Jerzy saski zezwolił na jej odbycie w zamku Pleissenburg pod Lipskiem i sam Luter postanowił także wziąć w niej czynny udział. Przedmiotem owych zapasów, trwających od 27 czerwca do 15 lipca 1519, były tematy o łasce i woli, o prymacie, czyśćcu, odpuście i pokucie. Przyciśnięty słusznością dowodów Ecka, a zarazem nie chcąc się uznać za zwyciężonego, Luter odrzucił nieomylność papieża i powagę soborów, żądając, aby go tylko Pismem św. przekonywano. Wobec tego nietylko nie doszło do porozumienia, lecz tem gwałtowniejsza walka rozgorzała w pismach, ogłaszanych przez obydwie strony. Uniwersytety paryski, lowański i koloński oświadczyły się przeciw Lutrowi. Pocieszał się on jednak poklaskiem tych, którzy pragnęli religijnego i politycznego przewrotu w Niemczech. Rozzuchwalony ich zachętami i pochwałami, zarówno jak łaskawem dla siebie usposobieniem regenta cesarstwa, elektora Fryderyka, zaczął w pismach swoich coraz śmielej występować przeciw Kościołowi. Zapewne na życzenie licznych przyjaciół z pośród szlachty napisał 1520 rozprawę p. t. „Ad nobiles nationis germanicae", rodzaj manifestu o wadach Kościoła i państwa, wraz z projektami reformy. Zaprzeczył on tu dogmatu Przeistoczenia, postawił twierdzenie o powszechnem kapłaństwie i domagał się zniesienia celibatu. Nieco później ogłosił inne pismo „De captivitate babylonica", w którem, posunąwszy się jeszcze dalej, zaprzeczył charakteru ofiarnego Mszy św., odrzucił Sakramenty, z wyjątkiem chrztu, Ciała i Krwi Pańskiej, a także pokuty; nadto zażądał udzielania Komunji pod obydwiema postaciami. Nakoniec w trzeciem z głównych swych pism „De libertate christiana" przedstawił w streszczeniu dotychczasową swoją naukę. Ten ostatni elaborat, wraz z nietaktownym listem, za pośrednictwem Miltitza przesłał papieżowi.

3. Zanim jeszcze Luter ogłosił wyżej wspomniane rozprawy, ukazała się w Rzymie bulla Leona X: *Exsurge, Domine* (15 czerwca 1520), potępiająca 41 zdań, wyjętych z różnych pism wittenberczyka, jako heretyckie, gorszące i zgubne dla życia chrześcijańskiego. Autora ich upomniano tam ojcowskiemi słowy do pokuty i nawrócenia i obiecano mu przebaczenie i miłościwe względy; jeśliby zaś w ciągu dni 60 błędów nie odwołał, on i jego stronnicy mieli być wyłączeni z Ko-

ścioła. Niewątpliwie Rzym miał prawo i obowiązek tak postąpić, szkoda tylko, że opublikowanie bulli poruczone zostało Eckowi, w którem Luter upatrywał osobistego przeciwnika. Dowiedziawszy się o potępieniu swych twierdzeń i zapewniony o poparciu ze strony rewolucyjnego odłamu szlachty, nowy herezjarcha nietylko się nie upokorzył, lecz nawet zuchwale zelżył papieża w obelżywem pamflecie „Przeciwko bulli antychrysta"; owszem, w podnieconym nastroju spalił za sobą wszelkie mosty, albowiem otoczony studentami, rzucił pomienioną bullę wraz z księgą prawa kanonicznego (Corpus Juris Canonici) na stos, zapalony u jednej z bram Wittenbergu, przydając patetycznie: „Zasmuciłaś świętego Pańskiego, niech cię zasmuci i trawi ogień wieczny". Było to jednocześnie hasłem do otworzenia się upustów szyderstwa i potwarzy na Kościół i papiestwo, a z drugiej strony do zagaszenia w zbałamuconem pospólstwie ostatnich iskier czci i szacunku należnego Stolicy Ap. Całe masy paszkwilów i obelżywych rysunków rozrzucano pomiędzy tłumy. Wychodziły one przeważnie z pod ręki humanisty Ulryka von Hutten i malarza Łukasza Cranacha.

4. Ponieważ termin, wyznaczony Lutrowi do upamiętania się, przeminął, więc Leon X, przeczekawszy ponadto czas pewien, *rzucił nań ekskomunikę* i wyłączył go z Kościoła (3 stycznia 1521). Legat papieski Aleander ogłosił papieski wyrok w Niemczech i zażądał od nowoobranego cesarza Karola V zastosowania praw państwowych przeciwko zdeklarowanemu herezjarsze. Cesarz jednak nie chciał wydawać cywilnego wyroku na Lutra bez przesłuchania winowajcy. Zawezwał go przeto na zebrany *w Wormacji sejm Rzeszy* 1521 i zapewnił mu bezpieczny tamże pobyt. Luter, pewny siebie i dumny ze zdobytej popularności, pojechał jakby w triumfie na miejsce zawezwania. Zapytany, czy chce odwołać swe błędy, prosił o czas do namysłu; lecz widząc pomiędzy senatorami wielu zwolenników swej sprawy, już dnia następnego (18 kwietnia) odrzekł, że nie może i nie chce niczego odwołać, chyba, że będzie przekonany dowodami z Pisma św., albo z rozumu. Dalsze pertraktacje do niczego nie doprowadziły, ponieważ herezjarcha tylko swój własny wykład Pisma miał za prawdziwy, wszelki zaś inny odrzucał. Wobec tego cesarz zabronił mu prawienia kazań i polecił opuścić Wormację (26 kwietnia). Pomimo olbrzymiej w Niemczech sympatji dla śmiałego apostaty, elektor Fryderyk uznał za stosowne trzymać go zdala od Wittenbergu. Po zobopólnem z nim porozumieniu, zamaskowani rycerze księcia urządzili pod Eisenach fikcyjny napad na powracającego Lutra i uprowadzili go do obronnego zamku Wartburgu. Tymczasem sejm Rzeszy, po upływie terminu, do jakiego list cesarski zapewniał bezpieczeństwo Lutrowi, wy-

dał stosownie do paragrafu prawa *wyrok banicyjny na herezjarchę* i nakaz spalenia pism jego.

5. Energiczny krok cesarza, powaga Sorbony, stanowisko Henryka VIII, króla Anglji, nieprzyjazne nowej nauce, i inne pomyślne okoliczności zdawały się współdziałać w położeniu kresu nowinkom religijnym. Następca Leona X († 1 grud. 1521), prawy i uczony flandryjczyk Adrjan VI (1522—1523), dawny nauczyciel Karola V, rozumiał dobrze, że bezzasadne twierdzenia luterskie są tylko dla wielu wygodnym płaszczykiem do napaści na Kościół za nieusunięte dotąd nadużycia w zakresie karności; że zatem należy je uprzątnąć, a opozycja sama przez się ustać będzie musiała. W tem przeświadczeniu zapoczątkował swoje rządy od różnych reform na dworze papieskim. Posłał także do Niemiec nuncjusza Chieregati, aby książąt zebranych na sejmie w Norymberdze 1522 powiadomić o swych projektach i dać im obietnicę uwzględnienia ich zażaleń na nadużycia w dziedzinie dyscypliny kościelnej. Zażądał jednocześnie położenia tamy szerzeniu się nowej nauki i przedsięwzięcia w tym celu odpowiednich środków. Niestety, cesarz, bawiący poza granicami państwa, nie był na sejmie obecny, a stany Rzeszy, zamiast skłonić się do dania papieżowi czynnej pomocy, sformułowały t. zw. Centum gravamina nationis germanicae, zaprojektowały zwołanie soboru narodowego i uczestnictwa w nim ludzi świeckich. Następstwem takiej postawy sejmu było tem śmielsze ze strony pseudoreformatorów krzewienie błędu i umacnianie się luteranizmu. Nadomiar złego, Adrjan VI zbyt wcześnie dla Kościoła życie zakończył (14 września 1523).

§ 134. Dalsza działalność Lutra i pierwsze owoce rewolucji kościelnej.

Bibl. ob. §§ poprzednie. Nadto: *Witzschel*, Luther auf der Wartburg, Wien 1876; *Schreiber*, Der deutsche Bauernkrieg, Freiburg 1863; *Stolze*, Der deutsche Bauernkrieg, Halle 1907.

Ukryty pobyt Lutra w Wartburgu [1]) nie zatamował biegu nieszczęśnie rozognionego dzieła. Wprawdzie wyrzuty sumienia nie dawały mu pokoju, widział w nich przecież pokusę djabelską i usiłował w siebie wmówić, że Bóg go woła do naprawy stosunków religijnych; niemałą też dlań podnietą była paląca nienawiść do papiestwa i starego Kościoła. W owem swojem, jak je nazywał „Patmos", musiał się ograniczyć do działalności literackiej. Do pism polemicznych, które tu wyszły z pod jego pióra, należy rozprawa „Przeciwko nadużyciu Mszy", w której przedstawia N. Ofiarę jako wymysł piekła i ohydne

[1]) Od 4 maja 1521 do 3 marca 1522.

bałwochwalstwo, a duchownych nazywa kapłanami djabła. Atoli najważniejszą jego pracę stanowi rozpoczęty w Wartburgu niemiecki przekład Biblji, doprowadzony do końca dopiero w roku 1534. Pokazał jednak w tej pracy, że i Pismo św., na którem dotąd w twierdzeniach swoich przeważnie się opierał, nie jest dlań powagą nietykalną, jeśli jego subjektywne poglądy idą wpoprzek tekstom biblijnym. Najważniejsze przezeń popełnione fałszerstwa są: 1) List św. Jakóba Ap., zaznaczający kategorycznie potrzebę dobrych uczynków do zbawienia, ośmieszył w swej przedmowie do N. T. nazwą „słomianego" i wyrzucił z kanonu Ksiąg świętych. Toż samo uczynił z księgami deuterokanonicznemi St. Testamentu, jak również z listem św. Pawła do żydów i Apokalipsą. 2) Tekst w liście do Rzymian 3, 28: „Człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę", skaził dodatkiem: Człowiek bywa usprawiedliwion przez *samą tylko* wiarę (allein durch den Glauben). 3) Tendencyjnie tłumaczy wyraz *Kościół* (ecclesia) przez *gmina* (Gemeinde) a *kapłani* (presbyteri) przez *starsi*.

W tym czasie **Filip Melanchton** (właściwie Schwarzerd, ur. 1497), profesor wittenberski, wielki zwolennik Lutra, wykończył swoje „Loci communes seu hypotyposes theologicae" (1521), pierwszą niejako dogmatykę nowej nauki. Jest on dlatego drugą główną osobistością pomiędzy niemieckimi reformatorami. Spokojniejszego usposobienia, niż jego gwałtowny mistrz i przyjaciel, nie był zdolny opanować rewolucyjnego ruchu, jaki pod nieobecność Lutra ogarnął Wittenberg. Karlstadt bowiem stanął tam na czele apostołów „nowej Ewangelji" i zmierzał do zupełnego przewrotu religijnego. Nieszczęsny ruch szerzył się coraz bardziej. Kapłani, łamiąc prawo celibatu, wstępowali w rzekome związki małżeńskie; zakonnicy, zwłaszcza augustjanie, tłumnie porzucali klasztory. Okazało się, jak nierozważnie biskupi dopuszczali niepowołanych do święceń, a zwierzchność zakonna do składania ślubów. Msze ciche tu i owdzie poznoszono, Komunji udzielano pod obydwiema postaciami i to częstokroć bez uprzedniej spowiedzi. Zamieszanie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy nowochrzceńcy *Mikołaj Storch* i *Tomasz Münzer*, wypędzeni przez magistrat miasta Zwickau, przybyli do Wittenbergu, aby tu założyć „nowe królestwo Chrystusowe" na zasadach komunizmu, bez zwierzchności, prawa i zewnętrznego kultu. W początkach 1522 wspólnie z Karlstadem rozpoczęli oni barbarzyńskie niszczenie ołtarzy, obrazów i katolickich urządzeń liturgicznych. Wandalizm i głupota nowych apostołów doszły do tego stopnia, że bezradny Melanchton zawezwał Lutra, aby położył koniec radykalizmowi religijnemu. Herezjarcha pośpieszył na wezwanie i wpływem swoim sprawił, że wypędzono

wichrzycieli. Karlstadt uszedł do Bazylei († 1541), Münzer zaś wybrał się na „apostołowanie" do Turyngji. Chcąc pozostać na czele ruchu, Luter musiał iść dalej, niż zaszedł dotąd. Zatwierdził usunięcie celibatu, owszem pochwalił pożenionych mnichów i kapłanów. Sam też porzucił habit zakonny (w grudniu 1524) i w czerwcu 1525 pojął za żonę Katarzynę Bora, zbiegłą z klasztoru zakonnicę — cysterskę [1]). Podobnie aprobował usunięcie Mszy cichej, którą miało zastąpić codzienne kazanie i modlitwa. Mszę uroczystą na dni niedzielne zmodyfikował, przedewszystkiem zaś usunął to, co jej nadawało charakter ofiary; nadto pozostawił zaprowadzoną przez Karlstada Komunję pod dwiema postaciami.

Zapoczątkowana przez Lutra rewolucja nie ograniczyła się na niszczeniu podstaw organizacji Kościoła i urządzeń kościelnych. Znamiennym jej owocem była **wojna chłopska,** do której „nowa Ewangelja" dała podnietę. Lud wiejski w Niemczech, pragnąc się wyzwolić z pod nadmiernej pańszczyzny i różnorakich ciężarów, niejednokrotnie podnosił rokosze w początkach 16 stulecia; atoli stały się one nieludzko straszliwe dopiero skutkiem wichrzenia religijnego, które podkopawszy powagę kościelną, przyczyniło się zarazem do osłabienia wszelkiej powagi. Chłopi, bałamuceni przez luterskich predykantów, głoszących wyraźnie, że nadszedł czas zemsty, namiętnie pochwycili naukę o „wolności ewangelicznej" i tłumaczyli ją jako wolność od pańszczyzny i podatków i jako upoważnienie do powstania przeciwko biskupom i książętom. Niebezpieczny ruch rozpoczęty 1524 w krótkim czasie objął Szwabję, Frankonję, Alzację, Turyngję, Saksonję i Brunszwik, na południu zaś Tyrol, Salcburg, Karyntję i Krainę. Na czele wielotysięcznych tłumów stawali najczęściej apostaci kapłani. Już w początkach rokoszu chłopi sformułowali swoje żądania *w dwunastu artykułach* i posłali je Lutrowi, żądając odeń aprobaty. Domagali się oni pom. in. prawa obioru i usuwania proboszczów, głoszenia „czystej bez żadnych ludzkich domieszek Ewangelji", zniesienia niektórych podatków i poddaństwa, wolnego wrębu w lasach i łowienia ryb we wszelkich wodach, zmniejszenia czynszów i t. d. Atoli prawie wszędzie ich pretensje urastały ponad program i za wpływem Münzera przybierały cechę komunistyczną. Luter wydał wprawdzie „Upomnienie do pokoju" jako „odpowiedź na 12 artykułów

[1]) Wszyscy nieomal zwolennicy ruchu rewolucyjno-kościelnego żenili się, gwałcąc śluby zakonne i zobowiązania kapłańskie. To dało powód dowcipnemu Erazmowi z Rotterdamu do następnej uwagi: Niektórzy nazywają reformę tragedją, ja zaś nazywam ją komedją, gdyż wszystko jak w komedji kończy się małżeństwem. *Kirsch*, Melanchtons Brief an Camerarius über Luthers Heirat, Mainz 1900.

szwabskiego włościaństwa", lecz jego w temże piśmie utyskiwania na książąt ciemiężców ludu były raczej dolewaniem oliwy do ognia. Powstanie trwało w dalszym ciągu i więcej niż tysiąc zamków i klasztorów uległo zniszczeniu. Należało użyć siły zbrojnej celem stłumienia rewolucji. Luter, którego głos publiczny nazywał sprawcą krwawego dzieła, pragnąc się rehabilitować, ogłosił nowe pismo „Przeciwko morderczym i zbójeckim bandom chłopskim" i polecił książętom „zabijać chłopów, jak psy wściekłe". Rady jego powszechnie usłuchano. Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwego ludu poginęły bądź w bitwach, bądź z ręki katów i powstanie wkrótce stłumiono. Münzer, pokonany pod Frankenhausen 1525, został stracony wraz z wielu innymi uczestnikami rokoszu. Przed śmiercią nawrócił się i pojednał z Kościołem.

§ 135. Polityczny rozdźwięk w Niemczech i dzieje luteranizmu do r. 1530.

Bibl. jak wyżej. Nadto: *Pastor*, Die kirchlichen Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V, Freiburg 1879; *Friedensburg*, Der Reichstag zu Speier 1526, Berlin 1887; *Ney*, Gesch. des Reichstags zu Speier 1529, Hamburg 1880; *Lenk*, Der Reichstag zu Augsburg im Jahre 1530, Barmen 1894; *Kolde*, Die älteste Redaktion der Augsburger Konfession, Gütersloh 1906; *Morawski*, Sacco di Roma (Przegl. pol. 1903); *Hertel*, Die Annahme der Reformation durch das Magdeburger Domkapitel, Magdeb. 1895; *Götz*, Die Glaubensspaltung im Gebiete der Markgrafschaft Ansbach—Kulmbach in den J. 1520—1535, Freiburg 1907; *tenże*, Die religiöse Bewegung in der Oberpfalz von 1520-1560, Freiburg 1914.

Następca Adrjana, papież Klemens VII (1523—1534), aby zapobiec coraz szersze ogarniającemu kręgi nowatorstwu, wysłał 1524 na sejm do Norymbergi kardynała Campeggio z żądaniem wprowadzenia w czyn edyktu wormacjeńskiego. Atoli książęta nie mogli dojść w tej mierze do pożądanej zgody i legat przyszedł do przekonania, że niema się czego po nich spodziewać. Natomiast udało mu się wpłynąć na Ferdynanda arcyks. austrjackiego, Wilhelma i Ludwika książąt bawarskich i na biskupów południowo-niemieckich, że zawarli sojusz *w Ratysbonie* dla obrony wiary katolickiej, a także dla podjęcia starań o przeprowadzenie „prawdziwej reformy" (czerwiec 1524). Wówczas i książęta luterańscy związali się *w Torgawie*, aby wspólnemi siłami popierać i krzewić nowe zasady (maj 1526). Tak więc uczyniono pierwszy krok do politycznego rozdziału Niemiec na dwa wrogie sobie obozy, a skutki tego okazały się na najbliższym *sejmie w Spirze 1526*. Nowatorzy bowiem, czując się dostatecznie silnymi, występowali śmiało i energicznie i zdołali przeforsować uchwałę, że „aż do przyszłego soboru każdy samodzielny stan Rzeszy może w rze-

czach religji urządzać się tak, aby zdołał zdać sprawę przed Bogiem i cesarzem".

Niestety, pomiędzy papieżem a Karolem V panowało wówczas nieporozumienie. Klemens VII, hołdując polityce Franciszka I, przystąpił do ligi zawiązanej (w Cognac 1526) pko cesarzowi. Z tego powodu wojska niemieckie wkroczyły na terytorjum papieskie, Rzym zdobyły szturmem (1527), a papież zaledwie się zdołał ukryć w zamku św. Anioła. Dopiero układ zawarty w Barcelonie (1529) i pokój w Cambrai (1529) przyniosły zgodę, której następstwem była także koronacja cesarza przez Klemensa VII w Bolonji (1530). Zanim jednak do tego doszło, nowatorstwo religijne w dalszym ciągu szerzyło się bez żadnej w Niemczech przeszkody. Wielką sympatję zyskiwała nowa wiara zwłaszcza w wolnych miastach Rzeszy. Najskuteczniej popierali ją książęta, widząc w niej swój materjalny interes, t. j. łatwość zagarnięcia majątków kościelnych; podstawę zaś do urzeczywistnienia swych zamiarów mieli w powyżej wzmiankowanej uchwale sejmu w Spirze (1526). Za wzór pod tym względem służył im kraj, w którym się wylęgła nauka luterska, t. j. elektorstwo saskie. Elektor Jan (po śmierci brata Fryderyka 1525) wprowadził za namową Lutra ułożoną przez herezjarchę służbę Bożą w języku niemieckim i ustanowił komisję z osób świeckich i duchownych, która miała wizytować kościoły według sposobu, podanego przez Melanchtona, t. j. gwałtem zaprowadzać nową naukę i nowe nabożeństwo. Luter ze swej strony napisał 1529 dwa katechizmy, mniejszy dla ludu, większy dla pastorów. Dla nadzoru nad tymi ostatnimi i dla sądzenia spraw małżeńskich książęta mianowali superintendentów, i tak powoli władza kościelna przechodziła w ręce panujących świeckich. W ślady elektorskiej Saksonji poszły niebawem Hesja, Meklemburg, Brunszwik - Lüneburg, wschodnia Fryzlandja, margrabstwo Brandenburg-Kulmbach i znaczna liczba miast Rzeszy, pom. in. Strassburg, Ulm, Konstancja, Lubeka, Magdeburg i Brema.

Wobec tak szybkich postępów luteranizmu, stany katolickie, oburzone ponadto gwałtami Filipa heskiego dokonanemi na diecezjach moguncklej, bamberskiej i würzburskiej [1]) zażądały zwołania nowego *sejmu do Spiry 1529*, aby energiczniej niż dotąd bronić dawnej wiary. Istotnie większością głosów zniesiono postanowienia sejmowe z roku 1526 i uchwalono zachować status quo aż do zwołania soboru powszechnego. Uchwała więc miała położyć tamę dalszej propagandzie nowatorstwa, chociaż godziła się z jego istnieniem tam, gdzie już

[1]) Spustoszył je ogniem i mieczem.

było wprowadzone; położyła jednak za warunek, aby w kazaniach nie powstawano przeciw N. Sakramentowi i nikomu nie wzbraniano odprawiania lub słuchania Mszy św. Atoli stany luterskie zaniosły protest przeciwko owej uchwale i stąd otrzymały nazwę *protestantów*. Cesarz odrzucił ich veto i zapowiedział na rok *1530* nowy *sejm do Augsburga*, na którym postanowił osobiście przewodniczyć.

Zamierzony zjazd przyszedł w samej rzeczy do skutku. Karol V wezwał protestantów, ażeby złożyli na piśmie swoje przekonania religijne, swe zarzuty i projekty, mające ich zdaniem zaradzić złemu. Wówczas protestanci przedstawili sejmowi opracowane przez Melanchtona zasady swego wyznania, t. zw. *wyznanie augsburskie* (confessio augustana). Nauka Lutra została tu podana w sposób złagodzony [1]). „Wyznanie" składa się z 2 części. Pierwsza część obejmuje 21 artykułów de fide, druga — artykułów 7 de abusu. W zakończeniu 1-ej, która usiłuje zbagatelizować różnice pomiędzy dawną i nową wiarą, powiedziano, że cały spór toczy się właściwie około niektórych nadużyć, wykazanych w części drugiej. Jednakże w tej ostatniej pod miano abusus podciągnięto nader ważne rzeczy dogmatyczne, jak Msza św., spowiedź, jurysdykcja kościelna i t. p. Cesarz polecił katolickim teologom napisać odpowiedź na owo „wyznanie" (confutatio augustanae confessionis); odczytano ją publicznie na sejmie, podobnie jak przedtem protestancką formułę wiary. Melanchton nie pozostał dłużny z odpowiedzią i napisał apologję wyznania augsburskiego. Ponieważ katolicy dążyli do zgody, rozpoczęto rokowania, w czasie których Melanchton okazywał się dosyć chętnym do ustępstw. Jednakże Luter, który zdaleka wpływał na przebieg obrad, obudził wśród protestantów silną opozycję przeciw jakiemukolwiek porozumieniu. Skończyło się na niczem. Cesarz zamknął sejm nakazem, aby protestanccy książęta odbudowali zniszczone przez się kościoły i klasztory; co się zaś tyczy Mszy św., Sakramentów, czci Świętych miano się trzymać nauki katolickiej. Nakazu swego cesarz jednak nie poparł energicznemi środkami, ponieważ potrzebował pomocy książąt przeciwko coraz większemu niebezpieczeństwu zagrażającemu ze strony Turków.

§ 136. Dalsze wichrzenia protestantów. Wojna szmalkaldzka i pokój religijny w Augsburgu.

Bibl. jak wyżej. Nadto: *Winckelmann*, Der Schmalkaldische Bund 1530—1532 und der Nürnberger Religionsfriede, Strassburg 1892; *Brandi*, Der Augsburger Re-

[1]) Dlatego też pierwszy ów symbol protestancki uległ później zasadniczym zmianom w kierunku ściśle luterskim.

ligionsfriede vom 25 September 1555, München 1896; *Wolf*, Der Augsburger Religionsfriede, Stuttgart 1890; *Heidrich*, Karl V und die deutschen Protestanten am Vorabend des Schmalkaldischen Krieges, Frankfurt 1911; *Hartung*, Karl V und die deutschen Reichsstände vom 1546—1555, Halle 1910.

Książęta protestanccy, odmówiwszy posłuszeństwa żądaniu cesarskiemu, wyrażonemu na sejmie augsburskim, weszli na drogę czynnej opozycji. W marcu 1531 zawarli formalny *związek w Szmalkaldzie* na lat sześć, mający na celu zapewnienie sobie wzajemnej pomocy na wypadek jakiegobądź niepokojenia z powodów religijnych. Usiłowali tym sposobem zabezpieczyć się od cesarza, gdyby ten chciał ich zniewolić do porzucenia nowatorstwa. Zdecydowali się nawet szukać oparcia u mocarstw sąsiednich. Aby zniewolić Karola do uchylenia nakazu augsburskiego, odmówili posiłków na wojnę ze sułtanem Solimanem, który wiosną 1532 na czele 300,000 armji gotów był wtargnąć w posiadłości austrjackie. Zmuszony ulec, cesarz wdał się w układy ze związkiem szmalkaldzkim i w Norymberdze 1532 stanął pierwszy w Niemczech pokój religijny, warujący związkowcom, że nie będą pociągani przed trybunały z powodu wyznania; zaznaczono przytem, że każdy stan może wyznawać swoją religję aż do zwołania soboru powszechnego. Dopiero wówczas protestanci zgodzili się na danie pomocy przeciwko Turkom, ale za to w poczuciu swej potęgi zorganizowali się na nowo i przedłużyli związek jeszcze na lat dziesięć. Korzystając z tego, że cesarz uwikłany w ciągłe prawie wojny zewnętrzne, nie mógł się im sprzeciwić, związali się z jego nieprzyjaciółmi (Francją, Turcją i Anglją), we własnej zaś ojczyźnie z roku na rok wzmagali się w siłę, pociągając do siebie wszystkie nieomal wrogie Karolowi żywioły. Pod osłoną związku, odbywającego częste zjazdy w Szmalkaldzie, nowa nauka czyniła nieustanne postępy i protestantyzowała kraje i miasta niemieckie, zwłaszcza, że książęta przeciwni Lutrowi (Joachim brandenburski, Jerzy saski) wymierali, a ich następcy chętnie rzucali się w objęcia protestantyzmu. W dalszym przeto ciągu utracone zostały dla Kościoła pom. in. elektorstwo brandenburskie (1536), księstwo wirtemberskie (1535), pomorskie (1534), saskie (1539), elektorstwo Palatynatu (od r. 1546), miasta Augsburg, Frankfurt i Hamburg. — Szczególnie licznym i doniosłym był zjazd szmalkaldzki w r. 1537, na którym prócz książąt znajdowali się pełnomocnicy 29 miast. Związkowcy przyznali sobie prawo do zaboru dóbr kościelnych i do zamykania klasztorów; odmówili najwyższemu trybunałowi Rzeszy kompetencji w sądzeniu spraw dotyczących pomienionej konfiskaty i orzekli, że „tolerować u siebie katolickie nabożeństwo znaczyłoby tyle, co brać na swe sumienie odpowiedzialność za

nadużycia i bluźnierstwa"; wreszcie odmówili udziału w soborze, naznaczonym do Mantui przez Pawła III. W swych uchwałach szli za głosem Lutra, który w przedłożonych wówczas t. zw. *artykułach szmalkaldzkich* (23) jeszcze jaskrawiej niż dotąd przeciwstawił swe twierdzenia nauce katolickiej [1]).

Śmiałość związkowców po dopiero wspomnianym zjeździe wzrosła w dwójnasób. Tak np. elektor saski Jan Fryderyk zajął posiadłości biskupstwa Naumburg - Zeitz, nie dopuścił do rządów prawnie obranego pasterza, natomiast obsadził je protestantem, przyjacielem Lutra, Amsdorfem, którego zresztą zbył ladajaką pensją. Podobnie szmalkaldczycy zabrali Brunszwik katolickiemu księciu Henrykowi i jego poddanym narzucili przemocą błędy luterskie. Nawet biskupi: koloński Herman von Wied (1543) i monastyrsko-osnabrücki hr. Waldeck, ufając w pomoc związku, umyślili sprotestantyzować swe diecezje, atoli ich zamiary się nie udały.

Pomimo tego Karol V przez długi czas łudził się nadzieją, że zdoła na drodze pokojowej przywrócić zgodę religijną. W tym celu zarządził t. zw. *colloquia*, w których wyznaczeni z obu stron teologowie mieli dążyć do wyrównania różnicy pomiędzy nauką katolicką a luteranizmem. Próby jednak były bezskuteczne. Z drugiej strony kołatał w Rzymie o prędkie zwołanie soboru powszechnego. Gdy wreszcie otwarto go w Trydencie 1545, cesarz zaprosił protestantów do Wormacji, aby ich skłonić do wzięcia w nim udziału; spotkał się atoli z kategoryczną odmową. Ówczesne usposobienie protestantów dostatecznie charakteryzuje rozrzucany przez nich na sejmie pamflet Lutra p. t. „Przeciwko papiestwu rzymskiemu, założonemu przez szatana". Cesarz jednak usiłował raz jeszcze z nimi dojść do porozumienia i zaprosił ich na rozmowę religijną do Ratysbony 1546, ale i ta próba nie odniosła pożądanego skutku. Wobec tego, aby ratować swą powagę i zarazem złamać potęgę szmalkaldczyków, Karol był zniewolony podjąć przeciwko nim walkę orężną. Zapewniwszy sobie materjalną pomoc papieża Pawła III i obietnicami przeciągnąwszy na swoją stronę księcia Maurycego saskiego, ogłosił banicję na elektora

[1]) Luter nie wahał się pozwolić nawet na dwużeństwo, byle zapewnić swemu dziełu pomoc landgrafa heskiego Filipa, który od lat 15 ożeniony z Krystyną saską zażądał od teologów protestanckich zgody na zaślubienie obok tego drugiej żony grożąc, że w przeciwnym razie przejdzie na stronę cesarza. Luter po naradzie z Melanchtonem odpowiedział (1539), że na to w zasadzie pozwolić się nie godzi, lecz przez wzgląd na zasługi księcia dla „ewangelji" udziela mu dyspensy pod warunkiem, aby sprawa zachowaną została w tajemnicy. Naturalnie rzecz się wkrótce rozgłosiła ku zmartwieniu herezjarchy i zgorszeniu samych nawet protestantów.

saskiego i na landgrafa Filipa 1546. Pierwsze jego kroki przeciw związkowi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Wojska cesarskie prawie bez przelewu krwi zajęły południowe Niemcy, a związek szmalkaldzki został pobity [2]). W roku następnym 1547 elektor Jan Fryderyk, wzięty do niewoli pod Mühlbergiem nad Elbą, musiał abdykować z godności i księstwa na rzecz Maurycego. Filip heski zdał się także na łaskę i niełaskę, a cesarz stanąwszy u szczytu potęgi, usiłował skłonić protestantów, by uznali sobór trydencki za kompetentny trybunał do załatwienia spraw religijnych. Ponieważ obrady synodalne zostały przeniesione z rozkazu papieża do Bolonji (§ 157), przeto Karol na sejmie w Augsburgu 1548 ogłosił tymczasową formułę wiary (*interim* augsburskie), mającą obowiązywać tak katolików, jak i protestantów. Ułożona przez teologów obu wyznań, w rzeczach dogmatycznych nie odstępowała od wiary katolickiej, natomiast w kwestji użycia kielicha, celibatu duchownych, postów i uznania zaboru posiadłości kościelnych przechylała się na stronę protestancką. Jakkolwiek nie wszyscy odważyli się przeczyć cesarzowi, to jednak naogół interim obudziło wielkie niezadowolenie w obu obozach. Jedni mieli do Karola żal, że się wdaje w sprawy, przekraczające zakres jego kompetencji, drudzy że zbyt małe im poczyniono ustępstwa.

Tymczasem papież Juljusz III wznowił obrady soborowe w Trydencie 1551. Karol V skłonił kilka stanów protestanckich do wysłania na nie pełnomocników i cieszył się bardzo, że upragnione przezeń pojednanie będzie się mogło wkrótce urzeczywistnić. Niestety kilku protestanckich książąt, do których Maurycy saski się przyłączył, zawiązało przeciw cesarzowi sprzysiężenie i związawszy się pokryjomu z Francją, oręż swój zwróciło przeciwko niemu. Karol, bawiący w Innsbrucku, ledwie zdążył ocalić się ucieczką, a straciwszy wszelką nadzieję usunięcia zamieszek religijnych, polecił bratu swemu Ferdynandowi pośredniczyć w zawarciu przedwstępnej umowy w Passawie 1552 i podpisaniu religijnego *pokoju w Augsburgu 1555*. Przyjęte tamże zobopólne warunki były następujące: 1) Oba wyznania, katolickie i protestanckie, mają zapewnioną wolność w państwie niemieckiem. 2) Wybór wyznania należy wyłącznie do panującego; poddanym,

[2]) Luter nie doczekał wybuchu wojny. Dręczony wyrzutami sumienia i wzrostem zepsucia pomiędzy zwolennikami protestantyzmu, spędził ostatnie lata w zwątpieniu i upadku ducha. Wittenbergu, gdzie stale przebywał, niecierpiał, dawał mu miano Sodomy. W początkach roku 1546 udał się do rodzinnego Eisleben dla rozstrzygnięcia pewnego sporu i tu zmarł, tknięty apopleksją (18 lutego 1546). Ob. *Paulus*, Luthers Lebensende, Freiburg 1898; *Grabiński*, Wie ist Luther gestorben? Paderborn 1913.

którzyby nie chcieli iść za jego religją, przysługuje możność emigracji z kraju (*ius reformandi:* cuius regio, eius et religio). 3) Stany duchowne katolickie, to jest beneficjaci, przechodzący na wyznanie augsburskie, tracą posiadany urząd i godności *(reservatum ecclesiasticum).* Pokój augsburski jest jakby słupem granicznym kościelnej rewolucji 16-go wieku w Niemczech i pieczęcią trwałego ich rozszczepienia na dwa religijne obozy.

§ 137. Dalsze dzieje rewolucji religijnej w Niemczech. Wojna 30-letnia i pokój westfalski.

Janssen, Gesch. des deutschen Volkes, V—VIII, Freiburg 1893—1894; *Gindely*, Gesch. des Dreissigjährigen Krieges, Praga 1869—1880, 4 tomy; *Schmidlin*, Die kirchlichen Zustände in Deutschland vor dem 30-jähr. Kriege, 3 t., Freiburg 1908—1910.

Pokój religijny w Augsburgu nie przyczynił się wcale do pojednania poważnionych stronnictw religijnych. Korzyści materjalne, jakie protestantyzm obiecywał książętom niemieckim, były zbyt ponętne, a wiara ich zbyt chwiejna, aby się mieli oprzeć pokusie i nie przerabiać u siebie wszystkiego na nową modłę, z pokrzywdzeniem praw Kościoła. To też w ciągu lat 20 po ugodzie augsburskiej wszyscy oni zerwali z Kościołem katolickim, z wyjątkiem panujących Austrji, Bawarji i Julichu. Wobec tego trudno się dziwić, że niejednokrotnie naruszali warunki zaprzysiężonego z katolikami pokoju. Sobie tylko przyznając prawo reformy (ius reformandi) [1]), jednocześnie zakładali veto przeciwko t. zw. reservatum ecclesiasticum. Sami natomiast zabierali jedno po drugiem biskupstwa i klasztory, leżące wśród protestanckich krajów; z tego powodu w niedługim czasie upadły doszczętnie dwa arcybiskupstwa i 12 innych diecezyj [2]). Nienawiści swej do Kościoła dali wyraz jeszcze i w tem, że odrzucali kalendarz zreformowany tylko dlatego, że reforma nastąpiła z inicjatywy papieża. Chętnie prócz tego popierali prałatów, którzy chcieli za pomocą apostazji zamienić terytorja kościelne na dziedziczne posiadłości. Tak np., gdy Gebhard Truchsess von Waldburg, elektor arcybp. kolońśki, ożenił się 1582 z Agnieszką von Mansfeld i umyślił sekularyzować elektorstwo, książęta protestanccy wsparli go czynną pomocą i tylko dzięki energji papieża i cesarza nie udały się zamiary apostaty. Podobnież zawiodła próba obsadzenia biskupstwa strassburskiego pro-

[1]) Gniewało ich np., gdy za ich przykładem Albert ks. bawarski (1550—1579) i arcyksiążę Ferdynand chcieli mieć w swych posiadłościach tylko poddanych swego wyznania.

[2]) Hamburg, Brema, Halberstadt, Havelberg, Brandenburg, Lubusz, Merseburg, Naumburg, Miśnja, Kamień, Szwerin, Minden, Verden, Lubeka.

testantem, młodocianym Jerzym brandenburskim. Protestanci, gdzie ich cierpiano w krajach katolickich, wszczynali zaburzenia, wiązali się z zagranicą przeciwko własnemu krajowi, żądali nowych przywilejów. Z drugiej strony drażnili katolików przez fanatyczne kazania, jawne zniewagi religji katolickiej, a w miastach, w których zyskali przewagę, dążyli do zniesienia obrzędów katolickich. Nienawiść pomiędzy jednym a drugim obozem potęgowała się coraz bardziej. Nareszcie zuchwalstwo protestantów doszło do tego stopnia, że za podnietą Francji, przeciwniczki Habsburgów, zawarli pomiędzy sobą 1608 *unję* przeciwko katolikom i cesarzowi. Wówczas i katolicy musieli się 1609 związać *w ligę*, na której czele stanął Maksymiljan bawarski. Krwawa wojna byłaby może wybuchnęła niebawem, gdyby nie śmierć Henryka IV, króla francuskiego. Katastrofa przez to opóźniła się o lat kilka, a tymczasem protestantyzm zyskiwał nowe prerogatywy w krajach katolickich. Tak np. bojaźliwy i zbytnio miłujący pokój cesarz Rudolf II za namową brata swego Macieja wydał dla Czech, Łużyc i Śląska *list majestatyczny* (1609), przyznający swobodę wyznawania religji luterskiej panom, rycerzom i wolnym miastom, oddający w ich ręce uniwersytet praski i przyznający im prawo wznoszenia własnych szkół i świątyń. Niezadowoleni z tego przywileju, żądali nowatorzy, aby wolno im było budować zbory także w dobrach panów duchownych i samowolnie wznieśli jeden w Hrobie (Kloster Grab), w posiadłościach arcybp. praskiego, drugi zaś w Brunowie, należącem do opactwa tegoż imienia. Gdy cesarz nakazał zamknąć obie świątynie, wówczas protestanci czescy podnieśli rokosz (1618) i dali hasło do wojny, znanej w dziejach pod mianem trzydziestoletniej.

Nieomal na wstępie działań wojennych umarł cesarz Maciej (1619). Rokoszanie natychmiast ruszyli na Wiedeń i o mało nie dostali w moc swoją następcę Macieja, Ferdynanda II (1619—1637), który ledwie zdążył ujść niebezpieczeństwa i dostać się do Frankfurtu. Tam odbył obrzęd koronacyjny i zawarł sojusz z naczelnikiem ligi, Maksymiljanem bawarskim. Atoli stany czeskie odsądziły go od prawa dziedziczenia czeskiej korony królewskiej i ofiarowały ją (1620) głowie unji protestanckiej, elektorowi Palatynatu, Fryderykowi V. Jednak w tymże samym roku wojska ligi pod wodzą dzielnego hr. Tilly odzyskały dla cesarza Austrję i, wkroczywszy do Czech, zadały rokoszanom klęskę pod Białą Górą. Fryderyk musiał uchodzić, a cesarz opanował kraj cały i, podarłszy list majestatyczny Rudolfa, zniósł wszystkie przywileje czeskich protestantów. Tak się skończył pierwszy okres wojny 30-letniej. — *Okres drugi* wojny 30-letniej (1625—1629) wypadł podobnież na korzyść Ferdynanda. Sojusznik unji, król duński

Krystyn IV, pobity kilkakrotnie przez Tillego i Wallensteina, zmuszony był zawrzeć pokój w Lubece, a cesarz, stanąwszy u szczytu potęgi, wydał *edykt restytucyjny* (1629) następującej treści: 1. Zabrane od chwili ugody passawskiej (1552) katolikom przez protestantów posiadłości duchowne mają być zwrócone (2 arcybiskupstwa, 12 biskupstw i przeszło 100 opactw i innych dóbr kościelnych). 2. Należący do wyznania augsburskiego nie mogą być wprowadzani na katolickie beneficja i przywłaszczać sobie na sejmach prerogatyw, należnych kościelnym dostojnikom Rzeszy. 3. Stanom katolickim, podobnie jak protestanckim, przysługuje ius reformandi. 4. Nakoniec pokój religijny rozciąga się tylko na katolików i zwolenników wyznania augsburskiego (nie zaś na stronników Kalwina). Jakkolwiek edykt powyższy z pewnego punktu widzenia był bez zarzutu, jednak trzeba przyznać, że politycznie okazał się aktem wysoce chybionym. Podrażnił bowiem mocno protestantów i przyczynił się do przedłużenia nieszczęśliwej dla Kościoła i dla Niemiec walki, która wkroczyła w swój *trzeci okres* (1630—1635). Na ten raz w obronie innowierców niemieckich wystąpił żądny sławy wojennej i korzyści materjalnych król szwedzki Gustaw Adolf [1]). Nadto i Francja jawnie stanęła w przymierzu z wrogami katolickich stanów Rzeszy. Niefortunna dla Tillego bitwa pod Lipskiem (1631) odrazu przyprawiła cesarza i ligę o utratę wszystkich dotąd osiągniętych korzyści. Wprawdzie groźny przeciwnik, Gustaw Adolf, zginął w roku następnym pod Lützen, atoli wojska jego zwyciężyły Wallensteina i dopiero krwawe zwycięstwo pod Nördlingen (1634) znacznie polepszyło sprawę partji katolickiej. Pomimo tego przyszła ona do przeświadczenia, że niepodobna się kusić o odzyskanie straconych dawniej księstw duchownych w północnych Niemczech, że zatem edyktu restytucyjnego nie da się wykonać. Przyszło wprawdzie do zawarcia przez obydwie wojujące strony pokoju w Pradze (1635), lecz Francja, dążąca do osłabienia cesarstwa, nie pozwoliła go urzeczywistnić. Z jej przyczyny nastąpił *czwarty*, 13-letni, bardziej od poprzednich dziki i niszczycielski okres wojny, który obrócił w perzynę mnóstwo wsi i miast i ludność Niemiec zredukował do jednej trzeciej tego, co było przed rokiem 1618. Wreszcie w r. 1648 zawarto *pokój westfalski* [2]). Zarobiły na nim tylko Francja i Szwecja, zato powaga cesarska bardzo upadła. W kwestjach religijnych postanowiono: 1) pokój religijny augsburski rozciągnąć i na kalwinów; 2) zrównać zupełnie protestantów z katolikami w sprawach

[1]) *Kretzschmar*, Gustav Adolfs Pläne und Ziele in Deutschland, Leipzig 1904.
[2]) *Philippi*, Der westfälische Friede, Münster 1898.

cywilnych; 3) rok 1624 przyjąć za normalny w przysądzaniu prawa do dóbr poduchownych i w przynależytości do wyznania religijnego. Kto zatem 1 stycznia wymienionego roku należał do jednego z trzech wyznań (katolickiego, augsburskiego, czy kalwińskiego) mógł w niem i nadal pozostać i nie wolno było go zmuszać do zmiany religji. Względem innych poddanych panującemu przysługiwało ius reformandi. Podobnie, które z wymienionych wyznań dowiodło, że w tymże dniu 1 stycznia miało w swem posiadaniu majętność kościelną, dawniej katolicką, temu miało i nadal przysługiwać prawo własności. Prócz tego, dyplomaci, oszczędzając książąt świeckich, koszta wojny zrzucili na barki katolickiego świeckiego i zakonnego kleru, którą to krzywdę Kościoła razem z niesprawiedliwem ius reformandi napiętnował papież Innocenty X przez założenie uroczystego protestu bullą *Zelo domus Dei* z 26 listopada 1648.

§ 138. Błędy Lutra.

Döllinger, Die Reformation, ihre innere Entwicklung etc., Regensburg 1846 *Möhler*, Symbolika, tłum. z niem. ks. Nowodworski, Warszawa 1871.

I. Naukę Lutra znajdujemy przedewszystkiem w t. zw. *księgach symbolicznych* luteranizmu, do których należą: Wyznanie augsburskie, Apologja, wielki i mały katechizm Lutra, Artykuły szmalkaldzkie i Formuła zgody (§ 151, 6). Z dwojakiej, przyjętej przez herezjarchę zasady, materjalnej (nauka o usprawiedliwieniu) i formalnej (subjektywne rozumienie Biblji), wynikły wszystkie inne błędy luteranizmu. Na tej podwójnej zasadzie Luter oparł następujące swoje twierdzenia: 1) Wszystkie dary Stwórcy, dane wraz z pierworodną sprawiedliwością pierwszemu człowiekowi, nie były nadprzyrodzone, lecz naturalne; grzech pierworodny odjął mu je i przez to spowodował straszne zepsucie ludzkiej natury. Grzech pierworodny jest to sama zła pożądliwość, należąca do istoty człowieka [1]). 2) Owa zła pożądliwość pozbawiła nas całkowicie rozumu do poznawania rzeczy Bożych i dlatego sami z siebie nic nie możemy wiedzieć o Bogu, lecz możemy jedynie błądzić. Również zatraciła w nas i wolną wolę do pragnienia i pełnienia dobrego; stąd wszystko, co człowiek w zakresie moralnym czyni,

[1]) Nauka katolicka: Prócz darów przyrodzonych pierwszy człowiek otrzymał także od Stwórcy dary nadprzyrodzone: łaskę poświęcającą, a nadto wolność od niewiadomości, pożądliwości, bólu i śmierci. Grzech pierworodny, będący co do swej natury zatratą łaski poświęcającej, pozbawił go darów nadprzyrodzonych tak, iż cały Adam, i na ciele i na duszy, doznał odmiany na gorsze (Conc. Trid. sess. V de pecc. orig.).

czyni z absolutnej konieczności i grzeszy [1]). 3) Dlatego również człowiek w żaden sposób nie może się przygotować, ani niczem przyczynić do ponownego swego usprawiedliwienia, które jest wyłącznem dziełem Ducha św.[2]). 4) Usprawiedliwienie nie zależy na zgładzeniu grzechów, lecz na przyczytaniu człowiekowi zasług Chrystusowych, a środkiem, przy pomocy którego owo przyczytanie następuje, jest „specjalna wiara", wlana przez Ducha św. do duszy grzesznika, czyli silne zaufanie, że Bóg dla zasług Chrystusowych już mu jego grzechów nie poczytuje. Kto posiada tę „specjalną wiarę", tem samem może być pewny swego usprawiedliwienia. Usprawiedliwienie przeto we wszystkich ludziach, którzy je posiadają, bywa jednakowe i nie nadaje się do osłabienia lub pomnożenia; można je atoli zatracić przez utratę „specjalnej wiary" [3]). 5) Człowiekowi usprawiedliwionemu nikt nie może w rzeczach, dotyczących religji, czegokolwiek nakazywać, albo wymagać odeń dobrych uczynków; są one bowiem dla dzieła usprawiedliwienia i dla zbawienia duszy zupełnie obojętne, nie mają żadnej zasługi nadprzyrodzonej, choć zdają się być potrzebą człowieka wierzącego. Owszem, dla wewnętrznej, tkwiącej w nas złej pożądliwości, grzeszne są, lubo je Bóg dla zasług

---

[1]) Nauka katolicka: Przez grzech pierworodny rozum człowieka został przyćmiony, a wola osłabiona i skłonniejsza do złego. Może jednak człowiek samym tylko rozumem przyjść do niejakiego poznania Boga i pewnych względem Niego powinności. Podobnież siłami czysto przyrodzonemi może spełniać niektóre przykazania Boże. Nie działa przeto z absolutnej konieczności, ma użycie wolnej woli i jest za swe sprawy odpowiedzialny. Nie wszystkie też jego uczynki w stanie natury upadłej są grzeszne, jakkolwiek same przez się nie są jeszcze Bogu miłe. Grzeszy jedynie tem, co świadomie i dobrowolnie myśli, mówi lub czyni przeciwko woli i przykazaniom Bożym. (Conc. Tr. s. V de pecc. orig.; sess. VI, can. 5 i 7; Conc. Vatic. s. III, cap. 2).

[2]) Nauka katolicka: Usprawiedliwienie w tych, co już przyszli do używania rozumu, bierze początek z uprzedniej łaski Bożej, przez którą grzesznik bez zasługi osobistej powołany zostaje do nawrócenia. Może on tę łaskę odrzucić, albo ją przyjąć i z nią współdziałać. Jest więc usprawiedliwienie zarazem dziełem Boskiem i ludzkiem. (Conc. Trid. s. VI cap. 5).

[3]) Nauka katolicka: Usprawiedliwienie jest przejściem ze stanu grzechu do stanu łaski, zasadza się więc na odpuszczeniu grzechów i zarazem na wewnętrznem poświęceniu i odnowieniu duszy tak, iż człowiek staje się z grzesznego sprawiedliwym, dzieckiem Boga i dziedzicem żywota wiecznego. Usprawiedliwienia dokonywa Pan Bóg dla zasług Chrystusowych, a warunkiem do tego w dorosłych jest wiara, bojaźń sądów Bożych, ufność w Bogu, początek miłości Boga i nienawiść grzechu. Sprawiedliwość nadprzyrodzona nie jest we wszystkich sprawiedliwych jednakowa, może się pomnażać, zatraca się zaś przez każdy grzech śmiertelny. Nikt zresztą bez szczególnego objawienia Bożego nie może być pewny swego usprawiedliwienia. (Conc. Trid. s. VI cap. 6, 7 i 10).

Chrystusowych za takie nie poczytuje [1]). 6) Z usprawiedliwienia, w powyższym zrozumianego sensie, wynika odrzucenie czyśćca, modlitwy i dobrych uczynków za umarłych, odpustu, czci Świętych Pańskich i różnicy pomiędzy grzechami śmiertelnemi a powszedniemi [2]). 7) Ponieważ sama tylko wiara usprawiedliwia, więc Sakramenty o tyle jedynie mają jakąś wagę, o ile tę wiarę obudzają, albo ją utwierdzają. Są przeto znakami obudzającemi i utwierdzającemi wiarę usprawiedliwiającą i, prócz niej, żadnej łaski nie dają [3]). Luter przyjmuje dwa Sakramenty: chrzest i Eucharystję. 8) W Sakramencie Ołtarza Chrystus jest rzeczywiście obecny w chlebie i winie, z chlebem i winem (impanacja), ale tylko w chwili pożywania. Stąd Luter odrzuca cześć N. Sakramentu i Mszę św. jako Ofiarę, na uzasadnienie zaś swej nauki o Eucharystji przyjmuje twierdzenie o wszechobecności ludzkiej natury Chrystusa Pana [4]). 9) Pismo św. jest jedynem źródłem wiary i za pomocą Biblji człowiek, przez bezpośrednie wewnętrzne pouczenie od Boga, przychodzi do wiary [5]). 10) Niema przeto żadnego nauczycielskiego urzędu kościelnego, niema także osobnego kapłaństwa urząd zaś pasterski porucza od siebie i w swem imieniu do sprawowania gmina; niema też kościelnej hierarchji [6]). 11) Kościół jest właściwie „zgro-

[1]) Nauka katolicka: Sprawiedliwy przy pomocy łaski nadprzyrodzonej może i powinien zachować przykazania Boskie; powinien także pełnić dobre uczynki dla pomnożenia się w sprawiedliwości i zasłudze u Boga. (Con. Trid. s. VI c. 11).

[2]) Naukę katolicką w tym względzie ob. Trid. ss. VI i XXV.

[3]) Nauka katolicka: Sakramenty są znakami widzialnemi przez Chrystusa ustanowionemi na to, abyśmy przez nie otrzymywali łaskę poświęcającą albo jej pomnożenie, oraz prawo do łask posiłkowych, odpowiednich celom każdego Sakramentu. Sakramentów po wszystkie czasy w Kościele było i jest siedem. (Conc. Trid. s. VII, XIV, XXIII i XXIV).

[4]) Nauka katolicka: W N. Sakramencie Ołtarza, tak pod postacią chleba, jaki pod postacią wina, jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie przytomny Chrystus, Bóg-Człowiek, gdyż przez konsekrację wszystka istota chleba i wina zamienia się w Ciało i Krew Jego, a pozostają tylko same postacie chleba i wina. N. Sakramentowi należy się cześć Bogu należna, ponieważ Pan Jezus pozostaje w nim obecny dopóty, dopóki postacie chleba i wina nie ulegną zepsuciu. Co zaś dotyczy Mszy św., jest ona prawdziwą ofiarą Nowego Zakonu, uzmysławiającą i ponawiającą w tajemniczy sposób śmierć krzyżową Chrystusa Pana. (Conc. Trid. ss. XIII, XXI i XXII).

[5]) Nauka katolicka: Pismo św. nie jest całkowitem i jedynem źródłem wiary. Jest niem także i tradycja czyli podanie, od Chrystusa przez Apostołów wzięte i przy pomocy Ducha św. zawsze w Kościele katolickim przechowywane i strzeżone. Tylko Kościół św. ma prawo sądzić o prawdziwem znaczeniu czyli wykładzie Pisma św. (Conc. Trid. s. IV de canonicis scripturis).

[6]) Nauka katolicka: W Kościele Chrystusowym z ustanowienia Boskiego założyciela są pasterze i wierni. Pierwsi nauczają i sprawują Sakramenty święte, oraz publiczną służbę Bożą; drudzy słuchają i dają się kierować w rzeczach, dotyczących zbawienia wiecznego. Władza kapłańska, pasterska i nauczycielska nie

madzeniem serc w jedności wiary", więc czemś niewidzialnem; staje się jednak rzeczą widzialną, gdy serca jednoczą się w gminy na opowiadanie Ewangelji i ku należytemu szafowaniu Sakramentów. Znakami Kościoła są: głoszenie czystej Ewangelji i Komunja pod obiema postaciami [1]).

II. Po odrzuceniu przez Lutra hierarchji katolickiej (której zresztą zewnętrzny pozór przechował się w Szwecji i Danji) władzę kościelną ujęli w swe ręce panujący książęta. I inaczej być nie mogło. Ponieważ gminy luterańskie powstawały pod opieką książąt, więc też dostały się w zupełną od nich zależność. Luter ledwie cierpiał tę zależność, ale późniejsi luterscy teologowie, a na ich czele Melanchton, uznali wyraźnie zwierzchność panujących nad swym Kościołem; chcieli ją jednak mieć ograniczoną przez konsystorze, złożone z osobistości biegłych w prawie kościelnem i świeckiem, i posiadające władzę prawodawczą w sprawach religijnych. Ustawy konsystorzów miały być wprowadzane w wykonanie przez superintendentów przy pomocy senjorów i pastorów. Atoli owo ograniczenie w praktyce okazało się fikcją, ponieważ asesorów konsystorskich, zarówno jak i superintendentów mianował i ustanawiał panujący, niżsi zaś funkcjonarjusze obowiązani byli wypełniać ściśle kościelne zarządzenia książąt. Faktycznie przeto najwyższym zwierzchnikiem kościelnym u luteranów stawał się monarcha (summus episcopus), a tego rodzaju organizację nazwano *systemem episkopalnym*. Tym sposobem sekty luterskie, w każdem państwie zależne tylko od panującego, stały się w przeciwieństwie do Kościoła powszechnego, Kościołami narodowemi.

Celem uzasadnienia prawa ludzi świeckich do władzy w dziedzinie kościelnej, teologowie luterscy różne podawali racje. Jedni twierdzili, że dawna nad krajami sprotestantyzowanemi jurysdykcja

---

jest wspólna wszystkim członkom Kościoła i nie otrzymuje się przez upoważnienie ogółu wiernych, lecz przez Sakrament kapłaństwa, przez prawowite posłannictwo od zwierzchników kościelnych. Jest zatem dwojaka w Kościele hierarchja: kapłaństwa i władzy (ordinis et iurisdictionis); (Conc. Trid. s. XXIII cap. 4, item canones de Sacr. Ordinis; Conc. Vatic. Const. *Pastor aeternus*, cap. 3).

[1]) Nauka katolicka: Kościół jest zgromadzeniem chrześcijan, zostających pod nauczycielstwem i zarządem prawowitych pasterzy, a zwłaszcza rzymskiego biskupa-chrześcijan zjednoczonych wyznaniem jednej wiary i używaniem jednych Sakramentów, w celu osiągnięcia zbawienia wiecznego. Kościół jest zatem instytucją widzialną i z woli swego Boskiego Założyciela posiada cztery znamiona: jedność, świętość, powszechność czyli katolickość, apostolskość. (Professio fidei tridentina, Conc. Vatic. s. IV Const. *Pastor aeternus*).

biskupów, skutkiem wytworzonej rewolucji religijnej zawieszona na czas pewien, na mocy pokoju augsburskiego 1555 przeszła na książąt świeckich (systema episcopale). Inni z Krystynem Thomasiusem profesorem w Halli († 1728) utrzymywali, że sama natura najwyższej władzy monarszej mieści w sobie dostateczną podstawę do przyznania panującym także władzy kościelnej; przeto według zasady: cuius regio, eius religio, każdy z nich może na swem terytorjum według własnej woli urządzać sprawy religijne, a mianowani przezeń duchowni funkcjonarjusze są tylko urzędnikami do sprawowania kultu (systema territoriale). Taka przecie zależność od woli panujących nie wszystkim teologom luterskim trafiała do przekonania, więc pewien ich odłam (pod wodzą Macieja Pfaff'a, kanclerza tybingskiego, † 1760) upatrzył różnicę pomiędzy różnorodnemi prawami książąt w dziedzinie kościelnej; jedne, maiestatica — mają jakoby wynikać z samej natury ich władzy; drugie — collegialia — za domniemaną zgodą luterskiego Kościoła przeniesione zostały na nich, jako na najprzedniejszych jego członków (systema collegiale). Jednak w praktyce wziął górę system terytorjalny, na mocy którego książęta luterscy sprawowali rządy kościelne nad poddanymi współwyznawcami z władzą najwyższą i nieograniczoną.

III. Ponieważ obrzędy i ceremonje społeczności luterskiej nie są powszechnie ujęte w jedne i te same przepisy, lecz pojedyńcze zebrania mogą się pod tym względem stosować do rozmaitych okoliczności, stąd jedne z gmin mniej, drugie więcej obrzędów katolickich zatrzymały. Mszę św. i Ostatnie namaszczenie odrzucono wszędzie, spowiedź uszną zostawiono do woli. Bierzmowanie (konfirmacja) udziela się w zupełnie różnem od katolickiego znaczeniu. Komunja prywatna powielekroć została wzbronioną. Poświęcenie (na kapłaństwo) jest tylko wprowadzeniem w urząd kaznodziejski; małżeństwo z różnych przyczyn może być rozerwane; liczbę świąt zmniejszono, natomiast zaprowadzono niektóre osobliwe uroczystości np. rozpoczęcia pseudoreformacji (31 października), pokoju augsburskiego (25 września) i westfalskiego (24 października), dzień pokuty. Wielki Piątek obchodzi się w innem znaczeniu, niż w Kościele katolickim. Kazanie i hymny z modlitwami, zapożyczane także i z ksiąg liturgicznych katolickich, stanowią istotne części liturgji luterskiej.

IV. Co dotyczy karności, to ekskomuniki i inne kary, przejęte z praktyki Kościoła katolickiego, były początkowo stosowane w jednych gminach, odrzucane w innych. I dzisiaj również niema żadnego pod tym względem ujednostajnienia.

§ 139. Zwingli i rewolucja religijna w Szwajcarji niemieckiej.

Janssen, Op. cit. tom 3-ci; *Stähelin*, Huldreich Zwingli, Basel 1895—97, 2 t.; *Mayer*, Die Disputation zu Zürich am 29 Jänner 1523, Luzern 1895; *tenże*, Das Concil von Trient und die Gegenreformation in der Schweiz, I Band, Stans 1901.

Prawie w tym samym czasie, gdy Niemcy poruszone zostały wystąpieniem wittenberskiego nowatora, szał pseudoreformacyjny ogarnął także część Szwajcarji, odpadłą niedawno przedtem (1499) od cesarstwa. Sprawcą owej rewolucji był *Ulryk Zwingli*, urodz. 1484 w Wildhaus, człowiek zdolny i obdarzony talentem krasomówczym, lecz niepomiernie żądny sławy, ą przytem charakteru gwałtownego i niewolnik własnej zmysłowości. Raczej humanista, niż teolog, sięgnął niebacznie po godność kapłańską 1506, zajmował stanowiska kościelne w Glarus i Einsiedeln, wreszcie (1518) otrzymał probostwo w Zurychu. Dosyć wcześnie zapoznał się z niektóremi pismami Lutra, co go ośmieliło do występowania przeciwko rzeczywistym i wymarzonym przez się nadużyciom kościelnym. Szczególną zaś okazję do zaprzeczenia odpustów powziął w r. 1518, gdy franciszkanin Bernard Sanson zaczął w imieniu Stolicy Ap. głosić w Szwajcarji znany już nam jubileusz. Zwingli poszedł jednak jeszcze dalej w kierunku antykościelnym, a pierwszym bardziej godnym uwagi skutkiem jego kazań było publiczne w mieście zaniechanie postów 1522. Nie pomogły środki, przedsiębrane przez biskupa konstancjeńskiego, w którego diecezji leżał kanton zurychski. Owszem, Zwingli pobudził magistrat do wydania przepisu, aby kaznodzieje w nauczaniu opierali się tylko na Piśmie św.; wreszcie powołując się na swoją, jak mówił, niemożność powściągliwego życia, żądał zniesienia prawa celibatu. Nakoniec za upoważnieniem władz miejskich odbył w Zurychu w początkach 1523 r. z Janem Faberem, wikarjuszem generalnym w Konstancji, wielką dysputę teologiczną, na którą wystawił 67 tez o Mszy św., kapłaństwie, czyśćcu, obowiązującej mocy przykazań kościelnych, jak świąt, postów i t. d. A ponieważ otwarcie utrzymywał, że jurysdykcja nad sprawami religijnemi i nad duchowieństwem należy do władzy świeckiej, przeto magistrat przyznał mu zwycięstwo. Na drugą dysputę, która tegoż roku odbyć się miała, widząc złą wolę nowatorów, katolicy się nie stawili. Tymczasem Zwingli brnął w błędy coraz bardziej. Zaprzeczył ofiarnego charakteru Mszy św., rzeczywistej obecności Zbawiciela w N. Sakramencie, spowiedzi, zadosyćuczynienia, czci Świętych Pańskich i obrazów. Zabrano się więc za jego namową do „reformy Kościoła". Zaczęto od wyrzucenia z rady miejskiej katolików, nie chcących zdradzić swej wiary, aby potem można było bez przeszkody cały kanton urządzić na nową modłę. Zwingli i podobni mu

w obyczajach duchowni, pożeniwszy się, usunęli z kościołów ołtarze, obrazy Świętych, nawet dzwony i organy. Klasztory pozamykano, a ich majątki zabrano na rzecz skarbu. W r. 1525 zaprowadzono nowe obrzędy, ułożone przez pseudoreformatora i narzucone wszystkim proboszczom pod osobistą odpowiedzialnością. Nabożeństwo miało się składać z kazania, czytania listu św. Pawła I (Kor. 11, 23 i nast.), symbolu wiary, modlitwy Pańskiej i Komunji pod dwiema postaciami (ta ostatnia miała obowiązywać każdego 4 razy na rok). Nawet śpiew został wyłączony, a sztywność i martwota kultu doszła do ostatecznych granic. Służba Boża katolicka i udawanie się do kościołów poza granice kantonu były surowo wzbronione pod karą pieniężną (1529), później pod karą wygnania.

Nowatorskie idee herezjarchy wkrótce dostały się do innych dzielnic szwajcarskich. W Bazylei głosił je Capito (Köpfel), kaznodzieja katedralny, po nim zaś Oekolampadjusz (Hausschein), proboszcz bazylejski († 1531). Jego staraniem, przy pomocy rozruchów i gwałtów, wiara katolicka została z miasta zupełnie wyrugowana (1529). To samo przy pomocy apostatów kapłanów uczyniono w Szafuzie, Bernie, St. Gallen, Mülhausen, tak, iż około roku 1530 prawie połowa niemieckiej Szwajcarji odpadła do herezji. Atoli kantony Schwyz, Uri, Unterwalden, Zug i Luzerna postanowiły nie sprzeniewierzać się religji katolickiej. Do nich przyłączyły się nieco później Fryburg i Solothurn. Wobec mniemania, że publiczna dysputa otworzy niejednemu oczy i zatamuje ruch pseudoreformatorski, katolicy szwajcarscy zaprosili na nią nowatorów do Badenu [1]) 1526. Zwingli nie przybył z obawy o własne, jak twierdził, bezpieczeństwo. Ze strony katolickiej stanęli pom. in. Eck i Faber, ze strony nowatorów — Oekolampadjusz; przybyli nadto przedstawiciele wszystkich kantonów, prócz zurychskiego. Zwyciężyli obrońcy starej wiary i tylko nieznaczna mniejszość oświadczyła się za Oekolampadjuszem. Powzięto więc uchwałę, zabraniającą wprowadzania nowatorstwa. Gdy jednak kantony protestanckie nie chciały jej uznać i usiłowały narzucać swoje credo, wówczas kantony katolickie, nie widząc innego ratunku, utworzyły związek ku obronie wiary 1529 i zawarły przymierze z Ferdynandem, bratem Karola V. Wobec takiego stanu rzeczy musiało przyjść do wojny domowej. Wojska katolickie w bitwie pod Kappel 1531 poraziły na głowę przeciwnika i sam Zwingli poległ na placu boju. Zawarty wkrótce pokój przyznał każdemu kantonowi prawa do utrzymania religji, wyznawanej aktualnie. Wypędzony przez zwing-

[1]) Szwajcarskiego.

ljanów opat sangalleński powrócił do swych posiadłości, a tak na jego terytorjum, jak i w innych kantonach o ludności pod względem konfesyjnym mieszanej (Appenzell, Glarus, Graubünden), oba wyznania miały być tolerowane.

System religijny Zwingli'ego, wykończony 1525 i zawarty w jego dziele *De vera et falsa religione*, jest bardziej konsekwentny niż Lutra, ale zarazem bardziej racjonalistyczny i fatalistyczny. 1) Jego osią nie jest nauka o usprawiedliwieniu, lecz wkraczające w panteizm pojęcie Boga, a nadto ustanowiony od wieków i nieodmienny porządek świata, prowadzący do bezwarunkowego przeznaczenia. Ponieważ (według niego) wszystko Bóg od wieków rozrządził, ponieważ wszystko pochodzi od Boga, więc także i grzech; a więc Bóg jest sprawcą grzechu. Zresztą Bóg sam nie grzeszy, gdyż nie jest związany prawem, a w swych opatrznościowych planach użył złego do urzeczywistnienia dobrego. Grzech więc jako coś koniecznego, nie jest właściwie grzechem, lecz niedoskonałością. 2) Chrystus jest bardziej wzorem, niż ofiarą. 3) Kościół składa się z samych jedynie wybranych. 4) Sakramenty są tylko znakami przynależytości do Kościoła. 5) Eucharystja jest zwyczajnym chlebem i winem, przypomnieniem jedności z Chrystusem, jakby ślubną obrączką pozostawioną żonie przez nieobecnego męża. 6) Kościelna organizacja opiera się na demokratyzmie. W innych rzeczach Zwingli naogół zgadzał się z Lutrem.

Naukę zurychskiego nowatora krzewił po jego śmierci Henryk Bullinger († 1575), przedstawiciel sekty i profesor akademji w Zurychu. Na żądanie sprotestantyzowanych kantonów ułożył on wraz z innymi teologami w Bazylei 1536 formułę wiary, pierwszą helwecką.

§ 140. Kalwin i rewolucja religijna w Szwajcarji francuskiej.

Kampschulte-Götz, Calvin, seine Kirche und sein Staat., Leipzig 1868—1899; *Scheibe*, Calvins Praedestinationslehre, Halle 1897; *Möhler*, Symbolika, Warsz. 1871.

Uwieńczone w 15 wieku pomyślnym rezultatem usiłowania książąt sabaudzkich, aby utrzymać w swym rodzie udzielne biskupstwo genewskie, dały powód do długotrwałego zatargu pomiędzy miastem i jego duchownym zwierzchnikiem i przyczyniły się pośrednio do apostazji genewczyków. Celem utrzymania niezawisłości, mieszkańcy Genewy zawarli przymierze z Bernem i Fryburgiem (1526) i za wpływem berneńczyków dali się zjednać dla zwingljanizmu. Po upadku świeckiej władzy biskupa, pod osłoną wojsk związkowych rozpoczęto usuwanie z kościołów genewskich i barbarzyńskie niszczenie wszystkiego, co przypominało wiarę katolicką. Najczynniejszymi działa-

czami w tym kierunku byli Wilhelm Farel i Piotr Viret, którzy 1530 zaprowadzili nowy porządek w Neuchâtel, a 1536 w Lozannie.

Genewa jednak niedługo zostawała siedzibą czystego zwinglja-nizmu, który musiał ustąpić miejsca kalwinizmowi. Twórcą nowej herezji był *Jan Kalwin* ur. 1509 w Noyon we Francji. Zdolny młodzieniec miał z woli ojca poświęcić się prawoznawstwu, lecz umyślił przyoblec suknie duchowną i już w r. 1521 otrzymał prebendę, a wkrótce potem jeszcze drugie beneficjum. Czerpane stąd dochody dały mu możność udania się na studja do Paryża. Tam uległ wpływom nowatorów i od r. 1535 oddał się na usługi protestantyzmu. Nie czując się atoli bezpiecznym we Francji, oba beneficja kościelne ustąpił za pieniądze i przeniósł się do Bazylei 1535. Tu ogłosił drukiem swą pracę *Institutio religionis christianae.* Zjednała mu ona imię pomiędzy nowatorami genewskimi, którzy nie mogąc uśmierzyć zamieszania, wywołanego rewolucją religijną, wezwali go, aby podjął się tej sprawy. Kalwin zatwierdzony na walnem zgromadzeniu rady, przyjął w Genewie urząd kaznodziei i profesora teologji 1536. Zamknięty w sobie, nadmiernie przytem surowy i zacięty, ambitnego charakteru nowator, postanowił przeprowadzić pojętą po swojemu „reformę"; jednak bezwzględna w rzeczach religijnych dyktatura przyprawiła go o utratę stanowiska i wydalenie z miasta. Przeniósł się więc do Strassburga i tu był czynny jako pastor zbiegów francuskich.

Po wygnaniu Kalwina zamęt religijny w Genewie nie ustawał. Gdy wreszcie stronnicy nowatora przyszli do władzy 1540, zaproszono go z powrotem i poruczono mu nadal kierownictwo kościelne. Po niejakim czasie doszedł on do takiego w mieście wpływu, że władza jego stała się prawie nieograniczoną. Zaprowadził nadzwyczajną surowość obyczajów, zabronił tańców, widowisk, muzyki, śpiewów i innych rozrywek i, aby ułatwić sobie kontrolę nad mieszkańcami, wznowił uprzednio przez się założony konsystorz, którego członkowie (kaznodzieje i starsi) mieli pociągać do odpowiedzialności winowajców i karać wszelkie wykroczenia. Szczególniej dla osobistych przeciwników, którzy odmiennego byli w poglądach religijnych zapatrywania, Kalwin nie znał miłosierdzia; skazywał ich na wieżę, wygnanie lub na śmierć. Tak np. na jego rozkaz został spalony hiszpański lekarz Servet za antytrynitarskie poglądy (1553), a Bolsek (przyjaciel nowatora) za powątpiewanie o dwojakiem przeznaczeniu skazany na wygnanie. Od roku 1541 do 1546 wykonano w Genewie 58 wyroków śmierci i wydano 76 wyroków banicyjnych.

Wpływ i powaga Kalwina nie ograniczyły się na samej Genewie. Wprawdzie zwingljanie Berna i Zurychu pod wodzą Bullingera gwałtownie zwalczali naukę jego o Eucharystji i przeznaczeniu jako przeciwną naucę Zwingli'ego; atoli już 1549 nastąpiła pomiędzy przeciwnikami ugoda i powoli teorje kalwińskie zajęły miejsce zwingljańskich. Aby uwieńczyć swe dzieło, Kalwin skłonił radę genewską do założenia akademji filozoficzno-teologicznej 1559, która stała się rozsadnikiem kalwinizmu na wiele krajów Europy. Kierował nią sam herezjarcha, po jego zaś śmierci (1564) Teodor Beza, rodem Burgundczyk, najwybitniejszy obok tamtego przedstawiciel „reformowanych" († 1605). Tę ostatnią nazwę przybrali oni dla odróżnienia się od luteranów, czyli zwolenników wyznania augsburskiego.

Nauka Kalwina zawiera się w t. zw. *Wyznaniu helweckiem* (Confessio helvetica posterior), opracowanem przez Bullingera i ogłoszonem 1566. Ma ona wiele wspólnego z nauką dwóch dawniejszych pseudoreformatorów, a zwłaszcza zasadę o Biblji, jako jedynem źródle wiary, i o usprawiedliwieniu, jako wyłącznem dziele Boga. Natomiast specjalną właściwością genewskiego herezjarchy jest: 1) Nauka o bezwarunkowem przeznaczeniu. Bóg, według niego, dla okazania swego miłosierdzia, od wieków przeznaczył jedną część ludzi do zbawienia, bez względu na ich zasługi tak, że ci wybrani mimo największych grzechów wnijdą do nieba, drugą część skazał od wieków na potępienie, także bez względu na ich uczynki. 2) Wszystko zatem, co człowiek działa, dzieje się (zgodnie z przeznaczeniem) z wewnętrznej konieczności; człowiek posiada jednak wolną wolę, która zasadza się na wolności od przymusu zewnętrznego. 3) Wiara, jako podstawa usprawiedliwienia, w złych chrześcijanach jest jedynie powierzchowna. 4) Dwa są tylko Sakramenty, chrzest i Eucharystja. 5) Wybrani biorą w nich łaskę, alimentum, inni otrzymują tylko znak zewnętrzny, elementum t. j. materjalne obmycie, resp. chleb i wino. Łaska, udzielana wybranym, działa nieodparcie. 6) W Sakramencie Ołtarza Chrystus nie jest obecny rzeczywiście (realiter), lecz virtualiter, to znaczy, że wybrani pożywający elementy chleba i wina, otrzymują wypływającą z uwielbionego, w niebie będącego Ciała Chrystusowego, moc duchową. 7) Organizacja kościelna jest presbiterjańską. Kalwin, nauczony doświadczeniem Lutra, chciał swój Kościół widzieć nie niewolnicą władzy świeckiej, ale instytucją samodzielną. Na czele pojedyńczej gminy kościelnej ma stać presbiterjum, czyli kolegjum złożone z pastorów, starszych i diakonów. Połączone presbiterja dla decyzji w sprawach większej wagi jednoczą się w synod prowincjonalny, lub narodowy. W praktyce jednak nic ważniejszego nie czyni się bez zgody władz państwowych, które trzymają się raczej zwingljańskiej zasady, że do nich bezwarunkowo należy jurysdykcja nad sprawami kościelnemi.

ROZDZIAŁ II.

Pseudoreformacja w innych krajach Europy.

§ 141. Protestantyzm w Anglji i Irlandji.

Boost, Gesch. der Reformation und Revolution in England, Augsburg 1843. *Meyer A.*, Clemens VIII und Jakob I von England, Rom 1904; *Gardiner*, Oliver Cromvell, München 1903; *Spillmann*, Geschichte der Katholikenverfolgung in England, Freiburg 1910. *Trésal*, Les origines du schisme anglican (1509—71), Paris 1909. *Baumstark*, John Fischer, Freiburg 1879; tenże, Thomas Morus, Freiburg 1879; *Spillmann*, Geschichte der Katholikenverfolgung in England 1535—1681, tomów 5, Freiburg 1901—1910; *Zimmermann*, Maria die Katholische, Freiburg 1890; *Kerker*, Reginald Pole, Freiburg 1874; *Planque*, Hist. du catholicisme en Angleterre, Paris 1909; *Bellesheim*, Geschichte der kathol. Kirche in Irland (1509—1690), Mainz 1890; Henryk VIII i klasztory w Anglji (Prz. pow. 1895); Z roczników męczeńskich Anglji (tamże 1886); *Załęski*, Z przed 300 laty. Kartka z dziejów Kła w Anglji (tamże 1887); *Dorean*, Origines du schisme d'Angleterre, London 1891. *Camm*, Lives of the English martyrs, London 1914.

Niskie bardzo pobudki dały początek oderwaniu Anglji od Kościoła rzymskiego. Król *Henryk VIII* (1509—1547) z początku uważał za swą powinność bronić nauki katolickiej przeciw Lutrowi i nawet w tym celu napisał 1521 rozprawę p. t. Assertio septem Sacramentorum, za co otrzymał od Stolicy Ap. zaszczytny tytuł Defensor fidei. Niestety, zmysłowość przywiodła go do wypowiedzenia posłuszeństwa namiestnikowi Chrystusowemu, a następcy Henryka rozdział ów jeszcze bardziej pogłębili.

Usidłany namiętną miłością do damy dworu, Anny Boleyn, król pragnął koniecznie pozyskać unieważnienie swego małżeństwa z Katarzyną aragońską, wdową po bracie Arturze. Za powód miał rzekomo służyć zakaz Mojżesza (Levit. 18, 16). Wprawdzie ślub był dany na mocy dyspensy papieskiej, lecz Henryk obstawał za jej nieważnością, ponieważ opierała się jakoby na fałszywych motywach i ponieważ on sam wcale tego związku nie pragnął. Ostatniej racji zadawało kłam 17-letnie pożycie z Katarzyną, lecz zaślepiony monarcha postanowił dopiąć celu i znalazł gotowych dopomóc mu w tem dworaków. Kardynał Wolsey, pierwszy minister królewstwa, dla ocalenia swego stanowiska oświadczył się za rozwodem i wymógł na papieżu Klemensie VII dyspensę od możliwych przeszkód na pro-

jektowany związek, jeśli po zbadaniu rzeczy pierwsze małżeństwo króla okazałoby się nieważne. Do przeprowadzenia procesu delegowani zostali Wolsey i legat papieski, kardynał Campeggio. Atoli Katarzyna zastrzegła się pko bezstronności sędziów i zaapelowała do samego papieża. W Rzymie wkrótce nabrano przeświadczenia o ważności małżeństwa królewskiego, lecz Klemens VII nie spieszył z ogłoszeniem wyroku, aby zaślepionemu Henrykowi dać czas do namysłu. Wówczas król, idąc za podszeptem jednego ze swych doradców, Tomasza Kromwela, postanowił bądź co bądź poślubić Annę Boleyn, a w razie protestu papieża, za przykładem protestanckich książąt niemieckich, zerwać ze Stolicą Ap. i ogłosić się głową Kościoła angielskiego. Widząc, że nie napotka na poważne przeszkody ze strony bojaźliwego kleru, zawarł upragniony związek z metresą i, wyniósłszy na stolicę kantuaryjską Tomasza Kranmera, kapłana oddanego w duszy luteranizmowi, polecił „na mocy władzy apostolskiej" oznajmić małżeństwo z Katarzyną za nieważne, a poślubienie Anny „za prawne i Bogu przyjemne". Atoli Klemens VII zniósł wyrok Kranmera i wydał decyzję, stwierdzającą ważność pierwszego małżeństwa królewskiego 1534. Wówczas Henryk nakazał 1534 parlamentowi ogłosić „akt supremacyjny" orzekający, że monarcha jest najwyższym, jedynym i wyłącznym zwierzchnikiem Kościoła w kraju, mającym te same prawa, jakie dotąd przysługiwały papieżowi. Ułożoną z tego powodu przysięgę supremacyjną miał złożyć każdy poddany angielski; każdemu w razie odmowy, jako zdrajcy, groziła kara śmierci. Twórca całego planu, Tomasz Kromwel, otrzymał nominację na „królewskiego wikarjusza generalnego". Część kleru weszła niewolniczo na drogę odszczepieństwa, znaleźli się przecież i tacy, którzy odmówili żądanej przysięgi, a do najpierwszych ofiar cezaropapizmu należeli: znakomity biskup z Rochester Jan Fisher i dzielny kanclerz państwa Tomasz Morus; obaj oddali głowy pod topór katowski 1535. Najbardziej zdecydowany opór supremacji królewskiej stawiły zakony, zwłaszcza franciszkanów i kartuzów, co pociągnęło za sobą zniesienie przeszło tysiąca klasztorów, męczeńską śmierć wielu zakonników i konfiskatę dóbr klasztornych na rzecz rozrzutnego króla i jego chciwych urzędników. Spodziewane zmniejszenie ciężarów państwowych kosztem zabranych Kościołowi majątków chybiło, długi publiczne urosły i nędza poczęła się szerzyć straszliwie.

Henryk VIII prześladował nietylko katolików, i luteranie mieli doznać jego niełaski. Na pokuszenia apostaty Kranmera, aby przyjął naukę luterską, odpowiedział 1539 nowym statutem, który pod karą śmierci nakazywał wszystkim wyznawać sześć (t. zw. krwawych)

artykułów: przeistoczenie, Komunję pod jedną postacią, celibat duchownych, ważność ślubów zakonnych, Mszę za umarłych i spowiedź uszną. Zresztą nietylko żywym, ale i nieżyjącym przeciwnikom supremacji królewskiej nie przebaczał. Tak np. zawezwał przed swój trybunał św. Tomasza Becketa, arcybpa kantuaryjskiego (ob. § 85, 2), pod pozorem obrazy majestatu; kazał kości jego spalić i popioły rozwiać. Dał się nakoniec we znaki i najbliższemu otoczeniu. Anna Boleyn została ściętą za wiarołomstwo 1536, a następnego dnia po ogłoszeniu przez Kranmera nieważności drugiego małżeństwa królewskiego, Henryk pojął Joannę Seymour. Ta zmarła po wydaniu na świat syna Edwarda. Z późniejszych żon Annę, księżniczkę Klewe, odesłał ojcu, a Katarzynę Howard polecił stracić. Ostatnia, Katarzyna Parr, przeżyła rozpustnego monarchę.

Po śmierci Henryka VIII odziedziczył koronę dziewięcioletni syn jego *Edward VI* (1547—1553), a rządy regencyjne dostały się w ręce królewskiego wuja, księcia Sommerset, gorliwego stronnika luteranizmu. Teraz więc Kranmer mógł jawnie wystąpić ze swemi planami. Obydwaj sprawili, że parlament zniósł krwawe artykuły, zatwierdził nowy Homiljarz i liturgję wraz z 42 artykułami wiary, ułożonemi przez Kranmera. Tym sposobem dokonało się przetworzenie odszczepieństwa Henrykowego na zupełny protestantyzm 1552. Jednak nie luterska, ale kalwińska nauka stanowi główną osnowę przyjętego wyznania; natomiast strona hierarchiczna przypomina organizację katolicką. Ten państwowy Kościół w Anglji (inaczej anglikański) do czasów obecnych nosi nazwę „Wysokiego Kościoła". Jest tedy anglikanizm, obok luteranizmu i kalwinizmu, trzecim głównym protestantyzmu kształtem; sami zaś anglikanie przyznają swemu Kościołowi nazwę katolickiego.

Przedwczesna śmierć Edwarda VI utorowała do tronu drogę jego przyrodniej siostrze *Marji* (1553—1558), córce Katarzyny aragońskiej. Wychowana przez matkę po katolicku, nowa władczyni przedsięwzięła przywrócenie dawnej wiary przy pomocy swego krewnego, kardynała Reginalda Pole, którego Juljusz III mianował legatem papieskim. Do celu spodziewała się dojść umiarkowaniem i łagodnością. Powolny królowej parlament prawie jednogłośnie uchwalił unję narodu angielskiego z Rzymem, a papież zdjął z kraju klątwę kościelną i zrezygnował z restytucji wielkiej części zabranych Kościołowi dóbr beneficjalnych. Niestety, kilkakrotne bunty protestantów i podmawianie przez predykantów ludności przeciwko monarchini wywołały z jej strony wznowienie dawnych surowych praw na heretyków. Kardynał Pole usilnie odradzał Marji zmianę postępowania, atoli bez-

skutecznie. Ogółem 280 osób skazała na stracenie, w tej liczbie i Kranmera, a godna pożałowania surowość przywiązała do jej imienia niecałkiem słusznie przydomek krwawej. To pewna, że większa część skazanych należała do kategorji politycznych przestępców, i że w porównaniu do ojca Henryka i siostry Elżbiety naprawdę była łagodną. Nieomal jednocześnie z nią zakończył życie kardynał Pole 1558.

Elżbieta, (1558—1603), córka Henryka i Anny Boleyn, za poprzedniego panowania wyznawała religję katolicką i przy swej koronacji uroczyście przyrzekła ją utrzymać. Ponieważ jednak, stosownie do zasadniczych ustaw kościelnych, małżeństwo jej rodziców było nieważne, przeto nie mogła wobec Kościoła uchodzić za spadkobierczynię godności królewskiej. Stąd papież Paweł IV zakwestjonował jej prawo do korony i ofiarował się na pośrednika pomiędzy nią a drugą pretendentką, Marją Stuart, żoną Franciszka, następcy tronu francuskiego [1]). Rozgniewana Elżbieta oświadczyła się wówczas za protestantyzmem i umyśliła przywrócić stosunki religijne z czasów Edwarda VI. Tem łatwiej zaś mogła uskutecznić powzięty zamiar, że godził się on z politycznym interesem Anglji. Gdyby bowiem Marja Stuart osiągnęła koronę angielską, kraj mógłby się dostać w zależność od Francji, a na samą myśl czegoś podobnego wzdrygali się Anglicy. Parlament przeto na żądanie Elżbiety uchwalił zerwać ze Stolicą Ap. A ponieważ biskupi (z wyjątkiem jednego) odmówili złożenia wznowionej przysięgi supremacyjnej, zostali pozbawieni stolic i skazani na dożywotnie więzienie. Na czele zreformowanej hierarchji, jako arcybp. kantuaryjski stanął niejaki Parker [2]) 1559, a 42 artykuły Kranmera zredukowano do 39. Uznanie kościelnej supremacji jako zasadniczego prawa korony stało się nieodzownym warunkiem do otrzymania beneficjum, urzędu cywilnego lub nauczycielskiego; owszem, obowiązek supremacyjnej przysięgi włożono na wszystkich, których podejrzewano o przywiązanie do wiary katolickiej, a uchylanie się od

---

[1]) Marja Stuart była córką Jakóba V króla Szkocji, a wnuczką Małgorzaty, starszej siostry Henryka VIII.

[2]) Wyświęcony przez protestanckiego biskupa Barlowa. Omawiana bardzo w ostatnich czasach sprawa ważności anglikańskich święceń, została przez papieża Leona XIII rozwiązana przecząco (13 września 1896 r.). Wątpliwą jest rzeczą, czy sam Barlow otrzymał święcenia biskupie. W każdym razie on sam święcił nieważnie. *Boudinhon*, De la validité des ordinations anglic., Paris 1896; *Brandi*, La condanna delle ordinazioni anglicane, Roma 1897.

niego karano śmiercią [1]). Tym sposobem miecz kata wisiał ustawicznie nad głowami katolików, i jeżeli z początku ograniczono się do konfiskaty ich majętności i skazywania na wieżę, to później niejeden utracił życie, zwłaszcza, gdy Pius V rzucił na Elżbietę ekskomunikę i odsądził ją od prawa do tronu 1570 i gdy Filip II pokusił się niefortunnie o zdobycie Anglji 1587. Prześladowanie zwróciło się głównie przeciwko duchownym. Przez długie czasy kler angielski, nie mogąc posiadać katolickiej uczelni w ziemi ojczystej, wiadomości teologiczne zdobywał zagranicą, w Douai (seminarjum angielskie założone 1568) i w kolegjum angielskiem w Rzymie, fundacji Grzegorza XIII.

Po zgonie Elżbiety, ostatniej z domu Tudorów, wstąpił na tron wychowany po protestancku syn Marji Stuart, król szkocki Jakób VI, w Anglji *Jakób I* (1603—1625) i zjednoczył pod wspólnem berłem trzy królestwa. Katolicy spodziewali się odeń uchylenia nieznośnych dla siebie praw i zakazów; tymczasem nadzieje całkiem zawiodły, co niektóre jednostki wyprowadziło z równowagi i uwikłało w t. zw. spisek prochowy na zgubę króla i parlamentu 1605. Rzecz wyszła na jaw, winę kilku przypisano wszystkim ich współwyznawcom, których los stał się odtąd jeszcze bardziej godnym politowania. Pod karą wieży i konfiskaty zażądano od nich przysięgi na wierność, będącej co do treści obelgą dla wiary katolickiej. Za *Karola I* (1625—1649), ożenionego z Henrjetą, księżniczką francuską (katoliczką), prześladowania nie ustały. Demokratyzm purytanów (ob. § 152) sprowadził zawieruchę, zakończoną królobójstwem i zorganizowaniem purytańskiej rzeczypospolitej. Tak więc Anglja w ciągu lat 100 przeszła wszystkie fazy kościelnej i politycznej rewolucji, a katolicy dotąd wierni królowi, teraz zostali wystawieni na nienawiść „protektora republiki" Oliwera Kromwela. Dobrze usposobiony dla nich *Karol II* (1660 — 1685) bezskutecznie usiłował los ich złagodzić. Aby wyznawcom „papizmu" zamknąć drogę do urzędów, parlament 1673 powziął uchwałę, na mocy której każdy, obejmujący jakiekolwiek stanowisko, obowiązany był złożyć przysięgę supremacyjną, przyjąć komunję według anglikańskiego obrządku i wyprzeć się nauki o przeistoczeniu [2]). Nową sposobność do znęcania się nad nieszczęśliwymi dało oszczerstwo Tytusa Oatesa o rzekomem ich sprzysiężeniu się przeciwko tronowi

[1]) Bill z roku 1581 za udzielanie i otrzymywanie rozgrzeszenia uchwalił karę szubienicy lub ćwiartowania żywcem; za odprawianie i słuchanie Mszy św. olbrzymie kary pieniężne; za nieuczęszczanie na anglikańskie nabożeństwo 20 funtów szt. kary miesięcznie; za udzielenie gościny kapłanowi karę śmierci. Drakońskie owe prawa wykonywano aż do końca panowania okrutnej niewiasty.

[2]) Powyższa uchwała straciła moc prawną dopiero w r. 1829.

i wierze protestanckiej. — Następcą nawróconego przed śmiercią króla był brat jego *Jakób II* (1685—1688), jawny katolik. Podpisany przezeń na korzyść współwyznawców i dysydentów edykt tolerancyjny 1687 wywołał powstanie, zakończone detronizacją i oddaniem korony angielskiej jego zięciowi, *Wilhelmowi orańskiemu*. Edykt tolerancyjny z r. 1689 zapewnił wolność wyznania wszystkim t. zw. niekonformistom z wyjątkiem katolików (i socynjanów), przeciwko którym i nadal nie przestano kuć wyjątkowych ustaw.

Większa część **Irlandji** podczas wybuchu rewolucji religijnej złączona była z Anglją przez unję personalną; resztę kraju zdobyła Elżbieta. Rzecz naturalna, że i tu protestantyzm bardzo się dał we znaki przywiązanym do katolicyzmu mieszkańcom. Parlament irlandzki, złożony wyłącznie z kolonistów angielskich, uznał kościelną supremację panującego, narzuconą przez Henryka VIII (1536), a za panowania Elżbiety przyjął artykuły Parkera (1560). Większych jednak zdobyczy protestantyzm tu nie osiągnął, albowiem uchwały parlamentu nie były wyrażeniem woli powszechnej. Godna podziwu wytrwałość katolików obudzała w prześladowcach coraz większą nienawiść do podbitego narodu. Wraz z zupełnem opanowaniem wyspy szło w parze usiłowanie sprotestantyzowania Irlandczyków przy pomocy środków gwałtownych. Wkrótce atoli przekonano się o bezowocności systemu, więc fanatyczny rząd postanowił zgnębić mężnych wyznawców na drodze prawodawczej i to w sposób najbrutalniejszy, jakiemu podobnego daremniebyśmy szukali w dziejach innego kraju. Nieustanne ciemiężstwa, prześladowania, konfiskaty doprowadziły nieszczęśliwy naród do wydania okrutnym wrogom krwawej walki celem zdobycia sobie podwójnej wolności 1641. Oczekiwania zawiodły i Kromwel, podbiwszy napowrót wyspę 1652, spustoszył ją i wyludnił w straszliwy sposób, wielu skazał na śmierć, innych zaprzedał w niewolę do Ameryki (ok. 20000), a właścicieli skonfiskowanych majątków przesiedlił do zniszczonej prowincji Connaught; nadto za głowę kapłana katolickiego wyznaczył 5 funtów szt. nagrody, tyleż co i za łeb wilka. Irlandczykom odjęto prawa obywatelskie, ograniczono ich w przemyśle i handlu, aby w żaden sposób nie mogli dojść do zamożności. W całym okresie prześladowań odjęto im 10/11 ziemi[1]) przydatnej do uprawy i rozdano żołnierzom i kapitalistom angielskim, którzy dostarczali pieniędzy na wojnę. Po niedługiej uldze za ostatnich Stuartów, przywrócono dawny gnębicielski system, szczególnie surowy za panowania *Anny* (1702—1714). Wzbroniono katolikom od protestan-

[1]) Za Elżbiety 600,000 akrów, za Jakóba I 900,000, za Karola I 2,500,000, za Kromwel'a 5 miljonów, za królowej Anny 1 miljon.

tów kupować, po nich dziedziczyć, od nich przyjmować w podarunku ziemię, albo dzierżawić ją dłużej nad 30 lat. Syn, skoro przyjął anglikanizm, miał prawo do całkowitej schedy po rodzicach; żona renegatka mogła opuścić męża i wyjść za innego. Katolicy musieli opłacać dziesięcinę anglikańskim duchownym, nie wolno im było zakładać szkół ludowych, zamiast kościołów mogli mieć tylko kaplice bez wieży i dzwonów. Drakońskie prawa miały moc obowiązującą do końca tego okresu, jakkolwiek od połowy 18 wieku nie stosowano ich już z uprzednią surowością. Najbardziej krzyczące ograniczenia poczęto znosić od r. 1778.

§ 142. Protestantyzm w Szkocji.

Bellesheim, Geschichte der kath. Kirche in Schotland, 2 t., Mainz 1883; *Storm*, Maria Stuart, München 1894; *Brown*, John Knox, London 1895; *Coloma*, La reyna Martir. Apuntes historicos del siglo XVI, Bilbao 1904.

I w Szkocji, jak gdzieindziej, kilka przyczyn złożyło się na utorowanie drogi protestantyzmowi. Stolice biskupie zajmowali młodzi lub nielegalni synowie potężnych magnatów, zepsuci, chciwi dochodów i władzy; kler niższy nieokrzesany i bez wykształcenia, duszpasterstwo zaniedbane, lud nie znający prawd wiary — te były rany głębokie Kościoła szkockiego. Stąd, gdy zawitali do kraju nowatorowie, z łatwością zdołali nietylko rozbudzić w społeczeństwie nienawiść do duchownych, a nawet i do samej religji, takich mającej przedstawicieli. Król *Jakób V Stuart* (1513 — 1542) karał śmiercią apostołów błędnowierstwa, ponieważ jednak część szlachty, łakomej na dobra kościelne, już się skłaniała do religijnych nowinek i ponieważ obrany po śmierci króla regentem hr. Arran popierał je swoją powagą, przeto szerzyły się one prawie bez przeszkody. Wprawdzie kardynał Dawid Beaton arcybp. w St. Andrews zdołał wpłynąć na regenta, że porzucił sympatję do protestantyzmu i pozostał wiernym katolickiemu Kościołowi; atoli gorliwość pasterza ściągnęła nań zemstę nieprzyjaciół, którzy zamordowali go we własnym jego pałacu 1546. Zatrwożeni wzrostem rewolucji religijnej, duchowni zwierzchnicy Szkocji odbyli kilka synodów, na których uchwalono pewne reformy w dziedzinie karności kościelnej. Niestety, zbyt późno pomyślano o lekarstwie, dekrety pozostały martwą literą, a rząd, na czele którego jako regentka stanęła (1554) królowa matka, Marja z książąt Gwizjuszów, był za słaby, aby mógł położyć tamę spotęgowanemu ruchowi. Jednym z najczynniejszych pseudoreformatorów od r. 1555 był *Jan Knox*, kapłan zdegradowany za herezję, charakter do najwyższego stopnia fanatyczny, w nienawiści względem wiary katolickiej dochodzący aż

do szaleństwa. Za jego wpływem protestanci szkoccy utworzyli pod koniec 1557 t. zw. Congregatio Christi w celu doszczętnego wytępienia Kościoła katolickiego, który nazwali Congregatio satanae. Tymczasem Knox, odbywszy (powtórną) podróż do Genewy, zawiązał ścisłą przyjaźń z Kalwinem i za powrotem do ojczyzny oddał się całkowicie propagandzie kalwinizmu. Jego gwałtowne kazania do tego stopnia fanatyzowały Szkotów, że tak w Edynburgu, jak i w wielu innych miejscowościach przyszło do niszczenia kościołów i klasztorów. Zawezwane przez regentkę na pomoc wojska francuskie położyły koniec zaburzeniom; ażeby jednak odjąć protestantom wszelki pozór do nowych buntów, dano im wolność wyznania 1559. Lecz innowiercy, niekontenci z ustępstw, zawarli sojusz z Elżbietą królową angielską, a wsparci jej pomocą zajęli Edynburg i pozbawili władzy regentkę, która wkrótce rozstała się z życiem (1560). Zwołany po śmierci Marji parlament uległ wpływowi nowatorów, usunął jurysdykcję Stolicy Ap. nad Szkocją, odwołał wszystkie dawniejsze prawa wydane na korzyść religji katolickiej i wzbronił odprawiania i słuchania Mszy św. pod karą konfiskaty majątku i banicji, w razie ponownego „wykroczenia" nawet pod karą śmierci. Miejsce wyznania katolickiego zajęło kalwińskie, miejsce hierarchji — organizacja presbiterjańska.

Gdy córka Jakóba V, *Marja Stuart*, po śmierci swego męża Franciszka II, króla Francji, powróciła 1561 do kraju, aby objąć tron dziedziczny, uznała nowy porządek rzeczy za fakt dokonany; zażądała jednak dla siebie tolerancji religijnej i prawa trzymania na swym dworze katolickiego kapłana. Lecz fanatyzm Knoxa i jemu podobnych nawet i w tem stawiał jej przeszkody. Niechęć protestantów do monarchini podsycał nieprawy syn Jakóba V, hr. Murray. Małżeństwo królowej z hr. Darnley'em, a potem z mordercą jego, hr. Bothwell'em, który ją brutalnie zmusił, by żoną jego została, pogorszyło jej sprawę. Murray za pomocą podrobionych listów, napisanych rzekomo przez Marję, rzucił na nią potwarz złamania wiary małżeńskiej i współwiny w śmierci Darnley'a. Z tego powodu parlament pozbawił ją tronu na rzecz jej syna Jakóba VI, mającego dopiero rok jeden życia, a Murray'owi powierzył regencję. Uwięziona królowa zdołała się wydostać z pod straży i po niefortunnej orężnej próbie odzyskania korony, schroniła się do Anglji (1568), licząc na pomoc swej krewnej Elżbiety. Tu jednak spotkało ją więzienie, a po latach 19 śmierć męczeńska głównie za szczere przywiązanie do wiary katolickiej 1587.

Katolicyzm nie wygasł doszczętnie w Szkocji. Pomimo drakońskich praw, część ludności pozostała mu wierną. Niestety, w długotrwałych prześladowaniach z roku na rok topniały szeregi mężnych

wyznawców, zwłaszcza że fanatyczny rząd posuwał się niekiedy do odbierania dzieci katolickim rodzicom i oddawania ich na wychowanie protestantom. Dopiero w 18 wieku wzmogła się powoli w Szkocji liczba członków prawdziwego Kościoła.

§ 143. Protestantyzm we Francji.

Waddington, La France et les protestants allemands sous Charles IX et Henri III (Rev. hist. 1890); *De Meaux*, Les luttes relig. en France au 16 siècle, Paris 1879; *Kervyn de Lettenhove*, Les Hugenots et les Gueux, 6 t., Bruges 1883—1885; *Lacombe*, Les débuts des Guerres de religion, Paris 1899; *Vacandard*, Etudes de critique et d'hist., Paris 1906 (Les papes et St. Barthélemy, str. 217—292); *La Brière*, La conversion de Henri IV, Paris 1905; *Sobieski*, Polska a Hugonoci po nocy św. Bartłomieja, Kraków 1910; *Dedie*, Histoire politique des Protest. Francais (1715-94), Paris.

Ożywione stosunki z Niemcami, ustawiczne dla polityki podtrzymywanie niemieckich i szwajcarskich protestantów, rozrzucanie pism nowatorskich po całym kraju, sympatje wybitnych osobistości dla nowego ruchu (np. Małgorzata, siostra Franciszka I, a żona Henryka króla Nawarry), resztki pokrewnych protestantom waldensów w południowych prowincjach — te były główne przyczyny szerzenia się herezji we Francji. Z drugiej strony nie brakowało i hamulców, usiłujących zatamować potok różnowierstwa: parlamenty i uniwersytet paryski wzbroniły sprowadzania heretyckich książek, biskupi na synodach obmyślali potrzebne reformy; wreszcie królowie Franciszek I († 1547) i Henryk II († 1559) ponawiali surowe kary na kacerzy, jakkolwiek popierali ich zagranicą. Atoli pomimo wszelkich zakazów nowatorstwo z Genewy rozlewało się po Francji południowej, tak za panowania Henryka, jak i jego synów Franciszka II († 1560) i Karola IX († 1574), i zyskiwało dla siebie przeważnie stan szlachecki. Zwolennicy protestantyzmu, nazwani *hugonotami*[1]), na pierwszym swoim synodzie w Paryżu (1559) przyjęli za normę dla wszystkich gmin Francji zasady Kalwina i jego presbiterjańską organizację, ułożyli odpowiedni symbol wiary t. zw. *Confessio gallicana* i uchwalili karę śmierci na heretyków (t. j. na katolików). Pozyskanie dla sekty obu Burbonów, Antoniego króla Nawarry, i jego brata, Ludwika ks. Condé, zamierzających zawładnąć rządami kraju, wzmocniło bardzo stanowisko hugo-

[1]) Początku tego miana najprawdopodobniej należy szukać w Genewie, której mieszkańcy, przerzuciwszy się do nowatorskich idei, zawiązali sojusz z Bernem i Fryburgiem w celu zabezpieczenia swej wolności od uroszczeń księcia sabaudzkiego. Stąd z nazwy Eidgenots (Eignots) = sprzysiężeni—i z nazwiska założyciela ich związku, Hugues, powstał wyraz Huguenots, który razem z sektą przedostał się do Francji. Wywodzenie pomienionego terminu od bramy Hugona w Tours, lub od Hugona Kapeta i t. d. nie ma żadnej podstawy.

notów i uczyniło ich nader silną polityczną partją, przeciwną stronnictwu katolickich Gwizjuszów, także chcących utrzymać w swej zależności bieg spraw politycznych. I z pierwszymi i z drugimi liczyć się musiała królowa matka, Katarzyna medycejska, kobieta przewrotna, która będąc regentką podczas małoletności Karola IX, dla zabezpieczenia swej władzy schlebiała raz tym, raz owym ze współzawodników. Otrzymawszy od niej wolność wyznania i prawo publicznego sprawowania swych obrzędów poza obrębem miasta 1562, hugonoci nabrali śmiałości i zaczęli dążyć do podkopania Kościoła katolickiego. Zabierali świątynie, rozdrapywali dobra kościelne, burzyli klasztory, palili krucyfiksy, relikwje, sprzęty i aparata kościelne, ściągali przemocą katolików na swoje kazania, a ich synod w Nimes uchwalił zniesienie wszystkich kościołów w diecezji 1562. Takie gwałty musiały głęboko dotknąć wyznawców dawnej wiary i łatwo można było przewidzieć niedaleki wybuch domowej i religijnej walki; przyśpieszyła ją t. zw. krwawa łaźnia w Vassy, sprawiona hugonotom przez ludzi księcia Gwizjusza 1562. Wojna, z obustronnem okrucieństwem prowadzona przez lat 30, sprowadziła niewypowiedziane klęski na Francję[1]). Po wielokroć pokonywani, hugonoci za każdą nieomal nową ugodą nowe zyskiwali dla siebie wolności. Tak np. na mocy *pokoju w St. Germain* (po trzeciej wojnie) otrzymali zupełną wolność wyznania (z wyjątkiem nabożeństw w Paryżu), prawo do wszystkich urzędów publicznych i cztery warownie (La Rochelle, Cognac, La Charité, Montauban), w których mogli trzymać własne wojsko. Nadto Karol IX dla utrzymania zgody ściągnął na swój dwór jednego z najbardziej wpływowych hugonotów, admirała Coligny, i zezwolił nawet na małżeństwo siostry swej Małgorzaty z kalwińskim księciem Henrykiem Burbonem (synem Antoniego, króla Nawarry) 1572. Nie po-

[1]) Było właściwie ośm wojen, oddzielonych od siebie pewnemi przerwami. Trudno się dziwić, że okrucieństwa i barbarzyństwa hugonotów wywoływały odwet ze strony katolików. Hugonoci bezcześcili N. Sakrament, wrzucili do wody relikwje św. Ireneusza w Lionie i św. Marcina w Tours; w Nimes urządzili rzeź katolików (Michałówkę) i powrzucali ich zwłoki do studzien (1567); w Orthés zamordowali 3000 bezbronnych (1569 r.) Srożyli się zwłaszcza przeciwko kapłanom i zakonnikom; w St. Sewer 200 duchownych wtrącono do przepaści; w Sully kazał Coligny także zamordować 35-ciu i wrzucić do Loary. Jeden z wodzów kalwińskich, Briquemaut, ubierał się w naszyjnik z uszów zabitych przez się kapłanów, a baron d'Adrets własnych synów zmusił do wykąpania się we krwi katolików. Kardynał Karol lotaryński podaje na soborze trydenckim wiadomość o 3000 zakonników, pozbawionych życia w ciągu kilku miesięcy. Sami hugonoci przyznali, że w pierwszych latach wojny zamordowali 4000 zakonników, zbezcześcili 12000 zakonnic, zburzyli i spustoszyli 20000 kościołów, 2000 klasztorów i 90 szpitali. (Stimmen aus Maria Laach 11, 512).

dobała się królowej matce wielka z królem zażyłość Coligny'ego, zwłaszcza, gdy Coligny wystąpił jako stanowczy przeciwnik Katarzyny i Gwizjuszów; postanowiła przeto zgubić niebezpiecznego rywala i podobno zaraz po weselu uknuła przeciw niemu zamach (22 sierpnia), który się jednak nie udał[1]). Bojąc się zemsty Coligny'ego i licznej szlachty hugonockiej, zgromadzonej w Paryżu na wesele, wymogła na królu rozkaz zamordowania admirała i wszystkich hugonotów. Na wykonanie planu wyznaczono noc 24 sierpnia (noc św. Bartłomieja). Najprzód książę Gwizjusz, jako mściciel swego ojca, zamordowanego niegdyś za przyzwoleniem admirała, napadł nań i pozbawił go życia. Następnie na umówiony znak dzwonem zamku królewskiego, rozpoczęła się rzeź, dokonywana przez żołnierzy i mieszczan. Nazajutrz król kazał zaprzestać mordu, lecz ulegając znowu podszeptom matki, wysłał na prowincję rozkaz zabijania hugonotów. Jednakże w kilku tylko miastach wykonano polecenie, zwłaszcza tam, gdzie lud już dawniej był podrażniony gwałtami nowatorów i źle dla nich usposobiony[2]). Liczba ofiar wyniosła od czterech do pięciu tysięcy razem z zabitymi w Paryżu (ok. 2000), choć niektórzy historycy przesadnie podnoszą je do 10000, a nawet do 100000.

---

[1]) Admirał Coligny, wracając z Luwru 22 sierpnia 1572, został ciężko raniony w rękę kulą nieznanego mordercy. Przeniesiony do domu mniemał, że kula była zatruta i domyślając się, kto wysłał sprawcę zamachu, postanowił natychmiast się zemścić. Zebrane naprędce zgromadzenie hugonotów obiecywało 4000 ludzi gotowych do boju. Tymczasem król zmartwiony wypadkiem, którego nie znał powodu, wysłał swego szwagra (późniejszego Henryka IV) z kondolencją do admirała. Temu, jako hugonocie, Coligny nie wahał się odkryć swoich zamiarów, dodając, że po zabiciu panującej rodziny jemu oddadzą koronę. Przerażony król Nawarry, nie chciał czy nie umiał zachować tajemnicy przed żoną, ta zaś ostrzegła matkę i księcia d'Anjou, którzy natychmiast pobiegli do króla i jęli mu tłumaczyć, że jedynym sposobem ratunku jest wymordowanie hugonotów z admirałem na czele. Król zgodził się po pewnym oporze. (List ks. Alby do Filipa II. ob. Przegląd powszechny, sierpień 1606. str. 230).

[2]) Dziki ten objaw niczem nie krępującego się dążenia do celu wypłynął nie z pobudek religijnych, ale czysto politycznych, a odpowiedzialność spada na dwór francuski. Pisarze, wrogo usposobieni względem Kościoła, niesłusznie chcą wmieszać w tę sprawę Stolicę Ap. Wprawdzie w Rzymie odśpiewano z tej okazji uroczyste Te Deum, lecz Grzegorz XIII uczynił to na zasadzie urzędowych wiadomości, otrzymanych z Francji, o wykryciu sprzysiężenia na życie królewskie i ocaleniu osoby monarszej. Wiadomości owe skłoniły nawet papieża, że kazał wybić pamiątkowy medal ze swą podobizną na jednej stronie i aniołem mścicielem, uderzającym hugonotów na drugiej, z napisem u spodu: Hugonotorum strages 1572 (*Bonanni*, Numismata Romanorum Pontificum, Romae 1699, t. 1, str. 323). Łaciński wyraz strages może oznaczać poprostu porażkę, albo też, jak w danych okolicznościach, pogrom, który zaskoczył niespodzianie francuskich protestantów. Nie można się

Noc św. Bartłomieja katolickiej sprawie żadnego pożytku nie przyniosła. Hugonoci byli jeszcze dosyć silni, więc wojna domowa rozgorzała na nowo *Henryk III* (1574 – 1589), były król polski, brat i następca Karola IX, monarcha niedołężny, musiał zagwarantować im wszystkie ustępstwa, otrzymane przez nich 1570. Nie było jednak końca waśniom wrogich sobie stronnictw. Król nie miał potomka, a młodszy brat jego, ostatni z domu Walezjuszów, Franciszek d'Anjou, zmarł 1584. Najbliższe prawo do korony zyskiwał teraz Henryk król Nawarry, protestant. Wobec tego książęta Gwizjusze utworzyli silną katolicką partję (ligę), aby nie dopuścić innowiercy do tronu. Lecz pomiędzy ligą i Henrykiem III wywiązał się ostry zatarg. Henryk Gwizjusz i brat jego, kardynał Ludwik, zginęli z ręki skrytobójcy 1588. Naraziło to króla na niechęć narodu, który napiętnował swego monarchę mianem tyrana, a fanatyczny Jakób Clément pozbawił go życia. *Henryka IV* (1589—1610) wtedy dopiero liga dopuściła do objęcia rządów, gdy porzucił protestantyzm (1593) i otrzymał absolucję od Stolicy Ap. Sprawę religijną załatwił wydany przezeń *edykt nantejski 1598*. Hugonoci otrzymali prawo zamieszkania i wykonywania swych obrzędów w całem królestwie, z wyjątkiem kilku miast; mogli być promowani na wszystkie urzędy państwowe, korzystać ze szkół i instytucyj publicznych, zakładać własne uniwersytety i odbywać synody. Mieli przecież nie przeszkadzać wznowieniu wiary katolickiej tam, gdzie ją gwałtem pognębili, zewnętrznie obchodzić katolickie uroczystości, zastosować się do kościelnego prawa o małżeństwie, zerwać wszelkie sojusze z zagranicznemi rządami i wszelkich knowań zaprzestać. Jako gwarancję pokoju pozostawiono im na lat osiem znajdujące się w ich rękach twierdze. Nie zadowolili się jednak otrzymanemi prawami, a i katolicy nie bardzo im też dowierzali. Dwukrotne bunty (1615 i 1621) hugonotów za panowania *Ludwika XIII*

tu dziwić Grzegorzowi XIII. Wielu nawet Francuzów niewtajemniczonych w intrygi polityczne dworu królewskiego, oceniało zamach z 24 sierpnia jako akt koniecznej samoobrony, wymagającej niezwłocznego działania przeciwko spiskowi na rodzinę królewską. Jakimże sposobem papież mógł lepiej odgadnąć charakter zamachu? Takie same zresztą jak i do Rzymu wiadomości rozesłał rząd Karola IX do innych także dworów europejskich. Papieżowi przedstawiono klęskę hugonotów jako zwycięstwo sprawy katolickiej, sposób tego zwycięstwa sprowadzono dyskretnie na plan drugi. Medal zatem, wybity na jego polecenie, miał tylko upamiętnić zwycięstwo, odniesione przez Kościół i państwo nad ich wspólnymi nieprzyjaciółmi w samym początku pontyfikatu Grzegorzowego. — Nieinaczej, jak partja dworska w Paryżu, postępował Coligny, ofiara nocy św. Bartłomieja. I on sławił śmierć księcia Franciszka Gwizjusza, zamordowanego podstępnie, jako szczęście dla Francji i choć o tem wiedział, nie przeciwdziałał zbrodniczemu zamiarowi. *Franqueville*, Etude sur la Saint-Barthélemy, 1898.

(1610—1643) i ich zmowy z rządem angielskim skłoniły ministra kardynała Richelieu, że kazał wziąć szturmem La Rochelle, główne gniazdo kalwinistów francuskich, złamał ich potęgę, zburzył inne ich fortece i wprowadził katolickie nabożeństwo także w protestanckich miejscowościach. Samych zresztą innowierców traktował łagodnie, a wolności dane im w edykcie nantejskim potwierdził (1629). Tak się zakończyły wojny domowe we Francji. Więcej nierównie do uspokojenia kraju przyczyniło się od początku wieku 17 katolickie duchowieństwo, wprowadzając w czyn zbawienne reformy, pracując z gorliwością i pomyślnym skutkiem nad nawróceniem hugonotów (Bossuet, Fenelon, św. Franciszek Salezy i św. Wincenty a Paulo). Niestety, *Ludwik XIV* (1643—1715) wbrew przedstawieniom Stolicy Ap. chwycił się środków gwałtownych względem innowierców (np. polecił wyznaczać kwatery wojskom w domach hugonotów — dragonady) i wywołał przez to raz po raz powtarzające się bunty. Po stopniowem ograniczaniu ich wolności, zniósł wreszcie edykt nantejski 1685 i nakazał wszystkim przyjąć wiarę katolicką, albo opuścić Francję. Innocenty XI papież zganił to przymusowe nawrócenie około 2 miljonów heretyków, którzy przeszli na łono Kościoła, by go splamić niezliczonemi świętokradztwy. Około 67000 hugonotów wyemigrowało do Niderlandów, Anglji i Brandenburgji. Protestantyzm, przynajmniej zewnętrznie, został we Francji stłumiony, żył jednak jeszcze długo w t. zw. Jansenizmie.

§ 144. Protestantyzm w Niderlandach.

Holzwarth, Der Abfall der Niederlande, Schaffhausen 1865 nast.; *Rachfahl*, Wilhelm von Oranien und der niederl. Aufstand, 1906; *Namèche*, Le régne de Philippe II et la lutte rélig. dans les Pays-Bas, 5 tomów, Louvain 1885—1887; *Gossart*, La domination espagnole dans les Pays-Bas, à la fin du règne de Philippe II, Bruxelles 1906.

Do Niderlandów, należących od 1477 do domu Habsburgów, pisma Lutra dostały się dosyć wcześnie i znalazły chętny posłuch najprzód pomiędzy inteligencją, później także w szerszych warstwach społeczeństwa. Sąsiedztwo Niemiec, urok nowości, zepsucie w duchowieństwie, pożądanie większej swobody — te były powody, zjednywające Niderlandczyków dla doktryny protestanckiej. Cesarz Karol V pragnął surowemi środkami stłumić różnowierstwo w kraju, nie zdołał jednak przeszkodzić jego szerzeniu. Większe atoli postępy uczyniło ono za panowania *Filipa II* (1555—1598), który jakkolwiek był dobrym katolikiem i miał najlepsze zamiary, to jednak zrażał do siebie chłodnem i sztywnem usposobieniem. Nie przyczyniało mu również przyjaciół pomijanie tubylców przy obsadzaniu wyższych stanowisk. Szlachta niderlandzka nie mogła mu darować, że całkiem zaufał zna-

komitemu biskupowi z Arras, Granvelli, i uczynił go doradcą regentki, swej przyrodniej siostry, Małgorzaty parmeńskiej, ponieważ tenże był cudzoziemcem. Za złe także wzięto królowi, że celem ożywienia akcji katolickiej znacznie pomnożył liczbę biskupstw i na ich uposażenie obrócił dobra bogatych opactw, z których dochody zazwyczaj czerpali komendatarjusze, młodsi synowie szlachty. Niesłusznie o to posądzano Granvellę; panowie zerwali z nim stosunki i wpłynęli na Małgorzatę, aby wyjednała u Filipa II usunięcie doradcy 1564. Wreszcie nakaz królewski, dotyczący wprowadzenia uchwał soboru trydenckiego, i mnóstwo procesów o herezję w inkwizycji, zaprowadzonej przez Filipa na modłę hiszpańską, wywołały t. zw. *kompromisy szlachty i mieszczan*, domagające się zniesienia kar przeciwko nowatorom i usunięcia trybunału inkwizycyjnego. Ponieważ regentka celem uspokojenia ludności złagodziła wykonanie rozporządzeń Filipa II, ośmieleni nowatorzy, działający dotąd pod osłoną dążeń politycznych, wyszli z ukrycia i jawnie zaczęli pracować na rzecz rewolucji religijnej. Zawezwano mnóstwo kalwińskich kaznodziejów i latem 1566 rozpoczęło się publiczne przeciąganie do apostazji. Jednym z najbliższych owoców takiego „apostołowania" było na szeroki zakres przedsięwzięte niszczenie obrazów i wszystkiego, co stanowi właściwość katolickiego kultu, a nadto zabieranie świątyń katolikom. Spustoszenia, dokonane przez nowatorów, otworzyły niejednemu oczy i otrzeźwiły w zapędach pseudoreformatorskich. W krótkim czasie uśmierzono orężem gwałty protestantów, a głowa ich, Wilhelm ks. orański, musiał szukać ocalenia w ucieczce do swego hrabstwa Nassau w Niemczech. Zdawało się, że nowatorzy przycichną i porządek utrwali się w Niderlandach. Atoli mianowanie 1568 regentem księcia Alby i nadanie mu obszernych pełnomocnictw, jak również żelazne jego rządy obudziły nowe rozgoryczenie i opór czynny. Wilhelm orański, zebrawszy w Niemczech wojsko, wkroczył 1568 do kraju, zajął Holandję i w krótkim czasie uczynił tam kalwinizm religją panującą Tymczasem nieopłacane wojska hiszpańskie puściły się na grabież, która tak dalece dokuczyła mieszkańcom Niderlandów, że wszystkie prowincje zawarły *w Gandawie 1576* ugodę celem wypędzenia obcego żołnierstwa. Już zdawała się grozić Habsburgom hiszpańskim utrata bogatego kraju. Kiedy jednak protestanci, dając się unieść prądom nietolerancji, zmuszali tu i ówdzie katolików do porzucenia swej wiary, wytworzyła się niechęć pomiędzy poszczególnemi prowincjami. Krom pobudek religijnych, posłużyły do pogłębienia rozdziału motywy narodowe i polityczne, aż wreszcie stany południowe zerwały sojusz z północnemi i poddały się Filipowi. Natomiast ostatnie (w liczbie 7) zawarły ści-

ślejszy związek *w Utrechcie 1579* celem wywalczenia sobie zupełnej niezależności. Tak powstała kalwińska rzplita holenderska, na czele której stanął Wilhelm orański († 1584), po nim zaś jego syn Maurycy. Długotrwała wojna z Hiszpanją zakończyła się 12-letnim *rozejmem 1609*. Pokój westfalski zabezpieczył samodzielny byt polityczny Holandji.

Jakkolwiek Wilhelm publicznie poręczył katolikom nowej rzplitej wolność ich wyznania, to jednak słowa nie dotrzymał; w r. 1581 przeprowadził ustawę, wynoszącą kalwinizm do stanowiska religji panującej i zarazem wzbraniającą publicznego kultu katolickiego. Wielu katolików za odważne wyznanie wiary oddało głowę pod topór katowski, lub zginęło wśród okrutnych męczarni.

§ 145. Protestantyzm w krajach skandynawskich.

Biaudet, La S. Siège et La Suède (1570-6), Paris 1906; *Karup*, Geschichte der katholischen Kirche in Dänemark, Münster 1863; *Schmidt*, Die Verteidigung der kath. Kirche in Dänemark gegen die Religionsneuerung im 16 Jahrh., Paderborn 1899; *Theiner*, Schweden und seine Stellung zum heil. Stuhle unter Johann III, Sigismund III und Karol IX, 2 t., Augsburg 1838; *Schauerte*, Christina von Schweden, Freiburg 1880.

1. **W Danji,** która na mocy unji kalmarskiej (1397) stanowiła jedno państwo wraz ze Szwecją i Norwegją, pierwszym szerzycielem protestantyzmu był znany z okrucieństw król *Krystyn II* (1513—1523). Zasłaniając się pozorem istniejących w dziedzinie karności kościelnej nadużyć, dążył właściwie do obalenia przewagi kleru i szlachty. Atoli zamysły jego się nie udały. Pozbawiony tronu, musiał uchodzić na wygnanie, a rządy wraz z władzą królewską objął stryj Krystyna, *Fryderyk I* (1523—1533), dotychczasowy książę Szleswigu i Holsztynu. W duszy oddany także ideom nowatorskim, nowy król nie wyrzekł się bynajmniej urzeczywistnienia zamiarów poprzednika, chociaż przy koronacji uroczyście zaprzysiągł wierność i opiekę religji katolickiej. Protestantyzację rozpoczął od księstw własnych, a skoro także i w Danji uczuł się pewnym władzy, otwarcie wystąpił jako luteranin i przy pomocy Jana Tausena, swego kapelana, wspierał propagandę akatolicką. W r. 1527 na sejmie w Odensee przeprowadził przyznanie luteranizmowi stanowiska współrzędnego z panującą dotąd religją. Dokonał dzieła syn jego *Krystyn III* (1533—1559), osobisty przyjaciel Lutra. Pozyskał sobie stany świeckie nadaniem licznych przywilejów, poczem kazał wszystkich biskupów uwięzić i zmusić do abdykacji z urzędu, zorganizowanie zaś nowego Kościoła poruczył Bugenhagenowi, sprowadzonemu z Wittenbergu. Luteranizm ogłoszono za religję panującą, katolikom odebrano wszystkie prawa polityczne, a kapłanom wzbroniono pod karą śmierci wstępu na ziemię duńską.

2. **W Norwegji i Islandji,** krajach związanych politycznie z Danją, Krystyn III również przemocą zaprowadził wyznanie luterskie. Ludy katolickie stawiły opór, tłumiony bezwzględnie ogniem i mieczem przez wojska duńskie. Ostatni biskup islandzki, Jan Aresen, zginął śmiercią męczeńską 1550.

3. **W Szwecji** już od r. 1519 działali na rzecz luteranizmu wychowańcy uniwersytetu wittenberskiego, bracia Olaf i Wawrzyniec Petersonowie. Po zdetronizowaniu Krystyna II i rozwiązaniu unji kalmarskiej korona królewska dostała się *Gustawowi I Wazie* (1523—1560), który przebywając dawniej na wygnaniu w Lubece, zapoznał się z nauką Lutra. Po dojściu do władzy, zamierzył Szwecję uczynić monarchją dziedziczną Wazów i wzmocnić potęgę królewską przez złamanie wpływu biskupów i zagarnięcie bogatych dóbr kościelnych. Luteranizm zdawał mu się być odpowiednim środkiem do osiągnięcia ambitnych celów. Tem łatwiejsze miał do zwalczenia przeszkody, że skutkiem nieustannych zatargów wewnętrznych zapanowała pomiędzy świeckimi zgubna obojętność w rzeczach wiary i zepsucie obyczajów w duchowieństwie. Najczynniejszymi jego pomocnikami byli: Wawrzyniec Anderson, archidjakon w Strengnäs, i obaj wspomniani bracia. Na sejmie w Westeräs 1527 przyznano luteranizmowi miano religji panującej. Dla oszukania ludu pozostawiono do czasu niektóre obrzędy katolickie, a superintendentom (podobnie jak w Danji) nazwę biskupów. Podstępem więc i krwawemi gwałtami zdołano zaprowadzić w Szwecji nową wiarę.

Syn i następca Gustawa, *Eryk XIV* (1560—1568), za usiłowanie zaprowadzenia w Szwecji kalwinizmu pozbawiony władzy, ustąpił miejsca bratu *Janowi III* (1568 — 1592), ożenionemu z Katarzyną, córką naszego Zygmunta I. Wpływ pobożnej i gorliwej Jagiellonki sprawił, że król zgodził się na wychowanie po katolicku syna Zygmunta, a nawet zamierzał Szwecję odzyskać dla dawnej religji. Przysłany doń przez papieża uczony Possewin T. J. pojednał go z Kościołem i król złożył wyznanie wiary trydenckie 1578. Atoli niespełnione żądania Jana, aby Grzegorz XIII pozwolił na odprawianie Mszy w języku szwedzkim, Komunję pod dwiema postaciami i małżeństwo księży, a nadto silna agitacja luterska, rozdmuchiwana przez królewskiego brata, Karola ks. sudermańskiego, wreszcie śmierć Katarzyny Jagiellonki (1583) i słaby charakter króla sprawiły, że ten zobojętniał dla katolicyzmu. Po jego śmierci Zygmunt (od r. 1587 król polski) odziedziczył ojcowską koronę, w imieniu zaś nieobecnego monarchy sprawował rządy Karol sudermański, który przez lat 10 prowadził intrygi przeciw bratankowi, aby zająć jego miejsce. W istocie, po-

woli doprowadził do tego, że stany uchwaliły detronizację Zygmunta 1600 jako odstępcy od „prawdziwej wiary", a 1604 jego obrały królem. Przybrany syn Karola, *Gustaw II Adolf* (1611—1632), znany jest jako obrońca protestantyzmu podczas wojny 30-letniej. Córka ostatniego, *Krystyna* (1632—1654), z powodu zatargów ze stanami złożyła koronę i przyjąwszy katolicyzm, zamieszkała w Rzymie; pochowana została u św. Piotra na Watykanie. Celem ostatecznego wyrugowania ze Szwecji dawnej wiary, stany uchwaliły 1686 prawo, że wszyscy krajowcy mają należeć do Kościoła państwowego, a nieposłuszni lub szerzący inną naukę winni być karani utratą praw i wygnaniem.

Ostatni biskup katolicki **Finlandji** Kurck zginął 1522 wskutek rozbicia się okrętu. Po jego zgonie Gustaw Waza mianował „biskupem" swego przyjaciela, apostatę dominikańskiego, Marcina Skytte, który wprowadził do kraju luteranizm.

§ 146. Protestantyzm na Węgrzech i w Siedmiogrodzie.

Mailáth, Die Religionswirren in Ungarn, Regensburg 1845; *Schwicker*, Cardinal Pázmány, Köln 1888; *Höchsmann*, Joh. Honter, der Reform. Siebenbürgens und des sächs. Volkes, Wien 1896.

1. Pierwszymi krzewicielami luteranizmu **na Węgrzech** byli studenci uniwersytetu w Wittenbergu, którzy poczerpnięte tam błędy za powrotem do kraju gorliwie przeszczepiali na glebę ojczystą. Nieszczęśliwa przegrana pod Mohaczem (1526) i śmierć króla Ludwika II Jagiellończyka większą część Węgier poddały pod panowanie Turków i otworzyły luteranizmowi szerokie pole działania. Dopomagali „nowej ewangelji" niektórzy magnaci — ci przywłaszczali sobie w owej publicznej zawierusze majętności kościelne i (aby je mogli utrzymać) porzucali wiarę katolicką. Jednym z najczynniejszych apostołów luteranizmu był niejaki *Maciej Dévaj*, nazwany Lutrem węgierskim, który atoli później przerzucił się do kalwinizmu i swojemi wpływami zapewnił mu przewagę nad wyznaniem augsburskiem. Z biegiem czasu protestantyzm czynił coraz większe postępy, aż wreszcie 1606 otrzymał od Rudolfa II wolność wyznania. W wieku 17-ym zapędy pseudoreformacji powstrzymał i od ostatecznej apostazji ojczyznę uratował Piotr Pázmány, z kalwinisty jezuita, później arcybp. ostrzychomski i kardynał († 1637). Pomagało mu w tem dzielnie Towarzystwo Jezusowe. Cesarz Leopold I, odzyskawszy całe Węgry, wielu akatolickich duchownych, jako winnych rebelji, powypędzał z kraju. Od Józefa II (1781) protestanci węgierscy otrzymali równe z katolikami prawa polityczne.

2. **Do Siedmiogrodu**[1]) przynieśli luteranizm kupcy niemieccy (1521), którzy utrzymując ożywione stosunki ze współziomkami ojczystego kraju, dali się pociągnąć nowatorstwu. Wślad za nimi poczęli nachodzić Transylwanję predykanci luterscy i taką rozwinęli działalność, że w krótkim czasie wszyscy nieomal Sasi, zamieszkali w księstwie, oświadczyli się za wyznaniem augsburskiem (1544). Nieco później (od r. 1554) rozpoczyna się także import kalwinizmu i ten powoli zyskuje dla siebie siedmiogrodzkich Węgrów. Do dwóch powyższych sekt przydać jeszcze należy unitarjuszów czyli socynjanów, których liczba wzmogła się przez wygnanych z Polski arjanów 1658. Osiedlili się tu nadto i inni błędnowiercy tak, iż Siedmiogród stał się gniazdem wszystkich prawie herezyj. Katolicy, stanowiący mniejszość, obdarci z majętności kościelnych, w zupełnem prawie pozostawali uciemiężeniu i dopiero, gdy kraj wraz z koroną węgierską przeszedł pod zwierzchnictwo Habsburgów 1686, dawna wiara nieco odżyła, a jej wyznawcy rozsiani pomiędzy innowiercami, poczuwając się do obrony katolickiej sprawy, wywalczyli sobie z biegiem czasu autonomję wyznaniową[2]).

§ 147. Protestantyzm w Prusiech i Inflantach.

Janssen, Op. cit. III, 76 n; *Tschakert*, Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogt. Preussen, Leipzig 1890; EKN. t. 21, art. Prusy; *Goyski*, Luter i Albrecht przed sekularyzacją Prus, Bibl. Warsz. 1906; *Manteuffel*, Polnisch-Livland, Riga 1869; Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-Est- und Kurlands, Riga, t. XII r. 1875; *Karwowski*, Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558—1561, Poznań 1873, EKN. t. 8, artykuł Inflanty; *Vota*, Der Untergang des Ordensstaates Preussen, Kirchheim 1911; *Arbusow*, Die Einführung der Reformation i Liv. Est- und Kurland, Leipzig 1921; *Karge*, Herzog Albrecht von Preussen und der deutsche Orden (Altpreuss. Monatschrift, t. 39); *Zakrzewski*, Projekt prymasa Łaskiego z r. 1516 przeniesienia z Prus do Włoch zakonu niemieckiego (Kw. hist. 1909).

Prusy wschodnie, na mocy pokoju toruńskiego 1466, pozostając nadal pod rządami Krzyżaków, miały się uważać za kraj hołdowniczy względem Polski (§§ 99 i 114). Dumny niegdyś zakon, widząc coraz większy upadek dawnej potęgi, umyślił obrać wielkiego mistrza z jakiego możnego rodu, a przez to zapewnić sobie pomoc i opiekę. Jakoż w r. 1511 najwyższą godność zakonną otrzymał Albrecht brandenburski, siostrzeniec króla Zygmunta Starego. Stolica Ap., spodziewając się po nowym przełożonym reformy wyzutych z wiary i cnoty

[1]) Siedmiogród, zawojowany przez św. Stefana 1003, stanowił część korony węgierskiej i był zarządzany przez wojewodów królewskich. Wojewoda Jan Zapolya przy pomocy Turków sięgnął po samodzielność, którą Ferdynand I musiał mu przyznać 1535. Kraj następnie przyłączony do Austrji 1713, ponownie przeszedł do Węgier 1867.

[2]) Uznaną formalnie przez prawa krajowe dopiero 1873 r.

mnichów-rycerzy, zachęcała go, aby przyłożył rękę do podniesienia dawnej karności i posłuszeństwa. Lecz upomnienia żadnego nie odniosły skutku, ponieważ Albrecht inne roił w swej głowie zamiary. Podczas pobytu w Norymberdze 1522 zapoznał się bliżej z nauką luterską, a nawet zawiązał stosunki ze samym herezjarchą, który mu poradził, aby porzuciwszy wiarę i habit, z terytorjum, będącego własnością zakonu, świeckie utworzył księstwo. Uskutecznieniu projektu różne sprzyjały okoliczności: upadek kleru, brak religijnego uświadomienia w ludzie, chciwie czytywane przez wielu pisma Lutra, przechylanie się do herezji większej części dygnitarzy krzyżackich wraz z obu biskupami: Jerzym Polenzem, sambijskim, i Eberhardem Kweiss, pomezańskim. Pierwszy, pod nieobecność w. mistrza mianowany regentem Prus 1522, zaczął wprowadzać nową naukę do swej diecezji[1]). Kaznodzieje luterscy (franciszkanin apostata Brisman, kanonik Szmidt, Jan Amandus proboszcz w Królewcu i in.) podburzali gminy przeciw starej wierze, a rozhukane pospólstwo rabowało kościoły i klasztory, niszczyło ołtarze i obrazy. Wielki mistrz, upomniany przez papieża, udawał, że jest tym rozruchom przeciwny i w tym duchu pisał do Polenza 1524; jednocześnie zaś słał doń w zaufaniu list inny, w którym mu poruczył urządzić sprawy tak, aby jemu, mistrzowi, nikt nie mógł słusznego uczynić zarzutu. Tymczasem Jerzy, margrabia brandenburski, brat w. mistrza, pracował nad zawarciem układów z Polską. Nieoględność Zygmunta I była powodem, że ugoda przyszła do skutku. Wówczas Albrecht stawił się w Krakowie 1525, wykonał uroczyście przysięgę lenniczą na wierność królowi, zapewnił sobie pierwsze po nim miejsce na sejmach, a Zygmunt uznał go i jego następców książętami Prus[2]). Stany pruskie przyjęły traktat powyższy. Albrecht po 3-letniej nieobecności powrócił do Królewca, oświadczył się jawnie za nauką Lutra i, pogwałciwszy śluby Bogu uczynione, ożenił się z Dorotą, córką króla duńskiego Fryderyka I. Apostata Polenz oddał obszerne posiadłości biskupstwa księciu, to samo uczynił Eberhard bp. pomezański; nadto obaj ułożyli 1526 nowy porządek kościelny, przyjęty przez Albrechta i sejm pruski i zaprowadzony w całym kraju. Nie zmienił rzeczy protest Stolicy Ap. Protestantyzm coraz mocniejsze zapuszczał korzenie, a w r. 1528 już całe księstwo było zlutrzone. Do dalszego umocnienia nowowierstwa wiele przyczyniła się wyższa szkoła luterska, założona w Królewcu 1541, przekształcona

[1]) *Chotkowski*, Królewiecka tragedja (Roczn. T. N. w Tor., 1900).

[2]) Księstwo pruskie, po wygaśnięciu młodszej linji brandenburskiej 1618, przeszło na linję elektorską; niezależność od Polski pozyskało na mocy pokoju oliwskiego 1660.

w r. 1544 na uniwersytet. Pieczę pasterską nad nielicznymi katolikami Prus książęcych rozciągnął z upoważnienia papieża biskup warmiński. Mniejszość Krzyżaków, wiernie stojąca przy Kościele katolickim, przeniosła się do Niemiec i usadowiła w Mergentheim. Wybrany przez nią na w. mistrza Walter von Kronberg zaprotestował przeciwko pogwałceniu przez większość praw Bożych i ludzkich i kołatał do wszystkich dworów chrześcijańskich o zwrot zakonowi należnej mu ziemi pruskiej, a także o pomoc celem wskrzeszenia tamże katolickiej wiary; lecz wołania jego skutku nie odniosły. Polska swą niebacznością dopomogła do zorganizowania się nowemu, bardziej od dawnych Krzyżaków niebezpiecznemu wrogowi, który sprowadził zagładę jej politycznego istnienia.

Inflanty, kraj należący do arcypiskupa ryskiego i kawalerów mieczowych[1]), uległ podobnemu, co i ziemie pruskie losowi. Ułatwiły tu wprowadzenie nowatorstwa: bogactwo i zepsucie obyczajów zakonu, a brak gorliwości i zeświecczenie duchowieństwa. Ostatni biskupi w Inflantach, z małym wyjątkiem, byli ludźmi albo obojętnymi pod względem wiary albo jawnymi zwolennikami luteranizmu. Już od r. 1521 zjawiają się w znaczniejszych miastach predykanci nowej nauki. Arcybiskup ryski Wilhelm, brat apostaty Albrechta pruskiego, umyślił nawet sekularyzować swe posiadłości i zostać księciem świeckim, ale mu się to nie udało. Luteranizm, przez nikogo nie tamowany, szerzył się szybko w Inflantach przy pomocy zlutrzonej szlachty niemieckiej, oszukaństwem i gwałtami narzucany nieświadomemu rzeczy ludowi. Diecezje upadały jedna po drugiej. Biskup dorpacki Herman Wessall zmarł w niewoli u Iwana Groźnego 1558. Biskup kurlandzki i ozylski Mönnichhausen sprzedał swoje terytorja za 20000 talarów Fryderykowi II, królowi duńskiemu 1560, i ożeniwszy się, wyemigrował do Niemiec. Rewel poddał się Szwecji 1561; wreszcie po śmierci Wilhelma król Zygmunt August sekularyzował arcybiskupstwo ryskie 1566. Ostatni mistrz kawalerów mieczowych, Gothard Kettler, nie mogąc stawić oporu Moskwie, usiłującej opanować jego ziemie, zrzucił habit zakonny i poddał się pod władzę Polski 1561 z tym warunkiem, że Inflanty za Dźwiną mają należeć do Rzplitej, część zaś z lewej strony rzeki będzie mu oddana na prawach lennych z tytułem dziedzicznego księcia Kurlandji i Semigalji. Musiała jednak Polska długie prowadzić wojny z Iwanem Groźnym o kraje nabyte, aż wreszcie Stefan Batory

[1]) Ob § 89. Łączność z zakonem krzyżackim, zawiązaną 1237 za zgodą Grzegorza IX, zerwał hermistrz Plettenberg 1521, odkupiwszy swą niezależność od w. mistrza (Albrechta) znaczną sumą pieniędzy. *Koneczny,* Walter von Plettenberg, landmistrz inflancki, wobec zakonu, Litwy i Moskwy (Rorpr. K. H.,t. 28).

zdołał je obronić dla swej korony. Potwierdził on wprawdzie mieszkańcom wolność wyznania augsburskiego, lecz nie zaniedbał wziąć w opiekę reszty katolików inflanckich. Z upoważnienia Sykstusa V założył dla nich biskupstwo wendeńskie 1583 [1]) i osadził jezuitów w Rydze i Dorpacie. Atoli już Gustaw Adolf zagarnął całe prawie Inflanty na rzecz Szwecji 1621, a Rzplita na mocy pokoju w Oliwie 1660 zrzekła się do nich wszelkiego prawa. Mała tylko część Inflant utrzymała się przy Polsce, katedrę zaś biskupią przeniesiono z Wenden do Dynaburga. Biskupi inflanccy (taką bowiem nazwę przybrali), zszedłszy nieomal do roli tytularnych, rezydowali przeważnie w Warszawie. Inflanty polskie 1772 przeszły do Rosji i pod względem kościelnym zostały wcielone do nowoutworzonej archidiecezji mohylewskiej 1783. Pozostałą część diecezji inflanckiej (Kurlandję i Semigalję) przyłączono do biskupstwa wileńskiego 1798 [2]).

§ 148. Protestantyzm w Polsce za ostatnich Jagiellonów.

Theiner, Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae, Romae I—IV, 1860—1864; *Bukowski*, Dzieje reformacji w Polsce, Kraków t. I, 1884; t. II, 1886; *Dzieduszycki*, Piotr Skarga i jego wiek, Kraków 1850, 2 tomy; *Chotkowski*, Przyczyny i początki reformacji w Polsce, 1883; *Hipler et Zakrzewski*, Epistolae Stan. Hosii, I—II, 1879—1888; *Wierzbowski*, Uchańsciana I—IV, Warsz. 1884—1892; *Zakrzewski*, Powstanie i wzrost reformacji w Polsce, Lipsk-Lwów 1870 (w duchu niekatolickim); *Łukaszewicz*, O kościołach braci czeskich w Wielkopolsce, Poznań 1835 (protest.); *tenże*, Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małopolsce, Poznań 1853 (protest.); *tenże*, Dzieje kościołów wyznania helweckiego na Litwie, Poznań 1844, 2 t. (protest.); *Załęski*, Jezuici w Polsce, Lwów i Kraków 1900—1907, tomów 5; *Krotoski*, Z dziejów reformacji w Wielkopolsce, Poznań 1905; *Michalski*, Hozjusz i reformacja w Polsce w latach 1551—8 (Prz. Kośc. 1907); *Morawski*, Arjanie polscy, Lwów 1906; *Flaczyński*, Idea Kościoła narod. w Polsce w XVI wieku, (At. kapł. 1911); *Ulanowski*, Materjały do historji ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI wieku, Kraków 1895, *tenże*, Akta kapituł (Monum. medii aevi t. XIII, XVI, XIII, Acta histor. t. XIII, Akta Kom. hist. t. VI, X); *Boratyński*, Nuncjusz Caligari w Polsce (R.K.H., t. 59); *tenże*, Studja nad nuncjaturą polską Bolognettego, 1581—5 (tamże, t. 49); *Merczyng* (prot.), Polscy deiści i wolnomyśliciele za Jagiellonów (Przegl. hist., t. 12); *Kariejew*, Reformacja i katoliczeskaja w Polsze reakcja (Wiestnik Ewropy, 1885; recenzja Prz. pow. 1886); *Lubowicz*, Istorja reformacji w Polsze, Warsz. 1883 (recenz. Prz. pow. 1883); *tenże*,

[1]) Choć bpstwo wendeńskie nie było urzędowo wcielone do metropolji gnieźń., faktycznie jednak do niej należało. W r. 1585 biskupem wendeńskim został Andrzej Patrycy Nidecki († 1587), jeden z najznakomitszych polskich uczonych XVI w., znakomity filolog i apologeta. *Morawski*, Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie i dzieła, Kraków 1892.

[2]) *Fijałek*, Kościół rzymsko-katol. w Inflantach (Kwart. teol. wileń. 1923); *Manteuffel*, Inflanty polskie. Poznań 1879; *tenże*, Księstwo inflanckie XVII i XVIII stulecia, Kraków 1897; Z dziejów Kościoła w Inflantach i Kurlandji (Kw. hist. 1902); Scriptores rerum polon., t. XV, Nr. 243, 247, 274.

Albrecht Pruskij i reform. w Polsze (Żurnał narodowo-prosw. 1885; rec. Prz. pow. 1886); *Żukowicz*, Kard. Hozij i polskaja cerkow jego wremeni, Petersb. 1882 (rec. Prz. pow. 1884); *Frankiewicz*, Przedsejmowe rokowania w sprawie soboru narodowego z r. 1554-5 (Przew. nauk. i liter. 1918); *Truskolański*, Dzieje reform. polskiej w latach 1556-1560, Lwów 1907; *tenże*, Andrzej Zebrzydowski bp. włocł., Lwów 1905; *Völker*, Der Protestantismus in Polen (Archiv. f. Reformationg. 1908); Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae, Wilno 1911 (wydaw. protest.); *Kubala*, St. Orzechowski i jego wpływ na rozwój i upadek reformacji w Polsce, Lwów 1906; *Wotschke* (pastor), Geschichte der Reformation in Polen, Leipzig 1911 (rec. Kw. hist. 1912); *Chodynicki*, Reformacja w Polsce, Warsz. 1923 (rec. Kw. hist. 1923); *Hartleb*, Stosunek hetmana Tarnowskiego do reformy Kościoła w XVI w. i jej przedstawicieli (Kw. hist., 1912); *Kot*, Andrzej Frycz Modrzewski, Kraków 1919; *tenże*, Polacy w Bazylei za czasów Zygmunta A. (Ref. w Pol. 1921); *Fijałek*, Jan Tortyłowicz Batocki, pierwszy ewangelik na Żmudzi i apostoł luterski na Litwie pruskiej (tamże); *Finkel*, Konfesja podana przez posłów na sejmie piotrk. w r. 1555 (Kw. hist. 1896).

I Polskę, jak tyle innych krajów, nawiedziła burza rewolucji religijnej, a złożyły się na to następujące powody: 1) *Zmniejszenie w kraju powagi Stolicy Ap.*, spowodowane po części zamieszaniem soborowem, nieporozumieniami pomiędzy Kurją a Polską, powstającemi na tle politycznem; wpływy husyckie również robiły swoje [1]). 2) *Humanizm.* Ten przy pomocy takich mecenasów jak arcybp. Łaski, Tomicki bp. krak., kanclerz Szydłowiecki, niosąc oświatę i ogładę, pogłębiał siłę uczucia narodowego, zdobywał językowi polskiemu prawa mu należne, przygotowywał szlachtę do pracy politycznej, z drugiej jednak strony torował drogę reformacji (§ 130), gdyż źle zrozumiany, niósł z sobą obojętność w rzeczach wiary, wielkie rozluźnienie obyczajów; odbił się on też na Polski życiu politycznem. Kompromitujące Polskę w oczach katolickiego świata załatwienie sprawy pruskiej (1525) było jednym z jego owoców. Był on tem niebezpieczniejszy, iż jego zwolennicy dostawali się na najwyższe godności kościelne. Biskupi humaniści, którzy zwykle pracując w kancelarji królewskiej, dobili się swej godności, byli zazwyczaj miernymi teologami, więc też Kościoła ani słowem ani piórem należycie bronić nie umieli. Naogół nawet nie pojmowali swego zadania w owych tak trudnych czasach. Tyczy się to szczególniej biskupów wyniesionych na tę godność w drugiej połowie rządów Zygmunta I, gdy Bona doszła do władzy. 3) *Zbyt wielka rozległość poszczególnych diecezyj* nie pozwalała na częste ich wizytacje; zresztą biskupi zajęci sprawami świeckiemi — polityką — i chęci i czasu do tego nie mieli. Bawiąc przy dworze lub w ulubionych swoich zamkach, rzadko osobiście kierowali sprawami diecezji. Starając się o wyniesienie swoich krewnych, nie troszczyli się o wpro-

[1]) *Kolbuszewski*, Ruchy husyckie w Polsce i wpływ ich na piśmiennictwo (Reformacja w Polsce, 1921).

wadzenie w życie uchwał synodów prowincjonalnych. Bardzo też ujemnie na życiu Kościoła polskiego odbijało się częste przenoszenie się biskupów z jednej stolicy na drugą. Otrzymawszy zrazu które z gorzej uposażonych biskupstw (zwykle piastując przytem jaki urząd państwowy), w diecezji swej nie rezydowali. Po pewnym czasie, w miarę otwierania się wakansów, dostawało się im jakieś intratniejsze biskupstwo, które niezadługo znowu na inne zamieniali. Gdy zaś w starszym wieku dostali się na stolicę arcybiskupią lub które z najważniejszych biskupstw (krakowskie, poznańskie, włocławskie) nie mieli już dość siły, aby dla dobra Kościoła pracować należycie. 4) Klęską dla Kościoła polskiego było *wykluczenie od wyższych godności kościelnych plebejuszów.* Ci nie mieli bodźca do wytężenia sił, aby drogą rzetelnych zasług dobić się wyższych urzędów; duchowni zaś szlacheckiego pochodzenia nie potrzebowali sumiennie pracować, by otrzymać zaszczyty, skądinąd im zapewnione. Przyznać jednak trzeba, iż kapituły polskie zawsze liczyły w swem gronie znaczną ilość członków, którym dobro Kościoła prawdziwie leżało na sercu; okazała to np. kapituła krakowska na synodzie prowinc. w r. 1551[1]). 5) Niższe *duchowieństwo* naogół niewykształcone i nieliczne, uciskane nietylko przez panów świeckich, lecz częstokroć i przez swych biskupów, *nie umiało należycie pracować* nad powierzonym sobie ludem, a niejednokrotnie z powodów moralnych o pracę duszpasterską jak najmniej się troszczyło. Wprawdzie było temu częściowo winne prawodawstwo, ograniczające wolność biskupów przy obsadzaniu beneficjów, które częstokroć dostawały się w ręce świeckich, nawet dzieci; jednakże brak seminarjów, gdzieby kandydaci na kapłanów uczyć się mogli i brak dozoru nad duchowieństwem ze strony biskupów na jego stanie umysłowym i moralnym zgubnie odbić się musiały. 6) *Co do zakonów*, to zakony żebrzące lepiej odpowiadały swemu zadaniu, choć i w ich gronie nie brakowało jednostek wykolejonych. Gorzej było z bogatemi zakonami benedyktynów, cystersów, norbertanów — te bardzo pod względem duchownym podupadły i potrzebowały gruntownej reformy. 7) Dawne a ustawiczne *spory* kleru ze świeckimi *o dziesięciny*, o udział w ciężarach[2]) i obowiązkach publicznych, wreszcie o sądownictwo duchowne były nieostatnią z przyczyn rozhukania się u nas reformacji Chciwość, charakterystyczna cecha XVI w., jak i w innych państwach, tak i w Polsce, do wybuchu rewolucji religijnej dopomogła. Obszerne dobra duchowne i u nas obudzały apetyty. 8) *Zepsucie dworu*,

[1]) Acta histor. res gestas Poloniae illustrantia, t. I, Nr. 843.

[2]) *Ohanowicz*, Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI w., Lwów 1911.

datujące się w szczególniejszy sposób od czasów Bony Sforzy, drugiej żony Zygmunta Starego. Przewrotna ta niewiasta zaszczepiła u nas intrygi, zbytki, przekupstwo, sprzedawała urzędy świeckie i wyższe godności duchowne, a niedołężny na starość monarcha nie potrafił już złemu zapobiegać. Bona zwichnęła wychowanie syna, Zygmunta Augusta, który w rzeczach wiary przez czas długi dwuznaczne zajmował stanowisko i trzymał na swym dworze kaznodziejów nowowierczych i nowowiercami się otaczał. Nadto rozstrój wewnętrzny w kraju, spowodowany przez Bonę i jej stronników, wywołując powszechne niezadowolenie, podniecał zarazem opozycję przeciw Kościołowi. 9) *Pycha możnowładzców*, właściwa Polakom chęć naśladownictwa i swawola pewnej części szlachty. Przemożny w swoich dobrach pan polski, ścieśniając coraz bardziej władzę i osłabiając powagę samego nawet króla, zapragnął wyzwolić się z pod ostatniego hamulca, z praw i powagi Kościoła, do czego mu pożądaną sposobność dawała pseudoreformacja. 10) *Mieszczaństwo niemieckie* miast polskich, osiadłe u nas już w XIII w. i aż do połowy XVI w., a nawet i dłużej, zachowujące swą narodową odrębność — bogate, oddane zbytkom, związane stosunkami handlowemi z miastami Niemiec, przy usposobieniu skłonnem do odmian i nowości, chętnie przyjmowało stamtąd zasady błędnowierstwa, tem chętniej, że ono nie zwalczało, tak jak Kościół katolicki, lichwy, nieprawych zysków, spółek kupieckich, podwyższanie cen mających na celu. 11) Wadliwe *prawodawstwo polskie*, zostawiające zbyt szerokie pole szlachcie w stosunku do poddanych, więc niczem nieograniczoną możność narzucania im nowatorstwa. 12) Częste *wyjazdy zagranicę* czy dla zwiedzenia obcych krajów, czy dla nabycia wyższego wykształcenia na wszechnicach europejskich. Młodzież polska, mając najbliżej do niemieckich uniwersytetów, tam najtłumniej uczęszczała i błędnowierstwem zarażona przenosiła je na grunt ojczysty. 13) Nakoniec *dłuższy pokój*, począwszy od ostatniego dziesiątka lat panowania Zygmunta I, w innych warunkach zdolny wiele dobrego sprawić, w tym wypadku gorzkie zrodził owoce. Rycerstwo porywcze i bujne, nie powściągane silną ręką, nie znajdujące dla swej nadmiernej żywotności pewnego upustu, jakim zwykle jest wojna, przy nadarzonej sposobności rzuciło się na pole waśni religijnych.

Protestantyzm, mając w Polsce grunt dość dla siebie przygotowany, cisnął się też do niej. Nowatorowie wyganiani z innych krajów, lub pokłóceni ze współwiercami czy o zasady, czy z powodów osobistych, przybywali do nas i prawie każdy z nich znajdował u nas jakiego możnego opiekuna. Stąd prócz luteranizmu, który zresztą

niepopularny był między szlachtą, znalazł tu gościnę kalwinizm, socynjanizm i wiele innych sekt protestanckich, których przeszło 40 w Polsce liczono (Bukowski, t. II, str. 366).

Ruch protestancki rozpoczął się u nas już za panowania **Zygmunta Starego** (1506—1548). Najwięcej wystawione były na niebezpieczeństwo diecezje chełmińska, warmińska i włocławska, a to z powodu sąsiedztwa z Prusami książęcemi. Bogaty i zniemczały Gdańsk najpierw chwycił się nowości. Już 1518 r. mnich - apostata Jakób Knade, pojąwszy żonę, począł w swych kazaniach występować przeciwko nauce i obrzędom Kościoła katolickiego. Złożony z urzędu przez Macieja Drzewickiego, biskupa włocławskiego, do którego diecezji Gdańsk należał, musiał miasto opuścić. Znalazł jednak naśladowców między klerem świeckim i zakonnym, a pospólstwo gdańskie, wzburzone ich kazaniami, zaczęło powstawać przeciwko zwierzchności kościelnej, wyszydzać obrzędy katolickie, lżyć duchowieństwo, wreszcie zwróciło się przeciw władzy miejskiej. Rada miasta kazała uwięzić kilku podżegaczy, co dało powód do otwartego powstania 1525. Wybrano nową z luteranów złożoną radę, która zniosła klasztory, usunęła katolickie nabożeństwo, zabrała własność kościelną i własną powagą zaprowadziła zmiany administracyjne i podatkowe. Wówczas na uśmierzenie buntu Zygmunt I nadciągnął z wojskiem pod mury miasta, które musiało się upokorzyć i wydać przywódców w ręce królewskie (1526). Na mocy ordynacji, wydanej przez monarchę, przywrócono w mieście wiarę katolicką, wzbroniono kazań prywatnych i nakazano zwolennikom herezji pod karą gardła wynieść się z Gdańska w ciągu dni 14 [1]). Widownią podobnych rozruchów był Elbląg, Toruń i inne miasta pruskie. Zwłaszcza w mocno zniemczonej diecezji warmińskiej luteranizm żadnej prawie przeszkody nie znajdował, gdyż sam biskup Fabjan Lossainen († 1523) był nieomal otwartym stronnikiem wittenberskiego nowatora.

Zarządzenia królewskie, wydane w Prusach dla dobra Kościoła, niewiele pomogły — po wyjeździe Zygmunta błędy heretyckie w dalszym ciągu tam się szerzyły.

W Wielkopolsce luteranizm począł się krzewić dosyć wcześnie. Już w r. 1525 odkryto tam sporą liczbę jego zwolenników. Szerzył go tajemnie Krzysztof Hegendorfer [2]), filolog niemiecki, nauczyciel w szkole Lubrańskich w Poznaniu (ok. 1530 — 36). W Poznaniu też w r. 1540 dominikanin (niebawem apostata) Andrzej Samuel szerzył nowinki. W jego ślady wstąpił Jan Seklucjan, który w r. 1543 wy-

[1]) *Lorkiewicz*, Bunt gdański, Lwów 1881.

[2]) *Kossowski*, Krzysztof Hegendorfin, Lwów 1905 (Rec. Przegl. Kośc. 1906).

emigrowawszy do Królewca, zasypywał Polskę najróżnorodniejszemi protestanckiemi wydawnictwami [1]).

W Małopolsce po r. 1520 spotykamy również sporadyczne wypadki hołdowania nowinkom religijnym. I między duchowieństwem znajdowały się jednostki sprzyjające herezji. I tak ks. Bayer, proboszcz z Binarowej, w r. 1522 rozpowszechniał książki luterskie. Franciszek Lizmanin, Włoch, prowincjał franciszkanów, spowiednik Bony, późniejszy apostata, był już wtedy w wierze podejrzany. Pierwszym z plebanów małopolskich, który wiarę zmienił, był, jak się zdaje, Felix Cruciger, proboszcz w Niedźwiedziu (ok. 1546). Na tajnych schadzkach religijnych, odbywanych w Krakowie, i świeckich i duchownych nie brakło. Uczęszczali na nie między innymi Frycz Modrzewski, znany pisarz, i kanonik Uchański, późniejszy prymas.

Na Litwę, pomimo czujności Pawła Algimunda, bpa wileńskiego (1536—55), protestantyzm również dotarł. Jednym z pierwszych jego tam apostołów był Abraham Kulwa, uczeń Melanchtona, który miewał kazania niemieckie w duchu protestanckim i w latach 1539—42 w założonej przez się szkole urabiał znaczną ilość młodzieży w swoim duchu. Obawiając się kary, uciekł w r. 1543 do Prus książęcych.

Takie były w Polsce początki rewolucji religijnej, która za następnego panowania cały nieomal kraj ogarnęła i zagroziła zagładą wierze katolickiej w naszej ojczyźnie. Zygmunt I, jakkolwiek szczery katolik, nie używał surowych środków do stłumienia herezji. Jedyne surowe ukaranie gdańszczan tłumaczy się tem, iż rozruchy gdańskie miały charakter nietylko antykościelny, ale również polityczno-społeczny. Nie zaniedbał atoli wydawać rozporządzeń, mających na celu powstrzymanie szerzenia się w Polsce różnowierstwa. Zabronił między innemi sprowadzać pisma Lutra do kraju (1520), oraz drukować książki bez cenzury biskupiej [2]). W r. 1523 wydał dekret, zakazujący pod karą śmierci i konfiskaty majątku wprowadzania, czytania, rozszerzania dzieł i wyznawania nauk wittenberskiego herezjarchy. Edykt ten jednak nie wszedł w wykonanie [3]); wogóle liczne zarządzenia Zygmunta I przeciw herezji [4]) pozostawały na papierze. Idąc w ślady króla, Janusz, ostatni książę mazowiecki († 1526), także pod surową odpowiedzialnością zakazał szerzenia nowinek religijnych.

[1]) *Warmiński*, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, Poznań 1906; *Grabowski*· Literatura luterska w Polsce (1530—1630), Poznań 1920 (Rec. Przegl. pow. 1922)'

[2]) *Ptaśnik*, Księgarze różnowiercy w Krakowie w XVI w. (Ref. w Pol., 1921)'

[3]) *Kolankowski*, Sprawy polskie przed Stolicą apost. w okresie rewolucji religijnej w Niemczech (Kw. hist., 1908).

[4]) Spalenie Katarzyny Zalaszowskiej w Krakowie w r. 1530 należy przypisać apostazji jej do judaizmu.

(Zresztą Mazowsze, gdzie nie było rodów możnowładczych, do nich skłonne nie było). Nadto, aby przeszkodzić kształceniu się młodzieży polskiej w uczelniach zarażonych luteranizmem, Zygmunt 1534 r. nakazał powrót tym wszystkim, którzy byli u Lutra lub w innych miejscach herezją zarażonych i to pod karą niedopuszczenia do żadnych urzędów i godności. Zabronił też na przyszłość udawania się do uczelni zagranicznych pod karą banicji. Zakaz ten, ponowiony 1540 r., na sejmie krakowskim 1543 r. złagodzono. Biskupi także ze swej strony na licznych synodach prowincjonalnych [1]) przypominali dawne surowe prawa przeciwko herezji i postanawiali nowe. Lecz ani groźby królewskie, ani dekrety synodalne, skutkiem wzmagającego się ducha opozycji przeciwko królowi i biskupom i braku gorliwości w zwierzchnikach duchownych, najczęściej nie wchodziły w wykonanie, to też niebezpieczeństwo, grożące katolicyzmowi w Polsce, coraz bardziej się zwiększało. Pod koniec panowania Zygmunta I nowowierstwo miało u nas zwolenników nietylko w wielu rodach możnowładczych, lecz i w dość licznych dworach szlacheckich; nie brakło ich między mieszczanami. W każdym razie Zygmunt I za gorliwość około dobra wiary zasłużył sobie w historji polskiego Kościoła na wdzięczną pamięć. Biskupi polscy w swym liście (9 kwietnia 1525) do Klemensa VII zaszczytne jego gorliwości religijnej oddali świadectwo [2]).

[1]) Arcyb. Łaski (1510—1531) rozumiał potrzebę reformy Kościoła, to też już w r. 1510 zapoczątkował długi szereg synodów prowinc., przeprowadzenie reformy mających na celu. W r. 1524 zwrócił się wraz z królem Zygmuntem do Klemensa VII z prośbą o zwołanie soboru powszechnego — niestety spełnienie tej prośby wskutek ówczesnych stosunków politycznych było niemożliwe. Wobec tego, nie czekając na sobór, Łaski tem więcej począł się o to starać, by siłami samego polskiego duchowieństwa przeprowadzić reformę. Synod łęczycki (1527) obmyślił środki duchowne do walki z herezją. Powzięto szereg uchwał, dotyczących reformy moralnej kleru tak świeckiego jak i zakonnego, reformy kaznodziejstwa, szkół; powstał szereg postanowień tak tyczących się wizytowania diecezyj przez biskupów i archidjakonów, jak i zniesienia nadużyć w sądach kościelnych i t. d. Zapomniano jednak o dwu bolączkach: kumulacji beneficjów i braku seminarjów dla wychowania kleru. Niestety zbawienne uchwały tego synodu nie weszły w życie w najważniejszych swoich punktach. Przyczyną tego był brak mężów na stolicach biskupich całkowicie oddanych sprawie Bożej. Co gorsza następcy biskupów z pierwszej połowy panowania Zygmunta I jeszcze mniej swemu zadaniu odpowiadali. Tymczasem książki heretyckie rozpowszechniane w kraju robiły swoje, zastępy polskiej młodzieży, przeważnie synowie polskich magnatów, wychowywały się na uniwersytetach niemieckich w zasadach protestanckich. *Gołąb*, Starania Polski o sobór powszechny i reformę Kościoła za Klemensa VII, 1523—1534, Kraków 1911; *Abraham*, Stan ustawodawstwa Kościoła Polskiego w chwili wybuchu reformacji (Pamiętnik zjazdu hist.-lit. imienia M. Reja, Kraków 1910); *Brzeziński*. O stosunkach piątego powszechnego soboru later. do Polski, Kraków 1897.

[2]) *Theiner*, Monum. Pol., II, 426.

Za **Zygmunta Augusta** (1548—1572) stronnicy nowości religijnych, dotąd bardziej w ukryciu działający, występują otwarcie. *Bracia czescy* (§ 116)[1]) wypędzeni 1547 z Czech i Moraw przez Ferdynanda I, tłumnie poczęli przybywać do Wielkopolski, gdzie znaleźli opiekunów w wielu znakomitych rodach tej dzielnicy. Wprawdzie biskup poznański Izdbieński wyjednał u króla nakaz, aby bracia czescy ustąpili z jego diecezji (1548), ale to niewiele pomogło. Górkowie, Ostrorogowie, Leszczyńscy, Opalińscy i inni nietylko sami otwarcie przyjmowali nowinki, lecz stosując protestancką zasadę „cuius regio, ejus religio", wypędzali ze swych dóbr katolickich kapłanów, kościoły oddawali predykantom, lub nowe dla nich budowali. Parafjan nie pytano wcale, czy życzą sobie zmiany wiary, jak gdyby w tej sprawie nie mieli prawa głosu. Podobnież w diecezji chełmińskiej bracia czescy pozakładali swoje siedziby, atoli biskup Tideman Gize wyjednał u króla rozkaz, na mocy którego wypędził ich ze swej owczarni. Głównem gniazdem braci czeskich i rezydencją ich senjora[2]) było Leszno, miasto w województwie poznańskiem, gdzie założyli znaną szkołę i dokąd jeszcze w 17 wieku przybywali z Moraw. Później bracia rozpłynęli się w kalwinizmie i innych sektach protestanckich.

Obok braci czeskich wciska się (ok. 1548) do Wielkopolski *kalwinizm*[3]). Jednym z pierwszych apostołów wyznania helweckiego jest tutaj ks. Andrzej Prażmowski. Za przekonania heretyckie pozbawiony beneficjum, pod opieką Rafała Leszczyńskiego osiadł w Radziejowie na Kujawach; założył tam seminarjum kalwińskie i wiele szlachty kujawskiej przeciągnął do kalwinizmu.

W Małopolsce zasady genewskiego herezjarchy również gwałtownie szerzyć się poczęły. Jednym z pierwszych, który je głosił, był Stankar, Włoch, profesor języka hebrajskiego w akademji krakowskiej. Uwięziony na rozkaz biskupa Maciejowskiego, zdołał umknąć i znalazł przytułek w Pińczowie (ok. 1548) u Mikołaja Oleśnickiego. Ten za

---

[1]) *Sanka*, Die böhmischen Brüder, Leipzig 1917.

[2]) *Karwowski*, Kronika miasta Leszna, Poznań 1877. Ostatnim senjorem był Jan Amos Komenius, znakomity pedagog, ale zarazem gorliwy poplecznik szwedzkich najeźdźców, wskutek czego musiał z Polski uciekać. Umarł w Amsterdamie 1670 r. *Danysz*, Jan Amos Komeński (Roczn. T. P. N. Pozn., t. 25); *Bidlo*, Wzajemne stosunki czeskiej i polskiej jednoty w okresie 1587—1609. (Ref. w Pol., 1922).

[3]) Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (Rozpr. K. Fil. A. U., t. 43). *Hartleb*, Kalwin a Polska (Przew. nauk. i liter. 1912); *tenże*, Stosunki kalwinów polskich z gminą szwajc. (tamże, 1910); *Brückner*, Mikołaj Rej, Kraków 1905; *Vrana*, Kalwinizm M. Reja (Kwart. teol. warsz., VI); *Wotschke*, Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen (Archiv f. Reformationsg., III, 1908); *Czubek*, Krzysztof Trecy, przywódca kalwinów małopol. (Ref. w Pol., 1921).

namową Stankara, przyjąwszy kalwinizm, zmusił miejscowych paulinów do opuszczenia klasztoru, powyrzucał z kościoła obrazy i zaprowadził w nim kalwińskie nabożeństwo. Zawezwany przed sąd duchowny do Krakowa, stawił się z licznym pocztem przyjaciół z takiem zuchwalstwem, że sądy musiano zawiesić i odesłać go do trybunału królewskiego. Zygmunt August łaskawie się z nim obszedł. Oleśnicki przyrzekł oddalić Stankara i zakonników do Pińczowa przywołać; jednak słowa nie dotrzymał, chociaż bowiem pozbył się jednego herezjarchy, innych natomiast powołał, kościół zamienił na zbór, a klasztor na szkołę. Pińczów stał się głośnym w dziejach herezji; tu się najbardziej krzątano około przekładu Biblji i układano pieśni dla ludu; nowowiercy nazywali Pińczów [1]) Atenami polskiemi. Wystąpienie Oleśnickiego można uważać za hasło do śmiałego działania ze strony nowatorów, zwłaszcza gdy zmiarkowali, że król pomimo surowego na nich edyktu (1550), łagodnie rzecz bierze [2]). Jednym z głośniejszych agitatorów kalwińskich był Stanisław Stadnicki, dziedzic na Niedźwiedziu (w wojew. krakowskiem) i Dubiecku (w ziemi sanockiej). Pierwsza z tych miejscowości stała się gniazdem herezji, skąd falangi predykantów rozchodziły się po ziemi krakowskiej. Do najgłośniejszych propagatorów kalwinizmu należał jednak wierszopis Mikołaj Rej, fanatyczny wróg duchowieństwa i Kościoła. Wiele też krzywdy wyrządził Kościołowi Jan Firlej, wojewoda krakowski i marszałek w. koronny († 1574), który swą powagą i wpływem umiał więcej szlachty pociągnąć do herezji, niż wszyscy predykanci. Niezmiernie też przysłużył się kalwinizmowi *Jan Łaski*, bratanek arcybiskupa [3]), proboszcz kapituły gnieźnieńskiej i łęczyckiej, kanonik krakowski. Zniechęcony wskutek zawiedzionej ambicji, w r. 1539 Polskę opuścił i udał się zagranicę, gdzie się niebawem ożenił. Skoro wieść o tem doszła do kraju, beneficja kościelne, jakie posiadał, innym rozdano. Niebawem jednak Łaski, jakby żałując swego kroku, powrócił do ojczyzny i w r. 1542 złożył w Krakowie przysięgę, oczyszczając się z czynionych mu zarzutów, iż wiarę katolicką porzucił; wskutek tego odzyskał dawne swe beneficja. Tegoż jednak roku znowu Polskę opuścił i ostatecznie zerwał z Kościołem. Zrazu był superintendentem w Em-

[1]) *Kot St.*, Pierwsza szkoła protest. w Polsce (Refor. w Pol. 1921). Dopiero Myszkowski bp. krakowski, nabywszy Pińczów 1586 r., wyrugował nowowierców i paulinów napowrót sprowadził.

[2]) Nabożeństwa dla protestantów krakowskich poczęto odprawiać w r. 1552 w Woli Justowskiej pod Krakowem (*Wachholz*, Z dziejów zboru ewang. w Krakowie, Ref. w Pol., 1921).

[3]) *Zeissberg*, Johannes Łaski Erzbischof von Gnesen (1510—31) und sein Testament, Wien 1874.

den, we Fryzji; wypędzony stamtąd na żądanie cesarza Karola V, tułał się po Niemczech, następnie przeniósł się do Londynu, wezwany tam przez Kranmera, celem ustalenia zmian religijnych przez Edwarda VI zaprowadzonych. Wygnany z Anglji za panowania Marji Tudor (1553), udał się do Danji, następnie do Emden; we Frankfurcie nad Menem poznał się z Kalwinem; wreszcie po otrzymanem od króla pozwoleniu na powrót do ojczyzny, zamieszkał w Pińczowie i tam jako superintendent zborów kalwińskich w Małopolsce z fanatyczną gorliwością pracował na rzecz kalwinizmu. Umarł 1560 r. Liczne pisma, jakie wydał w różnych okresach swego życia, świadczą o wielkich jego zdolnościach; niestety nie pokierował niemi należycie [1]).

Na Litwie[2]) potężnym opiekunem i krzewicielem nauki helweckiej był Mikołaj Radziwiłł Czarny, pan na Ołyce i Nieświeżu, który w r. 1553 przeszedł do kalwinizmu. Szerzył go w swoich olbrzymich dobrach, założył drukarnię w Brześciu litewskim, z której wychodziło wiele dzieł heretyckich, nadewszystko sławna Biblja zwana Radziwiłłowską (1563). Po jego śmierci (1565) głównym protektorem kalwinizmu na Litwie stał się Mikołaj Radziwiłł Rudy, rodzony brat królowej Barbary. W ślady Radziwiłłów poszły inne możne rody litewskie i ruskie (Kiszkowie, Sapiehowie, Chodkiewicze, Wiśniowieccy, Ogińscy, Puzynowie) i kalwinizm rozlał się szeroko po tamtych dzielnicach. Nawet Pac, biskup kijowski, porzuciwszy stan duchowny, odpadł do herezji i otrzymał od Zygmunta Augusta kasztelanję. Jerzy Piętkiewicz, biskup żmudzki, wprawdzie wiary się nie zaparł, lecz obojętnie patrzał, jak po jego diecezji herezja szeroko się rozlała.

Oprócz kalwinizmu rozszerzył się też, przedewszystkiem w Małopolsce, t. zw. arjanizm, zwany też socynjanizmem od jego dwóch najgłówniejszych przedstawicieli, Socynów (Leljusz, Faustyn). Leljusz Socyn, Włoch, w r. 1551 przybył do Krakowa i zjednywał wyznawców dla swych nowinek. Choć występował przeciw dogmatom o Trójcy św., pochodzeniu Syna Bożego, których inni reformatorowie nie tykali, znaczna część szlachty, szczególniej na Podgórzu, przyjęła jego naukę. Wielu również kalwinów i luteranów przyłączyło się do arjanów. Niebawem jednak między nimi poczęły powstawać coraz to liczniejsze

[1]) *Dalton* (pastor), Johannes a Lasco, Gotha 1881, *tenże*, Lasciana (Beiträge zur Gesch. der evang. Kirche in Russland, t. III.; *Przerowa*, Jan Łaski (Prz. pol. 1881); *Korytkowski*, Prałaci i kanonicy katedry metrop. gnieźn., Gniezno 1883, t. II; *Brückner*, Różnowiercy polscy, Warszawa 1905; *Fijałek*, Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego krakowska 1542 r. (Ref. w Pol., 1922).

[2]) *Budka*, Szymon Zacius, pierwszy superintendent zborów litewskich (Ref. w Pol., 1922).

stronnictwa religijne, co zresztą choć w mniejszej mierze i w innych sektach protestanckich było na porządku dziennym [1]).

Tymczasem niebezpieczeństwo grożące Kościołowi w Polsce wciąż się zwiększało. Co do króla zdawało się, iż chwieje się w swej wierze, a od jego decyzji zależało wszystko. Stosunki jego z Lizmaninem [2]), (który napróżno krył się jeszcze ze swemi heretyckiemi zasadami) i innymi herezjarchami, których powodem była prawdopodobnie ciekawość, uzasadniały słuszność podejrzeń. O chwiejnem usposobieniu Zygmunta wiedzieli pseudoreformatorzy, to też wytężali swe siły, aby go dla siebie pozyskać. Kalwin słał do niego listy i nakłaniał do przyjęcia „reformy"; dedykował mu także swój wykład na list św. Pawła do Żydów (1549). Melanchton, Jan Łaski, Modrzewski obsypywali go listami i ofiarowali mu swe dzieła.

Różnowiercy mieli nadzieję, że król da się nakłonić do zwołania soboru narodowego i powoła na obrady przedstawicieli wszystkich stronnictw religijnych i usilnie o taki sobór zabiegali. — Na sejmach sprawy religijne stały się przedmiotem zaciętych sporów [3]). Na sejmie 1552 r. król wprawdzie zadecydował, iż sąd o herezję należy do biskupów, lecz ci musieli to swoje prawo zawiesić, ażby wynaleziono sposób pogodzenia praw biskupów z prawami stanu rycerskiego. Na sejmie 1555 r. obok programu naprawy Rzplitej stanął projekt całkowitej wolności religijnej, sprowadzający do zera władzę i powagę biskupią i grożący zupełnem obaleniem religji katolickiej. Gdy jed-

[1]) Prócz Socynów główniejszymi przedstawicielami arjanizmu w Polsce byli: Piotr z Goniądza, Ochin, generał kapucynów-apostata, Gentilis, Statorjusz, Blandrata, Krowicki, Szymon Budny, tłumacz Biblji nieświeżskiej (1572), autor licznych pism heretyckich. *Merczyng*, Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych, Kraków 1913; *Zachorowski*, Najstarsze synody arjan polskich (Ref. w Pol., 1921).

[2]) W r. 1553 król wysłał Lizmanina zagranicę, aby mu zdał sprawozdanie z położenia religijnego w obcych krajach. Ten objechał Włochy, Francję, Szwajcarję, zaprzyjaźnił się z Kalwinem i za jego radą zrzucił habit zakonny i ożenił się. Król dowiedziawszy się o tem, zabronił Lizmaninowi powrotu do Polski. W r. 1556 powrócił on jednak za zezwoleniem królewskiem; widząc jednak, iż nie zdoła Zygmunta przywieść do herezji, przeniósł się do Królewca, gdzie w przystępie szału rzucił się do studni 1566 r.

[3]) Niemało do zaognienia walki przyczynił się ks. Stan. Orzechowski (1513—66) który w r. 1550 ożenił się z Magdaleną Chełmską. Zdolny pisarz i mówca poruszył niebo i ziemię, aby skłonić Stolicę św. do uprawnienia swego nielegalnego związku, oczywiście napróżno. Wnosił swą sprawę na sejm; słowem i pismem zwalczał celibat duchownych. W ostatnim okresie swege życia w swych dziełach bronił Kościoła św. przeciw heretykom, jednakże z Magdaleną nie zerwał. W r. 1566, wkrótce po jej śmierci, sam się przeniósł do wieczności. *Tarnowski*, Pisarze polityczni XVI w., I, Kraków 1886; *Kubala*, St. Orzechowski, Lwów 1870; *Korzeniowski*, Orichoviana, I, Kraków 1901.

nak na żądania heretyków biskupi zgodzić się nie chcieli, wówczas różnowiercy swoim wpływem wymogli postanowienie, że król zwoła synod narodowy, co się zaś tyczy jurysdykcji sądowniczej biskupów, to ta tymczasowo miała być zawieszona. Dostojnicy kościelni, założywszy protest przeciw temu postanowieniu, powiadomili Stolicę Ap. o niebezpieczeństwie, grożącem Kościołowi polskiemu i prosili o radę i pomoc w swem nader trudnem położeniu. Zygmunt August nie miał odwagi w sprawach religijnych działać bez Stolicy Ap. i wysłał do papieża Pawła IV Stanisława Maciejowskiego, kasztelana sandomierskiego z prośbą, aby Ojciec św. pozwolił na odprawianie Mszy św. w języku narodowym, Komunję pod dwiema postaciami, zniesienie celibatu, zwołanie soboru narodowego pod prezydencją legata (to ostatnie w razie, gdyby sobór powszechny nie mógł przyjść do skutku) i t. d.[1]) Król spodziewał się, że po otrzymaniu powyższych ustępstw łatwiej przyjdzie do zgody z protestantami. Rzecz naturalna, iż misja Maciejowskiego udać się nie mogła, zachęciła jednak papieża do tem gorliwszych starań o ukończenie soboru trydenckiego, przerwanego w r. 1552.

Jednakże i w kołach katolickich poczęło się budzić pewne otrzeźwienie. Przyczynił się do tego synod prowincjonalny zebrany w Piotrkowie 1551 r., którego duszą był Stanisław Hozjusz, naówczas biskup chełmiński. Zaraz na początku synodu wszyscy biskupi, z powodu ciążących na niektórych podejrzeń, musieli złożyć wyznanie wiary i postanowiono, żeby wszyscy duchowni świeccy i zakonni podobneż wyznanie złożyli. Uchwalił przytem synod cały szereg zbawiennych zarządzeń, mających na celu zreformowanie kleru. Na żądanie biskupów Hozjusz[2]) opracował krótkie wyznanie wiary, które potem pomnożone zostało wydane jako znana jego praca: Confessio fidei catholicae christiana.

Synod, zwołany na r. 1554 do Piotrkowa, nie odbył się, gdyż przybyli nań oprócz arcybp. Dzierzgowskiego i Hozjusza, już bp. warmińskiego, tylko Zebrzydowski bp. krakowski i Noskowski bp. płocki. Zebrani biskupi wystosowali do Juljusza III pismo, przedstawiając mu smutny stan Kościoła polskiego i prosili go, aby na przyszły synod przysłał nuncjusza.

W r. 1555 przybył do Polski jako nuncjusz Alojzy Lippomano, bp. Weroný. Od jego przyjazdu rozpoczyna się wzmożona działalność celem pohamowania herezji i reformy duchowieństwa, w czem nuncju-

[1]) Scriptores rerum Polonicarum, I, 104—111; *Frankiewicz*, Starania Zygmunta A. w Rzymie o sobór narodowy 1555—6 (Ref. w Pol., 1922).

[2]) *Eichhorn*, Der Ermländische Bischof und Kardinal Stan. Hosius, Mainz 1854.

szowi był pomocą Hozjusz, najgorliwszy i najuczeńszy obrońca sprawy katolickiej, potężny filar, o którego barki przez pewien czas opierała się nieomal wyłącznie nawa zagrożonego w Polsce Kościoła. Lippomono usiłował zachęcić króla do obrony wiary, pobudzał zbyt mało czynnych biskupów do działania, odbył (1556) wizytę znaczniejszych stolic biskupich (Gniezno, Poznań, Włocławek, Płock), porozumiewał się z kapitułami, celem obmyślenia skutecznych środków naprawy. Owocem tych narad była zbiorowa nota czterech kapituł [1]), wskazująca na przyczyny nieszczęśliwego pod względem religijnym stanu kraju i podająca szereg środków, mających posłużyć do powściągnięcia złego. Ponieważ prawie wszystkie kapituły doradzały zwołanie synodu, zwołał go Lippomano w r. 1556 do Łowicza. Niestety synod ten nie wydał oczekiwanych owoców — wszystko nieomal rozbijało się o brak gorliwości i jednomyślnej akcji ze strony większości przedstawicieli Kościoła polskiego. — Zrażony i zmartwiony, prześladowany oszczerstwami heretyków Lippomano [2]) opuścił Polskę (1557), straciwszy nadzieję, aby można było uratować w niej wiarę katolicką, zwłaszcza, że każdy nieomal sejm pod naciskiem sprotestantyzowanej izby poselskiej coraz to nowe ciosy zadawał władzy i powadze biskupów, czemu się senat nie sprzeciwiał. Edykt królewski z r. 1557, wzbraniający zabierania katolikom kościołów i wypędzania z parafij kapłanów, nie znajdował posłuchu.

Synod z r. 1557, odbyty w Piotrkowie, ponowił ustawy dwóch poprzednich synodów, lecz sprawy odrodzenia Kościoła w Polsce naprzód nie posunął. Toż samo można powiedzieć o synodzie warszawskim z r. 1561, którego uchwały choć zbawienne pod takim arcybiskupem, jakim był Uchański [3]) (1562—1581), w czyn wprowadzone naogół nie były. Wprawdzie Stolica św., znając Uchańskiego, broniła się przed wyniesieniem go na arcybp. gnieźnieńskiego, jednakże Zygmunt August postawił na swojem.

Tymczasem zakończył się sobór trydencki (1563), a papież Pius IV przysłał do Polski legata Jana Commendone [4]), który miał nakłonić króla do przyjęcia uchwał soborowych. Commendone wręczył wspomniane ustawy na sejmie w Parczowie 1564 r. W imieniu króla pod-

[1]) Gnieźnieńskiej, włocławskiej, poznańskiej i płockiej. Nota ta, jak również nota przesłana przez kapitułę krakow. na synod 1551 r., czynią zaszczyt tym, którzy je wydali i świadczą, że kapituły ówczesne nauką i gorliwością stały naogół na wysokości swego zadania.

[2]) *Frankiewicz*, Ze studjów nad soborem narodowym w Polsce. Nuncjusz L. A. Lippomano w Polsce, Rzeszów 1914.

[3]) *Wierzbowski*, Jakób Uchański arcybp. gnieźn., Warszawa 1895.

[4]) Pamiętniki o dawnej Polsce (listy Commendone'go), Wilno 1851.

kanclerzy Myszkowski oświadczył, iż król księgę soboru przyjmuje i ze swej strony dołoży starań, aby uchwały soborowe w jego krajach były przeprowadzone. — Była to chwila przełomowa w rozwoju u nas reformacji, którą król okupił poprzednie swe wahania i zasłużył sobie na pochwałę, iż „uratował w najkrytyczniejszej chwili wiarę katolicką, związaną z duszą narodu przez tradycję sześciu wieków" [1]). — Wprawdzie Uchański, wciąż jeszcze dążący do odszczepieństwa, odkładał uroczyste przyjęcie uchwał trydenckich przez całą prowincję kościelną, jednakże pomimo to gorliwsi pasterze poszczególnych diecezyj wprowadzali je u siebie. — Ostateczne i jednozgodne przyjęcie uchwał soboru przez cały Kościół polski nastąpiło na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 1577 r. [2]).

Począwszy od sejmu parczowskiego duchowieństwo polskie za przewodem Hozjusza jęło się gorliwiej pracy nad wyplenieniem herezji i podniesieniem wiary katolickiej, do czego sam Commendone w czasie dwuletniego swego w Polsce pobytu (1564/5) znacznie się przyczynił. Chwiejni lub otwarcie skłaniający się do odstępstwa biskupi wymierali, zszedł do grobu i Uchański [3]); ich miejsca pozajmowali uczeni i gorliwi pasterze (Stan. Karnkowski bp. włocławski, później arcybp. gnieźnieński; Solikowski arcybp. lwowski, Kromer bp. warmiński, Protasewicz bp. wileński, Białobrzeski bp. kamieniecki, Rozdrażewski bp. włocławski, Konarski bp. poznański).

Ponieważ protestanci, pragnąc ulegalizować swe odstępstwo od wiary katolickiej, starali się zbijać naukowo jej zasady, zmusili przez to katolików do naukowej jej obrony; wpłynęło to dodatnio na rozwój poszczególnych nauk teologicznych także i w Polsce. Z powodu zaś, iż nowowiercy, chcąc pozyskać dla siebie jak najszersze warstwy społeczeństwa, posługiwali się w tym celu językiem polskim, zmusiło to katolików do bronienia wiary słowem i pismem w tymże języku. Przyczyniło się to do wyrobienia polszczyzny co wpłynęło także na rozwój naszego kaznodziejstwa, które niebawem miało w Skardze stanąć na szczycie swego rozwoju. Jednakże jeszcze przed wybuchem u nas reformacji rozwój piśmiennictwa w Polsce się za-

[1]) *Halecki*, Dwaj ostatni Jagiellonowie (Encykl. hist. pol., II, 117); *tenże*, Protestantyzm na Wawelu (Przegl. hist., t. 11).

[2]) *Szaniawski*, Historyczny wywód, jakim sposobem Sobór Trydencki przyjęty był w Polsce, Warszawa 1829.

[3]) Po r. 1572 Uchański, czy to z prawdziwego przekonania, czy też z samolubnych względów ratowania swej powagi w Kościele i kraju, starał się utrzymać na stanowisku prawdziwego biskupa i gorliwego wiary ojców obrońcy. *Korytkowski*, Arcybiskupi gnieźnieńscy, III 377.

powiadał. I bez reformacji Rej, Modrzewski i inni pisarze z obozu innowierczego niezawodnie równieżby pisali, a kto wie, czy nie zacieśnieni swem religijnem stanowiskiem, nie pozostawiliby dzieł, któreby o wiele więcej chwały im przysporzyły, niż te, które po nich pozostały[1]).

W walce z nowatorstwem odznaczyły się szczególniej zakony jezuitów i dominikanów; przez kazania, pisma polemiczne i szkoły działały one skutecznie na umysły szlachty. — Gorączka modnego sekciarstwa pod koniec panowania Zygmunta Augusta poczyna opadać, a zbłąkani Polacy, w których sercu drzemało jednak jakieś ukryte przywiązanie do dawnej wiary, zaczynają porzucać nowinki i wracają do Kościoła katol.[2]). Juljusz Ruggieri, nuncjusz, w swem sprawozdaniu do Rzymu pisze 1568 r., iż w ciągu dwóch lat nawróciło się w Polsce 10,000 osób, a żadna od niej nie odstąpiła[3]). Jerzy Radziwiłł, syn Mikołaja Czarnego, przyjął katolicyzm, został najpierw bpem wileńskim, później krakowskim i kardynałem.

Ten masowy powrót do Kła nie był objawem wywołanym żądzą karjery ani też chęcią zyskania popularności, tem mniej jakimś naciskiem ze strony króla. Wywołała go, pomijając osobiste wewnętrzne przekonanie, tęsknota za dawną ściśle dogmatycznie określoną wiarą

---

[1]) Że walka religijna pobudzała do pisania i przyczyniła się do liczebnego zwiększenia polskiego piśmiennictwa jest rzeczą pewną. Czy ona jednak również dodatnio wpłynęła na naszą literaturę co do wewnętrznej jej wartości — wątpliwe, Owszem, można powiedzieć, że niejeden talent pisarski zwichnął się w religijnej polemice. Zdrowy humanizm, który przed reformacją pchnął znacznie naprzód literaturę w innych krajach i u nas niezawodnieby to samo uczynił, tem bardziej, że Polska chętnie poddawała się jego wpływom

[2]) Msgr Fulwjusz Ruggieri, który towarzyszył Commendonemu do Polski, tak pisze między innemi o stosunkach religijnych w Polsce w r. 1565: „Trzy czwarte części senatorów świeckich jest katolików; lud pospolity a mianowicie kmiecie są prawie wszyscy katolicy, tak iż gdy panowie zheretyczali przywłaszczali sobie dziesięciny kościelne, wieśniacy oddawszy je panom, dają także dobrowolnie dziesięcinę swym plebanom, a mając zakaz od panów chodzenia do wsi, gdzie się odprawia nabożeństwo katolickie, czasem chodzą potajemnie; szlachta bowiem panująca samowładnie w swych dobrach robi i w materji religji, co jej się podoba, zabiera kościoły, każe w nich odprawiać nabożeństwa podług swego obrządku, przymusza nawet poddanych do przejścia na swe wyznanie. Zrobić tu można uwagę, że przymuszeni do zmiany religji za lada zręcznością do dawnej wiary wracają; ci zaś którzy przez namowy kaznodziei lub innych osób skłonieni zostali bez przymusu do chwycenia się błędów herezji, trwają w niej uporniej i niełatwo się od niej odciągnąć dają. Ale w dobrach królewskich i duchownych żadnego nie odebrano kościoła katolikom, lubo wszędzie po miastach jest wiele heretyków; bez obawy kary żyją jak im się podoba". *Rykaczewski*, Relacje nuncjuszów apostol. i innych osób o Polsce od r. 1548 do 1690, Berlin 1864.I, 160.

[3]) Tamże, I, 192.

katolicką, która w uchwałach soboru trydenckiego jeszcze bardziej się skrystalizowała.

Trzeba przyznać, że do wzmożenia tęsknoty za katolicyzmem dopomagali sami innowiercy, kłócąc się między sobą i wzajemnie osłabiając. Czuli oni, że zginą bez śladu, jeśli nie przyjdą do wzajemnego porozumienia, którego próby czynili na licznych swoich synodach; dopięli wreszcie celu w Sandomierzu 1570, gdzie nastąpiło połączenie (z wyjątkiem arjanów). Atoli zanadto głębokie zachodziły różnice pomiędzy poszczególnemi sektami, aby t. zw. *zgoda sandomierska* [1]) mogła na długo wystarczyć, stąd musieli ją często odnawiać i sztucznie podtrzymywać. Praktycznym jej rezultatem było zjednoczenie polityczne i solidarność w wywalczaniu sobie równouprawnienia z katolikami. Podczas sejmu konwokacyjnego po śmierci Zygmunta Augusta (1573) zawiązano t. zw. *konfederację warszawską*, której uchwały między innemi przyznały innowiercom wolność religijną; przyznano też szlachcie prawo władzy nad poddanymi nietylko w sprawach świeckich, lecz także i duchownych. Biskupi założyli bezskuteczny protest przeciw tym uchwałom, które stały się na przyszłość prawną podstawą dla dysydentów [2]). Tenże sejm uznał arcyb. gnieźń. za interrexa podczas bezkrólewia.

§ 149. Protestantyzm za Batorego i Wazów.

Prześdziecki, Listy Annibala z Kapui, nunc. w Polsce..., Warszawa 1852; *Szarłowski*, Początek reakcji katol. i upadek reform. w Polsce (Prz. pow., 1890); *Sobieski* Si non jurabis, non regnabis (Ref. w Pol., 1922); *tenże*, Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III, Warsz. 1902 (Rec. *Koneczny*, Przegl. pow., 1904; *Szelągowski*, Kw. hist. 1903); *tenże* Studja historyczne, Lwów 1912; *Wierzbowski*, Krzysztof Warszewicki i jego dzieła. Warsz. 1887; *Tyszkowski*, Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r. (Ref. w Pol., 1922). *Brückner*, Nienawiść wyznaniowa za Zygmunta III (Przew. nauk. i lit., 1902; rec. w Pamiętn. liter. 1902); *Eichhorn*, Der erml. Bischof M. Kromer, Braunsberg 1868; *Finkel*, M. Kromer (R. K. H., t. 16); *Szelągowski*, Układy królewicza Władysława i dysydentów z Gustawem Adolfem (Kw. hist., 1899); *Łempicki*, Wielki tolerant, Jezuici i Skarga (Przegl. pow., 1921); *Grabowski*, P. Skarga na tle katol. literatury religij. w Polsce w. XVI, Kraków 1913; *Sas*, O Skardze „największym wichrzycielu Rzplitej" (Prz. pow., 1912-3); *Sygański*, Skarga i Batory (tamże 1911); *tenże*, Działalność P. Skargi na tle jego listów, Kraków 1912; *tenże*, Ks. Jakób Wujek na tle własnej korespon., Kraków 1914; *Konopka*, Religijność Władysława IV (Prz. pow., 1911).

[1]) *Halecki*, Zgoda sandomierska 1570 r., Kraków 1915. *Śmietana*, Zabiegi protestantów polskich o uzyskanie równouprawnienia przed śmiercią Z. Augusta (Przegl. hist., t. 19).

[2]) Tak nazywano też u nas innowierców. Początek tej nazwie miały dać słowa aktu konfederacji „iż którzy jesteśmy dissidentes de religione". *Budka*, kto podpisał konfederację warszawską? (Ref. w Pol., 1921). — Z biskupów podpisał ją jedynie Krasiński, bp krak.

Po śmierci ostatniego Jagiellona stronnictwo francuskie wzięło górę nad austrjackiem i na tronie Rzplitej zasiadł **Henryk Walezy** (1573 — 1574), brat Karola IX króla franc. Nowy król zaprzysiągł pokój religijny, lecz rychła jego ucieczka do Francji na nowo kraj postawiła przed widmem burzliwej elekcji. Następca Henryka **Stefan Batory** [1] (1576 — 1586), uważany za kalwina, zaraz po przekroczeniu polskiej granicy oświadczył posłowi tych biskupów, którzy popierali jego elekcję, iż jest prawowiernym katolikiem. Wprawdzie Grzegorz XIII, podejrzewając wiarę Batorego, mu nie ufał, tem więcej, iż przechylał się na stronę kandydatury na tron polski Habsburga, jednakże niezadługo nastąpiło między nimi zbliżenie, zwłaszcza od czasu, gdy król złożył papieżowi obedjencję. Synowiec króla, Andrzej Batory, został biskupem warmińskim i kardynałem. — W ciągu 10 lat swoich rządów Stefan zabraniał pod surowemi karami prześladowania innowierców i wiernie przestrzegał zaprzysiężonej konfederacji warszawskiej, lecz obok tego był do śmierci wzorowym katolikiem, otaczał się chętnie duchownymi, popierał ich, gdzie tego sprawa religji wymagała, i najgodniejszych obierał i przedstawiał na wakujące biskupstwa. Przyjaciel i opiekun jezuitów, którzy liczyli w swojem gronie takich mężów jak Piotr Skarga, Jakób Wujek, Stanisław Warszewicki, Benedykt Herbest, Marcin Laterna, ułatwiał im chętnie zbawienną dla Kościoła i kraju działalność. — W r. 1579 akademję w Wilnie im założył. — Batory przyczynił się także do zwołania synodu prowincjonalnego w Piotrkowie (1577) [2], na którym Kościół polski przyjął uroczyście uchwały soboru trydenckiego, Zlutrzałych mieszczan Gdańska, którzy go za króla uznać nie chcieli, zmusił do uległości (1577) i zburzony przez nich klasztor cystersów w Oliwie, odbudować ich kosztem nakazał. — Jednem słowem dzielny król, stanąwszy w obronie Kościoła, dopomógł religji katolickiej do ostatecznego zwycięstwa. Powrót najpierwszych rodzin w kraju do wiary ojców stawał się coraz bardziej powszechny, a za przykładem możnowładców poszło mnóstwo szlachty i mieszczaństwa [3]. Innowierstwo pozbawione opiekunów, a co za tem idzie środków utrzymania, zwalczane bronią gorliwości katolickiego kleru, trawione wewnętrzną niezgodą, traciło jedne po drugich warunki dalszego istnienia.

[1] *Śliwiński*, St. Batory, Warszawa 1921; *Morawski*, Batory a katolicyzm (Kron. diec. Kujaw. 1924); *tenże*, Sprawy Kła na sejmach 1578—85 (tamże.)

[2] *Pawiński*, Synod piotrkowski w r. 1577, Warszawa 1877.

[3] W tym okresie zaprzestała Polska opłacać świętopietrze. Ostatnim jego generalnym kolektorem w Polsce był nuncjusz Wincenty Portico, zamianowany na ten urząd przez Piusa V 1569 r. — Stolica św. była chwiejną w użyciu środków przeciw jego zanikowi, to też powoli wyszło z użycia. Ostatnia o niem wzmianka pochodzi z 1585 r. *(Gromnicki*, Świętopietrze w Polsce, Kraków 1908).

Szeregi dysydentów rozmaitych odcieni zdziesiątkowała wreszcie herezja arjanów, jedyna, która za panowania Batorego znacznie się wzmogła, zwłaszcza od czasu, gdy przybył do Polski (1579) bratanek Leljusza, Faust Socyn (1539 — 1604). Był on jeszcze mniej chrześcijańskim w poglądach na osobę Chrystusa Pana niż stryj jego. Z początku arjanie polscy mu nie ufali. Wygnany z Krakowa, znalazł oparcie u Sienińskiego w Rakowie. Później, ożeniwszy się z Elżbietą Morsztynówną, dzięki swej wymowie, gładkiemu ułożeniu i opiece możnego rodu, zjednał sobie wziętość u szlachty, zwłaszcza gdy i Kraków po śmierci Batorego znowu stanął dlań otworem. Jego praca nad połączeniem różnych odcieni arjanów znaczne wydała owoce.

Gdy wstępował na tron **Zygmunt III** (1587 — 1632) [1]), nowowierstwo polskie było już w upadku. Po rokoszu Zebrzydowskiego (1606 — 1608) jeszcze gwałtowniej upadać poczęło. Zarzucają temu monarsze nietolerancję, lecz bodaj niesłusznie, gdyż niema dowodów, aby używał przemocy do rozszerzania wiary katolickiej, jak to protestanci za Zygmunta Augusta czynili dla rozpowszechnienia swoich zasad; nie pochwalał też prześladowań dysydentów, a że może należycie za nie nie karał, możnaby słusznie szukać przyczyny w upadku powagi władzy i egzekutywy, do czego protestantyzm niemało się przyczynił. Za długich jego rządów zdarzały się karygodne przeciwko innowiercom wykroczenia, lecz były one następstwem miejscowych przyczyn; często takichże bezprawjów, popełnianych przez stronę przeciwną względem katolików. Za względnością Zygmunta III dla innowierców zasłużonych ojczyźnie przemawia fakt, na który powołuje się znakomity Skarga [2]), a mianowicie, że król i najpierwsze niekiedy nadawał im dostojeństwa, choć bez wątpienia działo się to coraz rzadziej, ponieważ jeszcze za Batorego wiele znaczniejszych rodów powróciło do katolicyzmu. Wprawdzie Zygmunt III wydał ustawy ograniczające dysydentom wolność budowania zborów; było to jednak tylko drobnostką z nieludzkiemi prawami, uchwalanemi pko katolikom w krajach protestanckich. Przecież to były czasy Elżbiety (1558 — 1603) i jej następcy, Jakóba I (1603 — 1625), którzy swemi okrucieństwami do tego

[1]) Staraniem Zygmunta III powstało w r. 1613 bpstwo smoleńskie; miało ono zrazu tylko administratorów, a podlegało arcyb. gnieźń. Po traktacie andruszowskim 1667 r. tak zmalało, iż liczyło tylko 3 kościoły parafjalne. W r. 1798 istnieć przestało.

[2]) *Skarga*, Upomnienie do Ewangelików. — Że Zygmunt III, obejmując rządy, odnosił się bez niechęci do dysydentów, świadczy to, iż w pierwszym roku swego panowania mianował na senatorów 25 protestantów a tylko 13 katolików. W r. 1590 widzimy w nominacjach równowagę (6/6), w r. 1591 przewaga jest po stronie katolików. *Reformacja w Polsce*, 1921, Barwiński, Zygmunt III i dysydenci.

doprowadzili, iż w r. 1630 było w Anglji już tylko ok. 130,000 katolików.

Z tem wszystkiem gorliwość katolicka króla, wspomniane jego ustawy i gotująca się unja z Kościołem ruskim napełniały niemałemi obawami protestantów polskich, którzy celem skuteczniejszej z katolicyzmem walki umyślili odnowić zgodę sandomierską, a nawet zjednoczyć się z dyzunitami na Litwie i Rusi. Urządzane z tego powodu synody i zjazdy nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, gdyż zaledwie pomiędzy braćmi czeskimi i kalwinami przyszło na sejmie 1595 do porozumienia, co do zwołania generalnego synodu do Torunia (1595), na który i dyzunitów zaproszono. — Synod ten położenia innowierców bynajmniej nie polepszył. Podobnież walny zjazd z dyzunitami w Wilnie 1599 r. i dysputa religijna na nim przeprowadzona nie poprawiły sprawy innowierców, ponieważ dyzunici wręcz oświadczyli, że zgoda może nastąpić jedynie wtedy, gdy protestanci przyjmą wyznanie greckie. Poprzestano więc na konfederacji politycznej i zobowiązano się do wzajemnej obrony i solidarności pko jakoby zamierzonym gwałtom ze strony katolików. Ku temu celowi wyznaczono 120 prowizorów na całą Rzplitę, aby mieć w nich naczelników ewentualnego zbrojnego ruchu. Lecz i ta konfederacja nie utrzymała na długo dysydentów w politycznej jedności.

Władysław IV (1632 — 1648), będąc świadkiem strasznych walk pomiędzy katolikami i protestantami w krajach ościennych (wojna 30 letnia), aby Polskę od podobnego losu uchronić, okazywał pobłażanie dla wszystkich wyznań. — I za jego rządów nie brakło zatargów między katolimi a innowiercami; wywołane miejscowemi przyczynami i chwilowem podrażnieniem, nie miały one jednak poważniejszych następstw. — Niemało narobiła wrzawy sprawa szkoły socynjańskiej w Rakowie. Założona w r. 1602 przez Jakóba Sienińskiego, dziedzica miasta, liczyła znaczną ilość uczniów, lecz służyła przedewszystkiem celom wyznaniowym i wychowywała nie pożytecznych obywateli, ale fanatycznych szermierzy sekty, głoszący między innemi, że krajowi orężem lub na urzędzie służyć się nie godzi. [1]) Pomimo niebezpiecznego dla kraju kierunku, przetrwała ona czas dłuższy, aż wreszcie skutkiem obalenia i zbezczeszczenia krzyża przydrożnego przez jej uczniów, wyrokiem sejmowym została zniesiona, zbór i drukarnia zamknięte, a nauczyciele i predykanci zmuszeni do opuszczenia Rakowa 1638. Podobnyż los wkrótce potem spotkał zbór i szkołę socynjańską w Kisielinie na Wołyniu.

---

[2]) *Łukaszewicz*, Historja szkół, I. 358.

Władysław IV usilnie pragnął innowierców polskich pogodzić z katolikami i w tym celu przedsięwziął zebranie delegatów jednych i drugich na walną dysputę, na której, jak mniemał, istniejące między nimi różnice dadzą się wyrównać. Porozumiawszy się z biskupami, zawiadomił dysydentów o projektowanym zjeździe w Toruniu i zamianował jego przewodniczącym biskupa żmudzkiego, Tyszkiewicza, męża znanego z łagodności i taktu. Stolica Ap. z doświadczenia wiedząc, że tego rodzaju dysputy prawie nigdy nie prowadzą do porozumienia, domagała się poniechania zamiaru lub przynajmniej jego odłożenia, atoli Władysław, szczerze wierzący w możliwość zgody, nie odstąpił od swego zamiaru, tylko zamiast biskupowi, polecił prezydować kanclerzowi Jerzemu Ossolińskiemu. Zebrało się tedy w Toruniu t. zw. *Colloquium charitativum* 1645 r. Ze strony katolików stanęło 25 teologów, a przewodniczył im wspomniany biskup Tyszkiewicz. Luteranie dostarczyli 28, kalwini zaś 25 teologów, na czele pierwszych stał Zygmunt Güldenstern, starosta sztumski, na czele drugich — Zbigniew Gorajski, kasztelan chełmiński. Ale już przed otwarciem dysputy można było przewidzieć jej skutek. Zaczęto się kłócić o tytuły i miejsca i zdawało się, że nowowiercy gotowali się raczej do wojny, niż do zgody — ubliżali wierze katolickiej i jej wyznawcom, tak iż sam kanclerz musiał zaprotestować. — Luteranie i kalwini kłócili się między sobą; zgadzali się tylko w opozycji przeciwko katolikom. — Colloquium rozeszło się po 36 posiedzeniach, nic nie sprawiwszy, krom wzrostu wzajemnych niechęci. [1]).

Stosunki Władysława IV z Urbanem VIII zrazu poprawne, następnie głównie z powodu nietaktów nuncjusza Filonardi (1635—1646) zupełnie się oziębiły. Z Innocentem X (1644—55) Władysław w dobrych pozostawał stosunkach.

Za **Jana Kazimierza** [2]) (1648 — 1668), który złożywszy godność kardynalską, otrzymał koronę po śmierci brata, nadszedł dla Polski okres długich a nieszczęśliwych wojen, ze wszystkimi nieomal sąsiadami. Dotąd postępowanie dysydentów było naogół legalne; bronili praw i swobód swoich na sejmach i sejmikach, a znoszenie się ich z obcemi protestanckiemi rządami było raczej szukaniem u nich pośrednictwa, niż żądaniem zbrojnej pomocy. Ale od chwili wybuchu wojny szwedzkiej (1655) i wkroczenia wojsk Karola Gustawa na terytorjum Rzplitej, wielu nowowierców stanęło w rzędzie wrogów własnej ojczyzny. Łączyli się z nieprzyjacielem, dostarczali mu żoł-

[1]) *Rykaczewski*, Relacje nuncjuszów, II, 284; Acta conventus Thoruniensis celebrati 1645... Cracoviae 1646; *Kubala*, Jerzy Ossoliński, Lwów 1883.

[2]) *Kubala*, Szkice hist., (Królewicz Jan Kazimierz). Warszawa 1901.

nierza, pieniędzy, żywności. Od tego czasu stracili u przeważnej części społeczeństwa do reszty popularność i uważani byli za zdrajców kraju. Kara dosięgła głównie socynjanów, których uważano za najwinniejszych, a których zarówno luteranie jak i kalwini niemniej jak i katolicy nienawidzili. Po ustąpieniu Szwedów w niektórych okolicach, szczególniej wokół Sącza, rzucono się na arjanów, grabiono ich majątki, przyczem bez krwawych wypadków się nie obeszło. Jan Kazimierz zgromił te wykroczenia i pod gardłem ich zakazał [1]). Na sejmie warszawskim 1658 zapadła uchwała, aby arjanie wyrzekli się swych błędów, albo w przeciągu lat trzech sprzedali swe majątki i kraj opuścili. Wkrótce potem ograniczono termin powyższy do lat dwóch. Wielu arjanów przyjęło katolicyzm, wielu zaś wyniosło się do Holandji, Siedmiogrodu, na Śląsk i do Prus Książęcych. [2])

§ 150. Protestantyzm i polityczny upadek narodu.

Hiltebrandt, Die poln. Königswahl v. 1697 und die Konversion August des Starken, (Quellen und Forsch. aus ital. Archiv., X); *Theiner*, Gesch. der Zurückkehr der regierenden Häuser von Braunschweig und Sachsen in den Schoos der kathol. Kirche, Einsiedeln 1843; *Feldman*, Sprawa dysydencka za Augusta II (Reform. w Pol., 1924); *Kujot*, Sprawa toruńska z r. 1724 (Roczn. T. P. N. Pozn., XX); *tenże*, Dokumenta odnoszące się de sprawy toruńskiej z r. 1724 (tamże,XXI); *tenże*, Der Thorner Tumult 1724, Thorn 1899; *tenże*, Das Thorner Blutgericht, Hamm 1911; *Perier*, Un primat de Pologne à Marseille, Aix-en Provence 1909; Teka G. Podoskiego, t. 6, Poznań 1855 — 62; *Załęski*, Nawrócenie się królewicza Fryd. Augusta (Prz. pow., 1900); *tenże*, O masonji w Polsce, Kraków 1908; Łubieńska, Sprawa dysydencka 1764 — 6, Warszawa 1911; *Chotkowski*, Rozszerzenie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII i XVIII w., Poznań 1881.

Król **Michał Wiśniowiecki** (1669 — 1673), wstępując na tron, nie zastał już żadnego dysydenta w senacie.

Jan Sobieski (1674 — 1696) [3]) a po nim **August II** (1697—1733), chociaż zaprzysięgli pokój i swobody dysydentom, jednakże ani go-

[1]) Pismem z d. 25.I 1656. „Rozkazujemy, pisał między innemi, żeby wszyscy na urzędach jakichkolwiek siedzący, pilnie na to animadwertowali i każdego wykroczonego surowo na gardle karali, kupom tak swawolnych odpór dawali i każdemu jakiejkolwiek byłby religji, pokój według przysięgi Naszej i Konfederacji bezpiecznie zachowywali." *Sygański*, Historja N. Sącza, Lwów 1901, I, 158.

[2]) *H. M.*, Ostateczny koniec Arjan polskich (Przegl. hist., t. VII); *tenże*, Arjanie polscy i Dymitr Samozw. (tamże, t. IV); *Grabowski*, Literatura arjańska w Polsce 1560 — 1660, Kraków 1908; *Lewickij*, Socynjanie na Rusi (Ref. w Pol., 1922).

[3]) Znana jest z czasów Sobieskiego sprawa Kazimierza Łyszczyńskiego. Ten oskarżony o ateizm, na sejmie 1689 r. został na śmierć skazany. — Pomimo iż Łyszczyński złożył wyznanie wiary, wyrok wykonano. Innocenty XI w liście do Jana III zganił lekkomyślność sejmu. *Łuniński*, Na stos, Petersburg 1901; *Rykaczewski*, Relacje, II, 508, 522.

dności senatorskich, ani starostw im nie dawali. — W r. 1717 zamknięto dysydentom dostęp do trybunału, a od 1718 r. datuje się faktyczne wykluczenie ich z izby poselskiej. Nie brakło też zarządzeń, ograniczających wolność protestanckiego kultu. W każdym jednak razie położenie dysydentów w tym najgorszym dla nich u nas czasie było bez porównania lepsze, niż w owych czasach położenie katolików w któremkolwiek z państw protestanckich. [1]) — Przyczyną coraz większych ograniczeń, jakie u nas dysydentów w tym okresie dotykały, były:

[1]) Nie brak autorów (literatów, historyków, zajmujących nieraz uniwersyteckie katedry), którzy rzucają gromy na „nietolerancję" naszych przodków, zamiast sławić nasz naród za to, iż był tak tolerancyjny, jakim według ówczesnych pojęć o tolerancji żaden naówczas inny naród nie był. O takiem zaś pojęciu tolerancji, jak my ją teraz rozumiemy, wtedy nikomu się ani nie śniło. Jak naówczas postępowano z katolikami w Anglji, Danji, Szwecji? Przecież w wielu państwach europejskich, które uważamy za stojące u szczytu cywilizacji, dopiero w XIX w. przyznano katolikom pewne prawa. Dość wspomnieć o Anglji i Holandji — nie lepiej było i w innych krajach; aż do r. 1814 księżom katol. pobyt w Norwegji pod karą śmierci był zakazany. Gdy w r. 1921 wikarjusz apostolski w Sztokholmie bp. Bittner w liście otwartym, skierowanym do władz naukowych, zaprotestował przeciw fałszom zamieszczanym w podręcznikach szkolnych przeciw katolicyzmowi, niemała z tego powodu w prasie szwedzkiej burza się zerwała. Ma się wrażenie, iż wielu naszych historyków, oburzając się na nietolerancję polską XVII i XVIII w., czyni to tylko dlatego, iż boi się, aby pisząc inaczej nie narazili się na zarzut wstecznictwa, zbyt małego naukowego poziomu prac swoich... Idą za modą, która w życiu Kła chce widzieć tylko fanatyzm, w pobłażliwem zaś osądzaniu praw wydawanych przeciw katolikom, postęp prawdziwy. Gorszą się, iż tu i owdzie katolicy zburzyli zbory protestanckie, a przechodzą do porządku dziennego nad zbrodnią, jakiej się dopuścił Erazm Otwinowski, arjanin, który w r. 1564 podczas procesji Bożego Ciała w Lublinie rzucił się na księdza, wydarł mu monstrancję i takową połamał; owszem samo przypominanie tego rodzaju faktów uważają za objaw „katolickiego fanatyzmu". — Dla zasad i działalności arjanów dość pochwał nie znajdują, dla katolicyzmu co najwyżej mają zimne lekceważenie. Różni księża-apostaci znajdują w nich chętnych historyków, tylko działacze katoliccy tego szczęścia nie mają. Wszelkie prace pisarzy katolickich z góry na zarzut jednostronności muszą być przygotowane, czego autorzy z obozu akatolickiego bynajmniej się obawiać nie potrzebują. Mówi się wiele o tolerancji religijnej naszych czasów. Jakżeż ona jednak wygląda w tych państwach, gdzie masonerja względnie socjalizm choć na krótko przyjdzie do władzy.? Odpowiedź na to daje historja Francji ostanich lat dwudziestu. Oczywiście, że człowiek nienawidzący Kościoła lub przynajmniej mu niechętny, nie widzi w zarządzeniach zmierzających do jego zguby nic zdrożnego i nie podciągnie ich pod nazwę „fanatycznej nietolerancji". Ciekawa rzecz, iż wielu pisarzy nie zdaje sobie z tego sprawy, iż wyławiając w dziejach objawy nietolerancji naszych przodków, które były tylko słabym oddźwiękiem tego, co się działo współcześnie w innych krajach Europy (szczególniej tam, gdzie protestantyzm przyszedł do władzy), złą sprawie narodowej oddaje przysługę. — Ułatwia bowiem naszym wrogom mieszanie się w nasze wewnętrzne sprawy państwowe, gdyż daje im sposobność do brania w opiekę naszych mniejszości narodowych. Że niebez-

tak przewaga Kościoła katolickiego w państwie, jak i niechęć znacznej części oświeceńszych sfer narodu do dysydentów z powodu ich stosunków z wrogami Polski, z czem oni zresztą naogół się nie kryli. — Niezadowoleni ze swego upośledzonego stanowiska, starali się wpłynąć na innowiercze państwa Europy, by w ich obronie u rządu polskiego wystąpiły. Oczywiście iż dwory akatolickie, szczególniej berliński i petersburski, umiały te odwoływania się do siebie polskich dysydentów zręcznie wyzyskać — znajdowały bowiem doskonałą sposobność do wtrącania się w wewnętrzne sprawy Polski. Traktaty prusko-szwedzkie z r. 1703,5,7 pamiętały o dysydentach polskich, jak i późniejszy prusko-rosyjski z 1726 r., lecz one jeszcze bardziej w opinji narodu ich kompromitowały. — Sejm niemy (1717) zakazał im odbudowywania starych zborów, nakazał natomiast zburzyć nowe, powstałe w czasie wojny z Karolem XII. — W odpowiedzi na to dysydenci odbyli synod w Gdańsku 1718 r. i wysłali posłów do różnych dworów akatolickich, szukając u nich opieki.

Szczególniej przykre stosunki panowały w województwach pruskich, gdzie najwięcej było protestantów, którzy popierani i podniecani przez obce rządy, dopuszczali się nieraz karygodnych gwałtów na katolikach. Tak np. podczas oktawy Bożego Ciała 1688 r. znieważyli w Toruniu duchowieństwo i poranili domowników Opalińskiego bpa chełmińskiego, a jego samego oblegli [1]). W temże mieście pałali szczególniejszą nienawiścią względem jezuitów, ponieważ ci za pomocą kazań i książek dokonywali licznych nawróceń.

Niezmiernego rozgłosu nabrała tak zw. *sprawa toruńska* (1724). Gdy jeden z uczniów protestanckich, patrząc na przechodzącą procesję w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, nie zdjął czapki, uczeń ze szkół jezuickich zrzucił mu ją z głowy; po nabożeństwie zaś dwóch protestanckich terminatorów zaczepił na ulicy.—To dało powód do nagromadzenia się licznego tłumu, który, przez nikogo nie powstrzymywany, wysadził drzwi gmachu szkolnego, poniszczył stoły i ławki, porąbał ołtarz Najśw. Panny, pokrajał nożami obrazy Matki Bożej i Świętych, wyniósł je na ulicę i spalił na stosie. Takiego samego spustoszenia dokonano w kolegjum jezuitów i w domowej

pieczeństwo w tym kierunku istnieje, dowiódł kongres wersalski ze swemi narzuconemi nam zobowiązaniami względem tychże mniejszości.

Konopczyński, Od Sobieskiego do Kościuszki, *szkic:* O dawnej i nowej nietolerancji polskiej (broni Polskę przed zarzutami), Kraków 1921; *Paulus*, Protestantismus und Toleranz im 16 Jahrh., Freiburg 1911; *tenże*, Die strassburger Reformatoren und die Gewissens Freiheit, Freiburg 1895; *Hansjakob* Die Toleranz u. d. Intoleranz d. kathol. Kirche, Freib. 1914; Vermeersch, Die Toleranz, Freiburg 1914.

[1]) *Theiner*, Monumenta Poloniae, III, 707.

ich kaplicy. Ponieważ podobne zbrodnie uchodziły dotąd miastom pruskim bezkarnie, więc burmistrz Rösner zaniechał pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Jezuici ze swej strony zanieśli skargę za gwałt przed kanclerza koronnego. Wieść o wypadku szybko po kraju się rozniosła, oburzenie było powszechne. Sejm zebrany w Warszawie postanowił nie puścić płazem takiej zniewagi religji. Sąd asesorski wyznaczył komisję śledczą, poczem po zbadaniu sprawy wydał dekret śmierci na burmistrza i 9 głównych winowajców. Nie pomogło wstawiennictwo nuncjusza Santini'ego i wyrok został spełniony — zależało na tem Augustowi II, który miał w tem swe widoki. Z jednej strony, choć pod względem moralnym stał bardzo nisko, chciał wobec swych katolickich poddanych zamanifestować swą religijną gorliwość; chciał również wywołać protest obcych, obrażonych jakoby w swej wierze akatolickich mocarstw i użyć ich interwencji ku wzmocnieniu królewskiej władzy i zapewnieniu swemu domowi dziedziczności polskiego tronu, choćby nawet kosztem ustąpienia sąsiadom kresowych prowincyj i nadania dysydentom przywilejów. Stało się poniekąd, jak pragnął. Przez kilka miesięcy Rosja, Prusy, Anglja, Szwecja i Danja zarzucały go groźbami i straszyły kraj wojną, atoli śmierć Piotra Wielkiego (1725) unicestwiła sztuczne groźby i protestanci nic nie zyskali. Po śmierci Augusta II na sejmie konwokacyjnym (1733) ponowiono im zapewnienie wolności wyznania, bezpieczeństwa osobistego i majątku ale wyłączono od sprawowania urzędów wojewódzkich, grodzkich i ziemskich i polecono pod surowością prawa, aby nie szukali protekcji u obcych dworów. Uchwałę powyższą potwierdził sejm konwokacyjny za **Augusta III (1735—63)** z r. 1736. Tymczasem Polska otoczona przez nieprzyjaciół staczała się coraz bardziej do przepaści, a niemałą w tem winę przypisać należy rewolucji religijnej, która podnieciwszy w 16 wieku dumę i zarozumiałość i wyciągnąwszy rękę po majętności kościelne, spotęgowała samowolę, chciwość, zuchwalstwo i niezgodę, jednem słowem przyczyniła się do obniżenia obyczajów i skrzywienia charakteru narodowego.— W tym okresie szczególniej wiara staje się u wielu czemś powierzchownem, nie wywierającem na ich prywatne i publiczne życie najmniejszego wpływu. Miłość ogólnego dobra powoli zanika, stare cnoty idą w poniewierkę, rozpasanie i zbytek biorą górę, zupełny bezrząd ogarnia państwo. Życie synodalne Kościoła polskiego zupełnie zamiera. Nietylko innowiercy lecz i katolicy, pod pozorem utrzymania swobód narodowych, uciekają się do obcych mocarstw i zaprzedają im swoje usługi na szkodę własnej ojczyzny. Król **Stanisław Poniatowski (1764—1795)**, choć na dobrych chęciach mu nie zbywało, nie umiał a zresztą już i nie mógł, podołać zadaniu, jakie na nim ciążyło Za jego rządów

stan polityczny i moralny kraju coraz bardziej się pogarsza. Duchowieństwo coraz więcej zapomina o swem wzniosłem posłannictwie. Najwyższe godności kościelne dostają się w ręce ludzi tego niegodnych, jak Podoski arcybp. gnieźnieński, Młodziejowski bp. poznański. Duch liberalizmu religijnego, wiejący z Francji, i machinacje masonerji przyczyniają się do tego; szczególniej w wyższych warstwach społeczeństwa wiara słabnąć poczyna. Porusza na sejmie warszawskim r. 1766 sprawa dysydentów, domagających się równouprawnienia z katolikami, znowu dała sposobność ościennym rządom do interwencji. Dysydenci zyskali pewne ulgi. Jednakże Rosji szło o to, aby mieć coraz to nowe okazje do mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej — pod osłoną wojsk rosyjskich innowiercy zawiązali 1767 dwie konfederacje: w Toruniu (dysydenci) i Słucku (dysydenci i dyzunici). Gdy Repnin kazał porwać i wywieźć do Kaługi hetmana Wacława Rzewuskiego i jego syna, jak również biskupów: Kajetana Sołtyka, krakowskiego [1]) i Józefa Załuskiego kijowskiego [2]), wyznaczona przez sejm 1767 r. delegacja przyjęła postawione przez Rosję żądania, pomiędzy któremi były: zupełne zrównanie dyzunitów i dysydentów z katolikami, przywrócenie im wszystkich praw politycznych i dopuszczenie do wszystkich dygnitarstw. Odnośne punkty zostały włączone do traktatu, jaki Rzplita 1768 r. zawarła z imperatorową. Sejm 1775 r. prawa dysydentów za zgodą Stakelberga nieco ograniczył, sejm zaś czteroletni, ogłaszając religję katolicką jako panującą i zakazując przechodzenia z niej do innych wyznań, wszystkim wyznaniom w Polsce wolność zapewnił [3])

Tymczasem zawiązana w r. 1768 konfederacja barska kraju obronić nie zdołała: dwa pierwsze rozbiory (1772 i 1793) uszczupliły znacznie granice Polski, nakoniec trzeci podział 1795 położył kres jej politycznemu istnieniu.

---

[1]) *Rudnicki*, Biskup Kajetan Sołtyk, Warszawa 1908; *Konopczyński*, Do charakterystyki b-pa Sołtyka (Kw. hist., 1910).

[2]) Pierwszym znanym biskupem kijowskim jest Henryk dominikanin (od 1320), Do najznakomitszych biskupów diec. kijowskiej należą: Józef Wereszczyński († 1599), mąż stanu, pisarz kościelny i polityczny, Tomasz Ujejski († 1689 in odore sanctitatis jako jezuita), Samuel Ożga (1722—56), Józef Andrzej Załuski († 1778), gorliwy biskup, założyciel słynnej bibljoteki Załuskich, do czego też jego brat Andrzej bp. krak. się przyczynił. Biskupstwo kijowskie, kóre po traktacie andruszowskim 1667 znacznie się zmniejszyło, przestało istnieć w r. 1798. *Okolski*, Chioviensium et czernichoviensium episcoporum... ordo et numerus, Cracoviae 1853; *Winkler*, Józef Wereszczyński (Prz. pow., 1920).

[3]) Według spisu ludności z r. 1921 było wtedy w Polsce 980,000 protestantów, w tem 710,000 Niemców, (Przegl. katol. 1924, str. 554), dzielą się oni na 5 organizacyj kościelnych (kościół luterański, kalwiński, zjednoczony, staroluterski, lutersko-kalwiński).

ROZDZIAŁ III.

Wewnętrzne niesnaski protestantów i sekty pomniejsze.

§ 151. Spory w łonie luteranizmu.

Bossuet-Mayer, Geschichte der Veränderungen der protest. Kirche, München 1825; *Döllinger*, Die Reformation, w tomie III, 1848; *Dorner*, Gesch. der protest. Theologie, München 1867; *Möhler*, Symbolika, Warszawa 1871; *Henke*, Calixtus und seine Zeit, Halle 1853; *Ritschl*, Gesch. des Pietismus, Bonn 1880.

Odrzucenie przez Lutra powagi Kościoła i postawiona przezeń zasada subjektywnego rozumienia Biblji z natury rzeczy musiały doprowadzić do rozpadnięcia się nowowierstwa na wrogie sobie obozy. Rozpoczęło się to jeszcze za życia wittenberskiego herezjarchy, który wbrew wzmiankowanej zasadzie usiłował zmonopolizować dla siebie powagę nauczycielską w rzeczach wiary i dlatego był zmuszony do gwałtownej polemiki z przeciwnikami, w pierwszym rzędzie z Zwinglim i Oekolampadjuszem (o rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystji). Niebawem wszakże i wśród najbliższych jego stronników znaleźli się teologowie, nie ze wszystkiem godzący się na twierdzenia mistrza. Różnic owych przybyło jeszcze więcej po śmierci Lutra i mocniej się wówczas zarysowały. Tu wymienimy następujące spory pomiędzy luteranami:

1. **Antynomistyczne.**[1]) Wszczął je *Jan Agricola*, protestancki teolog, wbrew Melanchtonowi, który kładł nacisk na potrzebę głoszenia prawa Bożego; twierdził, iż w Nowem Przymierzu prawo — dekalog — nie ma żadnego znaczenia i pobudką do takiego lub innego działania nie ma być nakaz prawa, lecz miłość ku Chrystusowi, która w Ewangelji ma swe źródło. Uwięziony na żądanie Lutra, na którego zresztą nauce poglądy Agricoli były oparte, zdołał umknąć do Berlina, gdzie też i umarł 1566 r. Był on jednym z autorów augsburskiego „interim". Do najgłówniejszych jego zwolenników należeli Antoni Otto i Andrzej Poach.

---

[1]) Od ἀντί (przeciw) νόμος (prawo) Antynomiści protestanccy twierdzili, iż „wolność ewangeliczna" i jakiekolwiek przepisy prawa Bożego wykluczają się nawzajem. — Nauka katolicka pod tym względem jest następująca: Ktoby powiedział, iż Bóg dał ludziom Pana Jezusa, jako odkupiciela, któremu mają wierzyć, a nie zarazem jako prawodawcę, którego słuchać mają, niech będzie wyklęty (Sob. Tr. VI. c. 21).

2. **Adjaforystyczne.**[1]) Na zapytanie Maurycego saskiego, czy formuła „interim" przez Karola V nakazana 1548, może być przez luteranów przyjęta, Melanchton wraz z innymi luterskimi teologami odpowiedział twierdząco, motywując to tem, że treść jej jest dla luteranizmu obojętną. Ponieważ jednak „interim" nakazywało uznać ofiarę Mszy św., bierzmowanie, ostatnie namaszczenie, cześć Świętych i t. d., więc luteranie surowsi pod przewodnictwem Macieja Flacius'a († 1575) powstawali gwałtownie przeciw owemu poglądowi, dowodząc, że pomieniona formuła nie należy do rzeczy obojętnych i że nawet in adiaphoris katolikom nie powinno się czynić żadnego ustępstwa.

3. **Osjandrystyczne,** tak nazwane od *Andrzeja Osjandra*[2]) († 1552), kaznodziei w Norymberdze, potem w Królewcu. Twierdził on wbrew Lutrowi, że Pan Bóg nietylko pokrywa grzechy ludzkie i nie poczytuje ich człowiekowi, lecz nadto dla zasług Chrystusowych przez wiarę udziela mu swej sprawiedliwości i świętości i w nim mieszka. Miał zawziętych antagonistów, którzy po jego śmierci wymogli w Prusiech zaprowadzenie ściśle luterskiej formuły (Corpus doctrinae Prutenicum 1567) i obowiązek powszechnego jej podpisania.

4. **Majorystyczne.** Teolog wittenberski Jerzy Major († 1574) zgodnie z Melanchtonem uczył potrzeby dobrych uczynków do zbawienia. Między innymi zwalczał go Mikołaj Amsdorf twierdząc, że one nietylko nie są konieczne, ale nawet szkodliwe zbawieniu. Major pozbawiony urzędu profesorskiego, zmuszony był za swe przekonania opuścić ojczyznę 1574.

5. **Synergistyczne.**[3]) Spory owe spowodowało odmienne od luterskiego zapatrywanie niektórych nowowierczych teologów, że Adam i jego potomkowie nie utracili przez grzech pierworodny wolnej woli i że mogą i powinni przyczyniać się do swego usprawiedliwienia współdziałaniem z łaską Bożą. Jednym z najbardziej fanatycznych przeciwników owego twierdzenia był wspomniany wyżej Flacius, który swem paradoksalnem zdaniem, że grzech pierworodny stanowi jakby treść istoty człowieka i nową jego naturę, naraził się mocno inaczej myślącym protestantom.

6. **Kryptokalwinistyczne.**[4]) Zwolennicy niektórych twierdzeń kalwińskich (zwłaszcza o Eucharystji) usiłowali po śmierci Lutra wprowadzić je do wyznania augsburskiego. Do nich należał pod koniec życia Melanchton († 1560) i zięć jego, lekarz nadworny elektora, nazwiskiem Peucer. Temu ostatniemu w porozumieniu z teologami wittenberskimi i lipskimi

---

[1]) Od ἀδιάφορα — rzecz obojętna.

[2]) *Möller*, Leben und ausgewählte Schriften Osianders, Elberfeld 1870; *Chotkowski*, Królewiecka tragedja (R. T. Prz. N. w Tor. 1901, str. 134).

[3]) Od συνεργεῖν — wspólnie działać.

[4]) Od κρυπτός — ukryty.

udało się wprowadzić do Saksonji Corpus doctrinae Philippicum, ułożony z pism Melanchtona. W roku 1571 zaprowadzono w Wittenbergu katechizm z kalwińską nauką o przeistoczeniu. Skoro jednak August, elektor saski, zrozumiał, iż głoszona w jego państwie nauka zasadniczo różni się od nauki Lutra, skazał Peucera na długoletnie więzienie. Podobny los spotkał innych przyjaciół kalwinizmu, o ile nie wyrzekli się swoich w tym kierunku sympatyj. Nadto elektor wymógł na teologach luterskich, aby na wspólnym zjeździe przyjęli za normę jedno z różnych wydań wyznania augsburskiego i zobowiązali się od niego nie odstępować. Na jego życzenie przedstawiciele luteranizmu zebrani w Torgawie 1576 dali podstawę do ułożonej w roku następnym i prawie w zupełności na twierdzeniach Lutra opartej *formuły zgody*. Niewiele to pomogło. Odrzuciły ją bowiem Hesja, Brunszwik, Pomorze, Holsztyn i Danja; nie przyjęło jej także wiele miast niemieckich, skłaniając się raczej w pewnych punktach do doktryny Kalwina. W samej Saksonji po śmierci Augusta (1586) wpływy kalwińskie wzięły górę i dopiero Chrystjan II (1591 — 1611) gwałtem przywrócił doktrynę luterską. Kanclerz Krell, zwolennik kalwinizmu, po długoletniem więzieniu został stracony 1601 [1]).

7. **Synkretystyczne.**[2]) Do nich dał powód *Jerzy Kalikstus* († 1656), profesor teologji w akademji helmstadzkiej, który usiłował połączyć katolików, luteranów i kalwinów w jeden organizm religijny. W tym celu utrzymywał, że podstawy pomienionych wyznań chrześcijańskich są wspólne i zawierają się w symbolu apostolskim, że prócz Biblji uznać należy to, co starzy pierwszych pięciu wieków nauczyciele kościelni jednozgodnie przyjmowali. Z tego naturalnie wynikało, że szczerych katolików nie odsądzał od nadziei wiecznego zbawienia. Powstali z tego powodu przeciwko niemu wittenberscy i lipscy teologowie i oskarżając go o mieszanie religji, chcieli wszystkich jego zwolenników odsunąć od społeczności luterskiej. Burzę do pewnego stopnia zażegnał syn Jerzego, Fryderyk, po porozumieniu się z bardziej umiarkowanymi teologami luterskimi.

8. **Pietystyczne.** Ponieważ pseudoreformatorowie, zwalczając Kościół katolicki, mieli przedewszystkiem na uwadze stronę dogmatyczną, a prawdy dotyczące moralności zostawiali na uboczu, nie mogło to pozostać bez wpływu na obyczaje. Nauka o usprawiedliwieniu przez samą tylko wiarę musiała

---

[1]) *Henke*, Kaspar Peucer und Nicolaus Krell, Marburg 1865; *Brandes*, Der Kanzler Krell, ein Opfer des Orthodoxismus, Leipzig 1873. Śmierć Krella jest jednym z dowodów, potwierdzających słuszność słów Döllingera: „Niema historycznie nic błędniejszego nad twierdzenie, iż reformacja była ruchem, mającym na celu wolność sumienia; owszem zdanie przeciwne jest prawdziwe" (Kirche und Kirchen, München 1861, str. 68).

[2]) Od συγκρητίζειν — łączyć.

poprowadzić tłumy do nadużyć, zwłaszcza że paradoksy w rodzaju wyrażenia Lutra: Fortiter pecca sed fortius crede, logicznie wiodły do zlekceważenia etyki chrześcijańskiej. Spostrzegli owo niebezpieczeństwo niektórzy teologowie nowowierców, a widząc przytem wielki upadek obyczajów w luteranizmie, usiłowali temu zapobiec. Stąd powstał nowy kierunek w protestantyzmie, t. zw. pietystyczny, którego ojcem był *Spener*, pastor we Frankfurcie nad Menem, potem w Dreznie i w Berlinie († 1705). Potworzył on tak zwane collegia pietatis, (stąd nazwa pietystów), w których wspólnie z przyjaciółmi przepędzał czas na modlitwie, czytaniu Biblji i zobopólnem zachęcaniu się do cnoty i ćwiczeń pobożnych. Kierunek powyższy wywołał burzę w szerokich kołach teologów protestanckich. Pomimo to zyskiwał coraz nowych zwolenników, a główną jego twierdzą stał się uniwersytet w Halli, założony 1694 r. Teologowie pietystyczni, co do dogmatów obojętni, dążyli do podniesienia etyki i moralności wśród luteranów i stąd kładli nacisk na troskliwe wychowanie przyszłych pastorów; wzbraniali rozrywek, dających okazję do rozproszenia i grzechów, jak np. tańców i widowisk scenicznych i t. d. Z czasem pietyzm protest., pozbawiony kierownictwa, jakie może dać tylko Kościół katolicki, począł objawiać różne zboczenia umysłowe i moralne, jak wizjonerstwo, mrzonki chiljastyczne, osobliwe zapatrywania odnośnie do małżeństwa i t. d. Spory dotyczące pietyzmu z wielką gwałtownością nurtowały w Kościele protestanckim do połowy XVIII w. i przyczyniły się niemało do obniżenia powagi protestanckich ksiąg symbolicznych. W połowie XIX w. pietyzm odżył na nowo i z powodu swego obojętnego stanowiska względem dogmatów, pchnął protestantyzm jeszcze bardziej w kierunku racjonalistyczno-liberalnym, jakim się teraz odznacza.

§ 152. Spory w łonie kalwinizmu.

Graf, Beitrag zur Geschichte der Synode Dordrecht, Basel 1825; *Broere-Clarus* Hugo Grotius Rückkehr zum kathol. Glauben, Trier 1871; *Weingarten*, Die Revolutionskirchen Englands, Leipzig 1868.

1. **Remonstranci** czyli **arminjanje.** Kalwiniści holenderscy po zgnębieniu katolików niedługo żyli ze sobą w zgodzie i zanim jeszcze ich kraj wywalczył sobie niezależność polityczną, podzielili się na nieprzyazne względem siebie stronnictwa religijne. Jedni z nich, *supralapsarjusze*, trzymali się dosłownie nauki Kalwina, według której Stwórca bezwzględnie i niezależnie od grzechu Adama zadecydował o wiecznym losie każdej jednostki (praedestinatio supra i. e. ante lapsum praevisum). Wielu jednak nie chciało uznać absolutnej predestynacji, będącej jednem z zasadniczych twierdzeń genewskiego herezjarchy — twierdzili, że Bóg przeznaczył każdego człowieka do wiecznej chwały, lub na wieczne potępienie dopiero po prze-

widzeniu grzechu pierworodnego; stąd ich nazwa *infralapsarjuszów* (praedestinatio infra i. e. post lapsum praevisum [1]). Odstępstwo infralapsarjuszów od surowego kalwinizmu jeszcze dalej posunął *Arminjusz* († 1609), kaznodzieja w Amsterdamie, później profesor uniwersytetu w Leydzie. Zbliżył się on bardzo do nauki katolickiej, utrzymując, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi, że Pan Bóg nikogo nie wyłączył od wiecznej szczęśliwości i wszystkich pragnie zbawić, że w tym celu wszystkim daje łaskę, że zatem wszyscy dojść mogą do zbawienia, jeśli wierzą w Chrystusa i współdziałają z otrzymaną łaską; że wreszcie do usprawiedliwienia potrzebna jest wiara ożywiona miłością, czyli wiara czynna [2]). Jego stronnicy, arminjanie, znani są także pod mianem remonstrantów, ponieważ 1610 przedłożyli na piśmie stanom holenderskim *Remonstrancję*, t. j. apologję swoich poglądów. Najwybitniejszymi z pośród nich byli *Hugo Grocjusz*, znakomity uczony, i *Oldenbarneweld*, wysoki urzędnik państwowy. Głównym przedstawicielem stronnictwa przeciwnego był *Gomarus*, także profesor w Leydzie, stąd nazwa gomarystów. Wywiązały się gwałtowne spory, które poruszyły całą Holandję: tak wyższe, jak i niższe klasy społeczeństwa; wszystko rozprawiało o łasce i przeznaczeniu. Książę Maurycy orański, ze względów politycznych, wziął stronę gomarystów. Stany bowiem sprzyjały arminjanizmowi, a chodziło mu właśnie o pozbawienie ich znaczenia przez przeciwstawienie im ludu i wojska. Zwołany jego staraniem *synod w Dordrechcie 1618/9* potępił remonstrantów, pozbawił urzędu 200 kaznodziejów, niektórych zaś wygnał z kraju. Oldenbarneweld został ścięty, a Grocjusz z więzienia ratował się ucieczką. Zresztą po śmierci Maurycego remonstranci otrzymali wolność i prawo publicznej służby Bożej 1630.

2. **Purytanie.** Wkrótce po wstąpieniu Elżbiety na tron angielski i wyrzeczeniu się przez nią wiary katolickiej, parlament przywrócił 1559 zmienione nieco dawniejsze artykuły Kranmera, mające stanowić normę wyznaniową dla ludów, poddanych berłu królowej (§ 141). Atoli znalazło się wielu, którzy w rozporządzeniu ciała prawodawczego upatrywali jeszcze za wiele katolickiego żywiołu i pragnęli wprowadzenia w życie czysto kalwińskich urządzeń, na wzór tych, jakie widzieli w Szkocji i Szwajcarji. Nie podobały się im: organizacja hierarchiczna, śpiew kościelny, organy, znak krzyża, wzywanie do chrztu rodziców chrzestnych, szaty liturgiczne, uroczystości kościelne i t. d. Ideałem ich był „czysty, zgodny z Pismem"

[1]) Oczywiście, iż i oni również błądzili, gdyż przyjmowali przeznaczenie do nieba lub piekła bez względu na osobiste zasługi, względnie grzechy poszczególnej jednostki.

[2]) Dalekim jednakże był Arminjusz od nauki katolickiej w innych punktach, a zwłaszcza w swych poglądach na Sakramenty, które uważał jedynie za znak przymierza z Bogiem, żadnej łaski nie sprawujące.

chrystjanizm, stąd nazwano ich *purytanami*, albo *niekonformistami*, *dysydentami*, ponieważ nie uznawali wyżej pomienionego nakazu parlamentu. Przekonawszy się, że rząd angielski nie zreformuje swego Kościoła w upragnionym przez nich duchu, utworzyli 1567 osobne społeczeństwo wyznaniowe na podstawie prezbiterjańskiej organizacji [1]), od czego poszło inne jeszcze ich miano — *prezbiterjanów*. Takie przeciwstawienie się religji państwowej sprowadziło na nich prześladowanie; dlatego pewna ich liczba emigrowała za ocean Atlantycki. Niesnaski religijno-polityczne za Karola I dopomogły purytanom do wysunięcia się na stanowisko naczelne. Kościół episkopalny zniesiono 1643 i z pewnemi ograniczeniami zaprowadzono urządzenia prezbiterjańskie 1646. Atoli Karol II zaraz po wstąpieniu na tron przywrócił dawny porządek 1660, a z kolei purytanie doznali ograniczeń; 2000 pastorów, nie chcących się poddać prawu z 1559 roku, musiało opuścić swe stanowiska. Dopiero edykt tolerancyjny Wilhelma orańskiego 1689 zapewnił pokój tak im, jak i wszystkim innym protestanckim dysydentom (z wyjątkiem socynjanów). Liczba ich obecnie dochodzi 5 miljonów.

3. **Independenci** czyli **kongregacjonaliści.** Purytanin *Robert Brown* (emigrant angielski w Holandji) doszedł ok. 1580 do ostatecznej krańcowości w zaprzeczeniu zasady hierarchicznej i nie uznawał nietylko urządzenia episkopalnego, ale nawet organizacji prezbiterjańskiej i synodalnej. Gminy wyznaniowe, według niego, winny być oparte na jak najobszerniejszej podstawie demokratycznej i posiadać zupełną autonomję. Sam on po niejakim czasie powrócił do Anglji i przeszedł do Kościoła państwowego, ale jego marzenia wprowadzali w czyn pozostali w Holandji zwolennicy niezależnych gmin religijnych, czyli t. zw. independenci, na których czele stanął Jan Robinson († 1625). Ten złagodził nieco radykalny demokratyzm independentów. Pozostawił wprawdzie nietkniętą zasadę Browna, że w pojedyńczych gminach wyznaniowych decyduje większość głosów zebrania (czyli kongregacji, stąd druga ich nazwa, kongregacjonalistów) i że synody prezbiterów (senjorów i ministrów) nie mogą gminie narzucać swych uchwał; natomiast uznał, że jakkolwiek w zasadzie każdy mocen jest spełniać funkcje ministra (pastora), to wszakże urząd kaznodziejski winien być poruczany osobom wprzód wyegzaminowanym i aprobowanym przez ustanowionych na to zwierzchników kościelnych; że nadto wyznań, posiadających inną organizację, nie należy odsądzać od czci i wiary. Około r. 1610 przesiedliwszy się pocichu do Anglji, independenci przyszli pomału

[1]) Odrzucali hierarchję kościelną z biskupami na czele, jakiej się trzymał Kościół państwowy, a uznawali tylko „prezbiterów" t. j. starszych, wybieranych przez gminy.

do znaczenia i wspólnie z purytanami działali w celu obalenia organizacji episkopalnej, a nawet podczas rewolucji, która pozbawiła Karola I tronu i życia († 1649), wraz z nimi ubiegali się o pierwszeństwo w kraju. Po przywróceniu monarchji 1660 liczba ich mocno zmalała. Dzisiaj stanowią niepokaźną sektę, liczącą około półtora miljona wyznawców.

4. Powszechna wolność wyznania, ogłoszona przez „protektora" Olivera Kromwela († 1658), (wyłączająca jedynie katolików i episkopalnych), niemało się przyczyniła do powstania mnóstwa różnych sekt i stronnictw na tle kalwinizmu. Tu wymienimy angielskich *chiljastów*, obiecujących powstanie jakiejś piątej monarchji z Chrystusem na czele; *antynomistów* czyli przeciwników prawa, utrzymujących, że przeznaczeni wyrokiem Bożym do nieba nie potrzebują zachęty do posłuszeństwa przykazaniom, ponieważ sam Bóg wewnętrznym głosem ich naucza, co czynić należy; *latitudynarjuszów*, czyli osiadłych w Anglji arminjanów, potępiających walkę episkopalnych z purytanami na tej zasadzie, że niema pomiędzy nimi zgody tylko (jak mówili) w rzeczach obojętnych, podczas gdy w pierwszorzędnych i do zbawienia potrzebnych mają jakoby całkowicie jedne i te same przekonania. Sekciarze ci otrzymali nazwę od „szerokości" swych poglądów na sprawę wiary i zbawienia (latitudinarismus) i dla tej przyczyny zaliczani niekiedy bywają do deistów, a nawet, choć niewłaściwie, do ateuszów.

§ 153. Anabaptyści. Menonici. Baptyści.

Janssen, op. cit. tomy 4 i 5; *Joerg*, Geschichte des Protestantismus in seiner neuesten Entwicklung, Freiburg 1858; *Westerbeek*, Anabaptisme en calvinisme 1531 — 68, Kampen 1905. *Möhler*, Symbolika, Warszawa 1871 (oba dzieła i do następnych paragrafów; ob. nadto bibljografję przy dziejach sekt pojedyńczych).

1. **Anabaptyści.** Gdy Luter przebywał w Wartburgu (1521—1522), kilku mieszkańców miasta Zwickau (pom. in. Mikołaj Storch i Tomasz Münzer) przybyło do Wittenbergu, aby wejść w przyjacielskie stosunki z tamtejszymi teologami nowowierczymi (§ 134). Chełpili się posłannictwem od Ducha św. i objawieniami, ale najbardziej zwrócili na siebie uwagę odrzucaniem chrztu dziatek, uważając go za przeciwny Pismu św. Nadto pełni byli chiljastycznych mrzonek o nowem królestwie Bożem na ziemi. Rychło atoli Luter poskromił niezgodne z jego zapatrywaniami prądy w Wittenbergu. Po klęsce pod Frankenhausen i straceniu Münzera (1525) uczniowie ostatniego rozproszyli się po Niemczech, Szwajcarji, Holandji i Austrji i zyskali mnóstwo i zwolenników. Niektórym z nich udało się nawet w opanowanym świeżo przez luteranizm Monasterze założyć „królestwo Boże" 1534 i zaprowadzić wspólność majątkową i wielożeństwo. Rządy w owem, teokratycznem państwie sprawował najprzód *Mathys* piekarz z Haarlemu, po nim zaś *Bockelson*, krawiec z Leydy, który jako „prorok" wszystkich

inaczej myślących skazywał na wygnanie. Po 16 miesięcznem oblężeniu Monasteru biskup miejscowy zdobył miasto i przywrócił religję katolicką. Główni winowajcy ponieśli karę śmierci, reszta szaleńców znowu poszła w rozsypkę, doznając powszechnego nieomal prześladowania. Utrzymali się jednak w różnych krajach, porzuciwszy niektóre z pierwotnych mrzonek swoich. Prócz zasad chiljastyczno-komunistycznych przyjmowali jeszcze następujące: słowo Boże pozwalali głosić wszystkim należącym do sekty i wszystkim swoim członkom przyznawali kapłaństwo; lekceważyli Pismo św., przenosząc „żywego ducha“ nad „martwą literę“; krom wiary, do usprawiedliwienia uznawali potrzebę dobrych uczynków; odrzucali Sakramenty, prócz chrztu i eucharystji, lecz i w tych widzieli jedynie symbol i obrzęd zewnętrzny. Nie uznawali żadnej władzy, nie przyjmowali żadnych urzędów publicznych, potępiali wszelkie wojny, noszenie broni i wzbraniali przysięgi. Nazwa anabaptystów albo nowochrzczeńców miała swój powód w używanej przez nich praktyce powtórnego udzielania chrztu tym, którzy już będąc ochrzczonymi, przechodzili do ich wyznania. Zrodzonych na łonie sekty chrzcili raz jeden po przyjściu do używania rozumu (*Hast*, Gesch. der Wiedertäufer, Münster 1836. *Keller*, Ein Apostel der Wiedertäufer, Leipzig 1882; *Egli*, Die Züricher Wiedertäufer zur Reformationszeit, Zürich 1878).

2. **Menonici.** Anabaptystów, osiadłych we Fryzji, Niemczech i Inflantach, usunąwszy istniejące pomiędzy nimi niesnaski i różnice, zjednoczył i zorganizował na bardziej trzeźwych, niż przedtem mieli, zasadach kapłan apostata (od r. 1536) *Menno Simons*. Po jego śmierci (1559) przyjęli nazwę menonitów i pod tem mianem aż dotąd istnieją, wypierając się swego pochodzenia od nowochrzczeńców. Różnią się od tych ostatnich w tem, że odrzucają wspólność dóbr, poligamję i rozwody (wyjątek stanowi rozerwanie z powodu złamania wiary małżeńskiej), uznają potrzebę płacenia podatków i prawodawstwa, prócz kary śmierci. Ich zdaniem, Kościół składa się ze samych świętych i winien być kierowany przez seniorów i kaznodziejów. W obyczajach i ubiorze są prości i surowi. Zresztą podobnie, jak ich protoplaści, nie przyjmują urzędów, nie chrzczą dzieci, potępiają wojnę i przysięgę. Atoli dawniejsza ich jednolitość ustała i menonici, śladem wszystkich nieomal herezyj, podzielili się na drobniejsze stronnictwa. Obecnie liczą ok. ćwierć miljona wyznawców. (*Hunziger*, Das Religjons, Kirchen und Schulwesen der Mennoniten, Speier 1831).

3 **Baptyści,** całkiem różni od dwóch sekt poprzednich, wzięli początek z angielskiego purytanizmu ok. r. 1633; oparci są na zasadach prezbiterjańskich, a z nowochrzczeńcami i menonitami tyle tylko mają wspólnego, że odrzucają chrzest dziatek, dorosłym zaś udzielają go przez zanurzanie. Wyznają zasady złagodzonego kalwinizmu; co do ustroju wewnętrznego sekty, to ten jest kongregacjonalistyczny. Baptyści rozszerzeni głów-

nie w Anglji i Ameryce, także nie stanowią jednolitej organizacji, lecz dzielą się na kilkanaście pomniejszych gałęzi, niezgodnych pomiędzy sobą w kwestji przeznaczenia, wieczności kar, i t. p. Ich liczba obecnie przenosi 5 miljonów. (*Lehmann* Gesch. der deutschen Baptisten, Hamburg 1896).

§ 154. Szwenkfeldjanie. Hernhuci.

Kacper Schwenkfeld, rodem z Osieka na Śląsku, radca księcia lignickiego, po przeczytaniu niektórych pism Lutra zapalił się do nowej nauki; wkrótce atoli przyszedł do przekonania, że ona daleko więcej złych, niż dobrych owoców przynosi. Skutkiem tego odrzucił teorję luterską o potrzebie samej tylko wiary, o przyczytaniu usprawiedliwienia, zatracie woli do dobrego i niemożebności zachowania przykazań Bożych, natomiast rozwinął do krańcowości zasadę protestantyzmu, przeczącą ludzkiego pośrednictwa pomiędzy Bogiem i człowiekiem; stąd poszło, że uznał za zbyteczny urząd posługiwania (ministerium), a nawet do pewnego stopnia i samo głoszenie słowa Bożego (magisterium). W Sakramentach widział jedynie symbole i ceremonje. Osobliwością jego twierdzeń było, że chociaż zastrzegał się pko pomieszaniu natur w Chrystusie Panu, to jednak ciało Jego uważał za substancję z Boga wynikłą, różną od ciał innych ludzi, ubóstwioną przez zmartwychwstanie, po którem dopiero Boska i ludzka natury zlały się zupełnie w jedno. Naukę Schwenkfelda potępili tak luteranie, jak i kalwiniści, on zaś sam pod naciskiem predykantów musiał opuścić Śląsk ok. 1526 i tułał się po różnych miastach niemieckich. Um. w Ulmie 1561, a nieliczne gminy, potworzone przez jego stronników, przetrwały do czasów obecnych, głównie na Śląsku i w Ameryce. Pewna ich część wyniosła się do Łużyc ok. 1725 i połączyła z hernhutami. (*Kadelbach*, Ausführliche Geschichte Schwenkfelds und der Schwenkfelder, Lauban 1861).

2. Ojcem **hernhutów** był Mikołaj Ludwik hr. *Zinzendorf* († 1760), uczeń pietystycznych teologów uniwersytetu w Hali, umysł ruchliwy i zelant w kierunku religijnym. Posiadając dobra w Łużycach, osadzał w nich zgłaszających się doń braci czeskich, luteranów i kalwinistów, pod warunkiem, aby połączyli się we wspólną gminę wyznaniową i poddali się jego duchownemu przewodnictwu. Nietrudno mu zresztą było skupić w jedno różnorodnych sekciarzy, ponieważ zdołał ich przekonać, że nie należy zważać na dzielące ich różnice dogmatyczne, skoro wszyscy zgadzają się na „główny artykuł“, którym według niego jest wiara w Odkupienie przez śmierć Zbawiciela. Zresztę w utworzonej przez się gminie zatrzymał podział na trzy rodziny: braci czeskich, luteranów i kalwinistów pod osobnymi rządcami, z których każdy miał przy swoim boku teologa. Nad wszystkimi stał teolog powszechny, sam Zinzendorf, który dla większej powagi dał

się „wyświęcić“ na biskupa przez Jabłońskiego, senjora braci czeskich w Polsce. Nowa sekta od jednej z posiadłości Zinzendorfa, Hutberg, przemianowanej na Hernhut (opieka Pańska), przyjęła nazwę hernhutów 1722. Założyciel ich, pomimo szykan i prześladowań ze strony protestantów, nie dał się zniechęcić, objechał różne kraje Europy, był nawet w Azji i Ameryce północnej, usiłując swemi kazaniami i działalnością powoływać do życia gminy na podobieństwo łużyckich. Zasady hernhutów są następujące: 1) Chrystus Pan odkupił rodzaj ludzki śmiercią krzyżową (teologja krzyża i krwi — ulubione wyrażenie sekty), stąd w kazaniach i pismach nieomal wyłącznie zajmują się rozważaniem krwawej, krzyżowej śmierci Zbawiciela, chociaż więcej zwracają uwagi na zewnętrzną stronę Jego cierpień, niż na wewnętrzne uczucia Pana Jezusa. 2) Za bezpośredniego kierownika sekty uważają samego Chrystusa, który wewnętrznem działaniem poddaje wszystkim do niej należącym, co mają czynić i w co wierzyć; w wątpliwościach decydują za pomocą losów, utrzymując, że tym sposobem Pan Bóg daje im poznać wolę swoją. 3) Zasadzając religję na pobożnych uczuciach, odrzucają rozumowe dowody prawd chrześcijańskich. 4) Odrodzenie wewnętrzne nie potrzebuje według nich żadnego przygotowania ze strony człowieka, lecz jest całkowicie dziełem Zbawcy, odbywa się łagodnie, ale w jednej chwili. 5) Najwyższy zarząd nad sektą posiada *Konferencja starszych* [1]), obowiązana składać sprawozdanie synodowi generalnemu, który się odbywa co lat dziesięć. Biskupi, prezbiterzy, diakoni, prezbiterki i diakonise podlegają zwierzchnictwu Konferencji. Na czele każdej gminy stoi również lokalna konferencja. Gmina dzieli się na *chóry*: wdowców, wdów, małżonków, kawalerów, panien i dzieci; każdy chór ma swego przełożonego. Nabożeństwo stanowią kazania, modlitwy i śpiewy; komunję (raz na cztery tygodnie) poprzedzają agapy. Życie towarzyskie poddane jest drobiazgowym przepisom. Karność obyczajów wielka, czem się wyróżniają od innych sekt protestanckich. Liczą kilkadziesiąt tysięcy wyznawców. (*Müller*, Zinzendorf als Erneuerer der Bruder-Kirche, Leipzig 1900).

§ 155. Kwakrzy. Metodyści.

1. Sekta **kwakrów** t. j. drżących (od wyrazu quake — trząść się) powstała 1649 w Anglji, a założycielem jej był *Jerzy Fox* († 1691), z zawodu szewc, człowiek skłonny do marzycielstwa. Widząc w Kościele anglikańskim martwotę, brak religijnego ciepła, przytem ustawiczne kłótnie i spory pomiędzy coraz to nowemi stronnictwami religijnemi, z których każde powoływało się na Biblję, zlekceważył wszystko, co jest zewnętrzne w religji: Kościół, podanie, Pismo, i w swoich, jakie

[1]) Konferencja składa się z 9 członków (biskupów i senjorów świeckich) ma swą siedzibę w Bertholsdorf, w Łużycach.

przedsięwziął, wędrówkach kaznodziejskich począł nauczać, że jedyną normą wiary jest wewnętrzna mowa Boża, czyli wewnętrzne światło, które świeci w duszach, na które wszyscy zwracać powinni baczną uwagę i drżeć, gdy je w swem sercu spostrzegą. Zjednał sobie wkrótce licznych zwolenników, odznaczających się fanatycznym, surowością nacechowanym zapałem. Dalsze istnienie zapewnili sekcie niektórzy teologowie anglikańscy; jednym z wybitniejszych był *Robert Barclay* († 1690), drugi niejako twórca doktryny, ponieważ twierdzenia Foxa nieco zmienił i usystematyzował. Wolność religijną otrzymali 1689. Zanim to nastąpiło, niejednokrotnie prześladowani w Anglji, usiłowali zająć się propagandą swych zasad poza jej granicami, zwłaszcza w Holandji i Niemczech, lecz z nader małem powodzeniem. Natomiast pomyślne rezultaty osiągnął *Wilhelm Penn* w Ameryce północnej, gdzie za zasługi ojca, admirała floty angielskiej, otrzymał olbrzymie posiadłości nad rzeką Delavare i zaludniał je kolonistami, którzy godzili się na wstąpienie do sekty. W ten sposób dali oni początek osobnej prowincji, nazwanej Pensylwanją. Zasady kwakrów są następujące: 1. W każdym człowieku jest ukryta iskra Bożej mądrości, Boskie światło wewnętrzne, przytłumione żądzami ciała i doczesnością; można je rozniecić rozmyślaniem i oderwaniem zmysłów od rzeczy ziemskich. Stąd kwakrzy przyjmowali miano *przyjaciół światła*. 2. Naturalne to światło, czyli (jak się wyrażali) wewnętrzny Chrystus, jest źródłem wszelkiej prawdy religijnej i pierwszą regułą wiary; zastępuje ono w zupełności Biblję, która jest także zbiorem wewnętrznych objawień, otrzymywanych przez poszczególne jednostki. Poganie i muzułmanie, nie posiadający pisanego słowa Bożego, mogą równie dostąpić zbawienia, byle baczną zwracali uwagę na światło wewnętrzne i przyczyniali się do rozniecania go w sobie. 3. Z powyższej zasady wynikło, że kwakrzy nie przywiązują żadnej wagi do zadosyćuczynienia Chrystusowego, nie uznają Sakramentów, obrzędów zewnętrznych, kapłańskiego posługiwania i wspólnej modlitwy. 4. Na nabożeństwa zgromadzają się w salach, zastawionych tylko ławkami. Przybywają w cichości i siadają, oczekując nawiedzenia Bożego. Jeśli nikt nie czuje się pobudzonym, rozchodzą się w milczeniu. Jeśli zaś „wewnętrzny Chrystus" kogo nawiedzi, bądź mężczyznę, bądź niewiastę, objawia tenże swe uczucia w głośnej modlitwie, pieśni lub kazaniu. 5. Do właściwości kwakrów należy jeszcze, że nigdy nie składają przysięgi, nie służą w wojsku, odrzucają wszystkie zabawy i rozrywki światowe, wszelki wykwint i okazałość, nikomu się nie kłaniają, mówią każdemu „ty"; nie znoszą powieści, ani poezji. 6. Początkowo nie mieli żadnego zarządu, później potworzyli kolegja senjorów dla załatwiania spraw dotyczących ogółu.

Kwakrzy nie stanowią jednolitej sekty. Ci, którzy brali udział orężny w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki

(1776—1783), odrzuceni przez resztę współwyznawców, utworzyli osobne społeczeństwo wyznaniowe p. n. *walczących kwakrów*. *Suche kwakry*— są to zwolennicy pierwotnej surowości; *mokre*—stronnicy pewnych złagodzeń. *Szakry* (Shakery) mają się za wybrane dzieci Boże i hołdują pseudomistycyzmowi; w swych nabożeństwach, na których skaczą, tańczą i śpiewają, podobni są do derwiszów. Obecnie kwakeryzm coraz to widoczniej chyli się do upadku; liczba jego wyznawców przenosi zaledwie 100,000. (*Weingarten*, Die Revolutionskirchen Englands, Leipzig 1868; *Cunningham*, The Quakers, 1868).

2. **Metodystom**, podobnie jak i kwakrom, do zawiązania się w stronnictwo wyznaniowe dały powód indyferentyzm i bezbożność wyższych sfer anglikańskich, ciemnota religijna i zepsucie obyczajów ludu, rozluźnienie Kościoła panującego. Atoli w przeciwieństwie do drżących, z początku nie mieli oni zamiaru tworzyć osobnej sekty, lecz tylko pobożnością ożywić kostniejący organizm anglikanizmu. Stąd mają niejakie podobieństwo do pietystów luterskich. Początek metodyzmu datuje się od *Karola Wesleya* († 1788), studenta uniwersytetu oksfordzkiego, który 1729 założył stowarzyszenie celem ćwiczenia się w cnocie i pobożności. Związek ów, praktykując różne modlitwy, umartwienia, odwiedzanie chorych i więźniów, a przedewszystkiem prowadząc życie według przepisanej reguły (methodus vitae), otrzymał miano metodystów. Głową i duszą zjednoczonych stał się starszy brat Karola, *Jan Wesley* (1703—1791), najwybitniejszym zaś obok niego członkiem (od 1735) *Jerzy Whitefield*, utalentowany mówca. Stowarzyszeni, nie zrażając się szyderstwami kolegów, pracowali nietylko sami nad sobą, lecz starali się oddziaływać na innych za pomocą ognistych kazań.—Około tegoż czasu metodyści zbliżyli się do hernhutów, a nawet umyślili się z nimi połączyć, lecz przyjaźń ich z zwolennikami Zinzendorfa krótko trwała (do 1740). Niebawem też przyszło do nieporozumień pomiędzy Wesleyem a Whitefieldem, z których pierwszy w nauce o łasce skłaniał się do arminjanizmu—drugi do surowej nauki Kalwina. Metodyści z biegiem czasu odstąpili w różnych punktach od nauki anglikańskiej. Zresztą sam Wesley często zmieniał religijne swe poglądy.—Liczba metodystów ma dochodzić 20 miljonów. Gminy ich są podzielone na stany ze świeckimi przełożonymi na czele. Najwyższy zarząd tworzy zbierana perjodycznie konferencja, osobna dla Ameryki, osobna dla Anglji. Murzyni metodyści w Stanach Zjednoczonych trzymają się zupełnie osobno od białych, skutkiem niechęci ostatnich do swoich czarnych współwyznawców. Zresztą i biali dzielą się na kilka osobnych stronnictw. Jedni (wesleyanie) uznają potrzebę dobrych uczynków, inni natomiast hołdują antynomizmowi, utrzymując, że „dzieciom łaski" ani morderstwo, ani cudzołóstwo nie mogą już zaszkodzić. Do hernhutów dzisiaj są podobni w tem, że prócz prawdzi-

wych metodystów tolerują w swej sekcie protestantów i reformowanych. W ostatnich latach metodyści korzystając z ciężkiego położenia ekonomicznego krajów, nawiedzonych wojną, pod pokrywką humanitarną zarzucili na nie swe sieci — o Polsce również nie zapomnieli. Jak daleko sięgają ich plany świadczy to, iż powzięli zamiar zbudować w pobliżu Watykanu swoją świątynię, którąby swym ogromem przewyższyła kościół św. Piotra. (*Jackson-Knutze*, Geschichte .. d. Method., Berlin 1840).

§ 156. Socynjanie. Swedenborgjanie.

1. Subjektywizm Lutra w rozumieniu Pisma św. doprowadził niektórych zwolenników pseudoreformacji do zaprzeczenia podstawowej prawdy chrystjanizmu—dogmatu Trójcy Przen. Głośniejszymi z pośród owych antytrynitarzy byli: hiszpański lekarz Michał Serwet, z rozkazu Kalwina spalony na stosie w Genewie 1553; Włoch Walenty Gentile, stracony w Bernie 1566; przedewszystkiem zaś dwaj Socynowie, Leljusz i Faust (ob. §§ 148 i 149) sjeneńczycy [1]), z których pierwszy, dłuższe lata przebywał w Polsce, potem na stałe zamieszkał w szwajcarskim Zurichu i tam dokonał żywota 1562; drugi zaś usilnie pracował w Polsce przez długie lata nad zorganizowaniem antytrynitarzy (arjanów) w jedną sektę, nazwaną od niego mianem socynjańskiej. Racjonalistyczne zasady Fausta według brzmienia Katechizmu Rakowskiego, ogłoszonego drukiem po jego śmierci (1604), są następujące: 1. Pismo św. jest jedyną regułą wiary, lecz za dogmat to jedynie należy przyjąć, co się da na podstawie Biblji wytłumaczyć rozumem przyrodzonym. 2. W Bogu jedna jest tylko osoba, mianowicie Ojca. Chrystus był nadzwyczajnym człowiekiem, zrodzonym cudownie z Marji Dziewicy; zanim rozpoczął swe posłannictwo, został uniesiony do nieba, obdarzony mocą Bożą, nazwaną w Piśmie Duchem św., i otrzymał dokładną znajomość woli Pana Boga. Powróciwszy na ziemię, ogłosił ludziom Nowy Zakon, doskonalszy od Starego, własnym także przykładem wskazał ludzkości drogę do poprawy i zbawienia, a wkońcu śmiercią krzyżową stwierdził prawdziwość podanej przez się nauki. Co zatem napisano w Ewangelji o zadosyćuczynieniu przezeń za grzechy ludzkie, należy odrzucić. Wskrzeszony z martwych w nagrodę za zupełne posłuszeństwo woli Bożej i ponownie wzięty do nieba, podniesion jest do go-

[1]) Nie brakło prób przeszczepienia reformacji do Hiszpanji i Włoch, gdzie szczególniej Wenecja była zagrożona. Jednakże dzięki czujności Filipa II w Hiszpanji, we Włoszech zaś papieży niebezpieczeństwo zostało zażegnane, do czego zresztą i inkwizycja obu tych krajów się przyczyniła. Tak hiszpańscy jak i włoscy nowatorowie musieli poza swą ojczyzną szukać pola dla swej działalności. Zresztą w obu wspomnianych krajach wcześniej niż gdzieindziej wzięto się do przeprowadzenia zdrowej reformy; reformacja więc miała tu mniej widoków dla swego rozwoju.

dności Boskiego majestatu, odtąd rządzi światem i różnemi dobrodziejstwy darzy swoich czcicielów. Dlatego Bogiem jest nazwany w Piśmie św. i słusznie jako Bóg-człowiek powinien być czczony. 3. Socyn przeczy grzechu pierworodnego. Sakramenty ma za zwyczajne ceremonje; znosi chrzest dzieci, dla dorosłych przyjmuje go jako znak wprowadzenia do gminy chrześcijańskiej [1]). Wieczerzę Pańską uważa za proste przypomnienie śmierci Chrystusowej. 4. Nie uznaje potrzeby łaski Bożej nadprzyrodzonej, wyjąwszy wielkich pokus i wyjątkowo trudnych do zwyciężenia nałogów, a odpuszczenie grzechów według niego człowiek otrzymuje przez wiarę w Chrystusa i pełnienie przykazań, do czego zresztą dano mu Ducha św., czyli Boską siłę, którą jest nadzieja przyszłej chwały. Wreszcie tę charakterystyczną uczniom swoim zostawił przestrogę, że mniejsza o to, w co kto wierzy, byle spełniał moralne przykazania Chrystusowe.

Prócz Polski, Siedmiogród miał także poważniejszą liczbę współwyznawców Socyna, a to głównie dzięki opiece Jana Zygmunta księcia siedmiogrodzkiego (1556 — 1571), zjednanego dla ich sekty przez Blandratę, nadwornego lekarza księcia, i Dawidisa, jego przybocznego kapelana. Wypędzeni z Polski, wynieśli się przeważnie do Siedmiogrodu, który odtąd pozostaje ich głównem schronieniem. Naczelną ich władzą jest konsystorz, sprawujący jurysdykcję nad superintendentami i mający dozór nad akademją teologiczną w Koloszwarze. *Fock*, Der Socinianismus, Kiel 1847); *Brehmer*, Polnische Socinianer in Lübeck 1664 (Mitt. d. Vereins f. lübeck. Gesch. 1895).

2. **Swedenborgianje** nazwę i początek wzięli od Emanuela Swedenborga [2]). Syn protestanckiego biskupa, radca w zarządzie górniczym, umysł obdarzony obszernemi wiadomościami, zwłaszcza z dziedziny przyrody i matematyki, stanowi on postać nader zagadkową. Zapalony czytaniem dzieł mistycznych, złożył urząd państwowy, wierząc niezłomnie (od r. 1743), że dostały mu się w udziale nadziemskie objawienia, wniknięcie w istotę Bóstwa i ściśle stosunki z aniołami i innemi duchami; że wziął od Chrystusa powołanie do udoskonalenia chrystjanizmu, czyli do założenia nowego, w Apokalipsie zapowiedzianego Kościoła „trzeciego Testamentu", „niebieskiej Jerozolimy" na ziemi. Wobec prawości charakteru Swedenborga nie można poczytywać go za oszusta i raczej należy przyjąć, że mniemane zjawiska były następstwem podnieconej wyobraźni i hypnotycznej autosugestji. Pozyskał on zwolenników pomiędzy protestantami w Szwecji i Anglji, a później także w północnej Ameryce i w niektórych okolicach Niemiec. Stowarzyszenie wyznaniowe pod jego imieniem zawiązało się dopiero 1788. Sekta zresztą nigdy nie była liczną.

[1]) Z tego powodu Skarga nazywa socynjanów także nowochrzczeńcami.
[2]) Ur. w Sztokholmie 1688, um. w Londynie 1772.

Swedenborjanie wierzą w jednego Boga, który stał się człowiekiem w celu ukazania ludziom drogi zbawienia. Boską jego naturę nazywają Ojcem, ludzką—Synem, działalność zaś Boga-człowieka mianują Duchem św. Przyjmują zatem Trójcę, ale nie we właściwem znaczeniu. Odrzucają również zadosyćuczynienie Chrystusowe i usprawiedliwienie ludzi dla zasług Zbawiciela przez samą wiarę, uważając to ostatnie za zgubne dla moralności. 2) Dla osiągnięcia zbawienia należy wyzwolić się od moralnego zła, najprzód w czynach i mowach (poprawa), potem w umyśle i woli (zreformowanie), wreszcie przeniknąć władze duszy dobrem moralnem (odrodzenie). 3) Każdy człowiek taką miłość zabierze w świat pozagrobowy, jakiej hołdował żyjąc na ziemi, i takim zostanie na wieki, jakim był na tym świecie; od człowieka więc zależy wieczna jego szczęśliwość, albo też nieszczęście. Co do pytania jednak, czy w przyszłem życiu źli mieć będą możność poprawy i zbawienia, Swedenborg nie miał stałych przekonań. 4) Dzieje świata dzielił na cztery okresy czyli Kościoły: przedpotopowy, azjatycko-afrykański, mojżeszowy, chrześcijański; ten ostatni znowu na przednicejski, grecki, rzymsko-katolicki i protestancki. Perjod owych czterech Kościołów już się skończył, a powtórne przyjście Chrystusa na sąd ostateczny stało się po pierwszem dziesięcioleciu objawień Swedenborga [1]). W r. 1770 nastąpiło odnowienie czasów, powrót do pierwotnego chrystjanizmu i początek nowego królestwa Bożego na ziemi. Dotychczasowe Kościoły skazane są na zagładę. 5) Z Biblji Swedenborg przyjmował Stary Testament, cztery Ewangelje i Apokalipsę, inne księgi odrzucał. Z powyższym kanonem sekta łączy pisma swego założyciela, jako zawierające objawienia Boże. 6) Zwierzchnicza władza należy do synodu, któremu podlegają biskupi i kapłani sprawujący chrzest i liturgję. Święceń duchownych udziela pobłogosławiony przez trzech kapłanów chłopczyk, a to przez włożenie rąk na ordynowanego. Konsekrację Wieczerzy Pańskiej spełnia jeden z uczestników nabożeństwa, wybrany losem, bądź mężczyzna, bądź niewiasta. Zawieranie związków małżeńskich z innowiercami swedenborgjanie uważają za rzecz niegodziwą. (*Görves*, Swedenborg und Verhältniss zur Kirche, Strassburg 1827).

---

[1]) Marzyciel zapewniał, że w r. 1767 był naocznym świadkiem sądu ostatecznego,

ROZDZIAŁ IV.

Prawdziwa reforma kościelna.

§ 157. Sobór trydencki.

Druffel, Monumenta Tridentina, 1885 n. *Pallavicini*, Storia del Concilio di Trento, 3 tomy, Roma 1652, wydanie Zaccaria z adnotacjami tamże 1833. *Göschl*, Geschichtliche Darstellung des Concils zu Trient, Regensburg 1840; Concilium Tridentinum: Diariorum, actorum, tractatuum nova collectio, ed. soc. Görresiana, Freiburg 1901 sq.; *Szusta*, Die röm. Kurie und das Konzil von Trient unter Plus IV. Aktenstücke. Wien 1909; *Swoboda*, Das Konzil von Trient. Freiburg 1913; *Mayer J.*, Das Konzil von Trient und die Gegenreformation in der Schweiz, Steim 1901. *Kassowitz*, Die Reformvorschläge Kaisers Ferdinand I auf dem Konzil von Trient, Wien 1906. *Eder* (takiż tytuł), Münster 1911. *Brzeziński A.*, Rys dziejów św. Soboru Trydenckiego, Grodzisk 1863; *Dembiński*, Die Beschickung des Tridentinums durch Polen, Breslau 1889; *tenże*, Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego, Kraków 1891.

1. Już od czasów soboru konstancjeńskiego, który w sprawie potrzebnych reform bardzo mało uczynił, gorliwsze umysły domagały się zwołania powszechnego koncyljum, aby zagoić rany na ciele organizmu Kościoła. W istocie, Stolica Ap. zwoływała obrady kościelne, lecz te albo nie przychodziły do skutku z powodu opieszałości biskupów, albo nie odpowiadały swemu celowi, albo wreszcie nie mogły podołać wszystkim zadaniom, oczekującym należytego załatwienia. Gdy Luter wystąpił przeciw Kościołowi i Stolicy Ap., znowu poczęto wołać o sobór powszechny. Pragnęli tego katolicy, pragnęli (acz nieszczerze) protestanci. Gorliwy o sprawę Bożą Adrjan VI skoro tylko nabrał przeświadczenia o istotnej potrzebie koncyljum, byłby jej niewątpliwie zadosyćuczynił, atoli śmierć stanęła mu na przeszkodzie. Klemens VII w początkach swego pontyfikatu miał poważne wątpliwości czy sobór będzie mógł działać z pożytkiem. Wobec nieprzyjaznego podniecenia wielu pko Rzymowi należało się obawiać antykościelnych zakusów w rodzaju tych, jakie miewały miejsce na obradach w Konstancji i Bazylei. Odzywały się głosy, żądające zwołania koncyljum „wolnego“, złożonego z osób duchownych i świeckich, na któremby biskupi zwolnieni byli od przysięgi posłuszeństwa, powinnego papieżowi. Prócz tego protestanci odrzucali dawniejsze sobory i żadnej nie dawali nadziei poddania się orzeczeniom, o ileby te szły wpoprzek ich dogmatycznym poglądom. Wprawdzie Luter ustawicznie

odwoływał się do soboru, lecz miał na myśli takie zgromadzenie, któreby zaaprobowało „prawdziwą wiarę" t. j. jego własne zapatrywania i r. 1533 wraz z innymi protestanckimi teologami już najprzód odrzucił koncyljum w razie, gdyby ono, według dawnego porządku, zechciało żądać posłuszeństwa dla swych orzeczeń. Oznajmił przytem, że zgodzenie się na taki warunek równałoby się zaprzeczeniu postawionej przezeń zasady. Zresztą już Leon X dostatecznie napiętnował błędnowierstwo i katolicy mogli i powinni byli wiedzieć, czego należy się trzymać w rzeczach wiary. Od r. 1530 papież Klemens VII zdecydowany był na zwołanie soboru powszechnego i w tym duchu działał, lecz natrafił na zewnętrzną przeszkodę. Francja bowiem nie życzyła sobie zebrania biskupów i przedsięwzięła wszelkie środki, aby ono do skutku nie doszło, a czyniła to z nienawiści ku Niemcom. I protestanccy książęta imperjum, doszedłszy przy pomocy związku szmalkaldzkiego do niemałej potęgi, bynajmniej nie pragnęli soborowego zespolenia sił katolickich. Paweł III (1534—1549) natychmiast po wstąpieniu na Stolicę Piotrową chciał urzeczywistnić myśl poprzednika i po różnych wstępnych przygotowaniach zwołał sobór do Mantui 1537, lecz nieprzyjazna postawa protestantów, niechęć księcia mantuańskiego i rozpoczęta wkrótce potem wojna pomiędzy Francją a Niemcami sparaliżowała jego usiłowania.

2. Co dotyczy **porządku** w załatwianiu spraw na przyszłym soborze, cesarz Karol V domagał się, aby ze względu na protestantów najprzód uchwalone były potrzebne reformy dyscyplinarne, a dopiero później dogmatyczne orzeczenia. Natomiast pełnomocnicy papiescy przedewszystkiem stawiali na czelę kwestję dogmatu katolickiego. Zgodzono się wreszcie na równoczesne załatwianie spraw obu, tak iż uroczyste posiedzenia (sessiones) miały w pierwszej połowie podawać naukę wiary, ujętą w *canones et capita*, w drugiej zaś — również na *capita* podzielone wyroki z zakresu karności, a zawarte w t. zw. *decreta de reformatione*. Posiedzenia przygotowawcze winny były przy pomocy teologów i kanoników obrobić i uzasadnić materje, podawane przez delegatów, jako przedmiot orzeczeń na sesjach uroczystych. Na tych ostatnich głos decydujący należał do właściwych członków soboru, do których prócz biskupów zakwalifikowano generałów i opatów zakonnych. Prokuratorom biskupów nieobecnych takiego przywileju odmówiono, ponieważ Stolica Ap. usiłowała w ten sposób znaglić pasterzów diecezyj do stawienia się na sobór osobiście. Uczestnikom soboru była pozostawiona zupełna swoboda w wypowiadaniu swych myśli, stąd też wymiana zdań pobudzała niekiedy do gwałtownych dysput, np. przy rozbieraniu pytania, czy Adam był

stworzony w stanie łaski poświęcającej, czy ją dopiero po swem stworzeniu otrzymał, lub w kwestji, czy biskupi swą jurysdykcję otrzymują bezpośrednio od Chrystusa, czy pośrednio przez Stolicę Ap.

3. **Przebieg soboru.** Zwołany był do Trydentu przez Pawła III bullą *Initio* z dnia 1 czerwca 1542, lecz z powodu wojny francusko-niemieckiej mógł dojść do skutku dopiero po pokoju w Crespy (1544). Faktycznie rozpoczął się 4 grudnia 1545 i obradował pod trzema papieżami: Pawłem III, Juljuszem III i Piusem IV. Wszystkich posiedzeń było 25, lecz tylko na 13 sesjach wydano orzeczenia, dotyczące wiary albo karności kościelnej. Dzieje koncyljum trydenckiego można podzielić na trzy okresy.

a) *Okres pierwszy* (1545—1549) zainaugurowany został przez legatów papieskich, kardynałów Del Monte, Pole i Cervini, w obecności 33 uczestników. Wszystkich sesyj w tym perjodzie było osiem. Pierwsze trzy z powodu niewielkiej liczby obradujących nic znaczniejszego nie uchwaliły, dopiero czwarte posiedzenie (8 kwietnia 1546) uczyniło krok naprzód. Atoli w ciągu obrad soborowych nawiedziła Trydent zaraza i niektórzy członkowie stali się jej ofiarą; wówczas 12 biskupów opuściło pośpiesznie miasto, a większość pozostałych, po otrzymaniu uprzedniego pozwolenia Stolicy Ap., zadecydowała przeniesienie koncyljum do Bolonji. W Trydencie pozostało 15 biskupów, oddanych cesarzowi, wszakże bez żadnych zamiarów dalszego soborowego działania. Ponieważ epidemja wkrótce ustała, cesarz zaprotestował pko przeniesieniu soboru, uważając je za ujmę swojej powagi i niewłaściwy krok ze względu na protestantów; zabronił też biskupom, bawiącym w Trydencie, udania się do Bolonji. Papież ze swej strony pozostawił obradującym zupełną wolność, mogli zatem kontynuować swe prace, gdzieby sami zechcieli. Dalsze jednak starania o ich zjednoczenie nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Wówczas Paweł III zawiesił czynności soborowe, we wrześniu 1549. Odbyły się wprawdzie nieco wcześniej dwa posiedzenia w Bolonji, (sess. 9, 10) lecz na to jedynie, aby uchwalić odłożenie dalszych do bardziej odpowiedniej chwili. Zato kongregacje przygotowawcze gorliwie tamże pracowały i przygotowały wszystkie nieomal późniejsze dekrety soborowe.

b) *Okres drugi* (1551—1552) datuje się od wydania bulli przez Juljusza III, zwołującej biskupów celem podjęcia na nowo prac soborowych. Sesyj w tym czasie odbyło się sześć; z pomiędzy nich mają większe znaczenie tylko dwie: 13-a i 14-a. Na posiedzeniu jedenastem trzeba było odroczyć obrady z powodu małej liczby członków. A chociaż wkrótce pomnożyło się grono uczestników, zato król Henryk II

zatrzymał w kraju biskupów francuskich, ponieważ papież według jego zdania zbyt mocno związał się z Niemcami. Posiedzenie trzynaste wydało pom. in. list bezpieczeństwa dla mających przybyć protestantów. W samej rzeczy, stawili się w Trydencie delegaci od książąt i miast luterskich, stawiali jednak niemożliwe wymagania: ponownego rozpatrzenia już określonych orzeczeń i ogłoszenia papieża za niepodległego soborowi. Sesja piętnasta, w nadziei przybycia większej liczby protestantów, odroczyła na czas pewien dalsze posiedzenia. Tymczasem wojna szmalkaldzka, pomyślnie dotąd prowadzona dla cesarza Karola i katolickich Niemiec, skutkiem zdrady Maurycego saskiego przechyliła szalę na korzyść innowierców, a że i sam Trydent nie zdawał się być dostatecznie zabezpieczony przed najazdem wojsk nieprzyjacielskich, trzeba było przerwać obrady soborowe, co też na sesji 16-ej uchwalono. Dopiero Pius IV podjął usiłowania, by dokonać dzieła tak doniosłego dla Kościoła. Po dłuższych debatach co do miejsca koncyljum rozpoczyna się jego.

c) *Okres trzeci* (1562—1563), także w Trydencie odbyty, i trwa do zupełnego zakończenia obrad. Jednym z legatów prezesów soboru w tym perjodzie był z ramienia papieża Stanisław Hozjusz, kardynał biskup warmiński. Z Polaków brali nadto udział: Walenty Herburt biskup przemyski, przedstawiciel Zygmunta Augusta, [1]) i Stanisław Falęcki biskup teodozyjski, sufragan gnieźnieński [2]). Sesyj odbyto dziewięć, nie bez przeszkody jednak ze strony Francji i książąt niemieckich. Wszystkie uchwały, wydane w trzech okresach soboru, uznano jako jedną całość i uchwalono prosić Stolicę Ap. o ich potwierdzenie. Podpisali je obecni w Trydencie członkowie soboru (w liczbie 255). Ostatnia sesja—25-a (3 i 4 grudnia 1563) z wielką radością i rozrzewnieniem zamknęła prace soboru.

4. Sobór trydencki tak ze względu na długie trwanie jak i na doniosłość swych orzeczeń należy do najznakomitszych w Kościele Chrystusowym. **Uchwały dogmatyczne,** tamże wydane, rozpoczynają się od określenia źródeł wiary i kanonu ksiąg Pisma św. (sesja 4), następnie w logicznym porządku omawiają poszczególne, przez protestantów zaprzeczane prawdy. Na czele stoi nauka o grzechu pierworodnym (5), potem idzie rzecz o usprawiedliwieniu (6), o Sakramentach w ogólności i o chrzcie i bierzmowaniu w szczególności (7), o Eucharystji (13), o pokucie (14), o Komunji pod dwiema postaciami (21), o ofierze Mszy św. (22), o święceniach kapłańskich (23), o małżeństwie (24). Kończą ów szereg dogma-

[1]) *Sarna*, Biskupi przemyscy, 174.
[2]) *Korytkowski*, Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy, II, 18.

tyczne orzeczenia o czyśćcu, o czci Świętych Pańskich i odpustach (25). **Dekrety dyscyplinarne,** możliwie odpowiednie wydawanym na poszczególnych posiedzeniach orzeczeniom dogmatycznym, dotyczą: 1) *Osób duchownych.* Zaostrzone zostało dla biskupów i proboszczów prawo rezydencji, wzbronione posiadanie kilku naraz beneficjów, prowizje i ekspektatywy; wydano przepisy życia, odpowiedniego stanowi duchownemu; zobowiązano sługi ołtarza do noszenia szat duchownych, do przyjmowania święceń, stosownie do rodzaju posiadanego beneficjum. Na biskupów włożono obowiązek ściślejszego wizytowania diecezyj, osobistego głoszenia słowa Bożego, podniesienia wśród wiernych religijnego życia, czemu żadna egzempcja ani apelacja tamy stawiać nie miała prawa. Proboszczom nakazano nauczanie katechizmu i wykład Ewangelji we wszystkie niedziele i święta. Niezmiernie doniosłej wagi były przepisy, wydane celem należytego wykształcenia kleru. Życie klasztorne ujęto w karby nowych rozporządzeń, dotyczących ściślejszego zachowania ubóstwa, sposobu przyjmowania do zakonu i obioru przełożonych. W szczególny sposób poruczono biskupom staranie o ścisłość klauzury w klasztorach żeńskich. Aby całkowicie zabezpieczyć wolność przy wstępowaniu do zakonu, zakazano obracać na korzyść klasztoru własność nowicjuszów. Zniesiono urzędy głosicieli odpustów i zbieraczy jałmużn jubileuszowych, ogłaszanie zaś odpustów poruczono biskupom. Nakazano wreszcie odbywać co rok synody diecezjalne i co trzy lata synody prowincjonalne. 2) *Wiernym Chrystusowym* przypomniano nierozerwalność związków małżeńskich, zabezpieczono wolny wybór współmałżonka; małżeństwa potajemne nietylko zostały wzbronione, lecz ogłoszono je za nieważne; określono mianowicie, że Kościół uznaje tylko takie małżeństwa, które są zawierane w obecności własnego proboszcza lub innego kapłana, mającego na to upoważnienie proboszcza albo biskupa, oraz wobec dwóch, albo trzech świadków; zadecydowano przytem potrzebę ogłoszenia wymienionego dekretu w każdej zosobna parafji wprzód, zanim zacznie obowiązywać. Zabroniono pojedynków pod karą klątwy kościelnej.

5. Papież Pius IV bezzwłocznie zatwierdził uchwały soboru i rozkazał ułożyć wyznanie wiary (trydenckie), zarazem polecił składać je wszystkim obejmującym beneficja kościelne, urzędy nauczycielskie jako też przechodzącym na łono Kościoła. Wyznanie to zawiera w treści wszystkie dogmatyczne orzeczenia soboru. Dekrety soborowe były przyjęte zaraz we Włoszech, Hiszpanji, Portugalji i Polsce (ob. § 148). W Niemczech cesarz i książę bawarski jako warunku ich uznania domagali się pozwolenia na Komunję pod dwiema postaciami i na małżeństwo duchownych. Na pierwszy warunek papież zrazu dał zezwolenie, lecz wkrótce je odwołał. W ziemiach

austrjackich ogłoszono dekrety soboru 1564, w Niemczech 1566. Francja przyjęła orzeczenia dogmatyczne, lecz oświadczyła się przeciw dekretom dyscyplinarnym niezgadzającym się ze zwyczajami galikańskiemi. Z tego powodu decyzje soboru ogłaszano tylko na poszczególnych synodach diecezjalnych.

§ 158. Papieże wieku XVI-go.

Capasso, La politica di Papa Paolo III e l'Italia, Camerino 1901: *Hilliger*, Die Wahl Pius V, Leipzig 1891; *Reumont*, Gesch. der Stadt Rom. III. 2 Abth., Berlin 1870, *Janssen*, op. cit., od 4-go tomu; *Falloux*, Hist. de S. Pie V, Paris 1844; *Derlandres*; Saint Pie V et la défaite de l'Islamisme, Paris 1910. *Braunsberger*, Pius V und die deutsch. Katholiken, Freib. 1912; *Hinojos*, Felipe II y el conclave de 1559, Madrid 1889; *Ah*, Leben und Wirken des hl. Karl Borrom., Einsiedeln 1884; *Stieve*, Der Kalenderstreit des sechzehnten Jahrh., München 1880; *Hübner*, Syktus V, 2 tomy, Warszawa 1875; *Czaykowski*, Biblja i nieomylność Syktusa V w świetle najnowszych badań. (Prz. pow., 1913); *Morawski*, Św. Karol Borom. na tle odrodzenia religji w XVI w., Poznań 1922; *tenże*, Sacco di Roma, Kraków 1921.

1. Punktem środkowym olbrzymiej walki z herezją było bezgranicznie zohydzane i przez zaciekłych w sekciarskiej nienawiści błędnowierców lżone papiestwo. Podniosło się ono wszakże z tego zeświecczenia, w jakiem się przez czas jakiś znajdowało przed wystąpieniem Lutra, przyszło znowu do zupełnej świadomości swych duchownych zadań i zajaśniało wspaniałym szeregiem znakomitych mężów. Papieże wieku 16-go stanowczą ręką podjęli sprawę reform kościelnych, utworzyli sobie narzędzia i pomoce dla swych duchownych rządów, otoczyli się znakomitymi ludźmi, bronili Kościoła, gdziekolwiek widzieli go zagrożonym, a w ten sposób odzyskali dawną czcigodną powagę, która przez czas jakiś zostawała w pewnem przyćmieniu, chociaż nigdy w zupełności nie zagasła. Kościół cudownie i potężnie zespolony w jedności, jeszcze świetniej zajaśniał na tle rozterek i rozdarcia protestantyzmu na liczne sekty. Reformatorską działalność papieży rozpoczyna energicznie Paweł III, potęguje się ona przy jego następcach, a dosięga kulminacyjnego punktu przy trzech bezpośrednio po soborze trydenckim idących piastunach tiary.

2. **Papieże od Adrjana VI do Piusa IV** (1522 — 1565). Wielkie były przeszkody na drodze urzeczywistnienia reform kościelnych, przedewszystkiem osobiste interesy książąt, wyższych prałatów, niektórych członków Kurji rzymskiej i t. d., i tylko wobec wielkości grożącego Kościołowi niebezpieczeństwa można było przedsięwziąć skuteczną z niemi walkę. Usiłowania, podejmowane przez Adrjana VI i Klemensa VII, nie osiągnęły pożądanych rezultatów; więcej uczynił **Paweł III** (1534—1549). Zamianował kardynałami wielu znakomitych mężów: Reginalda Pole, Piotra Ca-

raffę (późniejszego Pawła IV), Cervini'ego (Marcela II), Jana Morone i t. d. Rozkazał osobnej komisji wygotować plan potrzebnych reform (ogłoszony 1538), sporządzić indeks ksiąg zakazanych; przekształcił 1542 kościelną inkwizycję w Kongregację św. Oficjum i postawił na jej czele nader gorliwego kard. Caraffę. Przedewszystkiem zaś po długich staraniach doprowadził do otwarcia soboru w Trydencie. Za krótkich rządów Juljusza III (1550 — 1555) i Marcela II dążność do reform kościelnych trwa w dalszym ciągu. Surowy **Paweł IV** (1555—1559), założyciel teatynów (wraz ze św. Kajetanem), pomimo bardzo podeszłego wieku (liczył lat 79) odznaczył się energiczną działalnością. Śmiało wystąpił przeciw herezji; nakazał nawet uwięzić zasłużonego kardynała Morone z powodu bezpodstawnego (jak się pokazało) podejrzenia o herezję; był nieprzejednanym wrogiem wszelkich nadużyć w rozdawaniu i administrowaniu beneficjów. Nie sympatyzował z Habsburgami i w obawie ich przemocy związał się z Francją, skutkiem czego na Państwo Kościelne sprowadził wojnę z Hiszpanją. Jej wojska pod dowództwem księcia Alby wkroczyły na terytorjum papieskie, wkrótce jednak, dzięki temu księciu, przyszło do zawarcia pokoju. Klęski z powodu tej wojny, jako też nadmierna surowość papieża, uczyniły go nienawistnym ludowi rzymskiemu, który po śmierci Pawła IV porozbijał jego posągi. **Pius IV** (1559 — 1565) główną ma zasługę w tem, że zakończył sobór trydencki. Kreował kardynałami swego siostrzeńca, św. Karola Boromeusza, i naszego Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego. Powołał nadto do życia Kongregację Interpretum Concilii Tridentini i ogłosił 1564 nakazany przez sobór i poprawiony Index librorum prohibitorum [1]).

3. **Trzej wielcy papieże reformatorzy** (1566—1590), rządzący Kościołem po soborze trydenckim, działali każdy w odpowiednim do swego usposobienia zakresie: Pius, święty, poprawiał obyczaje, urządzał służbę Bożą; Grzegorz, uczony, pracował nad zakładaniem naukowych instytucyj i wychowaniem kleru; Sykstus, genjalny rządca, organizował Kurję; tak razem siebie dopełniając, złożyli się na ideał wszechstronnej działalności celem dokonania pożytecznych reform. **Św. Pius V** (1566—1572) zawdzięczał swe wyniesienie na Stolicę Ap. przeważnie usiłowaniom św. Karola Boromeusza [2]), kard. arcybpa medjolańskiego. W jego osobie Kościół otrzymał rządcę, który zastosował reformę trydencką najprzód do samego siebie i to w stopniu heroicznym. Poprzednio zakonnik dominikański, życie prowadził su-

---

[1]) *Dembiński*, Wybór Piusa IV. (Rozpr. K. H. Ak. Um. XX).

[2]) Św. Karola Boromeusza listy do St. Batorego, Andrzeja kard. (Pamiętnik rel.-mor., ser. I, t. 20); *Roda*, O stosunku św. Karola Borom. do Polski (Gaz. nar., 1895, Nr. 148).

rowe, ograniczył blask i etykietę dworu papieskiego, dbał o bezwzględne zachowywanie praw, zniósł cyrkowe walki zwierząt w Rzymie, energicznie występował pko niemoralności, znieważaniu dni świętych i bluźnierstwom, budował pobożnością i pokorą przy odprawianiu służby Bożej. Rzym wkrótce znowu stał się miastem Świętych. Tenże papież doprowadził do skutku 1566 wydanie *Katechizmu Rzymskiego*, książki pomocniczej w nauczaniu parafjalnem. W r. 1568 kazał ogłosić drukiem poprawiony brewjarz rzymski, a 1570 mszał, zabroniwszy przytem wszystkich innych nie starszych nad lat 200. Wszystkie owe zarządzenia były spełnieniem żądań soboru trydenckiego. Reformował gorliwie klasztory i zabronił kapłanom zakonnym spowiadania bez aprobaty biskupiej. Domagał się ścisłej rezydencji od beneficjatów i sumiennego odmawiania brewjarza. Bullę *In Coena Domini*, co rok w Wielki Czwartek uroczyście od 1364 w Rzymie ogłaszaną, a zawierającą zebrane razem cenzury rezerwowane papieżowi i obostrzoną ekskomuniką przeciwko nowym heretykom, nakazał odczytywać wszędzie, nawet pomimo oporu książąt. (Rzeczona bulla otrzymała swój kształt ostateczny 1627 przy Urbanie VIII i obowiązywała do roku 1869, w którym Pius IX skasował ją ogłoszeniem nowej p. t. *Apostolicae Sedis)*. Święty Pius V doprowadził do zawarcia przymierza pomiędzy Wenecją i Hiszpanją, wzmocnił połączoną tych dwóch państw flotę własnemi okrętami i wpłynął na to, że na jej czele postawiono dzielnego don Juan'a d'Austria; w ten sposób ma główną zasługę w świetnem pokonaniu Turków pod Lepanto 1571.

Grzegorz XIII (1572—1585), z wdowca kapłan, taki przeciwnik nepotyzmu, że rodzony brat jego skarżył się, iż wyniesienie Grzegorza jego rodzinie szkody materjalne przyniosło. Urządził zadecydowaną przez poprzednika Kongregację Indeksu i powołał do życia Kongr. do Spraw Biskupich. Za niego wyszło 1582 poprawne wydanie *Corpus Iuris*, nad którem sam jako kardynał wiele pracował, i poprawne *Martyrologium*. Zreformował kalendarz juljański w ten sposób, że po czwartym października 1582 naznaczył na dzień następny datę 15-go października, a na przyszłość te tylko stulecia kazał uważać za przestępne, których cyfry (bez zer) dadzą się podzielić przez cztery [1]). Ze wszystkich jednak spraw Grzegorza najznakomitszą jest jego działalność, dotycząca zakładania i popierania wybornych uczelni katolickich. Jemu zawdzięcza początek rzymski uniwersytet, *Gregorianum*. Nadto utworzył w swej stolicy kolegja irlandzkie, angiel-

[1]) *Weinert*, Sprostowanie błędu co do czasu wprowadzenia kalendarza Gregoryańskiego do Polski, Warszawa 1865.

skie, greckie, maronickie i dla nawróconych Żydów. Założone przez św. Ignacego Loyolę kolegjum niemieckie połączył z węgierskiem i uposażył je z własnej szkatuły. Na wzór powyższy za współudziałem papieża powstało kilka kolegjów w Niemczech i gdzieindziej.

Sykstus V (1585—1590), franciszkanin, mąż wybitnych talentów i niezłomnej energji, które go z niskiego stanu wyniosły na najwyższą godność. Oczyścił Państwo Kościelne z bandytów, zreformował zarząd swego terytorjum przyozdobił i rozszerzył Rzym (dokończył kopułę św. Piotra). Umiał też zdobyć sobie wielką powagę jako polityk. Głównem jego dziełem jest reorganizacja Kurji papieskiej. Od niego także datuje się ustalenie liczby członków kolegjum kardynalskiego (70 kardynałów, w tem sześciu biskupów, 50 kapłanów, 14 diakonów). Ustanowił Kongregacje: Obrzędów, do Spraw Zakonnych i Konsystorjalną, nadto uporządkował dawniejsze. I w zakresie ogólnego prawa kościelnego jest autorem ważnych ustaw. Wszakże i po jego zgonie lud rzymski, nad którym ciążyła żelazna ręka Sykstusa V, porozbijał jego posągi.

4. Po krótkim pontyfikacie Urbana VII, Grzegorza XIV i Innocentego IX zasiadł na Stolicy Ap. kardynał Aldobrandini [1]) pod im. **Klemensa VIII** (1592—1605), godny spadkobierca wielkich poprzedników. Miłośnik karności kościelnej, wydał wiele mądrych rozporządzeń, nakazał ponowną rewizję ksiąg liturgicznych i łacińskiej Wulgaty, która za jego rządów trzykrotnie była drukowaną. Przyjął 1595 do jedności kościelnej Rusinów, w imieniu których złożyli w jego ręce wyznanie wiary biskupi: Hipacy Pociej, włodzimierski, i Cyryl Terlecki, łucki. Wysłał misjonarzy do Anglji, Syrji, do Chin i Indyj wschodnich. Baronjusza, Bellarmina, Toletusa i innych znakomitych i świętobliwych mężów wyniósł do godności kardynalskiej. Henryka IV króla francuskiego, kalwina, pojednał z Kościołem katolickim. Na rok 1600 naznaczył jubileusz, podczas którego odwiedziły Rzym 3 miljony pielgrzymów.

§ 159. Zakon Jezusowy.

Institutum Societatis Jesu, Florentiae 1892—1893; *Genelli Kolb*, Das Leben des hl. Ignatius v. Loyola, Wien 1894; *Cretineau-Joly*, Hist. de la Comp. de Jésus, Paris 1859, tomów 6; *Loret*, Kł. katol. a Katarzyna II, Kraków 1910; *tenże*, Kwestja legalności bytu OO. Jezuitów na Białej Rusi po zniesieniu zakonu w r. 1773, Lwów 1912; *tenże*, Kasata zakonu OO. Jezuitów w pierwszym zaborze pruskim (Bibl. Warsz. 1909);

[1]) Sykstus V przysłał go do Polski w r. 1588 jako swego legata, celem uwolnienia arcyksięcia Maksymiljana, wziętego pod Byczyną do niewoli. — Aldobrandini pozostawił obszerny diarjusz swej legacji (*Rykaczewski*, Relacje nuncjuszów, II. 4 — 75).

Sas, W sprawie Jezuitów na Białej Rusi (Przegl. pow., 1911); *tenże*, W odpowiedzi panu Loretowi w kwestji Jezuitów Białoruskich (tamże, 1912); Die Ausführung des Breve Dominus ac Redemptor in Westpreussen und Ermland (Zeitschr. für die Gesch. und Alterthumskunde Ermland, 1897); *Chotkowski*, Powrót i powtórne zniesienie Jezuitów w Galicji (1820—48), Warszawa 1903; *Pastor*, Katholische Reformatoren, Freiburg 1924; *Duhr*, Pombal, Freiburg 1891; *Riffel*, Die Aufhebung des Jesuitenordens, Mainz 1855; *Załęski*, Jezuici w Polsce, Lwów-Kraków 1900—1907, tomów 5; to samo w skróceniu w jednym tomie, Kraków 1908; *tenże*, Czy Jezuici zgubili Polskę? Lwów 1874; *tenże*, Historja zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi, 2 tomy, Lwów 1874—1875.

Towarzystwo Jezusowe założył Hiszpan, św. Ignacy Loyola (1491—1556). Jako rycerz otrzymał ciężką ranę podczas oblężenia Pampeluny 1521 i zniewolony do dłuższej bezczynności rad nie rad oddał się czytaniu żywotów Zbawiciela i Świętych Pańskich. Poruszony do głębi rzeczami dotychczas prawie obcemi dla siebie, postanowił iść w ślady wielkich sług Bożych i resztę życia poświęcić dla chwały Pana. W Monserracie, słynnem miejscu pielgrzymek, odbył spowiedź z całego życia, złożył ślub czystości i miecz swój zawiesił przed cudownym obrazem Bogarodzicy. Następnie udał się do miasta Manrezy i tam prowadził przez 10 miesięcy życie odosobnione, oddane modlitwie i umartwieniu. Tu za łaską Bożą dokonał wewnętrznej przemiany ducha, a rozmyślania pobożne, wówczas odbywane, zebrał później w znanej książce „Ćwiczeń duchownych", którą już wtedy pisać rozpoczął. Próbował następnie w Ziemi św. nawracania niewiernych, lecz niebawem musiał wrócić do Europy. Czując potrzebę głębszych studjów naukowych, udał się na uniwersytet do Alcali, następnie do Salamanki, stamtąd zaś do stolicy Francji. W Paryżu, gdzie uczęszczał na teologję, zawarł ściślejszą przyjaźń z bł. Piotrem Faberem, św. Franciszkiem Ksawerym, Jakóbem Laynezem, Alfonsem Salmeronem i pięciu innymi i taki na nich wpływ wywarł, że ci oddali się pod jego duchowne kierownictwo. W ten sposób 1534 zawiązało się stowarzyszenie dla nawracania niewiernych Palestyny, lub, gdyby to było niemożebne, dla oddania się do dyspozycji Stolicy Ap., aby niem rozporządziła, jak uzna za najbardziej odpowiednie dla chwały Bożej. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich nieliczna gromadka przeniosła się do Wenecji 1537 i, w oczekiwaniu podróży na Wschód, przyjęła święcenia kapłańskie. Atoli Opatrzność nie dozwoliła jej wykonać pierwotnego zamiaru, zatem po roku pobytu w północnych Włoszech udała się do Rzymu. Pierwszym generałem zakonu, potwierdzonego przez Pawła III r. 1540, obrano samego założyciela.

Nowy zakon obrał sobie za cel i dewizę: „Wszystko na większą chwałę Boga", a to najprzód przez uświęcenie własnych członków

według wzoru, jaki dał swoim uczniom sam Jezus Chrystus, a potem przez oddanie się pracy apostolskiej, a więc przez kazania, słuchanie spowiedzi, kierowanie ćwiczeniami rekolekcyjnemi, ludowemi misjami, przez nawracanie pogan i błędnowierców, przez chrześcijańskie wychowywanie młodzieży i pielęgnowanie nauki.

Władza zakonodawcza spoczywa w ręku generalnej kapituły, stanowiącej prawną reprezentację zakonu. Składa się ona z generała lub jego wikarjusza, asystentów, prowincjałów i z deputowanych od każdej prowincji. Generał, wybrany przez kapitułę generalną, jest dożywotnim najwyższym zwierzchnikiem Towarzystwa. Ma on przy swoim boku stałą radę z pięciu *asystentów* różnych narodowości, *admonitora* i *sekretarza*. Na czele poszczególnych prowincyj stoją prowincjałowie, z nich każdy ma także admonitora i czterech konsultorów. Członkowie zakonu dzielą się na cztery klasy: 1) *Nowicjusze* odbywają próbę dwuletnią. 2) *Scholastycy* należą do rzeczywistych zakonników (religiosi), a to na mocy trzech ślubów prostych i wieczystych, złożonych po ukończeniu nowicjatu. Zajmują się oni studjami naukowemi. Kto więcej okazuje uzdolnienia, ten zazwyczaj dłużej bywa zatrzymany na studjach (8 — 15 lat). Na jednej z nimi stopie stoją *bracia laicy*, którzy także złożyli śluby proste i wieczyste. 3) *Pomocnicy* (coadiutores formati) dzielą się na dwie kategorje: pomocników duchownych (coadiutores spirituales), którzy są kapłanami, i braci laików (coadiutores temporales). Przy przejściu na ten stopień obydwie kategorje składają ponownie trzy proste śluby zakonne. Ich obowiązki wynikają z urzędów, jakie im bywają powierzane. 4) *Profesi* są wszyscy kapłanami. Muszą mieć 7 lat studjów filozofji i teologji z dobrym wynikiem i być przynajmniej 10 lat w zakonie. Składają oni prócz trzech ślubów uroczystych jeszcze czwarty — posłuszeństwa papieżowi. Ta klasa członków stanowi właściwe jądro zakonu.

Dzięki gorliwej działalności Towarzystwo Jezusowe szybko rozszerzyło się we Włoszech, Portugalji, Niemczech, Francji, Hiszpanji i innych krajach tak, że w chwili zgonu św. Ignacego (1556) liczyło ok. 1500 członków w różnych częściach świata. Do Polski sprowadził ich najprzód kardynał Hozjusz i osadził w Brunsberdze 1565 r. Wkrótce pozakładali kolegja i szkoły w Pułtusku (1566), Wilnie (1569), Poznaniu (1572) i t. d. Do r. 1608 posiadali już 21 domów i kolegjów, podzielonych na dwie prowincje, polską i litewską. W r. 1578 Stefan Batory dał im przywilej na otwarcie w Wilnie akademji, co Grzegorz XIII potwierdził w roku następnym. Pierwszym jej rektorem był ks. Piotr Skarga (do r. 1583).

Jezuici rozwiniętą przez się wszechstronną pracą położyli niezmierne zasługi dla Kościoła katolickiego. Obudzili ducha wiary, pod-

nieśli życie religijno-moralne, nawrócili wielkie mnóstwo różnowierców, powstrzymali wylew sekciarstwa, wychowali po katolicku liczne zastępy młodzieży, napisali wiele gruntownych dzieł religijnych, rozwinęli i pogłębili umiejętność katolicką, a także dla innych gałęzi wiedzy ludzkiej niemało uczynili. Wreszcie świetną zapisali sobie kartę w szerzeniu Ewangelji pomiędzy poganami i ratowaniu wiary w krajach, odpadłych od Kościoła. Z tego powodu dostąpili wielkiego wpływu u wszystkich stanów społeczeństwa, jak również u panujących. Ponieważ zaś dzielnie bronili Kościoła, wiernie stali na straży Jego Boskich praw i w ostatnich czasach bardziej mu się przysłużyli, niż inne zgromadzenia zakonne, przeto nic dziwnego, że obudzili ku sobie nieprzejednaną nienawiść wrogów Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Mianowicie:

W Portugalji stanął przeciwko nim ambitny dorobkiewicz Pombal, wszechwładny minister słabego króla Józefa Manuela I (1750-1777). Za pozór do ich zgnębienia miał mu posłużyć zamach, uczyniony na monarchę 1758, którego winę zwalił na zakon i pewne rody arystokratyczne. Młodszych zakonników usiłowano przywieść do apostazji od ślubów, starszych gwałtem powsadzano na okręty i wyrzucono na brzegi Państwa Kościelnego. Znakomitszych, w liczbie 180, zamknięto w więzieniu Tajo, gdzie w ciągu siedemnastoletnich udręczeń zmarło 79, niektórzy utracili wzrok, inni dostali pomieszania zmysłów.

We Francji nieprzyjaciele zakonu z różnych składali się żywiołów: z encyklopedystów, jansenistów i rewolucjonistów; na ich czele stała głośna metresa Ludwika XV, pani Pompadour, i jej przemożny przyjaciel i wolnodumiec, minister Choiseul. Tu znowu za powód wysunięto sprawę O. Lavalette'a, prokuratora domu na Martynice, który przeciwko wyraźnej woli zwierzchników wdał się w spekulacje handlowe i zbankrutował. Parlament paryski, stale oddawna wrogi synom św. Ignacego, uczynił cały zakon solidarnie odpowiedzialnym za postępek jednego, a przypomniawszy przy tej sposobności dawne, nawet niedorzeczne zarzuty, czynione jezuitom, ogłosił ich za bezbożników, nakazał rozwiązanie Towarzystwa i zarządził konfiskatę własności zakonnej (1762). Nie pomogły protesty papieża i episkopatu francuskiego. Król oparł się uchwale, lecz bez należytej energji. Za paryskim poszły prawie wszystkie parlamenty prowincjonalne. W r. 1764 nakazano jezuitom wyrzec się ślubów i ustaw, jako bezbożnych, a Pompadour wraz z Choiseul'em wymogli na królu potwierdzenie dekretu. Z liczby 4000 tylko pięciu jezuitów zastosowało się do rozporządzeń rządowych, wszyscy inni mocą uchwały parlamentu skazani zostali na wygnanie 1767.

W Hiszpanji wolnomyślni wrogowie Kościoła intrygami i oszczerstwem zniechęcili do zakonu życzliwego mu Karola III. Zmyślili mianowicie list generała jezuitów, przesłany jakoby do jednego z podwładnych w Madrycie, a podnoszący wątpliwości co do prawowitego urodzenia monarchy. Gdy go przeczytano królowi, rozgoryczenie i oburzenie Karola nie miały granic. Na skutek potajemnego rozporządzenia ministra Arandy, wieczorem 2 kwietnia 1767 wszystkie siedziby jezuitów w posiadłościach hiszpańskich zostały niespodzianie napadnięte przez policję, wszyscy członkowie zakonu w liczbie 6000 aresztowani i przewiezieni do miast portowych, gdzie już czekały przygotowane okręty, aby ich wyrzucić na brzegi Państwa Kościelnego. Papiery ich opieczętowano i skonfiskowano całkowite mienie Towarzystwa. Powrót do ojczystego kraju został im wzbroniony pod karą śmierci.

Podobny los spotkał jezuitów *w Królestwie Neapolitańskiem*, gdzie panował Ferdynand IV, syn Karola III, otumaniony przez swego ministra Tanucci'ego, jak jego ojciec przez Arandę. W tymże 1767 r. wypędzono jezuitów z granic państwa.

Nieprzyjaciele Kościoła umyślili teraz przeprowadzić całkowitą zagładę zakonu. Na wniosek Pombala, dwory burbońskie wraz z portugalskim zażądały od Klemensa XIII zupełnej kasaty Towarzystwa. Cios ten złamał cierpieniem i pracą wyczerpanego papieża. Jego następca Klemens XIV (1769—1774) od chwili wstąpienia na tron musiał wytrzymywać nowe ataki rządów; grożono mu między innemi zajęciem terytorjów Państwa Kościelnego; wreszcie opór ze strony papieża ustał i Klemens podpisał brewe kasacyjne *Dominus ac Redemptor*, 21 lipca 1773. Jako powód do takiego kroku, papież podaje nie jakieś dowiedzione przestępstwa, lecz pragnienie przywrócenia pokoju Kościołowi, któremu już zakon z takim pożytkiem, jak przedtem, służyć nie może. Byłym członkom Towarzystwa brewe zezwalało przejść w szeregi kleru świeckiego i przyjmować godności i urzędy duchowne. Akt kasacyjny nie był jednak nigdy publicznie ogłoszony, stąd pojedyńcze domy i kolegja istniały tak długo, aż doszła do nich autentyczna wiadomość woli papieża. W Polsce po chwilowych protestach posłów i senatorów i zawieszeniu na czas jakiś egzekucji brewe papieskiego, oswojono się z myślą kasaty i postanowiono dobra pojezuickie obrócić na cele edukacji narodowej. Zanim do tego przyszło, tak lustratorowie, wyznaczeni do objęcia i oszacowania majętności, jak i postronni, kto mógł, rozdrapywali mienie jezuitów. Resztę sejm 1776 r. przekazał Komisji Edukacyjnej [1]).

[1]) Według obliczeń z r. 1781 wartość pojezuickich dóbr i kapitałów, jakie Komisja Eduk. otrzymała, wynosiła 28575261 złotych i 10 groszy.

Jednak faktycznie zakon istnieć nie przestał: Fryderyk II aż do 1780 r. zwlekał z ogłoszeniem brewe w Prusiech, a Katarzyna II zabroniła ogłoszenia kasaty na Białorusi, skutkiem czego Massalski, ówczesny biskup wileński i zarazem apostolski delegat na Rosję, zaniechał poleconego sobie wykonania brewe. Siestrzeńcewicz, arcybp. mohylewski i następca Massalskiego na urzędzie delegata, na mocy udzielonego sobie od Piusa VI pełnomocnictwa do reformy i odnowienia istniejących w Rosji zakonów, pozwolił jezuitom na otwarcie nowicjatu 1779. Tenże papież dał ustne upoważnienie na dalszą egzystencję Towarzystwa Jezusowego pod berłem rosyjskiem 1783. Wskrzeszenie zakonu w dawnej rozciągłości następowało powoli: najprzód w Rosji, na starania cesarza Pawła I, przez brewe z 1801 r., następnie w Królestwie Neapolitańskiem 1804, na prośby Ferdynanda IV. Wreszcie Pius VII, na żądania całego nieomal katolickiego świata, przez bullę *Sollicitudo omnium ecclesiarum* 1814 kanonicznie odnowił dzieło św. Ignacego. W sześć lat później (1820) usunięto jezuitów z rosyjskiego imperjum [1]).

[1]) Rzecz naturalna, że w taki zakon biły i biją różnorodne zarzuty nieprzyjaciół, które bałamucą umysły, nieświadome prawdziwego stanu rzeczy. *Pierwszy zarzut:* że posłuszeństwo względem przełożonego obowiązuje jezuitę nawet do popełnienia grzechu. Na jego zbicie wystarczy zauważyć, że wyrażenie (Const. 6, c. 5) obligare ad peccatum znaczy tyle, co *zobowiązać pod grzechem*, t. j. tak związać regułą, czy rozkazem, wolę podwładnego, że ten samowolnie postępując, staje się winnym grzechu nieposłuszeństwa. Zresztą posłuszeństwo ślepe, czy regule, czy przełożonemu, nie może nigdy zamykać oczu na głos sumienia (Const. 3, c. 1 § 23; 6, c. 1 § 1 B) i jeśliby jezuita wątpił o godziwości rozkazu, nie wolno mu wtedy być posłusznym. *Drugi:* Zakon uczy i postępuje według niemoralnego twierdzenia, że cel uświęca środki. Jednak nikt w żadnym autorze jezuickim, ani w ich konstytucjach nie wyczytał, aby coś podobnego utrzymywali. Owszem, wszyscy ich autorowie w wielkiej liczbie komentarzy na św. Tomasza z uderzającą jednozgodnością twierdzą, że moralna dobroć jakiegoś czynu zależy nietylko od moralnej dobroci celu, ale i środków do celu wiodących; że powyższe zdanie wtedy tylko jest prawdziwe, gdy mowa o środkach w sobie dobrych, albo przynajmniej obojętnych. 3° Jezuici uczą zdania niebezpiecznego dla państwowego i społecznego porządku, o godziwości zabójstwa tyrana. Istotnie, w głośnem dziele jezuity Mariana p. t. *De rege et regis institutione*, Toleti 1599, dedykowanem królowi Filipowi III, możnaby coś podobnego (zresztą pod nader wielkiemi zastrzeżeniami i ograniczeniami) wyczytać, lecz żaden inny członek zakonu nie solidaryzował się z jego opinją, owszem generał zakonu Akwawiwa, zaraz po ukazaniu się dzieła Mariany nakazał poprawić odpowiednie ustępy i zabronił pod surowemi karami, aby żaden jezuita nie ważył się nigdy nauczać czegoś podobnego (Instit. Soc. Jesu II, Rom. 1870, 51). 4° Książka *Monita privata* wydana w Krakowie 1612 rzekomo przez Towarzystwo Jezusowe jest falsyfikatem anonimowym, puszczonym na świat w celu zohydzenia zakonu. (*Estreicher*, Bibljografja, część III, t. XI, str. 532. *Monita* miał napisać Hieronim Zahorowski, szlachcic z Wołynia). 5° Co dotyczy zarzutu że jezuici zgubili Polskę,

W początkach 1924 r. zakon liczył 32 prowincje, 18718 członków, z tego 2061 na misjach zagranicznych. Polska prowincja jezuitów objęła w r. 1912 misję w Rodezji (w Afryce południowej) i posiada tam 5 stacyj misyjnych [1]).

§ 160. Inne zakony tego okresu.

Bibl. ob. § 98 nadto odnośne artykuły EKN.

Oprócz zakonu jezuitów Kościół św. zyskał jeszcze w tym okresie wiele innych zakonów: jedne z nich powstały z reformy dawniejszych, inne zaś wytworzyły się na nowych zasadach; wywołały je nowe potrzeby Kościoła. Do pierwszej kategorji należą między innemi:

1. **Kapucyni.** Minoryta obserwant, *Mateusz Bassi* z klasztoru Montefalcone, otrzymał od Klemensa VII pozwolenie noszenia „prawdziwej sukni" św. Franciszka z Assyżu i naśladowania surowego życia serafickiego patrjarchy (1526). Wnet zyskał on naśladowców, to też niebawem zawiązał się nowy zakon franciszkański (1528), którego jednak początki niebardzo były pomyślne. Sam założyciel odstąpił od pierwotnego przedsięwzięcia, a czwarty wikarjusz generalny młodej latorośli, Bernardyn Ochino, [2]) odpadł 1542 do protestantyzmu. Dopiero w r. 1573 nowy zakon otrzymał pozwolenie zakładania klasztorów i poza Włochami i odtąd szybko począł się rozwijać. Z początku poddany jurysdykcji generała obserwantów, dopiero 1619 zyskał autonomję. Nazwa kapucynów pochodzi od długiego kaptura, jaki noszą na grubym habicie. U nas znani są od r. 1681, gdy król Jan Sobieski pierwszy im klasztor w Warszawie wystawił. Ze względu na swą działalność kapucyni pierwsze miejsce zajmowali po Towarzystwie Jezusowem. Najbardziej pracowali jako misjonarze i wiele okolic, zwłaszcza

---

to nie w nich, lecz w anarchji należy szukać przyczyny upadku kraju. Anarchja zaś grasowała w Polsce przed przybyciem do niej jezuitów; oni jej nie stworzyli, owszem przeciwko niej walczyli słowem, piórem i przykładem. Ale zatkać jej źródła przez zmianę zgubnej formy rządu nie było w ich mocy. Nie dla zmiany formy rządu, lecz dla obrony wiary katolickiej, dla przywrócenia jedności religijnej, przywołano ich do kraju; otrzymali misję nie polityczną, ale religijną i tę spełnili. Zresztą, jeśli jednostkom, należącym do Towarzystwa, można było niekiedy słusznie postawić te lub owe zarzuty, np. brak umiarkowania w polemice, brak roztropności w postępowaniu, nieszczęsne spory szkolne z akademją krakowską i zakonem pijarów; jeśli nie jest rzeczą sprawiedliwą każdy ich krok uniewinniać, boć byli ludźmi i jako ludzie mogli błądzić i błądzili w istocie, to przecież nie godzi się win jednostek kłaść na karb szeroko rozgałęzionego, a tak dla Kościoła i wiary zasłużonego zakonu. *Duhr*, Jesuiten-fabeln, Freib. 1904; *tenże*, Hundert Jesuitenfabeln, Freib. 1913; *Leopolita*, Jezuici a reformy szkolne Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej (Przegl. pow., 1924).

[1]) *Krzyszkowski*, Polska misja w Afryce, Kraków 1923.

[2]) *Czubek*, Darowizna ziemi Ochinowi w Polsce (Ref. w Pol., 1922).

w Niemczech, im zawdzięcza utrzymanie wiary katolickiej. W r. 1923 kapucyni mieli 917 klasztorów i hospicjów, a liczba zakonników wynosiła 9410. Marja Longa († 1542) założyła w Neapolu 1538 pierwszy żeński klasztor kapucynek pod regułą św. Klary z Assyżu. (Bullarium ord. Capucinorum. Romae 1740 (7 tomów), contin. Oenip. 1883 sq.; *Lechner*, Leben der Heiligen aus. d. Orden der Kapuziner, München. 1863).

2. **Reformaci** (fr. min. strictioris observantiae) powstali także z obserwantów (fr. min. de observantia) w Hiszpanji, dzięki św. Piotrowi z Alkantary († 1562), stąd inna ich nazwa Alkantarystów. Zatwierdził ich Juljusz III r. 1555. Grzegorz XI w r. 1621 pozwolił wprowadzić reformę do Polski. Zaraz też następnego roku powstały klasztory reformatów w Zakliczynie nad Dunajcem i w Miejskiej Górce w Wielkopolsce. W Polsce mieli reformaci [1]) przeszło 50 klasztorów. Papież Leon XIII napowrót połączył ich z obserwantami (bernardynami) pod nazwą pierwotną *Braci Mniejszych* (fratres minores) 1897 r. W r. 1922 zakon braci mniejszych liczył 99 prowincyj, 1612 klasztorów i 17032 zakonników. (*Koralewicz*, Additamentum do Kroniki braci mniejszych św. Franciszka albo genealogia Reformy do Królestwa Polsk. wprowadzonej... Warsz. 1722; *Kantak*, Powstanie Reformatów polskich. Roczn. T. P. N. w Pozn., t. 36, r. 1911).

3. **Augustjanie bosi** (odłam zakonu augustjanów, który w tym okresie przyjął ostrzejszą regułę) z biegiem czasu podzielili się na 3 kongregacje: *hiszpańską* (rccollecti) — Grzegorz X uznał ją w r. 1622 jako samoistne zgromadzenie; *włoską*, uznał ją Urban VII 1624 r. i *francuską*. Ta padła pod ciosami rewolucji francuskiej.

4. **Karmelici bosi i karmelitanki bose.** Karmelitanka św. Teresa († 1582) postanowiła prowadzić życie zakonne według ścisłej pierwotnej reguły. Bogata w doświadczenie i znajomość dróg życia wewnętrznego, napisała wiele wyborowych rzeczy treści ascetyczno-mistycznej. Jej dewizą było: „albo cierpieć albo umrzeć". Upoważniona przez Piusa IV, rozpoczęła 1562 reformę Karmelu i przeprowadziła ją z takim skutkiem, iż pomimo wielkich przeszkód i prześladowań, w chwili śmierci Świętej reforma karmelitańska liczyła już 15 męskich i 17 żeńskich klasztorów. Dzielnie wspierali ją w tem przedsięwzięciu karmelita św. Jan od Krzyża († 1591) i św. Piotr z Alkantary. Reformowane klasztory otrzymały własnego generała dopiero 1593. W Polsce karmelici bosi osiedlili się 1605 i posiadali 18 siedzib; na Litwie mieli 11 klasztorów. Domów żeńskich tej reguły przed rozbiorem kraju było u nas osiem [2]). Obecnie tak karmelici bosi jak

[1]) O. Krzysztof Zatyński, reformat, umarł jako misjonarz w Persji 1647 r.

[2]) Między karmelitankami polskiemi zajaśniała szczególniejszą świętością M. Teresa Marchocka (1603—1652). Ciało jej po kasacie karmelitanek w Warszawie przeniesiono do Krakowa (do klasztoru karmelitanek na Wesołej, gdzie aż dotąd

i karmelitanki posiadają w Polsce po 5 klasztorów, gdzie rozwijają zbawienną duchową swą działalność. (*Ribera*, Żywot św. Teresy, Kraków. 1883; *Demimuid*, S. Jean de la Croix, Paris; *Kossowski*, Pisma św. Teresy, trzy tomy, Warszawa 1898—1900; Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, (dotąd 4 tomy), Kraków 1900-4).

5. **Benedyktyni reformowani** potworzyli oddzielne kongregacje, z których najbardziej godną uwagi jest francuska **maurynów**, założona 1618 przez Wawrzyńca Bénard'a, opata klunjackiego w Paryżu. Mauryni w r. 1685 liczyli we Francji 180 opactw, słynnych z karności i nauki. Nieśmiertelną sławę zjednali sobie w dziedzinie patrologji i historji Kościoła. Do nich należał szereg znakomitych uczonych: Mabillon, Ruinart, Montfaucon, Coustant, i t. d. Rewolucja francuska położyła kres istnieniu kongregacji maurynów. Ostatni jej generał, Chevreux, wraz z 41 zakonnikami poniósł śmierć męczeńską. (*Tassin*, Hist. literar. de la Congr. de St. Maure, Par. 1726; *Ulysse Robert*, Supplément, Paris 1881; *H. Wilhelm*, Nouveau supplément, Paris 1908).

6. **Cystersi reformowani.** Znana jest kongregacja *feuillantów*, która wyszła od Jana Barrière († 1600), opata klasztoru Feuillant niedaleko Tuluzy. Znakomitszą od niej jest kongregacja *trapistów*, zapoczątkowana przez opata Armanda Rancé z klasztoru la Trappe w r. 1662 i rozkrzewiona w różnych krajach. Trapiści znani są z wielkiej surowości życia i ciągłego milczenia. Zajmują się przedewszystkiem modlitwą i pracą fizyczną. Istnieje również żeńska gałąź zakonu — *trapistki*. (*Chateaubriand*, Vie de Rancé, Par. 1844; *Schmid*, Bouthillier, Abt und Reformator von la Trappe, Regensburg 1897).

Nowe zakony i zgromadzenia w tym okresie powołane do życia między innemi są:

a) Mające na celu głównie misje, wychowanie kleru lub wogóle pracę duchowną nad ludem.

1. **Teatyni,** założeni przez św. Kajetana i Piotra Caraffa (Paweł IV); regułę ich potwierdził Klemens VII 1524 r. Zajmowali się także chorymi. Zachowywali surowe ubóstwo, żyjąc jedynie z dobrowolnej jałmużny. U nas byli we Lwowie (od 1665) i w Warszawie (od 1696). Zakon ten wydał wielu uczonych i biskupów. W r. 1903 teatyni zostali połączeni ze zgrom. misjonarzy Najśw. Rodziny. Założycielką teatynek była Czcig. Urszula Benincasa († 1618). *[Maulde de la Clavière*, Saint Gaëtan, Par. 1902; *Bartoszewicz*, Dzieła. IX, Kraków 1881: Teatyni w Warszawie].

---

nienaruszone pozostaje. Jest nadzieja, iż prędzej czy później zostanie podjęty jej proces beatyfikacyjny. (Żywot W. M. Teresy od P. Jez. Marchockiej, Kraków 1901; Vie et vertus héroiques de la Mère Térèse de Jésus (Marchocka) Paris 1905.

2. **Barnabici,** powstali w Medjolanie dzięki św. Antoniemu Zaccaria († 1539) i dwom innym kapłanom. Wspomnianą nazwę mają od kościoła św. Barnaby, przy którym pracowali. Paweł III nazwał ich klerykami regularnymi św. Pawła. W nawracaniu niewiast były im pomocne *sorores angelicae*, założone przez świętobliwą Ludwikę Torelli († 1559). Wiele do ich rozszerzenia przyczynił się święty Franciszek Salezy.

3. **Oratorjanie,** zgromadzenie księży świeckich, bez ślubów, powołał w Rzymie do życia (1564) św. Filip Nereusz († 1595). Zgromadzenie to, znane u nas pod nazwą filipinów, miało w Polsce kilka fundacyj, najstarszą w St. Gostyniu, w Wielkopolsce. Obecnie filipini posiadają fundacje w St. Gostyniu i Tarnowie. Podobne, na rzymskiem wzorowane oratorjum, powstało 1611 r. w Paryżu staraniem Piotra de Berulle. Oba oratorja zasłużyły się bardzo w dziedzinie nauki. Pierwsze wydało takich mężów jak Baronjusz, Ancina, Raynald, Capecelatro; do drugiego należeli Thomassin, Malebranche, Massillon, Gratry i t. d. (*Capecelatro*, La vita di s. F. Neri, Napoli 1879; Pamiątka jubileuszu 200 letniego zgromadzenia XX. Filipinów na górze świętej gostyńskiej, Poznań 1869).

4. **Łazarzyści,** zwani u nas *misjonarzami*, [1]) założeni 1624 przez św. Wincentego a Paulo († 1660), bardzo czynni na polu wychowania kleru świeckiego, dawania misyj i rekolekcyj, rozwinęli też żarliwą działalność misyjną pomiędzy niewiernymi. Nazwę wzięli od macierzystego domu św. Łazarza w Paryżu. Do Polski sprowadziła ich Marja Ludwika, żona króla Jana Kazimierza 1651. Polscy misjonarze, nie ograniczając się do pracy nad ludem na polskiej ziemi, pracują jeszcze w Ameryce północnej i południowej. (*Bougaud*, Św. Wincenty a Paulo. 3 tomy, Warszawa 1912).

5. **Komuniści** albo *bartoszki* zał. 1640 w Salcburgu przez czcig. Bartłomieja Holzhausera († 1658); jest to zgromadzenie księży świeckich. W Polsce główne siedziby mieli w Warszawie, Kielcach, Janowie i Węgrowie na Podlasiu, gdzie prowadzili seminarja duchowne. (*Górka*, Żywot i dzieła wieleb. sługi Bożego B. Holzhausera, Tarnów 1908).

6. **Marjanie** (Ordo fratrum Conceptionis B. M. V. Immaculatae) założeni przez ks. Stanisława Papczyńskiego (1631—1701) w trojakim celu: szerzenia nabożeństwa do Niep. Poczęcia N. Marji P.; ratowania dusz czyśćcowych, zwłaszcza żołnierzy zabitych na wojnie; misyj wśród ludu, połączonych z nauką pacierza i prawd wiary. Pierwszy klasztor mieli w Puszczy Korabiewskiej 1673, drugi w Górze Kalwarji 1677, gdzie pochowany jest ich założyciel, zgasły w opinji świętości. Z początku składali śluby proste, później Innocenty XII zatwierdził ich i pozwolił na śluby

[1]) Zgrom. księży misjonarzy liczy teraz 33 prowincje, 13 wikarjatów ap. i ok. 4000 członków. Polska prowincja oprócz 15 domów w Polsce, ma 5 w Ameryce półn., obsługuje też w Brazylji 14 stacyj misyjnych.

uroczyste 1699. Do roku 1786 byli pod opieką reformatów, od której zwolnił ich Pius VI. Posiadali w Polsce 12 klasztorów i rezydencyj, w Rzymie jeden (przy kościele śś. Wita, Modesta i Krescencji) i 4 w Portugalji. Kasata zakonów przez rząd rosyjski omal i na dzieło ks. Papczyńskiego nie sprowadziła zagłady. W r. 1910 zamierający zakon już 2 tylko liczył członków, P. Bóg jednak od zaniku go uchronił. Pius X zezwolił na pewne zmiany co do konstytucyj zakonnych (zamieniono między innemi śluby uroczyste na proste; codzienne odmawianie oficjum za zmarłych zastąpiono szczególnem nabożeństwem za dusze zmarłych bez nałożenia określonych obowiązków); odnośny dekret Kongr. Zakonników wydała 28 listopada 1910 r. Niebawem kilku księży bez wiedzy rządu wstąpiło do zakonu marjanów, który w obecnej swej postaci oprócz uświęcenia członków ma za cel: „czyny miłości względem Boga i bliźniego, szczególniej zaś oddawanie się studjom i postęp w naukach, oświecanie innych i dopomaganie klerowi świeckiemu w pracy pasterskiej". Zrazu ze względu na rząd rosyjski wstępujący do zakonu odprawiali nowicjat we Fryburgu szwajc. Obecny przełożony generalny ks. Matulewicz bp. wileński sprawuje rządy przez dwóch wikarjuszy generalnych. Wikarjat polski obejmuje oprócz Warszawy (2 domy), Bielan pod Warszawą (gimnazjum z internatem), Drui na Białorusi — jeszcze 2 dawne fundacje marjanów: Skórzec pod Siedlcami (nowicjat) i Raśnię (juwenat). Do wikarjatu litewskiego należy też dom w Ameryce północ., w Chicago, z osobnym nowicjatem. Ilość członków zakonu w ostatnich latach znacznie się pomnożyła. Habitów zakonnych marjanie obecnie nie noszą. (Pamiętnik rel. mor. t. V., 293—315; Reguła braci Marjanów wraz z ustawami... Warszawa 1750; *Pietrzak*, Venerabilis Servus Dei O. Stanisław Papczyński... Kraków 1913).

7. **Mechitaryści,** zakon ormiański oparty na regule św. Benedykta, założony 1701 r. przez nawróconego z monofizytyzmu ormianina, ks. Piotra Mechitara († 1749), celem religijnego i naukowego podniesienia Ormian. Pierwszy klasztor powstał na Morei, skąd, z powodu prześladowania doznawanego od Turków, przeniesiono go 1715 na wyspę św. Łazarza, niedaleko Wenecji. Obecnie istnieją dwie samoistne kongregacje mechitarystów, posiadające 15 fundacyj. Jedna ma generalnego opata w Wiedniu, druga w Wenecji. Zajmują się pisaniem dzieł religijnych, kształceniem młodzieży i misjami w kraju rodzinnym. (*Hennemann*, Das Kloster der armenischen Mönche auf der Insel S. Lazzaro, Venedig 1881).

8. **Redemptoryści,** czyli zgromadzenie *Najśw. Odkupiciela*. Św. Alfons Liguori, najprzód adwokat, potem kapłan, założył w r. 1732 w Scala, niedaleko Amalfi, zgromadzenie kapłanów, mające na celu pracę misyjną szczególniej nad ludem najbardziej pod względem duchownym opuszczonym. Zgromadzenie to zostało potwierdzone przez Benedykta XIV (1749).

Pierwszy swój klasztor poza Włochami redemptoryści założyli w Warszawie przy kościele św. Benona (1787), gdzie przez długie lata pracowali pod kierunkiem św. Klemensa Hofbauera. Oskarżeni niesłusznie przez marszałka Davouta przed Napoleonem, z rozkazu cesarza zostali 1808 r. z Księstwa Warszawskiego wygnani. Zgromadzenie redemptorystów podzielone na 38 prowincyj i wiceprowincyj posiada obecnie 280 klasztorów. W r. 1922 liczyło 4628 członków. Od r. 1883 redemptoryści, jako misjonarze, znowu w Polsce pracują (*Łubieński*, Życie św. Alfonsa Liguorego, Kraków 1911; *tenże*, O. Jan Podgórski, Kraków 1913; *Hofer*, Der hl. Klemens Maria Hofbauer, Freiburg 1923).

9. **Pasjoniści**. Zgromadzenie założone (1720) przez św. Pawła od Krzyża († 1775), potwierdzone 1741 r. przez Benedykta XIV — jego celem: misje w kraju i zagranicą i szerzenie wśród wiernych nabożeństwa do męki P. Jezusa, do czego się czwartym ślubem członkowie zgromadzenia zobowiązują. W początkach 1923 r. liczyło ono 15 prowincyj, 112 klasztorów i 1822 zakonników. — Staraniem członków zgromadzenia wychodzi 13 czasopism, które mają szczególniej na celu — rozszerzanie nabożeństwa do P. Jezusa Ukrzyżowanego. W Polsce pasjoniści mają tylko jeden klasztor, w Przasnyszu, w diecezji płockiej.

b) W celu kształcenia młodzieży powstały między innemi następujące zakony i zgromadzenia:

1. **Pijarzy** (Patres scholarum piarum). Św. Józef Kalasanty, Hiszpan († 1648), założył 1597 w Rzymie stowarzyszenie kapłanów, mające na celu nauczanie młodzieży; Paweł V potwierdził je w r. 1617. Grzegorz XV (1621) wyniósł je do godności zakonu ze ślubami uroczystemi. Zakon ten rozszerzył się bardzo szybko. Do Polski pijarzy przybyli w r. 1642 i w licznych swych kolegjach nauczali młodzież. W drugiej połowie XVIII w. pod kierunkiem Stanisława Konarskiego († 1773) bardzo wiele zrobili na polu reformy polskiego szkolnictwa. Obecnie posiadają w Polsce tylko jedno kolegjum, w Krakowie.

2. **Bracia szkolni** (laicy) założeni 1680 przez św. Jana de la Salle († 1719), potwierdzeni w r. 1725 przez Benedykta XIII. Obecnie zgromadzenie liczy 57 prowincyj, 1400 domów, 16,000 członków. Do Polski bracia przybyli w r. 1903 (do Lwowa). W Częstochowie od r. 1922 posiadają swój nowicjat. Ze względu na swe doniosłe zadanie zasługują na jak największe poparcie ze strony naszego społeczeństwa. (*Delaire*, S. Jean B. de le Salle, Paris; *Speil*, Der hl. Joh. B. de la Salle und seine Stiftung, 1903.

4. **Urszulanki** powstały staraniem św. Anieli Merici 1535 w Brescji, [1]) we Włoszech, najprzód jako zgromadzenie, potem jako zakon ścisły (1612) i od tego czasu, zaniechawszy innych dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego,

poświęciły się wyłącznie nauczaniu dziewcząt. Do Polski przybyły 1857 r. i obecnie na naszej ziemi posiadają 8 klasztorów i w swych zakładach wychowują setki dziewcząt. (*Górka*, Życie św. Anieli Merici i dzieje przez nią założonego zakonu Urszulanek, Krak. 1901).

c) W celu pielęgnowania chorych powstało w tym okresie wiele zgromadzeń, z których główniejsze są:

1. **Ojcowie dobrej śmierci** — zgromadzenie składające się z księży i braci laików — powołane do życia przez św. Kamila de Lellis, otrzymało aprobatę od Sykstusa V 1586. Jego członkowie winni są nietylko mieć staranie o złożonych niemocą, lecz nadto przygotowywać ich do dobrej śmierci. Prócz trzech zwykłych ślubów, składają jeszcze czwarty, służenia chorym na morową zarazę. (Der hl. Kamillus von Lellis und sein Orden, Freiburg 1914).

2. **Bonifratrzy** albo **bracia miłosierni** wzięli początek w Hiszpanji 1540, a pierwotnym ich domem był szpital w Granadzie, zbudowany staraniem założyciela zgromadzenia, św. Jana Bożego. Kapłanów przy każdym klasztorze mają jednego lub dwóch, inni są braćmi do posługi chorych. Zakon liczy obecnie 11 prowincyj, 110 szpitali (18063 łóżek) i 1527 członków. W Polsce, dokąd bonifratrzy przybyli 1609 r., posiadają oni obecnie 6 szpitali. (*Czaykowski*, Trzechsetletni jubileusz bonifratrów w Krakowie (Prz. pow., 1910).

3. **Siostry miłosierdzia**, u nas zwane **szarytkami**, zgromadzenie rozszerzone po całym świecie, powstało w Paryżu 1633 dzięki św. Wincentemu a Paulo przy współudziale bł. Ludwiki le Gras († 1660). Sprowadziła je do Warszawy 1651 królowa Marja Ludwika i wystawiła im na Tamce klasztor pod wezw. św. Kazimierza. Obecnie siostry miłosierdzia posiadają na ziemiach polskich 3 prowincje [2]).

d) Do czysto kontemplacyjnych żeńskich zakonów i zgromadzeń powstałych w tym okresie należą:

1. **Wizytki**, założone przez św. Franciszka Salezego przy pomocy św. Joanny Franciszki de Chantal 1610 r. W r. 1618 Paweł V nowopowstałe zgromadzenie w zakon przekształcił. Przez dłuższy czas wizytki zajmowały się wychowaniem dziewcząt z wyższych stanów, jednakże Pius X 1910 r. im przypomniał, że są zakonem ściśle kontemplacyjnym. Do Pol-

---

[1]) Św. Aniela oddała założone przez się zgromadzenie w opieke św. Urszuli, stąd nazwa urszulanek.

[2]) *Warszawska*, domów 78, sióstr ok. 700; *Krakowska*, domów 53 (w tem jeden we Francji dla robotników polskich), sióstr 670; *Chełmińska*, domów 54 (w tem 6 w Brazylji), sióstr 620. Ogólna liczba sióstr ok. 40,000.

ski sprowadziła je królowa Marja Ludwika 1654. (*Bougaud*, Żywiorys św de Chantal i historja początków zakonu sióstr Nawiedzenia N. M. P., Lwów 1914).

2. **Redemptorystki** założone w Scali, we Włoszech, w r. 1731, potwierdzone w r. 1750. Obecnie posiadają 25 klasztorów.

§ 161. Wznowienie i rozkwit nauk teologicznych.

Hurter, Nomenclator literarius recentioris theologiae cath., Oeniponte 1895; *Werner*, Geschichte der kath. Theologie seit dem Trienter Concil., München 1889; *tenże*, Franz Suarez und die Scholastik des letzten Jahrh., Regensburg 1861; *tenże*, Gesch. der apolog. und polemischen Literatur der christl. Theologie, Schaffhausen 1861; *Dejob*, De l'influence du concile de Trente sur la litt. et les beaux arts chez les peuples cath., Paris 1861; O polskich pisarzach Tow. Jez. ob. *Załęskiego*, Jezuici w Polsce; *Paciorkiewicz*, Bossuet i Fenelon, Warsz. 1908; *Brown*, Bibljoteka pisarzów asystencji polskiej T. J., Poznań 1862.

1. Wieki 16-ty i 17-ty mogą się pochlubić wspaniałym rozkwitem umiejętności kościelnych. Przyczynił się do tego niemało wynalazek druku i, co za tem idzie, ułatwione nabywanie książek. Wprawdzie wykrzywiony humanizm usiłował stłumić naukę teologiczną, biorąc najprzód za przedmiot swej krytyki jej zewnętrzną formę, a potem jej treść wewnętrzną wystawiając na szykanę; atoli zaprzeczyć się nie da, iż przez wyrobienie dobrego smaku literackiego, udoskonalenie szaty stylowej i wniesienie nowych idei dodał niemałego bodźca do pielęgnowania studjów teologicznych. Ważniejsze przecież od wzmiankowanych **powody** rzeczonego **rozkwitu** są następujące: 1) *Walka naukowa* przeciwko nowościom heretyckim. Odrzucenie przez protestantów wielu dogmatów wiary chrześcijańskiej i szybkie krzewienie się pseudoreformacji pobudziły uczonych katolickich do podjęcia obrony napastowanej prawdy, a tem samem do oświetlenia i pogłębienia nauki kościelnej. Nowowiercy Pismo św. uznawali za jedyne źródło wiary i zarazem twierdzili, że wiara katolicka zatraciła pierwotną czystość. Stąd obrońcy Kościoła zmuszeni byli przedewszystkiem zwrócić swą uwagę na Biblję i pisma Ojców. Owocem tej baczności był rozkwit nauk biblijnych, patrystyki i historji kościelnej. 2) *Odnowienie zakonów i podniesienie życia ascetycznego* w duchowieństwie świeckiem. Stare zakony benedyktynów, dominikanów i franciszkanów, a z nowszych oratorjanie i jezuici postawili sobie za jeden z celów powołania pracę naukową. 3) *Kontrowersje teologiczne* pomiędzy przedstawicielami różnych kierunków teologji katolickiej także bardzo ożywiły naukową pracę kościelną. Tomiści i moliniści, probabiliści i antyprobabiliści staczali ze sobą walki na polach filozofji, teologji dogmatycznej i moralnej. Pierwsze miejsce

pod względem teologiczno-literackim zajmuje Hiszpanja, drugie Włochy, trzecie Niemcy, a i u nas praktyczna literatura kościelna od połowy wieku 16-go przez całe nieomal sto lat, jak powszechnie wiadomo, była w pełnym rozkwicie.

2. Co dotyczy **charakterystycznych cech** omawianego tu okresu wiedzy kościelnej, to różni się on znacznie od dawniejszego scholastycznego. 1) Gdy dotychczasowa spekulatywna metoda usiłowała przy pomocy filozofji głębiej wniknąć w prawdy katolickie, obecna pod wpływem konieczności obrony wiary, przybiera *znamiona* wybitnie *pozytywne* i dba w pierwszym rzędzie o uzasadnienie dogmatów z Pisma i podania kościelnego. Nie zaniedbano atoli i spekulatywnej teologji, a zmodyfikowana stosownie do potrzeb czasu scholastyka znalazła swój wyraz w licznych komentarzach na św. Tomasza z Akwinu. 2) Nadto owocem ruchu naukowego było głębsze historyczne *uzasadnienie* i bardziej stanowcze *odróżnienie poszczególnych działów* wiedzy kościelnej. 3) Wreszcie *szata stylowa* prac tego okresu zdradza dodatni wpływ humanizmu, autorowie bowiem, więcej niż dotąd, dbają o czystość języka i ozdobność wysłowienia.

3. **Studja biblijne** nigdy od czasów św. Hieronima nie były prowadzone w tak obszernym zakresie, jak po soborze trydenckim. Nietylko bowiem większy położono nacisk na znajomość języków starożytnych, lecz nadto z wielkim nakładem drukowano teksty hebrajski i grecki obok łacińskiego. W ten sposób wydaną została Poliglotta w Antwerpji (1569—1572) kosztem Filipa II, inna w Paryżu (1629—1645), w Londynie (1653—1657). Nadto wiele pracowano nad poprawą tekstu Pisma św. przez porównywanie różnych starych rękopiśmiennych kodeksów i tak dano podstawę do krytycznej znajomości Biblji. Zabrano się także do przekładu Pisma św. na języki nowożytne. Najlepsze polskie tłumaczenie, dokonane (1593—1599) według Wulgaty łacińskiej, zawdzięczamy ks. Jakóbowi Wujkowi T. J.[1]) Archeologja biblijna i introdukcja wraz z egzegezą mają również licznych przedstawicieli, a do klasycznych komentarzy, które i dziś nie straciły na wartości, należą przedewszystkiem prace hiszpańskiego jezuity *Maldonata* († 1583) i niderlandzkiego *Korneljusza a Lapide T. J.* († 1637), obok *Wilhelma Estiusa* († 1613), rektora uniwersytetu w Douai (Belgja), i *Augustyna Calmeta* († 1757) z zakonu św. Benedykta.

4. W zakresie **teologji spekulatywnej** wiele zdziałano w Hiszpanji, zwłaszcza przez uczonych dominikańskich i jezuickich. Najlepszym komentatorem św. Tomasza był członek zakonu kaznodziejskiego, *Dominik Ban-*

---

[1]) *Zwolski*, De bibliis polonicis, Posnaniae 1904; *Gołąb*, O tłómaczeniu Now. Testamentu przez ks. J. Wujka (Kwart. teol., Warszawa 1903—5).

nez († 1604), pisarz ascetyczny, spowiednik św. Teresy i przeciwnik naukowy Moliny (ob. § 166). Znakomitszym od niego jest *Franciszek Suarez* T. J. († 1617), mąż wielkiej pobożności, pokory i pracy, jasny, gruntowny i głęboki, opracował prawie całkowitą dziedzinę filozofji i teologji. Szczególniej znane są jego komentarze na Doktora anielskiego i „Disputationes metaphisicae"[1]). *Jan de Lugo* T. J. († 1660) już jako czternastoletni chłopiec bronił publicznie tez filozoficznych; mając lat 20, został profesorem kolegjum rzymskiego. Urban VII nadał mu godność kardynała. Wyróżnia się przedewszystkiem subtelnością rozumowania i krytycyzmem.

W zakresie **teologji pozytywnej** poczesne miejsce zajmuje *Melchjor Canus* († 1560), profesor w Salamance, potem biskup kanaryjski, klasyk i gruntowny znawca języków wschodnich. Główne jego dzieło „Loci theologici", pięknie i z erudycją napisane, służyło za wzór wielu późniejszym pisarzom dogmatycznym. Jeszcze głośniejszy był *Dionizy Petavius* T. J († 1652), mąż wielkiej i wszechstronnej nauki, długoletni profesor filozofji, i teologji w Paryżu, autor licznych traktatów dogmatycznych i historyczno-kościelnych, a także wydawca pism Ojców Kościoła. Główne jego dzieło „Opus de theologicis dogmatibus", nacechowane wielką erudycją, zjednało mu sławę pierwszego historyka dogmatów.

W zakresie **teologji dogmatyczno-polemicznej** najbardziej znani są: 1) *Błog. Piotr Kanizjusz* T. J. († 1597), znakomity obrońca wiary katolickiej w Niemczech, autor bardzo w swoim czasie rozpowszechnionego katechizmu. 2) *Stanisław Hozjusz*, kardynał biskup warmiński (1504—1579), ozdoba i filar Kościoła. Najwybitniejsza jego praca „Confessio fidei christianae catholicae" jeszcze za życia autora doczekała się bardzo wielu wydań i to w różnych językach. 3) *Błog. Robert Bellarmin* T. J. († 1621), profesor lowański, potem rzymski, spowiednik św. Alojzego Gonzagi, kardynał. Wśród wielkiej obfitości pism jego historycznych, prawnych, egzegetycznych, ascetycznych i innych pierwsze miejsce zajmują „Disputationes de controversiis fidei adversus huius temporis haereticos". Przechodzi tu kolejno wszystkie sporne kwestje pomiędzy katolikami i protestantami, uzasadnia gruntownie prawdę katolicką i obala w szlachetny sposób zarzuty przeciwników. Disputationes miały mnóstwo wydań. Protestanci uważali je za dzieło najbardziej dla nowowierstwa niebezpieczne; to też prawie wszyscy wybitniejsi protestanccy teologowie w swych dziełach je zwalczali. Mały katechizm Bellarmina był zaprowadzony we wszystkich diecezjach włoskich[2]). 4) W dziedzinie teologji apologetycznej zwalczające naturalistów,

[1]) *Andrasz*, Jubileuszowa monografja o Suarezie (Przegl. pow. 1917).

[2]) *Raitz v. Frentz*, Der sel. Kard. Robert Bellarmin, Freiburg 1923. W r. 1619 Bellarmin wydał: „De officio Principis Christiani". Pracę tę, która wyszła w Rzymie, Antwerpji i Kolonji, dedykował królewiczowi Władysławowi, synowi Zygmunta III, późniejszemu królowi Władysławowi IV.

deistów i ateuszów, pierwsze miejsce należy się *Huetius'owi* biskupowi z Avranches († 1721), twórcy nacechowanej erudycją „Demonstratio evangelica". 5) W kwestjach dotyczących Kościoła wschodniego trwałe imię zdobyli sobie *Leon Allatius*, rodem Grek, kustosz bibljoteki watykańskiej († 1669), autor dzieła: „De Ecclesiae occidentalis atque orientalis perpetua consensione", i *Michał Le Quien* († 1733), z pod którego pióra wyszła uczona praca p. t. „Oriens christianus".

5. **Teologja moralna** wyłania się z teologji dogmatycznej i tworzy oddzielną gałąź nauki kościelnej. Atoli pierwsze w tym kierunku prace nie przedstawiają wykończonego systemu etyki chrześcijańskiej, lecz raczej w sposób scholastyczny podają zbiór różnych praw i powinności. A ponieważ nowatorowie wieku 16 przeczyli konieczności dobrych uczynków do zbawienia, przeto teologowie katoliccy tem gorliwiej wykładali zasady moralnego działania i usiłowali je nawiązywać do poszczególnych spraw życiowych. To dało powód do wyrobienia się i rozkwitu *kazuistyki* i było także przyczyną nader głośnych i ożywionych sporów naukowych, dotyczących *probabilizmu*, zapoczątkowanego przez dominikanina Bartłomieja Medinę († 1581), a bronionego przeważnie przez jezuitów. Pomiędzy autorami kazuistycznymi słynęli: 1) Kard. *Franciszek Toletus* T. J. († 1596), autor bardzo w swym czasie poczytnej „Summa casuum conscientiae absolutissima". 2) *Tomasz Sanchez* T. J. († 1610) napisał bardzo obszerne dzieło „De matrimonii sacramento". 3) *Herman Busenbaum* T. J. († 1668) wsławił się swą „Medulla theologiae moralis", mającą niezliczone wydania i bardzo często komentowaną. — Gdy jansenіści wieku 17-go wprowadzali w życie nieznośny rygoryzm i pod pozorem obrony zasad moralnych wciągali w swe szeregi nawet ludzi uczonych, naówczas *św. Alfons Liguori* († 1787) ogłosił drukiem swą wiekopomną Teologję moralną [1]), w której, krocząc szczęśliwie pomiędzy zbytnią surowością a rozluźnieniem, podał prawdziwie katolicką, dokładną i gruntowną naukę obyczajów. Stolica św. kilkakrotnie oświadczyła, iż tak profesorowie teologji moralnej, jak i spowiednicy mogą zawsze bezpiecznie iść za jego nauką. I rzeczywiście wszyscy pisarze, którzy teologją moralną się zajmują, uważają św. Alfonsa za swego wodza; są bowiem przekonani, że czem jest św. Tomasz z Akwinu dla teologji dogmatycznej, tem św. Alfons jest dla moralnej.

Teologja pastoralna, ascetyczna i mistyczna ma również znakomitych przedstawicieli. Prócz wspomnianego wyżej *św. Alfonsa*, jednego z najpłodniejszych autorów, należy tu wymienić: *św. Karola Boromeusza*, kard. arcybpa medjolańskiego († 1584), który napisał „Instructio-

[1]) Najnowsze jej wydanie w 4 tomach in folio wyszło w Rzymie w r. 1905-12 (wydał O. Leonard Gaudé).

nes pro confessariis"; *św. Franciszka Salezego*, biskupa Genewy († 1622), i *Wawrzyńca Scupoli* teatyna († 1610)[1]. Obok nich znani są: *Ludwik Blozjusz* († 1566), *Ludwik z Granady* († 1588), *św. Jan od Krzyża* († 1591), *św. Teresa* († 1582), *Alfons Rodriguez* T. J. († 1616), autor dzieła „O doskonałości chrześcijańskiej", i *Wiel. Ludwik de Ponte* T. J. († 1624), z pod którego pióra wyszły znane rozmyślania. Do wysoko także cenionych pisarzy tego okresu zaliczyć trzeba *Scaramelli'ego* († 1752), który p. in. napisał „Il direttorio ascetico" i „Il direttorio mistico".

Z polskich pisarzy ascetycznych powszechnej a zasłużonej wziętości używał *Mikołaj Łęczycki* T. J. († 1652). Dzieła jego pisane po łacinie tłumaczono na różne języki. Obok niego można postawić równego mu w świętobliwości *Kacpra Drużbickiego* T. J. († 1660). Polskich prac z zakresu ascetyki mamy w tym okresie nader pokaźną liczbę, a większa ich część, pomimo wyszukanych i dziwacznych tytułów, zawiera w sobie zdrową naukę, wskazującą powinności prawdziwego chrześcijanina i podającą odpowiednie środki do życia pobożnego *(Buliński*, HKP. III str. 461 n.).

6. W dziedzinie **prawa kanonicznego** najbardziej zasłynęli: nader płodny pisarz *Augustyn Barbosa* († 1649), *Anaklet Reiffenstuel* († 1703), *Ludwik Thomassin* († 1695), a zwłaszcza *Prosper Lambertini*, późniejszy papież Benedykt XIV (1740—1758), mąż bardzo uczony, autor klasycznych prac: „De servorum Dei beatificatione et canonizatione" i „De synodo dioecesana".

7. **Kaznodziejstwo** tego okresu zajaśniało szeregiem znakomitych mówców. Polska szczyci się *Skargą* († 1612), *Białobrzeskim* († 1586). *Wujkiem* († 1597), *Sokołowskim* († 1593), *Grodzickim* († 1613), *Birkowskim* († 1636) i *Młodzianowskim* († 1696). We Francji zasłynęli nadzwyczajną wymową: *Bossuet* († 1704) biskup z Meaux, *Bourdaloue* T. J, († 1704), *Massillon* († 1742) oratorjanin, *Fléchier* († 1710) biskup z Nimes, *Fenelon* († 1715) arcybp z Cambrai. W Hiszpanji *św. Tomasz z Villanova* augustjanin, arcybp. Walencji († 1555), we Włoszech *Segneri* (starszy) T. J. († 1694) nieśmiertelną sławę zdobyli sobie jako głosiciele słowa Bożego. *(Pelczar*, Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kle katol., Kraków 1896; *Kolbuszewski*, Postyllografja polska XVI i XVII w., Kraków 1921).

8. W XVI w. bardzo się wzmogło zainteresowanie literaturą kościelną pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wielu humanistów tego wieku z Erazmem z Rotterdamu na czele, niemniej i benedyktyni z kongregacji św. Maura w XVII i XVIII wieku, dużo na polu *patrystyki* zdziałali. Wychodziły coraz to nowe wydania różnych łacińskich i greckich

---

[1]) *Filotea* św. Franciszka Sal. i *Walka duchowna* Scupolego miały niezliczoną ilość wydań.

pisarzy kościelnych. Zainteresowanie się ich dziełami widzimy i w Polsce w XVI w. Synod prowinc. piotrkowski z 1527 r. zaleca kapłanom pisma śś. Cyprjana, Atanazego, Grzegorza z Nazjanzu, Bazylego, Chryzostoma, Hilarego, Augustyna, Ambrożego, Hieronima, Grzegorza i Leona, co i synod piotrkowski z r. 1542 powtórzył [1]). Studjami na polu patrystyki zaznaczyli się u nas między innymi Jerzy Liban z Lignicy († 1544), profesor języka greckiego na uniwersytecie jagiell., Hozjusz i Kromer. Przyznać jednak trzeba, iż pod względem badań nad literaturą kościelną pierwszych wieków chrześcijaństwa, Polska niewiele wniosła do skarbca nauki kościelnej [2]).

9. Nakoniec w zakresie **dziejów kościelnych** wielkie położyli zasługi: kard. *Baronjusz* († 1607) oratorjanin, autor 12-tomowego dzieła „Annales ecclesiastici", obejmującego czasy do r. 1198. Każdy tom zawiera okres jednego stulecia i odznacza się wskazaniem niezmiernego mnóstwa źródeł. Kontynuował je *Henryk Spondanus* († 1643) biskup z Pamiers, dominikanin *Abraham Bzowski* († 1637) i znakomitszy od nich oratorjanin *Oderyk Raynaldus* († 1671), prostował i uzupełniał franciszkanin *Fr. Pagi* († 1721). — Dominikanin *Natalis (Noël) Aleksander* († 1724) jest autorem wielotomowego dzieła „Historia ecclesiastica veterisnovique Testamenti", które dla swych galikańskich idei dostało się na indeks i dopiero następne, odpowiedniemi uwagami (przez Roncaglia) uzupełnione i opatrzone, wydania zwolnione zostały od zakazu [3]).

---

[1]) Archiwum Komisji prawniczej, t. I, str. 366, 389.

[2]) *Fijałek*, Przekłady pism św. Grzegorza z Nazjanzu w Polsce (Polonia sacra, t. 1, 3).

[3]) Stosownie do swego nadprzyrodzonego powołania, Kościół katolicki, kładąc główny nacisk na rozwój nauk teologicznych, popierał, ile mógł, także nauki świeckie i to jedynie sobie zastrzegał, by ich nie nadużywano na szkodę wiary. Całkiem niesłuszny jest zarzut, czyniony mu przez niechętnych, jakoby Kościół był przeciwnikiem prawdziwej wiedzy, na co rzekomy dowód upatrują w sprawie *Galileusza*, czyniąc z niej jednocześnie taran przeciw nieomylności papieża. Atoli na zbicie nieuzasadnionych twierdzeń wystarczy objektywne rozpatrzenie pomienionego zatargu. Przypuszczenie, że słońce jest centrem świata, a ziemia jedną z planet ruchomych, wyraził już kard. *Mikołaj z Kuzy* (ob. § 125, 2). Udowodnił to *Mikołaj Kopernik*, kanonik warmiński († 1543), w swem monumentalnem dziele „De revolutionibus orbium caelestium", dedykowanem papieżowi Pawłowi III. Pomimo że Kopernik był przeświadczony o słuszności swych twierdzeń, protestanccy norymberscy wydawcy jego dzieła sfałszowali wstęp do niego i przedstawili twierdzenia Kopernika tylko jako hipotezę naukową. Wielki astronom już nie mógł przeciw temu zaprotestować — dogorywał właśnie, gdy mu nadesłano pierwszy egzemplarz jego pracy. — Luter Kopernika warjatem nazwał i słowa Jozuego jego teorji przeciwstawił (Tischreden). Oczywiście, że wolno było i teologom katolickim wystąpić pko twierdzeniu, które zdawało się sprzeciwiać wyrażeniom Pisma św., a o którem ze względu na wspomnianą przedmowę można było sądzić, że i sam autor nie był przeświadczony o naukowej jego wartości. Tem bardziej czuli się upoważnio-

§ 162. Misje katolickie.

Launay, Hist. gén. de la Soc. des Missions-Etrangères, Paris 1894; *Wittmann* Die Herrlichkeit der Kirche in ihren Missionen seit der Glaubensspaltung, Augsburg 1845; *Henrion*, Histoire gén. des missions, 1847; *Hahn*, Gesch. der kath. Missionen, Köln 1857—1863, 5 tomów; *Misje katolickie*, miesięcznik wydawany w Krakowie; *Werner*, Kath. Missionsatlas, Freib. 1885; *Streit*, Kath. Missionsatlas, Steyl 1906; *Cros*, St. François de Xavier, sa vie et ses lettres, 2 tomy, Toulouse 1900; *Broux*, St. François Xavier, Paris 1912.

Utratę wielu krajów w katolickiej dotąd Europie Opatrzność Boża wynagrodziła Kościołowi nawróceniem do Chrystusa dalekich pogańskich narodów. Odkrycia Hiszpanów i Portugalczyków na wschodzie i zachodzie obudziły w zakonach, zwłaszcza jezuitów i kapucynów, gorące pragnienie poświęcenia się dziełu apostolstwa. Głosiciele Ewangelji nabrali jakoby nowego rozpędu do opowiadania Chrystusa najdalszym krańcom ziemi. Kierownictwo nad misjami Grzegorz XV poruczył osobnej *Kongregacji de propaganda fide* (1622). Urban VIII założył *Collegium Urbanum* (627), czyli seminarjum dla młodzieży wszystkich krajów świata, celem ułatwienia dzieła ewangelizacji. Podobny zakład dla misyj zagranicznych powstał w Paryżu (1663), a nieco później drugi tamże instytut św. Ducha (1703), takie samo mający zadanie.

---

nymi do zaprzeczenia polskiemu astronomowi, że mieli za sobą najznakomitszych uczonych mężów (np. Tycho de Brahe † 1601; Justus Lipsius † 1606; Scaliger † 1609, Baco z Verulamu † 1626), którzy nie mogąc pogodzić ówczesnego stanu nauki z nową teorją, bronili starego systemu Ptolomeusza. Zdanie Kopernika miało we Włoszech obrońcę w osobie uczonego matematyka *Galileo Galilei*. W swej książce, w której podał historję i wyjaśnienie plam słonecznych (1613 r.), nazwał on teorję Kopernika niezbitym pewnikiem, chociaż tego pozytywnie nie dowiódł, i niewłaściwie wziął się do wykładu odnośnych tekstów biblijnych według swego sposobu widzenia. Nie można się zatem dziwić, że Kongregacja św. Oficium, trzymając się zasady, że według jednomyślnej zgody Ojców, dany tekst biblijny, należy wykładać dosłownie, dopóki niema dostatecznego powodu do tego, by go rozumieć w znaczeniu przenośnem, ogłosiła wywody Galileusza za fałszywe i przeciwne Pismu św. (1616). Podobnież postąpiła Kongregacja Indeksu z dziełem Kopernika (1620), wzbraniając nową teorję podawać za pewnik, a pozwalając na nią, jako na hipotezę. Pomimo tego Galileusz ogłosił drukiem 1632 inną pracę (Dialogi quattro sopra e due massimi sistemi del mondo, Tolemaico e Copernico), w której pomimo dawniejszego przyrzeczenia teorję o nieruchomości słońca i obrocie ziemi podniósł do rzędu absolutnej prawdy. Z tego powodu ta sama Kongregacja powołała go przed swój trybunał i nakazała to twierdzenie odwołać, jako rzekomo niezgodne z nauką wiary. Można żałować, że się tak stało, ale nie godzi się na daną sprawę patrzeć oczyma tegoczesnemi i sądzić ją z dzisiejszego punktu widzenia. Zresztą wyroki św. Oficium nie są nieomylne nietylko w kwestjach czysto naukowych, do czego sobie bynajmniej nie roszczą pretensji, lecz nawet w kwestjach dogmatu

Znakomite zdobycze poczynił Kościół katolicki tak w Azji, jak i w Ameryce. Zwłaszcza w Nowym Świecie, jak daleko sięgnęła władza zdobywców, Hiszpanów, Portugalczyków i Francuzów, tak również daleko zapanowała Ewangelja Chrystusowa. Wytrwałość misjonarzy, ich gorliwość i łagodność, połączona z roztropnością, nie pozostały bez nagrody. Poszczególne kraje, w których szerzyła się wiara chrześcijańska, począwszy od 16-go wieku, są następujące:

Indje Wschodnie. Zaledwie Vasco de Gama odnalazł drogę morską naokoło Afryki 1498, natychmiast udali się do Indyj franciszkanie i, po usadowieniu się tam Portugalczyków, założyli biskupstwo w Goa 1534, a nieco później (1541) seminarjum celem kształcenia kapłanów tubylców. Atoli nierównie znakomitszym apostołem krajów azjatyckich był towarzysz zakonny św. Ignacego Loyoli, *św. Franciszek Ksawery*, posłany do nieznanych zamorskich krain przez papieża Pawła III na prośby Jana III, króla Portugalji, z władzą apostolskiego legata (1542). Rozpoczął on swe dzieło od zwyrodniałych moralnie europejczyków goańskich i przywiódł ich do poprawy życia. Nauczywszy się w prędkim czasie języka malabarskiego, umocnił w wierze już dawniej ochrzconych Parawów, przetłumaczył dla nich

---

i moralności. Papież ani tego wyroku ani decyzji Kongregacji Indeksu nie potwierdził, a choćby nawet tak było, nie stanowi to orzeczenia ex cathedra. Gdy w wieku 18-ym nauka dostarczyła przekonywujących dowodów na to, że ziemia obraca się około słońca, zakaz pism tak Kopernika jak i Galileusza cofnięto za Benedykta XIV, 1757. (Tylko Dialogi Galileusza do 1835 r. pozostawały na indeksie). Nieprawdą jest także twierdzenie niektórych pisarzy, jakoby proces wytoczony Galileuszowi odznaczał się surowością. Uczony astronom traktowany był nadzwyczaj łagodnie; żadnych tortur wymuszających zeznania wcale do niego nie stosowano. Jako „podejrzany o herezję" został skazany na areszt, który odbywał najprzód w pałacu swego przyjaciela, arcybpa Sjeny, potem we własnej willi pod Florencją, korzystając z rocznej pensji, wypłacanej mu ze skarbca papieskiego. Korespondencji z przyjaciółmi i zajęć naukowych nigdy mu nie wzbroniono. Umarł w swej posiadłości 1642, w pokoju z Kościołem, jako ociemniały 78 letni starzec. Jeśli kto, to protestanci losem Galileusza gorszyć się nie mogą; wiadomo jakie wrogie stanowisko zajęli wobec astronomicznych zapatrywań wielkiego swego współwyznawcy, Jana Keplera († 1630). *Grisar*, Der Galileische Process, auf Grund der neuesten Actenpublicationen historisch und juristisch geprüft (Zeitsch. f. kath. Theol., 1878); *tenże*, Galileistudien, Regensb. 1882; *Vacandard*, Etudes de critique et d'histoire religieuse, Paris 1909, Première série (La condamnation de Galilée, str. 293—387); *Müller*, Galileo Galilei und das Kopernikanische Weltsystem, Freiburg 1909; *tenże*, Der Galileiprozess (Stimm. a. M. L., 1909); *Schneemann*, Galileo-Galilei und der Römische Stuhl (tamże 1878); *Birkenmajer*, Mikołaj Kopernik, Kraków 1900; *tenże*, M. Kopernik jako uczony, twórca i obywatel, Kraków 1923; *tenże*, Stromata Copernicana, Kraków 1924; *Polkowski*, Żywot M. Kopernika, Gniezno 1873; *tenże*, Kopernikijana, Gniezno 1873.

katechizm, nawrócił i obmył wodą chrztu św. tysiące pogan nadbrzeżnego kraju Trawankoru. Następnie przeniósł swoją działalność na półwysep Malakka, wyspy Moluckie, wreszcie na Cejlon, skąd powrócił do Goa 1548 [1]). Jego bracia zakonni prowadzili w dalszym ciągu dzieło apostolstwa i zdobywali dla wiary nowe zastępy Indusów. Pierwotne biskupstwo goańskie zostało podniesione do godności metropolitalnego (1557), a w kilkadziesiąt lat potem utworzono drugą prowincję kościelną, Cranganor (1600). Niestety, bardzo ściśle przestrzegana u Indusów kastowość stała na przeszkodzie liczniejszym nawróceniom. Ponieważ ewangelizacja, rozpocząwszy od maluczkich, najprzód pomiędzy najniższemi kastami święciła triumfy, przeto kasty wyższe z pogardą odwracały się od chrystjanizmu. Gorliwość synów św. Ignacego zdołała i te trudności pokonać. Jezuita *Robert Nobili* († 1656), przyszedłszy do przeświadczenia, że na kastowość należy patrzeć wyłącznie jako na miejscową instytucję socjalną, wystudjował zwyczaje bramińskie i przejąwszy sposób życia braminów, został jako bramin obcokrajowy dopuszczony do ich towarzystwa, co mu dało możność zapoznania ich z nauką Chrystusa Pana. Aby pozyskać wyższą ową kastę, tolerował te jej właściwości i zwyczaje, w których nie dostrzegał religijno-pogańskiego znaczenia. Czynił nawet braminom ustępstwa w takich ceremonjach katolickich, które induską wrażliwość niekorzystnie usposabiały dla wiary i powstrzymywały od chrztu św. Opuszczał np. trzykrotne tchnienie na katechumenów, namaszczanie śliną, podawanie soli do ust. Nadzieja, że tą drogą chrystjanizm łatwiej trafi do kast wyższych, a następnie i do niższych, wprawdzie całkiem nie zawiodła, nie ziściła atoli oczekiwań w takim stopniu, jak to sobie misjonarze obiecywali. Nadto przeciwko t. zw. *systemowi akomodacyjnemu* jezuitów powstali kapucyni, uważając podobny sposób postępowania za niedopuszczalny, chociaż już Grzegorz XV z pewnemi zastrzeżeniami pozwolił na tolerowanie obrzędów malabarskich (1623). Sprawa po raz drugi wytoczona przed trybunał rzymski, spowodowała przysłanie do Indyj wizytatora apostolskiego Tournona, który po zbadaniu rzeczy na miejscu, oświadczył się przeciwko zwyczajom malabarskim (1704). Ostatecznie Benedykt XIV zabronił ich zupełnie (przez bullę *Omnium sollicitudinum*) 1744, a pozwolił jedynie na to, aby osobni misjonarze działali pomiędzy parjasami, osobni zaś wśród braminów. Wstrzymało to do pewnego sto-

---

[1]) W w. XVII przełożonym klasztoru karmelitów w Goa był przez pewien czas O. Hieronim Drzewicki. († w Lublinie 1695). W Indjach również pracował karmelita Dionizy od Jezusa Miliński († 1673).

pnia dalsze postępy chrystjanizmu, nierównie jednak więcej szkody wyrządzili sprawie Bożej Holendrzy i Anglicy, którzy od połowy 17-go wieku rozpoczęli podbój Indostanu i prawie całkowicie wyparli stamtąd Portugalczyków. Pierwsi uwzięli się na zgnębienie katolicyzmu, wyrzucali misjonarzy, konfiskowali własność kościelną; drudzy wprawdzie nie rugowali kapłanów, lecz dla zysków materjalnych popierali nawet bałwochwalstwo. Zbyt atoli silne korzenie zapuściła pomiędzy Indusami wiara katolicka, aby ją można było stłumić doszczętnie. (*Müllbauer*, Gesch. der kath. Miss. in Ostindien, München 1851).

Japonja pierwsze nasiona Ewangelji otrzymała także od św. Franciszka Ksawerego (1549). Wydały one plon obfity; w 30 lat potem liczba katolików w krainie wschodzącego słońca dochodziła do 200000. Lecz taki właśnie postęp chrystjanizmu wzniecił obawę, że może to ułatwić europejczykom zagarnięcie wyspy i narzucenie ich mieszkańcom obcego jarzma. Stąd już w 16-ym wieku rozpoczęły się krwawe prześladowania. Cesarz Taikosama (1582 — 1598) wypędził z Japonji jezuitów, kazał zburzyć katolickie świątynie, a wiernym powrócić do dawnej religji. W kilka lat potem bardziej tyrańskich chwycił się środków, skazał na śmierć mnóstwo chrześcijan tak świeckich, jak i duchownych; z pośród nich zasługują na wzmiankę trzej jezuici, rodem Japończycy, i 23 franciszkanie, kanonizowani 1862 r. Jeszcze surowsze prześladowania wieku 17-go nieomal zupełnie zniszczyły piękne rokujący nadzieje Kościół japoński. Pomiędzy bardzo wielu męczennikami owego czasu zginął także okrutną śmiercią misjonarz *ks. Wojciech Męciński* T. J. (23 marca 1643). Pobudką do takiej nienawiści chrystjanizmu miały być podszczuwania bonzów, lękających się o przyszłość dawnej religji, nadto podejrzliwość miejscowych urzędników, a głównie intrygi Holendrów, którzy zazdroszcząc kupcom portugalskim obfitego zysku i pragnąc zmonopolizować w swych rękach handel z Japonją, wpłynęli na wydalenie współzawodników z kraju, a wraz z nimi cudzoziemskich głosicieli słowa Bożego. Na Holendrach spoczywa zarzut, jakoby celem utrzymania rzeczonego monopolu, podawali się za niechrześcijan i na dowód tego deptali krzyż. Niepodobna dowieść, czy tak było w istocie. W każdym razie, w ich oczach i bez protestu z ich strony znieważano święte obrazy; jeżeli zatem nie czynny, to bierny mieli udział w świętokradzkich dla chrześcijanina czynnościach. Przydać należy, że owe straszne prześladowania, odciąwszy resztki japońskich wyznawców od widomej łączności z Kościołem, nie zdołały całkowicie wyplenić wiary św., która, pomimo niejakiego zaciemnienia i wypaczenia, pomimo

zupełnego braku kapłanów, utrzymała się w Japonji aż do naszych czasów [1]).

Chiny już oddawna ze źródeł nestorjańskich miały niejaką znajomość chrystjanizmu (ob. § 44). W wiekach 13 i 14 utorowali sobie do olbrzymiego państwa drogę synowie św. Franciszka z Assyżu (ob. § 89, 5), lecz prace ich nie zostawiły trwałego śladu. Gorącem marzeniem św. Franciszka Ksawerego było zdobyć naród chiński dla Jezusa Chrystusa. W tym celu, po powrocie z Japonji do Goa, wyruszył niebawem do Chin (1552), atoli zanim dotarł do stałego lądu, u jego prawie brzegów na wyspie Sancjan, strawiony febrą, oddał Bogu ducha, mając lat 46. Zakonni bracia wielkiego apostoła Indyj podjęli olbrzymie zadanie, a pierwszym, któremu udało się w orszaku portugalskiego posła dotrzeć do stolicy kraju (1583), był *Mateusz Ricci* († 1610). Tak on, jak i jego następcy w pracy apostolskiej, *Jan Adam Schall* († 1666) i *Ferdynand Verbiest* († 1688), przygotowali się na zamierzoną misję nietylko przez nabycie znajomości języka chińskiego, lecz nadto przez wyćwiczenie się w umiejętnościach, cenionych na pekińskim dworze. Złożona przez Ricci'ego w darze cesarzowi mapa świata wraz z kunsztownym zegarem, zjednała mu odrazu zaufanie monarchy, z czego korzystając, rozpoczął dzieło ewangelizacji, nawrócił wielu mandarynów i pomimo różnych przeszkód zbudował kościół w Pekinie. Powoli gmin chrześcijańskich przybywało, lecz i zastęp żniwiarzy Chrystusowych wzmógł się przez przybycie do Chin franciszkanów, dominikanów i łazarzystów. Zawsze atoli jezuici pierwsze w nawracaniu trzymali miejsce, ponieważ, wiedząc o wielkiem upodobaniu Chińczyków do matematyki, obsadzali placówki misyjne zakonnikami, biegłymi w tej gałęzi nauki [2]). Stąd niektórzy z misjonarzy Tow. Jez. w taką urośli powagę, że bywali odznaczani godnością mandarynów. Uzyskali też wszelką wolność w głoszeniu słowa Bożego i zakładaniu gmin chrześcijańskich w całem państwie. Owszem, cesarz Khanghi, uczeń jezuitów, publicznie oświadczył 1692, że religja chrześcijańska nie sprzeciwia się państwowości kraju i że każdy może ją swobodnie wyznawać. Z tego powodu Aleksander VIII uznał nawet za możliwe erygować dwa biskupstwa ze stolicami w Pekinie i Nankinie.

---

[1]) *Dahlmann*, Japans älteste Beziehungen zum Westen (1542—1614), Freib. 1923; *Crasset*, Hist. de l'église du Japon, 3 tomy, Paris 1715; *Rump*, Die japanischen Märtyrer, Münster 1862; *Hołubowicz*, Dzieje chrześcijaństwa w Japonji, Kraków 1887; *Czermiński*, Życie ks. W. Męcińskiego, Kraków 1895.

[2]) Na misjach w Chinach pracowali też polscy jezuici: O. Andrzej Rudomina († 1631), O. Michał Boym († 1659), kapelan poselstwa chińskiego do Innocentego X. 1651 r., i O. Mikołaj Smogulecki.

Tak pomyślne rezultaty apostolskiej gorliwości powstrzymane zostały sporami, dotyczącemi pewnych zwyczajów i ceremonij chińskich. I tu bowiem, jak w Indjach, jezuici celem skuteczniejszej propagandy wiary Chrystusowej pozwalali nawróconym na pewien rodzaj czci przodków i samego nawet Konfucjusza [1]). Z jednej bowiem strony uważali ową cześć za ceremonję czysto cywilną, w której nie upatrywali nic zdrożnego; z drugiej zaś widzieli, że owe zwyczaje, całkowicie zrosłe z narodowemi obyczajami, nie dadzą się usunąć. Nadto zatrzymywali na oznaczenie Boga wyrazy chińskie, będące w powszechnem użyciu (*Tien*—niebo, *Szangti*—najwyższy cesarz), lecz nie posiadające ściśle określonego znaczenia. Akomodacja misjonarzy Tow. Jez. nie podobała się dominikanom i franciszkanom, którzy we czci przodków widzieli bałwochwalstwo i zabobon, a w powyższych nazwach Boga niebezpieczeństwo dla wiary. Nieporozumienia oparły się o Rzym, gdzie sprawa przechodziła różne fazy, aż wreszcie Klemens XI, oparty na sprawozdaniu swego legata Tournon'a bullą *Ex illa die* potępił owe ceremonje i zabronił ich nawróconym Chińczykom 1715. Benedykt XIV potwierdził uprzedni wyrok 1742 *(Ex quo singulari)* i zarazem na oznaczenie nazwy *Bóg* polecił używać wyrazu *Tienczu* (Pan nieba). Rzecz naturalna, że spory o akomodację bardzo paraliżowały pracę misyjną. — Syn i następca cesarza Khanghi, Jongtsching (1722—1735), wrogo był usposobiony dla działalności misjonarzy; wypędził ze swego państwa wszystkich księży europejskich, wyjąwszy tych, którzy z innych względów zdawali mu się być użyteczni. Cesarz Kienlong (1735—1799) zabronił zupełnie wiary katolickiej i skazał na śmierć wielu kapłanów. Gubernatorowie, wypełniając ściśle rozkaz swego władcy, burzyli kościoły i mordowali chrześcijan. Odtąd chrześcijanizm nieomal ustawicznie był prześladowany w Chinach[2]).

W Persji pod koniec XVI w. szach Abbas przychylnym się okazywał dla katolicyzmu i prosił nawet o przysłanie kapłanów katolickich do swego państwa. Klemens VIII wyznaczył karmelitów bosych na misję perską. Misjonarze przez Polskę (gdzie Zygmunt III się nimi zaopiekował) i Rosję przybyli w r. 1607 na miejsce swego przeznaczenia. Ze względu na częste stosunki królów polskich z szachami perskimi, których chciano nakłonić do

---

[1]) Od niepamiętnych czasów członkowie jednej rodziny zgromadzają się w pewne dni do osobnej komnaty, by uczcić swych przodków; składają tam ofiary, palą kadzidło, zabijają zwierzęta, które następnie spożywają na wspólnej uczcie. Odwieczny ów zwyczaj oparty jest na nadzwyczajnej czci dla zmarłych rodziców i krewnych. Uczeni narodu czynią to samo względem Konfucjusza, starożytnego mędrca, żyjącego na 500 lat przed Chrystusem.

[2]) *Launay*, Hist. des missions de Chine, Paris 1903.

podjęcia wojny z Turcją, karmelici oddali swą misję pod opiekę Władysława IV. Za staraniem królowej Marji Ludwiki francuscy jezuici udali się do Persji. Pod koniec XVII w. liczono tam 12 stacyj misyjnych, obsługiwanych przez różne zakony (stolicą biskupią był Ispahan). Król Sobieski szczególniej się interesował misją perską; w r. 1691 założył w Szamochi stację mis. dla polskich jezuitów. Mieli oni być stałymi kapelanami polskich poselstw, udających się do Persji; niekiedy mianowano ich posłami względnie rezydentami na dworze szacha. August II również korzystał z usług perskich misjonarzy do załatwiania spraw dyplomatycznych i założył stację mis. w Gandzie. Przedmiotem pracy misjonarzy w Persji prawie wyłącznie byli zamieszkali tam chrześcijanie; nawracanie tamtejszych mahometan szło oporem, zresztą rząd perski temu się sprzeciwiał. Powstanie Afganów, wybuchłe 1705, i dalsze krwawe wypadki, jakich widownią stała się Persja, Kościół katolicki zniszczyły tam zupełnie. (*Załęski*, Misje w Persji w XVII i XVIII w. pod protektoratem Polski, Kraków 1882; *Sygański*, Z notatek podróżnych O. M. Wieczorkowskiego T. J., misjonarza apost. w Persji, Kraków 1912).

Indochiny i kraje przyległe. a) Do *Tonkinu* zaniósł Ewangelję *Aleksander Rhodes* T. J. (1627), który wspólnie ze swymi braćmi zakonnymi doczekał się tu pięknych owoców niestrudzonej pracy. W krótkim czasie liczba chrześcijan urosła do 80000. Pomimo częstych prześladowań i szykan, wiara Chrystusowa ustawiczne czyniła postępy tak, iż pod koniec wieku 17 większa część kraju przyjęła chrzest święty. b) *W Kochinchinie* pierwszy podjął trudy misyjne jezuita *Buzomi* (1615), a ich rezultaty były również pomyślne, jak w uprzednio wzmiankowanem królestwie. Prześladowania wieku 18-go usiłowały doszczętnie wyplenić tu religję katolicką, nie zdołały jednak tego uczynić. c) Królestwo *Syjamu* wcześniej niż inne, bo już w 16-ym wieku, miało u siebie misjonarzy (dominikanów, franciszkanów, potem jezuitów), lecz z powodu oporu mahometan rzadkie były nawrócenia. Pomyślniej poszło kapłanom francuskim, przysłanym przez Ludwika XIV, którym udało się zaszczepić na stałe wiarę świętą w Syamie. d) Półwysep *Mallakka*, wyspy *Jawa* i sąsiednie, dopóki pozostawały pod berłem portugalskiem, doznawały błogosławionych skutków pracy apostolskiej. Niestety Holendrzy, rozpanoszywszy się w wieku 17 na wyspach Sundzkich, misjonarzy rozpędzili, kościoły sprofanowali, albo zgoła poniszczyli e) *Filipiny*, do ostatnich czasów podległe Hiszpanji, także wcześnie ujrzały światło Ewangelji i już pod koniec w. 16-go miały własną hierarchję: trzy biskupstwa i jedno arcybiskupstwo ze stolicą w Manili. f) *Tybet* otrzymał w wieku 17-ym misjonarzy Tow. Jez., którzy niewiele tu mogli zdziałać. Szczęśliwsi od nich kapucyni (Horacy della Penna) założyli kilka swoich klasztorów i własną drukarnię. g) W królestwach *Lahor i Agra* od

końca 16-go wieku głosił Ewangelję *Heronim Borgjasz* († 1617; krewny św. Franciszka Ks.), który ochrzcił mnóstwo tubylców. W miastach Lahor, Agra i Patna powstały kolegja jezuickie. (*Rhodes*, Missionsreisen in China, Tonkin, Cochinchina und anderen asiatischen Reichen, Freiburg 1858; *Pachtler*, Das Christenthum in Tonkin und Cochinchina, dem heutigen Annamreiche, Paderborn 1861; *Huonder*, Deutsche Jesuitenmissionäre des 17 und 18 Jahrh., Freiburg 1899).

Ameryka. Aleksander VI papież, powołany na sędziego polubownego w sprawie nowoodkrytych lądów, załagodził spory portugalsko-hiszpańskie rozgraniczeniem posiadłości amerykańskich i zarazem włożył na oba rządy powinność ułatwiania misjonarzom pracy nad nawracaniem tubylców. Zaraz też podjęli się dzieła ewangelizacji benedyktyni, franciszkanie i dominikanie, później także jezuici. Dwie atoli przyczyny utrudniały niezmiernie pracę apostolską: małe zdolności umysłowe wielu plemion indyjskich i okrucieństwa europejczyków, którzy powodowani chciwością, pozbawiali dzikich wolności i pracę ich w niemiłosierny sposób wyzyskiwali. Misjonarze bronili, ile zdołali, nieszczęśliwych, wstawiali się za nimi do rządów Madrytu i Lizbony, odmawiali rozgrzeszenia gnębicielom i skłonili Pawła III papieża, że w osobnej bulli z r. 1537 uroczyście podniósł swój głos w obronie ludzkich praw Indjan i napiętnował niewolnictwo. Wielkie zasługi względem tyranizowanych mieszkańców Ameryki położył szlachetny biskup *Bartłomiej Las Casas* († 1566), dominikanin, który siedemkroć w ich sprawie przybywał do Europy, aż wreszcie otrzymał prawne zniesienie niewolnictwa 1542, chociaż na faktyczne długo jeszcze trzeba było czekać. Jak on dla Indjan, tak znowu *św. Piotr Klawer* T. J. († 1654) poświęcił swe życie murzynom sprowadzonym z Afryki i skazanym na taki sam, jeśli nie gorszy, los przy znojnej pracy w plantacjach. Misjonarze, mając na względzie dobro duchowne nawracanych, dbali także o ich doczesną pomyślność, przyzwyczajali ich do życia osiadłego, uczyli uprawy ziemi, rzemiosł i innych potrzebnych i pożytecznych zajęć. *Meksyk*, [1]) zajęty przez Hiszpanów (1519—1521), był pierwszym terenem pracy apostolskiej i w krótkim czasie papież Paweł III na prośby Karola V erygował tu kilka biskupstw. Stąd wiara chrześcijańska dostała się do *Peru* (1527), gdzie apostołował *św. Franciszek Solano*, minoryta († 1610); do *Chili* (1535) do *Nowej Granady* (1537), [2]) gdzie zasłynął gorliwością *św. Ludwik*

[1]) Obejmował także dzisiejsze drobne rzeczypospolite: Honduras, Guatemala, Nicaragua, Costarica, S. Salvador.

[2]) Dzisiejsze: Panama, Kolumbja, Wenezuela, Ekwador.

Bertrand, dominikanin, († 1581), i do *Boliwji*; w każdym z pomienionych krajów powstawały diecezje i metropolje. *Brazylja* dostała się pod władzę Portugalczyków; od roku 1549 prowadzili tu pracę misyjną jezuici i to z dobrym skutkiem. W 1555 wzięło początek najdawniejsze biskupstwo San Salvador (Bahia). Z biegiem czasu misje doszły do znakomitego rozkwitu, a najbardziej zasłużonymi w tym względzie byli *Józef Anchieta* († 1597), apostoł Brazylji, i *Antoni Vieira* († 1697), największy kaznodzieja portugalski i godny naśladowca Las Casas'a, obaj z Tow. Jezusowego. Z Brazylji przeniesiono wiarę świętą do *Paragwaju*, posiadłości hiszpańskiej (od 1536). Franciszkanie zapoczątkowali apostolstwo pomiędzy tubylcami i założyli biskupstwo w Asuncion (1547 , lecz dzikość pogan unicestwiała wszystkie nieomal ich zabiegi. Pod koniec XVI w. przybyli tu jezuici, którym się udało nietylko nawrócić bardzo wielu Indjan, ale nadto złożyć dowody cywilizacyjno-politycznych zdolności. Otrzymawszy bowiem upoważnienie od króla Filipa III, z trzydziestu utworzonych przez się wielkich osad indyjskich, zwanych *redukcjami*, urządzili (na wzór gminy z czasów apostolskich) rzeczpospolitę, w której zakwitły prawdziwie chrześcijańskie obyczaje, rolnictwo, rzemiosła, nawet znajomość sztuki wojennej dla obrony przeciw dzikim sąsiadom. Każda osada zostawała pod nadzorem misjonarzy, którzy mieli pieczę o jej duchowych i materjalnych potrzebach. Kilkudziesięciu jezuitów po ojcowsku kierowało kilkuset tysiącami Indjan. Celem ustrzeżenia ich od demoralizacji, nie wolno było w redukcjach przemieszkiwać stale europejczykom. Otrzymywane dochody służyły w części do zaspokojenia potrzeb osobistych każdego, w części zaś były obracane na kościoły, szkoły, sieroty, starców i chorych, jak również na inne cele użyteczności publicznej. Rządowi płacono roczne podatki. Nie znano tam żadnej różnicy stanów, nikt nie cierpiał niedostatku, miłość braterska jednoczyła serca. Wszyscy byli szczęśliwi i zadowoleni. Teokratyczne owe rządy trwały od 1610 do 1750, a zniszczyła je nienawiść wrogów zakonu. Gdy na mocy traktatu z Hiszpanją niektóre redukcje przeszły na własność Portugalczyków, Pombal postanowił przenieść je gdzieindziej. Pomimo usilnej namowy jezuitów, oburzeni Indjanie ustąpić nie chcieli i zbrojny stawili opór, atoli pobici poszli w rozsypkę. Wkrótce tenże minister wygnał zakonników z misji; tak samo postąpiła Hiszpanja z jezuitami w swoich kolonjach. W ten sposób zmarniało piękne dzieło miłości bliźniego.

Kanada, własność francuska od roku 1506, może bardziej, niż inne kolonje europejskie, zroszona została potem i krwią zakonników misjonarzy, nie brakło bowiem męczeńskich ofiar pomiędzy apostołami

Indjan. Za Ludwika XIV powstało biskupstwo Quebec (1674). W *Kalifornji* cierpliwość i usilna praca synów św. Ignacego i św. Franciszka zdołały, podobnie jak w Paragwaju, zorganizować znaczną ilość redukcyj. Do *angielskich kolonij* Ameryki północnej wiarę katolicką przynieśli w wieku 18 emigranci z Anglji i Irlandji, szukający lepszej doli za oceanem. Wiele tu jednak trudności mieli misjonarze ze strony fanatycznych protestantów [1]).

Afryka miała również gorliwych głosicieli nauki Chrystusowej, jezuitów, kapucynów i łazarzystów, którzy jednak nie osiągnęli tych pomyślnych rezultatów, jakichby się należało spodziewać, a to głównie z powodu zepsucia, panującego wśród dzikich plemion, i niezdrowego klimatu wybrzeży. Chrystjanizm krzewił się przeważnie w osadach portugalskich, tak na wschodnim, jak i na zachodnim brzegu Afryki. Zwłaszcza w *Kongo* wiara święta dosyć mocne zapuściła korzenie; założono tu liczne szkoły, a 1534 erygowano biskupstwo. Dla braku kapłanów w wieku 17-ym sprawa ewangelizacji gorszy wzięła obrót; dopiero kapucyni (od 1645) wzmocnili misję nowemi siłami i nieco podźwignęli dzieło apostolstwa. W *Angoli*, posiadłości portugalskiej, i w krajach sąsiednich staraniem jezuitów (od 1559) także założono kilka biskupstw. Nadto czynnymi byli misjonarze na przylądku Dobrej Nadziei, na Madagaskarze, na wyspach Kanaryjskich, na Maderze i t. d. (*Külb*, Gesch. der Missionsreisen nach Afrika vom Anfange des 16 bis zum 18 Jahrh., Regensburg 1861).

§ 163. Uroczystości kościelne i posty.

Kellner, Heortologie, oder das Kirchenjahr und die Heiligenfeste in ihrer geschichtl. Entwicklung, Freiburg 1901; EKN. XVII, Święta w Polsce; *Baliński* HKP. II, 368; III, 509.

Liczba **świąt uroczystych**, pomnażana przez całe średniowiecze, dopiero w tym okresie doszła do kulminacyjnego punktu przez ustanowienie dwóch nowych: św. Józefa (1621) i Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. (1708) [2]). Z drugiej atoli strony daje się spostrzegać dążność do zmniejszenia ilości dni świątecznych, a było ich stanowczo za wiele. Sami nawet biskupi utyskiwali, że nadmierna liczba świąt utrudnia ludziom biednym zdobycie utrzymania i jest powodem do próżniactwa i nadużyć. Różne

---

[1]) *Charlevoix*, Gesch. von Paraguay, Wien 1830; *Pastells*, Hist. de la Compania de Jesus en provincia del Paraguay. I. Madryt 1911; *Baumstarck*, Barthol. de las Casas, Freiburg 1879; *Długołęcki*, Św. Piotr Klawer, apostoł murzynów, Kraków: *Hughes*, Hist. of the Soc. of Jesus [in North America, 3 tomy, Londyn 1907 — 1910.

[2]) To samo święto w Polsce znane już było w wieku 14-ym; w całym zaś kraju nakazane zostało przez synod prowincjonalny 1511 r. (§ 122).

kraje katolickie usiłowały rzeczoną sprawę uregulować na synodach narodowych lub prowincjonalnych, albo przez odniesienie się do Stolicy Ap. [1]). Wreszcie Urban VIII uznał za stosowne przeprowadzić ogólną regulację świąt kościelnych. W tym celu ogłosił w 1642 r. bullę *Universa*, w której ograniczył ich liczbę (prócz niedziel) na 34; zarazem odjął biskupom prawo ustanawiania nowych dni świątecznych. Ponieważ takie unormowanie sprawy nie wszystkich zadowoliło, miało bowiem na celu raczej postawienie tamy nowemu świąt przyrostowi, niż właściwą ich redukcję, przeto na nowe prośby tak panujących, jak i biskupów, w dalszym ciągu następowało zmniejszenie ich liczby dla poszczególnych prowincyj. Stąd poszło, że prawie połowa uroczystości, wymienionych w bulli Urbana VIII, została sprowadzoną do rzędu półświąt, w które po obowiązkowem wysłuchaniu Mszy św. wolno było zająć się wszelką pracą (festa in foro i festa in choro). Atoli i półświęta okazały się niezupełnie praktycznym półśrodkiem i dlatego tak Klemens XIV, jak i Pius VI zwalniali wiernych różnych krajów od obowiązku słuchania w nie Mszy św. i zamieniali je w zwyczajne dni robocze. Najdalej w ograniczeniu ilości świąt posunęła się Francja, która na mocy konkordatu (ogłoszony 1802) obowiązana jest tylko do obchodzenia Nar. Pańskiego, Wniebowstąpienia. Wniebowzięcia i WW. Świętych. Inne uroczystości przenoszą się na najbliższe niedziele.

W *Polsce* półświęta znane już były w r. 1420, jak to widać z ustaw arcybpa Mikołaja Trąby; lecz w 1643 r. synod prowincjonalny orzeka, iż słuchanie Mszy św. w owe dni jest radą, nie zaś przykazaniem. Leon X bullą *Sacrosanctae universalis Ecclesiae* z r. 1515 dał biskupom i plebanom polskim władzę pozwalania na pracę w polu w dni świąteczne, z wyjątkiem niedziel i świąt większych. Wreszcie na prośbę króla Stanisława Augusta i stanów Rzeczypospolitej, papież Pius VI wydał 1775 brewe *Paternae caritatis*, przez które rozciągnął na Polskę redukcję Klemensa XIV (1771), uczynioną dla Austrji. Odtąd prócz niedziel pozostały jako uroczystości obowiązkowe: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli. Wniebowstąpienie i Boże Ciało; poniedziałek po Wielkiejnocy i Zielonych Świątkach; pięć świąt Matki Bożej; urocz. św. Piotra i Pawła, W.W. Świętych, św. Szczepana i jednego z głównych patronów. Na mocy ustawy synodu prowincjonalnego z r. 1607 uroczystości: Zwiastowania NMP., św. Wojciecha i św. Stanisława należało obchodzić nawet w razie ich przeniesienia, co po wydaniu pomienionego brewe Piusa VI stosowano jedynie do świąt Matki Bożej. Dalsza redukcja świąt nastąpiła za Piusa X.

[1]) Niemcy za pośrednictwem kard. legata Campeggio na sejmie w Ratysbonie 1524; Francja na synodzie w Bordeux 1583; Hiszpanja na syn. w Tarragona 1727. Kraje austrjackie otrzymały specjalną redukcję od Benedykta XIV i Klemensa XIV na prośby cesarzowej Marji Teresy.

Karność kościelna dotycząca **postów** nie była początkowo różną od karności dawniejszych wieków. Atoli z biegiem czasu i pod tym względem następowało złagodzenie, uzyskiwane od Stolicy Ap. przez poszczególne prowincje, zwłaszcza niemieckie, w których przykład protestantów niemało się przyczynił do rozluźnienia pierwotnej surowości. Tak np. Austrja na przedstawienie swego rządu już 1781 uzyskała powszechną dyspensę od pokarmów mięsnych na czas wielkiego postu, z wyjątkiem środy, piątku, soboty każdego i wszystkich dni ostatniego tygodnia.

Posty w Polsce jak były surowsze niż gdzieindziej, tak i po złagodzeniu nawet przez czas długi surowszemi pozostały (ob. § 122, 5.) Wprawdzie król Aleksander przez Erazma Ciołka, biskupa płockiego, bawiącego w Rzymie (1505), wyjednał u papieża Juljusza II dyspensę na środy całego roku; jednak naród polski z owego pozwolenia nie korzystał i po dawnemu obywał się w te dni bez mięsa. Po dawnemu też u nas przez cały ten okres nie używano w post nabiału, lecz poprzestawano na olejnej przyprawie. Niektórzy we wszystkie piątki w. postu suszyli, nie jedząc nic gotowanego i poświęcając cały dzień pracy i modlitwie [1]). Łączono z tem gorące nabożeństwo do Męki Pańskiej, z którego wykwitła jedna z najpiękniejszych i najrzewniejszych praktyk religijnych narodu, t. j. **Gorzkie żale**, zapoczątkowane w kościele św. Krzyża w Warszawie ok. 1707. Świadectwem znowu gorącej czci i miłości Polaków dla N. Marji P. były posty wigilijne (nie zachowywane w Kościele powszechnym) a od niepamiętnych czasów w kraju naszym przestrzegane przed pewnemi jej uroczystościami (Oczyszczenia, Narodzenia i Niep. Poczęcia). W tej miłości ku Przenajśw. Pannie wzięło początek dawne polskie przysłowie: „Kto kocha Marję, nie pyta o wilję". t. j. pości na cześć Najśw. Dziewicy nawet wtedy, gdy do tego nie jest zobowiązany.

§ 164. Sztuka chrześcijańska.

Cnfr. § 126; *Burkhardt - Holzinger*, Gesch. der Renaissance in Italien 1891; *Katschtaler*, Gesch. der Kirchenmusik 1893; *Baümker*, Palestrina 1877; tenże, Orlandus de Lassus 1878; *Nikel*, Geschichte der kathol. Kirchenmusik, Breslau 1908; *Rothes*, Die Madonna in ihrer Verherrlichung durch die bildende Kunst aller Jahrhunderte, Köln 1909. *Chybiński*, Muzyka klna polska w XVI stul. (Mies. klny 1911); *Gieburowski*, Chorał Gregor. w Polsce od XV do XVII w., Poznań 1922.

1. Sztuki piękne na początku tego okresu jeszcze przez czas niejaki trzymają się na tej wysokości, na jakiej stanęły pod koniec średniowiecza, wkrótce atoli zstępują z zaszczytnego piedestału i spadają coraz niżej i niżej.

[1]) Pius VI, znosząc 1775 r. wiele świąt obchodzonych wPolsce, zniósł i posty wigilijne do tych uroczystości, naznaczył natomiast post ścisły na środy i piątki adwentowe.

Wyrzekają się nieomal zupełnie dawniejszego idealizmu, zatracają ducha, toną w przesadnym realizmie, materjalizmie i powszedniości. Zaprzestają należeć do wszystkich, służą dworskości, schlebiają wielkim i bogatym i mają na względzie ich upodobania. Odwracają się od religji, wpadają w zeświecczenie, wydane są na łup samowoli artystów. Naczelne miejsce w dziedzinie sztuki trzymają najprzód Włochy, które swoim wpływem szerzą powszechne zamiłowanie renesansu i tłumią średniowieczną sztukę narodową. W wieku 17-ym bierze na się przodownictwo Francja i także znajduje niefortunnych naśladowców. Natomiast Hiszpanja w wiekach 16 i 17 może się poszczycić wszechstronnym rozkwitem sztuki i zajmuje pod tym względem wyjątkowe stanowisko wśród wszystkich krajów Europy.

2. Wydoskonalenie śpiewu wielogłosowego w średniowieczu powołało do życia wyższą **muzykę kościelną**, która się atoli mocno wyrodziła przez rozrywanie tekstu, kontrapunktyczne załamy, przystosowywanie świeckich melodyj i t. d. Z tego powodu sobór trydencki (s. XXII) zakazał wszelkich w tym względzie nadużyć. Podniesiono nawet w Rzymie pytanie, czy wogóle tolerować muzykę polifoniczną i nie zdecydować powrotu do czystego gregorjańskiego śpiewu. Tymczasem znakomity *Jan Pierluigi z Palestriny* († 1594) w swojej Missa papae Marcelli dał dowód, że sztuka, jako taka, nie może przyjmować na się winy za nadużycia niepowołanych, a zwłaszcza za niezrozumienie tekstu liturgicznego, i genjalnie zreformował muzykę kościelną. Z późniejszych jego kompozycyj szczególniej wyróżniają się swem pięknem Missa Assumpta, Improperia, Stabat Mater i in. Współcześnie z nim tworzył Niderlandczyk *Orlandus Lassus* († 1594), pierwszorzędny muzyk tego okresu; pozostawił przeszło 2000 utworów. Z licznych naśladowców Palestriny zasługuje na wspomnienie *Grzegorz Allegri* († 1652), autor dziewięciogłosowego Miserere, poruszającego do głębi duszę słuchacza. **Z polskich kompozytorów** do najznakomitszych należą: *Wacław z Szamotuł* († 1572) nadworny kompozytor Zygmunta Augusta, genjalny twórca Lamentacyj, śpiewanych w Wielkim Tygodniu po katedrach i innych kościołach polskich; *Marcin Lwowczyk* († 1589), również przez pewien czas nadworny kompozytor Zygmunta Aug. Klasycznym jego utworem jest sławna pięciogłosowa Missa paschalis, *Mikołaj Gomółka* († 1609) [1]) napisał jedyne w swoim rodzaju arcydzieło „Melodje na psałterz polski... 1580; wreszcie *Mikołaj Zieleński*, dyrygent nadwornego chóru prymasa Wojciecha Baranowskiego, autor dzieła: Offertoria et Communiones totius anni, druk. w Wenecji 1611. — Niestety, późniejsze zeświecczenie muzyki kościelnej tak dalece zapanowało w tej dziedzinie, że jego potężnemu wpływowi nie zdołali się oprzeć nawet tacy wielcy mi-

[1]) *Chybiński*, M. Gomółka i jego psalmy (Mies. klny 1912).

strzowie tonów, jak *Mozart* († 1791), *Haydn* († 1809), *Beethoven* († 1827), i nasz *Moniuszko* († 1872) [1]).

3. Gdy gotycka **architektura** jeszcze w 16 wieku panuje niepodzielnie w Europie środkowej, Włochy już ok. 1420 wprowadzają inny rodzaj budowania o całkiem odmiennym charakterze. Zwiastunami nowego kierunku są *Filip Brunelleschi* († 1446), twórca kopuły na katedrze florenckiej, i *Leon Alberti* († 1472). Ponieważ nowy ten styl był poprostu wskrzeszeniem dawnej rzymskiej tradycji, a jego powstanie miało związek ze wznowieniem klasycznej starożytności (§ 130), przeto otrzymał miano *renesansu*. Kościoły w tym rodzaju są bazylikami lub budowlami centralnemi. Kopuła na skrzyżowaniu naw stała się regułą, wieże należą do rzadkości. W miejsce sklepienia krzyżowego przywrócono beczkowe z kasetonami, albo pułap płaski; kolumny zostały zastąpione przez rozczłonkowane pilastry. Właściwością stylu odrodzenia jest przedewszystkiem strona dekoracyjna. Ściany na sposób starożytny bywają ozdabiane liśćmi, wstęgami, owocami, wieńcami i girlandami, także posągami lub rzeźbą wypukłą. Miejsca nad portalem i oknami stroją niskie koliste wycinki, albo trójkątne szczyty z kątem rozwartym od góry. Odrodzenie obejmuje 15-e i 16-e stulecia, a rozpada się na: a) *wczesny renesans* do r. 1500 (Quattrocento). Jego cechą jest niepewność w przetwarzaniu form starożytnych i szukanie nowej drogi; średniowieczna sztuka ma tu zarazem jeszcze niejakie uznanie. Głównem dziełem tego czasu jest fasada kościoła kartuzów w Certosa pod Pawją. Z początkiem wieku 16-go wahanie znika i następuje b) *rozkwit renesansu* (Cinquecento) doskonale świadomego swej istoty, zdecydowanego w posługiwaniu się regułami klasycyzmu architektonicznego. Odtąd zamiłowanie do nowego stylu obiega wszystkie kraje Europy. Najznakomitszym pomnikiem tego renesansu jest kościół św. Piotra w Rzymie, największa bazylika świata w formie łacińskiego krzyża, z kopułą o wysokości 126 metrów, wspartą na czterech potężnych, półkulisto rozpiętych słupach. Budowa tej świątyni trwała lat 120 (od 1506 do 1626). Rozpoczął ją *Bramante* († 1514), autor pierwotnego planu; prowadził dalej *Michał Anioł*, twórca potężnej kopuły, i *Karol Maderna*, budowniczy większej części nawy głównej wraz z fasadą († 1629); dokończył *Jan Bernini* († 1680), który po odbytej już konsekracji dodał wspaniały przedsionek i zamknął go olbrzymią podwójną kolumnadą. Rozkwit stylu odrodzenia trwa niedługo i jeszcze przed końcem 16 wieku następuje jego upadek. Jest to c) *renesans późny*, w którym na miejsce przestrzeganego dotąd porządku

[1]) *Poliński*, Dzieje muzyki polskiej w zarysie, Lwów. *Jachimecki*, Wpływy włoskie w muzyce polskiej, Kraków 1911. (Ob. EKN. t. 15 art. Muzyka i t. 26 art. Śpiew kościelny; *Nowowiejski*, Wykład liturgji Kośc., kat. T. III, dok. cz. I. str. 190 – 303.

i prawidłowości architektonicznej występuje niehamowana samowola: kręcone kolumny, przerywane szczyty i gzymsy, liczne krzywizny, zakręty i t. d.; prosta, szlachetna wspaniałość ustępuje niesmacznemu przeładowaniu, złudzeniom i sztuczkom dla olśnienia widza. Renesans późny, w pierwszem swojem stadjum nazwany *barokiem*, panuje przez cały wiek siedemnasty, zaś w następnym wyradza się jeszcze bardziej w t. zw. *rokoko*, którego cechą jest salonowa wytworność i mnóstwo ozdób w rodzaju kwiatów, muszli, ślimaków i t. d. Co do rzeźby, to ta na polu religijnem w tym okresie ważniejszych dzieł nie wydała; zaszczytny wyjątek pod tym względem stanowi Hiszpanja.

Odrodzenie zawitało *do Polski* za rządów Zygmunta Augusta. Nie posiadamy jednak z owych czasów monumentalnych budowli kościelnych. Najpiękniejszym zabytkiem architektury w tym rodzaju jest *kaplica Zygmuntowska* w katedrze na Wawelu z bogato przyozdobionem wnętrzem. Wzniósł ją sprowadzony z Florencji Bartłomiej Berecci, wykończali inni artyści włoscy (lata budowy 1519—1530). Z pośród zabytków renesansowych u nas wspomnieć jeszcze należy kaplicę św. Jacka u dominikanów w Krakowie, kolegjaty w Łasku i Pułtusku, wreszcie katedrę w Kielcach, pierwotnie romańską. Kościół św. Piotra w Krakowie jest już przejściem do baroku. Dobrym barokiem jest świątynia kamedułów na Bielanach pod Krakowem i kaplica św. Kazimierza w katedrze wileńskiej; w tym również rodzaju są warszawskie kościoły: sakramentek, św. Krzyża i wizytek; wreszcie kolegjata w Łowiczu i świątynia jasnogórska z bogactwem ozdób wewnętrznych, przebudowana z gotyckiej. W stylu rokoko przerobiono kościoły: paulinów na Skałce, pocysterski w Jędrzejowie. *Polska rzeźba* w czasie renesansu wyraziła się głównie w pomnikach i nagrobkach wykonanych z bronzu, marmuru i alabastru; najcenniejsze w tej dziedzinie zabytki posiada Kraków i Tarnów. Z ornamentyki rokokowej odznaczają się bogactwem fantazji ozdoby ścienne w kościele św. Piotra w Wilnie.

4. Ze wszystkich rodzajów sztuki pod wpływem odrodzenia zakwitło najbujniej **malarstwo.** Dawniejsza na tem polu sława artystycznej Italji nie gaśnie odrazu, zwłaszcza w wieku 16-tym, który jeszcze oglądał wielu znakomitych mistrzów poprzedniego okresu (§ 126, 3). Z ich atoli zgonem rozpoczyna się upadek malarstwa i następuje okres maniery. Na wzmiankę w tem miejscu zasługują *Jerzy Vasari* († 1574, autor Życiorysów znakomitych malarzy, snycerzy i architektów; jest to główne źródło do historji sztuki) i *Baroccio* († 1612). Pod koniec wieku 16-go sztuka pendzla znowu wchodzi w fazę rozkwitu, gdy mianowicie powstały *dwie* wybitniejsze *szkoły: eklektyczna*, w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu, i *naturalistyczna*, idąca w tym kierunku częstokroć aż do przesady. Pierwszą wytworzył *Ludwik Caracci* z Bolonji († 1619), a głównymi jej przedstawicielami byli dwaj jego

krewni, Augustyn i Hannibal, *Domenichino* († 1641), *Guido Reni* († 1642) i *Karol Dolci* († 1686). Za głowę przesadnego naturalizmu jest uważany *Caravaggio* († 1609), tak w życiu, jak i w swych obrazach dziki i gwałtowny. Do pełnego rozkwitu sztuka malarska doszła w 17 wieku tylko w Niderlandach i w Hiszpanji. W Niderlandach nieśmiertelną okrył się sławą *Piotr Rubens* († 1640), mistrz pierwszego rzędu. Niektóre dzieła jego pendzla (Ukrzyżowanie i Zdjęcie z krzyża w katedrze antwerpskiej) należą do najlepszych rzeczy w zakresie malarstwa, inne atoli utrzymane są w zbyt naturalistycznym tonie i z tego względu nie mogą zadowolić wymagań usprawiedliwionego idealizmu. Najwybitniejszym jego uczniem jest *Van Dyck* († 1641). W Hiszpanji zajaśniały dwie gwiazdy pierwszorzędnej wielkości, ale nierównego światła: *Velasquez* w Madrycie († 1660), nadworny malarz Filipa IV, realista, zajęty przeważnie świeckiemi tematami, i *Bartłomiej Murillo* w Sewilli († 1682), który w swych obrazach połączył wyborną kolorystykę z głębokiem odczuciem, natchnieniem i pobożnością i dlatego słusznie jest zaliczony do największych malarzy religijnych.

Malarstwo religijne w Polsce w tym okresie nie leżało odłogiem, choć nie wydało znakomitych mistrzów. Liczba cechów malarskich, istniejących po różnych miastach w XVI w., jeszcze się zwiększyła — dostarczały one pobożności wiernych obrazów religijnych. Uprawiano też malarstwo minjaturowe, zdobiąc księgi kościelne. Nie brakło też i obcych artystów, którzy u nas pracowali. Do ich liczby między innymi należy *Jan Suess* z Kulmbachu, twórca ośmiu obrazów, przedstawiających męczeństwo św. Katarzyny (w kościele P. Marji w Krakowie). Na większą skalę malarstwo religijne w Polsce rozwinęło się dopiero od czasów Zygmunta III, który sam bardzo sztuki piękne popierał. Niemały wpływ na naszych malarzy wywarł Włoch *Tomasz Dolabella*, którego Zygmunt III do Polski sprowadził; ten po sobie wiele prac religijnych pozostawił. Wpływ Rubensa, którego obraz „Zdjęcie z krzyża" posiada kościół św. Mikołaja w Kaliszu, również odbił się na działalności naszych malarzy. Do nich szczególniej należy: *Franciszek Leksycki*. Krakowski kościół bernardynów posiada trzy jego wielkie obrazy (Wieczerza Pańska, Ukrzyżowanie, Golgota), wymalowane około 1669 r. W XVII w. zasłynęli u nas: *Szymon Czechowicz* († 1775), naśladowca sławniejszych malarzy włoskich (pozostało po nim około 300 obrazów ołtarzowych i portretów) i *Tadeusz Konicz* (św. Jan Kanty, św. Stanisław Kostka w katedrze na Wawelu). Do najbardziej znanych naszych religijnych malarzy należy *Franciszek Smuglewicz* (1745 — 1807), warszawianin, w ostatnich latach swego życia profesor malarstwa w uniwersytecie wileńskim (*Rastawiecki*, Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych, Warszawa 1856 — 1857; EKN., Malarstwo religijne w Polsce).

§ 165. Karność kościelna i życie religijno-obyczajowe.

Thomassin, Vetus et nova Ecclesiae disciplina; *Hinschius*, System des katolischen Kirchenrechtes, Berlin 1869 n.; *Theiner*, Gesch. der geistlichen Bildungsanstalten, Mainz 1835: *Themistor*, Die Bildung und Erziehung der Geistl., Köln 1884; *Chodyński*, Seminarjum włocławskie, szkic historyczny. Włocławek 1905; *Döllinger*, Kirche und Kirchen, München 1861; *Kakowski*, Vade mecum pro nuntiis apostolicis in Polonia, Petropoli 1912.

1. Znaczniejszych zmian w organizacji kościelnej nie spotykamy w tym okresie. Nie można atoli pominąć milczeniem *nowego urządzenia Kurji rzymskiej*, dopełnionego przez papieży po soborze trydenckim, zwłaszcza przez Sykstusa V, celem wytworzenia najbardziej odpowiednich organów pomocniczych w zarządzie Kościołem powszechnym. Nowem także zjawiskiem od początków 16-go wieku są **nuncjatury**, czyli stałe dyplomatyczne placówki Stolicy Apostolskiej w poszczególnych krajach. Pierwsza taka nuncjatura była utworzona przy rządzie weneckim (1500); następnie powstały nuncjatury w Hiszpanji, Austrji i t. d.; wprowadzanie w czyn dekretów reformacyjnych soboru trydenckiego wymagało tworzenia nowych tego rodzaju placówek. Nuncjuszami bywali biskupi lub arcybiskupi, rzadko kardynałowie. Do Polski aż dotąd przybywali legaci w razie specjalnej jakiej misji, więc na czas krótki. Stałą nuncjaturę u nas Stolica Apostolska ustanowiła 1555 r., ściśle przestrzegając, aby jeden nuncjusz zmieniał drugiego. W czasie nieobecności nuncjusza sprawy nuncjatury (np. procesy kryminalne, małżeńskie) obejmowali arcybiskupi gnieźnieńscy, jako legati nati. Czasem jednak zastępowali nuncjuszów internuncjusze, co niejednokrotnie bywało przyczyną niemałych nieporozumień.

2. Sobór trydencki niemało wzmocnił **władzę biskupów.** Przyznał im wyłącznie prawo do wydawania wyroków w sprawach małżeńskich i kryminalnych i do karania cenzurami kościelnemi [1]). Ponadto dano biskupom pewną określoną władzę nad instytutami, mającemi dotąd przywileje egzempcji (tamquam Sedis Ap. delegatis), np. prawo wizytowania wyjętych z pod ich jurysdykcji kościołów, kierownictwo posiadającemi takąż prerogatywę klasztorami żeńskiemi [2]). Wreszcie w szczególniej trudnych wypadkach pasterskiego urzędu upełnomocniono ich do działania także jako papieskich delegatów (etiam tamquam Sedis Ap. delegatis) [3]).

Wzmacniając władzę biskupów, sobór nie zapomniał też o ich obowiązkach: między innemi nakazał im wizytowanie diecezyj; wizytacje mieli

[1]) Sess. 24, c. 20; Sess. 25, c. 3, De reform.
[2]) Sess. 6, c. 2, 3; Sess. 7, c. 14; Sess. 24, c. 9, 11; Sess. 25, c. 9, De reform.
[3]) Np. Sess. 21, c. 3—8, De reform.

sami odbywać, z słusznych jednak powodów dozwolono im wyręczać się wikarjuszem generalnym, lub też mianowanym przez się wizytatorem (Sess. 24, c. 3). Odtąd też datuje się i w Polsce widoczna praca biskupów na tem polu. Akta wizyt, których pozostało setki woluminów (samych tylko wizyt diecezji krakowskiej jest przeszło 130 w.) są niezmiernie cennym materjałem historycznym, dostarczającym mnóstwa wiadomości, rzucających wiele światła na stosunki kościelne i społeczne danej epoki.

3. Od czasu, gdy humanizm zapanował w dziedzinie umysłowości, **uniwersytety** coraz bardziej rozluźniały swój dotychczasowy stosunek do Kościoła i przeobrażały się w zakłady państwowe; rewolucja religijna sprowadziła obniżenie ich moralnego poziomu, stąd życie studentów teologji nie odpowiadało zdrowym zasadom wychowania przyszłych sług ołtarza. Samo zresztą kształcenie młodzieży duchownej było pod wieloma względami niedostateczne. Zaradził tej potrzebie sobór trydencki i nakazał otwierać **seminarja** dla kandydatów do kapłaństwa [1]). Mianowicie polecił założyć przy kościele katedralnym i innych ważniejszych kościołach diecezji duchowne instytuty naukowe (seminarjum, kolegjum), w których wychowańcy (po uprzedniem przygotowaniu elementarnem) mogliby otrzymywać tak ogólne naukowe, jak teologiczne i praktyczne wykształcenie, potrzebne kapłanowi. Określił nadto, aby przyjmowano chłopców niemłodszych nad lat 12, rokujących nadzieję poświęcenia się na służbę Panu Bogu; mieli oni otrzymać tonsurę, nosić szatę duchowną i żyć według stałego regulaminu pod kierunkiem duchownych przewodników. Instytut miał być całkowicie zależny od biskupa. Od czasu wydania wspomnianego dekretu rozpoczyna się zakładanie seminarjów we Włoszech, Niemczech i innych krajach katolickich. We Francji na dobre powstają dopiero w drugiej połowie 17-go wieku, a kierownictwo nad niemi dosyć często otrzymują nowopowstałe zgromadzenia zakonne. Nie wszędzie atoli erygowano pomienione zakłady według normy trydenckiej i w wielu diecezjach ograniczono się do t. zw. *większych seminarjów*, dających wykształcenie teologiczne i zarazem praktyczne. Przyczyną tego były liczne szkoły średnie, powoływane do życia przez kler zakonny, zwłaszcza przez jezuitów, i pozostające pod jego przewodnictwem. Dostarczały one kandydatów dostatecznie przygotowanych do słuchania teologji, a przeto czyniły zbytecznemi niższe oddziały seminarjów duchownych. Ustawa trydencka zresztą nie położyła całkowicie kresu naukowemu kształceniu się duchowieństwa na uniwersytetach, zwłaszcza, że niektóremi z nich kierowali jezuici jak np. w Dillingen (Bawarja), w Wilnie i t. p.

[1]) Sess. 23, c. 18, De reform.

W Polsce od czasów soboru trydenckiego, a miejscami jeszcze później, akademje, szkoły katedralne, a nawet parafjalne (jako zakłady kościelne) dostarczały kandydatów do święceń kapłańskich, poprzedzanych egzaminem wobec archidjakona albo biskupiego delegata. Wprawdzie jeszcze przed ukończeniem tego soboru wyszło postanowienie synodu prowincjonalnego, odbytego w Warszawie (1561)[1]) naglące do zakładania seminarjów; sprawa jednak poszła w odwłokę. Dopiero w kilkanaście lat potem, jesienią 1567 r.[2]), otwarto staraniem Hozjusza seminarjum duchowne w Brunsberdze. W r. 1569 biskup Stan. Karnkowski, późniejszy prymas, założył seminarjum we Włocławku. Powoli z hojności osobistej biskupów i kleru powstawały seminarja i w innych diecezjach, w niektórych nawet po kilka. Wszystkich seminarjów duchownych w Polsce było 31, z tej liczby 22 znajdowały się w ręku księży misjonarzy (łazarzystów). Nauki teologiczne niezawsze stały w nich na należytej wysokości, niekiedy liczba alumnów redukowała się zaledwie do kilku; z tego powodu kolegja jezuickie i pijarskie, kształcąc młodzież także w filozofji, a nawet w teologji, prawie do końca 18-go wieku dostarczały do kapłaństwa kandydatów, którzy bawiąc w seminarjach po kilka zaledwie miesięcy, douczali się już tylko śpiewu i obrzędów kościelnych. Aspirujący do wyższych w kościele polskim godności odbierali po dawnemu wykształcenie w akademji krakowskiej, lub w nowopowstałych akademjach: wileńskiej (1578)[3]), zamojskiej (1595), niemniej w jezuickiem kolegjum we Lwowie[4]); nadto odbywali studja w Rzymie, albo innych zagranicznych uczelniach.

4. **Życie religijno-obyczajowe,** mocno niedomagające pod koniec poprzedniego i w początkach obecnego okresu (§ 124), jeszcze głębiej upada pod wpływem rewolucji religijnej. Kraje sprotestantyzowane dochodzą w tym względzie do ostatecznego chaosu i zdziczenia. Pseudoreformacja sprowadziła tam nietylko zamieszanie w rzeczach wiary, ale nadto zanik miłości bliźniego, zagładę duchowego życia i taki upadek obyczajów, wylanie się na bluźnierstwa i niemoralność, iż sam Luter zmuszony był wyznać, jako „ludzie są obecnie bardziej skąpi, niemiłosierni, rozwiąźli, źli i zuchwali, niż za papiestwa (Haus-

---

[1]) Archiwum Komisji Prawniczej, t. I, str. 461.

[2]) *Eichhorn*, Der erml. Bischof und Cardinal St. Hosius, t. II, 180.

[3]) *Baliński*, Dawna Akademja Wileńska, Petersburg 1862; *Janowski*, Historjografja uniwersytetu wileńskiego, Wilno 1921: *Kochanowski*, Dzieje Akademji Zamojskiej (1594—1784), Kraków 1900.

[4]) *Finkel, Starzyński*, Historja Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1894.

postilla [1]). Z początku pseudoreformatorzy pocieszali się myślą, że to były objawy przemijające, atoli na schyłku życia, nie widząc bynajmniej zwrotu ku lepszemu, mogli się naocznie przekonać o wartości swych zasad i swego działania. Natomiast w społeczeństwach katolickich od połowy 16-go wieku (a miejscami wcześniej) rozpoczyna się wyraźna i prawdziwa reforma, stanowiąca jedną z najpiękniejszych i najpodnioślejszych kart w dziejach Kościoła. Sobór trydencki zapewnił porządek i jasność w dziedzinie dogmatycznej i z prawdziwie Bożą mądrością ukazał drogę do reformy obyczajów. W wykonaniu jego uchwał zjednoczyli się wielcy papieże, gorliwi biskupi, liczni Święci tego okresu i znakomitsi książęta świeccy. Kres rozszerzaniu się protestantyzmu w Niemczech położyła zbawienna działalność jezuitów, wysiłki Grzegorza XIII, który 1573 r. ustanowił specjalną Kongregację dla spraw niemieckich, złożoną z kardynałów. Z nowozałożonych, głównie za staraniem Stolicy Apost., seminarjów wychodziły coraz to nowe zastępy kleru, pojmującego swe posłannictwo. W Bawarji, ziemiach austrjackich, w księstwie Jülichu panujący energiczniej zaopiekowali się katolicyzmem i wydalali protestantów ze swych posiadłości. Nowy duch, jaki powiał w łonie Kościoła, uzewnętrznił się w wielu instytucjach, zakonach i stowarzyszeniach o charakterze czy religijnym, czy dobroczynnym, które starały się zapobiec różnorodnym potrzebom chrześcijańskiego życia, goić rany społeczne, szerzyć wiarę i pobożność, pielęgnować naukę kościelną. Lud katolicki pilniej nauczany i lepiej prowadzony przez gorliwsze duchowieństwo, podnosi się moralnie. Niestety, tylko jedno stulecie, idące bezpośrednio po soborze trydenckim, było świadkiem tak kwitnącego religijno-obyczajowego stanu w Kościele. Wiek 18-ty pod wpływem długotrwałych wojen i rozkładowych czynników protestantyzmu, prowadzących do obojętności, sceptycyzmu i niedowiarstwa, wielkie także spustoszenia poczynił wśród katolików przez wyziębienie wiary i obniżenie moralnego poziomu poszczególnych narodów.

I w Polsce reforma trydencka niejedno nadużycie usunęła, wszystkiego jednak nie zdołała naprawić. W rękach królewskich pozostaje po dawnemu mianowanie biskupów [2]), który to przywilej uznany został przez Sykstusa V w bulli z r. 1598. Spory z końca 17 w., dotyczące nominacji opatów, załatwione zostały przez ugodę ze Stol.

---

[1]) *Döllinger*, Beiträge z. politisch., kirchl. und Kulturgesch. d. 6 letzten Jahrh., Regensburg 1862; *Janssen*, Geschichte des deutschen Volkes.

[2]) Tylko kapituła warmińska miała swobodniejsze prawo wyboru biskupów, lecz i ona niezawsze była wolna od nacisku władzy monarszej.

Ap. z r. 1736; na mocy owej ugody król otrzymał prawo oddawania w komendę 12 opactw. Zło jednak (t. j. chciwość na dobra klasztorne) tkwiło zbyt głęboko, żeby wspomniana ugoda była mogła położyć kres mieszaniu się władzy świeckiej w sprawy zakonników. Musiało się to zgubnie odbijać na życiu wewnętrznem poszczególnych opactw i rzeczywiście się odbijało. Plagą naszego Kościoła w dalszym ciągu było przenoszenie się biskupów na coraz to intratniejsze diecezje posiadanie naraz kilku beneficjów, godności opatów komendatarjuszów, wyłączanie duchownych z nieszlachty od posiadania biskupstw, prelatur i kanonij. Nie nauka tedy, ani gorliwość pasterska, ale odznauczenie herbowe prowadziło do wyższych stopni w hierarchji. Biskupi jako senatorowie więcej się zajmowali sprawami publicznemi, składając przeważnie obowiązki duchowne na swych pomocników. Nie brak atoli i pasterzy znanych z gorliwości. Prócz Hozjusza, Karnkowskiego i Rozdrażewskiego, na zaszczytną między innymi wzmiankę zasługują: Maciej Łubieński i Andrzej Olszowski arcyb. gnieźnieńscy, Jerzy Radziwiłł, Piotr Tylicki bpi krakowscy, Adam Konarski i Wojciech Tolibowski bpi poznańscy, Kromer bp warmiński, Melchjor Giedroyć żmudzki, Stefan Rupniewski i Franciszek Kobielski bpi łuccy.

Niemało też Polska posiadała osobistości, tak w stanie duchownym, jak i świeckim, jaśniejących nadzwyczajną świętobliwością żywota i bohaterską miłością bliźniego. Każdy nieomal zakon może ich pewną ilość wykazać. Ograniczyć się tu musimy do wzmianki o chlubie narodu, św. Stanisławie Kostce, synu zakroczymskiego kasztelana i nowicjuszu T. J. (1550—1568); św. Jozafacie Kuncewicz, arcybpie połockim obrz. wsch. († 1623) [1]) i błog. Andrzeju Boboli T. J. († 1657) [2]). Dwaj ostatni są męczennikami za dogmat jedności kościelnej.

Jedną z najboleśniejszych stron dawnej Polski była niedola ludu wiejskiego, posunięta do tego stopnia, że we wszystkich klęskach i wojnach ówczesnych wielu widziało jawną karę Bożą za ucisk maluczkich. Uroczyste śluby Jana Kazimierza (1656) żadnej odmiany nie sprawił. Na pochwałę jednak duchowieństwa należy powiedzieć, że nigdzie chłopów nie przeciążało robocizną ani czynszem, nie stawiało im przeszkody w zawieraniu małżeństw; po wielu dobrach duchownych wszyscy ludzie umieli czytać, posiadali własność gruntową, a prawie wszędzie osobistą wolność.

---

[1]) *Guepin*, Żywot św. Jozafata, Lwów 1885; *Urban*, Św. J. Kuncewicz a chwila obecna (Przegl. pow. 1923); *Prochaska*, Św. J. Kunc. a polityk litewski (tamże).

[2]) *Czerniński*, Bł. Andrzej Bobola, Kraków 1922.

Do raka anarchji, który coraz bardziej rozwielmożniał się na ciele Rzplitej, przybywa od połowy 17 wieku zamiłowanie francuskich obyczajów, a z niem zbytki i wytworność. Na dobre jednak w wyższych stanach cnota staropolska poczyna się psuć dopiero za Sasów, czego dowodem były rozwody, rozpowszechnione podówczas tak bardzo, że papież Benedykt XIV musiał je w listach do biskupów naszych energicznie napiętnować.

ROZDZIAŁ V.

Błędy i spory teologiczne. Stolica św. i jej przeciwnicy.

§ 166. Bajanizm. Molinizm.

Linsenmann, Mich. Bajus, Tübingen 1867; Zdania potępione znajdują się u *Lehmkuhl'a*, Theol. mor. t. II Append. I, i u *Denzingera*, Enchiridion symbolorum et difinitionum.—*Le Blanc*, Hist. Controv. de auxiliis gratiae, Ant. 1709; *Schneemann S. J.*, Controv. de divinae gratiae liberique arbitrii concordia initia et progressus, Friburgi 1897; *Dummermuth*, S. Thomas et doctrina praemotionis phys., Par. 1886; *Frins S. J.*, St. Thomae doctrina de cooper. Dei etc. Par. 1892; *del Prado*, De gratia et libero arbitrio, Freib. 1907; *Lagrange*, Theologia fundamentalis. Romae 1921.

Błędnowiercy 16-go wieku zaprzeczyli ludzkiej wolności i tym sposobem obdarli człowieka z najcenniejszego przyrodzonego skarbu. To zniewoliło teologów katolickich nietylko do obrony nauki Kościoła o wolnej woli, ale nadto do zajęcia się wyjaśnieniem stosunku pomiędzy nią a łaską Bożą, konieczną do nadprzyrodzonego działania. Sobór trydencki określił jedynie, że wola ludzka nawet pod wpływem łaski pozostaje wolna, ale nie rozstrzygnął pytania, w jaki to dzieje się sposób. Trudność kwestji sprawiła, że przy naukowem jej rozwiązywaniu rozmaite a sprzeczne wytworzyły się poglądy. Spory wzięły początek już podczas soboru, lecz dopiero później przybrały nader szerokie rozmiary. W Hiszpanji, rozwinąwszy się w systemy tomistyczny i molinistyczny, nie wyszły poza granice nauki katolickiej. Natomiast w Belgji, a później we Francji przeszły w walkę prawowierności z istotnie heretyckiemi poglądami Bajusa i jansenistów.

1. **Michał Bajus** (de Bay, 1513—1589), od r. 1552 profesor egzegezy na uniwersytecie lowańskim, mąż skądinąd uczony i pobożny, ale nieprzyjaciel scholastyków i bezwzględny zwolennik św. Augustyna, w swych usiłowaniach pogodzenia skuteczności łaski z wolną wolą wpadł z jednej strony w naturalizm pelegjański, z drugiej zaś — w protestancki fatalizm.

Podstawowym jego błędem było złe pojmowanie pierworodnej sprawiedliwości. Mianowicie utrzymywał: 1) że dary, które teologowie nazywają nadprzyrodzonemi, zostały udzielone pierwszym rodzicom, jako coś im powinnego, należącego do całości ich stworzenia, że były to raczej dary przyrodzone. Ich utrata skutkiem grzechu pierworodnego sprowadziła na człowieka *istotne* uszkodzenie jego ludzkiej natury. 2) Grzech pierworodny jest niczem innem jak samą pożądliwością i dlatego człowiek tak długo nie jest usprawiedliwiony, dopokąd pożądliwość żyje w nim, czy aktualnie czy habitualnie. Co człowiek w tym stanie czyni, jest grzechem ciężkim i nawet niedobrowolne poruszenia pożądliwości są grzechem. 3) Stąd grzesznik grzeszy we wszystkich swych uczynkach; wszystkie sprawy niewiernych są grzechami, a cnoty filozofów są występkami. 4) Usprawiedliwienie nie zależy na wlaniu łaski poświęcającej, lecz na posłuszeństwie przykazaniom; owszem samo usprawiedliwienie może być oddzielone od odpuszczenia grzechów. 5) Wszelki uczynek dobry człowieka przed grzechem pierworodnym z natury swej zasługiwał na wieczną nagrodę; wszelki zaś grzech, bez względu na jego ciężkość, jest śmiertelny i zasługuje na karę wiekuistą. 6) Wolność moralna wyklucza tylko zewnętrzny przymus (violentiam), nie zaś wewnętrzną konieczność (necessitatem) [1]).

Powyższe zasadniczo błędne twierdzenia Bajus rozwijał w swoich wykładach i uczonych dysputach, znalazł atoli przeciwników w starszych profesorach lowańskiej wszechnicy. Gdy jednak tych ostatnich z czasem zastąpili jego uczniowie, cały uniwersytet, dotychczasowy obrońca prawowierności, stanął na fałszywej drodze. Wywiązały się ostre polemiki z katolickimi uczonymi. Sorbona paryska potępiła 18 zdań Bajusa (1560), prymas zaś belgijski, kardynał Granvella, posłał go na sobór do Trydentu (1563), aby się dał tam pouczyć; wreszcie tak jemu, jak i jego przeciwnikom nakazał milczenie. Pomimo tego nie było końca sporom i należało, aby Stolica Ap. sama w tym względzie przemówiła. Uczynił to papież św. Pius V w bulli *Ex omnibus afflictionibus* (1567), w której potępił 79 zdań, wyciągniętych z pism lowańskiego teologa. Wprawdzie Bajus decyzję głowy Kościoła podpisał, atoli po niejakim czasie wraz z przyjaciółmi podał w powątpiewanie autentyczność bulli, zaprzeczył użytej tamże interpunkcji, zmieniającej wedle niego należyty sens myśli papieża; nie przyznawał, by kiedykolwiek uczył potępionych twierdzeń. Z tego powodu Grzegorz XIII nakazał mu ponownie wyrzec się błędów (1579). Bajus poddał się wyrokowi bez zastrzeżeń i w lat kilka potem umarł w pokoju z Kościołem jako kanclerz uniwersytetu.

2) **Spory de auxiliis gratiae** (1588—1607). Ludwik Molina T. J. profesor uniwersytetu w Evora (Portugalja) wydał 1588 dzieło p. t. *Concordia*

[1]) *Denzinger*, Enchiridion symb. [15], str. 329.

liberi arbitrii cum gratiae donis, divina praescientia, praedestinatione et reprobatione. Zastanawia się tu nad pytaniem, skąd pochodzi, że łaska Boska w jednym razie współdziałanie człowieka wywołuje, w innym nie wywołuje, czyli od czego zależy skuteczność łaski. Celem rozwiązania kwestji ucieka się do tak zw. *warunkowej wiedzy Boga* o przyszłości (scientia media) [1]). Skuteczność łaski zależy od wolnego zdeterminowania się woli ludzkiej na współdziałanie. Ową determinację Bóg przewidział na mocy swej scientia media i taką łaskę dać postanowił. Zresztą łaskę Pan Bóg nie dlatego daje, iż przewiduje współdziałanie człowieka, lecz dlatego, że wszystkim postanowił dać łaski do zbawienia dostateczne, a niektórym według swego upodobania udzielić więcej, niż innym. Przeznaczył zaś do zbawienia tych, co do których przewidział, że uczynią dobry z otrzymanych łask użytek. — Przeciwko powyższemu systematowi wystąpili dominikanie, zwłaszcza Bannez, twierdząc, że poglądy Moliny i jego zakonnej braci obalają pojęcie łaski, przeceniają ludzką wolność kosztem obniżania wszechmocy Bożej, odstępują od nauki św. Tomasza i św. Augustyna i wznawiają semipelagjanizm. Ze swej strony zamiast teorji de scientia media postawili inną de *praemotione physica*, na mocy której łaska skuteczna fizycznie porusza, determinuje wolę człowieka, ale tak że jego wola mimo to pozostaje wolna. Według nich Bóg przez łaskę działa na wolę jako przyczyna nieskończona i porusza ją w taki sposób, jakiego wymaga jej natura. Ponieważ zaś do natury woli należy wolne działanie, dlatego i pomimo działania łaski wola zostaje wolną. Działanie woli pod wpływem łaski należy całkowicie do niej samej, jako do przyczyny stworzonej, i całkowicie do Boga, jako do przyczyny uniwersalnej. Skuteczność tedy łaski ma ostateczne swe źródło w woli Boga, nie zaś w woli człowieka. Bronili się zwolennicy Moliny, utrzymując, że praemotio physica znosi wolę ludzką; zarzut semipelagjanizmu odpierali uwagą, że w ich systemie łaska zawsze poprzedza zgadzanie się woli. — Teologowie hiszpańscy, idąc za jedną albo drugą opinją, utworzyli dwa wielkie obozy, *tomistów i molinistów*, spór przybrał niebywałe rozmiary, oparł się o Rzym i przechodził tam różne fazy. Celem należytego zbadania i określenia kwestji, Klemens VIII ustanowił 1598 osobną *Kongregację de auxiliis div. gratiae*, która za jego pontyfikatu i za rządów Pawła V odbyła 78 posiedzeń. Wreszcie ostatni papież zadecydował 1607, że obie strony mogą się trzymać i bronić swych poglądów, byle przeciwników nie nazywały heretykami.

[1]) Ogół teologów przyjmuje w Bogu podwójną wiedzę przyszłych rzeczy: 1) wiedza czynu czysto możliwego (scientia simplicis intelligentiae), 2) wiedza czynu, który w przyszłości spełni się rzeczywiście (scientia visionis). Molina nadto podaje trzecią wiedzę, zajmującą między dwiema poprzedniemi miejsce pośrednie (scientia media, albo inaczej scientia conditionate futurorum).

§ 167. Jansenizm i odszczepieństwo utrechckie.

St. Beuve, Port Royal, 7 tomów, Paris 1867—1871; *Jungmann*, Dissertationes sel. t. VII; *Rapin*, Hist. du Jansénisme, Par. 1865; *Eberl*, Die Jansenisten und Jesuiten im Streit über die oftmalige Communion, Regensb. 1847; *Schill*, Die Konstitution Unigenitus, ihre Veranlassung und Folge, Freiburg 1876; *Séché*, Les derniers Jansénistes (1710—1870), Paris 1891; *Ingold*, Rome et la France: la seconde phase du Jansénisme, Paris 1901.

Błędy Bajusa w nieco odmiennym kształcie wznowił *Kerneljusz Jansenjusz*, profesor lowański, następnie biskup w Ypern (Flandrja). Napisał on dzieło, owoc 20 letniej pracy, p. t. *Augustinus*, ogłoszone drukiem 1640, w dwa lata po śmierci autora. Chciał w niem przedstawić system teologiczny wielkiego Doktora Kościoła o upadłym stanie człowieka i skuteczności łaski Bożej. Teologowie zakonu Jezusowego pierwsi dostrzegli w jego książce kapitalne błędy i stąd Urban VIII kazał ją umieścić na indeksie. Pomimo tego znalazła ona niemałe wzięcie we Francji, gdzie na jej korzyść działał dawny przyjaciel Jansenjusza, ambitny *Jan Verger* opat komendatarjusz ze St. Cyran († 1643), który zajął się krzewieniem praktycznego jansenizmu i zdołał dla swej sprawy pozyskać utalentowanego adwokata *Antoniego Arnauld'a* († 1694), jego siostrę Angelikę, ksienię klasztoru cysterek w Port Royal, znakomitego uczonego i pisarza *Pascal'a* († 1663) i niektóre inne osobistości. Gdy powaga paryskiej Sorbony nie mogła postawić skutecznej tamy szerzonemu pod pokrywką wyższej pobożności nowatorstwu, Innocenty X papież 1653 r. potępił błędy zawarte w dziele Jansenjusza, a sformułowane w pięć następujących twierdzeń: 1) Niektóre przykazania Boże są dla sprawiedliwych usiłujących je spełniać niemożebne do wykonania, a to ze względu na siły, jakie obecnie posiadają: brak im bowiem odpowiedniej do tego łaski. 2) Wewnętrznej łasce w stanie natury upadłej oprzeć się nigdy niepodobna. 3) Do zasługi i winy w stanie natury upadłej nie jest nieodzowna w człowieku wolność od konieczności, lecz wystarcza wolność od przymusu zewnętrznego. 4) Semipelagjanie przypuszczali konieczność łaski wewnętrznej uprzedzającej do szczegółowych czynów, nawet do początku wiary, i w tem byli heretykami, że łaskę tę poczytywali za taką, iż jej wola ludzka mogła być posłuszna lub nieposłuszna. 5) Semipelagjańskiem jest zdanie, że Chrystus za wszystkich ludzi umarł, albo krew przelał [1]).

Wprawdzie twierdzenia powyższe, z wyjątkiem pierwszego nie znajdowały się dosłownie w książce Jansenjusza, dokładnie atoli wyrażały jej ducha i treść. Dla zwolenników teorji jansenistowskiej

[1]) *Denzinger*, Enchiridion symb. [15], str. 341.

bulla potępiająca (*Cum occasione*) była gromem niespodziewanym; jednak nie chcąc poddać się wyrokowi papieża, poszukali wybiegu i za radą Arnauld'a przyznali, że pomienione zdania zasługują na potępienie, niema ich przecie u Jansenjusza w tem znaczeniu, w jakiem je odrzucono. Dla zapobieżenia owym wybiegom, papież Aleksander VII ogłosił 1656, że powyższe twierdzenia znajdują się w dziele Augustinus w tym sensie, w jakim zostały potępione. Wówczas janseniści postawili zasadę, że chociaż Kościół ma prawo potępić jakieś zdanie jako błędne (quaestio iuris), to jednak w rozstrzyganiu pytania, czy zdanie owo zawiera się w książce lub nie, albo jaką była myśl autora, nie posiada przywileju nieomylności (quaestio facti); że więc tego drugiego rodzaju wyrokom należy się jedynie zewnętrzne posłuszeństwo milczenia. Wprawdzie Klemens IX a po nim Klemens XI potępili zasadę jansenistów, ci jednak nie myśleli ustąpić, a głosząc się za szczerych katolików i rozwijając ruchliwą działalność, obałamucili nietylko wielu świeckich, lecz nawet kapłanów i biskupów. Działalność ich była tem niebezpieczniejsza, iż wyprowadzając wnioski praktyczne ze swej nauki o łasce, mrozili życie wewnętrzne Kościoła, co większą szkodę mogło mu przynieść, niż jakakolwiek z dawniej znanych herezyj. Jednym z najgorliwszych szerzycieli nowych błędów był wspomniany opat Verger, kierownik duchowny zakonnic z Port Royal. Przy pomocy ich ksieni Angeliki Arnauld († 1661) owładnął on całkowicie umysłami zakonnic i pozyskał je dla jansenizmu. Celem odstręczenia od częstej spowiedzi żądał powrotu do starożytnej karności pokutnej; uczył nadto, że grzechy powszednie nie są materją rozgrzeszenia, że przy wyznaniu grzechów śmiertelnych nie potrzeba wskazywać ich liczby i okoliczności zmieniających rodzaj winy; że rozgrzeszenie bez doskonałej skruchy jest nieważne, że zadosyćuczynienie musi poprzedzać absolucję. Do godnego przyjmowania N. Sakramentu wymagał wyzbycia się wszelkich nieporządnych skłonności i zupełnej doskonałości i uznawał jako lepsze nie przystępować do Komunji św., ale jej pożądać. W tym duchu prowadził on zakonnice, które istotnie całemi latami powstrzymywały się od przystępowania do Stołu Pańskiego i najczęściej umierały bez wiatyku, poprzestając na owym „głodzie" Komunji św. Potrafił je też sfanatyzować do tego stopnia, że w swym klasztorze brały czynny udział w dysputach, mających na celu obronę zasad jansenistowskich. Zacietrzewienie owych, jak je żartobliwie nazywano, matek Kościoła, było tak wielkie, iż później (1708) okazała się potrzeba zamknięcia ich siedziby w Port Royal i rozmieszczenia zakonnic po innych klasztorach.

Prócz powyższej praktycznej działalności stronnictwo janseni-stów rozwinęło także akcję piśmienną. Wytworzyli oni całą literaturę w duchu swej doktryny i zasypywali nią całą Francję. Najwybitniejsze ich pisma były: a) Verger'a: *Petrus Aurelius de hierarchia ecclesiastica* [1]), w którem autor usiłuje podstępnie zwalczyć prymat Piotrowy i Stolicy rzymskiej; b) Arnauld'a: *O częstej Komunji*; położono tu nacisk na potrzebę nadzwyczajnych pokut i przygotowań do przyjmowania Ciała Pańskiego i zalecono powstrzymywanie się od Komunji św. pod pozorem niepodufalenia się z Panem Bogiem; c) Pascal'a: *Listy do prowincjonalisty*, oszczerczy pamflet pko jezuitom i ich systemowi moralności, przeciwnemu rygorystycznym zasadom i robocie jansenistów; d) wreszcie Quesnel'a († 1719): *Rozmyślania moralne* (ascetyczny wykład Ewangelji). To ostatnie dzieło napisane z niemałym talentem, nacechowane pozorem pobożności i namaszczenia a bardzo rozpowszechnione we Francji, sprowadziło jeszcze większe zamieszanie pojęć i zjednało dla jansenizmu nowe zastępy zwolenników, zwłaszcza że książka otrzymała aprobatę Ludwika Noailles, biskupa z Chalons, późniejszego kardynała i metropolity paryskiego. Wielu natomiast biskupów, pom. in. znakomity Fenelon, domagało się jej zakazu. W istocie po dwuletnich badaniach Klemens XI ogłosił 1713 sławną bullę *Unigenitus*, potępiającą 101 zdań z dzieła Quesnel'a. Atoli janseniści odwołali się pko bulli do soboru powszechnego, a na ich czele stanął wspomniany kardynał Noailles z 12 innymi biskupami i Sorboną paryską. Apelantom bardzo były na rękę t. zw. wolności galikańskie (§ 170), dawały im bowiem sposobność skuteczniejszego oporu pko Stolicy Ap., która zmuszona była rzucić na nieposłusznych ekskomunikę 1718 r.

Prócz papieży, gorliwszych biskupów i rządu francuskiego, wielkie zasługi w zwalczaniu jansenizmu położyli jezuici, broniąc zasady katolickiej pismami i praktyczną działalnością, mającą na celu zachęcenie do częstszego przyjmowania św. Sakramentów i obudzanie prawdziwej, na miłowaniu Pana Boga opartej pobożności. Sama Opatrzność ułatwiła im zbożną pracę przez podanie antydotum na jansenistowski rygoryzm, t.j. przez nabożeństwo do N. Serca Jezusowego [2]), które Zbawiciel za pośrednictwem cudownych objawień

[1]) Dzieło to wyszło bezimiennie w r. 1631. Możliwe, iż częściowo lub nawet całkowicie pod wpływem Verger'a napisał je jego siostrzeniec Marcin de Barcos († 1678), również żarliwy obrońca jansenizmu.

[2]) *Sygański*, Historja nabożeństwa do Serca Jezusowego po całym świecie a w szczególności w Polsce, Kraków 1892. *Leroy*, De SS. Corde J. ejusque cultu. Leodium 1882; *Nilles*, De rationibus festorum Sacrat. Cordis J., 1885; *Noldin*, Die Andacht zum hl. H. J., Innsbr. 1906.

polecił św. Małgorzacie Alacoque, szerzyć pomiędzy wiernymi (1673). Uznane przez Kościół i zaprowadzone nietylko we Francji, ale i w innych krajach, wielce przyczyniło się do obudzenia prawdziwie katolickich uczuć i poprawy obyczajów. Zimny jansenizm, usiłujący pod pozorem surowej, rzekomo prawowiernej ascezy, podstępnie zniweczyć ducha katolickiego, począł tracić sprzymierzeńców i zwolenników. Kardynał Noailles odwołał na łożu śmierci swój protest pko bulli Unigenitus (1728), za nim poszła Sorbona. Gwałty i oszustwa sekciarzy już nie były zdolne nikogo otumanić. Wówczas ich stronnictwo celem zapewnienia sobie trwałości, uciekło się do mniemanych cudów, które jakoby miały się dziać przy grobie diakona jansenisty, Franciszka Paris († 1727), pochowanego na cmentarzu św. Medarda. Liczne pielgrzymki do mauzoleum „świętego" i doznawane tamże przez niektórych jego czcicieli konwulsyjne „ekstazy", połączone z „proroctwami" o upadku Kościoła i państwa, znowu na czas pewien obałamuciły łatwowiernych. Atoli oszustwa wyszły na jaw, a jansenіści okryci śmiesznością podzielili się na partje i całkiem utracili znaczenie. Zwyciężony jako herezja, jansenizm nie przestał jednak pokutować w niepoprawnych umysłach i doczekał się wielkiego triumfu w zniesieniu znienawidzonego wroga, zakonu jezuitów. Udało mu się poza Francją zapewnić sobie stałą, chociaż dosyć marną egzystencję. Gdy mianowicie liczni zwolennicy sekciarstwa przenieśli się (1669 i 1713) z ojczystego kraju do Holandji, **Utrecht** wyrósł na ognisko jansenizmu niderlandzkiego. Tamtejszy wikarjusz apostolski Piotr Codde za swe jansenistowskie zapatrywania został usunięty 1704. Jego następca, Teodor Cock, musiał swój posterunek opuścić. Po jego śmierci jansenistowska kapituła utrechcka obrała na arcybiskupa Utrechtu niejakiego Korneljusza Steenhoven'a 1723. Benedykt XIII elekcji nie uznał; znalazł się jednak we Francji jansenista, tytularny biskup Babilonu, Dominik Varlet, który udzielił sakry Steenhoven'owi. Przy pomocy protestanckiego rządu utworzono jeszcze dwie inne diecezje, Haarlem i Deventer, aby tym sposobem zabezpieczyć hierarchję od zagłady. Odtąd kapituły pomienionych biskupstw jansenistowskich obierają w razie potrzeby nowych biskupów i z reguły proszą papieża o potwierdzenie elekcji, otrzymując stale w odpowiedzi ekskomunikę. Obecnie odszczepieństwo liczy 26 parafij (ok. 10.000 członków).

§ 168. Kwietyzm.

Heppe, Geschichte der quietistischen Mystik in der kath. Kirche, Berlin 1875; *Decharbe*, Die vollkommene Liebe Gottes, Regensburg 1856; *Guerrier*, Mad. Guyon, Paris 1881.

Gorliwe pielęgnowanie literatury ascetycznej doprowadziło niektóre zbyt jednostronne umysły do zboczenia od prawdziwej katolickiej nauki życia duchownego. Kapłan hiszpański, **Michał Molinos** († 1696), stale przebywający w Rzymie i używający sławy wybornego kierownika sumień, napisał 1675 książkę p. t. *Przewodnik duchowny*, w której podał zasady t. zw. kwietyzmu, jako szczytu doskonałości chrześcijańskiej. Uczył mianowicie, że wyższa doskonałość zasadza się na zupełnym spokoju i bierności duszy w stosunku do Boga, to jest na owym stanie duszy, w którym ona tak dalece zdaje się na Boga, że niema w niej pragnienia własnej szczęśliwości, pożądania cnoty, żadnego wogóle własnego działania i usiłowania. Środkiem do tego jest nie modlitwa ustna i rozmyślanie, lecz sama tylko czysta kontemplacja czyli wewnętrzne skupienie we własnej nicości albo, innemi słowy, dążenie do stłumienia wszelkiego działania osobistego, jako sprzecznego z działaniem Bożem. Gdy dusza w taki sposób zamrze samej sobie, staje się obojętna na kary i nagrody doczesne i wiekuiste, żyje w Bogu, używa ciągłego i stałego pokoju wewnętrznego i nie potrzebuje ani Sakramentów, ani dobrych uczynków. Nadto już więcej grzeszyć nie mogąc, względem doznawanych pokus biernie się zachowuje i nie ma potrzeby ich pozytywnie odrzucać, ani zwracać uwagi na to, czy postępuje źle, czy dobrze.

Staraniem Molinosa potworzyły się we Włoszech mistyczno-pietystyczne kółka, które wszystkie formy i urządzenia kościelne poczytywały za rzecz bezcelową i usiłowały je zastąpić niedorzecznym spirytualizmem. Władze duchowne zwróciły uwagę na szerzenie się kwietyzmu i na skutek skarg pko niebezpiecznemu kierunkowi, który zdążył opanować mnóstwo żeńskich klasztorów, wytoczono jego twórcy proces kanoniczny (1687). Przyznawszy się do błędów, Molinos odwołał je uroczyście i resztę życia przepędził w klasztorze dominikanów. Papież Innocenty XI potępił 68 zdań wyjętych z pism i listów Molinosa (1687) [1]).

Wyrugowany z Włoch, kwietyzm w łagodniejszej formie znalazł zwolenników *we Francji*. Do nich w pierwszym rzędzie należeli: pobożna, ale zbyt wybujałej wyobraźni i nieco chorobliwego nastroju wdowa, pani *de la Mothe Guyon* († 1717), autorka bardzo licznych pism duchownej treści, i jej spowiednik barnabita *La Combe*, autor dziełka „Analysis orationis". Utrzymywali oni, że dusza może dojść do najwyższego stanu doskonałości, zasadzającej się na czystem i bezinteresownem miłowaniu Pana Boga dla niego samego, bez żadnego względu na kary i nagrody, i z pobudek takiej miłości gotowa przyjąć nawet wyrok potępienia, gdyby jej to Bóg przeznaczył. Z powodu owych zapatrywań posypały się skargi na panią Guyon

[1]) *Denzinger*, Enchiridion symbolorum [15], str. 356.

i jej działalność pisarską. Wobec czynionych sobie zarzutów, zażądała ona śledztwa w celu zbadania jej nauki. Wywołało to t. zw. *konferencję* w *Issy* (1695), w której brali udział pom in. dwaj znakomici książęta Kościoła, *Bossuet* biskup meldeński (Meaux) i *Fenelon* arcybp kameraceński (Cambrai). Konferencja w 34 artykułach przeciwstawiła zdrową naukę katolicką, dotyczącą mistyki, zboczeniom francuskiego kwietyzmu. Pani Guyon poddała się całkowicie wyrokowi kościelnemu, podczas gdy jej spowiednik wytrwał uparcie przy swoich poglądach. Atoli 33-ci artykuł pomienionej konferencji nie dość wyraźnie ujął rzecz o bezinteresownej miłości ku Panu Bogu i stał się przyczyną zatargu pomiędzy wspomnianymi dostojnikami. Bossuet w intencji skuteczniejszego przytłumienia kwietyzmu napisał list pasterski i instrukcję o rodzajach modlitwy (*Sur les états d'oraison*), w której odrzucał zdanie o bezinteresownej miłości. Wobec tego Fenelon ogłosił (1697) odmienne co do tego przedmiotu zapatrywanie w książce p t. Zasady Świętych o życiu duchownem (*Explications des maximes des Saints sur la vie intérieure*). Praca ta wywołała niesłychaną wrzawę i zarzuty, że zawiera ukryty kwietyzm. Autor zdał całą sprawę na sąd Stolicy Ap., a Innocenty XII po dokładnej rozwadze wydał (1699) brewe potępiające dzieło Fenelona, w szczególności zaś 23 twierdzenia stamtąd wyjęte [1]). Uczony arcybp z Cambrai poddał się orzeczeniu papieża i od tego czasu kwietyzm ustąpił zupełnie z Francji.

§ 169. Papieże wieku siedemnastego.

Roskovany, Monumenta cath. pro independentia potestatis eccles. ab imperio civili, Quinque-Eccl. 1847, tomy 1 i 9; *Cornet*, Paolo V e la rep. Veneta, Vienna 1858; *Kopatsch*, Erledigung und Wiederbesetzung des apost. Stuhles, Innsbruck 1843; *Veith*, Edm. Richeri systema confutatum. Accedit discursus de vita et scriptis M. A. de Dominis, Mechliniae 1825; *Guarnacci*, Vitae et res gestae R. Pont. et Card. (1670—1721), Romae 1751; *Novaes*, Storia de Sommi Pontifici, 16 tomów, Romae 1822; Epistolae Innocentii PP. XI ad principes, Romae 1892; *Thein*, Papst Innocenz XI und die Türkengefahr im J. 1682, Breslau 1912.

Stosunek papieży do władzy świeckiej uległ radykalnej od wieku 16-go zmianie. Gdy bowiem w średniowieczu widziano w nich nauczycieli i ojców świata katolickiego, a nawet w sprawach świeckich ich powaga miała niezwykłe znaczenie, w obecnym okresie książęta katoliccy, idąc śladami protestantów, nietylko zbagatelizowali wpływ głowy Kościoła na sprawy polityczne, lecz nadto niejednokrotnie naruszali nietykalne prawa Stolicy Ap. w dziedzinie religijnej. Złożyło się na to kilka przyczyn: wzrost państwowego absolutyzmu, będący następstwem pogańskich wpływów z epoki odrodzenia; pseudoreformacja, która zapewniła panującym jurysdykcję w sprawach kościel-

[1]) *Denzinger*, Enchiridion [15], str. 368.

nych; fałszywe teorje o prymacie, szerzone przez teologów wrogo usposobionych względem Stolicy rzymskiej. Głośniejszymi z pomiędzy nich byli: a) *Marek Antoni de Dominis*, bp. ze Spalato w Dalmacji, następnie renegat anglikanin, wkońcu pokutnik w Rzymie († 1624). W swem dziele „De republica ecclesiastica" zaprzeczył on niektórych dogmatów katolickich, odrzucił celibat kleru, bronił arystokratycznej organizacji Kościoła, nie uznawał jurysdykcji papieża nad biskupami i przysądzał wiernym prawo obierania sobie zwierzchników duchownych. b) *Edmund Richer*, kapłan i syndyk fakultetu teologicznego w Paryżu († 1631), autor traktatu „De ecclesiastica et politica potestate" (1611), w którym najwyższą władzę kościelną przyznawał bezpośrednio zgromadzeniu wiernych i stąd ważność ustaw kanonicznych czynił zależną od ich przyzwolenia; papieża i biskupów uważał jedynie za stróżów i egzekutorów prawa; władzę ich radził ograniczyć, a natomiast rozszerzyć atrybucje panujących na sprawy kościelne. Odwołał on wprawdzie na dwa lata przed śmiercią swe antykatolickie poglądy, atoli zgubny posiew nie mógł nie wydać trujących owoców. Stąd, zwłaszcza we Francji, ze szczególną zawziętością powstawano pko teologom [1]), którzy bronili zdania, że Stolica Ap. posiada uboczną władzę nad panującymi. Zupełny absolutyzm, do jakiego dążyli ci ostatni, widział na swej drodze poważną przeszkodę w prymacie biskupa rzymskiego; usiłował przeto i czynem i piórem usłużnych teologów i prawników, jeżeli nie sprowadzić do zera, to przynajmniej ograniczyć najwyższą władzę kościelną. Wzmożoną w tym kierunku działalność napotykamy zwłaszcza od drugiej połowy 17-go wieku. Od tego też czasu położenie papieży staje się coraz trudniejsze. Muszą oni zwalczać i potępiać fałszywe poglądy, niebezpieczne dla jedności kościelnej; odpierać uroszczenia władzy państwowej, zmierzającej do zepchnięcia Kościoła na stanowisko służebnicy państwa, a jego głowy do roli posłusznego wykonawcy cezaropapistycznych zachcianek katolickich monarchów. Stolica Ap. wystawiona jest na liczne upokorzenia. Stara się ona wprawdzie położyć tamę usiłowaniom katolickich dworów, zdążających do uszczuplenia praw Stolicy św., a to przez zawieranie konkordatów [2]); atoli te rzadko

[1]) *Bellarminus*, De potestate Summi Pontificis in rebus temporalibus, Romae 1610; *Santarelli*, Tractatus De haeresi, schismat... et de potestate Rom. Pontificis in his delictis puniendis, Romae 1625.

[2]) *Nussi*, Conventiones de rebus ecclesiasticis. Mogunt. 1870; Raccolta di concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorità Civili (1098—1914), Romae 1920; *Mystkowski*, Konkordaty w Polsce niepodległej i porozbiorowej, Warszawa 1923.

były wykonywane. Nic też dziwnego, że niejeden nowoobrany papież z niechęcią i łzami przyjmował odpowiedzialny na swe barki ciężar. Biskupi rzymscy coraz bardziej powstrzymują się od działania politycznego i ograniczają się niż dotąd do sfery czysto kościelnej i gorliwiej popierają sprawy misyjne.

Do wybitniejszych papieży 17 wieku należą: **Paweł V** (1605—1621). Miał on poważny zatarg z rzplitą wenecką, a powodem tego było wydanie praw, wrogich wolności i nietykalności kościelnej. Uroszczenia rządu weneckiego popierał w swych pismach *Paweł Sarpi*, z zakonu serwitów, przyjaciel de Dominis'a i Richer'a. Papież, nie znajdując innego środka, rzucił na Wenecję interdykt 1606, a ponieważ i teraz rzplita nie chciała ustąpić, zatarg jeszcze się bardziej zaostrzył. Duchowieństwo weneckie, wyjąwszy kapucynów, jezuitów i teatynów, nie zaprzestało odprawiania nabożeństw. Byłoby nawet przyszło do formalnej wojny, gdyby nie pośrednictwo Francji, za której staraniem rząd wenecki pogodził się ze Stolicą Ap.

Grzegorz XV (1621—1623), wielki protektor jezuitów, kanonizował śś. Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego. Upamiętnił się ostatecznem uregulowaniem sprawy obsadzania stolicy papieskiej. Sposób elekcji od czasów Juljusza III (1550) zeszedł na tak zw. *adorację*: upatrzonego kardynała sadzano na tronie i składano mu hołd należny papieżowi, jego zaś zwolennicy usiłowali nakłonić do tego aktu jak największą liczbę elektorów. Mogło to dawać podstawę powątpiewaniu co do ważności wyboru i spowodować wpływy postronne. Z tego względu Grzegorz XV bullą *Aeterni Patris* 1621 rozporządził, że elekcja winna się odbywać przez scrutinium i że oddawanie głosów ma być potajemne; tylko przy zupełnej jednozgodności dozwolony jest obiór drogą kompromisu lub inspiracji [1]). Założenie Propagandy (1622) jest także jednem ze znakomitszych dzieł tego papieża.

Urban VIII (1623—1644). Jego pontyfikat odznaczył się szeregiem wydarzeń godnych uwagi. Dokonał on reformy brewjarza; nadał bulli *In Coena Domini* tę formę, jaką zachowała do czasów Piusa IX. Zawarte w niej ekskomuniki na dawnych i nowych heretyków, jako

[1]) Co do tak zw. przywileju *ekskluzywy*, na mocy którego pewne państwa katolickie (Niemcy, Francja, Hiszpanja, Neapol) podczas konklawe żądały od wyborców przez zaufanego kardynała wykluczenia niemiłego dla siebie kandydata, to już Karol V i jego następcy Filip II i III rościli sobie pretensje w tym kierunku. Jednakże dopiero później wspomniane nadużycie, przeciw któremu Stolica św. nie protestowała, było zastosowywane. Kiedy pierwsza formalna ekskluzywa nastąpiła historycy się nie zgadzają. Rzekomy przywilej ekskluzywy zniósł ostatecznie Pius X 1904 r.

też na krzywdzicieli praw Stolicy Ap. wiele żółci ulały nawet katolickim monarchom, którzy, począwszy od Filipa II króla hiszpańskiego, zabraniali publicznie ogłaszać ją w swoich państwach. Cesarz Józef II nie pozwolił jej drukować w rytuałach, aż wreszcie Klemens XIV zniewolony był powstrzymać jej stosowanie 1770. Na panowanie Urbana przypadł słynny proces Galileusza i wypowiedzenie się św. Oficjum pko systemowi Kopernika (ob. przypisek do § 161). Tenże papież powiększył terytorjum Państwa Kościelnego przyłączeniem księstwa Urbino po śmierci ostatniego księcia z rodu Rovere, który je posiadał jako lenno Stolicy Ap. Zato kilkoletnia wojna z księciem Parmy spowodowała dotkliwy wzrost długów Stolicy św. W zawichrzeniach wojny 30 letniej Urban VIII skłaniał się bardziej na stronę Francji, co ściągnęło nań bezzasadny zarzut, jakoby się miał cieszyć ze zwycięstw protestanckich Szwedów nad katolickimi Niemcami. Za złe mu również mają zbytni nepotyzm, tak iż jego następca

Innocenty X (1644—1655) był zmuszony pociągnąć do odpowiedzialności krewnych nieboszczyka (książąt Barberini'ch), a gdy ci zbiegli do Francji, poodbierał im urzędy i majątki. Pośrednictwo Francji proces wstrzymało i zbiegowie odzyskali swe posiadłości. Nie umiał wszakże Innocenty być równie surowym względem własnych krewnych. Ten papież okazał czynną pomoc Wenecji w walce z Turkami, odwiecznymi wrogami chrześcijaństwa, i zaprotestował pko warunkom pokoju westfalskiego, ułożonym z jawną krzywdą Kościoła.

Aleksander VII (1655—1667), mąż ożywiony najlepszemi zamiarami, pragnął przedewszystkiem położyć tamę nepotyzmowi; dał się atoli wkońcu namówić niefortunnym doradcom i pozwolił przybyć ze Sjeny do Rzymu swym krewnym (Chigi'm), a nawet nadał im tytuł książęcy. Był zresztą wybornym rządcą, opiekunem umiejętności i uczonych, gorliwym w zaprowadzaniu reform. Za jego pontyfikatu złożyła w Innsbrucku katolickie wyznanie wiary Krystyna, królowa

---

[1]) Co dotyczy znanych powszechnie przepowiedni o przyszłych papieżach, wydrukowanych po raz pierwszy przez benedyktyna Wion w *Lignum vitae* 1595 i przypisywanych św. Malachjaszowi († 1148) arcybpowi w Armagh (Irlandja), rzecz niewątpliwa, iż są one falsyfikatem sporządzonym, jak się zdaje, 1590 r. Chociaż bowiem rozpoczynają się od Celestyna II 1143 r. i mają rzekomo wystarczyć do końca świata, to jednak Urban VII († 1590) jest ostatnim z wyraźnie scharakteryzowanych tamże papieży. *Ginzel*, Kirchenhist. Schriften 1872, II; Analecta Bollandiana, 22 (1903), przeciw autent.; *Maitre*, La prophétie des papes attribuée à s. Malachie, 1901 (broni autent.).

szwedzka, poczem zamieszkała w Rzymie, gdzie ściągała na swój dwór uczonych i popierała naukę [1]). Aleksander VII wiele doznał przykrości od Francji; czego powodem była arogancja i niepomierne pretensje posła Ludwika XIV, księcia Créqui. Dumny król francuski zajął Awinjon i nakazał swym wojskom na Rzym maszerować; wtedy papież przez nikogo nie wsparty, uległ jego żądaniom i przystał na upokarzające dla siebie warunki ugody 1664. Jego następcy: *Klemens IX* (1667 - 1669), wyborny administrator, i *Klemens X* (1670 - 1676), który jako 80-letni starzec wstąpił na stolicę Piotrową, panowali dosyć krótko.

Innocenty XI (1676—1689), z rodu Odescalchi'ch, także niemałe miał trudności z powodu Francji, gdzie do dawniejszych nieporozumień o t. zw. *regalja* dołączył się nowy zatarg o *wolności galikańskie* i o nietykalność ambasady francuskiej w Rzymie, dającej schronienie wszelkiego rodzaju awanturnikom ze szkodą publicznego dobra (§ 170). Z drugiej strony wielką był dlań pociechą upadek potęgi otomańskiej pod murami Wiednia za sprawą króla Jana Sobieskiego 1683. Miał ten papież wielkie poważanie nawet u dworów protestanckich. Umarł w opinji świętości. Szesnastomiesięczny pontyfikat *Aleksandra VIII* zaznaczył się przedewszystkiem nabyciem dla bibljoteki watykańskiej bogatego księgozbioru po Krystynie szwedzkiej i forytowaniem krewnych papieża, co spowodowało *Innocentego XII* (1691—1700) [2]) do kategorycznego wystąpienia przeciw systemowi nepotyzmu, któremu znakomity ten mąż położył koniec przez wydanie bulli *Romanum decet.*

§ 170. Galikanizm i zatarg o regalja.

De Maistre, L'Eglise gallic. cat., Paris 1854; *Bouix*, De papa, Paris 1869; *Gérin*, Recherches historiques sur l'assemblée de 1682, Paris 1878; tenże, Louis XIV et le St. Siège. Paris 1894; *Phillips*, Kirchenrecht III; 339 n.; *Roskovany*, op. cit., *Thomas*, Concordat de 1516, ses origines, son histoire en XVI s., Paris 1910.

Już od czasów Filipa Pięknego (§ 109) wyrabiała się we Francji odnośnie do spraw kościelnych praktyka, zmierzająca do uczynienia francuskiego Kościoła możliwie niezależnym od papieża i ukształtowania go w kościół narodowy. Pomienione dążenie, oznaczone później mianem *galikanizmu*, przejawiało się w niezłomnem przyznawaniu sobie przez naród francuski pewnych prerogatyw, ograniczają-

[1]) *Schauerte*, Christina von Schweden, Freiburg 1880; *Taylor*, Christina of Sweden, New York 1910.

[2]) Antoni Pignatelli, arcyb. Laryssy, był nuncjuszem w Polsce 1660-8 r. W r. 1665 dawał ślub Janowi Sobieskiemu z Marją d'Arquien.

cych władzę papieską, i w zaprzeczaniu nieomylności Stolicy Ap. Jeszcze dalej, niż Filip Piękny, który rzec można posiał i dał wzrost ideom galikańskim, posunęła się *sankcja pragmatyczna* z r. 1438 (§ 112). Przejęła ona z Bazylei teorję o wyższości soborów powszechnych nad papieżem, ograniczyła apelacje do Rzymu, prawo Stolicy rzymskiej do obsadzania beneficjów zastrzeżonych i usiłowała zabezpieczyć „chwalebne zwyczaje francuskiego Kościoła". Wprawdzie piąty sobór lateraneński odrzucił ją, a król Franciszek I na mocy konkordatu z r. 1516 uznał ją za nieistniejącą; atoli jej duch przechował się w umysłach, a wzmocniony pod wpływem protestantyzmu, kształtował się w dalszym ciągu dzięki prawnikom, schlebiającym nieograniczonej władzy królewskiej, którzy wszystko, czego zaprzeczali papieżowi, przyznawali panującemu. Jurysta Piotr Pithou († 1596), z kalwina katolik, adwokat paryskiego parlamentu, zebrał w osobnej książce tak zw. *wolności francuskiego Kościoła* i dedykował ją Henrykowi IV [1]). Królom francuskim przyznaje Pithou następujące prerogatywy: zwoływanie soborów w swojem państwie, wydawanie rozporządzeń kościelnej natury, upoważnianie legatów do wykonywania jurysdykcji papieskiej lub wzbranianie im poruczonych przez Stolicę Ap. czynności, pozwalanie biskupom na wyjazd do Rzymu, mianowanie na urzędy duchowne i karanie duchownych za wszelkiego rodzaju przekroczenia. Nadto tenże autor odmawia papieżowi prawa ściągania kościelnych danin i uwalniania poddanych od przysięgi na wierność. Środkiem do zabezpieczenia powyższych wolności ma być: królewskie placet, apelacja do soboru powszechnego i zakładanie protestu pko nadużyciom władzy kościelnej (apellatio ab abusu). Według Pithou wszystkie powyższe prerogatywy królewskie nie wynikają z jakiegoś przywileju, udzielonego przez papieży, lecz są prawami pierwotnego Kościoła, przechowanemi w narodzie francuskim w daleko czystszym kształcie, niż gdzieindziej.

Książka powyższa doznała u wielu gorącego przyjęcia i głoszone w niej zasady poczęto wykładać w zakładach naukowych. Zażalenia i protesty duchowieństwa, jak niemniej Stolicy Ap. pozostawały bezowocne; tym sposobem „wolności galikańskiego Kościoła" stały się prawdziwą niewolą kleru, poddanego najzupełniej samowoli panujących.

Rzecz jasna, że powyższe teorje łatwo mogły sprowadzić niebezpieczeństwo schizmy, zwłaszcza gdy na tronie francuskim zasiadł ambitny Ludwik XIV (1643—1715), który umiłowane marzenia o ab-

[1]) Libertés de l'église gall, Paris 1594.

solutnej władzy mógł był urzeczywistnić i któremu uśmiechała się myśl podporządkowania Kościoła pod swoją władzę. Należało jednak przedtem pozyskać francuskie duchowieństwo dla poglądów galikańskich. Okazję do tego znalazł król z powodu zatargu z papieżem o t. zw. *regalja*. Mianowicie już od 12 w. monarchowie francuscy w przeważnej części swego państwa przywłaszczali sobie dochody wakujących biskupstw i konferowali beneficja biskupiej kollacji, z wyjątkiem probostw. Za pozór do tego służyło im pierwotne wyposażenie biskupów w lenna królewskie, skąd też poszła sama nazwa regaljów. Teorje galikańskie rozciągały powyższą praktykę na wszystkie diecezje królestwa i w samej rzeczy Ludwik XIV ogłosił ją za prawo ogólne państwa 1673. Duchowieństwo uległo niemal powszechnie nowemu przepisowi. Znaleźli się jednak dwaj biskupi (z Alet i Pamiers), którzy zaprotestowali pko samowoli królewskiej i założyli apelację do Rzymu. Papież Innocenty XI ujął się za nimi [1]), co tak dalece rozgniewało Ludwika XIV, że 1682 zebrał w Paryżu duchownych dostojników państwa, aby uzasadnili jego pretensje, nieuznawane przez głowę Kościoła i określili granice władzy papieskiej. Powolni rozkazowi biskupi przyznali królowi prawo regaljów w całej zupełności i poradzili mu zwołanie albo soboru narodowego, albo generalnego zgromadzenia duchowieństwa, któreby zmusiło papieża do zadosyćuczynienia zażaleniom królewskim i francuskiego Kościoła.

W myśl powyższej rady Ludwik XIV jeszcze w tymże samym roku zwołał do stolicy projektowane zgromadzenie, w którem wzięło udział 35 biskupów i 34 deputowanych od niższego kleru. Zgromadzenie owo zajęło w sprawie regaljów takie samo stanowisko, jak i biskupi uprzednio zebrani, a nadto w celu zabezpieczenia „wolności" galikańskich przyjęło i ogłosiło zredagowane przez Bossuet'a *cztery artykuły* następującej treści: 1) Św. Piotr i jego następcy otrzymali od Chrystusa władzę jedynie nad sprawami duchownemi [2]), dotyczącemi zbawienia dusz, bynajmniej zaś nie nad doczesnemi. Stąd królowie i panujący w sprawach doczesnych są bezwarunkowo niezależni od władzy kościelnej, nie mogą być przez nią detronizowani, ani wprost ani ubocznie, ich zaś poddanych Kościół nie jest mocen zwalniać od przysięgi wierności i należnego im posłuszeństwa. 2) Pełność władzy Stolicy Ap. jest ograniczona przez dekrety konstancjeńskie o wyższości soborów powszechnych nad papieżami. 3) Władzę papieża

[1]) *Dubruel*, Innocent XI et l'extension de la régale, Paris 1906.

[2]) Miano spraw duchownych galikanie pojmowali w tak ograniczonym zakresie, iż (jak mówi de Maistre) właściwie zostawiali Kościołowi tylko święcenie olejów, wody i słuchanie spowiedzi.

ograniczają także kanony przyjęte przez Kościół, a oprócz tego we Francji zasady i zwyczaje Kościoła galikańskiego. 4) W rzeczach wiary papież zajmuje pierwszorzędne stanowisko, atoli dekrety jego z tej dziedziny wtedy tylko są nieomylne, gdy się na nie cały Kościół zgadza. — Powyższe artykuły, noszące miano *Deklaracji kleru francuskiego*, król zatwierdził i dał polecenie biskupom i uniwersytetom, aby w ich duchu nauczano tak w szkołach jak i na kazalnicach. Gdy zaś Innocenty XI odrzucił je i zganił służalczość biskupów francuskich, Ludwik XIV nakazał Bossuetowi napisać w ich obronie osobną rozprawę.

Opowiedziane nieporozumienia zaostrzył nowy *zatarg o przywilej nietykalności*, przysługujący ambasadom posłów zagranicznych w Rzymie, a rozciągany także na przyległe ulice. Było to ze szkodą dobra publicznego, ponieważ wszelkiego rodzaju przestępcy nie omieszkali korzystać z łatwego sposobu zabezpieczenia siebie. Innocenty XI zniósł ów przywilej, na co wszyscy panujący zgodzili się bez trudności. Jeden tylko król francuski uparcie obstawał przy dawnej prerogatywie i, aby ją utrzymać, kazał swym żołnierzom zająć dzielnicę przyległą do ambasady (1687). Niewzruszony papież obłożył interdyktem francuski kościół św. Ludwika w Rzymie i nie dopuścił do siebie królewskiego posła. W odpowiedzi na to Ludwik XIV odwołał się do soboru powszechnego i zajął Awinjon, posiadłość Stolicy Ap. Pomimo tego następny papież Aleksander VIII nie cofnął się ze stanowiska, zajętego w tej sprawie przez poprzednika; odmówił kanonicznej instytucji mianowanym przez króla biskupom i w osobnej bulli napiętnował artykuły galikańskie wraz z rozszerzeniem prawa regaljów na wszystkie diecezje francuskie (1690). Dopiero przy Innocentym XII zakończono 20 letni zatarg. Najprzód spostrzegło się duchowieństwo francuskie i 1692 odwołało z pokorą swoje zapomnienie; wkrótce potem Ludwik XIV skasował nakaz wykładu *Deklaracji* po szkołach i seminarjach i zawiadomił papieża, że artykuły uchwalone 1682 już nie obowiązują we Francji. Miały one jednak zwolenników aż do ostatniego czasu i dlatego przez sobór watykański zostały ponownie potępione 1870.

§ 171. Papieże wieku osiemnastego.

Guarnacci, op. cit.; *Novaes*, op. cit.; *Polidori*, Libri 6 de vita et rebus gestis Clem. XI, Urb. 1724; *Sentis*, Die Monarchia Sicula, Freiburg 1869; *Mayer*, Die Papstwahl Innocenz XIII, Wien 1874; *Borgia*, Bened. XIII vita, Romae 1752; *Theiner*, Geschichte des Pontificats Clem. XIV, Leipzig 1853; *Gendry*, Pie VI, sa vie etc. d'après les archives vaticanes, 2 tomy, Paris 1907.

Szereg papieży tego stulecia rozpoczyna **Klemens XI** (1700—1721), którego panowanie jest w pewnej mierze wieszczym obrazem trudnego położenia jego następców. Elektor Fryderyk brandenburski przyjął tytuł króla pruskiego 1701, przeciwko czemu papież założył (bezskuteczny wprawdzie) protest na tej zasadzie, że księstwo pruskie, wcielone (1618) do elektorstwa [1]), ongi stanowiło własność zakonu, więc własność Kościoła. Wiele przykrości spadło na Klemensa XI z powodu wojny pomiędzy Austrją i Francją o dziedzictwo hiszpańskie i powiązanego z nią zatargu o tron neapolitański, będący lennem Stolicy Ap. Każda z walczących stron żądała, aby papież oświadczył się za nią, a ponieważ niepodobna było jednocześnie zadośćuczynić obu przeciwnikom, przeto najprzód cesarz Józef I, później zaś król hiszpański Filip V zajęli wrogie stanowisko względem głowy Kościoła. Gdy znowu na mocy pokoju utrechckiego 1713 książę sabaudzki Amadeusz II otrzymał królestwo Sycylji, przyszło pomiędzy nim a Klemensem XI do jawnego zatargu z powodu nigdy przez Stolicę św. nieuznanych przywilejów t. zw. *monarchji sycylijskiej*. Mianowicie władcy pomienionej wyspy, powołując się na źle zrozumianą bullę Urbana II (z r. 1098), przywłaszczyli sobie w początkach 16-go wieku prawa legatów papieskich nad Sycylją i wprowadzili w czyn najkompletniejszy cezaropapizm. W ich ślady poszedł Amadeusz i dążąc do bezwzględnego wyzyskania „przywilejów", podciągnął pod swój trybunał sprawy kościelne, a na protest papieża i interdykt rzucony na wyspę, wielu biskupów i ok. 3000 duchownych wypędził z kraju. Zatarg zakończył się dopiero 1718, gdy z powodu nowych kombinacyj politycznych cesarz Karol VI objął w posiadanie Sycylję, ustąpiwszy wzamian Sardynję Amadeuszowi. Klemens XI odznaczył się wielką troskliwością o sprawy karności i nauki kościelnej. Słynął także jako znakomity mówca. Po krótkiem panowaniu jego następcy Innocentego XIII, który udzielił Karolowi VI inwestytury na królestwo Obojga Sycylij, wstąpił na Stolicę Piotrową

Benedykt XIII (1724—1730) z zakonu dominikanów, mąż świątobliwy i dbały o podniesienie życia religijnego. Zniewolony był okupić pokój ze Sycylją i Sardynją dosyć znacznemi ustępstwami; mianowicie pozwolił Karolowi VI (jako władcy pierwszej) sądzić pomniejsze sprawy kościelne w 3-ciej instancji, Amadeuszowi zaś udzielił prawa patronatu na wszystkie kościoły jego królestwa.

Klemens XII (1730—1740), chociaż przy swej elekcji już był 79-letnim słabowitym starcem i wkrótce został dotknięty ślepotą, to prze-

[1]) Po śmierci bezpotomnego Alberta Fryderyka, syna Alberta pruskiego, mistrza krzyżaków, następnie apostaty (§ 147).

cież w ówczesnych nader trudnych okolicznościach okazał wiele stanowczości i niezwykłą przytomność umysłu. Sprawa obsadzenia tronu w Polsce po śmierci Augusta II (1733) wznieciła wojnę Francji, Hiszpanji i Sardynji przeciwko Austrji, co pociągnęło za sobą najście wojsk hiszpańskich na Państwo Kościelne w celu zmuszenia papieża, aby przyznał królestwo Obojga Sycylij Karolowi, młodszemu synowi Filipa V. Pokój wiedeński 1738 pogodził zwaśnionych częściowo kosztem Stolicy Ap. Neapol dostał się jako sekundogenitura hiszpańskim Burbonom, księstwo toskańskie Franciszkowi lotaryńskiemu, mężowi Marji Teresy; Lotaryngja Stanisławowi Leszczyńskiemu w dożywocie, a cesarza Karola VI wynagrodzono księstwami Parmy i Piacenzy, jakkolwiek stanowiły one własność Państwa Kościelnego. Protest papieża pozostał bezskuteczny. Natomiast nadanie inwestytury na królestwo Obojga Sycylij synowi Filipa V pogodziło króla ze Stolicą Ap. i umożliwiło zawarcie nowego konkordatu z Hiszpanją. Klemens XII potępił sektę masonów czyli wolnomularzy 1738.

Benedykt XIV[1]) (1740—1758), jeden z najuczeńszych papieży, odznaczał się prostotą i przystępnością w obcowaniu, w postępowaniu zaś roztropnością i umiarkowaniem. Założył w Rzymie kilka towarzystw naukowych, mających na celu uprawiać archeologję, badać dzieje Kościoła, pracować nad prawem kanonicznem i liturgją. Okazał wiele troskliwości o zjednoczone z Kościołem obrządki wschodnie. Był autorem wielu bull, pom. in. bulli o małżeństwach mieszanych. Podał biskupom polskim instrukcję, jak sobie mają postępować ze sprawami rozwodowemi i z pozwalaniem na małżeństwa mieszane. Przywrócił przyjazne stosunki z dworami katolickiemi, pozawierał wiele konkordatów. Królowi portugalskiemu nadał tytuł rex fidelissimus. Umarł kochany przez katolików i poważany przez protestantów.

Klemens XIII (1758—1769), wielki przyjaciel Polski, kanonizował św. Jana Kantego. Zatwierdził uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa, a na prośbę biskupów polskich pozwolił (1765) w Polsce obchodzić to święto właściwą Mszą i oficjum; ten przywilej coraz to nowe diecezje wypraszały dla siebie. Zrazu bowiem w uroczystość Serca Pana Jezusa odprawiano Mszę św. o 5 ranach Zbawiciela. Klemens XIII gorliwie bronił jezuitów przeciwko intrygom ich nieprzyjaciół, przez co naraził sobie panujące dwory burbońskie, które zajęły Awinjon, Benewent i Pontecorvo, posiadłości Stolicy Ap. Pontyfikat jego zatruwało coraz bardziej szerzące się w społeczeństwach europejskich zarozumiałe niedowiarstwo.

---

[1]) Prosper Wawrzyniec Lambertini (§ 161, VI).

Klemens XIV (1769—1774), z zakonu franciszkanów. Nigdy może Stolica Ap. nie znajdowała się w tak drażliwem położeniu, jak w chwili obioru tego papieża. Prądy antyreligijne panowały na wszystkich dworach; niektóre z nich myślały nawet o schizmie i o utworzeniu narodowych, niezależnych od Rzymu patrjarchatów. Łagodność i ustępstwa ze strony tego papieża miały na celu zapobiec grożącym zewsząd niebezpieczeństwom. Ulegając naciskowi dworów burbońskich, Klemens XIV zniósł zakon Jezusowy 1773, skutkiem czego Francja powróciła mu Awinjon, a król neapolitański Benewent i Pontecorvo. Atoli tak dalece odczuł krok powyższy, że wkrótce ze zmartwienia zapadł w chorobę, która go o śmierć przyprawiła. Pogłoska o jego otruciu nie ma za sobą żadnego prawdopodobieństwa.

Pius VI (1775—1799), mąż uczony, przedsiębiorczy i łagodnego usposobienia. Państwo Kościelne zawdzięcza mu osuszenie części błot pontyjskich i reformę administracji, a Rzym wzniesienie monumentalnych gmachów i powiększenie muzeum sztuk pięknych, założonego przez poprzednika (Musaeum Pio-Clementinum). Późniejsze lata jego pontyfikatu były bardzo nieszczęśliwe. Dwory katolickie, zwłaszcza wiedeński i florencki, sprawiły mu wiele goryczy, a podróż papieża do Wiednia, w celu upomnienia się o gwałcone przez Józefinizm prawa Kościoła, przyniosła w rezultacie nowe upokorzenia ze strony cesarza i jego ministra Kaunitza. Jeszcze większym dlań krzyżem było wywrócenie kościelnego i państwowego porządku we Francji przez wielką rewolucję, zaczem poszła utrata jego własnego terytorjum, uprowadzenie głowy Kościoła i śmierć papieża na wygnaniu.

§ 172. Febronjanizm i punktacja emska.

Ballerini, De potestate eccl. contra opus Febronii. Veronae 1768; *Mamachi*, Epist. ad Febronium. Romae 1776; *Brück*, Die rationalistischen Bestrebungen im kath. Deutschland, Mainz 1865; *Stigloher*, Die Errichtung der päpstlichen Nuntiatur in München und der Emser Kongress. Regensburg 1867.

W szacie febronjanizmu rozszerzył się galikanizm w Niemczech w drugiej połowie 18-go stulecia, a wrogie prymatowi rzymskiemu idee, otumaniwszy mnóstwo umysłów, swój najdoskonalszy wyraz znalazły w pseudonimowej książce Febronjusza, ogłoszonej 1763 p. t. „De statu Ecclesiae et legitima potestate Romani Pontificis liber singularis ad reuniendos dissidentes in religione compositus“. Autorem jej był *Jan Mikołaj de Hontheim*, sufragan trewirski († 1790), uczeń Van Espen'a († 1728) profesora lowańskiego, słynnego galikanisty. Celem, jaki sobie rzekomo w swej pracy wytknął, było ułatwienie drogi do połączenia protestantów z katolikami. A ponieważ największą przeszkodę upatrywał w „wygórowanej” władzy biskupa rzym-

skiego, więc radził ją ograniczyć w sposób przez siebie nakreślony, to jest przez zmianę organizacji kościelnej, która według niego powinna być arystokratyczno - demokratyczną. Uczył tedy, że władza kościelna dana jest przez Chrystusa całemu Kościołowi, ma zaś być wykonywana przez biskupów w imieniu Kościoła. Papież jest wprawdzie punktem środkowym jedności kościelnej i przoduje biskupom, ale tylko jako pierwszy pomiędzy równymi; podlega soborowi powszechnemu. Prymat Stolicy rzymskiej nie ma charakteru jurysdykcjonalnego, lecz jedynie inspekcyjny (primatus inspectionis). Aktualne prawa papieży dadzą się podzielić na istotne, przypadkowe i przywłaszczone. Do istotnych należą: a) czuwanie nad wprowadzeniem w czyn dekretów dotyczących wiary i obyczajów; b) obrona biskupów pko niesprawiedliwemu uciskowi; c) wydawanie orzeczeń dla całego Kościoła, o ile tego nie może uczynić zgromadzenie biskupów. Te atoli orzeczenia stają się nieodwołalne dopiero za zgodą Kościoła powszechnego; d) zwoływanie soborów powszechnych i przewodniczenie na nich. — Przypadkowe są: potwierdzanie obranych biskupów, oznaczanie granic i znoszenie istniejących diecezyj, kanonizacja Świętych i t. d. Przywłaszczone prawa, które w razie potrzeby winny być usunięte przez władzę świecką, są według Febronjusza następujące: nieomylność, jurysdykcja papieska zbiegająca się z jurysdykcją biskupią w poszczególnych diecezjach, władza w rzeczach świeckich, rezerwacje i egzempcje (§§ 95 i 118). Władza biskupów w ich diecezjach jest nieograniczona i prekluzyjna; tylko wówczas papież może wglądać w sprawy kościelne i użyć swej powagi, gdyby biskup zaniedbywał się we właściwych sobie obowiązkach.

Rzecz naturalna, że wobec powyższych zasad, zrywających wszelkie ogniwa jedności Kościoła katolickiego, nie mogła milczeć Stolica Ap. Klemens XIII potępił dzieło Febronjusza dekretem z r. 1764, a w brewe wystosowanem do biskupa ratysbońskiego wyraził się, że autor książki zebrał wszystko, cokolwiek heretycy oraz najwięksi nieprzyjaciele Stolicy św. mogli napisać. W ślady papieża poszło wielu biskupów; napiętnowali poglądy febronjańskie w sposób, na jaki zasługiwały. Wydano liczne traktaty w obronie praw głowy Kościoła. Pomimo tego poglądy Hontheima znalazły wzięcie w kołach niechętnych Rzymowi. Książkę przetłumaczono na różne języki, czytano ją chciwie i oklaskiwano. W Niemczech znaleźli się teologowie i kanoniści, którzy na niej oparli swe dzieła i publiczne wykłady i tym sposobem wszczepiali w umysły młodzieży duchownej trujące zarazki kościelnego separatyzmu. Na domiar złego niektórzy biskupi niemieccy umyślili zastosować w praktyce zasady, podane przez Febronjusza, a za powód posłużyła im *sprawa nuncjatur*.

Dla czuwania nad wprowadzeniem w życie uchwał soboru trydenckiego Stolica Ap. różnemi czasy potworzyła w różnych krajach katolickich nuncjatury (§ 165. 1), a nuncjuszów obdarzyła pewnemi przywilejami, np. władzą dyspensowania imieniem papieża i załatwiania spraw, które miały być w ostatniej instancji sądzone w Rzymie. Na owe przywileje skarżyli się niejednokrotnie ordynarjusze poszczególnych krajów i dlatego papieże, począwszy od wieku 17, udzielali im tak zw. facultates quinquennales, na mocy których, podobnie jak nuncjusze, mogli np. rozgrzeszać od herezji, udzielać święceń poza czasem na to przeznaczonym, dyspensować od przeszkód do kapłaństwa i do małżeństwa. Taka jednak szczodrobliwość Stolicy Ap. nie wszystkich biskupów zadowoliła. Zwłaszcza trzej elektorowie duchowni, moguncki (de Erthal), trewirski (Klemens Wacław) i koloński (Maksymiljan, brat cesarza Józefa II), zamierzyli zniewolić papieża do przyznania im „pierwotnych praw metropolitalnych" i przedstawili Józefowi II w 31 artykułach swe pretensje do głowy Kościoła z prośbą o przyczynienie się do zadosyćuczynienia ich żądaniom 1769. Z tego czy z innych powodów Karol Teodor, elektor bawarski, pragnąc biskupów swego kraju wyzwolić z pod niepożądanych wpływów zarażonych febronjanizmem metropolitów, wyjednał u Piusa VI osobnego nuncjusza dla Monachjum 1785 [1]). Fakt ten elektorowie powyżsi poczytali za osobistą obrazę i wraz z podobnie myślącym arcybp. Salcburga, Hieronimem Colloredo, urządzili *1786 w Ems zjazd* delegowanych przez się *duchownych*, którym poruczono sformułować zasady, dotyczące władzy biskupiej. Rezultatem odbytych narad była deklaracja, zawarta w 23 punktach. Zaznaczono w niej, że a) biskupom dał Pan Jezus nieograniczoną władzę związywania i rozwiązywania, stąd odwoływanie się do papieża lub jego legata, z pominięciem miejscowego ordynarjusza, nie jest dozwolone; b) biskupi mają moc stanowienia praw i dyspensowania od nich, dlatego quinquennales są niepotrzebne i żadne prawo papieskie w Niemczech nie może obowiązywać, dopóki się biskupi na nie nie zgodzą; c) nuncjatury, jako instytucja zbyteczna i wkraczająca we władzę biskupią, winny być zniesione; d) prosić należy cesarza, aby w ciągu lat dwóch postarał się o zwołanie soboru narodowego dla Niemiec celem zniesienia innych także nadużyć. — Józef II dał swoje placet na pomienioną deklarację pod tym jednak warunkiem, że ją przyjmą inni biskupi niemieccy. Atoli nuncjusz koloński Pacca zaprotestował ener-

[1]) Przedtem w Niemczech były dwie nuncjatury: w Wiedniu (stała od 1530 r.) i w Kolonji (od 1582). Ta ostatnia przetrwała do rewolucji francuskiej.

gicznie pko owym odszczepieńczym zachciankom; do tego protestu dołączył się najprzód biskup spirski, potem inni biskupi sufraganalni, wreszcie i elektor trewirski odwołał swój współudział w emskiej punktacji. Pozostali trzej arcybiskupi musieli wówczas zaniechać niefortunnych zamiarów i zawiadomili o tem Stolicę Ap. 1789. Pius VI z wielką dobrocią, lecz i z niemniejszą stanowczością wystosował do nich obszerne pismo, w którem zbił ich uroszczenia, jako niezgodne z dogmatami Kościoła katolickiego, i uzasadnił przysługujące papieżowi prawo posyłania legatów według swej woli. Kres owemu zatargowi położyła wkrótce francuska burza rewolucyjna, wygnanie elektorów duchownych i sekularyzacja dóbr kościelnych w Niemczech.

§ 173. Józefinizm w krajach habsburskich i pseudosynod w Pistoi.

Brunner, Die Theologische Dienerschaft am Hofe Jos. II., Wien 1868; *tenże*, Die Mysterien der Aufklärung in Österreich, Mainz 1869; *tenże*, Joseph II, Freiburg 1874; *Riehl und Reinöhl*, Kaiser Joseph II als Reformator auf kirchlichem Gebiete, Wien 1881; *Franz*, Studien zur kirchl. Reform Josephs II, besonders im Breisgau, Freiburg 1908; *Laenen*, Etude sur la supression des couvents par l'empereur Joseph II, Anvers 1905; *Schlitter*, Die Reise des Papstes Pius VI nach Wien; *tenże*, Pius VI und Joseph II von der Rückkehr des Papstes nach Rom bis zum Abschlusse des Konkordats, Wien 1894; *Scaduto*, Stato e Chiesa sotto Leop. I, Firenze 1885.

Z pomiędzy panujących katolickich, którzy usiłowali wprowadzić w życie zasady febronjańskie i urządzić według nich sprawy Kościoła, najgłośniejsze zdobył sobie imię cesarz Józef II (1765—1790). W katolickich Niemczech już za Karola VI, a jeszcze bardziej za Marji Teresy, poglądy galikańskie i niewiara, przybierająca szumną nazwę „oświaty" (§ 176), znajdowały coraz większy posłuch. Szerzyli je ludzie głośni i wpływowi, którzy o ile posiadali współudział w rządzie, o tyle działali na szkodę Rzymu i wiary katolickiej. Ale dopiero Józef II postawił sobie za cel pospiesznie urzeczywistnić to, co mu jako konieczność państwową podsuwali nienawidzący Kościół doradcy, a w pierwszym rzędzie dumny i przebiegły minister Kaunitz. Wkrótce po śmierci M. Teresy ogłosił on patent tolerancyjny dla wszystkich wyznań chrześcijańskich (1781), natomiast „reformę" Kościoła katolickiego rozpoczął od zakazu bezpośredniego znoszenia się biskupów z papieżem, skasowania upoważnień, otrzymywanych z Rzymu (quinquennales), i rozszerzenia „placetu" do wszystkich dekretów kościelnych. Zniósł niektóre przeszkody do małżeństwa, od innych polecił biskupom dyspensować ich własną powagą. Przepisał nader drobiazgowy porządek służby Bożej, przytem zabronił wielu ceremonij i pobożnych praktyk, jak pielgrzymek, procesyj i t. d. Z tego powodu współczesny mu Fryderyk II nazywał go żartobliwie „archizakrystjanem

świętego rzymskiego imperjum". — Podobnie uczynił z zakonami, z których utrzymał nadal oddane jedynie celom praktycznym: nauczaniu młodzieży i pielęgnowaniu chorych. W przeciągu lat kilku zamknął ok. 700 klasztorów, a z ich własności utworzył fundusz religijny, mający służyć do uposażenia nowych parafij. Związek pozostałych zakonów z ich generalnymi przełożonymi przerwał i zabronił przyjmować nowicjuszów bez pozwolenia władz rządowych. Podobnie uczynił z bractwami: pokasował wszystkie, a ich własność przelał do funduszu szkolnego. — Duszpasterstwo w parafjach polecił sprawować według norm przez siebie wydanych. Proboszczowie mieli głosić z kazalnicy rozporządzenia świeckie, świecić swym owieczkom przykładem pojętej w duchu cesarskim tolerancji, błogosławić bez zastrzeżeń małżeństwa mieszane, wykładać ludowi „czystą" moralność chrześcijańską, a w uzasadnianiu dogmatów wiary powstrzymywać się od zbytecznych kontrowersyj, czyli jaśniej mówiąc, nie poruszać prawd, dotyczących prymatu Stolicy św. — Najwięcej atoli szkody Józef II wyrządził Kościołowi przez zamknięcie seminarjów biskupich i utworzenie na ich miejsce generalnych [1]) i pomocniczych [2]) zakładów teologicznych dla młodzieży duchownej. Jaką była tych instytutów wartość naukowa i moralna, o tem można mieć wyobrażenie, skoro się weźmie na uwagę, że urząd profesorów sprawowali w nich racjonaliści, ludzie obojętni w rzeczach religji, jawnie gorszącego życia, że używano podręczników nietylko niewyraźnych pod względem prawowierności katolickiej, ale nawet zgoła heretyckich. Osławiony opat benedyktyński Rautenstrauch, wróg Stolicy Ap., dyrektor wszystkich fakultetów teologicznych w państwie, ułożył program nauk kościelnych, przestrzegany blisko 80 lat w Austrji z nieobliczoną krzywdą Kościoła. Nie pomogły przedstawienia gorliwszych biskupów, ani nawet osobiste starania Piusa VI, który 1782 odbył podróż do Wiednia. Dopiero oburzenie katolików poddanych berłu Józefa II, powstanie w Belgji, obawa rozruchów na Węgrzech skłoniły cesarza, że odwołał antykościelne prawa, w całości dla pierwszego z pomienionych krajów, a w części dla drugiego. Po jego śmierci zamknięto seminarja generalne i zniesiono niektóre ograniczenia dotyczące służby Bożej. Natomiast inne ustawy józefińskie pozostały co do swej istoty i nadal nieskreślone.

Na taką samą modłę zamierzył urządzić sprawy kościelne w *Toskanji* wielki książę *Leopold* (1765—1790), brat cesarza Józefa II.

---

[1]) W Wiedniu, Peszcie, Pawji, Fryburgu badeńskim i Lowanjum.
[2]) W Pradze, Ołomuńcu, Grazu, Innsbrucku, Luksemburgu i Lwowie.

Zredukował liczbę klasztorów i bractw kościelnych; sprawy małżeńskie poddał pod kompetencję sądów świeckich. Pragnąc do roboty nad dalszemi w tymże rodzaju reformami wciągnąć duchowieństwo, polecił biskupom odbywać synody diecezjalne i porozsyłał do nich uwagi o hierarchji, karności kościelnej i liturgji, zaprawione duchem febronjańskim. Biskupi po zbadaniu owych elukubracyj zaprotestowali w odpowiednich odezwach. Jeden tylko *Scipio Ricci*, biskup Pistoi i Prato, jansenista z przekonań i zaufany pomocnik Leopolda, *zebrał 1786 synod* w stołecznem mieście swej diecezji i na nim nietylko przyjął artykuły nadesłane przez wielkiego księcia, lecz nadto przydał wiele swych własnych w tymże duchu ułożonych, a dotyczących władzy biskupów, karności kleru, liturgji, życia zakonnego i małżeństwa. Oświadczył się także za doktryną Jansenjusza i uznał artykuły galikańskie. W roku następnym Leopold zwołał 17 biskupów swego terytorjum na synod prowincjonalny do Florencji, który przecież nie wypadł po jego myśli. Pomimo to uparł się książę, aby plany swe przeprowadzić, a gdy Stolica Ap. zaprotestowała, zabronił apelacyj do Rzymu. Zatargom położyła kres śmierć Józefa II i objęcie po nim cesarskiego tronu przez Leopolda (1790—1792). Ponieważ lud katolicki w Toskanji, podobnie jak w ziemiach austryjackich, głośno potępiał zakusy febronjańskie, nie można ich było w praktyce utrzymać i rzeczy powoli wracały do dawnego porządku. Uchwały pseudosynodu w Pistoi potępił Pius VI w bulli *Auctorem fidei* 1794. Ricci zmuszony przez wiernych do abdykacji, długi czas nie chciał odstąpić od swoich poglądów, aż wreszcie 1805 odwołał je w obecności papieża. Zmarł we Florencji 1810, w klasztorze dominikanów.

ROZDZIAŁ VI.

Niewiara w literaturze i obyczajach.

§ 174. Rozwój niewiary. Stowarzyszenia tajne.

Binder, Geschichte des philosophischen und revolutionären Jahrh. mit Rücksicht auf die kirchlichen Zustände, Schaffh. 1844; *Stöckl*, Gesch. der neueren Philosophie, Mainz 1883; *Taxil*, Le culte du Grand Architecte, Paris; *tenże*, Les frères trois-points, Paris; *Findel*, Gesch. der Freimaurerei, Leipzig 1900; *Dechamps-Jannet*, Les sociétés secrètes et la société, 3 tomy, Paris 1881; Historja towarzystw tajnych, Kraków 1894; *Egger*, Historja Masonerji i innych towarzystw tajnych, Warsz. 1904; *Załęski*, O Masonji w Polsce od r. 1742 — 1822, Kraków, 2 wyd., 1908; *Pelczar*, Ma-

sonerja, Kraków 1914; *tenże*, Jak się przedstawia masonerja, a czem ona jest w istocie; *tenże*, Zasady i dążności masonerji pod względem religij (At. kapł. 1903); *Delassus*, La conjuration antichrétienne, Lille 1910; *Cavagnis*, Masonerja, Warszawa 1910; *Janowski*, Wolnomularstwo na podstawie najnowszych źródeł, Lwów 1912.

Napotykane w średniowieczu objawy niewiary należały do rzeczy wyjątkowych, w ogólności bowiem wieki dawniejsze przenikał duch religijny i był ich charakterystyczną cechą. To samo da się jeszcze powiedzieć o pierwszej połowie obecnego okresu [1]). Dopiero w 17 w. następuje stopniowa pod tym względem odmiana. Wyższe warstwy wyzwalają się z pod powagi wiary i wytwarzają sobie religję naturalną, albo zgoła hołdują materjalizmowi. Przyczynił się bez wątpienia do tego protestantyzm i t. zw. „nowsza filozofja". Zasadniczy pogląd protestancki, że każdy według swego subjektywnego widzenia może sobie określać, w co ma wierzyć, spowodował najprzód walkę z prawdami poszczególnemi, uznawanemi dotąd za objawione, wkońcu zaś doprowadził do całkowitej negacji objawienia. Władza w dziedzinie nauki wiary, przyznana przez pseudoreformatorów zwierzchności świeckiej, i nadużycia tej władzy ze strony panujących protestanckich doprowadziły wielu do wniosku, że religja jest tylko środkiem do utrzymania tłumów w należytych granicach porządku społecznego. Z drugiej strony „nowsza filozofja" także znacznie się przyczyniła do rozpowszechnienia niewiary. Wielbiciele Odrodzenia zerwali ze scholastyczną filozofją i wrócili do starożytnej, wznawiając systematy dawne w nowem przystrojeniu. Niezadowoleni z tej roboty od połowy 16 wieku wzięli się do całkowitej przebudowy filozofji i umiejętności według nowej metody i nowej teorji poznania i stanęli w świa-

---

[1]) W wieku 16-ym żył głośny w dzisiejszych kołach niedowiarków *Giordano Bruno*, ur. 1548 w Noli, niedaleko Neapolu. Moralnie zepsuty i bez powołania młodzieniec wstąpił do zakonu dominikanów w Neapolu 1562 i wyświęcony został na kapłana 1572. Wkrótce jednak uciekł z klasztoru, wyrzekł się wszelkiej religji, Boga osobowego i przyjął zasady panteistyczne. Włóczył się po Europie, prowadząc przytem wcale niebudujące życie. Wreszcie oskarżony w Wenecji 1592 o herezję, na żądanie Kurji papieskiej został odwieziony do Rzymu i tu długo trzymany pod strażą w nadziei, że się opamięta i nawróci. W końcu wyrokiem Inkwizycji potępiony jako niepoprawny heretyk, oddany był gubernatorowi Rzymu i według ówczesnych ustaw kryminalnych spalony na stosie 1600. Pisał o wielu przedmiotach naukowych; co do swych przekonań skończony panteista, szydził z wiary i Kościoła. Potępiony został za apostazję, niedowiarstwo i bluźnierstwa, niesłusznie przeto pisarze wrodzy religji chcą w nim upatrywać ofiarę niechęci Kościoła do wiedzy naukowej. *Clemens*, Jordano Bruno und Nikolaus v. Cusa, Bonn 1846; *Previti*, Giordano Bruno, Prato 1887; *Balan*, Di Giordano Bruno, Bologna 1888; *Pawlicki*, Giordano Bruno (Przegl. pol. 1888—9); *Radziszewski*, Teologja a nauki przyrodnicze (Aten. kapł., 1910).

domem i rozmyślnem przeciwieństwie do filozofji scholastycznej. Mniemali oni, że pierwsi odnaleźli nieznaną aż dotąd prawdę. Charakterystycznym rysem tej „nowszej filozofji" było akcentowanie „autonomji rozumu" w przeciwieństwie do wyższej powagi, jakoby dlatego, że rozum jest jedynem źródłem prawdziwego poznania i że nadprzyrodzone Objawienie nie istnieje (racjonalizm). Oparci na takiej fałszywej podstawie, jedni przedstawiciele nowych prądów filozoficznych doszli do zupełnej nienawiści chrystjanizmu i Kościoła i wzięli sobie za cel jego obalenie, drudzy o tyle tylko godzili się na zasady chrześcijańskie, o ile one dawały się dopasować do ich systematów. Oba kierunki odrzucały wiarę w Objawienie i przyjmowały jedynie „religję naturalną" (deizm, naturalizm), swoje zaś poglądy sławili jako „oświatę" ducha ludzkiego.

Niewiara owa powstała najprzód w Anglji i stąd przeszła do Francji, gdzie trafiła na grunt nader podatny w zdemoralizowanych wyższych sferach społeczeństwa. Wpływy „modnej" Francji na inne kraje i narody zapewniły „filozofji" francuskiej powszechne nieomal wzięcie. Systematycznem szerzeniem niedowiarstwa zajmowały się towarzystwa tajne, a w pierwszym rzędzie **wolnomularstwo**, sekta antyreligijno-filozoficzna i socjalno-polityczna.

Historyczny początek wolnomularstwa (masonji albo masonerji) nie jest łatwy do wyświetlenia. To jest tylko pewne, że w r. 1717 4 robotnicze loże angielskie połączyły się w jedną wielką lożę i wybrały wielkiego mistrza, a wkrótce potem (1723) nadały sobie odrębne konstytucje. Zrazu związek miał cele towarzyskie i filantropijne, w miarę jednak pomnażania się lóż i wzmożenia się w nich żywiołów wolnomyślnych, postanowił zreformować ludzkość, a to na podkładzie kultu natury i ubóstwienia człowieka, usunięcia zaś wszelkich religij.

Zrazu masoni przynajmniej w teorji uznawali „Wielkiego Budowniczego świata" [1]), twórcę przyrodzonego porządku, i nieśmiertelność duszy, jednakże już w r. 1877 jedna z trzech grup masonerji (romańska) wyemancypowała się pod tym względem. Na chrystjanizm masoni patrzą jako na czysto przyrodzone zjawisko w historji świata, na Biblję jako na szczytną księgę, w której atoli także nic nadprzyrodzonego widzieć nie chcą. Zakładają sobie rzekomo cele tylko moralne i filantropijne, w rzeczywistości zaś pracują równie nad zwaleniem religji i tronów, aby doprowadzić człowieka do stanu natury i zgotować mu w powszechnej rzplitej niebo na ziemi, innego bowiem

[1]) Zresztą pojmowanie Bóstwa masonja zostawia każdemu do woli. Stąd pomiędzy wolnomularzami są deiści, panteiści i ateusze. W 18 wieku nie było prawie wybitniejszego ateusza lub panteisty, któryby nie był masonem.

poza nią masonerja nie uznaje. Pozwala jednak swym członkom należeć powierzchownie do wyznania, jakiego się przedtem trzymali.

Stowarzyszenie wolnomularskie dzieli się na t. zw. *loże* rozmaitych stopni i obrządków i ma swoją stronę sekretną i jawną, przyczem ostatnia jest narzędziem i zasłoną pierwszej. Członkowie loży nazywają się między sobą *braćmi;* nie należących do związku mianują profanami. Wybrany naczelnik loży nazywa się *mistrzem*, przełożony nad lożami krajowemi — *wielkim mistrzem*. Zebrania odbywają według pewnych przepisów czyli *rytuału*, używając przytem narzędzi zapożyczonych od rzemiosła mularskiego, co ma symbolicznie oznaczać powołanie „braci" do zbudowania nowego społecznego porządku. Przyjmowany do loży musi przysięgać, że nigdy nie zdradzi przed profanami tego, coby na zebraniu usłyszał.

Wolnomularstwo rozszerzyło się najprzód w Anglji i Szkocji, a nieco później we wszystkich niemal krajach Europy i Ameryki. Liczba lóż wzrastała nader szybko i robota masonerji szła nadzwyczaj pomyślnie; związek bowiem zdołał pozyskać dla siebie nawet panujących, jak cesarzów Franciszka I, Józefa II, królów Fryderyka II pruskiego, Gustawa III szwedzkiego, nadto wielu książąt niemieckich. Jedni z nich byli rzeczywistymi członkami wolnomularstwa, drudzy protektorami, chociaż ani pierwszych ani ostatnich nie przypuszczano do właściwych tajemnic. Służyli mu oni tylko za nader pożądane narzędzie, płacili bowiem wysokie składki i najważniejsze miejsca i urzędy powierzali braciom masonom. Dla zwabienia takich, którzy w jakikolwiek sposób mogli być pożyteczni stowarzyszeniu, używano rozmaitych środków, jużto przedstawiając błogie towarzyskie obcowanie za główny cel zebrań, już to obiecując, że za pomocą masonerji można otrzymać materjalne korzyści, poparcie, zalecenie do posad i godności. Nic przeto dziwnego, że wolnomularstwo urosło w potężny związek, nabyło wpływu na rządy, prawodawstwo i szkoły, na literaturę, dziennikarstwo i opinję publiczną, starając się wszelkiemi sposobami osłabić wiarę w dogmatyczny chrystjanizm, a zwłaszcza obalić wpływ Kościoła katolickiego, w którym widzi swego największego nieprzyjaciela. Kościół bowiem wcześnie poznał się na niebezpieczeństwie, jakiem ono zagraża społeczeństwom chrześcijańskim; ostrzegał wielokrotnie narody i potępiał cele i robotę związku. Pierwszym z papieży, którzy publicznie w tej sprawie głos swój podnieśli, był Klemens XII r. 1738 (bulla *In eminenti*). W jego ślady poszli Pius VII (1813, 1821), Leon XII (1825), Pius VIII (1829), Grzegorz XVI (1832). Pius IX wielokrotnie potępiał masonerję, a Leon XIII wydał przeciw niej wspaniałą bullę *Humanum genus* (1884).

W Polsce już za Augusta II z lożami masońskiemi się spotykamy. Za Poniatowskiego, którego polscy masoni uważali za swego protektora, ilość lóż się zwiększyła, a ich zadaniem, tak jak i gdzieindziej, oprócz celów humanitarnych było zwalczanie „przesądów i ciemności religijnych". Szczególniej za Księstwa Warszawskiego (1807—1815) z temi „przesądami" masonerja polska walczyła, to też dzieje Kościoła w Polsce w tym okresie są jedną z najsmutniejszych kart historji katolicyzmu u nas. Za Królestwa Kongresowego działalność polskich lóż masońskich również niemało Kościołowi dała się we znaki. Chociaż Aleksander I 1822 r. wszystkie loże nakazał rozwiązać, jednakże posiew indyferentyzmu religijnego, jaki one w serca rzuciły, nie został dla naszego społeczeństwa bez smutnych owoców. W zaborze pruskim loże przez cały czas istniały, jednakże z Niemców złożone na społeczeństwo wielkopolskie ujemnie wpłynąć nie mogły. W ostatnich latach przedwojennych masonerja poczęła w Polsce się odradzać. Obecnie masoni polscy grupują się w istniejącem od 1920 r. „Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli Polskich", a od maja 1922 r. mają swój organ „Myśl Wolna". Trzeba się poważnie liczyć z niebezpieczeństwem, jakie masonerja Kościołowi w Polsce niesie. Byłoby nierozumem niebezpieczeństwo to lekceważyć, jeśli się zważy, iż masonerja, choć nieco teraz przycichła, jest niemałą w świecie potęgą. Czego się nasz Kościół może od niej spodziewać dowodzi masońska gospodarka we Francji, Meksyku, Gwatemali, Argentynie i wogóle wszędzie, gdzie ona do rządów się dostała.

Pokrewnym masonerji był związek **illuminatów** [1]), założony 1776 przez Weishaupta, profesora w Ingolstadzie († 1830). Zamierzył on rozwiązać obecny porządek społeczny i przyprowadzić ludzkość do „pierwotnego stanu", w którym każdy ojciec rodziny był kapłanem i nieograniczonym władcą, a rozum jedyną księgą prawodawczą. Stąd wynikało, że trzeba dążyć do zniesienia wszelkiej kościelnej i świeckiej władzy. To jednak zadanie stowarzyszeni winni byli ukrywać, pracując raczej nad zatraceniem wiary chrześcijańskiej w społeczeństwie, aby tą drogą dążyć do zakreślonego celu. Illuminaci nie cofali się przed żadnemi środkami i uważali za godziwe fałszowanie podpisów i dokumentów, podrabianie pieczęci, rozsiewanie potwarzy. Związek zyskał znaczną liczbę zwolenników w Niemczech, Danji i Holandji. Za wpływem Knigge'go, pomocnika, Weishaupta, na kon-

---

1) Symbolem związku była gwiazda z literą G„ początkową wyrazu *gratia*— łaska, miała ona oznaczać to samo, co oświecenie ducha, illuminatio, stąd nazwa illuminatów. *Engel*, Geschichte des Illuminaten Ordens, Berlin 1906.

gresie wolnomularzy w Wilhelmsbad (Hesja) 1780 illuminaci zostali dopuszczeni do lóż masońskich i sami dopuścili masonów do niektórych swoich tajemnic. Gdy atoli obaj pomienieni naczelnicy sekty poróżnili się, Knigge wystąpił ze związku i kłótnie wyszły na jaw w pismach publicznych. Wówczas rząd bawarski nakazał pod ciężką odpowiedzialnością rozwiązać stowarzyszenie (1785), które jednak jeszcze długo potajemnie istniało. Król bawarski Maksymiljan I († 1825) otaczał się illuminatami (Montgelas, Branca, Zentner), którzy korzystając ze swych wpływów niezmiernie wiele szkód Kościołowi wyrządzili.

§. 175. Deizm w Anglji, niedowiarstwo we Francji i jego wpływ na Polskę.

Bibl. ob. § 174, nadto: *Lechler*, Gesch. des englischen Deismus, Stuttgart 1841; *Kreiten*, Voltaire, Freiburg 1885; *Gabryl*, Polska filozofja religijna w w. XIX, Warszawa 1913.

Wolnomyślność wyrosła najprzód na gruncie angielskim, a złożyły się na to różne przyczyny: Kościół episkopalny, zaprowadzony po kilkakrotnej wymuszonej na narodzie zmianie religji, podtrzymywany prześladowaniem wyznawców innej wiary, swą chwiejnością zasad i czczemi, pozbawionemi katolickiego znaczenia obrzędami, nie mógł zadowolić ludzi myślących. Później nieustająca walka różnorodnych sekt, zrodzonych na łonie anglikańskiego protestantyzmu, podsuwała sceptyczne wnioski, że niema pewności w dziedzinie prawd religijnych. Dalej szybki wzrost nauk przyrodniczych tak dalece otumanił ducha ludzkiego, iż tenże przyjmował za pewnik jedynie to, co dało się sprawdzić za pomocą doświadczenia i począł lekceważyć prawdy wyższego porządku, chociaż te opierają się równie na niezawodnych, acz nie z doświadczenia zmysłowego czerpanych pewnikach. Wrogi chrystjanizmowi kierunek znalazł niemałą wziętość w wyższych stanach angielskich, które dzięki rozległemu handlowi i przemysłowi doszły do posiadania wielkich bogactw, a trzymając się jedynie zewnętrznych form Kościoła urzędowego, zatraciły podstawę prawdziwej moralności i poczytały sobie za ciężar wymagania, nakładane przez chrystjanizm.

Twórcą nowoczesnego empiryzmu [1]) był *Bakon z Werulamu* (1561—1626), który zamierzył zreorganizować całkowitą wiedzę według planu, jaki przedstawił w swoich głównych dziełach p. t. „De

[1]) Od ἐμπειρία, z doświadczenia. *Empiryzm* — kierunek filozoficzny, biorący jedynie doświadczenie za punkt wyjścia.

dignitate et augmentis scientiarum" i „Novum organum scientiarum sive indicia vera de interpretatione naturae". Według niego głównym przedmiotem i punktem środkowym całej filozofji jest natura, którą należy poznawać z niej samej przez doświadczenie i indukcje. Od tej dziedziny wiedzy doświadczalnej Bakon odróżnia dziedzinę wiary, dla której za jedyne źródło poznania uważa Objawienie. Już atoli *Herbert Cherbury* (1581—1648), ojciec deizmu, [1]) usiłował metodę empiryczną Bakona przystosować do prawd religijnych. Zaprzeczywszy nadprzyrodzonego Objawienia, chciał wytworzyć religję czysto naturalną i postawił za pewnik, że prawdziwą treścią religji jest tylko to, na co się wszystkie zgadzają religje, mianowicie: 1) że jest jeden Bóg, 2) że Go czcić należy 3) przez cnotę i pobożność, 4) przez żal za popełnione przewinienia i poprawę życia; 5) że jest zapłata w tem i w przyszłem życiu. Wszystko inne tak w chrystjanizmie, jak i innych religjach, uważał za wymysł ludzki. Nierównie ściślej deizm połączył się z pokrewnym mu empiryzmem w *Tomaszu Hobbes'ie* (1588—1679), który zaprzeczył poznawalności i istnienia prawdy nadzmysłowej, a przez to przechylił się do rzeczywistego materjalizmu. Hobbes materję ma za wyłączny przedmiot filozofji, a człowieka za czystą materję. Jedynie usprawiedliwionym celem dążeń jest w jego mniemaniu egoizm. Państwo według niego powstało skutkiem wzajemnej umowy, a pierwotnym stanem ludzkości była walka wszystkich przeciw wszystkim. Panującym przyznaje władzę absolutną, na religję zaś patrzy jako na środek w ich ręku do utrzymania w karbach społeczeństwa. Kościół zupełnie utożsamia z państwem. *John Locke* (1632—1704) usiłował teoretycznie uzasadnić empiryzm za pomocą wrażeń przez zmysły wywołanych i refleksji nad niemi; twierdził mianowicie, iż jedynemi źródłami poznania są wrażenia zmysłowe i zastanawianie się nad niemi i że niema niczego w umyśle, czegoby przedtem nie było w zmysłach. Jego uczniowie doszli do czystego materjalizmu i do sceptycyzmu. *Antoni Shaftesbury* (1671 — 1713), twórca t. z. etyki naturalnej, oddzielał zupełnie moralność od religji i twierdził, że można być obyczajowo dobrym bez wiary w Boga i bez religji i że podniety zmysłowości i egoizmu nie są przeciwne prawidłom rozumu. Szyderstwami ze wszystkiego, co święte i Boże, bardzo destrukcyjnie oddziaływał na wyższe sfery angielskiego społeczeństwa. *Collins* († 1729) zaprowadził nazwę wolnomyślicieli dla

[1]) *Deizmem* nazywa się światopogląd, który w przeciwieństwie do ateizmu uznaje istnienie Boga jako Stwórcy, lecz tem się różni od *teizmu*, iż twierdzi, że P. Bóg na świat już przez się stworzony bynajmniej Opatrznością swoją nie wpływa, nie kieruje nim i nie rządzi.

zwolenników religji naturalnej. Zaprzeczył wszystkich tajemnic Objawienia i utrzymywał, że jest prawem i obowiązkiem rozumu według swego zapatrywania wykładać Pismo św. Cuda i proroctwa w niem podane tłumaczył tylko alegorycznie. *Chubb* († 1747) szerzył nowe doktryny w niższych warstwach społecznych. Dla niego treść chrystjanizmu jest niczem innem, jeno prawem przyrodzonem; nieśmiertelność duszy i wieczną zapłatę ma za wątpliwe problematy. Przeczy Opatrzności Boskiej i tem samem kopie grób nawet przyrodzonej religji. *Bolingbroke* († 1751), światowiec i lekkoduch, w swych literacko pięknych i z talentem napisanych utworach szczepił wolnomyślne poglądy wśród warstw arystokratycznych i z piekielną nienawiścią wyszydzał Biblję, wiarę i chrystjanizm.

We *Francji* również w XVII w. nowe prądy filozoficzne pojawiać się poczęły. *René Descartes*, Kartezjusz (1596 — 1650), zwany „ojcem nowożytnej filozofji" wystąpił z nowym systemem dochodzenia prawdy. Jako punkt wyjścia w swych badaniach obrał wątpienie; za jedyny zaś pewnik uważał fakt swego myślenia: cogito, ergo sum — myślę, więc jestem. — Z tej prawdy wszystkie inne dopiero wyprowadzał; za kryterjum prawdy uważał ideę jasną i określoną.

Intelektualizm kartezjański Żyd holenderski, *Baruch Spinoza* (1632—1697), rozwinął w naturalistyczny panteizm. Jego nauka w filozofji naturalnej prowadzi do czysto mechanicznego, wykluczającego wszelką teologję, światopoglądu; w psychologji zaś do determinizmu.— Etyka u niego jest jedynie panowaniem rozumu nad namiętnościami. Filozofja kartezjańska miała we Francji wielu zwolenników, choć i na przeciwnikach jej nie zbywało. — Jednakże nie przez te lub inne błędne systemy filozoficzne doszła Francja do niewiary; sprawił to głównie upadek obyczajów, który jest matką niedowiarstwa. Z niewiary wyszła nienawiść do chrystjanizmu i religji wogóle, a Kościoła katolickiego w szczególności. Szerzono ją pod nęcącą firmą filozofji; jej krzewiciele nazywali siebie filozofami, a swą epokę wiekiem filozoficznym. Od czasów Ludwika XIV († 1714) dwór francuski pod blichtrem zewnętrznych form szerzył zepsucie obyczajów i pociągnął swym przykładem szlachtę i wyższe, bardzo dostatnio uposażone sfery duchowieństwa. W salonach zapanował rozwiązły dowcip, przystrojona w estetykę niemoralność, życie rodzinne zostało nadwerężone. W takich kołach chętnie przyjmowano wrogie religji książki, a ponieważ cenzura zabraniała drukowania dzieł przeciwnych wierze, więc sprowadzano je z Anglji i Holandji. Potworzyły się kółka i towarzystwa, uprawiające tego rodzaju literaturę i ośmieszające moralność i religję w utworach powieściowych, opowiadaniach i opisach.

podróży. *Montesquieu* († 1755) w „Listach perskich" (Lettres persanes), napisanych rzekomo przez perskiego podróżnika, usiłuje wykazać szkody kościelnego i państwowego życia Francji. W innem dziele: „Duch praw" (De l'esprit des lois) zachęca do reformy państwa na sposób republikański. Jest on ojcem nowożytnego konstytucjonalizmu z jego ograniczeniem władzy królewskiej, podziałem władzy państwowej i niechęcią do państwowej religji.

Tymczasem rozszerzyły się po kraju loże masońskie, tworząc gniazda spiskowców przeciw tronowi i ołtarzowi. Duchowym ich przewodnikiem był Franciszek Marja Arouet, który się nazwał *Voltair'em*. Już od dziecka przez bezbożne towarzystwa zepsuty, w wieku młodzieńczym pozbawiony wszelkiego wstydu, stał się skończonym naturalistą pod wpływem lorda Bolingbroke'a, u którego w Anglji przez jakiś czas bawił. Był to umysł bardzo utalentowany, ale przewrotny. Nienawiść Boga zjednała Voltair'owi miano patrjarchy bezbożności. Ponieważ we Francji stał się niemożliwym przez wycieczki antyreligijne, a w Berlinie wskutek prowadzenia brudnych pieniężnych interesów, do czego używał żydowskiego pośrednictwa, od roku 1758 zamieszkał w Ferney pod Genewą. Umarł w Paryżu 1778 w rozpaczy. W licznych pismach napadał na chrystjanizm dowcipem, kłamstwem i gryzącą satyrą; chciał pokazać, że choć dwunastu było potrzeba do rozszerzenia Ewangelji, on jeden potrafi ją obalić. Jego bluźnierczem hasłem było: Ecrasez l'infâme! (Zagładźcie bezecnego!) Tym bezecnym według niego był Kościół katolicki. Voltaire wywarł olbrzymi i niewymownie zgubny wpływ na swój wiek i dziś go jeszcze wywiera do pewnego stopnia. I przed takim człowiekiem 1778 całe wyższe towarzystwo paryskie padało na kolana, całowało jego ręce, a nawet konie zaprzężone do jego karety! *Jan Jakób Rousseau* († 1778), rodem z Genewy, także bardzo wiele złego sprawił swemi pismami, utrzymanemi w poważnym ale sceptycznym tonie. W „Emilu" poleca naturalistyczne wychowanie, ile że sam jest stanowczym zwolennikiem antychrześcijańskiego naturalizmu. W „Nowej Heloizie" obala moralność, a wynosi zwierzęcą stronę człowieka. W swej teorji o państwie wyprowadza je z wzajemnej umowy ludzi, prawa zwierzchnicze przyznaje ludowi wraz z władzą detronizowania panujących.

Przyjaciele Voltair'a, *D'Alembert*, ateusz *Diderot*, „wróg Boga" *Damillaville*, materjalista *de la Mettrie* i inni zarzucali Francję i Europę mnóstwem niemoralnych i antyreligijnych pism, przyobleczonych w piękną stylową szatę. Nadto dwaj pierwsi poczęli od r. 1751 wydawać obszerną *Encyklopedję* (28 tomów). Jad ateizmu i materjalizmu, zręcznie rozlany w artykułach, wyrywał z serc wiarę w Pana Boga.

Encyklopedyści, będąc panami we francuskiej Akademji, mieli w swoich rękach cenzurę i nie przepuszczali katolickich dzieł apologetycznych. Opanowali opinję publiczną i takie mieli wzięcie, że rząd się ich obawiał, a niektórzy ministrowie popierali. Baron *Holbach* przy pomocy przyjaciół rozrzucał po całej Francji tanie broszury celem szerzenia bezbożnych poglądów w najniższych warstwach ludu. Tym sposobem kraj dojrzewał do rewolucji.

Wpływ deizmu angielskiego przedostał się do Polski nie bezpośrednio wprawdzie, lecz pośrednio przez Francję, która od czasów Ludwika XIV była dla całej Europy mistrzynią mody, zwłaszcza w dziedzinie sztuki i literatury. W Polsce w drugiej połowie 18 w. zaczął się właśnie ruch w celu naprawy Rzplitej pod względem wychowawczym i społeczno-politycznym. Wiedzę czerpano z Francji. Rousseau układał projekt konstytucji polskiej [1]). Wojująca atoli bezwyznaniowość „filozofji" francuskiej nie stworzyła u nas literackiego ruchu antychrześcijańskiego dla następujących powodów: ponieważ do zasadniczych pierwiastków ducha cywilizacji polskiej należy religijność; ponieważ na czele polskiego ruchu umysłowego stali wtedy prawie wyłącznie księża, jak Naruszewicz, Krasicki, Albertrandi, Konarski, Bohomolec, Poczobut, Piramowicz, Kopczyński, Kołłątaj, Staszic [2]); wreszcie ponieważ cały wysiłek myśli zwrócono w kierunku odrodzenia i podźwignięcia państwa polskiego. Natomiast wpływ francuskiego encyklopedyzmu wywołał dwa inne skutki: 1) osłabił w sercach wiarę katolicką. — Jej praktykowanie nazywano często fanatyzmem, a obrzędy katolickie niejednokrotnie miano zabobonu na siebie ściągały; 2) osłabił czystość i surowość moralności katolickiej, już i tak nisko upadłej za czasów saskich. Że zaś dzieła encyklopedystów gorliwie

[1]) *Rousseau*, Considérations sur le Gouvernement de Pologne, Paris 1772.

[2]) W Dzienniku podróży z r. 1778 Staszic gorszy się ze śmierci Woltera: „Dwoma dniami przed moim z Paryża wyjazdem Wolter, wielkiego światła i wielkich błędów człowiek, pełen chwały i hańby, jak żył, tak i umarł wedle teraźniejszej filozoficznej mody bez pokuty i św. Sakramentów..." Potem Staszic opowiada o pogrzebie Woltera i trudnościach, jakie co do pochowania go na poświęconem miejscu stawiało duchowieństwo: kończy temi słowy: „Filozofowie teraźniejsi bardzo się skarżą na ten duchowieństwa nieprzyzwoity rygor, że temu broniono pogrzebu, który ani razu nie był wyklęty od Kościoła, a nie uważają na to, że człowiek, co tak jadowicie przeciw religji i dobrym obyczajom pisał i umarł bez znaku pokuty, nie był wart tejże religji awantażów, że ten, który siebie za życia deklarował nieprzyjacielem katolików, nie powinien był i po śmierci mieć miejsca między katolikami. Śliczne dwa po jego śmierci wyszły wierszyki, czyniące alluzję do jego triumfu przed miesiącem na teatrze francuskim odniesionego: Impio, cui vivo decrevit Gallia lauros — Defuncto tumulum Gallia sacra negat..." *Kraushar* Dziennik podróży ks. St. Staszica 1777—1791, 2 t., Warszawa 1903.

czytywano, przeto ich wpływ na ogół inteligentny kraju był nader znaczny. Nieprzychylne dla religji prądy zwalczano u nas w sposób niedostateczny, a mocno osłabioną wiarę zatrzymywano niejednokrotnie raczej dla zwyczaju, albo praktykowano bezmyślnie. W takich warunkach nie mogły powstać ani nadzwyczajne cnoty, ani tęgie charaktery, jakich wymagało położenie kraju staczającego się do przepaści. Stąd poszło, że mimo wielkiej pracy umysłowej, która się wtedy odbywała, i mimo niezaprzeczonych talentów, które kraj posiadał, odrodzenie nie było powszechne.

§ 176. Racjonalizm w protestanckich i oświata w katolickich Niemczech.

Bibl. ob. § 174; *Kirchner*, Leibniz's Stellung zur kath. Kirche, 1874; *Tholuck*, Vorgeschichte des Rationalismus, Halle 1853; *Döllinger*, Kirche und Kirchen, München 1861 (str. 390 n.); *Brück*, Die rational. Bestrebungen im kathol. Deutschland, Mainz 1865; *Merkle*, Die kirchliche Aufklärung im kathol. Deutschland, Berlin 1910.

Zrodzony w Anglji, a we Francji wychowany racjonalizm przeszedł do Niemiec, wyrwał resztki wiary z serc i umysłów i przyczynił się do rozkładu protestantyzmu. Wprawdzie znakomity *Leibniz* († 1716) marzył o przeciwstawieniu deizmowi, panteizmowi i materjalizmowi prawdziwie chrześcijańskiego systemu filozoficznego i mniemał, że swą teorją o monadach zdoła połączyć scholastyczną spekulację z nowym kierunkiem, filozofję z naukami przyrodniczemi, umiejętność z wiarą. Nie podołał jednak zadaniu ani on, ani uczeń jego *Krystyn Wolff* († 1754), a płytka, popularna filozofja, zrodzona na gruncie angielskiego i francuskiego deizmu, zatłumiła wszelkie poważniejsze i głębsze badania filozoficzne. Niewiara wzmagała się i ogarniała umysły nawet protestanckich teologów, którzy Pismo św. coraz bardziej obdzierali z nadprzyrodzonego charakteru. Niemało do spotęgowania ruchu antychrześcijańskiego przyczynił się Fryderyk II (1740—1786), ateusz, przyjaciel Voltair'a i francuskich wolnomyślicieli. Sprzyjał bowiem jawnie rozszerzaniu ich pism, które weszły w modę, znalazły wstęp na dwory wielu niemieckich książąt i zyskały ogromne wzięcie w wyższych warstwach społeczeństwa. W Niemczech powstają bezreligijni pisarze i filozofowie. *Lessing* († 1781), poeta, szerzy indyferentyzm. Kładzie na równi judaizm, islam i chrystjanizm i wszystkiemi religjami zarówno pomiata. *Herder* († 1803), generalny superintendent wejmarski, nie uznaje żadnych dogmatów; prawdziwy chrystjanizm upatruje w naturalnem wyrobieniu człowieka, a prawdziwą religją jest dlań humanitarność. *Wieland* († 1813) idzie dalej jeszcze: ideałem prawdziwie uszczęśliwiającej religji jest według

niego możliwie wielka rozkosz. Nie umie rozstrzygnąć, co jest lepsze w człowieku, czy boska, czy zwierzęca jego strona. Królewiecki filozof *Emanuel Kant* († 1804) racjonalistyczne idee uczynił panującemi w niemieckiej filozofji, wiarę rozumu przeciwstawił wierze objawienia i Kościoła; ostatnia ma pierwszej torować drogę. Religję rozumu ma za jedynie usprawiedliwioną. Zatrzymał on jeszcze ideę Boga jako postulat rozumu praktycznego, natomiast współczesny mu *Fichte* († 1814) głosił już wprost ateizm, ucząc, że świat i Bóg jest produktem ludzkiego myślenia.

Z biegiem czasu wszystkie prawie katedry profesorskie i kazalnice protestanckie zajęli teologowie racjonaliści, a niemiecka literatura całkowicie została opanowana przez idee Lessinga i Herdera. Najwybitniejsi jej przedstawiciele, Goethe i Schiller, przemawiają jedynie za religją rozumu. Pierwszy ma czucie tylko na zmysłowe piękno, ślepy jest na nadprzyrodzone i uznaje się za niechrześcijanina; drugi dopiero w późniejszym wieku zbliża się do idej chrześcijańskich. W Berlinie (od r. 1764) powstaje „Powszechna niemiecka bibljoteka". wzorowana na francuskiej Encyklopedji. Literatura racjonalistyczna ogromnie się rozpowszechnia we wszelkiego rodzaju czasopismach, broszurach, nawet w książkach dla dzieci i w wydawnictwach ludowych Zrozumieli niektórzy teologowie luterscy, że jeżeli tak dalej pójdzie, społeczeństwo zupełnie zatraci wiarę i zaczęli walczyć przeciwko płynącemu szerokim korytem literackiemu i obyczajowemu zepsuciu. Atoli sprzeczność ich działania z zasadą protestanckiego subjektywizmu uniemożliwiła osiągnięcie zamierzonego rezultatu. Wówczas rządy protestanckie musiały się zabrać do obrony podstaw chrześcijańskich, nakazując pastorom trzymać się w kazaniach ksiąg symbolicznych, zwłaszcza w nauce o Trójcy Przenajśw., o Bóstwie i Odkupieniu Chrystusowem, o działaniu łaski Ducha św. W Prusiech opór przeciwko powyższemu rozporządzeniu tak był wielki, że rząd musiał go odwołać (1798).

Bałamutna nazwa „Oświaty", nadawana nowym kierunkom myśli przez zwolenników racjonalizmu, osłabienie przez nich wszelkiej powagi, wychwalanie przedstawicieli niewiary, wpływy poetów i filozofów niemieckich, wszystko to działało czarująco także i na katolików Rzeszy. Wprawdzie lud katolicki wszędzie opierał się zgubnym prądom, zwłaszcza Tyrol, Westfalja i diecezja eichstadzka trzymały się od nich zdaleka; zato, niestety, wielu wykształceńszych, nawet pomiędzy duchowieństwem, okazywało nietajoną sympatję dla racjonalistycznej nauki. Lekceważyli oni umiejętność kościelną, dając jej pogardliwe miano scholastyki, we filozofji skłaniali się do Kanta,

w teologji do protestanckich pisarzy. Niechętnie patrzyli na władzę i powagę Stolicy Ap., radziby byli jak najbardziej „zreformować" katolicką naukę i życie katolickie. Wołali o naprawę klasztorów bez współudziału „zagranicznych" zwierzchników, o uproszczenie obrzędów kościelnych na modłę protestancką, o usunięcie uroczystych ceremonij i kosztownych szat liturgicznych, o wprowadzenie do służby Bożej języka niemieckiego, o zniesienie pobożnych praktyk, bractw, pielgrzymek i procesyj. Celem owych usiłowań było zjednoczenie się z protestantyzmem na gruncie obojętności religijnej i założenie niemieckiego narodowego Kościoła. Z powyższą tendencją pobratał się ściśle febronjanizm i józefinizm i bardzo ją popierał [1]).

Naczelne miejsce na polu „Oświaty" trzymała Austrja. Elektorowie duchowni w swoich dzielnicach mało troszczyli się o zwalczanie prądów racjonalistycznych, pod których wpływem kształcono przyszłe sługi ołtarza. Na uniwersytetach w Salcburgu, Ingolstadzie, Würcburgu, Moguncji, Bonn i Trewirze nauki teologiczne i filozoficzne wykładali w duchu czasu profesorowie przesiąknięci febronjanizmem, albo nawet racjonalizmem, a elukubracje rzekomo katolickich pisarzy były jedynie odbiciem dzieł protestanckich. Że w owem powszechnem nieomal otumanieniu myśli katolickiej w Niemczech wiara nie upadła doszczętnie, zawdzięczyć należy nadprzyrodzonej żywotności Kościoła Chrystusowego, który mocą otrzymaną od swego Boskiego założyciela zdołał podźwignąć umysły z niedowiarstwa i utrzymać je przy nieomylnej prawdzie katolickiej.

[1]) Korzyścią owego ruchu było, że katolicy w obronie zagrożonej wiary tem gorliwiej zabrali się do głębszego badania źródeł i nauk pomocniczych teologji, udoskonalili jej formę, wytworzyli metodologję i encyklopedję teologji. Pastoralna i historja Kościoła stały się osobnemi przedmiotami nauki kościelnej.

OKRES DRUGI.

Od rewolucji francuskiej do czasów obecnych (1789 — 1925).

ROZDZIAŁ I.

Kościół we Francji i we Włoszech.

§ 177. Rewolucja francuska i papież Pius VI.

Gazier, Etudes sur l'histoire religieuse de la révolution française, Paris 1887; *Jager*, Hist. de l'église de la France pendant la révol., Paris 1852, 3 tomy; *Freppel*, La révolution franç. de 1789, Paris 1889; *Sciout*, Hist. de la Constit. civ. du Clergé 1790—1801, Paris 1872—1881, 4 tomy; *de la Gorce*, Hist. religieuse de la révolution française, 5 tomów, Paris 1912; *Kiefer*, Die deputierten Bischöfe d. franz. Nationalversammlung und die constitution civile du clergé in den Jahren 1790-2, Freiburg 1903, *Pisani*, L'Eglise de Paris et la Révolution, Paris 1910. *Madelin*, Francja Dyrektorjatu (1795-99), Kraków 1923. *Mathier*, Rome et le clergé français sous la Constituante, Paris 1911; *Jeske-Choiński*, Psychologja rewolucji francuskiej, Warszawa 1906; *Chodźko*, Histoire des légions polonaises en Italie sous le commandement du général Dąbrowski, Paris 1829; *Misermont*, Bł. Siostry z Arras, Kraków 1921.

Rozmaite przyczyny doprowadziły Francję do niesłychanego przewrotu, głośnego w dziejach pod nazwą wielkiej rewolucji: niewiara i moralny upadek narodu, zwłaszcza warstw wyższych; posługiwanie się umiejętnością i prasą w celach antyreligijnych; znienawidzony do wysokiego stopnia nadmierny absolutyzm państwowy; sympatje dla demokratycznej formy rządu, obudzone pod wpływem walki o niepodległość w Ameryce północnej (1775 — 1783); powszechne niezadowolenie z powodu znacznych podatków na potrzeby rozrzutnego dworu i na spłatę olbrzymich długów państwowych, zaciągniętych jeszcze za Ludwika XIV na koszta wojenne; wzrastająca nienawiść klasowa, wywołana nierównym rozkładem ciężarów publicznych i upośledzeniem stanu trzeciego, a zwłaszcza włościaństwa; wreszcie upadek wpływu Kościoła, którego przedstawiciele, skrępowani systemem galikańskim, uchodzili w oczach społeczeństwa za narzędzia państwowego absolutyzmu.

Rozszerzona tym sposobem i długo żywiona nienawiść do Kościoła i władzy monarchicznej wybuchnęła 1789, gdy *Ludwik XVI* (1774—1792) zniewolony rozpaczliwem położeniem finansów państwa, zwołał *stany generalne* w celu obmyślenia potrzebnych reform i uratowania kraju od bankructwa. Zebrane w Wersalu i uroczyście przez króla otwarte (4 maja) stany składały się z 1200 deputowanych, w tej liczbie blisko po 300 od duchowieństwa i szlachty i 600 od mieszczan. Niebawem ci ostatni (stan trzeci) wspomożeni pewną liczbą przedstawicieli pierwszych dwóch stanów, sięgnęli po władzę polityczną i ogłosili się za jedynie prawne *Zgromadzenie Narodowe* (17 czerwca), zaś w trzy dni potem za *Zgromadzenie Ustawodawcze* (Konstytuanta 1789 — 1791). Jednym z pierwszych czynów Konstytuanty była t. zw. **deklaracja praw człowieka,** zawarta w 17 artykułach, a przyznająca równość wszystkich obywateli, wszechwładztwo narodu, nieograniczoną wolność słowa i druku i zupełną swobodę religijną. — Kilku z deputowanych szlachty, widząc na co się zanosi, aby uspokoić wzburzone tłumy, wystąpiło z projektem zniesienia przywilejów feudalnych. Wniosek ten przyjęto entuzjastycznie i zaraz, w nocy 4-5 sierpnia, uchwalono zniesienie wszelkich tytułów, herbów i przywilejów. — Tymczasem pustki w skarbie coraz więcej dawały się we znaki. Uchwalono więc konfiskatę „niepotrzebnych" sreber kościelnych i polecono duchowieństwu wydać takowe. Przetopione srebra nie wyrównały jednak deficytu państwowego. Wtedy na wniosek głośnego i zdolnego polityka, ale lichego biskupa z Autun, Talleyrand'a, nastąpiła **sekularyzacja majętności kościelnych** i uznanie ich za własność narodową [1]). Rząd wziął na siebie obowiązek płacenia rocznej pensji duchowieństwu [2]). Konfiskata kościelnego majątku, jakkolwiek niezmiernie dotkliwa, nie nakładała jednak jeszcze na kler nic niezgodnego ze sumieniem. Atoli Konstytuanta nie ograniczyła się na zupełnem obdarciu Kościoła, lecz nadto przyznała sobie prawo do przeinaczenia jego organizacji, jak już zasadniczo odmieniła dotychczasowe urządzenia państwa. Najprzód zniosła wszystkie zakony, nie poświęcone nauczaniu i pieczy chorych (luty 1790), następnie liczbę diecezyj (134) zmniejszyła do 83,

[1]) Dobra kościelne, oszacowane na 3 miljardy liwrów, wnet rozsprzedano. Jednakże, jak zwykle bywa w takich razach, nie przyniosły one skarbowi wielkich korzyści. W przeciągu jednego roku rząd rewolucyjny wszystko roztrwonił i wydawaniem papierowych pieniędzy musiał się ratować.

[2]) Arcybp. paryski miał otrzymywać 50 tysięcy liwrów. Biskupi od 12—20 tys. Proboszczowie parafij liczących nie więcej nad 1000 dusz 1200 liwrów. Pensję tę wypłacano nieregularnie, a 1795 zupełnie ją zniesiono. Dekret sekularyzacyjny nie dotknął protestanckich majętności kościelnych.

odpowiednio do liczby departamentów, liczbę parafij również zmniejszono; przyjęto bowiem za zasadę, iż w miastach i wsiach nie przenoszących 6000 dusz tylko jedna parafja być może; zniesiono wszystkie urzędy kościelne, nie połączone z duszpasterstwem. W dalszym ciągu Konstytuanta uchwaliła, że biskup ma być jednocześnie proboszczem katedralnej parafji. Przydani mu do pomocy wikarjusze wraz z rektorem seminarjum duchownego stanowią jego przyboczną radę. Prawo obierania biskupów należy do przedstawicieli departamentu, a proboszczów do przedstawicieli gmin. Jedni i drudzy przed objęciem urzędu winni są złożyć przysięgę na wierność narodowi, królowi i prawu. Konsekracji i kanonicznej instytucji nowego biskupa dopełnia metropolita, a metropolity najstarszy wiekiem dostojnik. Papież otrzymuje zawiadomienie o dokonanej elekcji biskupa, a biskup — o dopełnionym wyborze proboszcza. Nowa ustawa, czyli t. zw. **Konstytucja cywilna duchowieństwa**[1]), przeszła pomimo oporu większości duchownych przedstawicieli w Konstytuancie (12 lipca 1790) i otrzymała, acz nie beztrudności, sankcję królewską. Prawie dwie trzecie francuskiego kleru (46 000 na 76 000) odmówiło posłuszeństwa dla niesłychanego bezprawia, zaco nieposłusznych pozbawiono pensji. Wielu biskupów i kapłanów poszło na wygnanie. Biskupi prawowierni ze swej strony zawiesili w urzędzie tych księży, którzy złożyli przysięgę na konstytucję cywilną. Olbrzymia część ludności odsunęła się zupełnie od apostatów. Nadto papież Pius VI suspensę ponowił (13 kwietnia 1791), konstytucję potępił i dokonane obiory biskupów i proboszczów ogłosił za nieważne. W odpowiedzi na to rząd rewolucyjny pozbawił go francuskich posiadłości (Awinjon i Venaissin), a motłoch portret papieża spalił publicznie na stosie w Paryżu. Jednym z dostojników kościelnych, którzy poddali się wymaganiom Konstytuanty, był wspomniany Talleyrand. On też pierwszy odważył się konsekrować dnia 24 lutego 1791 r. dwóch konstytucyjnych biskupów — w 4 miesiące później prawie wszyscy biskupi, którzy pozostali wierni Stolicy Ap., rządowymi biskupami zostali zastąpieni. Większą trudność miał rząd rewolucyjny z usuwaniem prawowitych proboszczów i zastępowaniem ich swemi kreaturami.

Nowe przedstawicielstwo narodu, t. zw. *Zgromadzenie Prawodawcze* (1 paździer. 1791 — 21 wrześ. 1792), opanowane przez jakobinów[2]), miało za zadanie na podstawie konstytucji ułożyć kodeks prawny dla Francji. Uchwaliło ono między innemi śluby cywilne

[1]) Autorami jej byli jansenista adwokat Camus i galikanie.
[2]) Stronnictwo fanatycznych rewolucjonistów.

i rozwody, a księgi stanu cywilnego oddało w ręce świeckich urzędników. Pewne warstwy społeczeństwa chętnie korzystały z pomienionej ustawy, zwłaszcza w Paryżu w ciągu lat dwóch rozeszło się około 6000 małżeństw. Zniesiono także przeszkody do małżeństwa, a dzieci nieślubne pod względem prawa dziedziczenia zrównano z prawowitemi. Publicznym nierządnicom wyznaczono stałe pensje ze skarbu państwa. Na wiosnę 1792 zniesiono wszystkie pozostałe klasztory, zabroniono noszenia sukni duchownej i obostrzono kary na niekonstytucyjnych kapłanów. Z tego powodu nowe ich zastępy musiały porzucić ojczyznę. Założony przeciwko owym bezprawiom protest Ludwika XVI i wtargnięcie do Francji wojsk sprzymierzonych monarchów spowodowały uwięzienie rodziny królewskiej (sierpień), a nieco później (2—7 września 1792) rewolucyjne rzezie, podczas których w Paryżu zamordowano około 400 księży. Zmyli oni krwią własną niegodne czyny współbraci, jednoczących się z rewolucją. Przykład stolicy naśladowała prowincja. Ogólna liczba ofiar z pośród arystokracji rodowej, pieniężnej i naukowej, jak i ze stanu duchownego miała w Paryżu wynosić 8—12 tysięcy. Nielepiej było na prowincji — mordy były na porządku dziennym.

Nastąpiły czasy *Konwentu* (21 wrz. 1792 do 26 paźdz. 1795) i strasznych rządów Robespierre'a, Dantona i Marata, którzy uwieńczyli dzieło rewolucji zniszczeniem tronu i ołtarza. Monarchję obalono i na jej gruzach okrzyknięto rzeczpospolitą (21 wrz.), a w 4 miesiące potem zgładzono Ludwika XVI (21 st. 1793). Zniesiono prawo celibatu, już przedtem lekceważone przez księży konstytucyjnych. Jesienią 1793 zaprowadzono nową erę i kalendarz republikański z dekadami zamiast chrześcijańskiego, wreszcie odrzucono chrystjanizm rzekomo sprzeczny z wolnością (listop. 1793) i wśród bezwstydnych ceremonij publicznie uznano „cześć rozumu", jako religję jedynie godną francuskich obywateli. Konstytucyjne duchowieństwo Paryża wraz z konstytucyjnym biskupem Gobelem na czele stanęło przed Konwentem i złożyło swe urzędy, aby się oświadczyć za kultem „wolności i równości". D. 10 listopada urządzono z wielką uroczystością obchód święta na cześć „Rozumu". W uroczystej procesji zaniesiono do katedry Notre-Dame śpiewaczkę opery, mającą wyobrażać boginię rozumu, posadzono ją na ołtarzu, okadzano i śpiewano odpowiednie hymny. Przybytki Boże stały się miejscem rozpusty. Kościół św. Genowefy obrócony został na panteon i „świętość" narodową, do której przeniesiono zwłoki „świętego" Woltera. Za przykładem Paryża poszły inne miasta i około 2000 kościołów w podobny sposób uległo spustoszeniu i profanacji; znie-

ważano święte naczynia, niszczono księgi liturgiczne, łamano krzyże i Najświętszy Sakrament rzucano zwierzętom. Zbezczeszczanie wszystkiego, co dotąd było nietykalną świętością, i ustawiczna praca rozsianych po całym kraju trybunałów rewolucyjnych, nie dających stać bezczynnie gilotynom, poruszały w ludziach wszystkie złe instynkty, rozkiełznały wszystkie namiętności: okrucieństwo, chciwość i rozpusta dosięgły najwyższego szczytu. Po wyrzeczeniu się chrześcijańskiego charakteru ludzie zamienili się w dzikie zwierzęta!

Panowanie zupełnej bezbożności nie mogło zresztą trwać długo. Władza Hebertystów i Dantonistów, najskrajniejszych stronnictw w Konwencie, złamaną została na wiosnę 1794 i Robespierre, teraz pan położenia, postawił wniosek, żądający uznania Najwyższej Istoty, nieśmiertelności duszy i odpowiedzialności ludzi przed Bóstwem (maj 1794). Zaprowadził prócz tego pewien rodzaj kultu i obowiązek święcenia każdego dziesiątego dnia, dekady. Wkrótce atoli przyszła kolej na niego samego: jak dotąd wysyłał na gilotynę tych, co mu zawadzali, tak i jego spotkał los podobny (28 lipca 1794). Umiarkowane stronnictwa po ujęciu władzy w swe ręce przyzwoliły na sprawowanie czynności religijnych, ale tylko przez konstytucyjne duchowieństwo (1795). Wierni Kościołowi kapłani po dawnemu byli wystawieni na nienawiść i prześladowanie. Takie same stosunki panowały za rządów *Dyrektorjatu* (1795—1799); z tego powodu mnóstwo księży, którzy ufając lepszym czasom powrócili do ojczyzny, nałożyło głową lub utratą wolności i deportacją do kolonij, gdzie ginęli od żółtej febry (1797). Ponadto niechęć do chrystjanizmu uzewnętrzniła się przez powołaną do życia (1797) i bardzo przez rząd popieraną sektę *teofilantropów*. Zdawało się bowiem stojącym u steru deistom, że nowa „cywilna, obywatelska religja" zastąpi dawną wiarę narodu. Teofilantropja zasadzała się na wierze w Boga i w ludzkość. Obrzędy były bardzo proste. Na ołtarzu składano kwiaty i owoce; następowała modlitwa do „Ojca przyrody", po niej chwila milczenia, kazanie, śpiew, pochwała natury i zacnych mężów. Dla sekciarzy przeznaczono pewne kościoły i kaplice, które jednak stały pustkami, albowiem prócz małej garstki mędrkujących nikt tam nie uczęszczał, a lud wolał święcić niedziele i po dawnemu chodzić do kościoła, garnąc się, ile było można, do księży nie przysięgłych. Gdy urok nowości spowszedniał, sekciarze topnieli coraz bardziej, wreszcie pierwszy konsul wzbronił im publicznych zebrań religijnych 1802. Z nastaniem nowej formy rządu *(Konsulat* 1799—1804) rozpoczęła się naprawa stosunków kościelnych we Francji.

Rewolucja francuska nie ograniczyła się na zabraniu Piusowi VI jego francuskich posiadłości. Gdy papież publicznie napiętnował królobójstwo, jak przedtem konstytucję cywilną, czekano odpowiedniej chwili, aby się na nim zemścić. W samej rzeczy, generał Napoleon Bonaparte, zająwszy Lombardję (1796), wkroczył z rozkazu Dyrektorjatu w posiadłości Państwa Kościelnego i podyktował papieżowi w Tolentino warunki pokoju (1797), na mocy którego Ferrara, Bolonja i Romagna przeszły do Francuzów. Nadto Pius VI musiał między innemi zrzec się Awinjonu i Venaissin i zapłacić 15 miljonów franków kosztów wojennych [1]). Niedosyć na tem, rząd francuski szukał zaczepki, by zupełnie pozbawić głowę Kościoła jego posiadłości, a poseł rzplitej, Józef Bonaparte, rozwijał w Rzymie czynną agitację rewolucyjną. Gdy wreszcie gwardja papieska przy rozpraszaniu podnieconych tłumów użyła broni i przy tej okazji zabiła francuskiego generała Duphot'a, Dyrektorjat nakazał swym wojskom zająć Rzym i ogłosić go rzeczpospolitą (1798). Osiemdziesięcioletni papież za protest pko zaborowi wywieziony najprzód do Sjeny (20 lut. 1798), potem do Certosy pod Florencją, wreszcie do Walencji [2]), zakończył ciernisty żywot 29 sierpnia 1799 [3]). Przykra w sprawie zaboru Rzymu rola przypadła polskim legjonom, walczącym we Włoszech. Oto, co pisze o tem jenerał Kołaczkowski (Henryk Dąbrowski, Kraków 1901, str. 35): „W kwietniu 1798 roku otrzymała legja pierwsza rozkaz zebrania się w Rimini i drogą na Ankonę i Spoleto wejścia do Rzymu, co nastąpiło dnia 3 maja, w rocznicę konstytucji; kwatery przeznaczono legji na Kapitolu. Uczucie najgłębszego smutku opanowało naszych wychodźców wśród ruin tego wielkiego miasta, niegdyś stolicy starego świata, a uczucie to stało się przygnębiającem na myśl o losach wielbionego papieża i o ucisku umiłowanego od lat dziecinnych Kościoła. Rzym był też pełen wspomnień o przodkach: oto przez bramę del Popolo cisnął się lud niegdyś, by patrzeć na wjazd polskich ambasadorów; przez plac Navone niesiono triumfalny

---

[1]) Jeszcze przed pokojem tolentyńskim (26 czerwca 1796) papież złożył 21 miljonów kontrybucji i wydał wiele dzieł sztuki i kosztownych rękopisów.

[2]) Valence, w Delfinacie nad Rodanem.

[3]) Zwłoki jego kilka miesięcy na pogrzeb czekać musiały (zrazu złożono je w jednej z piwnic cytadeli). Dopiero, gdy Napoleon 9/10 listopada 1799 r. obalił Dyrektorjat i został pierwszym konsulem, rozkazał szczątki papieża-męczennika pogrzebać z honorami należnemi „człowiekowi, który zajmował jedno z najpierwszych stanowisk na ziemi". — D. 30 stycz. 1800 r. zwłoki Piusa VI złożono na cmentarzu w Walencji. W r. 1802 przewieziono je do Rzymu i pochowano w bazylice św. Piotra.

sztandar Mahometa, zdobyty na Turkach przez Jana Sobieskiego przy obronie Wiednia; w kościołach rzymskich mogli czcić legjoniści relikwje świętych Patronów kraju swego, a wszystkie te pamiątki były wymowne dla ich serc, bo większość pomników chrześcijańskiego Rzymu przypominała im własną ojczyznę. Z Dąbrowskim na czele wysłuchali legjoniści dnia 8 maja nabożeństwa w dzień św. Stanisława, patrona Polski, a to w kościele fundowanym w r. 1562 przez kardynała Hozjusza, przy którym to kościele stał dom z napisem: *SS. Salvatoris et Stanislai Hospitium Nationis Polonorum.*

„Wypadki, których byli świadkami, w niczem nie naruszały uczuć religijnych żołnierzy polskich, które Dąbrowski dzielił w całej pełni, bo tak wcale z tem nie było, jak twierdzili jego potwarcy. Podczas pobytu swego w Rzymie rozwinęli legjoniści między sobą, więcej niż gdziekolwiek, ducha umiarkowania i dyscypliny, oraz takiego poszanowania dla pomników i zakładów publicznych, że konsul rzeczypospolitej rzymskiej, Angelucci, czuł się w obowiązku złożenia im za to publicznego podziękowania i doręczenia najodpowiedniejszego daru, jakim mógł rozporządzać, oddając dnia 7 lipca 1798 r. uroczyście jenerałowi Dąbrowskiemu szablę Sobieskiego z pod Wiednia i chorągiew Mahometa, przechowane w Loretto".—Co do zyskania przez wojska polskie sympatji rzymian, to nie można tego powiedzieć o Francuzach, którzy ogromnemi kontrybucjami wyzyskiwali nową rzplitą, rabowali kościoły i pałace; wobec tego nieszczęsna ludność porywała się do zbrojnego oporu, trucizny i sztyletu pko najeźdźcom [1]).

---

[1]) Jak nadzieja wskrzeszenia Polski zamykała oczy legjonistom na krzywdę, jaką wyrządzili Kłowi, przyczyniając się do zaboru Państwa Klnego, jednym z wielu dowodów są pamiętniki Józefa Drzewieckiego (Kraków, 1891), który w walkach legjonów we Włoszech brał czynny udział. „Kierunek drogi, pisze on, prowadził nas do Loretu, a chrześcijańska dusza cieszyła się oglądaniem jego. Gdyśmy tam stanęli, już był i jenerał Dąbrowski i przygotowano narodową fetę, o której nikt z nas wprzódy nie pomyślał. Gdyśmy się we czworobok sformowali, wywieszono z kościoła chorągiew Mahometa i ten sam pałasz, co go Jan III po wygranej pod Wiedniem, zwycięzca swej Opiekunce w hołdzie ofiarował, a rząd francuski legjom polskim jako narodową pamiątkę oddać polecił. Nie mógł być już trafniejszy środek obmyślony dla rozognienia umysłów, jak wznowienie pamiątki narodowej sławy. Jakoż był to dzień wielki, obchód narodowy, choć na cudzej ziemi, i szczerze, szczerze zapłakaliśmy naszej przeszłości. Piersiami całemi zaśpiewaliśmy pieśń naszą; głos to był ludu, co miłosierdzia żebrał u Opiekunki swojej"... (str. 83). „Zaczęliśmy się obeznawać z Rzymem, a uczucia religijne obudziły się w sercu każdego żołnierza. Co za szczęście, gdy się do kościoła św. Piotra dostali, tem więcej gdy się dowiedzieli, że tam ksiądz polski spowiada, a potem dotyka laską na znak odpuszczenia grzechów. Dawno w obcych krajach nie było sposobności dopełnić tego obowiązku religijnego, szli też tłumem do niego... Spowiednikiem

§ 178. Pius VII i Napoleon Bonaparte.

Artaud de Montor, Hist. du pape Pie VII, Paris 1839, 3 tomy; *Wiseman*, Erinnerungen an die letzten vier Päpste, Köln 1858; *Crétineau—Joly*, Mémoires du Cardinal Consalvi, Paris 1864, 2 tomy; *tenże*, Bonaparte et le concordat de 1801, Paris 1869; *Roux*, La Republique et le concordat de 1801, Paris 1895; *de Luppé*, Le captivité de Pie VII d'aprés de documents inédits, Paris 1912; *Feret*, La France et le Saint Siège sous le premier Empire, la Restauration et la monarchie de Juillet. 3 tomy. Paris 1910. *Rance-Bourrey*, A la veille du Concordat entre Pie VII et Bonaparte, Paris 1905; *Welschinger*, Le pape et l'empereur (1804—15), Paris 1905. *Madelin*, La Rome et Napoléon, Paris 1906. *P. de la Gorce*, Histoire religieuse de la révolution française, Paris, 5 t.

Druga koalicja mocarstw europejskich i zwycięstwa Suworowa nad Francuzami w północnych Włoszech spowodowały upadek potworzonych przez rewolucję rzeczypospolitych włoskich i dały możność 35-ciu kardynałom zjechania się na konklawe do austrjackiej Wenecji. Tu 14 marca obrano hr. Chiaramonti, biskupa Imoli, który przybrał imię **Piusa VII** (1800 — 1823) i wśród objawów najwyższej radości wiernego ludu przybył do Rzymu. Tymczasem Napoleon Bonaparte, otrzymawszy godność pierwszego konsula (1799), wkroczył niespodzianie do Włoch, pobił Austrjaków pod Marengo (czerwiec 1800) i wskrzesił rzplitą cisalpińską [1]). Następstwem dalszych zwycięstw

był ks. Falęcki, franciszkanin; nieostrożny człowiek począł wykładać, że my nie wiedząc o tem, własną uciskamy wiarę, że mieszkańców chrześcijan-katolików nienawidzić się nam nie godzi, kochać raczej należy. Aż po kilku dniach spowiedzi żołnierze nasi między sobą naradzać sią zaczęli i pójść z tem do jenerała umyślili koleją. Wchodził jeden po drugim i wszyscy jedno powtarzali. Meldują jenerałowi, że ksiądz na spowiedzi kazał kochać Baurów (tak mieszkańców zwali) bo oni lepsi chrześcijanie od Francuzów. Po długim takim meldunku jenerał uznał potrzebnem uspokoić tę obawę... (str. 86). A oto opis posłuchania, jakie Pius VI dał Drzewieckiemu i jego towarzyszowi: „Samiśmy ledwie mundury przywdziawszy wkrótce odebrali odpowiedź, że nam się papież widzieć dozwala, ale się śpieszyć należy, bo się natychmiast do Acertosa wybiera; korzystaliśmy z tego i zaraz nas do niego wpuszczono. Mówił on z żalem, iż tego przynajmniej nigdy pomyśleć nie mógł, aby Polacy, których ojcowie żyli w miłości Marji, co Jej tyle postawili świątyń, o których i teraz go zapewniano, że w wierze katolickiej żyją i władzę głowy Kościoła uznają: mieli z tak daleka lecieć, o broń prosić i walczyć z Rzymem, który ich tyle razy wspierał... Jakby urok jaki spadły Ojca św. słowa na nas; przez część podróży żaden nie przemówił i słowa te tylko powtarzały się w uszach naszych, bośmy nie wiedzieli, jak je tłómaczyć sobie: czy były klątwą, czy błogosławieństwem zawieszonem nad naszą głową?" (str. 93).

[1]) Rzeczpospolita cisalpińska powstała 29 czerw. 1797 przez połączenie utworzonych w r. 1796 rzeczp. transpadańskiej i cispadańskiej; pokój w Tolentino powiększył jej granice. Zniesiona przez Austrjaków 1798 r., wskrzeszona niebawem w r. 1802 otrzymała nazwę republiki włoskiej; przekształcona w r. 1805 w królestwo włoskie, przetrwała do r. 1814.

Francuzów w Niemczech był pokój zawarty w Luneville 1801 i wcielenie do Francji krajów Rzeszy z lewej strony Renu.

Potężny zwycięzca, w widokach swej polityki, postanowił teraz uporządkować sprawy kościelne i pozyskać dla rządu usługi duchowieństwa. W tym celu za pośrednictwem kardynała Martiniana, biskupa z Vercelli, zawiadomił Stolicę Ap., że pragnie nawiązać układy. Atoli porozumienie nie było rzeczą łatwą wobec opłakanego stanu umysłów pod względem religijnym. Wszyscy członkowie rządu, wszyscy najwytrwalsi republikanie, jenerałowie, mnóstwo żołnierzy, liczni mieszczanie wyzuli się z wiary. Ludność wierząca była rozdarta na dwa obozy, z których jeden stał pod komendą 59 biskupów i mnóstwa księży konstytucyjnych i żonatych [1]). Rozumiano w Rzymie, że nie obędzie się bez znacznych ustępstw. Przysłany z obszernem pełnomocnictwem do Paryża sekretarz stanu i zaufany doradca Piusa VI, kardynał *Consalvi*, usłyszał od pierwszego konsula groźbę, że albo w ciągu 5 dni układy muszą być skończone, albo Francja utworzy osobny Kościół narodowy. Pomimo tego dyplomatyczno-kościelne zapasy przeciągnęły się nieomal do czterech tygodni, zanim ułożono ostateczny tekst **konkordatu** (15 lipca 1801). Treść konkordatu, zawartego w 17 artykułach, była następująca: Religji katolickiej zapewnia się wolność i prawo publicznego wykonywania kultu, pod warunkiem jednak zachowania przepisów policyjnych, któreby w interesie zachowania porządku były wydane (1). Nastąpi nowy podział diecezyj. Liczbę ich określono na 10 arcybiskupstw i 50 biskupstw (2); papież ma zmusić dawnych biskupów do abdykacji (3). Biskupi będą mianowani przez pierwszego konsula, a następnie prekonizowani przez papieża (4, 5). Tak biskupi, jak i niższe duchowieństwo mają składać przysięgę na wierność i przy końcu nabożeństwa modlić się za rzeczpospolitą i konsulów, jak niegdyś modliło się za króla (6—8), Artykuły 9—10 dotyczyły nowego podziału parafij i nominacji proboszczów. — Biskupom pozwolono tworzyć kapituły i zakładać seminarja, lecz bez prawa otrzymywania zasiłków od rządu (11). Artykuły 12—15 regulowały sprawę kościołów i dóbr kościelnych. — Wszystkie świątynie katedralne, parafjalne i inne konieczne dla kultu, o ile nie zostały sprzedane, mają być biskupom zwrócone. Skonfiskowane dobra nie wrócą do Kościoła, lecz darowizny i zapisy testamentowe, czynione w przyszłości, będą przez rząd uznawane. O uposażenie duchowieństwa będzie się troszczył skarb publiczny. Art. 16

[1]) Liczba konstytucyjnych księży nie jest ustalona. Jeden z pamfletów wspomina o 10.000. Grégoire, bp. konstytucyjny z Blois, mówi o 2 tysiącach.

przyznawał pierwszemu konsulowi ze strony Kościoła też same prawa i przywileje, jakie ongi królowie francuscy posiadali. Ostatni wreszcie artykuł omawiał sprawę nominacji biskupów w razie, gdyby pierwszy konsul nie był katolikiem.

Pius VII potwierdził warunki konkordatu i posłał do Paryża kardynała *Caprara* celem dopełnienia zobowiązań stąd wynikłych i dopilnowania, aby i rząd francuski uczynił wszystko, co był uprzednio przyrzekł. Nadto papież wezwał żyjących 82 prawowitych pasterzy Kościoła francuskiego, aby w imię posłuszeństwa i dobra religji zrzekli się swych stolic. Z powyższej liczby 46-ciu usłuchało głosu namiestnika Chrystusowego. Inni założyli protest, ale ponieważ nie było innego sposobu załatwienia sprawy, przeto papież na mocy swej władzy zwierzchniczej usunął ich z urzędu. Konstytucyjni biskupi na rozkaz rządu także musieli ustąpić.

Atoli samowola Napoleona zaraz na wstępie zawartej z Rzymem ugody wytworzyła wielkie trudności. Nietylko bowiem tenże zamianował na mające się obsadzić stolice 12-tu z pośród biskupów konstytucyjnych, lecz nakazał ogłosić jednocześnie z konkordatem 77 t. zw. **artykułów organicznych** (1802), iż się mogło zdawać, jakoby one były dalszym ciągiem ugody, gdy w rzeczywistości obalały niektóre z zasadniczych punktów konkordatu i sprzeciwiały się istotnym prawom Stolicy św. Dzieliły się one na 4 grupy. *Pierwsza* (1—8) dotyczyła ogólnego stosunku Kościoła do państwa. Wprowadzała placet rządowe względem dekretów papieży i soborów powszechnych, wzbraniała odbywania synodów i zjazdów duchowieństwa bez wyraźnego zezwolenia rządu. Przyznawała klerowi prawo rekursu od zarządzeń władz kościelnych, do władz państwowych. *Druga* grupa (9 — 38) omawiała stanowisko duchowieństwa w kraju. Wszystkie egzempcje przyznane zakonom, które uważano za policję Stolicy św., ogłoszono za nieistniejące. Seminarja duchowne poddano pod dozór władzy świeckiej. Probostwa podzielono na dwie kategorje. Jedne z nich miały być obsadzone przez właściwych proboszczów (curés), drugie zaś miały otrzymać proboszczów nieinstytuowanych (desservants), którzy od rządu żadnej pensji nie mieli pobierać. *Trzecia* grupa artykułów organicznych (39—67) dotyczyła kultu. We wszystkich diecezjach miał być zaprowadzony jeden katechizm. W miejscowościach, gdzie były świątynie innych wyznań, zabroniono obrzędów religijnych poza kościołami publicznie odprawiać. Zabroniono otwierania kościołów i kaplic bez zezwolenia rządu. Wzbroniono błogosławienia związków małżeńskich przed zawarciem ślubu cywilnego. *Czwarta* wreszcie grupa artykułów (68—77) omawiała sprawę podziału arcybiskupstw,

biskupstw i parafij, jak również uposażenia duchowieństwa. — Papież zaprotestował kilkakrotnie przeciw ogłoszeniu wspomnianych artykułów, nic to jednakże nie pomogło. Co gorsza, niepomierne żądania pierwszego konsula doprowadziły wkrótce do większych jeszcze zatargów.

Napoleon uchwałą senatu wyniesiony do godności cesarskiej (1804), pragnął umocnić nowy tytuł i władzę religijnym obrzędem i w tym celu bardzo usilnie prosił papieża o dopełnienie koronacji. Wahał się Pius VII, czy ma zadosyćuczynić życzeniu, wreszcie w nadziei, że tym krokiem skłoni Bonapartego do polepszenia losu Kościoła, pomimo głosów odradzających, udał się osobiście do Paryża. Ludność katolicka witała wszędzie namiestnika Chrystusowego z nadzwyczajnemi oznakami czci, co niemało ubodło dumę Napoleona, który się miał za największą wielkość na ziemi. Musiał on na naleganie papieża zawrzeć przed koronacją ślub kościelny z Józefiną Beauharnais, z którą dotąd był połączony jedynie związkiem cywilnym. Uroczystość koronacyjna odbyła się z wielką wspaniałością, lecz smutne wywarła wrażenie, albowiem po odebranem z rąk Piusa VII namaszczeniu, Napoleon, wbrew przepisom ceremonjału, sam sobie i swej małżonce włożył koronę na głowę. W czasie czteromiesięcznego swego w Paryżu pobytu papież domagał się zniesienia artykułów organicznych, zwrotu legacyj, wcielonych nieprawnie do rzplitej cisalpińskiej i t. d. Wszystkie rachuby i nadzieje zawiodły papieża, gdyż nowy cesarz chciał brać a nie dawać; nadto Pius VII doznał wielu osobistych ograniczeń i przykrości. Napoleon powziął nawet zamiar zatrzymania go na stałe we Francji, zaniechał jednak tej myśli, gdy się dowiedział, że papież przed wyjazdem z Rzymu podpisał rezygnację na wypadek, gdyby w ciągu roku nie wrócił do swego państwa.

Zaledwie Pius VII powrócił do Rzymu, zaczęły się nowe szykany ze strony cesarza. Dotknięty tem, że była władza, mająca w oczach ludzi więcej uroku niż jego, Napoleon postanowił papieża uczynić swoim hołdownikiem. Zaczął więc jawnie szukać zaczepki i stawiał papieżowi coraz nowe niewykonalne żądania. Przedewszystkiem domagał się rozwodu dla swego brata Hieronima, ożenionego (1803) w Baltymorze z amerykanką miss Patterson; oczywiście napróżno, gdyż małżeństwo prawnie było zawarte. Mszcząc się za to, Napoleon kazał wbrew wszelkiemu prawu zająć ufortyfikowany port papieski Ankonę, a na zapytanie, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że jako opiekun Stolicy Ap. musiał dbać, aby twierdza nie dostała się w ręce Anglików, Rosjan lub Turków. — Cesarz domagał się także,

aby Pius VII wszystkich nieprzyjaciół Francji uważał za swoich wrogów, aby wydalił z Państwa Kościelnego wszystkich Rosjan, Anglików i Szwedów i zamknął swe porty przed ich okrętami. Wkrótce potem wojska francuskie zajęły szereg miast Państwa Kościelnego i port Civitavecchia. I tym razem protesty nie pomogły, owszem, w lutym 1808 wojska francuskie weszły do Rzymu, rozpędziły kolegjum kardynałów, a w kilkanaście miesięcy później (17 maja 1809) z rozkazu cesarza, który jako „następca Karola Wielkiego“ czuł się upoważnionym do cofnięcia uczynionej przezeń darowizny, położyły koniec doczesnemu panowaniu Piusa VII. Napoleon wcielił Państwo Kościelne do utworzonego przez się Królestwa Włoskiego i wyznaczył papieżowi dwa miljony franków rocznej pensji. Pius energicznie zaprotestował przeciwko zaborowi i rzucił klątwę na sprawców, popleczników i wykonawców krzywdy, wyrządzonej Stolicy Apost. (10 czerwca 1809). Uprowadzony do Francji, znalazł tam wielkie współczucie, co było powodem, że cesarz kazał go przewieźć do Savony, [1]) w północnych Włoszech, i tu trzymać pod surowym nadzorem straży. Kardynał sekretarz stanu Pacca został osadzony w twierdzy Fenestrelle w Piemoncie.

Tymczasem Napoleon upojony nowem nad Austrją zwycięstwem pod Wagram (1809) umyślił rozwieść się z bezdzietną Józefiną. Oficjalat paryski, wbrew prawu kanonicznemu, zastrzegającemu papieżowi sprawy osób panujących, ogłosił nieważność małżeństwa. W grudniu 1809 r. Napoleon wszystkich kardynałów, z wyjątkiem starych i chorowitych, zawezwał do Paryża. Chciał przez to powiększyć pompę, z jaką jego nowe zaślubiny odbyć się miały. Atoli niektórzy (13) kardynałowie zaprotestowali pko takiemu lekceważeniu powagi Stolicy Ap. i odmówili wzięcia udziału w błogosławieniu ślubu Bonapartego z Marją Ludwiką, córką cesarza Franciszka II. Wylał się za to na nich obficie gniew potężnego władcy, który zabronił im noszenia oznak ich godności i zesłał ich na wygnanie do różnych miast Francji. Stąd odróżnienie kardynałów *czarnych* od *czerwonych*, powolnych jego rozkazom.

Cała nieomal Europa uginała wówczas kornie swe czoło przed Napoleonem, jeden tylko więzień z Savony opierał się jego zamiarom. Pozbawiony doradców, odmawiał Pius VII dyspens i prekonizowania biskupów, mianowanych przez rząd francuski. Gniewało to ciemiężcę, na papieża zaś sprowadzało nowe szykany i prześladowania. Bona-

[1]) *Chotard*, Le Pape Pius VII à Savone, Paris 1887; *Mayol de Lupe*, La captivité de Pius VII, Paris.

parte próbował, czy mu się nie uda pominąć papieża i w tym celu ustanowił komisję, któraby wynalazła sposób zadosyćuczynienia potrzebom Kościoła bez udziału jego głowy. Komisja zaproponowała odbycie soboru narodowego, a cesarz, uczepiwszy się tej myśli, nakazał go zwołać do Paryża 1811 r. Próbowano jednak jeszcze raz złamać papieża. Wysłannicy cesarza zażądali od Piusa VII uznania artykułów galikańskich, zmuszenia biskupów do złożenia cesarzowi wiernopoddańczej przysięgi. Gdyby sam papież zechciał ją złożyć, mógłby powrócić do Rzymu, lub obrać dla siebie rezydencję w Awinjonie, gdzieby mógł mieć przy sobie posłów państw chrześcijańskich. Żądano od papieża, aby zrzekł się prawa mianowania $^2/_3$ kolegjum kardynalskiego; oprócz tego miał Pius VII osobnem brewem udzielić nagany „czarnym" kardynałom za ich demonstrację z powodu drugiego małżeństwa cesarza. Oczywiście wszystkie te zuchwałe żądania zostały odrzucone. Sobór narodowy otwarto 17 czerwca 1811 r. w Paryżu pod przewodnictwem wuja cesarza, kardynała Fesch, arcyb. Lionu, w obecności 97 francuskich i włoskich biskupów. Brak odwagi sprawił, że większość zebranych orzekła, iż jeśliby papież w ciągu sześciu miesięcy nie udzielił biskupom - nominatom kanonicznej instytucji, metropolita względnie najstarszy biskup prowincji może jej udzielić. Nie pomogły protesty mniejszości, że stanowić takie uchwały znaczy tyle, co zmieniać bez wiedzy papieża karność kościelną, czego w żadnym razie dopuścić się nie godzi, ile że sobór narodowy najmniejszego po temu prawa nie posiada. Tak więc 85 dostojników Kościoła czy pochlebstwy, czy groźbami Napoleona dało się namówić do podpisania powyższego aktu, który następnie pod naciskiem delegatów został akceptowany przez papieża, ale z tym jedynie warunkiem, aby metropolici nadawali kanoniczną instytucję z wyraźną wzmianką, że czynią to imieniem Stolicy Ap. Rzecz dziwna, cesarz nie przyjął brewe papieskiego, które przecież było urzeczywistnieniem jego pragnień, obrady soborowe nakazał przerwać, a biskupom powrócić do swych diecezyj. Równocześnie zawiadomił papieża o zerwaniu konkordatu z r. 1801.

Nastąpiła wojna z Rosją, podczas której władca Francji polecił sprowadzić Piusa VII z Savony do Fontainebleau pod Paryżem (w lecie 1812). Dumny autokrata powrócił upokorzony z wyprawy. Więcej niż kiedykolwiek zależało mu teraz na zgodzie z papieżem; udał się więc do Fontainebleau (19 stycznia 1813), aby osobiście doprowadzić do korzystnego dla siebie porozumienia. Nękany oddawna starzec okazał się skłonnym do ustępstw i wobec tego dosyć łatwo poszło ułożenie *jedenastu punktów*, mających utworzyć podstawę przyszłego

konkordatu. Według brzmienia tychże papież miał sprawować swój urząd we Francji i Królestwie Włoskiem, tak jak jego poprzednicy go sprawowali (1). Ambasadorowie obcych mocarstw i dyplomaci akredytowani przy Stolicy św. mieli mieć prawa i przywileje przyznane członkom ciała dyplomatycznego (2). Posiadłości papieskie, jeszcze nie rozsprzedane, miały być wolne od państwowych ciężarów; za rozsprzedane zaś papież miał otrzymywać 2 miljony franków renty (3). Papież w przeciągu 6 miesięcy miał udzielić nowomianowanym biskupom kanonicznej instytucji. Po upływie tego czasu metropolita względnie najstarszy biskup prowincji mógł jej udzielić (4). Papież miał prawo mianowania dla Francji lub Włoch 10 biskupów (5). Sześć biskupstw suburbikarnych zostało wskrzeszonych — papież miał je obsadzać (6). Propaganda, Penitencjarja, archiwa miały się znajdować w miejscu pobytu Ojca św. (9) [1]). Cesarz przywrócił swą łaskę kardynałom, biskupom, księżom i osobom świeckim, którzy z powodu zajść z papieżem popadli w niełaskę (10). Napoleon żądał prócz tego uznania artykułów galikańskich, obrania Paryża na rezydencję papieską, prawa mianowania dwóch trzecich kolegjum kardynalskiego przez katolickich panujących i uroczystej nagany „czarnych" kardynałów za ich demonstracje z powodu drugiego małżeństwa cesarza; atoli spotkał się ze stanowczym oporem Piusa VII. Owszem, po dojrzalszym namyśle i za poradą „czarnych", którzy mając możność powrotu z wygnania, wypowiedzieli się przeciwko podpisanej już ugodzie, papież odwołał wymuszone w chwili słabości ustępstwa, tem bardziej, że można je było zrozumieć w znaczeniu, jakoby papież zrezygnował z doczesnej władzy swojej. Pomimo tego Napoleon kazał pomienione artykuły ogłosić jako obowiązujące prawo państwowe i tylko niepomyślne dlań wydarzenia roku 1813 stanęły na przeszkodzie wprowadzeniu ich w życie. Pokonany orężem państw związkowych, cesarz zmuszony był powrócić wolność głowie Kościoła i gdy Pius VII wśród nieopisanej radości ludu przybył do Rzymu (24 maja 1814 r.), jego gnębiciel w temże samem Fontainebleau, gdzie tak dokuczał starcowi, już był zmuszony podpisać swą abdykację. Pokusił się wprawdzie jeszcze raz o ujęcie władzy monarszej 1815, lecz po 100 dniach panowania wywieziony na wyspę św. Heleny, miał dosyć czasu na rozmyślanie o prawdzie Boskiej obietnicy, danej Kościołowi Chrystusowemu (Mat. 16, 18). Prześladowany przezeń starzec wspaniałomyślnie udzielił w swojem państwie schronienia członkom rodziny

---

[1]) Napoleon kazał przewieźć archiwa papieskie do Paryża, skąd dopiero po upadku cesarstwa do Rzymu powróciły.

Bonapartych i wstawiał się u rządu angielskiego o złagodzenie niewoli swego dawniejszego nieprzyjaciela[1]). — Upokorzenie, jakiego doznał, dodatnio wpłynęło na duszę Napoleona — umarł pojednany z Kościołem 1821 r.

§ 179. Dzieje Kościoła we Francji po upadku Napoleona I.

Feret, La France et le S. Siège sous le premier Empire, la Restauration etc. Paris 1911; *Gams*, op. cit.; *Nettement*, Histoire de la Restauration, Paris 1860—1872, 8 tom.; *Baunard*, Un siècle de l'église de France (1800 — 1900), Paris 1901; *Bourgain*, L'Eglise de France et l'Etat au XIX s., 2 tomy, Paris 1901; *Lecanuet*, L'église de France sous la troisième République, Paris 1910; *Pelczar*, Pius IX i jego pontyfikat, Kraków 1887, 3 tomy; *Bourgeois*, Rome et Napoléon III 1849—70, Paris 1907; *Lepelletier*, Histoire de la Commune de 1871, Paris 1911.

Kongres wiedeński (1814 — 1815 [2]) zajął się uporządkowaniem politycznych spraw Europy i Francja, ostatecznie sprowadzona do granic z roku 1790, musiała uznać nad sobą zwierzchniczą władzę *Ludwika XVIII* (1814—1824), brata zgładzonego przez rewolucję monarchy. Kościół francuski w nader przykrem znajdował się położeniu: kraj był rozdarty na polityczne i religijne stronnictwa, ideały rewolucji wniknęły w krew i kości społeczeństwa, ubogie i ze wszystkiego ograbione duchowieństwo nie miało dostatecznych środków utrzymania, życie religijne, będące w upadku, smutny przedstawiało obraz. Przymnażali kłopotu mianowani przez Napoleona, lecz nie potwierdzeni kanonicznie, biskupi wraz z wyższem i niższem wygnanem przez rewolucję duchowieństwem, domagającem się teraz przywrócenia dawnych stanowisk. Życzliwy Kościołowi katolickiemu Ludwik XVIII, celem naprawy tylu niedomagań, zawarł 1817 nowy konkordat ze Stolicą Ap., będący przywróceniem dawnej ugody Franciszka I z Leonem X i przyznający katolicyzmowi prawa religji państwowej. Atoli obie izby oparły się królowi, który nie mogąc porozumieniu z papieżem nadać sankcji prawnej, usiłował, o ile mógł, inną drogą dopomóc sprawie katolickiej. Udało mu się przeprowadzić ustawę o pomnożeniu stolic biskupich do 80 (w tem 14 metropolitalnych), powiększyć pensje duchowieństwa i sprowadzić do kraju niektóre zakony. Poczęto otwierać seminarja i zakłady teologiczne, przywracać kapituły katedralne, tworzyć pobożne stowarzyszenia, bractwa i dobroczynne fundacje. Liczba kleru co rok wzrastała, podniosło się także życie religijne; idee katolickie znalazły wybitnych przedstawicieli w literaturze (Chateaubriand † 1848, de Maistre † 1821 i Frayssinous † 1841),

[1]) *Starowiejski*, Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatu Piusa VII, Kraków 1904.
[2]) *Rinieri*, Il Congresso di Vienna e la Santa Sede (Civiltà cattolica, Roma 1905.)

którzy pragnęli zwrócić naród do Kościoła i wiary. Atoli wrogowie chrystjanizmu nie dali za wygrane, szerzyli zwłaszcza przez prasę bezbożność i pracowali nad wzmocnieniem politycznej opozycji, która stała się jeszcze ruchliwszą, gdy na tronie francuskim zasiadł brat Ludwika, *Karol X* (1824 — 1830). Chociaż niewolny od galikańskich zapatrywań, pragnął nowy monarcha oprzeć tron swój na religji, więc przez obrzęd namaszczenia i uroczystą koronację w Reims ściślej niż poprzednik związał się z Kościołem. To przecież dążenie do popierania monarchji przez religję i niedostateczna oględność króla, co do wyboru środków, zaszkodziły i jemu i sprawie kościelnej, albowiem żywiołom rewolucyjnym dały sposobność zjednoczenia nieprzyjaciół Boga i rządu. Dzienniki i podburzane przez nie pospólstwo domagały się wypędzenia jezuitów. Karol rozwiązał izbę deputowanych i zniósł wolność prasy, napadającej gwałtownie na Kościół i monarchję. To stało się pobudką do t. zw. *rewolucji lipcowej* (1830), która pozbawiła tronu prawowitego monarchę. Teraz miejsce króla z Bożej łaski zajął król ludu i Francja została, ściśle biorąc, rzeczpospolitą przybraną w pozory monarchji. *Ludwik Filip* (1830 — 1848), syn straconego za czasów Konwentu Filipa Egalité z młodszej linji Burbonów, szedł ręka w rękę z liberalnem i wrogiem Kościołowi stronnictwem, któremu zawdzięczał koronę. Nowa „karta", będąca rodzajem formalnego traktatu pomiędzy panującym i narodem, przyznała religji katolickiej jedynie prerogatywy wyznania większości Francuzów; kościół św. Genowefy znowu zamieniono na panteon. Duchowieństwo wahało się złożyć przysięgę nowemu królowi i uczyniło to dopiero za wskazaniem papieża. Opuszczenie sprawy religijnej przez rząd, szerzenie się idej rewolucyjnych i socjalistycznych, swoboda pozostawiona lekkomyślnej i bezbożnej prasie, obudziły w światlejszych duchownych i świeckich katolikach poczucie potrzeby bardziej natężonego działania w interesie chrystjanizmu za pomocą drukowanego słowa. Księża Lamennais, Lacordaire († 1861), Gerbet († 1864) i hr. Montalembert rozpoczęli wydawnictwo poważnego katolickiego czasopisma *L'avenir* (Przyszłość) z dewizą: Bóg i wolność. Redagowane z talentem i śmiałością, wyrobiło sobie ono wielką poczytność we Francji i zagranicą. Dowodziło konieczności wyzwolenia Kościoła z więzów państwowych, bezwarunkowej politycznej swobody ludów, zupełnego rozdziału Kościoła od państwa, jako jedynego środka zabezpieczającego niezależność instytucji Chrystusowej; zrzeczenia się pensji, należnej klerowi od rządu za konfiskatę mienia kościelnego, i pozostawienia państwa samemu sobie. Rzeczone poglądy, niecałkiem zgodne z nauką Kościoła, zarówno jak i tradycjonalizm (§ 199), w tymże czasopiśmie

uzasadniany przez Lamennais'a, wywołały słuszne zarzuty ze strony wielu katolików, którzy dojrzeli niebezpieczeństwo, płynące z zasad L'avenir'u. Wobec tego wydawcy odwołali się do wyroku Stolicy Ap., a Grzegorz XVI odrzucił zdanie o bezwarunkowej wolności politycznej ludów i zasadę rozdziału Kościoła od państwa, jako dla obojga niebezpieczną (1832). Kierownicy pisma przyjęli orzeczenie papieża. Tylko Lamennais powrócił niebawem do swych zapatrywań w licznych gwałtownych broszurach, a nawet poszedł dalej i wzywał ludy do wyzwolenia się z pod jarzma księży i tyranów. Gdy papież ponownie odrzucił jego błędy, wystąpił z Kościoła i umarł zacięty w swym uporze (1854). Inni wybitni katolicy nie przestali pracować dla dobra Kościoła. Znakomici kaznodzieje: Lacordaire, Ravignan († 1858), i publicyści: Dupanloup († 1878), Veuillot († 1883), Montalembert († 1870) pozyskiwali dla prawdy katolickiej szerokie koła ludzi wykształconych. Założone (1833) przez Ozanama († 1853 [1]) stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo wzięło sobie za cel podniesienie wiary i moralności w niższych warstwach społeczeństwa i opiekę nad ubogimi. Galikanizm coraz bardziej tracił wzięcie i artykuły organiczne jeszcze przed r. 1870 przestały być w praktyce stosowane. Wzmożone liczebnie zakony, ich działalność szkolna i kościelna, podniosły świadomość katolicką i życie religijne. Niebawem i Ludwik Filip, król mieszczański, przekonawszy się, że Kościół jest najlepszą podporą tronu, zmienił swój stosunek do niego i zaczął dbać o jego dobro. Z drugiej strony nie ustępowała również opozycja republikańska, której na rękę był podnoszący coraz śmielej głowę „stan czwarty", warstwy robotnicze, przejęte marzeniami socjalistycznemi o równym podziale pracy i majątku. Owocem podziemnych knowań była *rewolucja 1848*, która zmusiła rodzinę królewską do ucieczki z kraju i zamieniła Francję w rzeczpospolitą. Radykalna burza, wywołana przez liberalną lewicę, nietylko obaliła tron i dynastję, lecz usiłowała wywrócić cały porządek społeczny. Podczas trzydniowej walki na ulicach Paryża (czerwiec 1848) zginął arcybp. Dionizy Affre, który słowy pokoju i pojednania chciał uspokoić walczących.

Ludwik Napoleon Bonaparte, syn ekskróla holenderskiego Ludwika a bratanek cesarza, wybrany na prezydenta *drugiej rzeczypospolitej* (1848—1852), po dokonanym zamachu stanu przywrócił tron cesarski i zasiadł na nim jako *Napoleon III* (1852—1870). Aby pozyskać sobie katolików i umocnić swe panowanie, okazywał przychylność duchowieństwu francuskiemu, jak również papieżowi, któremu

[1]) *Wóycicki*, Fryderyk Ozanam jako działacz katolicki, Petersburg 1913.

wojska francuskie dopomogły 1850 do odzyskania władzy w Rzymie (§ 180); przeprowadził prawo o wolności nauczania (1850), co dało możność zgromadzeniom zakonnym utrzymywania szkół; postarał się o podwyższenie etatu duchowieństwa i instytucyj kościelnych, biskupom dał zupełną wolność w zarządzie diecezjami. Owocem tej swobody były bardzo liczne synody prowincjonalne i diecezjalne pomiędzy rokiem 1849 a 1859. Galikanizm zupełnie stopniał, a liturgja rzymska zajęła miejsce mnóstwa partykularnych liturgij miejscowych. Działalność duchowieństwa zakonnego i pobożnych stowarzyszeń objęła przeróżne gałęzie kościelnego życia, a gorliwość misyjna Francuzów przewyższyła wszystkie inne kraje. Niestety, intrygi Piemontu, który potrzebował Francji do urzeczywistnienia zaborczych planów we Włoszech, czy może przekonanie Napoleona, że tron jego już nie potrzebuje pomocy Kościoła, odmieniły dotychczasową taktykę cesarza. Byłby chętnie odmówił papieżowi posiłków na obronę Państwa Kościelnego, lecz opinja publiczna kraju zniewoliła go nie zdradzać się przedwcześnie. Zato stowarzyszenia św. Wincentego i zakony doznały pewnych ograniczeń. W roku 1864 jego rząd wystąpił przeciwko Syllabusowi (§ 193), on sam 1870 agitował za opozycją przeciw soborowi watykańskiemu. Niefortunna wojna z Prusami położyła koniec jego rządom. Napoleon musiał się poddać w Sedanie królowi pruskiemu (1870) i wyjechać do Anglji, gdzie umarł jako wygnaniec 1873. W Paryżu, po obaleniu cesarstwa, wybuchła rewolucja, znana pod nazwą „komuny", podczas której arcybiskup Darboy wraz z wielu innymi duchownymi został stracony jako „nieprzyjaciel wolności". Demagogję wprawdzie stłumiono i zaprowadzono rząd regularny, ale

Trzecia rzeczpospolita (od 1871) z początku konserwatywna stanęła później w stosunku wrogim do Kościoła. Za prezydentury Mac-Mahona (1875) dozwolono biskupom otworzyć uniwersytety katolickie (w Paryżu, Angers, Lionie, Lille i Tuluzie), lecz gdy do władzy dostali się radykałowie (1879), wszystkie siły wytężyli i dotąd wytężają, aby z Francji zetrzeć całkowicie piętno chrześcijańskie. Pomagała im do tego niezgoda polityczna katolików francuskich i uparte pomimo upomnień Leona XIII obstawanie za monarchją, a stąd nieprzejednane stanowisko względem republikańskiego rządu. Sojusznikami radykałów w zwalczaniu religji byli i są: niemoralna literatura powieściowa (George-Sand, Aleksander Dumas, Eugeniusz Sue, Emil Zola, Anatol France i inni), indyferentyzm religijny, który zatruł znaczną część francuskiej inteligencji, zmaterjalizowanie wieśniaków, socjalizm nurtujący w klasach robotniczych, teatr siejący zgorszenie, materjalistyczne i panteistyczne zasady przeważnej części francuskich uczonych.

W roku 1879 minister wyznań Ferry odjął uniwersytetom katolickim prawo udzielania stopni naukowych; marcowe dekrety z 1880 nakazały rozwiązanie we Francji zakonu jezuitów i wszystkich innych nie uznanych przez państwo. Inne zgromadzenia po złożeniu deklaracji, że nie będą się mieszać do spraw politycznych, na pewien czas przedłużyły swoje istnienie,! dopóki ministerjum Waldeck-Rousseau'a (1901), a po nim osławionego Combes'a nie dokonały prawie zupełnej ich zagłady. Wydalone z kraju zakony zmuszone były szukać przytułku i pola pracy poza granicami własnej ojczyzny. Podobnie poznoszono urzędy kapelanów wojskowych, pociągnięto alumnów i kapłanów do służby wojskowej, obcięto budżet wyznań i t. d. W r. 1886 za radykalnego ministra wyznań Pawła Bert'a, wprowadzono powszechny przymus szkolny, lecz bez nauki religji, nakazano bezwyznaniowe podręczniki i usunięto ze szkół i szpitali krzyże i inne emblematy chrześcijańskie. Uwieńczeniem radykalizmu było uchwalone przez izbę (3 lipca 1905) i przyjęte przez senat (9 grudnia) *zerwanie konkordatu* ze Stolicą Ap., rozdział Kościoła od państwa, a co za tem idzie, zniesienie budżetu wyznań, zabranie na rzecz skarbu świątyń, pałaców biskupich, zabudowań seminaryjskich, plebanij i wogóle gmachów kościelnych. Atoli używalność kościołów do odprawiania nabożeństw trwała dalej, albowiem Pius X polecił duchowieństwu nie ustępować inaczej jak przed gwałtem fizycznym, a rząd nie śmiał posunąć się do użycia siły. — Destrukcyjny wpływ szkoły państwowej skłonił biskupów francuskich 1909 r. do wydania listu zbiorowego, w którym zakazali posyłać dzieci do tych szkół, gdzie nauczyciele występują otwarcie przeciw religji lub posiłkują się podręcznikami wrogiemi wierze i moralności. Wielu rodziców zastosowało się do rozporządzenia swych pasterzy. Pomimo wydalenia z kraju zgromadzeń zakonnych oddanych nauczaniu, szkoły katolickie nie upadły. W tymże 1909 r. Ojciec św. polecił, aby wierni łączyli się pod wodzą biskupów do energicznej obrony swej wiary. Należy zaznaczyć, że prześladowanie Kościoła znacznie otrzeźwiło katolików francuskich i przyczyniło się do wzrostu życia religijnego we Francji.

W chwili wybuchu wojny wszechświatowej położenie Kościoła we Francji było niewesołe. Wprawdzie prezydent republiki, Poincaré, był umiarkowany, musiał jednak zatwierdzać ministrów, przedstawianych mu przez parlament, w którym masoni przeważali. Prezydent ministrów Viviani był radykalnym socjalistą, a minister spraw wewnętrznych Malvy również wrogo był dla Kościoła usposobiony.

Masonerja, dążąc do odchrześcijanienia Francji, głównie starała się o szkoły bez Boga i nauczycieli bez wiary, to też na znaczną ilość

szkół wolnych, tamujących częściowo postęp bezbożności, spokojnie patrzyć nie mogła. Postanowiła więc chwycić się środków energicznych. Pan Bóg jednak pokrzyżował jej plany. Wybuchła wojna, w czasie której uczucie patrjotyzmu głośniej do serc przemówiło niż uczucie nienawiści Kościoła. Na widok niebezpieczeństwa, grożącego Francji, z najdalszych nawet krańców świata pośpieszyły jej dzieci, aby ratować ojczyznę, choć ta, o ile idzie o zakonników, wcale po ojcowsku nie była się z nimi obeszła. Bez względu na swe zapatrywania polityczne i religijne, stronnictwa francuskie się połączyły. Represalja antyreligijne przestano zastosowywać.

W czasie wojny życie religijne znacznie we Francji się wzmocniło; wielu indyferentów i opieszałych otrząsnęło się ze swego stanu. Wielu żołnierzy na polach bitew, nie zważając na względy ludzkie, garnęło się do Sakramentów św., oddawna już zaniedbanych. Armja otrzymała rządowych kapelanów. Niemało też na ożywienie religijnego życia w armji francuskiej wpłynęła obecność w niej mnóstwa kapłanów i zakonników, którzy bądźto jako zwykli żołnierze, bądź też jako sanitarjusze częstokroć okazywali wprost heroiczną odwagę. Nawet taki Clemenceau, który w czasie największego napięcia wojennego objął tekę prezydenta ministrów, dzielność francuskiego kleru na polach walk był zmuszony uznać.

Wzmocnienie życia religijnego we Francji objawiło się podczas wyborów do parlamentu, dokonanych po zawieszeniu broni. Wybrano większość posłów, jeżeli już nie katolików, to przynajmniej liberałów umiarkowanych, chcących utrzymania porozumienia stronnictw, zawartego podczas wojny. Prezydent republiki Dechanel i jego następca Millerand mieli takież same zapatrywania. Znaczna większość parlamentu i część przedstawicieli senatu oświadczyła się za nawiązaniem stosunków ze Stolicą św. Jako nuncjusz przybył do Paryża msgr Cerretti; ambasadorem zaś przy Watykanie został Jonnart, republikanin umiarkowany.

W tej atmosferze pojednawczej Kościół francuski począł na polu miłości chrześcijańskiej i apostolstwa działać tem żarliwiej. Kanonizacje bł. Małgorzaty Alacoque i bł. Joanny d'Arc były wspaniałemi manifestacjami jego życia. Zaznaczyć należy, że w uroczystościach kanonizacyjnych Francja była urzędowo reprezentowana.

Pomimo wszystko jednak stan Kościoła we Francji był wciąż anormalny. Dawne prawa wrogie Kościołowi nie zostały odwołane, choć ich nie stosowano przynajmniej w całej rozciągłości, to też nietylko sfery katolickie, lecz wogóle rozumni Francuzi dążyli do tego, by życie Kościoła we Francji na podstawach prawnych unormować.

Ponieważ ustawy dotyczące związków diecezjalnych, przedstawione Stolicy św., które rząd przyrzekł uznać, nie zawierały w sobie tych żądań, jakich za czasów Piusa X rząd się domagał, Pius XI wezwał biskupów francuskich do wprowadzenia w życie tychże związków. Zanim się to jednak stało, masonerja we Francji znów podniosła głowę.

Wybory z dnia 11 maja 1924 wypadły niestety po myśli stronnictw lewicowych. — Podczas gdy prezydent ministrów, Poincaré, całą uwagę skierował na politykę zagraniczną, lewica pracowała nad pozyskaniem dla siebie wyborców. Przeciw blokowi narodowemu, złożonemu z katolików i liberałów umiarkowanych, którzy zwyciężyli przy ostatnich wyborach, utworzyła blok lewicowy. Obiecywała wyborcom, iż z chwilą obalenia bloku narodowego ustanie drożyzna i zniknie grożące wciąż widmo wojny. Cel osiągnęła — lewica otrzymała większość głosów.

Niezwłocznie oblicze Francji się zmieniło. Prezydent republiki Millerand musiał ustąpić. Następcą jego został Dommerque, protestant. Poincarégo zastąpił Herriot, wódz lewicowców. Ten zaraz zapowiedział zerwanie z Watykanem, przeprowadzenie praw przeciw zakonom i wolnemu szkolnictwu.

Gdy po wojnie Alzacja i Lotaryngja do Francji zostały przyłączone, uroczyście im przyrzeczono, iż pod względem religijnym pozostaną przy stanie swego posiadania. Nowy rząd postanowił i w tych prowincjach przeprowadzić prawa wrogie Kościołowi. Postępowanie rządu wywołało odruch oburzenia nietylko między katolikami, lecz i innowiercami i wogóle uczciwymi ludźmi. Pierwsze protesty wyszły ze wspomnianych prowincyj, a niebawem rozszerzyły się po całej Francji. Zakonnicy i zakonnice, którzy tyle ofiar ponieśli podczas wojny, oświadczyli, iż na nową tułaczkę już nie pójdą. Katolicy organizują się do walki, liczne zjazdy katolickie postanowiły w granicach dozwolonych przez sumienie nie dozwolić na dalsze poniewieranie praw Kościoła. Jest uzasadniona nadzieja, iż katolicy francuscy nie dadzą się złamać i że Francja, ta najstarsza córka Kościoła, dopełni względem niego wielkiego swego posłannictwa [1]).

§ 180. Dzieje Kościoła we Włoszech.

Gams i *Wiseman*, jak wyżej; *Nürnberg*, Papsttum und Kirchenstaat, Mainz 1897, 2 tomy; *Leti*, Roma e lo stato pontificio dal 1849 al 1870, Roma 1909;

[1]) Francja liczy 39.210.000 (1921) mieszkańców, w tem ok. 38.500.000 katolików, 625.000 protestantów i ok. 70.000 Żydów.

Balleríni, Les premières pages du Pontificat du Pape Pius IX, Rome 1900; *Pelczar*, Pius IX i jego pontyfikat, Kraków 1887; *Stepischnegg*, Papst Pius IX und seine Zeit, Wien 1879; *Massarette*, Der Einigung Italiens. Werdegang und die Vernichtung der weltlichen Papstherrschaft, Regensburg 1922.

Przywrócone przez kongres wiedeński prawa monarchów na półwyspie Apenińskim nie zdołały zapewnić długotrwałego pokoju włoskiemu narodowi. W żadnym kraju, z wyjątkiem Francji, idee rewolucyjne tak głęboko nie wniknęły w społeczeństwo, jak we Włoszech. Wiara i obyczaje mocno tu ucierpiały pod wpływem spoganionej Francji. Włosi, dotąd zadowoleni z tego, że w papieżu mają duchownego przewodnika ludzkości, teraz poczęli dążyć do politycznego zjednoczenia, aby jako „wielki" naród zaważyć na szali dziejów. W osiągnięciu tego celu „Italianissimi" nie mieli względu na czyjekolwiek prawa. Ich hasłem było: „Jedność, wolność i niepodległość włoska!" Szczególniej zajęły się urzeczywistnieniem owej idei różne antyreligijne i antyspołeczne towarzystwa tajne, potworzone na półwyspie w ostatnich latach 18-go i w początkach 19-go stulecia, zwłaszcza karbonarjusze, zaś po ich upadku — Młode Włochy. Tego ostatniego związku twórcą był adwokat *Józef Mazzini* (1808—1872), ateusz i nieubłagany wróg religji katolickiej. Prócz głównego celu— zjednoczenia Włoch—miały owe stowarzyszenia na widoku zniesienie doczesnej władzy papieża, by przez pozbawienie go niepodległości i swobody tem bardziej skrępować jego władzę duchowną i doprowadzić do ruiny papiestwo, a wraz z niem i Kościół i całe społeczeństwo chrześcijańskie. Pierwej jednak należało upatrzyć pomiędzy książętami włoskimi wodza, któryby zechciał połączyć własny interes z ideą jedności i stanąć na czele przedsięwzięcia. Za najodpowiedniejszego uznano króla Sardynji *Karola Alberta* (1831—1849), w którego posiadłościach znajdowali schronienie demagodzy z całego półwyspu, tworząc z Piemontu główne ognisko wszystkich knowań rewolucyjnych i zaborczych. Tu w całej pełni nadużywano konstytucjonalizmu, a liberalni ministrowie, opierając się na większości posłów w izbach, ciemiężyli Kościół, rabowali jego mienie, znosili klasztory i nauczanie szkolne wyzuwali z charakteru katolickiego. Po abdykacji Karola objął rządy syn jego, *Wiktor Emanuel;* jednakże pomimo zmiany panującego stosunek rządu do Kościoła nie uległ zmianie na lepsze.

Działania rewolucyjne w Państwie Kościelnem rozpoczęły się bardzo wcześnie, musiały atoli swą robotę odbywać pocichu i wybuchnęły jawnie dopiero po wstąpieniu na tron papieski *Grzegorza XVI* (1830—1846). Powstanie uśmierzono przy pomocy wojsk austrjackich, pko czemu zaprotestował Ludwik Filip pod pozorem

zasady nieinterwencji. Gdy zaś w roku następnym papież ponownie zawezwał Austrję celem stłumienia po raz drugi głowę podnoszącego buntu, wojska francuskie zajęły Ankonę i ustąpiły z niej dopiero wtedy, gdy austrjackie pułki wycofały się z legacyj (1838). Grzegorz XVI względem liberałów trzymał się surowej polityki w tem przekonaniu, że radykalizmu nie udobrucha łagodnością. Jednakże żywioły rewolucyjne nie przestały działać, zwłaszcza za pomocą piemonckiej prasy dyskredytując prawowite rządy państw włoskich i przygotowując umysły do jawnego wystąpienia. Wobec tego papież *Pius IX* (1846—1878) w nadzwyczaj trudnych warunkach objął pontyfikat. Idąc za wrodzoną szlachetnością serca, chciał spróbować polityki łagodności. Ogłosił rozległą amnestję i nadał konstytucję (1848), w której władzę prawodawczą poruczył dwom izbom: jedną z nich mianował sam, druga miała być obieralna. Atoli rewolucyjne stowarzyszenia (zwłaszcza Circolo Romano) usiłowały rządzić izbami i ministrami. Minister spraw wewnętrznych *Mamiani* domagał się, by papież tylko błogosławił, przebaczał i pilnował modlitwy, a izbom zostawił całkowitą troskę o sprawy państwa. D. 16 września utworzyło się nowe ministerjum, do którego jako minister spraw wewnętrznych i policji wszedł hr. Pellegrino Rossi, który stał się duszą gabinetu. Niebawem jednak rozumny i energiczny minister zginął z ręki skrytobójcy (15 listopada 1848). Nazajutrz uzbrojeni wichrzyciele oblegli Kwirynał, aby wymóc na papieżu mianowanie nowego zupełnie demokratycznego gabinetu. Wobec gwałtów demagogji ojciec św. opuścił potajemnie Rzym (24 listopada) i schronił się do Gaety, na terytorjum Królestwa Neapolitańskiego. Cały nieomal świat chrześcijański wziął żywy udział w okazaniu z tego powodu czci, miłości i współczucia głowie Kościoła. Tymczasem w Rzymie zagarnęły władzę żywioły demagogiczne. Złożony z 200 deputowanych Konwent narodowy detronizował papieża i ogłosił rzplitą rzymską (9 lutego 1849), na czele której stanął triumwirat pod wodzą Mazziniego. Naczelnicy demokratycznej republiki teroryzowali lud, rabowali kościoły, prześladowali księży, pozwalali na odtwarzanie w mieście wiecznem zbrodni i bezeceństw francuskiej rewolucji. Położyły zamętowi koniec wojska Francji i Austrji i przywróciły jaki taki porządek w Państwie Kościelnem. Skoro Pius IX powrócił do Rzymu (12 kwiet. 1850), witany z radością przez ludność, przy pomocy sekretarza stanu, kardynała Antonellego, usiłował dalszemi pożytecznemi reformami zagoić rany, jakie rewolucja zadała jego krajowi i spłacić długi, zaciągnięte przez krótkotrwałą rzplitą.

Atoli zbyt już spotężniał duch rewolucyjny we Włoszech, ażeby można było spodziewać się dłuższego spokoju. Przytem rząd sardyński ustawicznie podsycał wywrotowe żywioły, celem wyzyskania całego ruchu na swoją korzyść. Zdolny ale przewrotny minister *Cavour* na kongresie paryskim (1856) podniósł gwałtowne i kłamliwe skargi na rząd papieski, upragnione dla wrogów katolicyzmu. Zjednał też dla Piemontu sympatje Anglji i wszelkich dołożył starań, aby zapewnić sobie pomoc Napoleona III. Cesarz jednak musiał się liczyć z opinją poddanych, niechętnych zaborczym planom sardyńskim, i dopiero bomba Orsiniego 1858 tak dalece go nastraszyła, że zawarł potajemne przymierze z rządem Wiktora Emanuela. Pomiędzy Piemontem i Austrją wywiązała się wojna, włosko-francuska armia zajęła Lombardję (1859), a północną część Państwa Kościelnego ogarnął płomień rewolucji. Skorzystał z tego król Wiktor Emanuel, liczne jego wojsko wkroczyło na terytorjum papieża i zadawszy klęskę żołnierzom Piusa IX pod Castelfidardo i zmusiwszy Ankonę do kapitulacji, wcieliło do Królestwa Sardynji północne i środkowe prowincje papieskie (1860). Zaborowi Rzymu i prowincyj południowych przeszkodził Napoleon III, zmuszony do tego przez własnych poddanych. W roku następnym przy współudziale słynnego *Garibaldiego* zaanektowano Królestwo Obojga Sycylij, zajęto Ferrarę, Rawennę, Bolonję, Florencję i t. d., poczem Wiktor Emanuel został okrzyknięty królem Włoch zjednoczonych (marzec 1861). [1]).

Na stolicę nowego królestwa obrano Rzym, choć ten nie był jeszcze w posiadaniu rewolucji, tymczasową stolicą był dalej Turyn, a od 1865 r. Florencja. Nie było atoli końca zaborom. Niefortunna dla Austrji wojna z Prusami dopomogła Włochom do pozyskania Wenecji (1866). Na pozostałą resztę Państwa Kościelnego rzucił się Garibaldi, lecz pobity pod Mentaną (1867), [2]) musiał odstąpić. Pomimo

[1]) Wiktor Emanuel † 1878 r. pojednany z Kościołem. Syn jego i następca, wolnomyślny Humbert, zginął 1900 r. z ręki anarchisty.

[2]) Wojsko papieskie składało się z ochotników różnych narodowości, między którymi nie brakowało przedstawicieli książęcych a nawet królewskich rodzin. Wielu też w niem służyło Polaków, między innymi zasłużony generał Józef Szymanowski († 1867). Bili się oni dzielnie pod Mentaną, gdzie hr. Raczyński został ranny, pod Montefiascone, Castelfidardo. Pułkownik Piotrowski odznaczył się szczególniej podczas odwrotu Kanzlera z pod Sinigagli. Juljusz Bongers, poznańczyk, z niemałym skutkiem prowadził na własną rękę partyzantkę przeciw Piemontczykom. Polacy brali też udział w 6 godzinnej bitwie, która poprzedziła kapitulację Rzymu. — Oddzielnej formacji polskiej w wojsku papieskiem nie było. Wprawdzie jeszcze w r. 1866 powstała myśl stworzenia pułku polskiego, z powodu jednak trudności stawianych przez okupacyjne wojska francuskie do tego nie przyszło. *Morawski*, Żuawi papiescy, Lwów 1872.

to okupacja Rzymu stała się już tylko kwestją czasu. Jakoż, gdy z powodu wojny pomiędzy Niemcami i Francją (1870) nastąpiło odwołanie załogi francuskiej z wiecznego miasta, podniecony przez Prusaków rząd włoski wysłał siedemkroć liczniejszą od wojsk papieskich armję pod mury Rzymu. Dwudziestego września 1870 nastąpiło **zajęcie stolicy papieża.** Dla upozorowania zaboru urządzono plebiscyt, aby się „przekonać“ o woli ludu, czy pragnie dawnych papieskich rządów, czy jedności włoskiej. Główny udział w owem głosowaniu brali emigranci rewolucjoniści i motłoch, z Włoch całych nadbiegły. Ustawa gwarancyjna z r. 1871 miała zabezpieczyć położenie papieża, któremu przyznano prawa i honory monarsze, nietykalność osoby, gwardję przyboczną, własne biuro pocztowo - telegraficzne, pałace watykański i lateraneński i willę Castel Gandolfo; nadto 3.225.000 lirów rocznej pensji. Poręczono nietykalność zakładów i instytucyj religijnych w Rzymie. Pius IX założył przed całym światem protest pko pogwałceniu praw Stolicy Ap., ogłosił ekskomunikę na wszystkich sprawców zaboru, ustawę gwarancyjną odrzucił i ofiarowanej sobie dotacji nie przyjął. Tak się zakończyło przeszło tysiącletnie (755—1870) istnienie Państwa Kościelnego. Rzecz niewątpliwa, że władza świecka potrzebna jest głowie chrześcijaństwa do należytego i wolnego od postronnych wpływów zarządu Kościołem powszechnym. Dopóki niezależności terytorjalnej papież nie odzyska, dopóty uważa się za moralnie uwięzionego w Watykanie i nie przestępuje jego progów.

Zresztą ustawa gwarancyjna, mająca zabezpieczyć prawa Kościoła we Włoszech, wkrótce okazała się fikcją, a rząd Królestwa Włoskiego przejął w zupełności tradycje piemonckie w gnębieniu katolicyzmu. Prześladowcze dekrety szły jedne za drugiemi: o zniesieniu klasztorów [1]), o konfiskacie uposażeń beneficjalnych, zaprowadzeniu szkół bezwyznaniowych, pociągnięciu kleru do służby wojskowej, umorzeniu dziesięcin (1887), sekularyzacji pobożnych i dobroczynnych zakładów (1890), zaborze majątków Propagandy i ogłoszeniu rzeczy kościelnych za ruchomą własność państwa. Kodeks karny z r. 1889 zawiera liczne ustawy antykanoniczne, np. pko nadużyciom urzędu duchownego. Jest to, jak wiadomo, paragraf bardzo szeroki, pod który można podciągnąć wszystko, cokolwiek się rządowi spodoba. Nie dziw iż Pius X zażądał od prasy katolickiej we Włoszech energiczniejszej obrony praw Kościoła.

[1]) Do r. 1879 zniesiono we Włoszech 4244 klasztorów.

Podczas wojny światowej okazało się, co są warte gwarancje dane przez rząd włoski Stolicy Ap. — Przedstawiciele narodów, z któremi Włochy w wojnę się wdały, a akredytowani przy Watykanie, musieli stanowiska swe opuścić.

Okres powojenny zaznaczył się wielkiem wzmożeniem się życia katolickiego we Włoszech. Skoro Benedykt XV pozwolił katolikom na czynny udział w życiu politycznem, niebawem pod wodzą dzielnego księdza Don Sturzo utworzyła się katolicka partja ludowa, która zaraz przy pierwszych wyborach wprowadziła do parlamentu ok. 100 posłów. — Tymczasem we Włoszech coraz bardziej wzmagał się odruch przeciwko masońsko-socjalistycznej gospodarce dotychczasowych rządów. Żywioły narodowe w r. 1922 pod wodzą Mussoliniego zdołały po krwawych walkach na prowincji zgnieść socjalistów, wkroczyć do Rzymu i objąć władzę. Rządy Mussoliniego okazały się przychylnemi dla Kościoła — zaprowadzono w szkołach ludowych naukę religji, umieszczono w nich emblematy religijne, uznano święta katolickie, zaprowadzono spoczynek niedzielny. Wprawdzie tu i owdzie faszyści, w których szeregi wstąpiło niemało żywiołów podejrzanych, występowali wrogo przeciwko katolikom, były to jednak tylko wybryki poszczególnych faszystów lub grup faszystowskich. O zasadach faszyzmu, jako takiego, świadczy fakt, iż przedstawiciele stronnictwa oświadczyli faszystom-masonom, iż muszą porzucić partję lub lożę.

Na tle zwiększających się wpływów katolików włoskich w życiu publicznem, wzmogło się też życie katolickie w kraju. Powstał szereg pięknie się rozwijających katolickich stowarzyszeń. — Kongres eucharystyczny, odbyty w Rzymie 1922 r., uwidocznił, jak daleko Włochy po drodze religijnego odrodzenia się postąpiły; symbolem nie jako tego odrodzenia jest otwarcie w r. 1922 uniwersytetu katolickiego „Serca Jezusowego“ w Medjolanie, który w dwa lata później rząd włoski uznał [1]).

[1]) Na 38,836,006 (1921) mieszkańców Włoch procent niekatolików jest bardzo mały.

ROZDZIAŁ II.

Dzieje Kościoła w innych krajach Europy.

§ 181. Sekularyzacja i nowe ukształtowanie prowincyj kościelnych w Niemczech.

Gams i *Pelczar*, jak wyżej; *Brück*, Geschichte der kath. Kirche in Deutschland im 19 Jahrh., Mainz 1887 n., tomów 5; *König*, Pius VII, die Säkularisation und das Reichskonkordat, Innsbruck 1904; *Westerburg*, Preussen und Rom an der Wende des 18 Jahrh., Stuttgart 1908.

Rewolucja francuska była przyczyną doniosłych, nietylko politycznych, lecz i kościelnych odmian w Rzeszy niemieckiej. Nieszczęśliwa dla Niemiec wojna z Francją zakończyła się równie nieszczęśliwym pokojem lunewilskim 1801, a jej koszta miał spłacić przedewszystkiem Kościół katolicki. Na mocy owego pokoju Niemcy musiały odstąpić Francuzom lewy brzeg Renu i z tego powodu mnóstwo tak duchownych jak i świeckich książąt potraciło swe posiadłości. Tych ostatnich wynagrodzono w Niemczech podług planu, podanego przez Francję i Rosję, a przyjętego postanowieniem deputatów Rzeszy w Regensburgu 1803. Mianowicie zniesiono księstwa duchowne Rzeszy i rozdano je pomiędzy pokrzywdzonych przez francuską rewolucję przeważnie protestanckich panujących (sekularyzacja). Nadto wszystkie dobra i majętności biskupie, opackie i klasztorne zostały odjęte Kościołowi i przyznane odnośnym rządom na pokrycie wydatków na służbę Bożą, szkolnictwo i inne instytucje użyteczności publicznej, jako też dla ulżenia skarbowi. Tak zniknęło uposażenie biskupów, kapituł i klasztorów w całych Niemczech z wyjątkiem Austrji, gdzie cesarz Franciszek I nie chciał zrobić użytku z nadanego mu w Regensburgu „prawa" do obdarcia Kościoła — zadowolił się wcieleniem do Austrji ziem, należących do biskupstw Brixen i Trydentu. Z licznych księstw duchownych pozostały w Niemczech tylko trzy, lecz i te na krótko i dla względów całkiem osobistych, mianowicie księstwa Zakonu niemieckiego (Krzyżaków) i Joannitów i część moguncklego elektorstwa wraz z miastami Regensburgiem i Wetzlarem— otrzymał je arcykanclerz Rzeszy arcyb. Dalberg, protegowany Napoleona. Zaniesiony przeciw sekularyzacji protest, tem umotywowany, że prawa książąt duchownych również są dobre, jak prawa świeckich, i że koszta wojenne wszystkie stany Rzeszy winny ponosić, pozostał bez skutku.

Sekularyzacja była nietylko niesprawiedliwą, lecz i w wysokim stopniu zgubną dla sprawy religijnej. Nowi panowie dawnych księstw katolickich, albo protestanci, albo katolicy z imienia, hołdujący „oświacie" i otoczeni doradcami, wychowanymi w zasadach racjonalistyczno-józefińskich, dążyli do zniweczenia samodzielności i wolności Kościoła i wprowadzenia w życie cezaropapizmu w stopniu dotąd niespotykanym na Zachodzie. Przeszkadzali biskupom w wykonywaniu ich obowiązków pasterskich, kasowali klasztory, zabierali i rabowali świątynie [1]), ograniczali pobożne praktyki. Seminarja i naukowe zakłady katolickie albo zamykano, albo przekształcano na modłę protestanckich. O wypełnieniu warunku, przyjętego w Regensburgu, a dotyczącego uposażenia obdartych ze wszystkiego biskupów i ich kościołów, rządy albo nie myślały albo czyniły to w stopniu niedostatecznym. Położenie Kościoła w Niemczech stało się bardzo ciężkie. Liczba kapłanów coraz bardziej malała. Co gorsza, w wielu diecezjach dostały się rządy w ręce wikarjuszów generalnych, pomiędzy którymi znajdowali się ludzie bez ducha kościelnego. Na miejsce zwolna wymierających pasterzy nie pozwalano mianować innych i papież zmuszony był zastępować ich wikarjuszami apostolskimi. Karol Teodor Dalberg, przedtem elektor arcyb. moguncki, później arcybp. ratysboński, kanclerz Rzeszy, [2]) dbający o własny interes, nietylko nie miał na sercu sprawy Chrystusowej, lecz marzył o niemieckim Kościele narodowym i o godności niezawisłego od Rzymu patrjarchy. Przyczynił się do zawarcia t. zw. *związku reńskiego*, na mocy którego wszyscy książęta niemieccy (z wyłączeniem Prus i Austrji) uznali nad sobą protektorat Napoleona (1806). To skłoniło Franciszka I, że zrzekł się godności rzymsko-niemieckiego cesarza i pozostał przy tytule cesarza Austrji, przyjętym przed dwoma laty (1804). Tym sposobem po tysiącu z górą lat istnienia upadło wielkie co do swej idei dzieło papieża Leona III i Karola Wielkiego.

Po upadku Napoleona katolicy niemieccy spodziewali się od kongresu zwołanego w Wiedniu wynagrodzenia krzywd, poczynionych Kościołowi, tem bardziej, że odzyskane zostały wszystkie te ziemie, gwoli którym dopuszczono się w Regensburgu tak niesłychanej grabieży. Lecz książęta i dyplomaci, mając na widoku jedynie interesy dynastyczne, bynajmniej nie brali do serca spraw kościel-

[1]) Paramenta kościelne, święte naczynia, kielichy, monstrancje itd. zabierano i sprzedawano Żydom; relikwje wyrzucano z kosztownych relikwjarzy, z mszałów zdzierano srebrne oprawy i ozdoby, cenne księgozbiory kościelne sprzedawano za bajecznie niską cenę. *Holzwarth*, VII, cz. 3, str. 554.

[2]) Przyznanego mu tytułu prymasa Niemiec Stolica św. nie uznała.

nych i memorjał przedstawiciela Stolicy Ap., kardynała Consalvi'ego, nie odniósł pożądanego skutku. Nawet posiadłości prymasa Dalberga rozdano pomiędzy władców świeckich, a Kościół niemiecki stał się jeszcze uboższym po kongresie, niż przedtem [1]). Papież Pius VII zaprotestował pko pogwałceniu prawa własności kościelnej i nie znajdując innej rady, wszedł na drogę układów z poszczególnymi książętami Rzeszy.

Stolica Ap. przy zawieraniu konkordatów dążyła przedewszystkiem do utworzenia dostatecznej liczby biskupstw wraz z kapitułami i seminarjami, do zapewnienia odpowiedniego uposażenia instytucjom kościelnym, do zabezpieczenia kanonicznego obioru dostojników Kościoła, wreszcie do przyznania biskupom wyłącznej władzy nad seminarjami i prawa nadzoru nad wykładem nauki wiary i obyczajów w szkołach publicznych i na teologicznych fakultetach. Niełatwo atoli było urzeczywistnić powyższe pragnienia wobec antykatolickiego ducha wielu książąt Rzeszy, którzy kierując się protestancką zasadą, że zwierzchnikiem Kościoła jest panujący, usiłowali, ile się dało, ograniczyć duchowną jurysdykcję biskupów nad katolikami.

Z pomiędzy państw niemieckich pierwsza **Bawarja** po usunięciu ministra Montgelasa, znanego illuminata, uregulowała stosunki kościelne katolickich poddanych. Konkordat zawarty 1817 zabezpieczał Kościołowi katolickiemu utrzymanie wszystkich praw i prerogatyw, opartych na Bożych i kanonicznych ustawach. Kraj podzielono na dwie metropolje: Monachjum - Freising (diecezje sufragalne: Augsburg, Ratysbona, Passawa), i Bamberg (diec. sufr.: Würcburg, Eichstätt, Spira). Królowi przyznano przywilej mianowania na stolice biskupie, a biskupom zastrzeżono wolne wykonywanie jurysdykcji duchownej. Rząd atoli zwlekał z ogłoszeniem ugody aż do czasu ogłoszenia nowej konstytucji (1818) i przydanego do niej edyktu religijnego, mającego zabezpieczyć prawa zwierzchnicze państwa w stosunku do Kościoła. Ponieważ zaś pomieniony edykt stawał w sprzeczności z zasadami katolickiemi i konkordatem, przeto Stolica Ap. wzbroniła katolikom składania przysięgi na konstytucję, aż wreszcie rząd bawarski oznajmił 1821, że konstytucja nie chce zadawać jakiegokolwiek gwałtu sumieniu poddanych, że wymagana przysięga dotyczy wyłącznie stosunków obywatelskich i że konkordat ma znaczenie prawa państwowego.

---

[1]) Jedyną kwestją kościelną, poruszoną w niemieckim Akcie związkowym z r. 1815 (art. 16) było zagwarantowanie w całych Niemczech jednakowych praw politycznych i obywatelskich tak katolikom jak i protestantom.

Rokowania z **Prusami**, powiększonemi znacznie zabraniem części Polski, wcieleniem Śląska i prowincyj przeważnie katolickich na zachodzie Niemiec, doprowadziły również do ugody pomiędzy Piusem VII i Fryderykiem Wilhelmem III, ogłoszonej w bulli *De salute animarum* 1821. Utworzono dwie prowincje kościelne: kolońską (diec. sufr. Trewir, Monaster, Paderborn) i gnieźnieńsko-poznańską z jedną tylko diecezją sufragalną, mianowicie chełmińską. Biskupstwo poznańskie, podniesione do godności arcybiskupstwa, połączono z gnieźnieńskiem (unio aeque principalis), z zachowaniem właściwej każdemu odrębności. Nadto biskupstwa wrocławskie i warmińskie poddano bezpośrednio Stolicy Ap. Elekcję biskupów zastrzeżono kapitułom ze wskazaniem, że winne obierać osobistości, co do których istnieje pewność, iż władza świecka przychylnie jest dla nich usposobiona. W Królestwie Hanowerskiem (włączonem do Prus 1866) ugoda z r. 1824 przywróciła dwa biskupstwa, Hildesheim i Osnabryk, również bezpośrednio zależne od papieża.

Katolicy **południowo-zachodniej części Niemiec** (Wirtembergji, Badenu, Hessen-Darmstadu i t. d.) najdłużej byli wystawieni na brak duchownej opieki z powodu nieurządzenia hierarchji kościelnej. Wprawdzie znaczna część zainteresowanych książąt zjechała się 1818 do Frankfurtu nad Menem, by wspólnie omówić warunki ugody ze Stolicą Ap., atoli za podstawę do niej przyjęto zasady febronjańsko-józefińskie i ułożono według nich „deklarację" dla Rzymu, a dla siebie tak zw. frankfurcką pragmatykę kościelną. Wszczęte następnie rokowania całkowicie chybiły, albowiem wobec żądań zawartych w deklaracji niepodobna było dojść do załatwienia sprawy, zwłaszcza gdy papież, dowiedziawszy się uboczną drogą o trzymanej w sekrecie pragmatyce, kategorycznie ją odrzucił 1823. Dopiero 1826 przyszło do niejakiego porozumienia i wykonania bulli *Provida solersque*, podpisanej już 1821 i ustanawiającej prowincję kościelną górnego Renu z siedzibą metropolity we Fryburgu badeńskim (dla Badenji) i z sufragalnemi biskupstwami w Rottenburgu (dla Wirtembergji), Moguncji (dla Hessen-Darmstadu), Fuldzie (dla Hesji i Sachsen-Wejmaru) i Limburgu (dla księstwa Nassau i Frankfurtu). Rządom pomienionych krajów Stolica Ap. przyznała także prawo, jakie otrzymały Prusy, wykreślania z listy kandydatów na stolice biskupie osób sobie niemiłych.

Katolików pomniejszych księstw niemieckich przyłączono do najbliższych diecezyj. Dla *Saksonji* ustanowiono jeszcze 1763 wikarjat apostolski. *Górne Łużyce* zostawały pod duchownym zarządem arcybiskupa praskiego, wykonywanym przez dziekana kapituły w Budziszynie. Od r. 1831 był nim zazwyczaj wikarjusz ap. w Dreznie.

§ 182. Dalsze dzieje Kościoła w Niemczech.

Bibl. ob. § 186; nadto: *Lehmann*, Preussen und die kathol. Kirche seit 1640, (wydawnictwo rozpoczęte w r. 1878, dotąd 9 tom.); *Schnütgen*, Das Elsass und die Erneuerung des kath. Lebens in Deutschland von 1814—48, Strassburg 1913; *Forschner*, Freiherr von Ketteler, Bischof v. Mainz, Mainz 1911; *Buchberger*, Die Kulturarbeit der kath. Kirche in Bayern, Regensb. 1920; *Franz*, Die gemischten Ehen in Schlesien, Breslau 1878; *Stoeveken*, Clemens August in s. Leben, Wirken und Tode, Mainz 1846; Ważne źródło do historyi arc. Dunina, w *Przeglądzie kościelnym* z roku 1906 i 1907; *Sosnowski*, Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane, (At. Kapł. 1910); *Majunke*, Geschichte des Kulturkampfes in Preussen-Deutschland, Paderborn 1902; *Goyau*, Bismarck et l'Eglise, Le Culturkampf (1870—1878), Paris 1911; *Kissling*, Geschichte des Kulturkampfes im Deutschen Reiche. Freiburg 1911; *Wiśniewski*, Moje wspomnienia z walki kulturnej, Poznań 1912; *Krotoski*, Kulturkampf w świetle nowych studjów (Prz. pow. 1914); *Dittrich*, Der Kulturkampf im Ermlande, Berlin 1913; *Hiltebrandt*, Preussen und die römische Kurie, Berlin 1901; *Böthlingk*, Bismarck u. das päpst. Rom, Berlin 1911.

Urządzenie hierarchji kościelnej i konkordaty książąt Rzeszy ze Stolicą Ap., pomimo gorących pragnień Rzymu, nie uczyniły zadosyć wszystkim potrzebom katolików niemieckich. Rządy bowiem, zmierzając do zawładnięcia kierownictwem sprawami wyznaniowemi, nie chciały całkowitego tychże załatwienia na drodze zobopólnej ugody, aby nie stawiać sobie tamy w ograniczaniu działalności biskupów i w dążeniu do skrępowania Kościoła. Stąd wynikły długotrwałe prześladowania i to w wieku, którego jednem z haseł była szeroko wysławiana wolność.

Już **Bawarja** podeszła Stolicę Ap. przydaniem do konkordatu z r. 1817 tak zw. religijnego edyktu (§ 181). Wyjaśnienie rządu złożone Rzymowi osłabiło wprawdzie znaczenie podstępnej ustawy, nie wyrównało atoli sprzeczności pomiędzy konkordatem a edyktem. Placet państwowe i mnóstwo prerogatyw, zastrzeżonych rządowi przez jednostronne prawodawstwo wbrew ugodzie kościelnej, i nadal krępowały biskupów. Że ucisk Kościoła nie przybrał bardziej ostrej formy, trzeba zawdzięczyć przymiotom króla *Ludwika I* (1825—1848), który dbał o mianowanie gorliwych biskupów, pozwalał na swobodne znoszenie się z Rzymem, przywracał zakony, budował kościoły i powoływał na katedry uniwersyteckie wybitnych katolików. Ale dawny system mieszania się ministrów do spraw kościelnych bynajmniej nie ustawał. Pod koniec swych rządów, które zakończyły się abdykacją, Ludwik oddał się zupełnie w ręce liberałów. Za *Maksymiljana II* (1848—1864), którego tron ominęła burza rewolucyjna dzięki gorliwemu i wiernemu duchowieństwu, zadosyćuczyniono w pewnej mierze żądaniom biskupów i przyznano im większą niż

dotąd swobodę. Pomimo to jednak rząd się trzymał dawnych tradycyj. Gorliwy arcyb. monachijski, Reisach, dzielny obrońca praw Kościoła, naraziwszy się rządowi, musiał ustąpić. — Umarł jako kardynał kurjalny († 1869). Nierównie gorszy obrót wzięły rzeczy, gdy Lutz, minister *Ludwika II* (1864—1886), wierny wykonawca rozkazów z Berlina, nietylko odebrał (1873) biskupom wszystkie dotąd poczynione im ustępstwa, lecz nadto wysoce zaostrzył walkę z Kościołem (Kulturkampf). Ani encyklika Leona XIII do biskupów bawarskich (1887), ani ich memorjał do regenta, ks. Luitpolda, nie zmieniły antykościelnej polityki. Dopiero po upadku prusofilskiego gabinetu położenie Kościoła w Bawarji uległo zmianie na lepsze.

Daleko jednak więcej ucierpiał katolicyzm w prowincji kościelnej **górnego Renu**, gdzie rządy na wszelki sposób stawiały tamę władzy duchownej, a pilnując ścisłego przestrzegania placetu, pragnęły zepchnąć Kościół do roli służebnicy. Dopomagali im w tem niegodni kapłani, powstający na celibat i zaprowadzający nabożeństwo liturgiczne w języku niemieckim. Słabi i oportunizmem rządzący się biskupi nie bronili należycie sprawy Bożej. Szczęściem na niektórych stolicach trafiali się dzielni i gorliwi pasterze, niestrudzenie walczący o wolność Kościoła. Takim był Pfaff w Fuldzie († 1848), Ketteler w Moguncji († 1877) [1]) i metropolita Herman Vicari († 1868) we Fryburgu. Dzięki ostatniemu, rozpoczyna się wspólna akcja dostojników duchownych w domaganiu się praw, przynależnych Kościołowi na mocy konkordatów; szło głównie o zabezpieczenie biskupom zwierzchnictwa nad seminarjami i szkołami, wolne obsadzanie beneficjów i zarządzanie majątkiem kościelnym, niemniej o prawo zakładania klasztorów. Usiłowania biskupów nie wszędzie były uwieńczone pomyślnym skutkiem, a energiczne kroki arcybiskupa, który nie wahał się obłożyć klątwą (1853) wykonawców woli rządu, członków najwyższej rady kościelnej, sprowadziły nań proces kryminalny o nieposłuszeństwo ustawom krajowym i o złamanie przysięgi wierności. Wprawdzie proces wstrzymano, jednak mężny arcypasterz do końca życia musiał walczyć o sprawę Bożą [2]). Po jego śmierci stolica fryburska przez lat 14 pozostawała nieobsadzoną; rząd bowiem przeszkadzał kanonicznej elekcji i naśladował Prusy w gnębieniu katolickich uczuć swych poddanych. Dopiero po r. 1880 zniesiono niektóre antykościelne prawa, albo je do pewnego stopnia złagodzono.

---

[1]) *Köth*, Wilhelm E. Frh. v. Ketteler, Freiburg 1912.

[2]) *Maas*, Geschichte der kath. Kirche im Grossherzogtum Baden, Freiburg 1891; *Lauer*, Gesch. der kath. Kirche im Grossh. Baden, Freiburg 1908.

W Prusiech wywiązała się walka państwa z Kościołem z powodu *małżeństw mieszanych*. Protestancki rząd patrzał na katolików jako na obywateli drugiego rzędu i pod wieloma względami ich upośledzał. *Fryderyk II* (1740—1786) po przyłączeniu Śląska do Prus, celem szybszego zlutrzenia nowej prowincji, wydał 1750 r. przeciwne prawu kanonicznemu rozporządzenie, że zrodzeni w małżeństwach mieszanych synowie winni być wychowywani w religji ojca, córki zaś w religji matki. *Fryderyk Wilhelm III* (1797—1840), gorliwy poplecznik protestantyzmu, posunął się jeszcze dalej i nakazał wszystkie dzieci z małżeństw mieszanych wychowywać w religji ojca 1803. Indyferentyzm religijny i ospałość kleru sprawiły, że nakaz wszedł w wykonanie i niemałe wyrządzał szkody religji katolickiej, ponieważ nasyłani przez króla protestanccy urzędnicy żenili się chętnie z katoliczkami. Wobec tak pomyślnych dla rządu rezultatów, nowe prawo zostało rozciągnięte także do zachodniej części królestwa, t. j. do Nadrenji i Westfalji 1825. Tu jednak nierównie sumienniejsze duchowieństwo odmawiało błogosławienia tego rodzaju związków, jeżeli narzeczeni nie przyrzekali wychowywać dzieci w religji katolickiej. Procesy, wytaczane z tego powodu proboszczom, skłoniły biskupów do zasięgnięcia w Rzymie wskazówek, jak należy postępować. Wówczas Pius VIII [1]) w osobnem brewe oznajmił 1830, że małżeństwa mieszane są wprawdzie ważne, lecz bez dyspensy Stolicy Ap. niegodziwe, że należy ich odradzać, a przynajmniej domagać się obietnicy wychowania wszystkich dziatek w wierze katolickiej. Gdyby atoli upomnienie nie odniosło żadnego skutku, proboszcz może ogłosić zapowiedzie i być biernym jedynie świadkiem zawieranego małżeństwa, z pominięciem obrzędu kościelnego. Takie, do ostatecznych granic posunięte ustępstwo ze strony Stolicy Ap., nie zadowoliło rządu pruskiego, który począł na swoją rękę porozumiewać się z biskupami. Słabego charakteru arcybp koloński Spiegel wobec groźby wygnania duchownych, którzyby małżeństwom mieszanym odmawiali błogosławieństwa kościelnego, zawarł z rządem potajemną umowę 1834, na mocy której zobowiązał się nie zawiadamiać podwładnego sobie kleru o całkowitej treści papieskiego brewe i poruczyć mu błogosławić rzeczone małżeństwa bez żądania obietnicy katolickiego wychowania dzieci. Biskupi monasterski, trewirski i paderborneński nie bez wahania przystąpili do umowy i w tym duchu wydano instrukcje do proboszczów. Dopiero następca Spiegla († 1835),

[1]) *Starowieyski*, Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatów Leona XII i Piusa VIII, Kraków 1906.

Klemens August Droste-Vischering († 1845), po bliższem zbadaniu brewe oświadczył rządowi, że będzie ściśle przestrzegał rozporządzenia Stolicy Ap. Za to pozbawiony został wolności i wywieziony do twierdzy Minden 1837. Brutalny ów krok wywarł nadzwyczajne wrażenie na katolików nietylko w Niemczech i całej Europie, lecz nawet w Ameryce, a spotęgował je Grzegorz XVI pochwałą arcybpa podczas uroczystej alokucji. Wobec powszechnego oburzenia rząd pruski próbował usprawiedliwić przed opinją publiczną swoje postępowanie, nie zawrócił jednak z obranej drogi. Gdy bowiem arcybp gnieźnieńsko-poznański Marcin Dunin nie przyjął przysłanego 1837 z Berlina reskryptu w sprawie małżeństw mieszanych i po wzmiankowanej alokucji papieskiej zabronił 1838 swemu duchowieństwu praktyki, niezgodnej z ustawami Kościoła, rząd wytoczył mu proces, skarał go także pozbawieniem urzędu i wreszcie (6 października 1839) kazał wywieźć na wygnanie do Kołobrzegu.

Odwaga dzielnych pasterzy wzmocniła poczucie katolickie. Biskupi Królestwa Pruskiego odwołali swe antykanoniczne rozporządzenia [1]). Duchowieństwo wielkopolskie jak jeden mąż stanęło po stronie swego duchownego zwierzchnika. Kler śląski powrócił również do zasad kościelnych, wyrażonych w brewe Piusa VIII. Następny monarcha *Fryderyk Wilhelm IV* (1840 — 1861) nie dał się obłąkać krzykiem prasy liberalnej, napadającej na Kościół katolicki, i załatwił nieporozumienie, wywołane przez rząd poprzedni. Arcybiskup Dunin powrócił do Poznania powitany z zapałem (w sierpniu 1840 r.). Arcybiskup Droste-Vischering również odzyskał wolność — ponieważ jednak król nie chciał go dopuścić do zarządu archidiecezją, Stolica św. załatwiła sprawę w ten sposób, iż dzielny arcybp dalej pozostał pasterzem archidiec. kolońskiej, lecz zrzekł się osobistego nią zarządu. Jego koadjutorem z prawem następstwa został dotychczasowy biskup spirski, Jan Geissel. Jemu to listem pasterskim arcybiskup poruczył zarząd swej owczarni (1842). Król i w innych sprawach okazał się także bardziej sprawiedliwym dla Kościoła katolickiego od swego poprzednika: pozwolił zwierzchnikom diecezyj znosić się bez wszelkich przeszkód z Rzymem, wyrzekł się placetu w stosunku do rozporządzeń biskupich natury czysto kościelnej i ustanowił osobny wydział katolicki przy ministerjum oświaty 1841. Na mocy nadanej Królestwu Pruskiemu konstytucji 1850 zapewniono Kościołowi względną wolność,

[1]) Jedynie biskup wrocławski, Leopold von Sedlnitzky, upierał się przy zatrzymaniu praktyki rządowej. Zmuszony 1840 do złożenia urzędu, osiadł w Berlinie i przeszedł w r. 1863 na protestantyzm. Zmarł w r. 1871.

samodzielność w zarządzaniu własnemi sprawami i niezawisłość korporacyj religijnych.

Taki stan rzeczy przetrwał z małemi zmianami do roku 1870. *Wilhelm I* (1861—1888), już od r. 1858 regent państwa, po zwycięskiej wojnie z Francją ogłoszony w Wersalu cesarzem zjednoczonych Niemiec, pod wpływem swego kanclerza Bismarcka, mając po swej stronie przeciwkatolicką większość tak w nowoutworzonym parlamencie Rzeszy, jak i w sejmie pruskim, wzniecił jedno z najcięższych prześladowań Kościoła w XIX w. — Rozkazem gabinetowym z 8 lipca 1871 r. zniesiono w Prusiech wydział katolicki do spraw religijnych przy ministerjum wyznań i oświaty, a tem samem wyjęto szkoły z pod nadzoru kościelnego. Nieco później, na wniosek bawarskiego ministra Lutz'a, parlament uchwalił paragraf przeciwko nadużywaniu kazalnicy w celach politycznych. Tym sposobem chciano pozbawić kaznodziejów możności ostrzegania wiernych o antykościelnych zamiarach rządu. W roku następnym (1872) odjęto duchowieństwu dozór nad szkołami ludowemi, usunięto ze szkół publicznych członków zakonów i zgromadzeń zakonnych. Wreszcie uchwałą z dnia 19 czerwca 1872 nakazano wydalenie z granic cesarstwa niemieckiego jezuitów i spokrewnionych z nimi zakonów i zgromadzeń (dekret z dnia 20 maja 1873 r.) — do spokrewnionych z jezuitami zaliczono redemptorystów, łazarzystów, zgromadzenie Ducha św. i zakonnice Najśw. Serca Pana Jezusa.

Zarządzenia powyższe były jedynie wstępem do innych, donioślejszych ustaw antykościelnych, wniesionych do sejmu pruskiego przez ministra oświaty Falka, a uchwalonych przez obie izby w maju 1873 r; stąd nazwa *praw majowych* [1]). Treść ich jest następująca: 1) Aspirant do stanu duchownego winien być „Niemcem" i po ukończonych studjach gimnazjalnych słuchać trzy lata teologji w jednym z uniwersytetów państwowych; nie może przez ten czas mieszkać w seminarjum. Następnie ma się poddać egzaminowi państwowemu z filozofji, historji i literatury niemieckiej. Seminarja biskupie i konwikty młodzieży podlegają nadzorowi rządowemu i nie wolno ich zakładać bez pozwolenia władzy świeckiej. Kandydat na beneficjum, czy urząd kościelny, ma być zatwierdzony przez naczelnego prezesa prowincji. 2) Jurysdykcję kościelną mogą wykonywać jedynie zwierzchnicy, poddani państwa, i to według praw przez państwo uznanych. Od wyroków biskupów i konsystorzów służy apelacja do osobnego trybunału królewskiego w Berlinie, który ma także prawo sądzić duchownych wy-

[1]) *Janiszewski*, Obecne prześladowanie katol. w Prusach, Kraków 1876.

kraczających przeciwko ustawom państwa. 3) Cenzury kościelne mają znaczenie tylko prywatne, dlatego nie wolno publicznie ogłaszać nazwisk osób niemi dotkniętych. Każdy może, o ile zechce, przechodzić na inne wyznanie, byle o tem dał znać władzy, a wówczas wolny jest od opłat na cele wyznania poprzedniego. 4) Za uchybienie rzeczonym prawom groziła kara złożenia z urzędu. Ktoby zaś pomimo to funkcje urzędowe wykonywał, podpadał karze pieniężnej od 100 do 1000 talarów.

Natychmiast po uchwaleniu ustaw majowych i zatwierdzeniu tychże przez króla, biskupi ogłosili protest i oznajmili, że nie poddadzą się prawu, stojącemu w sprzeczności z organizacją Kościoła katolickiego. Atoli ich odezwa, zarówno jak i wystąpienie papieża Piusa IX, pozostały bez skutku, a rząd pruski nie poprzestając na tem, co już uczynił, poszedł dalej w uchwalaniu środków mających złamać opór duchowieństwa. W r. 1874 wydano prawo o banicji nieposłusznych duchownych; wolno ich było internować, wydalać przymusowo z miejscowości, gdzie ich pobyt dla rządu był niewygodny, a nawet usuwać z granic państwa. Wydano przepisy: o składaniu przysięgi przez zwierzchników diecezyj, że będą przestrzegali państwowych ustaw; o administracji rządowej majątków kościelnych w razie śmierci lub wydalenia biskupa i o prawie parafjan wybierania nowego proboszcza (1874); o obowiązku zawarcia ślubu cywilnego przed kościelnym, pod nieważnością aktu; o wydaleniu wszystkich zakonów i zgromadzeń z wyjątkiem tych, które mają za cel pielęgnowanie chorych (1875); o przyznaniu starokatolikom prawa do świątyń i majątków Kościoła katolickiego (1875); o wykładaniu religji przez nauczycieli świeckich w szkołach początkowych (1876). Nadużycia rządowe nie miały granic. W Olawie na Śląsku (1876) żandarm otworzył tabernakulum i wyjąwszy z puszki dwie hostje, zaniósł je na dłoni do biura landrata. — Przodujące swe stanowisko w Rzeszy Prusy wykorzystały do przeniesienia walki z Kościołem poza swe granice. — Prawo dotyczące wydalenia jezuitów i spokrewnionych z nimi zakonów, niemniej jak i prawo dotyczące banicji nieposłusznych duchownych przeszły też w parlamencie Rzeszy. Zresztą i bez tego każde prawie z państw składających cesarstwo niemieckie, podburzone przez Bismarcka, rozpoczęło i prowadziło walkę z Kościołem na własną rękę.

Wysoce niesprawiedliwe prawa powyższe wytworzyły nieznośny stan dla sumień katolickich i dlatego musiały wywołać niezadowolenie katolików niemieckich, którzy z małemi wyjątkami stanęli po stronie biskupów i duchowieństwa. Rozpoczęła się walka, w której bronią był z jednej strony bierny opór, z drugiej bezwzględność

w stosowaniu kar wszelkiego rodzaju. Pierwszy padł ofiarą arcybp gnieźnieńsko-poznański, Mieczysław Ledóchowski, osadzony w więzieniu w Ostrowie, następnie wydalony z granic państwa; wkrótce podobny los spotkał innych biskupów i z 15 stolic jedenaście zostało pozbawionych pasterzy, w samych zaś Prusiech do r. 1881 przeszło 1100 parafij uległo zupełnemu lub częściowemu osieroceniu. Seminarja pozamykano. Niektórym parafjom, zwłaszcza w Wielkopolsce, narzucono tak zwanych proboszczów rządowych, czyli kapłanów apostatów [1]), godzących się na prawa majowe. Lud nimi pogardzał i nie przyjmował z ich rąk żadnych Sakramentów. Całe owo prześladowanie jakby na ironję nazwano walką o kulturę niemiecką (Kulturkampf).

Papież Leon XIII, objąwszy najwyższą władzę duchowną, pragnął położyć kres niewymownym klęskom Kościoła w Niemczech i w zawiadomieniu, wystosowanem do cesarza Wilhelma I o swem wyniesieniu na Stolicę Ap. 1878, wyraził nadzieję, że rząd pruski zechce zaradzić potrzebom poddanych katolickich. Usiłowania głowy Kościoła dały początek długim i pracowitym układom i doprowadziły sprawy kościelne do bardziej znośnego stanu, chociaż wszystkim słusznym żądaniom nie uczyniły zadosyć. Nadzwyczajną zasługę w obronie Kościoła położyło centrum katolickie w parlamencie niemieckim, które pod kierownictwem genjalnego *Windhorsta* niestrudzenie przez szereg lat walczyło o święte prawa katolików. — Zamachy socjalistów na życie cesarza w r. 1878, osłabienie stronnictw rządowych, a wzmocnienie katolickiego centrum zmusiły rząd do cofnięcia się z obranej drogi. Prawa wydane w latach 1880—7 skreśliły szereg ustaw wrogich Kościołowi. Nastąpiło obsadzenie stolic biskupich, otwarcie wydziałów teologicznych i seminarjów, przywrócenie niektórych zakonów i możność dla Kościoła prowadzenia życia prawidłowego. Trzeba przyznać, że Kulturkampf pomimowoli się przyczynił do silnego zorganizowania się katolików niemieckich i do rozpowszechnienia doskonale prowadzonej prasy katolickiej.

§ 183. Kościół w Niemczech po wojnie.

Pomimo obaw, iż zwycięstwo koalicji zgubne będzie dla Kościoła, militarna klęska Niemców na życiu katolicyzmu w Niemczech bardzo dodatnio się odbiła. Konstytucja z dnia 11 sierpnia 1919 nadana Rzeszy w Weimarze wprawdzie przeprowadziła rozdział Kościoła od państwa, usunęła jednak cały szereg ograniczeń, krępujących rozwój

[1]) Księży „rządowych" było 24 na 4000 kapłanów.

katolicyzmu. Ogłosiła wolność wyznań, dostęp do urzędów państwowych uniezależniła od przynależności do tego lub innego wyznania. Wszystkim wyznaniom przyznano prawo samorządu. Zniesiono zakazy co do osiedlania się zakonów i t. d. To też po wojnie katolicy w Niemczech, korzystając z praw nadanych, choć liczba ich z powodu utraty niektórych prowincyj na rzecz Polski i Francji, znacznie się zmniejszyła [1]), z całą energją wzięli się do pracy. Powstał cały szereg nowych fundacyj zakonnych [2]). Częste zjazdy katolickie, odbywane w różnych miastach Rzeszy, wzmocniły w kraju życie religijne. Godnem jest zaznaczenia także i to, iż niechęć protestantów do katolicyzmu znacznie się zmniejszyła, co się szczególniej okazało podczas zjazdu katolickiego w Hanowerze (1924), gdzie mieszka tylko 10 procent katolików. — Punkt konstytucji co do obsadzania urzędów bez względu na wyznanie nie został martwą literą, to też katolicy i na najwyższe urzędy państwowe dostawać się poczęli. I tak np. urząd kanclerza Rzeszy sprawowali Wirth i Marx, katolicy.

Do zdobyczy katolicyzmu w Niemczech w latach powojennych zaliczyć należy fakt, iż poselstwo pruskie przy Watykanie na poselstwo Rzeszy zamieniono. Oprócz dotychczas istniejącej nuncjatury dla Bawarji, powstała jeszcze nuncjatura w Berlinie dla całej Rzeszy.

W życiu Kościoła w *Prusiech* (14,581,829 katolików, 24,830,547 protestantów) najważniejszem w ostatnich latach zdarzeniem jest fakt, iż w r. 1923 powstała sufraganja berlińska.

W *Bawarji* (4,862,233 katolików, 1,942,385 protestantów) zaraz po wybuchu rewolucji rozpoczęła się walka o katolicki charakter szkoły. Szło liberałom o to, żeby szkolnictwo uwolnić z pod nadzoru duchowieństwa; cel swój osiągnęli. Dekret rządowy z dnia 25 stycznia 1919 ogłosił religję za rzecz dowolną i udział uczniów w nabożeństwach uzależnił od nauczycieli. Jednakże katolicy nie próżnowali. Już w r. 1919 arcybp monachijski Faulhaber, późniejszy kardynał, urządził zjazd katolicki w Monachjum; również i w innych częściach Bawarji katolickie zjazdy się odbyły, na których sprawę szkolnictwa szczególniej omawiano. Już w r. 1919 w kościołach monachijskich odbyły się misje ludowe, które przyczyniły się do wzmocnienia religijnego życia stolicy; na prowincji również misje wiele zdzia-

[1]) Na 59,858,000 mieszkańców (1919) Niemcy liczą ok. 20 miljonów katolików

[2]) Statystyka zakonów w Niemczech w początkach 1923 r.: fundacyj zakonów męskich 486, księży 2892, kleryków 1083, braci 4722, nowicjuszy 1003; fundacyj zakonów żeńskich 6316, sióstr 67,222, nowicjuszek 7128 (spisem objęte i część Górnego Śląska przypadła Polsce i część Szlezwigu, którą otrzymała Danja. (Commentarii pro religiosis, 1924).

łały dobrego. W listopadzie 1923 r. doszła do władzy katolicka partja ludowa. W r. 1925 Bawarja zawarła konkordat ze Stolicą św.

W *Badenji* (1,271,015 katolików, 826,364 protestantów) od wieku była przy rządach partja, która starała się na wszystkich polach hamować rozwój katolickiego życia. Wojna i rewolucja kres temu położyły. Dzięki katolickiej większości w sejmie, Kościół otrzymał upragnioną wolność: wolność co do wyboru arcybiskupa, obsadzania probostw i innych kościelnych urzędów w archidiecezji fryburskiej. W r. 1921 odbył się pierwszy synod w tej archidiecezji. Życie katolickie w kraju objawia się w licznych stowarzyszeniach, utworzeniu instytutu misyjnego i t. d.

Z końcem wojny i w życiu Kościoła w *Wirtembergji* nastał nowy okres. Przebieg rewolucji był tu dość spokojny. W r. 1919 odbyły się wybory do sejmu i parlamentu. Znaczna większość wyborców stanęła na gruncie chrześcijańskim. Wybory z 1920 i 1924 dość dobrze dla Kościoła wypadły. Nowouchwalona konstytucja zapewniła mu wolność i samodzielność — zwycięstwo tem ważniejsze dla Kościoła, iż Wirtembergja była krajem, gdzie rząd starał się trzymać w swych rękach wszystkie sprawy kościelne. Prawo patronatu licznych kościołów, aż dotąd należące do króla, przelano na biskupa. W latach 1919 — 20 odbyły się w większych miastach liczne zjazdy katolickie, na których powzięto postanowienia odnośnie do socjalnych, politycznych zagadnień czasu. Ponieważ szkoły wyznaniowe w kraju były zagrożone, powstały prawie wszędzie katolickie stowarzyszenia rodziców w celu ich obrony. W początkach 1923 r. złożono w tej sprawie adres zaopatrzony w 361,948 podpisów, co na 441,500 katolików uprawnionych w kraju do głosowania stanowi 82 proc. (W całej Rzeszy za katolickiemi szkołami wyznaniowemi oddano 8,996,776 głosów na 11,061,004 katolików mających prawo głosowania). Wielki wpływ na rozwój Kościoła w Wirtembergji będzie mieć prawo (1924), przeprowadzające rozdział Kościoła od państwa. — Ustalono prawne normy dotyczące kościelnych instytucyj, stowarzyszeń, stosunku między władzami państwowemi a kościelnemi, przyczem państwo pomimo dokonanego rozdziału umiało nie zapomnieć o sobie.

Saksonja (233,872 katol., 4,518,041 protest.), pozostająca przedtem pod jurysdykcją Propagandy, otrzymała w r. 1921 biskupstwo — wskrzeszono zniesione podczas reformacji biskupstwo miśnieńskie. Stolicą biskupią został Budziszyn — główne miasto Łużyc.

Pomimo swego wielkiego pod wielu względami rozwoju, Kościół w Niemczech ma także słabe strony. Jedną z nich to małżeństwa mieszane, które tu, jak i w innych krajach wyznaniowo niejedno-

litych, niemało robią złego. Nie brak też katolików, którzy odpadają do protestantyzmu lub powiększają szeregi bezwyznaniowców.

§ 184. Dzieje Kościoła w Austrji, Węgrzech i Szwajcarji.

Beidtel, Untersuchungen über die kirchlichen Zustände in österr. Staaten, Wien 1849; *Wolfsgruber*, Jos. Card. Rauscher, Freiburg 1888; *Krystufek*, Dejiny cirkwe Katol. ve statech rakousko-uherskych..., Praha 1898; Der Religionskrieg in Ungarn, Wien 1895; *Büchi*, Die katholische Kirche in der Schweiz, ihr gegenwärtiger Bestand, München 1902; *Lampert*, Die rechtliche Stellung der Landeskirchen in den schweizerischen Kantonen, Freiburg in d. Sch. 1908; *Henggeler*, Aus Kirchengeschichte und Kirchenrecht der Innerschweiz, Luzern 1909; *Martin*, La situation du catholicisme à Genève 1815—1907, Paris 1909; *Seelholzer*, Staat und römisch-kath. Kirche in den paritätischen Kantonen der Schweiz, Zürich 1911.

I. Duch józefiński do wysokiego stopnia sparaliżował życie i działalność kościelną w **krajach austrjackich,** a chociaż wiele z zarządzeń Józefa II upadło (§ 173), to jednak biurokracja i duchowieństwo zżyły się z systemem i zwierzchnictwo państwa nad Kościołem trwało faktycznie po dawnemu. Biurokratyczni biskupi nie odczuwali niedomagań Kościoła, albo przejęci obawą nie czuli się zdolnymi do obrony wolności kościelnej. Z drugiej strony, rozprzężenie kleru świeckiego i zakonnego i niski poziom nauki teologicznej spowodowały upadek powagi duchowieństwa i brak powołań. Naprawę opłakanych stosunków kościelnych rząd usiłował przeprowadzić cyrkularzami kancelaryjnemi. Cesarz *Franciszek I* (1792—1835), osobiście gorliwy katolik, zajęty całkowicie politycznemi sprawami, dopiero po kongresie wiedeńskim 1815 poświęcił baczniejszą uwagę interesom religijnym. Gdy 1819 bawił w Rzymie, Pius VII doręczył mu memorjał, zawierający projekt potrzebnych dla jego państwa ulepszeń w dziedzinie życia kościelnego. Atoli doradcy monarchy oświadczyli się przeciwko wszelkiej zmianie i wszystko zostało po dawnemu. Przeprowadzono zaledwie nowe rozgraniczenie diecezyj, przyznano biskupom nadzór nad wykładami teologji i poczyniono na ich rzecz niektóre inne ustępstwa. Kierunek ściśle kościelny mógł się tylko wytwarzać pocichu, dzięki gorliwszym jednostkom z pośród duchowieństwa i katolików świeckich. Za panowania *Ferdynanda I* (1835 — 1848) nic się w położeniu Kościoła nie zmieniło. Dopiero gdy prądy rewolucyjne w r. 1848 ogarnęły także Austrję, wraz z dotychczasowym systemem rządowym runął i kościelny. Cesarz abdykował na rzecz bratanka, *Franciszka Józefa*, a nadana państwu konstytucja zabezpieczyła wolne wykonywanie kultu i autonomję Kościoła. Biskupi austrjaccy na wezwanie rządu odbyli konferencję w Wiedniu i przedstawili swoje postulaty, zmierzające do należytego ustalenia stosunku Kościoła do państwa.

Rozporządzenie cesarskie zniosło 1850 placet i zakaz znoszenia się biskupów z Rzymem i zabezpieczyło wolność wykonywania władzy biskupiej. Konkordat zawarty 1855 ze Stolicą Ap. uregulował najważniejsze sprawy i utorował drogę do obalenia smutnych pozostałości józefińskich. Synody prowincjonalne reformowały nadużycia, i życie religijne w Austji znacznie się wzmocniło.

Niestety, biurokracja urzędnicza, przyzwyczajona do całkiem innych porządków, wraz z pewną częścią kleru, przesiąkniętego józefinizmem, ujawniły swą niechęć względem konkordatu. Prócz tego liberalizm użył wszelkich środków, aby go zwalić, a przynajmniej obezwładnić ustawami przeciwnemi. Zarówno w parlamencie, jak i w prasie poczęto dowodzić, że się państwo oddało w niewolę Kościołowi. Słaby i w swej władzy ograniczony przez konstytucję cesarz nie odmawiał sankcyj uchwalanym większością głosów prawom wyznaniowym (o małżeństwie, o szkołach 1868), przeciwnym ugodzie ze Stolicą Ap. Wreszcie w r. 1870 pod pozorem protestu przeciwko dogmatowi nieomylności papieża konkordat uchylono całkowicie, natomiast nowemi ustawami określono prawne stanowisko Kościoła w państwie (1874). Pod koniec 19 w. stronnictwa nieprzyjazne monarchji i Kościołowi (wszechniemcy), wspomagane przez protestantów Rzeszy, wszczęły gwałtowny ruch, mający na celu oderwanie od Rzymu austrjackich katolików niemieckiej narodowości (los von Rom). Ze swej strony katolicy austrjaccy również gorliwie pracowali. Powstała partja polityczna chrześcijańsko-socjalna, która pod wodzą dzielnego burmistrza Wiednia, Luegera († 1910), odważnie broniła praw Kościoła. — Odbyty w r. 1912 w Wiedniu kongres eucharystyczny był wspaniałą manifestacją katolicką.

Były to już ostatnie lata istnienia austrjackiego cesarstwa. Wybuchła wojna wszechświatowa, w czasie której cesarz Franciszek Józef zeszedł do grobu († 1916). Jego następca, *Karol* (1916 — 1918), z powodu nieszczęśliwego dla austrjackiego cesarstwa wyniku wojny musiał abdykować. Po rozpadnięciu się monarchji, z właściwego jej jądra powstała mała rzeczpospolita austrjacka. Zaraz w początkach jej istnienia przyszli do rządów socjaliści o bolszewickiem zabarwieniu, to też niezwłocznie rozpoczęto walkę z Kościołem. Szczególniej zwalczano chrześcijański charakter małżeństwa i szkolnictwa. Wybory 1919 r. przyniosły socjalistom maleńką większość (3 głosy). Tymczasem życie katolickie, osłabione podczas wojny i wybuchłych po niej zamieszek, powoli lecz stale się wzmacniało. Od r. 1921 procesje Bożego Ciała w wielkich miastach znowu odbywać się poczęły. Liczne zjazdy katolickie, misje robiły swoje. Wspaniały zjazd

katolicki, odbyty w Wiedniu w maju 1922 r., był dowodem wzmocnienia się w stolicy i kraju religijnego życia. W czerwcu 1922 r. ks. prałat Seipel został kanclerzem i rozpoczął swoją zbawienną pod każdym względem dla kraju działalność. Socjaliści nie dali jednak za wygrane i gorączkowo pracują nad przeprowadzeniem swoich przewrotowych zasad; aby sobie przyszłość zapewnić, organizują nawet dzieci i starają się w ich oczach Kościół zohydzić. Pomimo zamachu na życie ks. Seipla (1924), dokonanego przez socjalistę, i złożenia przezeń urzędu kanclerza, władza w Austrji pozostała w rękach chrześcijańskiej demokracji.

Co do organizacji Kościoła w Austrji, to wojna sprowadziła różne zmiany. Cały szereg diecezyj odpadł od niej w całości, a i z pozostałych nie wszystkie zachowały swe pierwotne granice. — Z biskupstwa Brixen wydzielono północny Tyrol i utworzono delegaturę apostolską. Diecezje trydencka i lavantyjska przestały być sufraganjami arcybiskupstwa w Salcburgu [1]).

2. W różnojęzycznych i różnowierczych **Węgrzech** przeważali wprawdzie katolicy (50% łacińskiego i 9% greckiego obrządku), atoli rząd był wrogo usposobiony względem Kościoła. Dowodem tego wydawane przezeń coraz to nowe prawa, przeciwne ustawom kanonicznym: o wychowaniu dzieci z małżeństw mieszanych 1868, o przywróceniu placetu celem przeszkodzenia ogłoszeniu dogmatu nieomylności 1870, o obowiązkowych ślubach cywilnych 1894, o kaznodziejach 1899. Wszystkie wyznania na Węgrzech cieszyły się zupełnym samorządem kościelnym; jedynie katolicyzm jako religja państwowa musiał znosić nad sobą opiekę rządu, który się uważał za jedynego patrona wszystkich beneficjów i sam kierował funduszami i zakładami katolickiemi, przekształcając szkoły katolickie na państwowe, czyli bezwyznaniowe. Apatyczne z nielicznemi wyjątkami duchowieństwo węgierskie nie świeciło gorliwością. Olbrzymim wpływem cieszyła się żydziała prasa, podczas gdy katolicka słabo była rozwinięta. Partje reprezentowane w parlamencie częścią były obojętne, częścią nawet wrogie katolikom. Do rozbudzenia poniekąd ducha kościelnego przyczynił się papież Leon XIII swemi dwiema encyklikami, do biskupów 1886 i do narodu węgierskiego 1893, a także nakreśleniem programu akcji katolickiej 1895. Dokonano w części reformy zakonów i obsadzono niektóre stolice gorliwymi pasterzami. Powołano także do życia stowarzyszenia religijno-społeczne, a w Peszcie poczęły się odbywać każdego

[1]) Austrja po wojnie (1920) liczy 6,428,000 mieszkańców.

roku kongresy katolików węgierskich. Stosunkowo pomyślniej stały sprawy katolickie w **Siedmiogrodzie**, gdzie Kościół posiadał autonomję. Zato Rusini i Słowacy węgierscy tak pod względem religijnym jak i narodowym byli upośledzeni, tem więcej, iż część duchowieństwa, zapominając o posłannictwie kapłańskiem, oddała się na usługi rządu celem zmadziaryzowania swoich rodaków.

Katastrofa, jakiej Austro-Węgry uległy, sprowadziła na Węgry rewolucję (31 października — 21 marca 1919 r.). Rządy Węgier, oderwanych od Austrji, dostały się w ręce radykałów i żywiołów socjalistycznych. Pomimo to kler, chcąc uchronić kraj od stoczenia się w przepaść skrajnej rewolucji, poczuwał się naogół do popierania tego rządu, choć wiele to go kosztowało. Między innemi poczynił wielkie ofiary ze swego stanu posiadania na rzecz radykalnej reformy rolnej. — Nie brakło między klerem takich, którzy wolnościowemi a wolnomyślnemi ideami dali się otumanić. Dla obrony praw duchowieństwa i przeprowadzenia daleko sięgających reform, zawiązała się nieprawnie „rada" z młodych księży przeważnie złożona. Niektórym, lepszym z jej członków, zdawało się, iż w ten sposób wrogie Kościołowi tendencje rządu zdołają osłabić. Pomylili się. Wprawdzie rząd oświadczył, iż przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa będzie się starał w łagodny sposób przeprowadzić, jednakże brakowało mu dobrej woli a nawet siły do tego, by powstrzymać objawy rozpętanej przeciw Kościołowi nienawiści.

Dnia 22 marca 1919 r. wybuchnął na Węgrzech bolszewizm. — Wszystkie posiadłości Kościoła, kościelne zabudowania ogłoszono za własność proletarjackiego państwa, usunięto religję ze szkół, ogłoszono rozerwalność małżeństw. Zaraz w pierwszych dniach swej dyktatury bolszewicy węgierscy chcieli wystąpić z całą bezwzględnością przeciw Kościołowi i duchowieństwu, jednakże powstrzymało ich od tego stanowisko ludności, która nigdy tyle, jak w tych ciężkich czasach, nie okazywała klerowi przychylności i nie napełniała tak kościołów. Choć jednak rząd komunistyczny dla uspokojenia umysłów wydał rozporządzenie, iż zabudowania kościelne wyłącznie do celów religijnych mogą być używane i że każdy swą religję swobodnie wyznawać może, jednakże w szkołach, na zebraniach w najdzikszy sposób występowano przeciw Kościołowi i wogóle przeciw moralności chrześcijańskiej. Wszystkim księżom, którzy pracowali w jakichkolwiek zakładach naukowych, oświadczono, iż jeśli chcą na stanowiskach swych pozostać, muszą stan swój porzucić. Jednostki tylko dały się nakłonić do apostazji — reszta oparła się pokusie — około 15 księży padło ofiarą teroru.

Po 4 miesiącach komunistów pokonano. Wodzowie kontrrewolucji zabrali się z całą energją do religijnego i narodowego odnowienia państwa. Kościołowi przywrócono jego prawa. Lud, przyprowadzony poprzednio przez komunistów do rozpaczy, teraz chwycił się samosądu. Duchowieństwo podniosło głos, wzywający do miłości i przebaczenia.

Pokój w Trianon (1920) pozbawił Węgry $^2/_3$ ich posiadłości — straciły one przeszło połowę katolickiej swej ludności [1]). Tylko cztery biskupstwa pozostały nietknięte, inne w całości lub częściowo dostały się pod panowanie państw sukcesyjnych: Czech, Rumunji, Jugosławji. Wielka część dóbr kościelnych tym państwom się dostała, choć instytucje, na których utrzymanie były one przeznaczone, w znacznej części w Węgrzech pozostały.

Na żądanie mocarstw rząd węgierski musiał ogłosić detronizację Habsburgów, kraj jednak uważa się za królestwo. Tron jest chwilowo nieobsadzony. Na czele państwa stoi regent, któremu jednak prawo patronatu co do obsadzania wakujących kościelnych beneficjów nie przysługuje. Biskupstwa i prelatury obsadza Stolica św. po uprzedniem porozumieniu się z rządem. Od r. 1920 nuncjusz apostolski rezyduje w Budapeszcie.

Kościół węgierski odmłodzony przez walkę, jaką przebył, wspierany przez rząd, rozwija swą działalność.

3. **Szwajcarja,** złożona ze samodzielnych państewek, związanych wspólnym parlamentem, pod wpływem rewolucji francuskiej i pod naciskiem kantonów protestanckich utworzyła 1798 „niepodzielną rzplitą helwecką", a jednym z pierwszych czynów nowego rządu było zupełne ogołocenie Kościoła. Dopiero Napoleon zamienił ją napowrót w państwo federalne i kazał zwrócić część majętności kościelnych. Konkordaty Stolicy Apostolskiej z rządami niektórych kantonów uregulowały sprawę nowego podziału kraju na diecezje: Bazylea-Lugano (ze stolicą w Solurze—Solothurn), Lozanna-Genewa (ze stolicą w Fryburgu), Sitten czyli Sion, Chur i St. Gallen. Za punkt środkowy miała służyć biskupom helweckim nuncjatura apostolska z siedzibą w Lucernie.

Atoli dosyć pomyślne układanie się stosunków kościelnych zostało powstrzymane 1830 nowemi walkami, wszczętemi przez prasę i rządy kantonalne, w których mieli przewagę zacięci protestanci, bezwyznaniowcy i liberalni katolicy. W wielu kantonach weszło w użycie józefińskie prawo państwowo-kościelne, a gazety jawnie nawoły-

[1]) Węgry liczą (1921) na 7,980,000 mieszk. około 5 miljonów katolików.

wały do oderwania Kościoła szwajcarskiego od Rzymu. W roku 1834 przedstawiciele niektórych kantonów ułożyli tak zw. *artykuły badeńskie* (14), poddające Kościół całkiem pod władzę państwową. Protest ludu i duchowieństwa spowodował nowe prześladowanie, zamykanie szkół katolickich, lub organizowanie ich na sposób prawie bezwyznaniowy. Wówczas Lucerna, a za jej przykładem inne kantony katolickie zwaliły u siebie antykościelne prawa, a niepewne o swój los wobec nieprzyjaznej postawy kantonów protestanckich, zawarły osobny sojusz (Sonderbund) 1846. Atoli radykalna rada związkowa w Bernie nakazała uchylenie przymierza, co wywołało wojnę domową, w której zwyciężeni katolicy musieli zapłacić znaczne koszta wojenne. Prócz tego zniesiono wszystkie nieomal klasztory i stłumiono wolność religijną; biskupi Marilley (Lozanna), Lachat (Bazylea) i Mermillod (wikarjusz ap. Genewy) poszli na wygnanie, a po kilkakrotnym proteście Piusa IX internuncjusz został wydalony z granic Szwajcarji 1873. Kłopotów przysporzył niepomiernie ruch starokatolicki (§ 209). Nie zdołał przecież radykalizm zgnębić Kościoła. Od roku 1884 sprawy wzięły obrót nieco pomyślniejszy. Leonowi XIII udało się znowu obsadzić wakujące biskupstwa i założyć katolicką wszechnicę we Fryburgu 1889. Ostatnie lata przed wojną zaznaczyły się wzrostem katolicyzmu w Szwajcarji dzięki rozwojowi życia zakonnego, związkom robotniczym i katolickim stowarzyszeniom.

Faktami dominującemi w życiu Kościoła w Szwajcarji podczas wszechświatowej wojny — to zaniechanie w kraju walk wyznaniowych i zbliżenie się sfer rządzących do Stolicy św. — Popierając usiłowania Benedykta XV, użyczyły one gościny wielu jeńcom wojennym i pielęgnowały w szpitalach rannych i niezdatnych do dalszej walki, których strony walczące do Szwajcarji przysyłały.

W latach powojennych dwa fakta w życiu Kła w Szwajcarji [1]) wielkie mają znaczenie:

Zaraz po wybuchu kulturkampfu szwajc., o którym powyżej była mowa, bp bazylejski, Lachat, został wydalony (1873), kapitułę zniesiono, majątek klny skonfiskowano. W r. 1913 władze kantonu berneńskiego pozwoliły wprawdzie bpowi bazylejskiemu na wypełnianie jego pasterskich obowiązków, lecz tylko na lat 5. W r. 1918 odnowiono to pozwolenie, tym razem na lat 10. D. 5 marca 1918 r. katolicy wnieśli prośbę do rządu o uznanie bpa bazylejskiego bez

[1]) W r. 1920 Szwajcarja liczyła 3,886,000 miesz., w tem przeszło 1 i pó miljona katolików.

zastrzeżeń. Tym razem ich starania osiągnęły pożądany skutek. Dnia 15 lutego 1921 r. wielka rada kantonu berneńskiego przychyliła się do prośby.

Drugiem jeszcze ważniejszem niż poprzednie dla szwajcarskich katolików zdarzeniem, to nawiązanie przez Szwajcarję stosunków ze Stolicą Ap. W. r. 1915 na nowo przybył do Szwajcarji przedstawiciel Stolicy św. — Zrazu jednak stosunki między nim a władzami związkowemi miały charakter tylko prywatny, lecz i one wydały pożądane rezultaty. Wspaniałą akcję humanitarną, jaka w Szwajcarji podczas wojny się rozwinęła, im należy przypisać. Tymczasem w sercach tysięcy szwajcarskich katolików powstało pragnienie, żeby papież był tak jak ongi reprezentowany przez nuncjusza przy rządzie związkowym. Nie trzeba było długo na to czekać. Przyczyniły się do tego: oddanie departamentu politycznego dobremu katolikowi, Motta i wstąpienie Szwajcarji do ligi narodów. Wstąpienie Szwajcarji do wspomnianej ligi zniewoliło ją do utrzymania dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, mającemi w polityce międzynarodowej poważne znaczenie, a papiestwo jest jednem z nich i to nie najmniejszem. Ze względu na to d. 19 czerw. 1920 r. Rada związkowa jednogłośnie uchwaliła nawiązanie urzędowych stosunków ze Stolicą św. i utworzenie nuncjatury w Bernie.

Pomimo to jednak pewne wrogie Kościołowi zarządzenia jeszcze w prawodawstwie szwajcarkiem pozostały; pewne zakony, w ich liczbie jezuici i redemptoryści, aż dotąd ostracyzmem są obłożone.

Ponieważ w przeważnej liczbie kantonów, nawet posiadających większość katolicką, rządy nie troszczą się o utrzymanie kultu i uposażenie duchowieństwa, katolicy muszą sami o tem myśleć. Gorliwość, jaka ich ożywia, sprawia, iż zaradzają nietylko swym potrzebom, lecz pamiętają też o swych współwyznawcach w diasporze. — Corocznie na potrzeby katolików w kantonach protestanckich wydają ok. $^1/_2$ miljona franków. Kanton fryburski, ze swym rządem katolickim i konserwatywnym, ofiarował gościnność trzydziestu zgromadzeniom francuskim, które prześladowanie wypędziło z ojczyzny.

§ 185. Dzieje Kościoła na półwyspie Pirenejskim i w Wielkobrytanji.

Brück, Die geheimen Gesellschaften in Spanien und ihre Stellung zu Kirche und Staat, Mainz 1881; *Zimmermann*, Daniel O'Connel, Paderborn 1908; *Hemmer*, Vie du Card. Manning, Paris 1898; Bewegung in England, Wiesbaden 1882; *Bellesheim*, Gesch. der kath. Kirche in Irland, III. Mainz 1891; *Moufang*, Card. Wiseman,

Mainz 1865; *Newman*, Gesch. meiner relig. Meinungen, Köln 1865; *Bremond*, Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglji, Warsz. 1903 (Bibl. dzieł chrz.); *Thureau*, Le catholicisme en Angleterre au XIX s., Paris 1909.

1. W obydwóch państwach Pirenejskiego półwyspu pod wpływem przeniesionych z Francji zasad galikańskich zapanował w 18 stuleciu w stosunkach kościelnych niepomierny cezaropapizm, który przytłumił normalny rozwój Kościoła tak dalece, że tak Hiszpanja jak i Portugalja przez pewien czas stały nad brzegiem odszczepieństwa. Prócz tego liberalizm i wolnomularstwo nie dawały zażyć spokoju obu królestwom; jedne za drugiemi idące rewolucje wraz z zatargami o posiadanie tronów stały się źródłem ustawicznych niesnasek. Ograbiony, prześladowany i ujarzmiony Kościół nie mógł spełniać należycie swego posłannictwa, a życie religijne upadło w obu krajach dosyć nisko.

W Hiszpanji po pięcioletnich liberalnych rządach Józefa Bonapartego (1808—1813) wstąpił na tron *Ferdynand VII*, syn dawniejszego króla Karola III. Na miejsce obalonej konstytucji wrócił absolutyzm i służąca państwu inkwizycja. Kościołowi owa zmiana polityczna, choć otwarto pokasowane klasztory, więcej przyniosła strat, niż rzetelnej korzyści, ponieważ władze świeckie po dawnemu paraliżowały jego działalność. Wprawdzie rewolucja w r. 1820 zmusiła króla do wskrzeszenia konstytucji, lecz wojska francuskie zapewniły mu znowu przewagę i samodzielny sposób rządzenia. Ferdynand, pragnąc zapewnić tron małoletniej córce *Izabelli*, zmienił dawne prawo salickie, wykluczające kobiety od dziedziczenia tronu, i to z krzywdą swego brata Don Carlosa, a przez to rozniecił na długie czasy zarzewie wewnętrznych niesnasek. Wprawdzie po jego śmierci (1833) wdowa po nim Krystyna objęła rządy w imieniu córki, lecz część kraju oświadczyła się za Don Carlosem, któremu także sprzyjała większa część duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z tego powodu stronnictwo liberalne, na którem oparła się regentka, po uśmierzeniu wojny domowej, wywarło swą zemstę na Kościele, zniosło wszystkie klasztory męskie i wiele żeńskich (1836) i zabrało na skarb majątki kościelne. Liczba biskupów zmalała do sześciu (1841), kapłanom wzbroniono głosić kazania i spowiadać bez pozwolenia władz rządowych. Wkrótce atoli rewolucja kościelna przetworzyła się w polityczną, obydwie królowe musiały opuścić Hiszpanję (1840), a republikański „regent" *Espartero* zerwał wszelkie stosunki ze Stolicą Ap. Grzegorz XVI zaprotestował w uroczystej alokucji pko gwałtom liberałów i zawezwał świat katolicki do modłów za Hiszpanję. Wygnany niezadługo Espartero ustąpił miejsca Izabelli, która nawiązała

układy z papieżem (1851 i 1859). To jednak nie położyło kresu ani ustawicznym rewolucjom, ani prześladowaniu Kościoła. Stosunki religijno-społeczne poprawiły się dopiero za przyjściem do władzy syna Izabelli, *Alfonsa XII* (1875—1886). Odtąd często zmieniały się ministerja konserwatywne i liberalne: jedne pragnąc skrępować Kościół, drugie opierając się na nim, jako na podwalinie wszelkiego ładu i porządku. Wiele do zjednoczenia katolików hiszpańskich przyczynił się Leon XIII, zakazując listem *Cum multa* (1882) łączyć sprawy religji z jakiemkolwiek stronnictwem politycznem. Zajścia rewolucyjne w Barcelonie (1909), podczas których z poduszczenia masonów spalono i rozgrabiono 40 kościołów i klasztorów, stały się pobudką dla katolików hiszpańskich, że stosownie do wskazówek Piusa X zorganizowali ligę celem ujęcia w swe ręce spraw społecznych, podniesienia szkolnictwa, popierania katolickiej prasy i obrony praw Kościoła. Dotąd ogół Hiszpanów trzyma się Kościoła i z zasady jest przeciwny przyjęciu do konstytucji ustawy o swobodzie wyznań. Król *Alfons XIII* (od 1902 roku) jest gorliwym katolikiem. Liczne związki katolickie pracują dla dobra Kościoła i tak np. związek studentów katolickich w r. 1923 liczył przeszło 15,000 członków. Inny związek młodzieży wziął sobie za zadanie krzewienie katolickich zasad przez wiece i prasę. Robotnicy rolni zawiązali potężne stowarzyszenie liczące ok. 2 $^1/_2$ miljona członków. Pomimo to wszystko i w Hiszpanji żywioły liberalne nie są słabe; ich ofiarą padł kardynał Soldevilla y Romero, arcybiskup Saragossy, zamordowany 1923 r. Robotnicy fabryczni wpadli przeważnie w sieci socjalistyczne. — Zgubna dla kraju gospodarka ostatnich wolnomyślnych rządów wywołała wreszcie reakcję. — D. 12 wrz. 1923 powstała załoga katalońska, z którą niebawem połączyły się inne wojskowe załogi Hiszpanji i wolnomyślny rząd obalono. Nowy rząd wojskowy z jenerałem Primo de Rivera na czele stanął na stanowisku przychylnym dla Kościoła.

Co się tyczy wewnętrznego życia hiszpańskiego Kościoła, to prymasem Hiszpanji jest arcybp z Toledo. Oprócz tego arcybstwa istnieje jeszcze tam 8 innych arcybiskupstw, 46 biskupstw i 3 administracje apostolskie. W Madrycie rezyduje nuncjusz papieski. Państwo łoży na utrzymanie kleru i kultu, choć niezawsze dostatecznie pod tym względem spełnia swe zobowiązania. Król hiszpański wybiera i przedkłada Stolicy św. arcybiskupów i bpów; nieraz też przy wyborach grają rolę względy polityczne, to też katolicy hiszpańscy pragnęliby, żeby król dla dobra wiary zrzekł się wspomnianego przywileju. — Klerycy obowiązani są do służby wojskowej, mogą ją

jednak na 4 lata aż do skończenia studjów odroczyć. Skoro otrzymają święcenia kapłańskie, tylko do sprawowania funkcyj kościelnych przy wojsku są zobowiązani. Od wspomnianego obowiązku wolni są misjonarze, choćby i bracia zakonni, którzy w dawnych lub obecnych kolonjach hiszpańskich pracują. — Oprócz 10 uniwersytetów państwowych z 16,000 studentów, wyższych i niższych seminarjów, istniejących w każdej diecezji, Hiszpanja ma jeszcze dwa seminarja papieskie (Santiago i Tarragona), które właściwie są katolickiemi uniwersytetami, gdyż mają prawo nadawać stopnie akademickie z zakresu prawa kanonicznego, teologji i filozofji.— Wielka też jest powaga wyższych kolegjów, kierowanych przez jezuitów, przedewszystkiem ich seminarjum i uniwersytetu papieskiego w Comillas. Katolicy starają się o utworzenie w Madrycie wielkiego uniwersytetu katolickiego, niezależnego od państwa — szczególniej o to zabiega „El Centro de la Defensa Social“: powołało już ono do życia akademję (Accademia Universitaria Catholica), ta jednak jeszcze tymczasem stopni akademickich nadawać nie może. Z pomiędzy naukowych czasopism na szczególną wzmiankę zasługują: *Razòn y Fe* i *Estudios ecclesiasticos*, wydawane przez jezuitów, i *Ciencia Tomista*— przez dominikanów. Uroczyste odsłonięcie pomnika Serca P. Jezusa w centrum geograficznem Hiszpanji, podczas której to uroczystości król Alfons XIII ofiarował swój naród Sercu Zbawiciela — wizyta monarchy w Watykanie 1924 r. i obalenie rządów liberalnych świadczą o odrodzeniu ducha religijnego w Hiszpanji. Wprawdzie i w tym kraju protestanci próbują rozwinąć swą agitację, jednakże bezskutecznie [1]).

2. **Portugalja**, podobnie jak Hiszpanja, uległa przemocy Francuzów 1808 r. Bawiąca odtąd w Brazylji rodzina królewska powróciła dopiero 1822, a ponieważ starszy syn Jana VI, Dom Pedro, pozostał w Ameryce i 1822 ogłosił się cesarzem brazylijskim, przeto stany portugalskie obwołały 1828 królem jego brata *Dom Miguela*, monarchę szczerze oddanego Kościołowi. Atoli Dom Pedro, zmuszony zrzec się tronu w Brazylji na rzecz syna Piotra II, przy pomocy Francuzów i Anglików wypędził brata, oddał jego koronę swej córce *Marji* (1833—1853), sam zaś jako regent stanął na czele rządu. Oparty na stronnictwie liberalnem i chciwy pomsty za przywiązanie kleru portugalskiego do brata Miguela, Dom Pedro wypędził jezuitów i biskupów przezeń mianowanych, zabrał na skarb większą część posiadło-

[1]) Enciclopedia universal ilustrada europeo-americana, Barcelona 1923, t. XXI. Na 21,338,000 mieszkańców Hiszpanji (1921) akatolików jest około 60,000.

ści klasztornych, zniósł nuncjaturę, sprawy kościelne oddał sądom świeckim. Prawo udzielania wszystkich beneficjów zastrzegł rządowi, a sprawowanie Sakramentów uczynił zależnem od zatwierdzenia duchownych przez władzę świecką. Część wyższego duchowieństwa stanęła po stronie regenta i patrjarcha lizboński Silva ośmielił się wyświęcić biskupów, mianowanych przez króla, chociaż nie potwierdzonych przez papieża. Nie pomogły protesty Grzegorza XVI, a śmierć Don Pedra (1834) w pewnej tylko mierze powstrzymała gwałty dokonywane nad Kościołem. Za panowania Marji i jej następców nie ustał cezaropapizm i placet państwowe utrzymało się w swej mocy. Brak klasztorów i kleru świeckiego, opieszałość episkopatu wiele także szkody wyrządziły Kościołowi w Portugalji. Stosunki kościelne poprawiły się nieco dzięki Leonowi XIII. Urządzono na nowo hierarchję (3 arcybiskupstwa: Lizbona, Evora, Braga i 9 biskupstw) i położono kres odszczepieństwu goańskiemu (§ 198). Encyklika papieża *Pergrata nobis* (1886) do biskupów ożywiła ducha gorliwości w klerze portugalskim. Celem obrony Kościoła i jego praw powstało stronnictwo katolicko-narodowe, a jego program znalazł szeroki oddźwięk w całym kraju. Niestety, rząd portugalski, nie dbał o dobro ojczyzny, a partje polityczne, o ile dostawały się do władzy, myślały raczej o sobie, nie zaś o niezbędnych reformach społecznych. Skorzystały z tego stronnictwa radykalne: morderczy zamach (r. 1908) pozbawił życia króla Karlosa i jego starszego syna. Nowy król *Manuel II* został wyzuty z władzy przez rewolucję październikową (1910 r.), która zapisała się krwawemi zgłoskami na kartach dziejów. Ogłoszono rozdział Kościoła od państwa, skonfiskowano dobra kościelne, pozamykano szkoły prowadzone przez duchownych, pokasowano klasztory i złupiono wiele świątyń. Mnóstwo księży publicznie wymordowano, albo powsadzano do więzień. Prawie unicestwiona prasa katolicka nie może dawać żadnych wskazówek rozbitemu społeczeństwu, którego 80% nie godzi się na nowe „porządki". Ostatnia rewolucja, to owoc masonerji, która wszechwładnie kieruje obecnym rządem. Walka, wypowiedziana przez nią religji, nie ustała dotąd i jest prowadzona z zaciekłością. Niestety katolicy portugalscy nie są zorganizowani, to też z protestami episkopatu rząd wcale się nie liczy [1]).

3. Położenie katolików w **Wielkobrytanji** aż do końca wieku 18 było nader opłakane. Dopiero powstanie w Ameryce północnej i rewolucja francuska zrodziły w Anglji obawę, aby **Irlandja** nie poszła w ślady walczących o niezależność polityczną, i poddały prak-

[1]) Ludność Portugalji wynosi (1920) 6,033,000 — procent niekatolików jest nieznaczny.

tycznemu narodowi myśl zwolnienia z dotychczasowej surowości względem gnębionego innej wiary narodu. Stąd od r. 1778 rozpoczyna się szereg ustępstw na rzecz katolików: możność długoletniej dzierżawy ziemi, prawo nabywania nieruchomości, zakładania szkół wyznaniowych, zniesienie kary za nieobecność na nabożeństwach anglikańskich, prawo wyboru deputowanych do parlamentu i piastowania pomniejszych urzędów publicznych.

Irlandja, która większych jeszcze praw dla siebie pragnęła, wszczęła powstanie, lecz pokonana przez Anglików, utraciła niezależność cywilną i parlament. Wprawdzie przyrzeczono mieszkańcom Zielonej Wyspy równouprawnienie z resztą obywateli królestwa, zwlękano atoli z wykonaniem obietnicy. Naród, gnębiony licznemi wyjątkowemi ustawami, zakładał różne stowarzyszenia, mające na celu pozyskanie upragnionej wolności. Duszą tych organizacyj był *Daniel O'Connell*, adwokat, utalentowany mówca, mąż całkowicie oddany Kościołowi i ojczyźnie († 1847). Wybrany (1828) do parlamentu angielskiego, świetnie popierał w nim sprawę katolicką, zyskał przychylnych pomiędzy Anglikami i wreszcie doprowadził 1829 *do zniesienia* prawa[1]) z 1673 r. (§ 141) i do zapewnienia swym współwyznawcom praw obywatelskich. Wprawdzie emancypacja nie była jeszcze całkowitą: katolicy w dalszym ciągu musieli płacić podatki na rzecz duchowieństwa anglikańskiego, a prawo wyborcze gwarantowało anglikanom przewagę. Atoli O'Connell nie ustawał w pracy nad polepszeniem losu swych ziomków i osiągał powoli to, do czego dążył. W roku 1838 zniesiono obowiązek dziesięcin na rzecz kaznodziejów protestanckich. Seminarjum w Maynooth otrzymało uposażenie państwowe, a Kościół prawo nabywania własności (1845). Rząd gotów był nawet wyposażyć biskupstwa (27, w tem 4 stolice metropol.) pod warunkiem, że otrzyma wpływ na wybory pasterzy, na co jednak duchowieństwo irlandzkie odpowiedziało odmownie. Natomiast z dobrowolnych ofiar założono w Dublinie katolicki uniwersytet (1851). Wreszcie staraniem prezesa ministrów Gladstona odjęto Kościołowi anglikańskiemu w Irlandji jego uprzywilejowany charakter i ze sumy 16 miljonów funt. szterl., stanowiących wartość jego zdobytej niegdyś na katolikach własności, przeznaczono 2 miljony na potrzeby Kościoła katolickiego. Nienormalne stosunki agrarne także zostały naprawione z inicjatywy Gladstona o tyle, że ubezpieczono los dzierżawców irlandzkich. Reforma dużo jeszcze pozostawiała do życzenia i z tego powodu poczęły się mnożyć spiski i skrytobójstwa. Wówczas Leon XIII

[1]) Tak zw. Testakte.

upomniał Irlandczyków, aby nie dawali posłuchu tajnym stowarzyszeniom i na drodze legalnej domagali się urzeczywistnienia praw sobie przynależnych. Wreszcie wytrwałość narodu irlandzkiego i poczucie słuszności angielskich izb ustawodawczych dokonały, że r. 1903 przeprowadzono bill, mocą którego Irlandczycy otrzymali możność wykupu dzierżawionej ziemi; spłatę rozłożono na raty.

W r. 1921 Irlandja otrzymała autonomję i stanęła jako „Wolne Państwo Irlandji" w takim stosunku do Anglji, w jakim pozostają do niej Kanada i Australja, a więc utrzymuje własną armję, flotę i t. d. Z powodu, iż partja rewolucyjna z de Valera na czele dążyła do zupełnego zerwania z Anglją, wywiązała się wojna domowa, która wiele nieszczęść na kraj sprowadziła. Jednakże wojska rządowe zdołały rewolucjonistów pokonać, a wybory z 1923 r. dały znaczną większość partji chcącej utrzymać umowę z Anglją z 1921 r. — Niestety niecała Irlandja ukonstytuowała się w jedną całość. Północna jej część, protestancki Ulster, stworzyła własny rząd i parlament w Belfaście. Nieliczni katolicy w Ulsterze wydani zostali na łup najróżnorodniejszych wrogich Kościołowi ustaw. Co do właściwego rządu irlandzkiego w Dublinie, to jest on przyjazny Kościołowi. Wprawdzie w senacie jest nieco masonów i liberałów, jednakże większość członków senatu i sejmu jest szczerze katolicka. Ustawy, dotyczące życia Kościoła w kraju, przechodzą w brzmieniu ułożonem po porozumieniu się z wyznaczonymi w tym celu przez biskupów teologami i są zgodne z zasadami Kościoła. Co do partji rewolucyjnej, to i ta pomimo odmiennych politycznych zapatrywań i środków teroru, jakich używa, naogół w zgodzie z Kościołem pozostaje [1]).

Anglja nie dała długo czekać na wykazanie owocnych rezultatów emancypacyjnego prawa z r. 1829. Do świetnego tam wzrostu katolicyzmu przyczynili się i sami światlejsi anglikanie, szukający ratunku przeciwko rozkładowi urzędowego Kła i zatrważającym postępom obojętności religijnej i niewiary. Poczęli oni badać bezstronnie początkowe dzieje chrystjanizmu i czasy pseudoreformacji. Stąd wytworzył się ruch tak zw. *puzeitów* czyli *traktarjanów*, zapoczątkowany pomiędzy profesorami uniwersytetu oksfordzkiego, pod przewodnictwem Pusey'a i Newman'a (1830). Ostatni przedsięwziął wydawnictwo krótkich „traktatów na czasie" z dziedziny dogmatyki, co doprowadziło wielu do lepszego poznania nauki katolickiej i do przeświadczenia, że właśnie Kościół katolicki jest pierwotnym Kościołem z czasów apostolskich. Puzeici zaczęli wprowadzać do nabożeństwa obrzędy i szaty

[1]) Ludność Irlandji bez Ulsteru — 3,165,000 (1923).

liturgiczne katolickie, krzyże i obrazy, domagali się przywrócenia 7 Sakramentów, stąd otrzymali także nazwę *rytualistów*. Prześladowania, wszczęte przeciwko nim ze strony duchowieństwa anglikańskiego, nie powstrzymały nowego prądu. Rytualiści wzrastali w liczbę mnóstwo z pośród nich rozmaitemi czasy przeszło do Kościoła katolickiego. Do najznakomitszych konwertytów należą: *Newman* (1890), członek zgromadzenia oratorjanów, rektor uniwersytetu w Dublinie i kardynał; *Faber*, także oratorjanin i znakomity pisarz ascetyczny († 1863); *Manning*, późniejszy arcybiskup westminsterski i kardynał († 1892). Dzięki niestrudzonej działalności pisarskiej i kapłańskiej angielskiego duchowieństwa, wiara święta tak pięknie rozkwitła w Anglji, że Pius IX mógł *wskrzesić 1850 r. hierarchję katolicką:* dwanaście biskupstw z arcybiskupem westminsterskim na czele [1]). Wprawdzie anglikanie podnieśli przeciwko temu dosyć gwałtowne protesty, lecz namiętności powoli się uciszyły i ustały przynajmniej jaskrawe niechęci. Pierwszym dostojnikiem Kościoła angielskiego został wielce zasłużony mąż, kardynał Mikołaj Wiseman († 1865). Tak więc katolicyzm po 300 latach ucisku odżył w Anglji i coraz szerzej się rozrasta, zyskując nowych synów, zwłaszcza pomiędzy arystokracją, a także wśród sfer wykształconych i wśród duchowieństwa anglikańskiego [2]).

Liczba nawróceń przewyższa corocznie 10.000. — Liczne organizacje i związki pracują nad zyskaniem dla katolicyzmu nowych zwolenników. Rząd angielski jest naogół przychylnie usposobiony dla katolików. W r. 1910 usunięto z przysięgi koronacyjnej, składanej przez króla, ustęp obrażający uczucia katolickie. Podczas wojny światowej Anglja utworzyła poselstwo przy Watykanie, szkołom katolickim przyznano te same prawa, co i niekatolickim. Społeczeństwo angielskie dość tolerancyjnie jest dla Kościoła usposobione, bądź to wskutek wzmagającego się w jego łonie religijnego indyferentyzmu, bądź to, iż wielu Anglików odczuwa w głębi duszy potrzebę połączenia się chrześcijańskich wyznań. Pomimo jednak, iż Kościół katolicki w Anglji pod wielu względami bardzo się rozwija, traci on także wskutek religijnej obojętności otoczenia znaczną ilość swych członków; małżeństwa mieszane i to liczne zło pomnażają; brak dostatecznej ilości średnich szkół katolickich zmusza znaczną ilość angielskiej młodzieży do szukania nauki w szkołach innowierczych i to z niemałą szkodą dla swej wiary.

[1]) Obecnie są w Anglji cztery arcybiskupstwa i 13 biskupstw.

[2]) Anglja wraz z Walją w r. 1924 liczyła ok. 2 miljonów katolików. Liczba ich w całem imperjum wynosiła 14,960,742 na 400 miljonów ogółu ludności.

W Szkocji wiara katolicka niemałe uczyniła postępy od pamiętnego 1829 r. Wzrost katolicyzmu skłonił Leona XIII *do przywrócenia 1878 r. hierarchji kościelnej*, która składa się z 6-ciu stolic biskupich (metropolicie w St. Andrews czyli Edynburgu podlegają 4 biskupstwa sufraganalne; arcybiskupstwo w Glasgowie jest bezpośrednio Stolicy św. poddane. Kościół szkocki cieszy się zupełną wolnością, nie ulega żadnym ograniczeniom państwowym, nie otrzymuje atoli żadnej od państwa zapomogi. Synody prowincjonalne i diecezjalne, działalność licznych zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń katolickich coraz piękniejsze rodzą owoce dla dobra religji [1]).

§ 186. Dzieje Kościoła w Belgji, Holandji i Luksemburgu.

Nameche, Cours d'hist. nationale, Louvain 1882—92; *Pirenne*, Bibliogr. de l'hist. Belge, Bruxelles 1900; *Hymans*, La Belgqiue le Vatic., Brux. 1881; *Tortonese*, Storia del Belgio dalla conquista romana al regno di Alberto I, Genova 1916; *Linden*, Vue générale de l'histoire de Belgique, Paris 1918.

Alberts, Gesch. van het herstel der hierarchie in de Nederlanden, Nymw. 1903; *Edmundson*, History of Holland, Cambridge 1922; *Holwerda*, Nederlands vroegste Geschiednis, Amsterdam 1918; *Burren*, Leerboek der Geschiedenis van het Nederlandsche volk, Groningen 1915.

König, Gesch. des Luxemburger Landes im 18 u. 19 Jahrh., Luxemburg 1903.

1. **Belgja**, od r. 1714 posiadłość Habsburgów austrjackich, przywiedziona do ostateczności antykościelnemi ustawami Józefa II, wypowiedziała mu posłuszeństwo i ogłosiła się niezależną 1790. Atoli już 1792 zajęta przez Francuzów, stała się prowincją nowego cesarstwa i pod względem religijnym dzieliła losy prześladowanego we Francji Kościoła. Kongres wiedeński połączył Belgję z Holandją i oddał je jako Królestwo Niderlandów Wilhelmowi I, księciu orańskiemu. Nowy monarcha, kalwin z wyznania, wprowadził do prawodawstwa francuskie artykuły organiczne i przysięgę na konstytucję, niezgodną z zasadami katolickiemi. Otworzył dla Belgji trzy protestanckie uniwersytety, pozamykał wszystkie nieomal szkoły katolickie, albo obsadzał je kalwińskimi nauczycielami i wogóle kalwinom powierzał ważniejsze urzędy. Nakazano kandydatom do stanu duchownego uczęszczać na wykłady filozoficzne, przesiąknięte duchem racjonalistycznym. Nowicjaty zakonne uległy zamknięciu. Protesty biskupów nie odnosiły skutku, a gorliwe duchowieństwo musiało wytrzymywać szykany i prześladowania. Konkordat, zawarty 1827 ze Stolicą Ap., nie sprowadził odmiany na lepsze, ponieważ tylko częściowo wszedł w wykonanie. Niechęć Belgów do Holendrów i prześladowanie Ko-

[1]) Liczba katolików Szkocji wynosi 486,000 na 3,692,000 mieszkańców.

ścioła wywołało wojnę, oderwanie się Belgji (1830) i powołanie na tron *Leopolda I* Koburga (1830 — 1865). Nowa konstytucja belgijska położyła za fundament wolność w dziedzinie religji i szkolnictwa. Skorzystali z tego biskupi i wytężyli swą pracę na zakładanie szkół wyznaniowych i na powierzanie nauczania elementarnego zgromadzeniom zakonnym. Ich staraniem r. 1834 powstał w Mechlinie uniwersytet katolicki, który w następnym roku przeniesiono do Lowanjum[1]). Związki religijne i zdrowa literatura wielce się także przyczyniły do ożywienia ducha katolickiego w społeczeństwie belgijskiem. Wprawdzie liberalny gabinet z masonem Frère Orbanem na czele (od 1878) przeprowadził w izbie i w senacie nowe prawo o szkołach bezwyznaniowych i zerwał ze Stolicą Ap., atoli po sześciu latach niefortunnej gospodarki musiał ustąpić miejsca rządowi katolickiemu, który zwalił ustawę szkolną, przywrócił stosunki dyplomatyczne z papieżem i dokonał szeregu reform socjalnych. Po śmierci chwiejnego co do katolickich zasad króla *Leopolda II* (1865—1909), wstąpił na tron syn jego, gorliwy i praktykujący katolik, *Albert I.* Wybory do parlamentu 1912 r. przyniosły katolikom świetne zwycięstwo.

Podczas wojny Belgja bardzo wiele ucierpiała. W przeciągu trzech miesięcy wojska niemieckie zajęły prawie całe terytorjum belgijskie— kościołów i kapłanów nie oszczędzano. W diecezji Namur 250 kapłanów wzięto na zakładników i surowo się z nimi obchodzono — 26 zginęło. W diecezji mechlińskiej poniosło śmierć 13 kapłanów, w leodyjskiej 8. Inne diecezje stosunkowo mniejsze poniosły straty. Biskup z Tournai, msgr Walravens, wzięty na zakładnika, umarł z przeżytych wrażeń. Znaczną ilość kościołów, klasztorów, zakładów katolickich Niemcy podpalili pod pozorem, iż ludność cywilna wrogo przeciw nim występowała. Na linji Izery doszczętnie zburzono 60 kościołów i klasztorów. Największą jednak stratą nietylko dla Belgji, lecz wogóle dla całego uczonego świata, było spalenie sławnej bibljoteki uniwersytetu w Lowanjum. Mnóstwo rękopisów, inkunabułów, dokumentów niezmiernej wagi stało się pastwą płomieni. Zaraz w początkach okupacji zarządzenia Niemców utrudniły bieg życia katolickiego w kraju. — Zamknięto wiele szkół, działalność wielu stowarzyszeń katolickich zawieszono. Duchowieństwo ze swej strony czyniło, co mogło, by wzmocnić życie katolickie, do czego zresztą niezwykły odruch pobożności wśród mas wierzących, trwający przez cały okres wojny, był mu wielką pomocą. Bez względu na niebezpieczeństwo, na jakie się narażało, odważnie występowało wobec okupantów w obronie ludności, jednakże nie podburzało jej do wro-

[1]) Uniwersytet katolicki w Lowanjum, (Ateneum Kapł. I. 1900).

gich występów przeciw Niemcom, o co ci kapłanów oskarżali. Kardynał Mercier w liście pasterskim, wydanym na Boże Narodzenie 1914 r. pod tyt. „Patrjotyzm i wytrwanie“ udzielił ludności cennych wskazówek, jak się ma w ciężkiej próbie zachować. Biskupi belgijscy odważnie protestowali przeciw deportacji ludności cywilnej do Niemiec lub używaniu jej do robót wojskowych. Co się tyczy działalności duchowieństwa w armji belgijskiej, to na mocy prawa z roku 1912 było ono zobowiązane do posług sanitarnych. Liczni kapelani towarzyszyli armji, broniącej ojczyzny.

Wojna przyniosła koniec rządom katolickim w Belgji. Wobec grożącego niebezpieczeństwa katolicy, liberałowie i socjaliści porozumieli się między sobą, a ich przedstawiciele rozebrali teki ministerjalne. Wybory z r. 1919 [1]) pozbawiły katolików absolutnej większości; w każdym razie stanowią oni największą grupę parlamentarną. Gabinet utworzono z przedstawicieli trzech powyżej wspomnianych stronnictw. — Na mocy prawa z 1919 r. niższe szkoły tak państwowe, jak i wolne przez rząd są utrzymywane. Prawo z r. 1921 obowiązuje kleryków do jednorocznej służby; jednakże prawo kanoniczne zostało zachowane, gdyż ćwiczą się oni wyłącznie w służbie sanitarnej, pozostają w większych skupieniach i uczęszczają na wykłady niektórych działów teologji.

Tymczasem zniszczone kościoły, klasztory, zakłady katolickie powstają z gruzów. W początkach 1919 r. uniwersytet w Lowanjum podjął na nowo swą działalność i odtąd liczba jego słuchaczy corocznie przenosi 3000, t. j. więcej niż przed wojną. Stowarzyszenia katolickie rolników, robotników, kongresy eucharystyczne, marjańskie (w Bruxelli 1922), liturgiczne (w Mechlinie 1924) przyczyniają się do rozwoju w kraju życia religijnego. Największe jednak nadzieje budzi zawiązane stowarzyszenie katolickiej młodzieży belgijskiej, które już wiele tysięcy członków skupić potrafiło.

Niestety partji katolickiej w Belgji grozi rozbicie, a to z powodu waśni narodowościowych między Walonami a Flamandczykami. Jedni z tych ostatnich dążą do zupełnego oderwania Flandrji, inni do podziału administracyjnego kraju [2]).

2. **W Holandji** od czasów pseudoreformacji położenie katolików, pozbawionych nieomal całkowicie praw obywatelskich, było nieznośne (§ 144). Dopiero w utworzonej pod koniec 18 wieku Rzeczypospolitej *Batawskiej* zrównano ich z resztą mieszkańców; lecz

[1]) Wybory z 1925 r. znacznie wzmocniły siły socjalistów, a to głównie kosztem liberałów — katolicy otrzymali 78 głosów, socjaliści 79.

[2]) Belgja liczy 7,466,000 mieszk. (1920).

późniejsze prawodawstwo nałożyło na nich nowe ograniczenia, w szczególności odjęło im wszelkie wpływy na szkołę. Łagodne rządy króla Ludwika Bonapartego (1806 — 1810) usiłowały naprawić krzyczącą względem nich niesprawiedliwość. Po zlaniu się Belgji i Holandji (1815) w jedno królestwo pod berłem Wilhelma I, katolicy holenderscy dzielili los swoich belgijskich współwyznawców, aż wreszcie sprawiedliwy *Wilhelm II* (1840 — 1849) zniósł wiele praw, stojących w sprzeczności z ustawami Kościoła. Odtąd katolicy poczęli liczebnie wzrastać, to też Pius IX po porozumieniu się z Wilhelmem III (1849—1890), przywrócił *hierarchję kościelną w Holandji 1853 r.* (arcybiskupstwo w Utrechcie i 4 diecezje). Katolicy holenderscy, zawsze w szczególny sposób przywiązani do Stolicy Ap., za przykładem Niemców skupili swe siły parlamentarne w centrum, dla tem skuteczniejszej obrony pko napaściom liberałów i kalwinów. Trudno znaleźć kraj na świecie, gdzieby katolicy pod względem politycznym byli tak zwarci, jak w Holandji. Partja katolicka w tym kraju — owoc długoletniej pracy i niezliczonych ofiar jej kierowników — połączona z partją antyrewolucyjną od r. 1901 stanowi większość w sejmie. To też choć katolicy w Holandji stanowią tylko $^1/_3$ część ludności (2,444,582 na 6,865,314), potrafili pod każdym względem wywalczyć należne swej wierze stanowisko. Potężnym czynnikiem rozwoju katolicyzmu w Holandji są szkoły wyznaniowe, różne stowarzyszenia i zakony, które podczas kulturkampfu niemieckiego znalazły tu gościnne przyjęcie.

Od r. 1915 Holandja posiada poselstwo przy Watykanie. O rozwoju życia katolickiego w Holandji, świadczy najlepiej statystyka z końca 1923 r. — W 5 diecezjach królestwa, liczących 1184 parafij, pracowało 2736 kapłanów; 41 małych seminarjów liczyło uczniów 4793, w 42 wielkich seminarjach studjowało 1708 kleryków; co do innych szkół, to katolicy posiadali 1597 szkół wyższych z 294,000 uczniami i 33 szkół początkowych z 8121 uczniami; w 703 przytułkach było 72,000 dzieci. Założony w 1923 uniwersytet katolicki w Nijmegen znakomicie się rozwija. Przeszło 150 dzienników, tygodników i innych pism perjodycznych szerzy w Holandji idee katolickie. Kongres eucharystyczny, odbyty w r. 1924 w Amsterdamie, był wspaniałym przeglądem tego, co katolicy holenderscy dla swej wiary już zdziałali. Są oni dla katolików całego świata wzniosłą nauką, do jak wielkich rezultatów wytrwała, solidarna, uporządkowana praca może doprowadzić.

3. Wielkie Księstwo **Luksemburskie**, przedtem wikarjat apostolski, stanowi od roku 1870 osobną diecezję. Na mocy prawa z roku

1880 szkoły elementarne otrzymały charakter wyznaniowy; w tymże roku z woli Leona XIII zamiast seminarjum biskupiego otwarta została wyższa uczelnia z wydziałami teologicznym i filozoficznym.

W r. 1912 rząd wydał ustawy szkolne, uciążliwe dla Kościoła, z tego powodu bp luksemburski Koppes († 1918) zabronił księżom udzielać religji w szkołach — tak iż jej nauczano w kościołach lub lokalach, umyślnie na ten cel wynajętych. Trwało to do r. 1921, w którym rząd wspomniane ustawy złagodził.

Zaraz po wybuchu wojny wszechświatowej wojska niemieckie zajęły Luksemburg i pozostały tam przez czas całej kampanji. Wkrótce po zawarciu zawieszenia broni wielka księżna Marja Adelajda, która w ciężkich warunkach wojennych z męską energją kierowała krajem, skoro niebezpieczeństwo minęło, zrzekła się tronu na rzecz swej siostry Charlotty (1919), sama zaś wstąpiła w Rzymie do zgromadzenia sióstr opiekujących się ubogimi († 1924) [1]). W r. 1921 Luksemburg obchodził z wielką uroczystością 250 letnią rocznicę ogłoszenia Matki Bożej za patronkę kraju. Najważniejszem zdarzeniem w religijnem życiu Luksemburgu w r. 1924 był eucharystyczny kongres narodowy; przy jego zamknięciu miasto i kraj zostały oddane w opiekę Serca P. Jezusa [2]).

§ 187. Dzieje Kościoła w Polsce i krajach zabranych.

Bibl. § 181 i 184, nadto: *Theiner*, Neueste Zustände der kath. Kirche beider Ritus in Russland und Polen von Katharina II bis auf unsere Tage, Augsburg 1841; Expositio documentis munita earum curarum, quas Pius IX in levamen malorum, quibus in ditione Russica et Polona Ecclesia cath. afflictatur, suscepit., Romae 1870; *Godlewski*, Monumenta ecclesiastica petropolitana I—IV, Petropoli 1906—1912; *tenże*, Journal et correspondance de St. Siestrzeńcewicz, Petersburg 1914; *Lescoeur*, L'église catholique en Pologne, Paris 1876, 2 t., 2 wyd.; *tenże*, L'église catholique et le gouvernement russe, Paris 1903; *Szantyr*, Zbiór wiadomości o Kościele i religji katol. w cesar. rosyjsk., Poznań 1843, 2 tomy; *Steczkowski*, Wiadomości do dziejów Kościoła kat. od rozbioru Polski do najnowszych czasów, Jasło 1861: *Dr. A. J.*, Stan Kościoła na Wołyniu, Podolu, Ukrainie po drugim i trzecim rozbiorze Polski, (Przegląd lwowski, 1875); *Łętowski*, Kościoł katolicki a Katarzyna II (At. kapł., 1914); *Loret*, Kościół katol. a Katarzyna II, Kraków 1910 (recenz. Kwart. hist., 1911); *Wołyniak*, Resztki unji na Wołyniu, Poznań 1912; Memorjał Wielopolskiego (At. kapł. r. 1912); *Pelczar*, Pius IX etc.; *tenże*, Pius IX i Polska, Miejsce Piastowe 1914; Litwa pod względem prześladowania w niej rzym.-katol. Kościoła, szczególniej w diec. wileńskiej od r. 1863 do 1872, Poznań 1872; *Smoczyński*, O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickim, Kraków 1889; *X. J. Z.*, Kartka z dziejów Kościoła katol.

---

[1]) Piccole Suore dei Poveri.

[2]) Luksemburg liczy 264,000 mieszkańców; prawie wszyscy katolicy.

w Rosji, 3 t., Kraków-Poznań 1889—91; *Lethonen*, Die polnischen Provinzen Russlands unter Katharina II in den Jahren 1772—1782, Berlin 1907; *Tołstoy*, Le catholicisme romain en Russie, Paris 1863; *P. J. K.*, Janów Biskupi czyli podlaski, Kraków 1897; *Smoleński*, Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793—1807), Warszawa 1903; *Lehmann*, Preussen und die kathol. Kirche, Leipzig, t. 4—7; *Janiszewski*, Obecne prześladowanie religji katol. w Prusach, Kraków 1876; *Nowacki*, Zbiór najważniejszych dokumentów, dotyczących W. Ks. Poznańskiego i narodowości polskiej, Wolsztyn 1849; *Krotoski*, Krzywdy Kościoła katol. ze strony rządu pruskiego w Wielkopolsce (Prz. pow. 1923); *Adamski*, Krótki rzut oka na dzieje archidiec. gnieźn. i poznańskiej od r. 1793—1866 (Unitas 1909); *Rakowski*, Dzieje W. Ks. Poznań. (1815—1900), Kraków 1904; *tenże*, Powstanie poznańskie w 1848 r., Lwów 1900; *Karwowski*, Historja W. Ks. Poznańskiego, dotąd 2 t., Poznań 1920; *Knapowska*, W. Ks. Poznańskie przed wojną krymską, Poznań 1923; *Chotkowski*, Historja polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marji Teresy, Kraków 1909; *tenże*, Historja polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicji 1773—1848, Kraków 1905; *tenże*, Grabieże kościelne w Galicji, Kraków 1919; *tenże*, Ostatnie lata benedyktynów w Tyńcu, Kraków 1900; *tenże*, Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie; *tenże*, Powrót i powtórne zniesienie jezuitów w Galicji, Warszawa 1904; *Tokarz*, Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783, Kraków 1909; *Filipski*, Z porozbiorowych dziejów Kościoła w Polsce (Aten. kapł. 1911); *Kalinka*, Galicja i Kraków pod panowaniem austrjackiem; *Dembiński*, Rok 1846, Jasło 1896; *Dzieduszycki*, Żywot Wacława Sierakowskiego arcybpa lwow., Kraków 1868; *Komar*, Kardynał Puzyna, Kraków 1912; *Tarnawski*, Arcybp J. Bilczewski, Lwów 1923.

Kościół w Królestwie Kongresowem i w ziemiach zabranych.

Traktat podziałowy z dnia 5 sierpnia 1772 r. oddał Rosji część diecezji wileńskiej i inflanckiej i biskupstwo smoleńskie — ogółem około 100,000 katolików łacinników i 800,000 unitów. Artykuł V traktatu podziałowego gwarantował katolikom w prowincjach zabranych status quo w sprawach religijnych. Znalezienie się tak znacznej liczby katolików w granicach Rosji nałożyło na rząd zaborczy obowiązek starania się o stworzenie w granicach państwa nowej organizacji kościelnej, aż dotąd bowiem takiej organizacji tam nie było: niecałe 10,000 katolików, żyjących w granicach Rosji, grupowało się około 2 kościołów katolickich (w Moskwie i Petersburgu); obsługiwało ich kilku zakonników zależnych od Propagandy.

Oczywiście, idea sprawosławienia ziem nabytych już od pierwszych chwil ożywiała Katarzynę, lecz rozumiała ona dobrze, iż zbyt szybko nie da się tego uskutecznić i że gwałtownych środków ze względu na dalsze planowane zabory unikać należy. Z biskupów łacińskich żaden pod zaborem nie pozostał, z unickich tylko arcybp połocki Smogorzewski; trzeba więc było co prędzej o organizacji Kościoła w Rosji pomyśleć. Nie brakło co do tego różnych projektów. Wreszcie dnia 25 grudnia 1772 r. Katarzyna wydała ukaz, na mocy którego biskup, którego miano niebawem zamianować, miał objąć

władzę nad wszystkimi katolikami łacinnikami w całej Rosji, władza zaś arcybpa Smogorzewskiego miała się rozciągać na wszystkich unitów w granicach państwa. Wspomniany ukaz między innemi zabraniał duchownym katolickim pracować na szkodę prawosławia, wprowadzał *placet* co do rozporządzeń papieskich.

W październiku 1773 r. na życzenie Massalskiego, biskupa wileńskiego, dla części diecezji wileńskiej odpadłej od Rzplitej, został wyświęcony na biskupa malleńskiego in partibus *Stanisław Siestrzeńcewicz* (1731—1826). Jego to Katarzyna bez porozumienia się ze Stolicą św. mianowała 3 grudnia 1773 r. biskupem wszystkich katolików w cesarstwie; miał on mieć tytuł biskupa białoruskiego. Co do Siestrzeńcewicza, to pochodził z rodziny kalwińskiej i sam zmienił wyznanie. Uległy najzupełniej względem Rosji, niekarny względem Stolicy św., był on przez długie lata prawdziwem nieszczęściem dla Kościoła. Działał zapewne w dobrej wierze, lecz zapatrywania jego były skrajnie galikańskie. Papieżowi przyznawał prymat tylko w zakresie prawd dogmatycznych, co się jednak tyczy zarządu Kościołem, to stał na stanowisku niezależności biskupów i supremacji państwa. Biskupstwa białoruskiego nigdy Stolica św. nie uznała, nie chcąc jednak drażnić Katarzyny, dano Siestrzeńcewiczowi delegację do opieki nad katolikami w Rosji, a i tej delegacji z powodu, iż mu niedowierzano, nie zaraz mu udzielono.

Stolica św. oczywiście nie mogła ani myśleć o ratowaniu politycznego bytu Polski, bo i cóż mogła w tym celu uczynić, zato wytężyła wszystkie swe siły, aby ratować Kościół, zagrożony w ziemiach zabranych. Sądząc, iż Marja Teresa potrafi dodatnio wpłynąć w tym względzie na Katarzynę, Stolica św. zwróciła się do niej o pośrednictwo; jednakże starania Marji Teresy nie osiągnęły pożądanego skutku. Odpowiedziano z Petersburga, iż papież może wprost z rządem rosyjskim się porozumiewać. Podówczas bawił w Polsce Sagramosa, kawaler maltański, znany carowej. Jego wysłano do Rosji, aby się porozumiał z Katarzyną co do uregulowania stosunków Kościoła katolickiego w Rosji. Misja ta jednak była daremną. Carowa postanowiła na własną rękę urządzić Kościół w swem państwie i to w taki sposób, żeby jak najbardziej usunąć wpływ Rzymu na kler i wiernych. Stolicy św. nie pozostało nic innego, jak ustępstwami chronić Kościół w cesarstwie od większych nieszczęść.

Główną troską, jaką stosunki kościelne w Rosji sprawiały Piusowi VI, była myśl o niebezpieczeństwie, grożącem unji (§ 212). Skoro arcybiskup Smogorzewski w r. 1779 został na życzenie króla Stanisława Augusta metropolitą kijowskim i jako taki miał rezydować

w granicach Polski, Katarzyna wydała ukaz, na mocy którego arcybiskupstwo połockie miało pozostać tymczasowo nieobsadzone; co gorzej oświadczyła, iż w razie opróżnienia miejsca plebana przy jakiej parafji unickiej, należy lud zapytać, czy nie chce mieć kapłana prawosławnego, gdyby się zaś ten oświadczył za księdzem unickim, dana parafja ma być przydzielona do sąsiedniej parafji unickiej, aż otrzyma własnego pasterza. Otwierało to szerokie pole do propagandy prawosławia. Aby ratować zagrożoną unję, Pius VI napisał do carowej (16 września 1780 r.). Katarzyna odpowiedziała, iż zarządzenie swe co do unji uważa za zgodne z tolerancją, zażądała natomiast od papieża utworzenia w Rosji arcybiskupstwa z Siestrzeńcewiczem na czele. W roku następnym (1781) zawiadomiła Piusa VI, iż utworzyła arcybiskupstwo mohylewskie, którego arcybiskupem został Siestrzeńcewicz, jego zaś koadjutorem Benisławski. Ponieważ Stolica św. zwlekała z przychyleniem się do żądań Katarzyny, ta poczęła grozić— zniesieniem unji. Stolica św. musiała ulec. Wysłano do Rosji nuncjusza warszawskiego, Archettiego, aby zajął się zorganizowaniem arcybiskupstwa mohylewskiego, które aktem erekcyjnym z dnia 21 grudnia 1783 r. kanonicznie zostało utworzone — wkrótce potem Siestrzeńcewicz otrzymał paljusz arcybiskupi [1]).

Drugi (1793) i trzeci (1795) rozbiór Polski oddał Rosji diecezje: wileńską, żmudzką, kijowską, kamieniecką, łucką, inflancką i szereg diecezyj unickich. Katarzyna niebawem poczęła organizować Kościół w nowonabytych obszarach. Ukazem z dnia 27 września 1795 roku utworzyła samowolnie dwie diecezje: pińską (zamiast łuckiej i kijowskiej) i latyczowską (zamiast kamienieckiej). Biskupem pińskim został Cieciszowski biskup kijowski, latyczowskim — Sierakowski. Pierwszy postarał się o potrzebne delegacje, drugi nie dbał o to. Niedość na tem. — Katarzyna zniosła diecezję wileńską i zamiast niej utworzyła diecezję inflancką (1795). Otrzymał ją w zarząd Jan Kossakowski, dotychczasowy biskup inflancki [2]). Samowolne te zarządzenia Katarzyny były jednak stosunkowo niczem w porównaniu z ciosem, jaki w tym czasie wymierzyła ona unji.

Ulgę Kościołowi przyniosła śmierć Katarzyny (1796). Syn jej, *Paweł* (1796 — 1801[3]), dość przychylnie był dla Kościoła usposobiony.

---

[1]) *Loret*, Kościół katolicki a Katarzyna II (1772—1784), Kraków 1910 (Recenz. Kwart. hist. 1911); *tenże*, Dwaj nuncjusze w Warszawie za St. Augusta, Garampi i Archetti (1772—84), Bibl. warsz. 1905.

[2]) *Kurczewski*, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, str. 510; *tenże*, Kościół zamkowy, Wilno 1916, t. 3, str. 398.

[3]) *Gozdawa*, Karta z badań dyplomatycznych ks. Pierlinga (Prz. pow. 1912).

W r. 1797 utworzył przy Justic-Kolegjum oddzielny departament dla spraw Kościoła katolickiego, którego prezesem został arcybiskup mohylewski. Choć ta instytucja nie była kanoniczną, przyczyniła się jednak do lepszego unormowania stosunków kościelnych w Rosji. Główną korzyścią, jaką Kościół katolicki odniósł za rządów Pawła, było zorganizowanie metropolji mohylewskiej. Z ramienia Stolicy św. udał się do Petersburga msgr. Litta, ostatni nuncjusz polski przed trzecim rozbiorem; miał on złożyć życzenia w imieniu Ojca św. cesarzowi z okazji objęcia tronu i zająć się zorganizowaniem metropolji. Postanowiono, by obejmowała, ona oprócz arcybiskupstwa mohylewskiego, diecezje: wileńską, żmudzką, łucką, kamieniecką i mińską. Biskupstwa kijowskie i inflanckie zniesiono. Istnienie nowej metropolji potwierdził Pius VI bullą *Maximis undique pressi* z dnia 15 listopada 1798 r. — Litta chwilowo w Rosji jeszcze pozostał. Niebawem jednak poczęto mu zarzucać, iż wtrąca się do spraw unickich, że rozwija propagandę katolicką i t. d. Gdy cesarz ukazem z dnia 19 marca 1799 r. polecił Siestrzeńcewiczowi zarządzać metropolją jedynie według ukazów i rozporządzeń cesarskich, Litta energicznie przeciw temu zaprotestował, wskutek czego musiał Rosję opuścić [1]). Wkrótce potem Siestrzeńcewicz wpadł w niełaskę cesarską — wyszedł ukaz uwalniający go z urzędu. Rządy nad archidiecezją objął jego koadjutor — Benisławski.

Jednym z pierwszych czynów Aleksandra I (1801—1825 [2]) było przywrócenie Siestrzeńcewicza na jego dawne stanowisko. Ukazem z dnia 25 listopada 1801 r. w miejsce wspomnianego powyżej departamentu dla spraw katolickich powstało „Rzymsko-katol. duchowne kolegjum", podległe bezpośrednio senatowi. Stanowiło ono najwyższy trybunał duchowny, do którego apelowały wszystkie sądy biskupie. Jemu poddano zakony, ono miało orzekać w sprawach małżeńskich. Przywilej obsadzania parafij przyznano kolatorom; wyższe natomiast godności, jak opatów, infułatów, biskupów sufraganów obsadzało kolegjum w porozumieniu z senatem. W skład kolegjum wchodził metropolita mohylewski jako prezes, jeden z biskupów i jeden z infułatów, jako członkowie stali, nadto 6 członków wybieranych z pomiędzy kleru każdej diecezji na 3 lata i jeden przedstawiciel władzy świeckiej. Nowa instytucja była bardzo podobna do prawosławnego

[1]) *Godlewski*, Ostatnie pragnienie Siestrzeńcewicza (Przegl. hist. 1908); *Pierling*, Papskij predstawitiel pri ruskom dworie, Lorenzo Litta, 1797—9 (Russ. Starina 1909).

[2]) *Loret*, Kościół katolicki w początkach panowania Aleksandra I, 1801—1815 (Bibl. warsz. 1913). *Antoni J.*, Materjały do dziejów Polski (R. K. H. Ak. Um. t. 10—12).

synodu, a jej wyroki bez aprobaty Stolicy Ap. były oczywiście nielegalne.

Pius VII gorąco pragnął ustanowienia stałej nuncjatury nad Newą. Długie w tym celu układy z Aleksandrem I skończyły się na tem, iż rząd rosyjski zgodził się na przysłanie do Petersburga nadzwyczajnego papieskiego posła, którego pobyt w Rosji miał być jednak tylko tymczasowy. Dyplomatyczna rola posła miała się ograniczyć do złożenia cesarzowi życzeń z okazji objęcia tronu; kościelna zaś jego działalność nie mogła wykraczać poza granice przez rząd mu zakreślone. Misję poselską powierzono msgrowi Arezzo [1]).

Stanowisko Arezzy w Petersburgu było niezmiernie trudne. Siestrzeńcewicz zrazu dążył do tego, by go nie dopuścić nad Newę, skoro się zaś to mu nie udało, starał się, by poseł papieski co prędzej kraj opuścił. Za jego namową rząd rosyjski zażądał od Arezzy dla arcybiskupa pełnomocnictw, któreby jego władzę prawie z władzą papieską zrównały, co było niemożliwe. Skończyło się na tem, iż Arezzo musiał Petersburg opuścić (1804 [2]).

Dn. 22 sierp. 1804 r. ogłoszono ukaz cesarski o urzędowem zerwaniu stosunków z Rzymem i powierzeniu Siestrzeńcewiczowi wyłącznej władzy nad katolikami w cesarstwie. Dla upozorowania legalności władzy metropolity, w piśmie załączonem do tego ukazu powiedziano, iż będzie on rządy sprawował na podstawie pełnomocnictw, otrzymanych od papieża, co nie zgadzało się z prawdą. Po przymusowym wyjeździe Arezzy z Petersburga pozostał nad Newą jego audytor Alvisini. On to w imieniu Arezzy zaprotestował przeciw wspomnianemu ukazowi; zwalczał również kolegjum duchowne jako instytucję nielegalną. Odtąd stosunki oficjalne między Rosją a Rzymem ustały; półurzędowe utrzymywano za pośrednictwem nuncjatury wiedeńskiej (nuncjusz Severoli).

Pełnomocnictwa (quinquennales) nadane przez Arezzę Siestrzeńcewiczowi i biskupom w cesarstwie wygasły 1808. — Rząd rosyjski, sądząc, iż papież uwięziony przez Napoleona, będzie skłonniejszy do ustępstw, w r. 1811 ponowił swoje żądania o nadanie metropolicie nadzwyczajnych pełnomocnictw. W istocie za staraniem Severolego delegat papieski w Rzymie niektórych pełnomocnictw Siestrzeńcewiczowi udzielił, co jednak Pius VII po powrocie z niewoli odwołał.

---

[1]) W chwili przybycia Arezzy do Rosji statystyka Kościoła katol. przedstawiała się tam następująco: w arcybpstwie mohylewskim i 5 biskupstwach wiernych powyżej lat 14 było 1.639.854, kościołów parafjalnych 845, księży świeckich 1710, zakonników w 318 klasztorach 3094, zakonnic w 80 klasztorach 569.

[2]) *Rouët de Journal*, Nonciature d'Arezzo, Rome 1923.

W r. 1815, gdy na mocy uchwał kongresu wiedeńskiego, cesarz rosyjski został królem konstytucyjnego Królestwa Polskiego, gdzie religja katolicka była wyznaniem znacznej większości mieszkańców, carat znowu musiał nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Ap. — Stanowisko ministra-rezydenta przy Kwirynale objął baron Tuyll van Seroskerken. Miał się on starać o wyniesienie bpstwa wileńskiego do godności arcybiskupstwa-prymasostwa [1]). W r. 1816 polecono mu, aby się starał o kapelusz kardynalski dla Siestrzeńcewicza i przystąpienie Stolicy Ap. do św. Przymierza. Co do pierszego żądania — to odpowiedziano rządowi, iż Siestrzeńcewicz otrzyma godność kardynalską, jeśli odwoła swój list pasterski (1814 r.), zachęcający do czytania Biblji bez komentarzy i wystąpi z Towarzystwa Biblijnego. Arcybiskup jednak na żądania Stolicy św. zgodzić się nie chciał [2]). — Co się tyczy wreszcie starań, by papież przystąpił do św. Przymierza, to Stolica Ap. zgodzić się na to nie mogła, a to ze względów zasadniczych, dogmatycznych. Odmowa, jaką pod tym względem Aleksander otrzymał i stanowisko, jakie Stolica św. zajęła względem Towarzystwa Biblijnego, tak popieranego przez cesarza, wpłynęła ujemnie na jego stanowisko względem Kurji. — W r. 1815 wydalił on jezuitów z Petersburga, a ukazem z d. 13 marca 1820 r. wogóle z granic państwa. Było to niemałem nieszczęściem dla dusz, nie mających w prowincjach zabranych należytej duchownej nad sobą opieki, a przypisać je należy machinacjom metodystów i rosyjskiej masonerji, tak potężnych w tym okresie panowania Aleksandra [3]).

Tymczasem zmienione warunki polityczne domagały się jak najrychlejszego uporządkowania spraw kościelnych w Królestwie Kongresowem. Nowa przez Aleksandra I nadana krajowi konstytucja już nie uznawała religji katolickiej za religję stanu, zapewniła jej tylko osobliwą opiekę i pomieściła w senacie wszystkich biskupów, nie wyłączając chełmskiego obrz. gr. kat. — Dnia 17 marca 1817 r. Aleksander, jako król polski, podpisał dekret normujący życie Kościoła w kraju. Nadzór nad Kościołem i jego majątkiem oddano Komisji Spraw Religijnych i Oświecenia Publicznego. Miała ona pośredniczyć między duchowieństwem a rządem. Biskupi i kapituła wakującego biskupstwa mogli przedstawiać namiestnikowi królewskiemu trzech kandydatów do wyboru na opróżnioną stolicę. Wstępujący do klasztoru musieli mieć na to zezwolenie Komisji, 24 lat

[1]) *Godlewski*, Analecta Ecclesiastica Petropolitana. Sedes Primatialis Vilnensis (1815—17), Petropoli 1906.

[2]) *Godlewski*, O kardynalacie St. Siestrzeńcewicza, Petersburg 1910.

[3]) *Godlewski*, O mistycyzmie cesarza Aleksandra I (Prz. pow. 1923—1925).

skończonych i przed ukończonym 30 rokiem życia nie wolno było ich dopuszczać do ślubów uroczystych. Synody mogły być zwoływane jedynie za zezwoleniem Komisji i ich dekrety potrzebowały jej aprobaty. Bez pozwolenia rządu biskupi nie mogli ogłaszać bull papieskich, tworzyć nowych parafij, zmieniać granic parafij istniejących i t. d. Tak więc nadana Kościołowi konstytucja miała wszelkie cechy galikańskie i przeszkadzała mu się rozwijać. Pomimo protestów episkopatu dekret powyższy utrzymał się w mocy przez cały czas istnienia Królestwa. Niebawem po utworzeniu Królestwa Kongresowego powstała w niem nowa organizacja kościelna. Za podstawę do negocjacyj w Rzymie w sprawie nowego rozgraniczenia diecezyj służył memorjał Komisji wyznań z d. 22 gr. 1816. Między postulatami memorjału nie brakło i takich, o które się rząd rosyjski starał dla Siestrzeńcewicza, by go uniezależnić od Rzymu. — Chciano też urządzenia najwyższego trybunału kościelnego w granicach Królestwa, podobnego do petersburskiego duchownego kolegjum. Wyrażono życzenie, by duchowieństwo znosiło się z Rzymem jedynie za pośrednictwem agenta świeckiego, rezydującego w Rzymie, a utrzymywanego tam przez Aleksandra. — Stolica św. tylko na niewiele z żądań wymienionych w memorjale się zgodziła, przystała natomiast na nowe rozgraniczenie diecezyj. Bullą *Militantis Ecclesiae* (1817) biskupstwo warszawskie zostało wyniesione do godności arcybiskupstwa; bulla zaś *Ex imposita nobis* (1818) poddawała arcybiskupowi warszawskiemu, jako metropolicie, biskupstwa: krakowskie, kujawsko-kaliskie (włocławskie), płockie, augustowskie (dawniejsze wigierskie), sandomierskie [1]), podlaskie i lubelskie. Diecezję kielecką zniesiono [2]).

Bulla *Ex imposita* zawierała ogólne dyspozycje co do urządzenia organizacji kościelnej w Królestwie. Między innemi upoważniała ona arcybiskupa warszaw. Malczewskiego do zniesienia tylu opactw, ile będzie potrzeba dla uposażenia biskupstw, seminarjów, przedewszystkiem zaś biskupstwa podlaskiego. Nadawała ona Malczewskiemu, jako egzekutorowi bulli, pełnomocnictwa do zarządzenia wszystkiego, co przy organizowaniu diecezyj uzna za słuszne. Minister Potocki, wielki mistrz loży, którego działalność względem Kościoła miała wszelkie cechy walki kulturnej, chciał, aby zostały skasowane wszystkie

[1]) *Wiśniewski*, Biskupi sandomierscy, Radom 1913; *tenże*, Monografje kościołów diecezji sandomierskiej, Radom 1907 — 1915.

[2]) Z większej jej części powstała diec. sandomierska, mniejszą przyłączono do diecezji krakowskiej. Ta część otrzymała 1842 nazwę kielecko-krakowskiej i miewała (niezawsze) po r. 1831 własnych administratorów. Leon XIII utworzył z niej ponownie 1882 diec. kielecką.

klasztory. Ponieważ jednak nie dało się tego osiągnąć, rząd zmniejszył swe wymagania i wymógł na ciężko chorym arcybiskupie Malczewskim, iż jako delegat apostolski podpisał 17 kw. 1819 r. (na dzień przed śmiercią) kasatę 47 klasztorów [1]). Szereg starożytnych opactw, które wieki przetrwały, przestało istnieć z niemałą szkodą nietylko dla religji lecz i dla nauki polskiej — archiwa bowiem ich i bibljoteki rozproszyły się po świecie: przeważnie, dostawszy się w niepowołane ręce, zniszczone zostały.

Po śmierci arcyb. Malczewskiego jego następcy na stolicy warszawskiej szybko się zmieniali (Stefan Hołowczyc 1820-23, Wojciech Skarszewski 1824-7, Jan Woronicz 1828-29 [2]). Lata ich rządów ciężkiemi były dla Kościoła, tem cięższemi, iż nie obcy lecz swoi go zwalczali. Wreszcie biskupi wystąpili energicznie przeciw Potockiemu. Na audjencji u Aleksandra przedstawili mu smutny obraz upadku Kościoła i duchowieństwa w kraju i za główną tego przyczynę podali Potockiego. Dn. 14 sierp. 1821 cesarz zatwierdził statut organiczny Komisji wyznań i częściowo uwolnił Kościół od zawisłości od władz administracyjnych. Potocki musiał ustąpić, ministrem Komisji został przychylny Kościołowi Grabowski. Szczególniej brak ducha katolickiego w wyższych klasach społeczeństwa i przejęcie się ich wolnomyślnemi masońskiemi teorjami objawiły się w rozprawach sejmowych odnośnie do małżeństw.

Zaraz na pierwszym sejmie Królestwa w r. 1818 wniesiona została sprawa małżeństw cywilnych i rozwodów. Wniesiono projekt zezwalający na rozwody. Słuszną do nich przyczyną miały być: złamanie wiary małżeńskiej przez jedną stronę, złe między sobą pożycie małżonków, hańbiąca kara, jaka jedną ze stron spotkała, wreszcie dobrowolne porozumienie się ze sobą. Projekt ten przeszedł w senacie. Oprócz biskupów tylko kilku senatorów głosowało przeciw niemu. Izba poselska jednak bezbożny ten projekt odrzuciła [3]).

Na sejmie w r. 1825 znowu sprawa praw sądów duchownych co do małżeństw weszła na porządek obrad; zaznaczyły się one nieco zdrowszemi zapatrywaniami na religijny charakter małżeństwa [4]).

Na sejmie 1830 r. walka o prawa Kościoła względem małżeństw znowu rozgorzała. Nie brakło posłów, którzy namiętnie je zwalczali.

---

[1]) *Gacki*, Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze, Warszawa 1873.
[2]) *Jougan*, Życie i pisma Woronicza, Lwów.
[3]) Dyarjusz sejmu Król. Pol. 1818 r.
[4]) Dyarjusz sejmu Król Pol. 1825 r.

Lelewel żądał prawa bezwyznaniowego „niesplątanego niczem z religijnemi zasadami“.[1]).

Jednem słowem polityka sfer rządzących Królestwa była Kościołowi wroga i przyczyniła się do wytworzenia w kraju fermentu i niezadowolenia. Wywołała też ona nieufność Stolicy Ap. dla rządu polskiego, tak w okresie przedrewolucyjnym, jak i rewolucyjnym.

Tymczasem Aleksander I. umarł[2]) — jego następcą został Mikołaj I (1826—1856). O swem wstąpieniu na tron zawiadomił on Stolicę Ap., to też tą na jego koronację wysłała nadzwyczajnego posła, msgra Bernetti.

Wkrótce po śmierci Aleksandra umarł też Siestrzeńcewicz. Mikołaj zamianował na jego następcę Cieciszowskiego, biskupa łuckiego. Leon XII ze względu na zasługi, jakie ten w czasie swego długiego życia (liczył wtedy lat 84) oddał Kościołowi, na konsystorzu z dnia 23 czerw. 1828 r. wyniósł go na arcybstwo mohylewskie.

D. 29 listop. 1830 r. Królestwo porwało się do broni przeciw Rosji; ruch rewolucyjny ogarnął też po części kraje zabrane. Powstanie skończyło się nieszczęśliwie. Rozpoczęły się na wielką skalę represje rosyjskiego rządu. — Królestwo włączono do cesarstwa. Niezmiernie trudne było podczas powstania stanowisko Stolicy Ap. względem nieszczęśliwego narodu. Nieznajomość polskich stosunków (a o przesłanie należytych informacyj sam rząd rewolucyjny się nie starał) sprawiła, iż mierzono naszą rewolucję tąż samą miarą, którą mierzono ruchy nurtujące wtedy w Państwie Kościelnem i w różnych krajach Europy. Oprócz tego obawiano się w Rzymie, iż wypadki polskie i Austrję wciągną do wojny, co groziło wycofaniem załóg austrjackich, utrzymujących porządek w Państwie Kościelnem (1831), to też nie dziw, iż politykom kurjalnym nasze powstanie było bardzo nie na rękę i mniej lub więcej pragnęli, żeby jak najszybciej zostało zlikwidowane. Także bojaźń, co się stanie z Kościołem w Polsce, jeśli powstanie się nie uda, nakazywała jak największą ostrożność, a stanowisko, jakie Europa względem powstania zajęła, nic dobrego dla Polski nie wróżyło. To też brewe Grzegorza XVI z dn. 18 lutego 1831, przesłane do biskupów polskich, było zredagowane bardzo ostrożnie, tak iż rząd rosyjski użytku z niego nie zrobił. W drugim okre-

[1]) Dyarjusz sejmu z r. 1830. Według sprawozdania statystycznego, przedłożonego posłom na tym sejmie, było w Królestwie w r. 1828 katolików 3,471,282, parafij 1917, klasztorów męskich 156 z 1783 zakonnikami i 20 klasztorów żeńskich z 354 zakonnicami.

[2]) Czy rzeczywiście Aleksander umarł jako katolik, jak krążyły pogłoski, niema dostatecznych na to dowodów. *Pierling*, L'Empereur Alexandre I est il mort catholique? Paris 1901; *Boudou*, Le S. Siège et la Russie, Paris 1922.

sie powstania, gdy już przegrana była pewna, rząd rewolucyjny, zabiegając u różnych dworów o pomoc, posłał też swego delegata do Rzymu; odprawiono go jednak z niczem, bo i cóż papież, który sam pomocy wojskowej od Austrji potrzebował, mógł dla nas uczynić? Któżby go usłuchał, choćby setki encyklik wydał w sprawie Polski, a jednym nieostrożnym krokiem względem Rosji narażał Kościół, o którego dobro papież w pierwszym rzędzie musi zabiegać.

Już po zgnieceniu powstania rząd rosyjski postanowił postarać się o głos papieża, któryby moralnie złamał duchowieństwo, które tak wybitny wzięło udział w ruchu rewolucyjnym. Wiedząc o pewnej zależności Grzegorza XVI od Austrji, rząd rosyjski, aby osiągnąć swoje plany, nietylko sam starał się wywrzeć odnośny nacisk na papieża, lecz użył też do tego pośrednictwa monarchji Habsburgów [1]). W piśmie, jakie rosyjski minister spraw zagranicznych Nesselrode w tej sprawie przesłał do Metternicha, wyraźnie tenże zaznaczył, iż od dalszego zachowania się polskiego kleru zależą losy Kościoła w pokonanym kraju. „Jasną jest rzeczą, pisał, że dobrobyt wyznania katolickiego głównie będzie zależał od sytuacji, w jakiej znajdzie się kraj i od dalszego zachowania się kleru. W razie, gdyby zaburzenia się ponowiły, a wpływ duchowieństwa przyczynił się do ich podżegania, będzie rząd zmuszony użyć ostatecznej nawet surowości, byleby niechętnych uczynić nieszkodliwymi". Niedość na tem; 20 kwietnia 1832 r. książę Gagaryn w imieniu rządu rosyjskiego wręczył Grzegorzowi XVI notę, w której oskarżał kler polski o sprzeniewierzenie się religijnym obowiązkom i zaznaczył, że duchowieństwo tylko przez doskonałe posłuszeństwo zło naprawić może. „Stolica Ap. — słowa noty — przekonać się zechce, że podtrzymując prawa Tronu, tem samem i wiary bronić będzie" [2]).

Biedny papież, tendencyjnie przez Rosję informowany, ulegając obawie o losy Kościoła w Polsce, d. 9 czerwca 1832 r. wydał encyklikę do duchowieństwa polskiego, którą rząd skwapliwie rozszerzał. W wspomnianej encyklice Grzegorz XVI między innemi oświadczył, iż klęski, jakie po powstaniu naród polski dotknęły, przypisać trzeba agitatorom, którzy pod maską religji przeciw władzy świeckiej głowy podnieśli. Papież przypomniał dalej, iż pierwsi chrześcijanie pomimo najsroższych prześladowań nigdy przeciw ciemiężcom do broni się nie porwali. Słowa encykliki bolesnem echem w Polsce się odbiły—

[1]) *Pawłowski*, Grzegorz XVI a Polska w powstaniu listopadowem (Bibl. warsz. 1911); *Loret*, Watykan a Polska, 1815—32 (tamże 1913).

[2]) Grzegorz XVI a Polacy (Mies. klny. 1911).

przykrym tego świadectwem jest znany ustęp w Kordjanie Słowackiego [1]).

Tymczasem Mikołaj wylewał swój gniew na Kościół katolicki w swojem państwie. Zagarnął na rzecz skarbu dobra pokasowanych w Polsce opactw, o których powyżej była mowa. W metropolji mohylewskiej skasował więcej niż 200 łacińskich klasztorów (1832). Utworzył w Warszawie biskupstwo prawosławne (1833). Zabronił pod surowemi karami nawracania schizmatyków. Nakazał, by małżeństwa prawosławnych z innowiercami błogosławił pop prawosławny i to pod grozą nieważności; dzieci z takich małżeństw miały być wychowywane w religji prawosławnej (1832). Biskup krakowski, Skórkowski, który podczas powstania naraził się rządowi, musiał opuścić swoje stanowisko (1833).

---

[1]) W wydaniu bull Grzegorza XVI wspomniana encyklika jest opuszczona. Chciano przez to zaznaczyć, iż akt wydarty podstępem przez rząd rosyjski, Stolica św. uważa za niebyły. *Lescoeur*, L'église catholique en Pologne sous le gouvernement russe, Paris 1876.

Gdy jenerał Wł. Zamoyski w r. 1837 był na audjencji u Grzegorza XVI, wspomniał mu o wrażeniu, jakie encyklika z 1832 r. w Polsce wywołała. „Grzegorz XVI, pisze Zamoyski w swych pamiętnikach, był widocznie wzruszony, łzy mu się do ócz cisnęły. Postąpił ku mnie i, serdecznie mnie chwytając za oba ramiona, z wyrzutem na mnie spojrzał i rzekł: „Ależ ja was nigdy nie ganiłem. W pierwszej chwili nie zrozumiałem was, to prawda. Ale i wy sami, czyście się starali w czasie waszej wojny dostatecznie mnie powiadomić? Prawda, że byłem w błąd wprowadzony. Właśni moi słudzy, ci, na których byłem obowiązany polegać, oni sami dali się uwieść i mnie uwiedli. Ubolewałem nad waszą niedolą, ale ostatecznie zostaliście pokonani. Zdawało się, że wszystko skończone, samą już tylko religję można było bronić przed zemstą zagniewanego zwycięzcy. Groźby mnie zachwiały, przeraziłem się prześladowaniem, jakie miało spaść na was i przewyższyć wszystko, czegoście już doznali. Ustąpiłem przed istotnem wyzwaniem. Ostrzegano mnie, że wszyscy biskupi polscy będą wywiezieni na Sybir. Pytałem sam siebie, co się stanie z waszym nieszczęśliwym narodem, gdy będzie pozbawiony swych pasterzy, a ode mnie tak już jest oddalony, że głos jego oddawna mnie nie dochodzi. W sumieniu myślałem, że wobec takich niebezpieczeństw może powinienem wyrazić te kilka słów o potrzebie poddania się losowi i przypomnieć waszym biskupom, czego Apostołowie uczyli, że obowiązkiem chrześcijanina, obowiązkiem sumienia jest posłuszeństwo wobec ustanowionej władzy. Nie omieszkałem jednak dodać, że władzy nie wolno nakazywać tego, co się sprzeciwia przykazaniom Boskim i kościelnym". (Jenerał Zamoyski, Poznań 1914, t. III, str. 437). Powołanie się Kurji w memorjale, wręczonym Mikołajowi I w r. 1845, na lojalne zachowanie się Stolicy św. względem Rosji w czasie powstania, wcale nie świadczy o nieszczerości powyższych słów papieża; słowa memorjału były niewątpliwie tylko manewrem, by jak najwięcej ustępstw dla Kościoła otrzymać.

Napróżno Grzegorz XVI upominał się w Petersburgu o prawa należne Kościołowi i krzywdy mu wyrządzone. W r. 1833 wręczono mu notę, w której między innemi powiedziano, że duchowieństwo swem postępowaniem samo rozdarło układ, który mu zapewniał spokojne używanie dobrodziejstw z niego spływających. Rząd pokonawszy duchowieństwo, wchodzi w prawa zwycięzcy. — Wprawdzie udało się Stolicy Ap. uzyskać w r. 1836 zezwolenie na prekonizację trzech biskupów, lecz coraz to nowe ukazy wciąż pogarszały położenie Kościoła w Rosji. Biskup podlaski Gutkowski, został wywieziony (1840) za swe stanowisko względem unji, której rząd w r. 1839 cios śmiertelny wymierzył. Ukazem z 1841 r. zabrano biskupom, kapitułom i zakonom w prowincjach zabranych dobra ziemskie; wyznaczono im natomiast dotację ze skarbu państwa. Wszystko to skłoniło Grzegorza XVI, iż w uroczystej alokucji dnia 22 lipca 1842 r. zbrodnie rosyjskie napiętnował [1]). Tegoż dnia z Sekretarjatu Stanu wyszło

---

[1]) Czcigodni Bracia! Uciskającą duszę Naszą żałość z powodu najopłakańszego stanu Kościoła katolickiego w Cesarstwie Rosyjskiem, już Wam dawniej, Czcigodni Bracia! w tem samem tu miejscu poznać daliśmy. Iżeśmy nie zaniedbali dokładać wszelkiej troskliwości i wszelkich starań zaraz od początku najwyższego Pasterstwa Naszego, abyśmy, według możności, zaradzili temu tak wielkiemu, codzień wzmagającemu się złemu, świadkiem jest Ten, którego namiestniczą władzę z miłosierdzia Jego na ziemi sprawujemy. Jaki zaś owoc wydały podjęte około tego starania aż nadto dostatecznie okazują najświeższe zdarzenia, które o ile boleść Naszą nieustającą pomnożyły, łacniej to sobie zapewne wyobrażacie, niżbyśmy Wam słowy zdołali wyrazić. — Ale są rzeczy, które Nas największą już gorzkością napełniają i Nas, ze względu na świętość powołania Naszego Apostolskiego, nad miarę troszczą i obchodzą. Gdy bowiem wszystko, cośmy nieustannie czynili około zachowania całości Kościoła katolickiego w krajach panowaniu rosyjskiemu podlegających, właśnie w onych stronach nie doszło do wiadomości powszechnej, stało się to, co Nam musi najbardziej dolegać, iż przez zdradę wrodzoną nieprzyjaciół tej Świętej Stolicy powstało między tak licznem w krajach onych zgromadzeniem wiernych mniemanie, jakobyśmy, niepomni na najświętszą powinność Naszą, ich tak wielki ucisk milczeniem pominęli, a nawet sprawę Wiary katolickiej opuścili. Tak więc przyszło do tego, iż jesteśmy jakoby kamień obrażenia i opoka zgorszenia przed najznakomitszą częścią trzody Pańskiej Naszemu kierowaniu Boskiem rozporządzeniem poruczonej; a nawet przed całym Kościołem zbudowanym jakoby na niewzruszonej skale na Tym, którego Czcigodna Dostojność na Nas, jako na następcę spłynęła. Co gdy tak jest, winniśmy przez wzgląd na Boga, na Wiarę i na Nas samych, samo choćby tylko podejrzenie tak krzywdzącej winy najusilniej od Nas oddalić. Z tej przyczyny cały ciąg zachodów Naszych, podjętych około Kościoła katolickiego w państwie wspomnianem w właściwem wystawieniu, każdemu z Was mającem być doręczonem, ogłosić kazaliśmy, aby się okazało przed całym chrześcijańskim światem, iżeśmy nie zaniedbali Naszego pasterskiego urzędowania... (Wiadomości do dziejów Kościoła, Poznań 1843, część II).

pismo, przedstawiające wszystkie starania, podjęte przez Grzegorza XVI celem odwrócenia ucisku Kościoła pod rządem Mikołaja.

Jednakże Mikołaj nie zawrócił z raz obranej drogi. Wydawał coraz to nowe ukazy wrogie Kościołowi, np. poddał biskupów konsystorzom od rządu zależnym (1842), w seminarjach zaprowadził nieograniczony zarząd władzy świeckiej (1843). W Wilnie po zniesieniu uniwersytetu (1833) utworzył rząd akademję duchowną i nadzór nad nią, jak wogóle nad sprawami Kościoła w imperjum, powierzył kolegjum petersburskiemu. W r. 1842 przeniesiono ją do Petersburga, gdzie pierwszym jej rektorem został znakomity i zasłużony mąż, ks. Ignacy Hołowiński.

W r. 1845 [1]) Mikołaj przybył do Rzymu. Dnia 13 grudnia Grzegorz XVI przyjął go na audjencji, podczas której bynajmniej go nie oszczędzał i z całą powagą wytknął mu jego tak wrogie względem Kościoła stanowisko. Na ponownej audjencji (17 grudnia) cesarz oświadczył papieżowi, iż wszystko, co bez uszczerbku dla praw państwa i cerkwi prawosławnej dla Kościoła będzie mógł uczynić, spełnić tego nie omieszka. Po odjeździe cara pozostał w Rzymie jego minister, Nesselrode, dla zbadania skarg Stolicy Ap. — Wkrótce potem Grzegorz XVI umarł — następcą jego został Pius IX, który w szczególniejszy sposób Polskę ukochał, czego w czasie swego długiego pontyfikatu tak liczne dał dowody.

Tymczasem dyplomaci rosyjscy wraz z Mikołajem naradzali się w Petersburgu [2]), jak postąpić, żeby jak najmniej praw przyznać Kościołowi, a przecież stosunków dyplomatycznych z Rzymem nie zrywać. — Aby uśpić czujność Piusa IX a przytem południowe prowincje cesarstwa, gdzie było wielu kolonistów niemieckich katolików, usunąć z pod wpływu polskiego duchowieństwa, Mikołaj postanowił utworzyć nowe biskupstwo katolickie niemieckie ze stolicą w Chersonie [3]). Zaraz na pierwszej audjencji pełnomocnik cara nie omieszkał Piusa IX o tem powiadomić. — Niebawem między Stolicą Ap. a rządem rosyjskim rozpoczęły się układy. — Dnia 3 sierpnia podpisano

[1]) Tegoż roku przybyła do Rzymu Makryna Mieczysławska, przedstawiająca się za bazyljankę, która za wiarę niezmiernie wiele wycierpiała. Udało się jej pozyskać dla siebie zmartwychwstańców, Mickiewicza i t. d. Najnowsze badania historyczne wykazały, iż była to oszustka. *Urban*, Makryna Mieczysławska w świetle prawdy, Kraków 1923.

[2]) *Godlewski*, Preliminarja konkordatu z r. 1847 (Przegl. hist. 1910).

[3]) Biskupstwo chersońskie zostało erygowane 3 lipca 1848 r. Od r. 1852 ma tytuł tyraspolskiego. Rezydencją biskupią Saratów. Najwięcej do zorganizowania diecezji się przyczynił biskup Zottmann (1872—1888). *Zottmann*, X. v. Zottmann, Bischof der Diözese Tiraspol, München 1904.

konkordat, który pewne choć bardzo nieznaczne ulgi obiecywał Kościołowi[1]). Konkordat ten nieustannie gwałcony przez rząd rosyjski, który go dopiero w r. 1856 w Polsce ogłosił, był raczej martwą literą i przetrwał niedługo.

Pomimo konkordatu coraz to nowe ukazy krępowały Kościół, szczególniej w prowincjach zabranych, i tak np. wzbroniono mówienia kazań, któreby nie były wyjęte ze zbiorów drukowanych (1852); wkrótce potem ustanowiono cenzorów do przeglądania rękopisów kazań. Arcybiskup mohylewski Hołowiński (1851 — 55) w memorjale przesłanym do Rzymu wiele bezprawiów rządu wyliczył. Nie pomogła nota poufna, którą Pius IX przesłał Mikołajowi (20 lipca 1852) ani też memorjał carowi przezeń przesłany (3 września t. r.). Rząd rosyjski wymijająco odpowiedział. Nie mogąc inaczej okazać swej miłości dla Polski, Pius IX przesłał dwie korony dla cudownego obrazu M. Boskiej w Berdyczowie i, pomimo starań rządu rosyjskiego, żeby do tego nie dopuścić, beatyfikował Andrzeja Bobolę (1853).

Wstąpienie na tron Aleksandra II obudziło nadzieję, iż jego panowanie pewne ulgi Kościołowi przyniesie. Pius IX zwrócił mu uwagę na niezachowanie przez rząd konkordatu (30 stycznia 1856), a na koronację cara wysłał nadzwyczajnego posła, arcybiskupa Chigi, który miał się starać o uznanie praw Kościoła w państwie rosyjskiem. Rząd poczynił pewne ustępstwa; w latach 1856—59 Stolica św. trzynastu biskupów dla Królestwa i prowincyj zabranych mogła prekonizować. Poza tem i pod nowem panowaniem trzymano się względ-

[1]) W alokucji z dnia 3 lipca 1848 r. Pius IX wspomniał o tem, iż zawarty z Rosją konkordat bardzo wiele pozostawia do życzenia. Tak mówił: „Wiele jeszcze innych spraw pozostaje, których pełnomocnicy nie mogli załatwić w konkordacie, a które głębokim przejmują Nas niepokojem i smutkiem, bo one dotyczą najściślej wolności Kościoła, jego praw, jego zasad i zbawienia wiernych w onych stronach. Chcemy tu mówić o potrzebie zabezpieczenia wiernym prawdziwej i zupełnej swobody, iżby mogli w sprawach religijnych znosić się bez żadnej przeszkody z tą Stolicą Ap., ogniskiem jedności i prawdy katolickiej, ojcem i matką wszystkich wiernych... Chcemy mówić o zwrocie dóbr wydartych duchowieństwu; chcemy mówić o wydaleniu z konsystorzów osób świeckich, przez rząd narzuconych, by w tych zgromadzeniach mieli biskupi wszelaką swobodę; chcemy mówić o prawie, na mocy którego małżeństwa mieszane w tem państwie nie są ważne, jeżeli im kapłan grecko-rosyjski nie pobłogosławi; chcemy mówić o wolności, którą katolicy mieć powinni, aby trybunał duchowno-katolicki roztrząsał i sądził sprawy dotyczące małżeństw mieszanych; chcemy mówić o różnych prawach w onym kraju istniejących, które oznaczają wiek pewny do składania profesji zakonnej, które znoszą zupełnie szkoły klasztorne, usuwają przełożonych prowincjonalnych, zakazują i wzbraniają nawrócenia się do religji katolickiej... *(Pelczar, Pius IX, wyd. 2, I, 477).*

dem Kościoła dawnego systemu — zabraniano biskupom porozumiewać się z Rzymem, karano duchowieństwo za zaprowadzanie bractw wstrzemięźliwości, znoszono dalej klasztory a kościoły na cerkwie zamieniano.

Tymczasem w Królestwie poczęło się szerzyć rewolucyjne wrzenie. Rząd rosyjski z jednej strony chwycił się gwałtownych środków (rzeź na ulicach Warszawy dnia 27 lutego i 8 kwietnia 1861), z drugiej zaś poczynił Polakom pewne ustępstwa. — Na wieść o krwawych wypadkach, zaszłych w Warszawie, Pius IX dnia 6 czerwca wystosował list do Fijałkowskiego, arcybpa warszawskiego, w którym przestrzegał przed nieroztropnemi krokami i wyliczył, co dla Kościoła w Polsce uczynił. Biskupi Królestwa dnia 25 września 1861 r. przedłożyli namiestnikowi cesarza adres, w którym w 16 punktach domagali się różnych ulg dla Kościoła, ten jednak go nie przyjął. Podczas pogrzebu arcybpa Fijałkowskiego (5 października 1862) ponowiły się manifestacje. Gdy ludność Warszawy z okazji rocznicy śmierci Kościuszki (15 października) urządziła po kościołach nabożeństwa, rząd rozkazał otoczyć wojskiem katedrę i kościół bernardynów — przez 18 godzin tam lud trzymano; wreszcie wojsko wyłamało drzwi świątyń i mężczyzn, którzy się tam znajdowali, powlokło do cytadeli. Wikarjusz kapitularny, ks. Białobrzeski, nakazał zamknąć sprofanowane kościoły; w innych zaś zaprzestano odprawiać nabożeństwa, ażby rząd dał rękojmię, iż gwałty się nie powtórzą. Ks. Białobrzeskiego wtrącono do cytadeli, a następnie zesłano. — Dnia 6 stycznia 1862 r. został prekonizowany na arcybiskupa warszawskiego ks. Feliński; świątobliwy i roztropny domagał się od rządu praw Kościołowi należnych, starał się też uspokoić rozgorączkowane głowy.

Dn. 22/23 stycznia 1863 wybuchło powstanie, które i na prowincje zabrane po części się rozszerzyło — tam zwalczał je Murawjew — wieszatiel [1]).

D. 16 marca 1863 r. Pius IX prekonizował dla Polski 5 biskupów, w ich liczbie Konstantego Łubieńskiego dla diec. sejneńskiej i Wincentego Popiela dla diec. płockiej. — Wkrótce potem papież zwrócił się do Napoleona III i Franciszka Józefa, aby ratowali Kościół w Polsce, a d. 22 kwiet. 1863 wprost zwrócił się do Aleksandra, wyrzucając mu krzywdy, jakie rząd rosyjski poczynił Kościołowi.

Tymczasem represje rządu się zwiększały; arcyb. Feliński zo-

---

[1]) *Mościcki*, Pod berłem carów, Warszawa 1924; *Pietrzak*, Księża powstańcy (1863) Kraków 1916; *Kozłowska*, Wojna rządu rosyjskiego z M. Boską w powstaniu styczniowem (Przegl. pow. 1919).

stał uwięziony (14 czerw.), a następnie skazany na wygnanie [1]). — Ten sam los spotkał Adama Krasińskiego, bpa wileńskiego (umarł w Krakowie 1891). Wielu księży stracono, mnóstwo zesłano. Przeszło 150 internowano w Tunce na Syberji [2]). — Pius IX zarządził modły za Polskę, a d. 24 kw. 1864 w przemowie, jaką wygłosił w kaplicy Propagandy, wprost potępił postępowanie Aleksandra z nieszczęśliwym pokonanym narodem, a listem z d. 30 lipca 1864 r. zachęcił biskupów do męstwa i czuwania nad zachowaniem wiary. — List ten dostał się do Polski drogą urzędową. Rząd rosyjski, sfałszowawszy go w kilku miejscach, zezwolił go ogłosić.

Wszystkie starania Piusa IX nie odwróciły jednak od Kościoła w Polsce ciosów, które gradem sypały się na niego. D. 8 list. 1864 wyszedł ukaz, nakazujący kasatę klasztorów; [3]) ks. Paweł Rzewuski, wikarjusz generalny archid. warszawskiej, biskup nominat, został zesłany († w Krakowie 1892 [4]); ten sam los spotkał jego następców: ks. Szczygielskiego i Domagalskiego. W r. 1865 nastąpił zabór pozostałych majątków kościelnych w Królestwie i wyznaczenie wzamian stałej pensji dla duchowieństwa [5]). Gdy Pius IX wyrzucał posłowi rosyjskiemu w Rzymie, Mayendorfowi, postępowanie jego rządu, ten w sposób obraźliwy odezwał się do papieża. Pius IX nakazał mu nie pokazywać się więcej w Watykanie. Nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rzymem. W r. 1866 wyszły nowe ukazy: zakazano katolikom odbywania procesyj poza obrębem kościołów, zabroniono proboszczom wydalania się z granic parafij, zniesiono diecezję kamieniecką, a jej biskup, Fijałkowski, został zesłany.

Na konsystorzu 29 paźdz. 1866 r. Pius IX wygłosił alokucję, w której napiętnował postępowanie Rosji; niebawem ogłoszono wykaz zabiegów, jakie Stolica św. poczyniła dla ratowania Kościoła

---

[1]) *Feliński*, Pamiętniki, 2 t., Kraków 1897; *Kraushar*, Z życia arcybpa Felińskiego (Prz. hist., t. 20); *Prawdzicki*, Wspomnienie o Z. Felińskim, Kraków 1866. — Arcybp Feliński po 20 letnim pobycie w Jarosławiu, został uwolniony. Umarł 1895 w Krakowie. W r. 1924 jego zwłoki przewieziono do Warszawy.

[2]) Tunka, Poznań 1914.

[3]) Ukazem z r. 1864 zniesiono wszystkie klasztory, mające mniej niż 8 członków, również i te, którym dowiedziono udział w działaniach powstańców. Pozostałe klasztory podzielono na etatowe i nieetatowe. Pierwszych miało być 25 męskich, 10 żeńskich. Klasztory nieetatowe, w miarę wymierania członków, ulegały kasacie; to samo wskutek zamknięcia nowicjatów spotkało wiele klasztorów etatowych.

[4]) *Bartoszewicz*, Ks. Paweł Rzewuski, (Kwart. teol. warsz., 1906).

[5]) *Bossakiewicz*, Fundusze duchowieństwa rz. kat. w Polsce od 1795 do 1865 (Bibl. warsz. 1881, IV).

w Polsce — opublikowano przytem 100 odnośnych dokumentów [1]). Rząd odpowiedział zniesieniem konkordatu (22 listop. 1866).

W r. 1867 zniesiono diec. podlaską, zamknięto akademję duchowną w Warszawie [2]); wielu jej wychowanków musiało ojczyznę opuścić. Znaleźli przytułek w nowozałożonem kolegjum polskiem w Rzymie (1866) [3]).

Kanonizacja bł. Jozafata (1867) [4]) dała znowu Piusowi IX sposobność do okazania jego o losy Polski troskliwości. — Rosja zemściła się za to, ustanawiając dla diecezyj Królestwa i Cesarstwa „kolegjum duchowne", które zupełnie Kościół od rządu uzależniało, toteż Pius IX nie omieszkał tej instytucji potępić i encykliką *Levate* (17 paźdz. 1867) wezwał świat katolicki do 3 dniowych modłów za Polskę. — Niebawem poszli na wygnanie biskupi: Popiel [5]) i Łubieński, którzy swymi delegatami wspomnianego kolegjum obesłać nie chcieli. Biskup Łubieński umarł niebawem w Nowogrodzie (1869) z symptomami otrucia. [6]) — W r. 1867 zniesiono diecezję podlaską, w r. 1869 — mińską [7]).

Na Litwie i Rusi powodem do tem sroższego prześladowania Kościoła był ukaz z r. 1870, pozwalający na wprowadzenie rosyjskiego języka do nabożeństw dodatkowych w kościołach katolickich. Biurokracja zrozumiała owo pozwolenie jako ścisły obowiązek, do którego duchowieństwo winno się zastosować, a przy tej sposobności dyrektor departamentu wyznań, hr. Sievers, polecił biskupowi Staniewskiemu, administratorowi archid. mohylewskiej, rozesłać po wszystkich diecezjach rytuał z dodatkami w języku państwowym. Nacisko-

[1]) Esposizione documentata sulle costanti cure del Sommo Pontefice Pio IX a riparo dei mali, che soffre la Chiesa cattolica nel dominio di Russia in Polonia, Roma 1866.

[2]) Istniejący przy założonym 1816 r. uniwersytecie warszawskim fakultet teologiczny przeistoczono 1825 w seminarjum główne, które 1835 r. zamieniono na akademję duchowną. *Pleszczyński*, Dzieje ak. duch. rz. kat. warsz., Warszawa 1907.

[3]) *Smolikowski*, Historja kolegjum polskiego w Rzymie, Kraków 1896.

[4]) Świecę kanonizacyjną, ofiarowaną Piusowi IX, polecił tenże przechować w kolegjum polskiem w Rzymie z tem, by kiedyś po wskrzeszeniu Polski w Warszawie ją zapalono. Ceremonji zapalenia tej historycznej świecy, symbolu miłości Piusa IX dla Polski i jego proroczego ducha, dopełnił w katedrze warszaw. marszałek sejmu (1920).

[5]) Pamiętniki ks. W. Chościak-Popiela, Kraków 1915. Bp Popiel powrócił z wygnania na stolicę włocławską (1875); w r. 1883 został arcyb. warsz. († 1912).

[6]) Konstanty Łubieński bp sejneński, Kraków 1898. Co do wspomnianego kolegjum, to Pius IX w r. 1875 oświadczył, iż może być tolerowane, byleby ograniczyło swe czynności do spraw czysto administracyjnych. *Boudon*, O Kolegjum duchowne w Petersburgu (Prz, pow. 1925).

[7]) *X. Y. Z.*, Biskupstwo mińskie, Kraków 1889; *Jelski*, Dzieje diec. mińskiej w zarysie, Mińsk 1907.

wi oparł się biskup łucko-żytomierski, Kacper Borowski, co przypłacił wywiezieniem do Permu r. 1870. Natomiast ks. Piotr Żyliński, który się narzucił na administratora diecezyj wileńskiej i mińskiej (1866), zdołał wprowadzić go do niektórych kościołów, w czem mu dopomagali księża Sęczykowski [1]) i Jurkiewicz, mianowani przezeń wizytatorami (1876). Pius IX odrzucił wspomniany rytuał (1877), pomimo to w przeszło 30-tu kościołach diecezji mińskiej przez pewien czas on się utrzymał [2]). Od r. 1898 nie było już żadnego kościoła, w którymby nabożeństwa dodatkowe były odprawiane po rosyjsku.

Postępowanie rządu rosyjskiego do tego doprowadziło, iż w roku 1870 w Królestwie dwóch tylko biskupów (Juszyński bp sandom. i Majerczak, wikarjusz apost. kielecki) pozostawało na swych stanowiskach. Po długich układach udało się Piusowi IX (1872) zamianować kilku nowych biskupów; co do biskupów — wygnańców, to tylko na powrót jednego z nich, Fijałkowskiego, rząd zezwolił — został arcyb. mohylewskim. W r. 1877 Pius IX kazał wygotować memorjał, w którym przedstawiono główne krzywdy, jakie Kościół w Polsce i Rosji miał do cierpienia. Ponieważ tego memorjału rząd przyjąć niechciał, Pius IX za pośrednictwem nuncjuszów kazał go przesłać wszystkim mocarstwom katolickim. Memorjał ten wydrukowano d. 4 lutego 1878 w Osservatore Romano, a w trzy dni później Pius IX dokonał swego świętego życia.

Jego następca, Leon XIII [3]), pragnąc ulżyć Kościołowi pod rządem rosyjskim; w r. 1880 nawiązał z Rosją układy: ułatwił porozumienie zamach z d. 13 marca 1881 r., który sprowadził tragiczną śmierć Aleksandra II. W r. 1882 została wskrzeszona diecezja kielecka. Na konsystorzu 15 marca 1883 Leon XIII prekonizował dla Polski i Rosji 12 biskupów. Biskupi otrzymali większą swobodę w zarządzaniu seminarjami duchownemi, akademja duchowna w Petersburgu została zre-

[1]) *Łętowski*, Działalność renegata Sęczykowskiego (At. kapł. 1913).

[2]) Używania języka rosyjskiego przy nabożeństwach dodatkowych ostatecznie zakazał (1897) ks. Franciszek Symon, sufragan mohylewski i administrator obu diecezyj (mohyl. i mińskiej) pod nieobecność metropolity, ks. Kozłowskiego. Niebawem zamianowany przez Stolicę św. bpem płockim, ks. bp Symon nie mógł już objąć swej diecezji, gdyż przez rząd został zesłany do Odessy. Uwolniony w roku 1901, przeniósł się do Rzymu, a następnie do Krakowa, gdzie umarł 1918 r. Oprócz bpów w rozdziale tym wymienionych, przez rząd ros. zostali zesłani następujący biskupi: Dederko bp miński 1816, Kłągiewicz bp wileński 1831, Bereśniewicz bp sufr. żmudzki 1870, Hryniewiecki bp wileński 1885, Zwierowicz bp wileński 1902. — Szymański bp podlas. i Wojtkiewicz bp. miń. musieli opuścić swe diecezje z powodu ich zniesienia (Biskupi nasi uwięzieni lub wygnani od r. 1767, Kraków 1913).

[3]) Leon XIII, żywot i prace, Warszawa 1902.

formowana i poddana jurysdykcji arcybiskupa mohylewskiego. Przy Watykanie osiadł rosyjski minister pełnomocnik, a na koronację Aleksandra III (1881—1894) przybył poseł papieski Vanutelli. — O staraniach, jakie Leon XIII poczynił dla dobra Kościoła w Polsce, wspomniał on w encyklice *Caritatis providentiaeque* z dn. 19 marca 1894 r., którą do biskupów polskich wystosował.

Za Mikołaja II (1894—1918), na którego koronacji był nuncjusz wiedeński Agliardi, najważniejszem zdarzeniem w dziedzinie religji był wywołany nieszczęśliwą wojną z Japonją i wrzeniem rewolucyjnem *ukaz tolerancyjny* z d. 17 kwiet. 1905 r. Pamiętny ów dokument nie odebrał wprawdzie religji panującej nic z dawniejszych jej prerogatyw, pozwolił jednak prawosławnym przechodzić do innego chrześcijańskiego wyznania. Zresztą wszelkie niemal poprzednie ograniczenia Kościoła w praktyce niczego nie utraciły, jak to wykazał memorjał hr. Wielopolskiego, przedstawiony członkom Rady państwa i ministrom d. 3 lut. 1912 r. Cele wrogie Kościołowi miały też na celu wyodrębnienie Chełmszczyzny (1918 [1]).

Wojna wszechświatowa sprowadziła straszliwą katastrofę Rosji; dynastja Romanowych, która tyle krzywd wyrządziła Kościołowi, poniosła zasłużoną karę. Car Mikołaj II musiał abdykować a następnie wraz z żoną i dziećmi został zamordowany.

Zdawało się zrazu, iż dla Kościoła w Rosji wybiła lepsza godzina. Arcybstwo mohylewskie i djecezje: mińska i kamieniecka otrzymały pasterzy. Jednakże walka, jaką bolszewizm wypowiedział chrześcijaństwu, doprowadziła do prawie zupełnej zagłady hierarchji Kościoła katol. w Rosji. Wielu kapłanów katol. w Rosji poniosło śmierć męczeńską — szczególniej śmierć ks. prałata Budkiewicza poruszyła świat cały. Arcybp. Cieplak, który tylko dzięki interwencji całego prawie świata uniknął śmierci i odzyskał wolność, musiał Rosję opuścić [2]).

Kościół w zaborze pruskim.

Przy pierwszym rozbiorze Prusy zagarnęły Warmję i Prusy królewskie po Noteć — diecezje: warmińską, chełmińską w całości i skrawki 4 innych biskupstw—ok. 568,000 dusz, w tem $^1/_5$ protestantów.

Dnia 13 września 1772 r. [3]) władze pruskie zawiadomiły kapitułę

---

[1]) *Wasilewski*, Rosja wobec Polaków w dobie „konstytucyjnej", Kraków 1919.

[2]) *Cullagh*, Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm, Kraków 1924.

[3]) *Eichhorn*, Geschichte der ermländ. Bischofswahlen (Zeitschrift für die Geschichte Ermlands, t. 2); *Korytkowski*, Arcybiskupi gnieźnieńscy; *Miaskowski*, Fryderyk II a Kościół katolicki w zabranych Polsce prowincjach (Prz. pow. 1925).

warmińską o zaborze księstwa, a już dnia 7 listopada t. r. ogłoszono, iż duchowieństwu wolno się porozumiewać ze Stolicą św. tylko za pomocą pruskiego agenta, rezydującego w Rzymie. Dekrety, krępujące wolność Kościoła, jedne po drugich szybko się ukazywały; nikt np. nie mógł objąć jakiegokolwiek urzędu duchownego, wstąpić do klasztoru, przyjąć święceń kapłańskich bez pozwolenia rządu. — Dobra biskupie, kapitulne, klasztorne 1772 r. zajęto na skarb, żeby duchowieństwo w wypełnianiu religijnych obowiązków przeszkód nie miało. Już w r. 1773 biskup chełmiński Baier skarżył się na to, iż wszystkie sprawy duchowne, z wyjątkiem zaręczynowych i małżeńskich, i to jeśli obie strony były katolickie, władze świeckie wzięły pod swą jurysdykcję. — Koloniści niemieccy — protestanci — poczęli napływać do kraju, to też rząd się domagał, by katolicy zezwalali w swych kościołach i nabożeństwa protestanckie odprawiać. — Niestety Krasicki, zrazu jako biskup warmiński, później jako arcybiskup gnieźnieński, bynajmniej o obronę praw Kościoła się nie starał, choć wielkie wpływy u dworu posiadał.

Drugi i trzeci rozbiór oddał Prusom arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwa: poznańskie, włocławskie, płockie i skrawki diecezyj: wileńskiej, żmudzkiej i łuckiej. — Patent okupacyjny z 25 marca 1793 i układ z sejmem grodzieńskim z dnia 25 września t. r. obiecywał zachować co do religji status quo, warował wolność wyznania, nienaruszalność kościołów i ich majątków. Niebawem jednak okazała się zwodniczość pruskich obietnic. Dnia 28 lipca 1796 r. ogłoszono zabór dóbr kościelnych, biskupich, kapitulnych i klasztornych. Na akcydensy proboszczowskie nałożono taksy. Życie Kościoła oddano pod nadzór kamer pruskich. Wyborami biskupów, prałatów i przełożonych klasztorów rząd kierował przez swoich komisarzy. Księża musieli przedkładać rządowi rachunki z administracji dóbr duchownych.

Patent z 9 sierpnia 1796 r., wydany w obawie powstania, brzmiał między innemi:

„Biskupi, oficjałowie, dziekani i przełożeni klasztorów za spiski podwładnych swoich karani będą utratą urzędów i sekwestrem dochodów.

„Za ukrywanie buntowniczych zamiarów — wygnaniem z kraju; za czynny w nich udział — podlegną karze obrazy majestatu i zdrady.

„Za współudział kilku członków kapituły, klasztoru czy innego zgromadzenia duchownego oprócz ukarania osób, katedra lub konwent zostaną zniesione, majątki ich ulegną konfiskacie, a gmachy na cele publiczne obrócone zostaną.

„Takaż kara dotyka za ukrywanie w obrębie zabudowań du-

chownych, lub poza niemi, lecz z wiedzą księży, prochu, ołowiu, kul, strzelby.

„Nie uwalnia księdza od odpowiedzialności powoływanie się na nakazany mu przez przepisy kościelne obowiązek niezdradzania powierzonych tajemnic".

Konstytucją z dnia 25 sierpnia 1796 r. zniesiono samodzielność sądów duchownych i zmniejszono zakres ich kompetencji. Oddano je pod nadzór naczelnych sądów odnośnych departamentów. Sprawy patronatu, dziesięcin, małżeństw mieszanych załatwiały sądy cywilne.

Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 1797 odjęto moc dawnemu ustawodawstwu, polecono zaś od 1 września t. r. stosować prawo powszechne pruskie. Wszelkie interesy duchowieństwa, kościołów, szkół katolickich podlegały kontroli kamer, które przez komisarzy swoich obowiązane były kierować wyborami biskupów, prałatów i przełożonych zgromadzeń zakonnych. Księża obowiązani byli wykonywać instrukcje kamer w sprawach żałoby krajowej, modłów za króla i t. d.

Zasługą rządu pruskiego było utworzenie dwóch nowych diecezyj. Za staraniem Fryderyka Wilhelma III Pius VI bullą z dnia 16 paźdz. 1798 r. utworzył biskupstwo warszawskie, z części zaś diecezji wileńskiej, żmudzkiej i łuckiej bullą z dnia 5 kwietnia 1799 utworzono biskupstwo wigierskie. Biskupem warszawskim został Miaskowski. Po jego śmierci (1804) biskupstwo oddano w administrację Raczyńskiemu arcybpowi gnieźn. (1805—1818).

Tymczasem zwycięstwa Napoleona druzgotały coraz to nowe trony i sprowadziły utworzenie z większej części pruskiego zaboru Księstwa Warszawskiego.

Księstwo Warszawskie

powstałe 1807 r. obejmowało zrazu oprócz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego diecezje: warszawską, poznańską, płocką, włocławską, wigierską, część chełmińskiej. Po szczęśliwej wojnie z Austrją 1809 r. przybyły jeszcze biskupstwa: krakowskie, kieleckie i lubelskie.

Wprawdzie konstytucja Księstwa, nadana 22 lipca 1807 r., uznała religję katolicką za religję stanu i sam wielki książę Fryderyk August był wierzącym katolikiem, jednakże prawie cały, szczególniej wyższy personel urzędniczy, składał się z ludzi wolnomyślnych, członków lóż masońskich, jeśli nie wrogich, to przynajmniej niechętnych Kościołowi. Znoszono kościoły, zabierano proboszczom grunta plebańskie, pensji księżom albo nie wypłacano lub z wypłacaniem jej zalegano. Obarczono księży różnemi obowiązkami, uzależniającemi ich od władzy świeckiej. Wspomniany ucisk i trudności, stawiane przez władzę mającym ochotę poświęcić się stanowi duchownemu, sprowadziły dot-

kliwy brak kapłanów, tak iż wiele parafij było nieobsadzonych. — Ogłoszony w Księstwie 28 marca 1808 r. kodeks cywilny Napoleona wprowadził śluby cywilne i rozwody bez pytania się o sąd duchowny. Nieszczęściem i duchowieństwo ówczesne, wyższe i niższe, często również było zarażone obojętnością religijną, a źli księża cieszyli się poparciem władz państwowych. Arcybiskup Raczyński ze swej strony wszystko czynił, co było w jego mocy, aby podnieść opłakany stan religijny i moralny ludności w archidiecezji i biskupstwie warszawskiem, którego był administratorem: słowem i piórem, misjami ludowemi, w których sam nieraz brał udział, starał się ożywić w sercach dawną wiarę. Po upadku Księstwa, złamany wiekiem i przeżytemi cierpieniami, zrezygnował 1818 († 1823 w Przemyślu). O tem, czem on był dla Księstwa, świadczy wydana w r. 1816 jego staraniem: *Sześcioletnia korrespondencya władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego.*

Pod pruskim zaborem.

Kongres wiedeński 1815 r. oddał Prusom zachodnią część Księstwa Warszawskiego. Z departamentów poznańskiego i bydgoskiego utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie. W proklamacji z d. 15 maja 1815 r. rząd pruski obiecywał, iż religja katolicka w zabranych obszarach szkody nie poniesie. Obietnica ta miała takąż samą wartość, jak i dawane poprzednio. Patentem z dnia 9 listopada 1816 r. przywrócono dawne rozporządzenia dotyczące duchowieństwa, zaprowadzono też wkrótce potem pruskie prawo karne, nie zgadzające się w wielu punktach z prawem kanonicznem.

Ponieważ w granice Wielkiego Księstwa Poznańskiego weszła część diecezji włocławskiej, skrawek wrocławskiej, a części arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i diecezji poznańskiej dostały się w granice Królestwa Kongresowego, pomyślano o nowem rozgraniczeniu diecezyj. Układy rozpoczęte w tym celu ze Stolicą św. na tem się skończyły, iż Pius VII bullą *De salute animarum* z dnia 16 lipca 1821 r. podniósł biskupstwo poznańskie do godności arcybiskupstwa i połączył je unją personalną z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem. Arcybiskupowi gnieźn.-poznańskiemu miało podlegać biskupstwo chełmińskie jako sufraganja. Wspomniana bulla normowała również życie Kościoła polskiego pod panowaniem pruskiem. Jednakże wiele jej punktów jeszcze w r. 1848 z niemałą szkodą Kościoła przez rząd pruski nie było spełnionych.

Stosunki między pierwszym arcybiskupem gnieźn.-poznań., *Górzyńskim* (1821 — 1825), a rządem były dość dobre; były to czasy, kiedy

rząd starał się Polaków dla siebie pozyskać; niebawem jednak poczęto dążyć do germanizacji i protestantyzacji ziem polskich. Ks. arcybp *Wolicki* (1828—29) bronił jak mógł Kościoła i polskości przeciw wrogim zakusom.

Arcybp *Marcin Dunin* (1831—1842) zasłynął jako obrońca zasad katolickich odnośnie do małżeństw mieszanych. Czasy jego rządów były bardzo ciężkie. Powstanie listopadowe zachęciło rząd do tem żarliwszej pracy nad wynarodowieniem i sprotestantyzowaniem ziem polskich. W r. 1831 nakazano, żeby wszystkie urzędy, a więc i konsystorze, posługiwały się wyłącznie językiem niemieckim; protest arcybpa Dunina nieco ten nakaz złagodził. W r. 1833 skasowano pozostałe jeszcze klasztory i dobra ich zagarnięto; z funduszu stąd powstałego rząd wspierał przeważnie szkoły protestanckie. Kościół pobernardyński w Gołańczy na zbór zamieniono, co wywołało zaburzenia.

W r. 1837 wybuchnął zatarg o małżeństwa mieszane. Ponieważ z powodu zwiększania się liczby protestantów w obu archidiecezjach małżeństwa mieszane były coraz częstsze, arcybp Dunin zwrócił się do rządu, by mu pozwolono opublikować bullę Piusa VIII z dnia 25 marca 1830, zabraniającą błogosławienia małżeństw, o ileby strona akatolicka nie zgodziła się na katolickie wychowanie wszystkich dzieci. Prosił również o pozwolenie porozumienia się co do tego ze Stolicą św. Otrzymał odpowiedź odmowną. Wtedy arcybp zwrócił się wprost do króla; szorstko mu odpowiedziano.

Tymczasem na konsystorzu z dnia 10 grudnia 1837 r. papież wygłosił alokucję, w której potępił zaprowadzoną w Prusiech praktykę błogosławienia ślubów mieszanych bez złożenia przez stronę akatolicką odnośnych przyrzeczeń. Skoro się arcybp Dunin o tem dowiedział, zakazał pod karą suspensy błogosławienia tego rodzaju małżeństw. Rząd wytoczył proces arcybiskupowi, ogłosił jego rozporządzenie za nieważne i przyrzekł opiekę tym kapłanom, którzyby o nie nie dbali [1]). Jednakże duchowieństwo karnie stanęło za swym arcypasterzem. Dnia 23 lutego 1839 skazano arcybiskupa na 6 miesięcy fortecy i złożenie z urzędu; skończyło się jednak na internowaniu arcypasterza w Kołobrzegu (6 października). W archidiecezjach zapanowała żałoba, zamilkły organy, na czas pewien i dzwony. Dopiero po śmierci Fryderyka III jego następca Fryderyk IV (1840—61) pozwolił arcybiskupowi wrócić do Poznania (5 sierpnia 1840). Po-

[1]) *Walkowski*, Ważne źródło do historji arcybpa Dunina, Poznań 1908; *Sosnowski*, Zatarg arcybpa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane (Aten kapł. 1910).

wyższy zatarg niezmiernie się przyczynił do ożywienia wiary tak między szlachtą, jak i ludem Księstwa [1]).

Arcybiskup *Przyłuski* (1845 — 65) [2]) również miał wiele trudności z rządem, zwłaszcza gdy po zgnieceniu powstania poznańskiego nastąpiła reakcja. Konstytucja pruska z 31 stycznia 1850 r. zniosła niektóre ograniczenia względem Kościoła, między innemi pozwolono biskupom znosić się bezpośrednio z Rzymem. — Tymczasem życie religijne w Księstwie stawało się coraz to żywsze. Zaprowadzono Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, urządzano misje ludowe, powstało kilka nowych klasztorów; ruch religijno-piśmienniczy wzmógł się znacznie, do czego bardzo się przyczyniła działalność ks. Prusinowskiego († 1872) i ks. Jana Koźmiana († 1877). To wzmożenie się życia religijnego w Księstwie było niezmiernie ważne ze względu na walkę, jaką rząd niebawem wydał Kościołowi. Do tej walki jeszcze lepiej swych diecezjan przygotował ks. arcybp *Ledóchowski* (1865—1885).

Walkę kulturną rząd rozpoczął od Księstwa Poznańskiego. Nakazano religję w szkołach wykładać po niemiecku. Skoro się arcybiskup temu oparł i zakazał księżom udzielać religji w tym języku, rząd upoważnił nauczycieli świeckich do jej wykładów. Arcybiskup misji kanonicznej im odmówił i przeniósł naukę religji do kościołów, co jednak ustało, gdy rząd dzieci biorące w niej udział ze szkół począł wydalać. Ofiarowanie obu archidiecezyj przez arcybiskupa Najśw. Sercu Pana Jezusa (8 grudnia 1872) było przygotowaniem ich do tem zażartszej walki, która w r. 1873 rozgorzała z całą siłą. Dnia 20 sierpnia 1873 r. rząd zamknął seminarjum poznańskie, posypały się kary pieniężne na arcybiskupa za wykonywanie przezeń funkcyj biskupich; sprzedano mu wszystkie ruchomości — podobnież postępowano z niższym klerem. Jednakże arcybiskup, wzmocniony listem Piusa IX z dnia 3 listopada 1873, się nie ugiął; na wezwanie naczelnego prezesa, by złożył swój urząd, odmownie odpowiedział. Dnia 3 lutego 1874 r.

[1]) Biskup chełmiński Sedlag (1834 — 56) choć ogłosił dnia 1 września 1838 list pasterski w sprawach małżeństw mieszanych, oparty o prawo kościelne, jednakże w całej sprawie zajął mniej poprawne stanowisko. Biskup Sedlag niechętny Polakom uważany jest za inicjatora istniejących za czasów pruskich w diecezji chełmińskiej przykrych kościelno-politycznych stosunków. *Mańkowski*, Anastazy Sedlag, biskup chełmiński (Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, 1920; recenzja ks. Chotkowskiego w Wiadom. dla duchow., 1920). Diecezja chełmińska za rządów pruskich wielkie w kościołach poniosła straty — straciła ich do r. 1880 ok. 65 (Reformacja kosztowała ją ok. 220 kościołów). *Fankidejski*, Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej, Pelplin 1880.

[2]) *Chotkowski*, W obronie arcybpa Przyłuskiego (Wiadomości dla duchow., 1920).

zaaresztowano go i wtrącono do więzienia w Ostrowie. Uwięziono też ks. bpa Janiszewskiego, sufragana poznań. i ks. bpa Cybichowskiego, sufragana gnieźn.; wydalono karmelitanki i urszulanki, usunięto filipinów (1876). Tymczasem na konsystorzu z dnia 15 marca 1875 r. arcybp Ledóchowski został kardynałem. W początkach lutego 1876 r. uwolniono go z więzienia, lecz musiał kraj opuścić [1]); ks. biskupa Janiszewskiego również wygnano († 1891).

I po ustaniu Kulturkampfu rząd nie chciał się zgodzić na powrót arcybpa Ledóchowskiego do swej stolicy. Po jego rezygnacji został arcybiskupem ks. *Juljusz Dinder* (1886 — 90); ten jednak choć gorliwy i prawy, jako Niemiec nie zyskał sobie miłości społeczeństwa.

Pasterzowanie ks. arcybpa *Stablewskiego* (1890—1906) było jednem długiem pasmem cierpień, spowodowanem germanizacyjną polityką rządu, która w tym okresie dosięgła kulminacyjnego punktu. Miał on jednak tę pociechę, iż patrzył, jak kler i wierni jego archidiecezyj tak pod względem religijnym, jak patrjotycznym i społecznym odpowiadali wymaganiom Kościoła i ojczyzny. Pod względem ekonomicznym ludność polska coraz bardziej się podnosiła i wskutek tego stawała się odporniejszą przeciw zakusom niemieckim; nastąpiło zupełne odżydzenie kraju. Pisma katolickie, szczególniej tak poczytny „Przewodnik Katolicki" [2]) przyczyniały się do wzmożenia miłości ojczyzny, miłości zdrowej, bo o miłość Kościoła opartej.

Po śmierci arcyb. Stablewskiego stolica arcybiskupia długo była nieobsadzona, gdyż rząd niemiecki nie chciał się zgodzić na kandydata Polaka, Watykan zaś na Niemca się nie zgadzał. Dopiero po wybuchu wszechświatowej wojny, gdy rząd dla zjednania sobie Polaków poczynił im nieznaczne ustępstwa, arcybiskupem został ks. *Edward Likowski* (1914—15), a po jego śmierci objął prymasowską stolicę ks. *Edmund Dalbor.*

Klęska Niemców przyniosła uwolnienie obu archidiecezyj i diecezji chełmińskiej z pod pruskiego jarzma.

Pod panowaniem austrjackiem.

Austrja przy pierwszym rozbiorze wzięła arcyb. lwowskie, diecezję przemyską, części diecezyj: krakowskiej, chełmskiej, kamienieckiej i łuckiej, ok. $2^1/_2$ miljona katolików obu obrządków. Fakt,

---

[1]) Umarł jako prefekt Propagandy (1892—1902).

[2]) *Przewodnik Katolicki*, wychodzący w Poznaniu, jest najlepszem pismem ludowem w Polsce; liczba jego prenumeratorów we wszystkich dzielnicach Polski coraz bardziej się powiększa.

iż Austrja była krajem katolickim, nietylko dodatnio nie wpłynął na stan Kościoła polskiego pod nowym rządem, lecz nawet ujemnie na niego oddziałał; zmniejszył jego siłę odporną, a potulność kleru w dawnych prowincjach austrjackich wobec antykościelnych rozporządzeń rządowych i dla kleru polskiego była zgubnym przykładem. Zresztą sam katolicyzm biurokracji austrjackiej, a nawet wielu członków wyższego i niższego austrjackiego i węgierskiego kleru był bardzo podejrzanej natury. Wprawdzie sama cesarzowa *Marja Teresa* była wierzącą i pobożną katoliczką, lecz otoczona wolnomyślnymi doradcami niejednokrotnie wydawała zarządzenia szkodliwe Kościołowi.

Nowy rząd wydawał coraz to nowe dekrety, godzące w prawa Kościoła polskiego. Zakazano kongregacyj dekanalnych, pielgrzymek, zniesiono egzempcję zakonów; postanowiono skasować 74 klasztorów, do tego jednak na razie nie przyszło. Skonfiskowano natomiast dobra pojezuickie, poczem olbrzymi fundusz stąd osiągnięty po części zmarnotrawiono; resztę (8,290,400 fl.) obrócono na fundusz szkolny.

Arcyb. lwowski Sierakowski jak mógł bronił praw Kościoła i polskości, lecz wszystkie jego wysiłki rozbijały się o system, dążący do uzależnienia Kościoła od państwa i jak najszybszego zniemczenia nabytego kraju.

Właściwy jednak cios na Kościół w Galicji, jak i w innych prowincjach państwa, spadł dopiero za *Józefa II* (1780—1790). Ten zaraz 1782 nakazał zabór dóbr kościelnych. Zabrano majątki nietylko galicyjskiego duchowieństwa, lecz także biskupów, którzy w granicach Rzeczypospolitej pozostali, np. dobra prymasowskie i wielu krakowskich klasztorów. W jednym tylko 1782 r. Józef II zniósł 14 klasztorów panieńskich; niebawem nastąpiły dalsze kasaty męskich i żeńskich siedzib zakonnych, które wieki przetrwały. Obdzierano kościoły z precjozów. — Ogółem cały majątek duchowny, skonfiskowany w Galicji, wynosił według obliczeń rządowych ok. 27.530.061 fl., pomijając fundusze pojezuickie.

Z funduszów otrzymanych drogą sprzedaży majątków kościelnych w całej Austrji, z których wiele za bezcen sprzedano, Józef II utworzył 1782 r. kasę religijną, której następnie nadano nazwę funduszu religijnego. Każdy z krajów monarchji miał swój własny fundusz religijny, którego zarząd centralny w Wiedniu pozostawał. Fundusz ten miał pokrywać wydatki na utrzymanie duchowieństwa i kultu w danym kraju.

Żeby zupełnie odciąć swe posiadłości od Rzeczypospolitej nawet i pod względem kościelnym, Józef II z należących do Austrji

terytorjów biskupstwa krakowskiego utworzył postanowieniem z d. 20 list. 1783 r. diecezję tarnowską[1]) (zatw. przez Piusa VI 1785).

Ujemnie na wychowanie kleru wpłynęło zniesienie seminarjów diecezjalnych; wszyscy klerycy świeccy i zakonni musieli się uczyć w seminarjum wspólnem, we Lwowie założonem (1783). Podręczniki, z jakich wykładano, zaprawione duchem józefińskim, były tego rodzaju, iż niektóre z nich na indeks się dostały. Ucisk duchowieństwa ze strony rządu zmniejszył ilość powołań tak, iż wiele parafij pozostawało bez pasterzy. Było to zresztą rządowi na rękę – nasyłał krajowi biskupów i kapłanów, obcych mu pochodzeniem, nie znających częstokroć polskiego języka — Niemców, Czechów, a nawet i Węgrów. — By zniemczyć kraj, co prędzej nasyłano Niemców kolonistów, po części protestantów, potworzono szkoły z językiem wykładowym niemieckim.

Następca Józefa, *Leopold II* (1790-92), wezwał biskupów monarchji, by mu przedstawili swe zażalenia i środki, przy pomocy których możnaby potrzebom Kościoła zaradzić. Arcyb. lwowski Onufry Kicki i Gołaszewski bp przemyski przesłali do Wiednia swe żądania [2]).

Po trzecim rozbiorze granice Austrji posunęły się pod samą prawie Warszawę, była więc sposobność do dalszych kościelnych grabieży, z której też sumiennie korzystano, tem więcej iż wojny *Franciszka I* (1792—1835) z Napoleonem doszczętnie skarb opróżniły.

Bulla Piusa VII z 13 czerw. 1805, znosząca bstwo tarnowskie, ustanawiała nowe ze stolicą w Kielcach; obejmowało ono 340 parafij (utworzone zostało z części diec. krakowskiej, chełmskiej i arcyb. gnieźn.). Wkrótce potem, bullą z 22 wrz. 1805, powstało biskupstwo w Lublinie. — W r. 1809 obie te diecezje Austrja straciła na rzecz Księstwa Warszawskiego.

Za Franciszka I i jego następcy *Ferdynanda I* (1835—48) Kościół zyskał nieco wolności, przywrócono seminarja diecezjalne, szkoły

---

[1]) Zrazu bstwo tarnowskie liczyło 400 parafij i 1,139,435 dusz. Bulla Piusa VII z 13 czerw. 1805 zniosła bstwo tarnow., a jego terytorja rozdzielono między diecezje krakowską i przemyską. Gdy Kraków odpadł do Księstwa Warszaw., zabroniono biskupowi krakowskiemu wykonywania jurysdykcji w pozostałych przy Austrji parafjach diec. krak. — oddano je pod zarząd arcyb. lwowskiemu Kickiemu; ten zamianował jako swego wikarjusza ks. Bayera, proboszcza w St. Sączu. Bulla Piusa VII z 29 wrz. 1821 stworzyła diecezję tyniecką (315 parafij i 845,190 dusz). Bulla z 16 maja 1826 przeniosła stolicę biskupstwa do Tarnowa. W r. 1880 wydzielono do diec. krakow. 233 parafij i 819,998 dusz. *Dobrowolski*, Biskupstwo tarnowskie (Bibl. warszaw. 1886).

[2]) *Sarna*, Biskupi przemyscy, Przemyśl 1902.

ludowe oddano pod nadzór biskupów; jednakże i w niższych klasach wykładano nadal po niemiecku.

Wiele do podniesienia życia religijnego w kraju przyczynili się wypędzeni z Rosji białoruscy jezuici (1820), którzy przybyli do Galicji i rozwinęli gorliwą działalność, a tej było niezmiernie potrzeba, gdyż wyższe sfery społeczeństwa były naogół zepsute moralnie i wolnomyślne, lud zaś choć zewnętrznie religijny w ciemnocie pozostawał i był podatnym materjałem dla wrogich polskości agitacyj. Rok 1846 zapisał się krwawo w historji Galicji. Rzeź szlachty i duchowieństwa, przez rząd spowodowana, była największą zbrodnią Austrji względem Polski, której to zbrodni ani schizmatycka Rosja ani protestanckie Prusy nie popełniły. — Stanowisko, jakie bp tarnowski *Wojtarowicz* (1840—50) zajął wobec uczestników rzezi, sprowadziły nań liczne szykany austrjackiej biurokracji, wskutek których zrezygnował († 1875).

W r. 1846 [1]) przyłączono do Austrji maleńką Rzeczpospolitą Krakowską, której pasterz, bp Skórkowski, za stanowisko swoje względem Rosji podczas powstania 1831 r., musiał diecezję swą opuścić († w Opawie 1851 r.).

Po zawarciu konkordatu w 1855 r. stosunki kościelne w Galicji znacznie na lepsze się poprawiły, jednakże naleciałości józefińskie nie zaraz dały się usunąć.

Ponieważ między biskupami łacińskimi i ruskimi z różnych powodów przychodziło nieraz do zatargów, szczególniej na tle pozyskiwania dusz dla swego obrządku, za staraniem Piusa IX (1863) biskupi łacińscy i ruscy podpisali w Rzymie t. zw. *konkordję*, normującą obopólne stosunki.

Po r. 1860, a szczególniej po nieszczęśliwej dla Austrji wojnie z Prusami (1866), polskość w Galicji otrzymywała w stopniu coraz większym należne sobie prawa. Kierownicy kraju, który pozyskał samorząd, rozumieli znaczenie katolicyzmu, to też tak namiestnicy cesarscy jak i wydział krajowy naogół szli na rękę Kościołowi. Dotąd liberalnie usposobione klasy średnie poczęły się otrząsać z indyferentyzmu. Cały szereg mężów wielkiej miary, tak duchownych jak i świeckich, przyczyniał się do rozwoju katolickiego życia. Zarządzone przez biskupów obowiązkowe misje niemało się przyczyniły do podniesienia religijnego nietylko ludu, ale i klas wyższych. Episkopat galicyjski zajaśniał takiemi postaciami, jak kardynałowie Dunajewski i Puzyna bpi krakowscy, Pelczar bp przemyski, a szczególniej arcyb.

---

[1]) *Stetkiewicz*, Rzeczp. Krakowska w dobie powstania listop., Kraków 1912; *Kopf*, Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczp. Krakow., Kraków 1906.

Bilczewski, którego działalność na polu kościelnem i narodowem w kresowej lwowskiej archidiecezji złotemi zapisała się zgłoskami.

Pomimo to wszystko ogólny rozstrój monarchji austrjackiej i wzmożenie się w niej wpływów stronnictw wywrotowych i na Galicji odbił się ujemnie. Znaczny procent robotników dał się porwać hasłom socjalistycznym; w ruchu zaś wiejskiego ludu, słusznie dążącego do pozyskania praw sobie należnych, nie brakło zboczeń, które ten ruch ze szkodą dla Kościoła i narodu prowadziły na manowce.

Kościół w Polsce odrodzonej.

Przez cały czas trwania wojny wszechświatowej, która tyle nieszczęść na kraj nasz sprowadziła [1]), Benedykt XV dawał coraz to nowe dowody swej dla Polski życzliwości. Gdy w Vevey, w Szwajcarji, zawiązał się komitet z Sienkiewiczem na czele, mający pobudzić cały świat do śpieszenia Polsce z materjalną pomocą, kardynał Gasparri doniósł wielkiemu pisarzowi, iż wspomniany komitet jest „dziełem najmilszem ojcowskiemu sercu papieża". — Ojciec św. nie ograniczając się na tem, iż sam przesłał dla Polski ofiarę, zachęcił też biskupów polskich, by się zwrócili do katolickiego episkopatu całego świata z prośbą o pomoc, co ci też uczynili. Pierwszy to raz biskupi wszystkich trzech zaborów wspólnie się odezwali. Pojmując, czem Benedykt XV stał się dla nas, Sienkiewicz w liście przesłanym kardynałowi Gasparri (6 listop. 1915), dziękując w imieniu całego narodu papieżowi, pisał: „Oby Opatrzność Boża zrządziła, żeby Polska swą uległość i wdzięczność mogła mu okazać nietylko słowem, ale i czynami".

Lecz nietylko pomoc finansową Polska ma Benedyktowi XV do zawdzięczenia. — W liście z dnia 1 sierpnia 1917 r., jaki wydał do panujących i narodów, zaznaczył on wyraźnie, iż nie stoi na stanowisku bezwzględnego zachowania przedwojennych terytorjalnych granic państw poszczególnych, lecz nawoływał do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestyj spornych, między innemi sprawy ziem, które niegdyś do Rzplitej Polskiej należały.

Po ustanowieniu Rady Regencyjnej Benedykt XV wysłał do Polski msgra Ratti (1918) [2]) — miał on zająć się jako wizytator sprawami kościelnemi na terytorjach, będących pod okupacją państw centralnych. — Dzięki jego staraniom Polska otrzymała wielu nowych biskupów, między innemi

---

[1]) Ogółem w latach 1914 — 20 na terenie Rzeczypospolitej zniszczono około 1800 kościołów.

[2]) O jego wysłaniu Benedykt XV zawiadomił biskupów polskich listem *In maximis*, z dnia 25 kwietnia 1918 r.

zniesione przez rząd rosyjski diecezje: podlaska, kamieniecka i mińska otrzymały pasterzy (1918). Nieco później z części arcybiskupstwa warszawskiego powstała diecezja łódzka (1920).

Po ostatecznem ukonstytuowaniu się państwa polskiego msgr Ratti został zamianowany polskim nuncjuszem (6 czerwca 1919) [1]), a wkrótce potem Benedykt XV w orędziu swem z dnia 15 paźdz. 1919 r. podniósł zasługi Polski względem wiary i wyraził radość z powodu jej wskrzeszenia. Na konsystorzu z dnia 15 grudnia 1919 r. arcybiskupi Dalbor i Kakowski otrzymali purpurę kardynalską.

Gdy w r. 1920 bolszewicy zagrozili naszej ojczyźnie, ojciec św. wezwał cały świat katolicki do modłów za Polskę. Zostały wysłuchane. — Dnia 8 wrześn. 1920 r. Benedykt XV wydał list do biskupów polskich: wyraził w nim radość z powodu naszych zwycięstw nad bolszewikami i wezwał cały polski naród, by przyrzekł, że i nadal będzie bronił wiary katolickiej i zapewnił, iż jeśli zostaniemy wierni naszemu powołaniu, będziemy mogli zawsze liczyć na pomoc Bożą, a „jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" Zachęcił również naród do jedności i zgody wewnątrz państwa, miłości i chrześcijańskiego umiarkowania w stosunku z innemi narodami.

Stosunki między Polską a Watykanem zacieśniły się jeszcze, gdy msgr Ratti w niecały rok po opuszczeniu Polski (1920) zasiadł na stolicy papieskiej jako Pius XI.

Postępowanie naczelnika Piłsudskiego względem Kościoła było lojalne, a prezydent Wojciechowski zawsze się okazuje gorliwym katolikiem i ze swą czcią dla Kościoła bynajmniej się nie kryje. Co się jednak tyczy różnych, często zmieniających się ministerjów, to niektóre z nich aż nadto zaznaczyły swe lekceważące względem Kościoła i Stolicy św. stanowisko. Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. nie poszła śladami konstytucji 3 maja i nie uznała religji katolickiej za panującą; projekt o szkołach wyznaniowych w ostatniej chwili uchylono.

Co do wewnętrznego życia Kościoła w Polsce to ma on swoje bóle, ma też i swe radości.

Do pierwszych należą: 1) indyferentyzm religijny poważnej części inteligencji; 2) niedość wyrobione przekonania religijne u wiejskiego ludu, który często swój stosunek do Kościoła określa stosunkiem do danego księdza; 3) agitacja różnych sekciarzy, jak: adwentystów, badaczy Pisma św., metodystów, hodurowców, różnych księży — apostatów. Również niebezpieczna jest działalność protestanckich filantropijnych stowarzyszeń *YMCA* i *YWCA*, szerzących względem prawd dogmatycznych obojętność; 4) zbyt

[1]) W r. 1924 nuncjatura polska została wyniesiona do rzędu pierwszej klasy. Podobnież poselstwo polskie przy Watykanie podniesiono do godności ambasady.

mała liczba duchowieństwa, by mogło podołać swemu zadaniu; 5) uwikłanie się znacznej ilości robotników w sidła socjalistyczne; 6) brak codziennej prasy szczerze katolickiej. Wprawdzie, pomijając pisma socjalistyczne i ex professo liberalne, polskie dzienniki nie są Kościołowi w zasadzie nieprzychylne, lecz często oceniają jego wartość jedynie pod kątem widzenia narodowym; to też od czasu do czasu organa stronnictw, będących przedstawicielami zdrowego odłamu społeczeństwa, zamieszczają na swych łamach takie artykuły odnośnie do Kościoła i religji, któreby każdy socjalistyczny dziennik z radością pomieścił na swych szpaltach.

Jednakże Kościół w Polsce ma też i swe radości:

W r. 1918 za inicjatywą ks. Radziszewskiego i przy wydatnej pomocy finansowej p. Jaroszyńskiego powstał katolicki uniwersytet w Lublinie. Obecnie są na nim czynne fakultety: 1) teologiczny, 2) prawa kanonicznego, 3) prawa i nauk społeczno-ekonomicznych (tu dwie sekcje: prawnicza i ekonomiczna), 4) nauk humanistycznych. Wprawdzie ten uniwersytet jeszcze pełnych praw uczelni państwowej nie posiada, jednakże temu częściowo w ten sposób się zaradza, iż słuchacze prawa świeckiego składają egzamina państwowe przed specjalną komisją na miejscu. Od początków akademickiego 1924 r. biskupi wzięli uniwersytet pod swą opiekę. Pomimo to położenie jego finansowe wciąż jest jeszcze ciężkie. Każdy katolik powinien poczuwać się do obowiązku, aby choć małą coroczną ofiarą przyczynić się do utrzymania tej instytucji, której istnienie dla Kościoła w Polsce jest tak wielkiej doniosłości.

Pojmując potrzebę średnich szkół o charakterze wybitnie katolickim, i nasi pasterze, naśladując Belgję, która w każdej diecezji posiada kilka gimnazjów biskupich, poczynają zabiegać o tworzenie i u nas tego rodzaju gimnazjów. Starania te wydały już w niektórych diecezjach poważne rezultaty.

Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce coraz bardziej się rozwija i przechodzi ze stanu wewnętrznego organizowania się w stadjum podboju. Demokracja chrześcijańska jako stronnictwo coraz wydatniej zbawienną działalność swą zaznacza. W wielu diecezjach kapłani, wyłącznie do tego przez władzę wyznaczeni, nietylko się sami pracy nad szerzeniem tego ruchu poświęcają, lecz i w sferach inteligentnych zdobywają sobie oddanych sprawie pomocników [1]).

Pomiędzy młodzieżą uniwersytecką zainteresowanie się życiem Kościoła jest coraz widoczniejsze. Odłam młodzieży akademickiej, grupujący się w stowarzyszeniu *Odrodzenie*, którego organem jest czasopismo „Prąd", posiada w swem łonie całkowicie oddanych sprawie katolickiej ideowców

---

[1]) *Wóycicki*, Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce, Poznań 1921.

i zyskuje na różnych wyższych naszych uczelniach coraz to więcej zwolenników.

O wzmożeniu się życia katolickiego u nas świadczą też w różnych okolicach kraju zakładane Ligi katolickie i katolickie zjazdy. Warszawa, Poznań, Gniezno, Płock, Bydgoszcz, Leszno, Królewska Huta, Katowice, Ostrów gościły już takie zjazdy w swych murach.

Organizowaniem młodzieży katolickiej pozaszkolnej (14 — 24 lat) zajmują się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, mające swą centralę w Poznaniu [1]).

Wielkie też rokują nadzieje Katolickie Związki Polek. W Polsce jest ich pięć z centralami w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Ich celem jest: łączyć wszystkie Polki — katoliczki do wspólnej pracy kulturalno-społecznej dla podniesienia poziomu oświaty, moralności i dobrobytu kobiet oraz pomagać należącym do Związku do gruntownego zapoznania się ze współczesnemi prądami. Związki biorą oprócz tego udział w pracy narodowej na wszystkich polach i dla wzmocnienia frontu katolickiego w Polsce utworzyły 1924 r. Unję polskich katolic. stowarzyszeń kobiecych, obejmując jej ustawą wszelkie stowarzyszenia katolickie żeńskie: społeczne, oświatowe i religijne.

Streszczając to, co się o losach Kościoła w Polsce odrodzonej powiedziało, widzimy iż pomimo trudności, na jakie napotyka, akcja katolicka u nas się rozwija.

Do rozwoju życia katolickiego w Polsce przyczyni się niewątpliwie zawarty w r. 1925 przez rząd polski konkordat ze Stolicą św.[2]) — Przyznał on Kościołowi zupełną wolność w wykonywaniu jego władzy duchownej, przyniósł też nową organizację kościelną na naszych ziemiach. Liczba metropolij łacińskich do pięciu została powiększona: 1) *metropolja gnieźnieńsko-poznańska:* arcybiskupstwo gnieźn.-pozn., biskupstwa chełmińskie i włocławskie; 2) *metropolja warszawska:* arcybiskupstwo warszawskie, biskupstwa płockie, sandomierskie, lubelskie, podlaskie, łódzkie; 3) *metropolja wileńska:* arcybiskupstwo wileńskie, biskupstwa łomżyńskie, pińskie; 4) *metropolja lwowska:* arcybiskupstwo lwowskie, biskupstwa przemyskie, łuckie;

[1]) Statystyka stowarzyszeń wykazała na końcu 1923 r. w 14 związkach czynnych (2 chwilowo nieczynne) stowarzyszeń męskich 1283, żeńskich 723, mieszanych 158 (dąży się do likwidacji ostatnich), razem 2164. W 1308 (60%) stowarzyszeniach, które nadesłały sprawozdania, było przy końcu 1923 r. członków 80,784. Zjednoczenie wydaje oprócz innych wydawnictw kilka czasopism: *Kierownik Stow. Młodzieży* (dla zarządów), *Przyjaciel Młodzieży* (dla młodzieży męskiej), *Młoda Polka*, (dla młodzieży żeńskiej), *Mały Światek* (dla dzieci, celem przygotowania ich do stowarzyszeń). Głównym organem Zjednoczenia Stow. Młodzieży Polskiej, jako też Zjednoczenia Stow. Robotników Chrześc. i Zjednoczenia Stow. Kobiet Pracujących jest znakomicie redagowany *Przewodnik Społeczny* (Poznań).

[2]) Concordatum cum Republica Polona 10 - II - 1925 anno initum *brevissimo commentario auctum.* Opracował Ks. Bp. Szelążek. Wydawnictwo Episkopatu Polskiego.

5) *metropolja krakowska:* arcybiskupstwo krakowskie, biskupstwa tarnowskie, kieleckie, częstochowskie, śląskie [1]).

§ 188. Kościół w Czecho-Słowacji, Rumunji i Jugosławji.

Czechosłowacja.

D. 28 październ. 1918 r. ogłoszono w Pradze republikę czesko-słowacką. Cały naród czeski z tego się cieszył — cieszyli się i katolicy: sądzili bowiem, iż w demokratycznej republice i Kościół wolność będzie posiadał. Jednakże bardzo się zawiedli. Nowy rząd niezwłocznie wystąpił do walki z Kościołem, a teren do walki miał aż nadto przygotowany.

Kilka przyczyn złożyło się na to, iż akcja rządu rzeczywiście była groźna dla Kościoła w Czechach.

Czeski naród przez długie lata starał się w Wiedniu o uznanie swych praw — napróżno. Rząd centralny dążył do osłabienia ruchu czeskiego, a jednym ze środków, jakich się chwycił w tym celu, było sprowadzanie z Niemiec do Czech protestanckich pastorów, którzyby rozogniając waśnie religijne, tem samem osłabiali siłę narodu. Działalność tych, którzy wmawiali w naród, że Czesi a husyci to jedno, nie została bez echa, zwłaszcza iż inteligencja czeska była już zatruta antykościelną filozofją Masaryka, masona, długoletniego profesora na uniwersytecie w Pradze.

Episkopat czeski, przychylnie usposobiony dla austrjackiego rządu, nie był w kraju lubiany. Kardynał Skrbensky w r. 1916 został arcyb. ołomunieckim, a jego następca w Pradze, hr. Huyn, choć bardzo gorliwy, jako Niemiec wstrętny był dla Czechów — nie mógł więc w nowej republice dalej piastować swego urzędu — musiał Czechy opuścić. Jego następca, arcyb. Kordac, dopiero we wrześniu 1919 r. został zamianowany, tak iż w chwili najbardziej krytycznej arcybstwo praskie było nieobsadzone.

Wypadki zastały katolików niezorganizowanych, nie przygotowanych do walki; nie mieli prasy oddanej na usługi sprawie Bożej, tymczasem stronnictwa agrarjuszy i socjalistów posiadały znakomitą organizację i liczne pisma na żołdzie. Co gorsza — lud katolicki stał w organizacjach socjalistycznych.

Zaraz po ogłoszeniu republiki ukonstytuował się rząd wrogi Kłowi. Masaryk został prezydentem. Benesz — ateusz — ministrem spraw zagranicznych. Przywódcy agrarjuszy i socjalistów rozdzielili między siebie 16 ministerjalnych krzeseł i ogłosili się za prawomocną

[1]) Na 27,192,674 mieszkańców Polski (1921) liczba katolików obrz. łac. wynosi 18,811,550; obrz. greckiego 3,040,000.

władzę narodu. W zgromadzeniu narodowem było 24 posłów katolików, 280 zaś wrogich Kościołowi i indyferentów[1]).

Pod koniec 1918 r. agitatorzy rozpoczęli burzyć lud przeciwko Kłowi. „Ludu, wołali, Wiedeń i Rzym to twoi wrogowie. Z Wiedniem już się załatwiliśmy, teraz kolej na Rzym. Występuj gromadnie z Kła katolickiego!" — D. 3 listop. 1918 r. przewrócono słup z ustawioną na nim figurą M. Bożej, którą wzniósł cesarz Ferdynand III w r. 1650 na pamiątkę oswobodzenia Pragi od Szwedów w r. 1648. Świętokradztwo do żywego oburzyło katolików — wpłynęło na nich otrzeźwiająco.

Tymczasem parlament (1918—1920) począł wydawać coraz to nowe prawa wrogie Kościołowi. Połowę dóbr arcybiskupich, kapitulnych i klasztornych oddano na parcelację. Wydano prawo nakazujące grzebać na katolickich cmentarzach nawet ateuszów i apostatów. Zezwolono na zrywanie dotychczasowych małżeństw i zawieranie ślubów cywilnych. Wprowadzono krematorja. — W szkolnictwie katolicy może najwięcej mieli do cierpienia. Ministerjum oświaty było w rękach socjalistów i apostatów od katolicyzmu. Nauczyciele pozbawieni wiary trzymali się programu szkół bezwyznaniowych. Zniesiono modlitwę przed nauką i po niej, wspólne uczęszczanie dzieci szkolnych do kościołów w niedziele i święta, obowiązkowe przystępowanie do Sakramentów św. i t. d. Co do świąt, to choć urzędowo ich nie zniesiono, to jednak z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia, św. Szczepana, Nowego Roku, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek pracę w nie nakazano. Kandydatów teologji zobowiązano do 2 letniej służby wojskowej; od r. 1922 skrócono ten termin do 18 miesięcy. Księżom, którzyby na ambonie występowali przeciw władzy lub prawom republiki, zagrożono więzieniem.

Głównym taranem, który miał zniszczyć katolicyzm w Czechach było utworzenie narodowej czesko-słowackiej cerkwi. — Między klerem czeskim w ostatnich latach przed wojną szerzyły się prądy modernistyczne. Część kleru, zorganizowana w „Jednocie", korzystając z przewrotu, zażądała, by Rzym zniósł celibat, zezwolił na odprawianie Mszy św. w czeskim języku, zastąpienie brewjarza krótkiemi czeskiemi modlitwami, przyznanie świeckim prawa obioru biskupów i proboszczów. Co do pierwszego żądania Benedykt XV oświadczył, iż celibat jest „pretiosa gemma Ecclesiae", co się zaś tyczy Mszy

[1]) Pomimo swego wrogiego stanowiska względem Kościoła rząd czeski ostatecznie z Rzymem nie zerwał; w Pradze rezyduje nuncjusz papieski, przy Watykanie rząd czeski ma również swego przedstawiciela.

św. w czeskim języku, to zgodzi się tylko na odczytywanie we Mszach św. śpiewanych epistoły i Ewangelji po czesku, po uprzedniem ich jednak odśpiewaniu po łacinie. Zezwalał, aby w niektórych miejscowościach Czech i Moraw (np. w Svatej Horze, Sazawie, Velehradzie) odprawiano Mszę św. w języku starosłowiańskim.

Widząc niebezpieczeństwo grożącej schizmy, Benedykt XV d. 3 stycznia 1920 r. zwrócił się do arcybpa Kordaca, polecając mu, aby dla obmyślenia środków zaradczych zwołał jak najprędzej biskupów czeskich na zjazd do Pragi. Tymczasem wypadki szybko się rozwijały. Część kleru czeskiego, niezadowolona ze stanowiska papieża, d. 8 stycznia 1920 r. oświadczyła na zebraniu w domu narodowym na Śmichowie w Pradze, iż występuje z Kła katolickiego i zakłada cerkiew narodową. Już w tydzień później Stolica św., rzuciła ekskomunikę na zbuntowanych kapłanów. — Na czele schizmatyckiego ruchu, popieranego przez władze, stanęli bracia Bogumił i Izydor Zahradniki i Karol Farsky, katecheta w Pilznie. — Nowa cerkiew, którą się zaopiekowała cerkiew serbska, niebawem w swym rozwoju dogmatycznym zaszła tak daleko, iż odrzuciła Bóstwo P. Jezusa, spowiedź, władzę papieską. Zaprowadzono Mszę św. po czesku. Oczywiście, iż celibat (nervus rei) co prędzej zniesiono. Rozpoczęła się straszliwa agitacja, aby jak najwięcej do schizmy pociągnąć; każdy środek w tym celu był dobry, chwytano się nawet terroru. W wielu miejscowościach stoczono krwawe boje o posiadanie kościołów, które katolikom chcieli schizmatycy odebrać.

A jakiż skutek tej agitacji? Do czesko-słowackiej cerkwi przystąpili profesorzy i nauczyciele ateusze, członkowie stowarzyszeń „Sokół", „Myśl wolna", t. j. ludzie, którzy już oddawna byli poza Kościołem. Odpadł znaczny procent kleru, to jednak było z prawdziwą korzyścią dla Kościoła, który bez uciążliwych kanonicznych procesów pozbył się tych, którzy byli jego zakałą. Do sekty ogółem przystąpiło ok. 525.000 osób i to był punkt kulminacyjny jej rozwoju, z czego niezadowolony Masaryk w r. 1924 wytknął Czechom, iż stanęli wpół drogi[1]).

Niezadowoleniu Masaryka dziwić się nie można, jeśli się zważy, iż akcja katolicka w Czechach w ostatnich latach znacznie postąpiła naprzód. — Jeszcze w końcu 1918 r. katolickie organizacje w Czechach i na Morawach zlały się w jedno polityczne stronnictwo

[1]) Według spisu ludności w Czechach z r. 1921 na 13,374,364 mieszkańców było 10,384,860 katolików, 992,035 protestantów, 354,342 żydów, 525,332 sekciarzy, 724,507 bezwyznaniowców. W latach 1910 — 1921 Kościół katolicki stracił w Czechach, na Morawach i czeskim Śląsku 1.400.000 dusz.

ludowe, na którego czele stanął Stojan, arcybiskup ołomuniecki. Dotychczasowy rząd wiele obiecywał, lecz mało dał ludowi, więc partja ludowa zyskiwała wpływy w kraju. Po wyborach 1920 r. stanęła ona jako trzecie najsilniejsze stronnictwo w sejmie. Wybory z r. 1923 jeszcze polepszyły jej stanowisko, co wpłynęło nieco na zachowanie się rządu wobec katolików. Tymczasem katolicy dalej się organizują. Katolickie stowarzyszenie „Orzeł", mające być przeciwwagą „Sokoła", liczy znaczną ilość członków. W każdem mieście, wiosce powstały katolickie organizacje; kilka pism katolickich broni Kościoła.

Co do cerkwi czesko-słowackiej, to ta już poczyna się rozpadać; jedni z jej wyznawców powiększają liczbę bezwyznaniowców, inni wracają do Kościoła. Wprawdzie Farsky został w r. 1924 wybrany na patrjarchę sekty i biskupa praskiego (wszystkich diecezyj schizmatyckich utworzono w granicach państwa 4), lecz to bynajmniej nie wzmocni czeskiej schizmy, która pod względem dogmatycznym doszła już do odrzucenia Trójcy św., wcielenia, odkupienia, zmartwychwstania, życia wiecznego.

Rumunja. Przed wojną było w Rumunji tylko 150,000 katolików; większość z nich należała do biskupstwa w Jassach — inni do arcybiskupstwa w Bukareszcie. Katolicyzm w kraju był tolerowany i posiadał wolność prawie nieograniczoną.

Podczas wojny Kościół w Rumunji zachował swe wolności. Wprawdzie wielu księży przynależnych pochodzeniem do narodów z któremi Rumunja pozostawała na stopie wojennej, internowano, uczyniono to jednak nie ze względów religijnych, lecz politycznych.

Po wojnie liczba katolików w Rumunji znacznie się zwiększyła; wynosi, doliczając unitów, 2,600,000 na 16,300,000 ludności. Do dawnych diecezyj łacińskich przybyła jeszcze część archid. lwowskiej (Bukowina [1]) i 4 diecezje wydzielone z granic Węgier: *Siedmiogród* ze stolicą w Karlsburgu, *Csanad* ze stolicą w Temeszwarze, *Wielki Waradyn* i *Szatmar*.

Nowa konstytucja rumuńska ogłosiła wolność wyznań — sprawy Kościoła w kraju ma uporządkować konkordat ze Stolicą św., która przysłała do Bukaresztu swego nuncjusza. Rumunja ma również przy Watykanie swego przedstawiciela. Pomimo to wszystko Kościół w Rumunji niejedno musi cierpieć. Wprawdzie w dawnych diecezjach Królestwa stosunki na gorsze się nie zmieniły, natomiast nowonabyte

[1]) Po przyłączeniu do Rumunji Besarabji i Bukowiny znalazło się w granicach tego państwa ok. 100,000 Polaków. Podzielają oni smutny los innych mniejszości narodowych.

obszary są obecnie widownią walki kulturnej. Nowoukute prawo agrarne zagrabiło prawie wszystkie kościelne majętności, to też brak środków materjalnych grozi upadkiem wielu dziełom katolickim. Dzieci niekatolickie zakazano przyjmować do katolickich zakładów naukowych. Szkołom wyznaniowym i zakonom grozi zagłada. Biskup z Csanadu, msgr Glattfelder, dzielny obrońca praw Kościoła, musiał zrezygnować. Z powodu żądań stawianych przez rząd rumuński Stolicy Ap., a niemożliwych do przyjęcia, sprawa zawarcia konkordatu pod koniec 1924 r. stanęła na martwym punkcie.

Jugosławja. Oddawna pragnieniem Słowian południowych było połączyć się politycznie. Wojna wszechświatowa pragnienie to w znacznej części spełniła. Południowe plemiona słowiańskie zlały się w jedno państwo — Jugosławję. Obejmuje ono dawną Serbję, Czarnogórę, Kroację, Slawonję, Dalmację, Bośnię i Hercegowinę[1]), część Krainy, Styrji, Banatu — ogółem ok. 12 miljonów mieszkańców, w tem ok. $6^1/_2$ miljona prawosławnych, 4,700,000 katolików. Choć jednak procent prawosławnych w Jugosławji niezbyt przewyższa liczbę katolików, jednakże położenie Kościoła w tym kraju nie jest świetne. Z jednej strony schizmatycki rząd serbski dąży do politycznego i religijnego zgnębienia katolickich Chorwatów i Słoweńców, z drugiej zaś katolicy Jugosławji nie są naogół, pomijając Słoweńców, jeszcze należycie zorganizowani, co gorsza między Chorwatami a Słoweńcami niema należytej spójni. Osłabiają jeszcze stanowisko Kła w państwie wichrzenia pewnej części duchowieństwa, które wziąwszy sobie za wzór Czechy, dąży do utworzenia niezależnego od Rzymu Kła narodowego; ruch ten oczywiście jest na rękę dość potężnej w Jugosławji, popieranej przez rząd, masonerji. Rząd centralny wcale niedwuznacznie dąży do oderwania jugosłowiańskich katolików od Rzymu; przy układach o zawarcie konkordatu zażądał wprowadzenia do Jugosławji jako liturgicznego języka słowiańskiego i prawa dla siebie mianowania biskupów, coby katolicyzm w tym kraju oddało w ręce schizmatyckiego rządu. Wprawdzie konstytucja z 1921 r. przyznała katolikom równouprawnienie ze schizmatykami, lecz ono tylko w teorji istnieje. Co do organizacji Kła w Jugosławji, to część jej terytorjów jest jeszcze krajem misyjnym, podległym Propagandzie [2]). — W r. 1914 Serbja zawarła ze Stolicą św. konkordat, na mocy którego w Królestwie Serbskiem miała być zaprowadzona regularna organizacja kościelna. Stara Serbja miała podlegać arcybiskupowi metro-

[1]) *Czermiński*, Podróż po Bośni i Hercegowinie, Kraków 1899; *Puntigam*, Die katholische Kirche in Bosnien, Köln 1909.

[2]) *Arcybiskupstwa:* Sarajewo i Antivari, *biskupstwa:* Banjaluka i Mostar.

policie rezydującemu w Belgradzie; Nowa Serbja (terytorja nabyte po wojnie tureckiej 1912 r.) miała należeć do bpstwa Skoplja. Wskutek warunków politycznych dopiero w r. 1924 arcybstwo belgradzkie i wspomniane biskupstwo zostały utworzone i obsadzone.

§ 189. Kościół na Litwie, Łotwie i w Estonji.

Litwa. Jeszcze w okresie przedwojennym księża litewscy bardzo wiele zdziałali na polu społecznem, oświatowem, ekonomicznem dla swej ojczyzny. Na tle tej godnej skądinąd pochwały akcji działaczy litewskich w ostatnich latach przed wojną dochodziło między nimi a polskiem duchowieństwem, broniącem swego stanu posiadania, niejednokrotnie do zatargów.

Wojna i chwilowa na Litwie niemiecka gospodarka dała się krajowi i jego kulturalnym instytucjom bardzo we znaki — dała mu jednak także niepodległość. W r. 1917 rząd litewski (taryba) ogłosił niepodległość Litwy.

W nowem państwie księża mieli i mają znaczne wpływy; dzięki temu dostała się do rządów chrześcijańska demokracja. Duchowieństwo przyczyniło się też znacznie do założenia w Kownie uniwersytetu z wydziałem teologiczno-filozoficznym. Jedną z bolączek Kościoła na Litwie jest kwestja polska. Na przeszło 2 miljony mieszkańców[1]) Litwy jest Polaków ok. 200,000; — i rząd i litewskie duchowieństwo dąży do ich wynarodowienia. W początkach swego pontyfikatu Pius XI wysłał na Litwę O. Zecchini, jako wizytatora apostol., by mu zdał sprawę ze stanu katolicyzmu w tym kraju (1922), wkrótce potem O. Zecchini został arcybiskupem i delegatem apost. na Litwę, Łotwę i Estonję. W r. 1925, z powodu Konkordatu zawartego z Polską, stosunki między Litwą a Stolicą Apost. bardzo się zaostrzyły.

Łotwa, Estonja. Niebawem po przewrocie rosyjskim, Stolica św. wyłączyła z granic archidiecezji mohylewskiej Estonję i t. zw. Inflanty szwedzkie i polskie i z tych ziem utworzyła bpstwo ryskie (1918). Biskupem nowej diecezji został Polak, prałat O'Rourke. Położenie diecezji było zrazu bardzo ciężkie; jej terytorja były terenem walk niemiecko-rosyjskich; bolszewicy dali się jej też bardzo we znaki. Po utworzeniu się dwóch państw nadbałtyckich: Łotwy i Estonji, odnośne rządy rozpoczęły starania o uporządkowanie u siebie stosunków kościelnych. Rząd łotewski oświadczył, iż chce, aby biskupem ryskim został Łotysz; wzamian za ustępstwo pod tym względem, obiecywał Kościołowi różne koncesje. Ks. bp O'Rourke zrezygnował [2])—

[1]) Na 2,308,000 (1921 r.) mieszkańców Litwa liczy 1,664,393 katolików.

[2]) Bp O'Rourke został 1922 r. administratorem apost. Wolnego Miasta Gdańska. Na 370,000 mieszkańców Wolnego Miasta jest ok. 150,000 katolików, z tego 70,000 w samem mieście. Na terenie Wolnego Miasta znajduje się 36 parafij.

jego zaś następcą został Łotysz, ks. Springowicz. Ten nie mając w Rydze ani katedry, ani odpowiedniego dla siebie w kurji biskupiej i seminarjum pomieszczenia, na tymczasową rezydencję zrazu obrał Agłonę.

W r. 1922 Łotwa zawarła ze Stolicą św. konkordat, przyznający Kościołowi różne prawa. Instytucje kościelne otrzymały charakter osoby prawnej. Przyznano szkolnictwu katolickiemu, stowarzyszeniom katol. wolność zupełną. Rząd wziął na siebie obowiązek utrzymania kleru, przyrzekł jeden z kościołów w Rydze oddać na katedrę i t. d. Stolica św. ze swej strony zobowiązała się wynieść bpstwo ryskie do godności arcybiskupstwa.

Sejm łotewski przeznaczył na katedrę kościół św. Jakóba w Rydze, jeden z najstarożytniejszych w mieście, bo ufundowany 1226 r., który Szwedzi swego czasu zabrali katolikom i na zbór przemienili. Pomimo odnośnej uchwały sejmowej pastorzy protestanccy postanowili do oddania kościoła św. Jakóba katolikom nie dopuścić. Poruszyli prasę protestancką innych krajów i wykorzystali punkt konstytucji zezwalający, aby lud w pewnych wypadkach sam objawił swą wolę. Zainicjowane przez nich ogólne w kraju w tej sprawie głosowanie skompromitowało ich zupełnie. Pomimo bowiem szalonej ze strony pastorów agitacji, zaledwie $^1/_5$ uprawnionych do głosowania protestantów ze swego prawa skorzystała. — D. 4 maja 1924 odbył się ingres arcybiskupa do katedry św. Jakóba.

Pomimo, iż katolicy na Łotwie są w znacznej mniejszości (439,000 na 2 miljony mieszk.) i że nawet w ich łonie nie brak podejrzanych żywiołów, jest nadzieja, iż Kościół w tym kraju wykorzysta rozkład łotewskiego protestantyzmu i wkrótce wzmocni się liczebnie. Co do katolików w Estonji, to liczba ich w tym kraju jest znikoma.

ROZDZIAŁ III.

Dzieje Kościoła w Ameryce.

§ 190. Kościół w Ameryce północnej.

Stany Zjednoczone. Gdy Pius VI tworzył pierwsze dla tego kraju biskupstwo w Baltimorze (1789), liczyło ono zaledwie 18,000 katolików, porozrzucanych na olbrzymiej przestrzeni. Atoli skutkiem immigracji europejczyków rosły ich zastępy; rozrastała się też hierarchja

kościelna. W r. 1908 Pius X wyjął Kościół w Stanach Zjednoczonych z pod jurysdykcji Propagandy. Na podniesienie karności i ożywienie życia religijnego w tym kraju wiele wpłynęły liczne synody prowincjonalne i trzy plenarne, odbyte w Baltimorze (1852, 1866, 1884). W Waszyngtonie od r. 1892 rezyduje delegat apostolski.

Kościół w Stanach Zjed. z każdym rokiem coraz bardziej się rozwija. W początkach 1924 r. liczył on 14 prowincyj kościelnych, 89 diecezyj i 2 wikarjaty ap. Liczba katolików 18,559,000 (nie licząc mieszkańców Filipin). Księży świeckich było 16,828, zakonnych 6331, kościołów 17,146, w tem 11.427 parafjalnych. — Stany Zjed. mają obecnie 4 kardynałów.

Na wychowanie młodzieży i rozwój swojej prasy katolicy Stanów kładą szczególny nacisk.

W początkach 1924 r. utrzymywali bez pomocy państwa 6388 szkół parafjalnych, do których uczęszczało 1,988,376 dzieci. Co do szkół średnich, to było 218 kolegjów dla chłopców i 716 dla dziewcząt; 22 wyższe uczelnie nadają stopnie naukowe. Z pomiędzy tych uczelni na szczególną uwagę zasługuje utrzymywana przez jezuitów w George Town [1]). Jej wydział prawniczy uważany jest za najlepszy w całem państwie i z pośród wszystkich uniwersytetów posiada największą liczbę słuchaczy. Znakomity jest również jej wydział medyczny. Chlubą katolików Stanów jest też uniwersytet katolicki, założony 1889 w Waszyngtonie. Co do seminarjów duchownych to było ich w 1924 r. 106 (9328 alumnów).

Istniejąca w kraju Narodowa Rada Katolicka utworzyła 1920 r. departament prasy. Powstało wielkie katolickie biuro prasowe dla obrony nauki Kościoła i prostowania błędnych co do niego zapatrywań. Z końcem drugiego roku swego istnienia wspomniany departament obsługiwał prawie wszystkie tygodniki katolickie w Stanach i wspierał niektóre wydawnictwa w Kanadzie, Ameryce południowej, na Filipinach, w Anglji i Irlandji. — W r. 1919 wychodziło w Stanach 313 katolickich gazet i pism perjodycznych. W r. 1921 powstał wielki katolicki dziennik: The Daily American Tribuny. — Episkopat amerykański ustanowił 1 niedzielę w roku jako „Niedzielę prasy“. W tym dniu wygłaszane są po kościołach kazania o potrzebie podtrzymywania dobrej prasy, przejętej duchem katolickim.

---

[1]) Uczelnia w George Town jest właściwie uniwersytetem, lecz nie tegoż samego typu, co uniwersytety europejskie: studja średnie z wyższemi są na niej połączone. Tegoż samego typu jest uniwersytet św. Ludwika w Missuri, również przez jezuitów utrzymywany.

Co do pracy na polu katolickiej dobroczynności, to i ta w Stanach pięknemi owocami może się poszczycić. — W r. 1922 katolicy Stanów Zjed. utrzymywali 516 szpitali, do których wszyscy bez względu na stanowisko, rasę i wyznanie mieli dostęp. — W r. 1924 mieli oni pod swym zarządem 313 sierocińców (48,976 dzieci), nadto 121 przytułków dla starców, 14 zakładów dla głuchoniemych, 7 szkół dla ociemniałych, 13 dla upośledzonych umysłowo, 55 domów poprawczych dla upadłych dziewcząt i t. d.

Cały szereg organizacyj katolickich rozwija w Stanach religijno-społeczną działalność. Z pomiędzy nich dwa na szczególniejszą zasługują wzmiankę: Rycerze Kolumba i Stowarzyszenie św. Imienia.

Rycerze Kolumba w każdej akcji religijnej, społecznej, państwowej biorą czynny udział. Szczególniej dodatnio zaznaczyła się ich działalność podczas wszechświatowej wojny. Na różne cele, zmierzające ku dobru żołnierzy, wydali kilkadziesiąt miljonów dolarów. Po wojnie wzięli w opiekę zdemobilizowanych i utworzyli dla nich cały szereg szkół zawodowych. Wielką ich zasługą jest zajęcie się rewizją amerykańskiej historji; idzie o to, by z dzieł historycznych, szczególniej zaś z podręczników historji, pisanych częstokroć przez wrogów Kościoła, oddzielić to, co jest rzetelną prawdą, od tego, co jest wymysłem, podyktowanym przez nienawiść do katolicyzmu. Obecnie Rycerze Kolumba mają ok. 1200 klubów — ich domy są centrami życia katolickiego i społecznego. Działalność ich przekroczyła już granice Stanów: pracują w Panamie, Nowej Funlandji, Portorico, na Alasce, na Filipinach, a nawet we Włoszech — w Rzymie.

Co się tyczy stowarzyszenia św. Imienia, to jest ono jednem z głównych czynników życia katolickiego w Stanach Zjed. Skupia ok. 1 miljona mężczyzn i wyrabia ich na praktykujących katolików. Zjazd członków tego stowarzyszenia w Waszyngtonie—w roku 1924, na który przybyło ok. 106,000 czł. — był olbrzymią manifestacją katolicką.

Słabą stroną katolicyzmu w Stan. Zj. są tarcia narodowościowe i dążenie do zamerykanizowania nieanglosaskich narodowości, do czego niejednokrotnie i episkopat amerykański się przyczynia. Niemało na tem cierpią też Polacy w ilości ok. 3,800,000 (35% przyjęło obywatelstwo) w Stanach zamieszkali. Stanowią oni $^1/_7$ całej katolickiej ludności kraju i organizują się coraz lepiej [1]). Seminarjum

[1]) W początkach 1925 r. Polacy w Stanach Zjednocz. mieli 776 parafij, kościołów misyjnych 288, księży 1019, szkół polskich 514. *Czernicki*, Schematyzm Kościoła rzymsko-kat. w Rzeczypospolitej Polskiej Kraków 1925).

polskie w Orchard Lake, w stanie Michigan, liczyło w r. 1924 — 150 alumnów; w mniejszem seminarjum tamże było 300 wychowanków. Niestety biskupów Polaków w St. Zj. jest zbyt mało [1]), co jest słusznych skarg powodem. Tak jak i u nas, tak i między amerykańską Polonją, nie brak szumowin i wykolejonych księży — otoczenie licznych sekciarzy amerykańskich przywodzi niejednego do utraty wiary. Na tym podkładzie między Polakami w Stanach Zj. poczęły się tworzyć różne sekty nibyto „narodowe“: Polsko-katolicki kościół, Katolicko-narodowy kościół, Kościół narodowy (Hodura) i t. d. Sekty te już niejednego z polskich robotników potrafiły ogłupić.

W r. 1898 Stany Zjed. wydarły Hiszpanji Filipiny — kraj najbardziej na Wschodzie katolicki — liczący 1 arcybstwo i 7 biskupstw sufraganalnych (ok. 9 miljonów katol. i 1 miljon pogan i mahometan), Na zmianie stosunków politycznych Kościół na Filipinach nie wyszedł dobrze. Zaprowadzone przez rząd Stanów Zj. szkoły bezwyznaniowe, wzmocnione propagandą protestancką, niemałe szkody już mu zadały. Wprawdzie rząd pozwala na zakładanie szkół wyznaniowych, lecz Filipińczycy nie mają tyle hartu, co ich współwyznawcy w St. Zjedn.— W Manili od r. 1621 istnieje uniwersytet katolicki; liczył on w roku 1920 — 60 profesorów i 2320 słuchaczy.

Kanada [2]). Wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych bardzo przyśpieszyła kolonizację Kanady. W r. 1807 na 430,000 mieszkańców liczyła Kanada 255,000 katolików. W r. 1844 Stolica św. utworzyła arcybiskupstwo Québec, któremu poddała jako sufraganje wszystkie diecezje kraju. W r. 1852 powstał uniwersytet katolicki Lavala (w Québec) [3]), nieco później w Ottawie (1866). Niezmiernie ważnym w politycznem i religijnem życiu Kanady był r. 1867 — wtedy to wszystkie kolonje angielskie, będące na jej terytorjum, utworzyły Państwo Kanadyjskie, istniejące jako dominjum Wielkiej Brytanji. Bardzo ujemnie na wzmocnienie życia katolickiego w Kanadzie wpływa emigracja Kanadyjczyków do Stanów Zjednoczonych. Największy procent katolików w Kanadzie stanowią Francuzi. W r. 1911 na 7,206,643 mieszkańców było katolików 2,833,041, w tem 2,054,890

---

[1]) Ks. bp Rhode, ordynarjusz diec. Green Bay, i ks. bp Plagens, sufr. diec. Detroit.

[2]) *Loyau*, Les origines religieuses du Canada, Paris; *De Rochemonteix*, Les Jésuites et la Nouvelle France, Paris; *Gosselin*, L'Eglise du Canada, 5 t., Québec *P. Alexis*, L'Eglise cath. au Canada, Québec 1914.

[3]) W r. 1878 część fakultetów przeniesiono do Montrealu.

Francuzów, Polaków 33,365 [1]). Obecnie (1924 r.) na 8,788,483 mieszkańców Kanady jest katolików 3,383,663.

§ 191. Kościół w Ameryce środkowej.

Ameryka środkowa i południowa, czyli t. zw. Ameryka łacińska, dawna posiadłość Hiszpanów i Portugalczyków, rozbita na mnóstwo większych i mniejszych republik, urzędowo nieomal całkowicie jest katolicką. W rzeczywistości jednak Kościół wiele tam doznał i doznaje ucisku od miejscowych rządów, które pod wpływem masonerji przeważnie są mu albo nieprzychylne, albo go też wprost prześladują.

Prawdziwym krzyżem dla Kościoła są republiki środkowo-amerykańskie.

Największą z nich jest **Meksyk**, liczący w 31 autonomicznych stanach około 31 miljonów mieszkańców, prawie wyłącznie katolików. Kraj ten już oddawna jest widownią zaciętej walki masońsko-radykalnego rządu z Kościołem. Przeprowadzono tu szereg praw mu wrogich: odłączono Kościół od państwa, naukę religji ze szkół usunięto, poza obrębem świątyń zakazano wykonywania wszelkich ceremonij religijnych. Kapłanom do zakładów państwowych: szkół, szpitali, więzień wstępu wzbroniono, zakazano im noszenia jakichkolwiek oznak stanu duchownego; nie mogą być wybierani do ciał prawodawczych. Pomimo odłączenia Kościoła od państwa rząd przyznał sobie prawo do mieszania się we wszystkie sprawy kościelne.

Za długoletnich rządów prezydenta Diaza, pomimo ograniczeń, życie Kościoła w Meksyku było jeszcze dość znośne. Dopiero za prezydentury Carranzy prześladowanie Kościoła rozpętało się z całą siłą. Około 1500 kapłanów, prawie wszyscy biskupi poszli na wygnanie, zakony zniesiono; dopiero pod koniec rządów Carranzy, zamordowanego 1920 r., biskupi mogli powrócić do swych stolic. Prezydent Obregon również wrogim względem Kościoła się okazał. W początkach 1923 r. rząd usunął z granic państwa przedstawiciela Stolicy Ap., msgra. Filippi, za to, iż złamał jeden z paragrafów konstytucji, zakazującej odprawiania obrzędów religijnych poza obrębem świątyń. On zaś wziął udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Serca Pana Jezusa, który katolicy meksykańscy postanowili wznieść na jednej z gór swego kraju. Oczywiście rząd skorzystał tylko ze sposobności, by się pozbyć niewygodnego

[1]) Mieszkali w następujących prowincjach: Nowa Szkocja 535; Nowy Brunświk 67; Québec 3228; Ontario 10,602; Manitoba 12,310; Saskatchewan 3,785; D'Alberta 2,243; Kolumbja Ang. 561. Najwięcej Polaków liczyło arcybiskupstwo św. Bonifacego (9,369).

świadka swych nadużyć. Dopiero pod koniec 1924 r. Stolica św. znów mogła wysłać do Meksyku swego delegata.

Położenie Kościoła w Meksyku jest więc bardzo ciężkie. Wprawdzie powstał tam już szereg stowarzyszeń katolickich, jednakże wszystko to zbyt mało, by oprzeć się masońsko-bolszewickiemu zalewowi [1]). W parlamencie nigdy się nie podnosi żaden głos w obronie uciśnionego Kościoła, na łamach wpływowych pism nigdy się nie napotka artykułu katolickim owianego duchem. W wielu miastach niema zupełnie kapłanów, w innych na kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców jeden tylko lub dwu pracuje (np. w Vera Cruz). Niektóre stany ograniczyły ustawowo liczbę księży. Misje, jakie nieliczni misjonarze ubrani po świecku urządzają, nie są bez dodatnich rezultatów; głównym ich owocem to rewalidacja nieważnych małżeństw lub dawanie ślubu tym, którzy żyli na wiarę. Na każdej misji do 200 takich ślubów się udziela. Daje to wyobrażenie o okropnych stosunkach moralnych, jakie w kraju panują.

W sąsiadującej z Meksykiem republice **Guatemali** [2]) już przeszło od 50 lat toczy się zacięta walka z Kościołem. Szczególniej prezydent Cabrerà, który przez 22 lata był przy władzy, dał mu się we znaki. Zdawało się, iż po jego upadku (1920) zaświtają dla Kościoła w Guatemali lepsze czasy. Na stolicy arcybiskupiej zasiadł O. Munoz T. J. Jednakże już 1921 liberałowie rząd obalili — arcybiskupa z kraju wydalono, życie Kościoła do możliwych granic skrępowano. Rząd nie uznaje go za jednostkę prawną — tak iż żadnych zapisów, darowizn przyjmować nie może. Pozbawiono katolików prawa zrzeszania się, zakładanie klasztorów wzbronione. Poza obrębem kościołów wszelkie ceremonje religijne niedozwolone; kapłan, któryby uroczyście niósł wiatyk do chorego, jest karany. Nie wolno księżom nosić szat duchownych. Szkoły są bezwyznaniowe i prywatne nauczanie podlega takim ograniczeniom, iż w praktyce jest niemożliwe. Udzielanie chrztu przed zapisaniem dziecka do ksiąg ludności pod surowemi karami jest wzbronione. Przed zawarciem ślubu cywilnego kapłan nie może stronom nawet na łożu śmierci ślubu udzielić. Kapłan, któregoby oskarżono, iż pobudza do buntu przeciw władzy, bez dochodzenia sądowego zostaje ze stanowiska usunięty. Kapłanom obcokrajowcom wstęp do kraju wzbroniony. Niedziw iż pokolenie wyrosłe w takich warunkach nie chce i nie umie bronić praw Kościoła. Wyjątki co do tego są nieliczne. Prawodawstwo Guatemali odnośnie do Kościoła jest jednym więcej dowodem, jak wygląda „tolerancja"

[1]) Wogóle masonerja w Ameryce jest bardzo silna. Na ogólną liczbę masonów 3,451,112 (1924 r.) na Amerykę przypada 2,752,000.

[2]) Liczy ok. 1,650,000 mieszkańców.

liberałów, gdy dojdą do władzy. A właśnie liberałowie Kościołowi najwięcej nietolerancję wyrzucają.

Republika **Honduras** [1]) została w r. 1916 na nowo pod względem kościelnym zreorganizowana. Wielki tu brak duchowieństwa, tak iż arcybiskupstwo Tegucigalpa na 380,000 dusz ma 36 parafij, z tego w r. 1924 miało tylko 30 swoich proboszczów. Diecezja S. Rosa de Copán na 232,000 dusz ma tylko 18 parafij. Co do stanowiska rządu wobec Kościoła, to najlepiej o niem świadczy fakt, iż biskup diecezji Rosa, erygowanej 1916 r., dopiero po 3 latach mógł objąć rządy.

Nielepiej jest w republice **S. Salvador** [2]), która w r. 1913 została podzielona na arcybiskupstwo S. Salvador i dwie diecezje sufraganalne: św. Anny i św. Michała. Arcybstwo na 650,000 dusz liczy zaledwie 55 parafij.

W republice **Nicaragua** [3]) już od r. 1861 Kościół oddzielony jest od państwa. Do r. 1913 w całym kraju była tylko jedna diecezja. W wspomnianym roku zostało utworzone arcybiskupstwo Managua z 2 sufraganalnemi biskupstwami. Arcybiskupstwo Managua w r. 1924 na 250,400 dusz liczyło 25 parafij, z których tylko 15 miało proboszczów.

Rząd rzplitej **Costarica** [4]) przychylny jest Kościołowi; wiara katolicka jest religją panującą i państwo łoży na utrzymanie kleru. Arcybiskupstwo Costarica, wyniesione w r. 1920 do godności metropolji, liczy 280,000 dusz i 40 parafij. Biskupstwo sufraganalne Alajuela — 200,000 dusz, parafij 25.

Republika **Panama** stoi na gruncie bezwyznaniowym; rząd dąży do zaprowadzenia szkół bezwyznaniowych. W kraju jest tylko jedno biskupstwo [5]).

§ 192. Kościół w Ameryce południowej.

Brazylja. Zapoczątkowane przez Leona XIII (1892) rozbudowanie kościelnej hierarchji w Brazylji, w ostatnich latach jeszcze o kilka metropolij i cały szereg diecezyj się zwiększyło, tak iż obecnie kraj ten posiada 14 arcybiskupstw, 44 biskupstw, 7 prelatur (nullius) i 3 prefektury apostolskie. Tworzenie nowych ośrodków kościelnych jest konieczne ze względu na szybko wzrastającą ludność, która coraz to nowe obszary wydziera dziewiczym lasom. — Immigracja do Brazylji się wzmaga, przyczem oprócz wierzących katolików, przybywających z Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Polski, przybywają protestanci z Europy i Ameryki, schizmatycy z Rosji i Turcji, nie mówiąc już o tysiącach pogan, przybywających z Japonji i innych krajów azjatyckich.

[1]) Mieszkańców ok. 600,000. — [2]) Ok. 1,500,000 m. — [3]) Ok. 600,000 m. — [4]) Ok. 500,000 m. — [5]) W r. 1911 było w Panamie katolików 267,736, pogan 39,096, protestantów 26,829, buddystów 2,088, żydów 505, schizmatyków 135, mahometan 119.

Każde nowe biskupstwo staje się nowym ośrodkiem katolickiego życia; powstają nowe parafje, kościoły, zakłady wychowawcze. Niestety nie we wszystkich diecezjach to życie tak się rozwija, jakby się tego pragnęło, a to głównie z powodu braku duchowieństwa. W wielu diecezjach składa się ono głównie z cudzoziemców, między którymi oprócz takich, którzy są prawdziwemi perłami gorliwości, nie brak i takich, którzy się bardzo mało do dobra Kościoła przyczyniają. Tworzenie i utrzymywanie seminarjów należy do najważniejszych zadań brazylijskich biskupów. W niektórych stanach, jak np. Pernambuco, Minas, Ceara, seminarja dobrze się rozwijają; w innych jednak stanach, np. w S. Paolo, wielki jest brak powołań. Tak np. w archidiecezji Rio de Janeiro na 142 świeckich kapłanów tylko 13 pochodzi z archidiecezji, 62 jest Brazylijczyków, pozostali to cudzoziemcy. W stanach Rio Grande do Sul, Parana, St. Catharina powołania wyłącznie się rekrutują z pośród włoskich, niemieckich i polskich kolonistów. — Zakonne zgromadzenia wprawdzie stale się rozwijają i przez misje, rekolekcje, wychowanie młodzieży są wielką pomocą dla świeckiego kleru, lecz i one przeważnie nowe siły z Europy muszą sprowadzać.

Co do nawracania dzikich jeszcze pogan, to dzieło to powoli lecz stale postępuje naprzód. Głównie franciszkanie, dominikanie, kapucyni, salezjanie i benedyktyni w różnych stanach mu się poświęcają. Dla pracy nad nawracaniem Japończyków udało się sprowadzić kapłanów z Japonji.

Katolickie szkoły i wogóle wychowawcze zakłady dla męskiej i żeńskiej młodzieży, pozostające pod zarządem różnych zakonnych zgromadzeń, cieszą się wielkiem poważaniem i zaufaniem ludności, a częściowo mają poparcie rządów poszczególnych stanów. Co do szkół państwowych, to te są bezwyznaniowe i wogóle dla konstytucji państwa jest religja zupełnie obojętna.

Chociaż w sferach rządowych nie brak takich, którzy wytężają wszystkie swe siły w celu zgniecenia Kościoła, nie zbywa jednak i na takich mężach, tak w rządach poszczególnych stanów, jak i w rządzie związkowym, którzy są mocno przeświadczeni, iż tylko praca oparta na podstawie nauki katolickiej może rodzinę i państwo od zguby uchronić.

Wielką radość w obozie katolickim, a rozgoryczenie między liberałami, sprawiła mowa wygłoszona przez ministra spraw zagranicznych Feliksa Pacheco z okazji 50 letniego jubileuszu kapłaństwa kardynała Arcoverde, arcybpa w Rio de Janeiro. Minister między innemi powiedział, że choć w Brazylji Kościół od państwa jest od-

dzielony, jednakże naród brazylijski całem sercem przywiązany jest do Kościoła i rząd umie ocenić zbawczą jego działalność.

Prawdziwą plagą Brazylji to agitacja metodystów, którzy z niezmiernym nakładem budują swe kościoły, szkoły, rozpowszechniają wrogie Kościołowi pisma i to nietylko w wielkich miastach, lecz i w najdalszych zakątkach kraju. — Spirytyści także grasują w Brazylji — potrafili już wiele tysięcy jej mieszkańców prawie o utratę rozumu przyprawić.

Stolica św. zwraca na Brazylję coraz to większą uwagę. Nuncjatura brazylijska została podniesiona do rzędu nuncjatury pierwszej klasy, a na uroczystości jubileuszowe, spowodowane 100 letnią rocznicą oswobodzenia się Brazylji (1922), Ojciec św. przysłał swego legata.

Nie brak starań o stworzenie w Brazylji prasy katolickiej. Wprawdzie stworzyć wielkiego katolickiego dziennika się nie udało, istnieją już jednak katolickie tygodniki i miesięczniki. Rozpowszechnianiem pism religijnych szczególniej franciszkanie się zasłużyli.

Życie katolickich stowarzyszeń w Brazylji dobrze się rozwija. To jest pocieszające, iż gdy dawniej powstawały tylko stowarzyszenia kobiet i dziewcząt, teraz i mężczyźni chętnie do nich się zapisują. — Związek katolicki młodzieży dobrze się rozwija. Wielkie też budzi na przyszłość nadzieje związek św. Rodziny dla mężczyzn i młodzieńców. Dzięki tym związkom w Rio de Janeiro tysiące mężczyzn dla praktykowania życia katolickiego dało się pozyskać. Żeby zaś działalność tych związków jeszcze wzmocnić, utworzono w arcybiskupstwie Rio de Janeiro ligę wszystkich związków katolickich. Ich przedstawiciele zgromadzają się co miesiąc, aby omówić różne ich potrzeby i prace odpowiednio rozdzielić. Ustawa ligi, ułożona przez kardynała Arcoverde, służy za wzór innym diecezjom brazylijskim do tego rodzaju poczynań.

Ile sił żywotnych Kościół brazylijski posiada, okazało się podczas narodowego kongresu eucharystycznego, który z okazji wyżej wspomnianego jubileuszu odbył się w Rio de Janeiro. Udział wiernych w generalnych Komunjach i w uroczystej końcowej procesji był bardzo wielki. Tegoż dnia prawie we wszystkich kościołach Brazylji urządzono uroczyste nabożeństwa, Komunje generalne. Piękną też myśl powzięli katolicy brazylijscy — na wzgórzu panującem nad całym portem Rio de Janeiro postanowili wznieść olbrzymią statuę Serca Jezusowego kosztem $1^1/_2$ miljona milrejsów (ok. 2 mil. zł.). Zbiórka jednodniowa urządzona w stolicy pokryła więcej niż połowę tej sumy; resztę złożyły różne diecezje.

W Brazylji osiedliła się znaczna ilość Polaków, którzy od r. 1869 w mniejszych lub większych grupach tamże się udawali. Najliczniejsze ich kolonje są w stanach: Parana[1]), S-ta Catharina, Rio Grande do Sul. Opiekują się nimi przeważnie polscy łazarzyści, którzy mają tam 14 stacyj misyjnych. Polskie siostry miłosierdzia posiadają w Brazylji 6 fundacyj.

Republika **argentyńska**[2]) obejmuje jedno arcybstwo Buenos-Aires i 10 podległych mu sufraganij. Po śmierci arcybpa Espinozy († 1923), rząd, opierając się na tak zw. Patronato reale (prawo obsadzania biskupstw, jakie dawniej królowie hiszpańscy posiadali, a do czego i obecny rząd republikański rości sobie pretensję), zamianował swego kandydata. Stolica św. go nie potwierdziła, co sprowadziło ostry zatarg. — Wprawdzie religja katolicka jest religją panującą, jednakże liberalizm w Argentynie wielkie poczynił spustoszenia: wprowadzono śluby cywilne, ze szkół usunięto obowiązkową naukę religji, cmentarze ubezwyznaniowiono. Wprawdzie i katolicy gorliwie w kraju pracują, jednakże brak należytej organizacji sprawia, iż wiele ich wysiłków marnieje. Na polu szkolnictwa pracują tu szczególniej jezuici, salezjanie, werbiści i bracia szkolni; pracy misyjnej oddają się głównie łazarzyści i redemptoryści. Buenos-Aires jest stolicą apostolskiej nuncjatury. — Dość znaczna liczba polskich wychodźców do Argentyny się udaje.

Stolica **Urugwaju**[3]) Montevideo (400.000 mieszk.) jest od r. 1897 stolicą arcybpstwa. Bulla, tworząca arcybpstwo, poddała mu jako sufraganje biskupstwa Salto i Melo. Z powodu, iż rząd nie chciał tych biskupstw uposażyć, długo na ich powstanie trzeba było czekać. Na tym tle powstał zatarg między rządem a Stolicą św., tak iż po śmierci arcybiskupa Molara († 1908), arcybpstwo Montevideo przez 11 lat było nieobsadzone. Skoro w r. 1918 rząd przeprowadził rozdział Kościoła od państwa, Stolica św. przysłała wizytatora apostol., który stosunki kościelne w kraju uporządkował. — Śluby cywilne, bezwyznaniowe szkoły i tu wprowadzono. Prawie cała prasa jest na usługach liberalizmu. Mężczyźni przeważnie niewierzący lub obojętni na sprawy wiary. Pracują tu mniej więcej te same zakony, co i w Argentynie. Szczególniej salezjanie są tu czynni. W Montevideo i okolicy mają 5 fundacyj.

---

[1]) *Włodek*, Polskie kolonje rolnicze w Paranie, Warszawa 1910; *Migasiński*, Polacy w Paranie, Warszawa 1923. — Liczba Polaków w Brazylji według obliczeń konsularnych wynosi ok. 150—200 tysięcy (1923 r.), z czego na Paranę przypada ok. 100.000. Na ok. 31 miljon. mieszkańców Brazylja liczy ok. 29 miljonów katolików.

[2]) Argentyna na 9 miljonów mieszkańców ma ok. 7,200,000 katolików.

[3]) Na 1,500,000 mieszkańców ok. 1,400,000 katolików.

Paragwaj [1]) ma tylko jedno biskupstwo ze stolicą w Asuncion, które zależy od arcybstwa w Buenos Aires. Częste rewolucje, jakich ten kraj jest widownią, wielką są przeszkodą do należytego rozwoju katolickiego życia.

Liczba biskupstw w **Chili** [2]) nie jest wielka. Arcybiskupstwu w Santiago podlegają tylko trzy sufraganje. Akcja katolicka pod kierunkiem biskupów pięknie tu się rozwija. W r. 1889 założono w Santiago uniwersytet katolicki. W r. 1910 powstał związek narodowy stowarzyszeń społecznych katolickich. Nieszczęściem kraju — masonerja. Rządy masońsko-radykalne doprowadziły kraj do finansowej ruiny; oczywista, że na wielką skalę prowadziły walkę z Kościołem — szkolnictwo całkowicie dostało się w ręce liberałów. Wreszcie naród zrozumiał, iż tak dalej być nie może. Rewolucja z d. 5-8 wrz. 1924 r. obaliła dotychczasowy rząd masoński, prezydent Alessandri musiał kraj opuścić, parlament rozwiązano. Na czele państwa stanął triumwirat, który wziął sobie za zadanie przeprowadzić reformę konstytucji i wogóle uzdrowić smutne stosunki państwowe. Katolicy obalenie masońskiego rządu przyjęli z radością, jako zapowiedź lepszej dla siebie przyszłości.

Rząd republiki **peruwjańskiej** [3]) jest życzliwie usposobiony dla Kościoła. Prezydent państwa Leguja (od r. 1918) jest gorliwym katolikiem i stara się działać dla dobra Kościoła. Hierarchja klna w Peru jest dość liczna — arcybstwu w Limie podlega 9 biskupstw. I tu żywioły masońsko-liberalne starają się opanować położenie.

Boliwja[4]) obejmuje 1,350,000 klm.^{2}, jest więc prawie 4 razy większa od Polski. Na tej olbrzymiej przestrzeni żyje ok. 3 milj. mieszkańców. Trzy czwarte tej liczby to Indjanie czystej krwi lub metysi; reszta to potomkowie dawnych Hiszpanów i emigranci z różnych krajów. Ok. 250,000 Indjan żyje jeszcze w stanie dzikim — reszta już ochrzczona, nawpół cywilizowana. Arcybstwu La Plata (Sucre) podlega 6 biskupstw sufraganalnych. Kapłanów świeckich w kraju jest zaledwie ok. 350; parafje obejmują po 10000 klm.^{2}, a i te nie wszystkie mają swych pasterzy. Nie brak też w kraju takich, którzy po 20 i więcej lat księdza nie widzieli. Co do zakonów, to pracują tu nieliczni franciszkanie, jezuici, łazarzyści, salezjanie, redemptoryści i bracia szkolni. Stosunki między Kościołem a rządem są obecnie dość dobre. W r. 1917 Boliwja otrzy-

---

[1]) Mieszkańców 1 miljon — katolików 900,000.
[2]) Na 3,750,000 mieszkańców ok. 3,650,000 katolików.
[3]) 7,300,000 mieszkańców — 6,900,000 katolików.
[4]) Na 2,900,000 mieszkańców 2,700,000 katolików.

mała internuncjusza, który rezyduje w La-Paz. Obecny rząd republiki zgodził się na przywrócenie w szkołach emblematów religijnych. Kościół jest subwencjonowany przez państwo. W ostatnich czasach protestanci z Północnej Ameryki grasują w kraju i niemało szkód już Kościołowi wyrządzili.

Rzeczpospolita **Venezuela** [1]) 100 letnią rocznicę swej niepodległości (1921) obchodziła niezwykle uroczyście. Dało to sposobność do wyrażenia uczuć narodu nietylko patrjotycznych lecz i religijnych. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., którą arcybp z Caracas odprawił na wielkiej równinie w Carabobo, gdzie odbyła się bitwa, która dała Venezueli niepodległość. Prezydent republiki, ministrowie, członkowie sejmu byli obecni. Wojsko stało w szyku bojowym. Wspomniana uroczystość świadczy, iż rząd republiki nie jest wrogi dla Kościoła. Venezuela ma 2 arcybstwa i 8 biskupstw sufraganalnych.

Co do **Ekwadoru** [2]) **i Kolumbji** [3]), to przeważna większość ich mieszkańców jest bardzo do wiary katolickiej przywiązana. W obu republikach klasą rządzącą jest rasa biała; w Ekwadorze ogół ludu stanowią Indjanie, w Kolumbji mulaci.

Hierarchja kościelna w Ekwadorze składa się z arcybstwa Quito, któremu podlega 6 sufraganij. Imię Ekwadoru uczynił sławnem na świecie jego prezydent Garcia Moreno [4]), który swe przywiązanie do Kościoła życiem przypłacił († 1875). W dwa lata później żywioły wrogie religji zgładziły trucizną 2 biskupów. W Ekwadorze obecnie są przy rządach radykali i w stosunku do Kościoła wyzyskują po swojemu swe stanowisko.

O wiele lepiej stosunki kościelne przedstawiają się w Kolumbji. Konstytucja kraju chyba jest najbardziej katolicka na całym świecie. Prezydent republiki Suarez, uczony i literat pierwszej klasy, tym samym duchem, co niegdyś Garcia Moreno w Ekwadorze był ożywiony. Jego następca, Aspuja, jest również bardzo dobrym katolikiem. Obrano go 1922 r. po zaciętej walce katolików i wogóle partji konserwatywnej z stronnictwem liberalnem i masonerją i to większością 200,000 głosów. I w Kolumbji masonerja, pokonana tu w latach 1898—1900, stara się przyjść do władzy. Ułatwia jej pracę wielki brak kapłanów, który uniemożliwia w kraju intensywniejszą pracę religijną. — D. 9—18 lipca 1919 r. odbył się w stolicy kraju

---

[1]) Mieszkańców 2,400,000, katolików 2,380,000.
[2]) Na 2 miljony mieszkańców 1.800,000 katolików.
[3]) 6,300,000 mieszkańców, 5,900,000 katolików.
[4]) *Berthe*, Garcia Moreno, 2 t. Paris 1887.

Bogota, kongres marjański. Kulminacyjnym punktem uroczystości była koronacja cudownego obrazu M. Boskiej de Chiquinquira, w której wziął udział cały episkopat kolumbijski, prezydent republiki, ministrowie i wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi. Kraj, liczący 4 arcybstwa i 11 biskupstw, oddano w opiekę Bogarodzicy [1]).

ROZDZIAŁ IV.

Działalność Kościoła.

§ 193. Papieże tego okresu.

Artaud de Montor, Hist. du pape Pius VII; *tenże,* Hist. du pape Leon XII, Par. 1843; *tenże,* Hist. du p. Pie VIII, Par. 1844; *Starowieyski,* Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatu Piusa VII, Kraków 1904; *tenże,* Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatów Leona XII i Piusa VIII, Kraków 1906; *König,* Pius VII, Innsbruck 1904; *Sylvain,* Grégoire XVI et son pontificat, Lille 1890; *Pelczar,* Pius IX; *Dębicki,* Kilka rysów z pontyfikatu Piusa IX, Lwów 1868; *De Cesare,* Roma e Stato del Papa dal ritorno di Pio IX al 20 sett., Roma 1907; *Weinand,* Leo XIII, Köln 1887; *Spahn,* Leo XIII, Mainz 1905; *Smolka,* Leon XIII wobec nauki i cywilizacji, Kraków 1885; Leon XIII, żywot i prace, Warszawa 1902; *Crispolti,* La politica di Leone XIII, Roma 1912; *Marchesan,* L'opera di Pio X nel primo lustro del suo Pontificato, Roma 1908; *Hoornaert et Mervillie,* Pie X, Bruxelles 1909; *Momidłowski,* Papież Pius X, Przemyśl 1909; *Pernot,* La politique de Pie X, Paris 1910; *Teodorowicz* Pius X a Leon XIII (Aten. kapł., 1909), *Waal,* Benedikt XV, Hamm 1915.

Pius VII (1800—1823) [2]). Dzieje jego pontyfikatu, ściśle powiązane z wydarzeniami we Włoszech i we Francji, omówiliśmy szerzej

[1]) Wielu wiadomości, dotyczących rozwoju Kła w poszczególnych krajach dostarczają „Roczniki Katolickie" wydawane przez ks. Cieszyńskiego od. r. 1922.

[2]) Pius VII jeszcze jako kardynał zetknął się bliżej z Polakami. Drzewiecki w swych pamiętnikach tak o tem pisze (str. 77): „...Takeśmy doszli do miasteczka Imoli, gdzie przebywał człowiek później z wielu względów znakomity i wielki: był to kardynał Chiaramonti, później papież Pius VII. Tam nas zatrzymano na pewien czas... dano nam kwaterę w pałacu kardynała... Spokojny dom jego był dla nas przyjacielską kwaterą: ukochał Dąbrowskiego, a nas często do siebie wzywał w miarę, jak się z kim bardziej oswoił. Dla mnie kardynał był uroczą postacią i widział to z mej twarzy i w sercu mem czytał. Okiem pasterza spoglądający na owieczki swoje rad był wiedzieć co chwila o ich losie. Ja, żem był najbliższy jenerała, gdy go (kardynała) każde uderzenie bębna trwożyło, o wszystkiem ode mnie chciał wiedzieć; z każdego ruchu żądał ode mnie zdania sprawy. Z uszanowaniem zaspakajałem jego wolę; on zaś ze swej strony przy rozmowie okazywał przyjacielskie uczucia, najczęściej na filiżankę czekolady zapraszał, a zawsze coś o losie Polski mówiąc, rad był swoją sympatję dla nas okazać... Przyszedł nareszcie rozkaz dalszego marszu, myśmy go żegnali z czułością i on nas po ojcowsku błogosławił..."

w § 178 i nast. Po upadku Napoleona kongres wiedeński powrócił mu prawie całkowite Państwo Kościelne. Najgłówniejszem staraniem ojca chrześcijaństwa było przywrócenie ładu politycznego w swem królestwie i uregulowanie stosunków kościelnych w innych krajach zapomocą konkordatów.

Leon XII (1823—1829) w dalszym ciągu pracował nad zaprowadzeniem porządku w Ojcowiznie św. Piotra i nad osiągnięciem porozumienia z rządami dla dobra Kościoła. Dokonał w swojem państwie niektórych reform ekonomicznego znaczenia i urządził na nowo szkolnictwo. W pierwszej swej encyklice do biskupów katolickich (1824) zachęcał ich do żarliwego zwalczania obojętności religijnej, kryjącej się pod maską humanitarności i liberalizmu. Na rok 1825 naznaczył powszechny jubileusz, którego z powodu zawieruchy politycznej nie można było odbyć w 1800 r. Wznowił i obostrzył dawniejsze prawa kościelne pko towarzystwom tajnym, zwłaszcza przeciw masonom i karbonarjuszom (1826).

Pius VIII (1829—1830) zmniejszył podatki w Państwie Kościelnem, aby ulżyć uboższej warstwie ludności. Podobnie jak jego poprzednik przestrzegał przed bezbożną działalnością wolnomularstwa. Zachęcał biskupów do troskliwego czuwania nad wychowaniem kleru i polecił pouczać wiernych sumiennie o świętości małżeństwa chrześcijańskiego. Zachęcał cesarza Brazylji Don Pedra do zniesienia niewolnictwa. Miał pociechę doczekania się emancypancji katolików angielskich 1829 r. Po jego krótkich, bo zaledwie 20 miesięcznych rządach, wstąpił na Stolicę Piotrową

Grzegorz XVI (1831—1846) [1]), dawniejszy generał kamedułów. mąż niezłomnego charakteru i nieugięty w wierności zasadom kościelnym. Zreformował finanse i prawo cywilne swego terytorjum. Surowy względem agitatorów włoskich (§ 180), zdołał na pewien czas, zresztą przy pomocy Austrji, utrzymać pokój w Państwie Kościelnem; atoli w ostatnich latach jego rządów podziemne knowania karbonarjuszów wzmogły się tak dalece, iż gdy Grzegorz umierał, rewolucja czuła się gotową do działania. Niestrudzony w załatwianiu spraw kościelnych, zawarł kilka konkordatów, potępił fałszywe doktryny Hermes'a, Bautain'a i Lamennais'a. W encyklice z r. 1832 ostrzegł społeczeństwo przed najgorszą chorobą czasu, indyferentyzmem i napiętnował swawolę prasy. Bardzo popierał misje, które za jego pon-

[1]) W r. 1799 wydał dzieło przetłumaczone na wiele języków: I trionfo della Sta Sede, w którem ze stanowczością bronił świeckiej władzy papieża i jego nieomylności.

tyfikatu ożywiły swą działalność; obdarzył purpurą kardynalską dwóch znakomitych mężów, genjalnego lingwistę Mezzofanti'ego i historyka Anioła Mai. I jako papież zachował swą miłość dla nauk i sztuki; urządził muzeum dla egipskich, etruskich i chrześcijańskich starożytności, popierał odbudowę bazyliki św. Pawła. Umarł czczony i miłowany przez katolików, znienawidzony przez liberałów wszystkich krajów.

Pius IX (1846—1878), hr. Mastai-Ferretti, przedtem kardynał biskup Imoli, ostatni papież król (§ 180), sprawował rządy kościelne w Rzymie dłużej, niż którykolwiek z jego poprzedników (31 lat, 7 miesięcy, 22 dni). Był to mąż niezwykłych cnót i zalet, wielki miłośnik Boga i wszystkich uciśnionych. Pomimo nader trudnych warunków, w jakich się znajdował od początku swego pontyfikatu, niestrudzoną i gorliwą działalnością, wyrażoną w szeregu encyklik, alokucyj, jubileuszów, uroczystości religijnych, nabożeństw, kanonizacyj, bronił prawdy i praw kościelnych, podnosił karność w duchowieństwie, żywą wiarę i pobożność w wiernych, ściśle zespalał biskupów i lud katolicki ze Stolicą Ap. Niepodobna tu mówić poszczególe o wszystkich sprawach Piusa IX, ograniczymy się przeto do wzmianki o trzech najważniejszych. 1) *Ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia N.M.P.* (8 grud. 1854). Na prośby wielu dostojników duchownych Francji i Ameryki, aby nauce katolickiej o tym przedmiocie nadał cechę dogmatu, papież w encyklice *Ubi primum* z r. 1849 wezwał biskupów świata do wyrażenia swego w tym względzie zdania. Niebawem ogromna większość odpowiedziała, że wiara w Niepok. Poczęcie istnieje w całym świecie katolickim i że ogólnem jest gorące pragnienie, aby Stolica Ap. raczyła powszechnie uznawaną prawdę dogmatycznie określić. W samej rzeczy Pius IX po uprzednich dosyć długich przygotowaniach, wobec licznie zebranych książąt Kościoła, na mocy swego najwyższego urzędu uroczyście orzekł, „że nauka, która utrzymuje, jako N. M. Panna w pierwszej chwili swego Poczęcia, szczególną wszechmocnego Boga łaską i przywilejem, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, od wszelkiej zmazy pierworodnej winy była zachowana wolną, jest od Boga objawiona, a przeto przez wszystkich wiernych ma być mocno i statecznie wyznawana“ [1]). — 2) Encyklika *Quanta cura* z przydanym do niej *Syllabusem* (8 grud. 1864), streszczającym w 80 zdaniach główne błędy i zgubne współczesne dążności, w różnych okazjach przez Piusa IX potępione. Dotyczą one stosunku wiary do rozumu, Kościoła do państwa, wolności

[1]) Bulla *Ineffabilis.*

sumienia, kultu i prasy, filozofji, etyki i towarzystw tajnych. 3) *Sobór watykański* i określenie dogmatu nieomylności papieża, o czem § następny.

Leon XIII (1878 — 1903), hr. Joachim Pecci, przedtem kardynał biskup Perugji, mąż prawdziwie dla Kościoła opatrznościowy. Naprawił nadwerężone w wielu krajach stosunki polityczno - kościelne. W licznych, nazwanych niezwykłym rozumem encyklikach, okazał się prawdziwym nauczycielem Kościoła i ludzkości, pragnącym gorąco przywrócenia zasad chrześcijańskich w państwach i rządach, w społeczeństwach i rodzinach, oraz naprawy stosunków pomiędzy bogatymi i ubogimi, pracodawcami i robotnikami. Z jego odezw wymienimy tu najgłówniejsze: o studjach filozoficznych (*Aeterni Patris*, 1879 r.), o studjach biblijnych (*Providentissimus Deus*, 1893 r.), o wolności woli ludzkiej (*Libertas*, 1888 r.), o chrześcijańskim ustroju państw (*Immortale Dei*, 1885 r.), o kwestji socjalnej (*Rerum novarum*, 1891 r.), o chrześcijańskiej demokracji (*Graves de communi*, 1901 r.). Prawie wszystkie narody głos jego poszczególe do siebie zwrócony słyszały. Encyklika Leona XIII do biskupów polskich (*Caritatis providentiaeque*, 1894 r.) zaznacza nasze zasługi względem Europy i Kościoła, nasze przywiązanie do wiary, zachęca do poszanowania karności, podaje przestrogi, odpowiednie do warunków, w jakich znajduje się naród, na trzy dzielnice rozszczepiony. Obok nauki teologji i filozofji polecił duchowieństwu kształcenie się w umiejętnościach przyrodniczych i w sposobach prowadzenia pracy społecznej. Celem ożywienia studjów historycznych otworzył archiwum watykańskie dla uczonych badaczy. Za jego pontyfikatu spotęgowała się jeszcze bardziej działalność misyjna i wzmogła liczebnie hierarchja Kościoła katolickiego. Pobożność tego papieża znalazła także swój wyraz w oddaniu Kościoła w opiekę N. Sercu Jezusowemu, w popieraniu nabożeństwa do N. Sakramentu, do Przen. Rodziny Nazaretańskiej, jako pierwowzoru chrześcijańskich rodzin, przedewszystkiem zaś w całym szeregu encyklik różańcowych, zalecaniu tego nabożeństwa i poświęceniu czci Matki Bożej jeszcze jednego miesiąca w roku, mianowicie października [1]). Dowodem wielkiej ku osobie Leona XIII czci i miłości wierzących, a szacunku wszystkich, były hołdy całego świata, składane ojcu chrześcijaństwa podczas jego złotych jubileuszów, kapłańskiego

[1]) Nabożeństwo *majowe*, zaprowadzone w Ferrarze w kościele zakonu św. Kamila de Lellis, Pius VII potwierdził i 1815 r. odpustami obdarzył, a to z wdzięczności ku Najśw. Pannie za szczęśliwy powrót z niewoli. W Polsce to nabożeństwo znane jest od połowy zeszłego stulecia. *Blachut*, Nabożeństwo majowe (Mies. klny, 1914).

(1887) [1]) i biskupiego (1893), jak również papieskiego jubileuszu 25 letnich rządów Kościołem Chrystusowym (1903).

Pius X (1903—1914), Józef Sarto, przedtem patrjarcha wenecki, bardzo dużo zdziałał dla dobra Kościoła. Zaczął od zmniejszenia świetności dworu papieskiego. W pierwszej swojej encyklice *(E supremi apostolatus)* do biskupów świata wskazał na odstępstwo od Boga, jako na chorobę wieku. Aby ją skutecznie leczyć, trzeba *naprawić wszystko w Chrystusie* (Efez. 1. 10), czyli wrócić do Chrystusa. Odpowiednio do postawionego hasła Pius X troskliwość swą najbardziej skierował na podniesienie religijnego życia, usuwanie nadużyć i zabezpieczenie czystości nauki kościelnej. Jego pontyfikat zajął zaszczytne miejsce w dziejach papiestwa ze względu na doniosłej wagi zarządzenia. Do powszechnie znanych należą: nowy *Syllabus (Lamentabili sane)*, potępiający w 65 zdaniach błędy teologiczne i egzegetyczne (1907 r.); encyklika *Pascendi* pko modernistom (1907); dekret *(Sacra Tridentina)* o częstej i codziennej Komunji św. (1905) i drugi *(Quam singulari)* o Komunji dziatek (1910); reforma Kurji rzymskiej *(Sapienti consilio* z r. 1908); redukcja świąt (1911); reforma brewjarza (1911); utworzenie *Instytutu biblijnego* w Rzymie (1909); zniesienie t. zw. ekskluzywy przy elekcji nowego papieża (1904). Najważniejsze jego reformy dotyczyły prawa kanonicznego. Ogłaszane częściowo przez utworzoną w tym celu komisję, były one zarazem przygotowaniem do przedsięwziętej kodyfikacji prawa, tak niezbędnej wobec zmienionych tegoczesnych stosunków i nowych potrzeb Kościoła [2]). Z zarządzeń, odnoszących się do poszczególnych Kościołów lub krajów, wymienić tu należy: Motu proprio (1903), podające katolikom włoskim wytyczne reguły, któremi mają się kierować w działalności społecznej; encyklikę *(Il fermo proposito*, 1905) wzywającą biskupów Italji do szerzenia chrześcijańskiej, a do zwalczania antychrześcijańskiej kultury, do przygotowania katolików do przyszłej akcji socjalnej, ekonomicznej i politycznej; encyklikę *(Pieni l'animo*, 1906), wystosowaną do biskupów włoskich, surowo potępiającą ducha niesubordynacji wśród młodszego kleru i polecającą reformę seminarjów, ostrożność w dopuszczaniu do święceń kapłańskich, usuwanie profesorów skłaniających się do niebezpiecznych nowości, zabronienie klerykom czytania przez nich dzienników i czasopism (czytanie któ-

[1]) *Polkowski*, Leon XIII i dary jubileuszowe, Kraków 1888.

[2]) *Kakowski*, Preliminarja kodeksu Piusa X, Petersburg 1912; *Hillina*, Die Reformen des Papstes Pius X auf dem Gebiete der kirchl. Gesetzgebung, Bonn 1912; *Russo*, La Curia Romana nella sua organisazione... a datare del 3 novembre 1908, Palermo 1908.

rego z tych ostatnich uzależnił od zezwolenia biskupa) i encyklikę *(Ex gravissimo officii*, 1906), protestującą pko gwałtom, dokonywanym na Kościele we Francji, i pko rozdziałowi Kościoła od państwa, nadto dającą instrukcję, jak się winni zachować katolicy wobec konfiskaty kościołów i gmachów kościelnych; encyklikę *(Lacrimabili sane*, 1912) do biskupów Ameryki południowej w obronie Indjan, nieludzko wyzyskiwanych przez plantatorów. — Godnym również pamięci jest jego serdeczny list (1906) do arcybpa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, ks. Stablewskiego, krzepiący go na duchu i dający tym sposobem wyraz uczuciom ojca św. względem Polaków prześladowanych w Prusiech prawami wyjątkowemi; wreszcie ofiarowanie koron dla cudownego obrazu Matki Bożej w Częstochowie (1910). — Na rok 1913 Pius X zarządził uroczysty w całym Kościele obchód 1,600 letniej rocznicy ogłoszenia edyktu medjolańskiego. W roku 1914 wydał brewe *(Doctoris angelici)* o studjum św. Tomasza w szkołach katolickich. Umarł wkrótce po wybuchu wojny wszechświatowej. Sprawa jego beatyfikacji na dobrej drodze.

Benedykt XV (1914—1922), poprzednio arcyb. Bolonji, miał jeden z najtrudniejszych pontyfikatów, a to wskutek rozpętania się wojny wszechświatowej. I jako ojciec całego chrześcijaństwa i jako dyplomata wywiązał się należycie z zadania, jakie Opatrzność mu zleciła. Zaraz w pierwszej swej encyklice *Ad beatissimi Apostolorum Principis*, nawołując świat do pokoju, wyłuszczył powody, dla których ludzkość spotkała tak straszna klęska, a to brak miłości między ludźmi, brak uszanowania dla władzy, tak wielkie pożądanie dóbr ziemskich, jak gdyby poza niemi już wiecznych nie było. — Odtąd ustawicznie głosił ideę pokoju; przyczem nie wahał się piętnować przemocy, gwałcącej prawa narodów. Głos jego nawołujący do zawarcia pokoju pozostał niestety bez echa, owszem sprowadzał na niego to z tej to z drugiej walczącej strony oskarżenia o stronniczość. Nie mogąc powstrzymać krwi rozlewu, Benedykt XV całkowicie poświęcił się akcji humanitarnej i wezwał do tegoż cały świat katolicki. Akcja, jaką podjął, obejmowała między innemi wymianę jeńców, niezdolnych do dalszej walki, uwolnienie internowanych osób cywilnych, gościnne przyjęcie w Szwajcarji i innych krajach neutralnych rannych i chorych, należących do narodów w wojnę wciągniętych; organizował biura wywiadowcze o zaginionych żołnierzach i ułatwiał jeńcom stosunki z rodziną, zabiegał o poprawę ich losu i t. d. [1]). Doniosłą jego działalność na

[1]) Fatti e non parole (Civiltà cattolica, 18 czerw. 1919); *D'Agnel*, Benoit XV et le conflict européen, Paris; *Matzel*, Benedykt XV wobec wojny światowej (Prz. pow., 1916); *Struker*, Die Kundgebungen Papst Benedikts XV zum Weltfrieden, Freiburg 1917.

polu humanitarnem nawet niekatolicy uznawali. Wyrazem tego między innemi jest pomnik, jaki w Konstantynopolu mu wzniesiono z napisem na cokole: Wielkiemu Papieżowi Benedyktowi XV — Obrońcy narodów — Bez różnicy narodowości i religji — Wschód.

Co do jego działalności na polu kościelnem, to najważniejszym faktem jego pontyfikatu było ogłoszenie kodeksu prawa kanonicznego, obowiązującego katolików łacińskich od 19 maja 1918 r. Wprawdzie kodyfikację prawa rozpoczął już Pius X, jednakże i Benedykt XV wielkie nad ukończeniem rozpoczętego dzieła położył zasługi. On też powołał do życia komisję do wyjaśnienia kodeksu. — Utworzył także Kongregację dla seminarjów i wogóle studjów (1915). Pomijając encykliki, mające na celu zachęcić świat katolicki do akcji humanitarnej na rzecz narodów dotkniętych wojną, wydał też szereg innych: *Humani generis*, o kaznodziejstwie (1917), *Spiritus Paraclitus*, o św. Hieronimie (1920), *Princeps Apostolorum*, o św. Efremie (1920), *Sacra propediem*, z okazji 700 letniego jubileuszu założenia 3 zakonu św. Franciszka (1921), *In praeclara summorum*, z okazji 600 letniej rocznicy śmierci Danta (1921), *Fausto appetente die*, o św. Dominiku (1921). Pozostawił też po sobie trwałą pamiątkę — przez pozwolenie na odprawianie 3 Mszy św. w dzień Zaduszny (Konst. *Incruentum Altaris sacrificium, 1915).*

Pius XI również wziął sobie za zadanie dać światu prawdziwy pokój, to też jego encyklika *Ubi arcano Dei consilio* [1]) jest jednem wielkiem wołaniem tak do pojedyńczych ludzi, jak i do całych narodów, by oparli swe życie na zasadach chrześcijańskich, co jedynie ludzkości dać może pokój prawdziwy. W encyklice powyższej rozgraniczył ideały katolickie, tchnące duchem pokoju i miłosierdzia, od tych, które jedynie sile materjalnej hołdują. Encyklika o św. Franciszku Salezym *Rerum omnium perturbationem* (1923) dała tego Świętego za patrona wszystkim pisarzom katolickim. Z okazji 700 letniej rocznicy śmierci św. Tomasza z Akwinu Pius XI wydał encyklikę *Studiorum ducem* (1923), w której zachęcił do naśladowania cnót Doktora Anielskiego i korzystania z dzieł, jakie pozostawił. 300 letnia rocznica śmierci św. Józafata wywołała encyklikę *Ecclesiam Dei* (1923), w której ojciec św. między innemi wezwał schizmatyków wschodnich do połączenia się z Kościołem. — Niemałej doniosłości dla wychowania kleru są listy apostolskie Piusa XI: *Officiorum omnium* w sprawie seminarjów duchownych (1922) i *Unigenitus*

[1]) Encyklika ta jest dla nas tem milsza, iż Ojciec św. wspomniał w niej o Częstochowie i Ostrej Bramie.

Dei Filius (1924), dotyczący wychowania zakonnej młodzieży. W celu dopilnowania, by rozporządzenia Kościoła o nauczaniu wiary katol. były należycie przestrzegane, Pius XI w r. 1923 utworzył przy Kongregacji Soborowej specjalny urząd, który ma właśnie to za zadanie.

§ 194. Sobór watykański.

Acta et decreta sacrosancti et oecum. Conc. Vatic., Rom. 1871; *Cecconi*, Storia del conc. del Vat., 3 tomy, Roma. 1873—1879; *Granderath-Kirch*, Gesch. des vatik. Konzils... 2 tomy, Freiburg 1903.

Dla pokonania błędów, stojących w wieku 19 na zdradzie nauce Kościoła Chrystusowego i to w sposób nietylko negatywny, jak w Syllabusie (1864), ale i pozytywny, Pius IX powziął myśl odbycia soboru powszechnego. Wypowiedział się w tym względzie po raz pierwszy 1864 r. wobec kolegjum kardynałów, w roku zaś 1867 na publicznym konsystorzu objawił swój zamiar zwołania soboru wobec blisko pięciuset dostojników kościelnych, bawiących w Rzymie podczas uroczystości jubileuszowych św. apostołów Piotra i Pawła. Zebrani u jego tronu biskupi, w przekonaniu o istotnej potrzebie soboru, przyjęli wieść ową z niekłamaną radością i dali jej wyraz w adresie dziękczynnym, złożonym najwyższemu pasterzowi (1 lipca 1867). Po załatwieniu przedwstępnych przygotowań, Pius IX ogłosił bullę konwokacyjną *Aeterni Patris* (29 czerwca 1868) i naznaczył dzień 8 grudnia 1869 na otwarcie soboru. Z prawem głosu stanowczego, prócz kardynałów i biskupów diecezjalnych, polecił dopuścić także biskupów tytularnych, generalnych opatów, opatów nullius i generałów zakonów ze ślubami uroczystemi. Natomiast prokuratorowie biskupów nieobecnych, wikarjusze kapitulni, opaci klasztorów nie posiadający jurysdykcji quasi biskupiej i przełożeni kongregacyj zakonnych dopuszczeni zostali do sesyj publicznych, ale bez prawa głosu. Wezwał nadto papież schizmatyckich biskupów wschodnich [1]), iżby zechcieli przybyć na sobór i przywrócić związek jedności ze Stolicą św. *(Arcano divinae Providentiae)*; również i protestantów uwiadomił publicznie o zwołaniu soboru i zachęcił do powrotu na łono Kościoła *(Jam vos omnes)*[2]). Celem dostarczenia soborowi materjału do orzeczeń, ojciec św. ustanowił komisję (główną), która znowu podzieliła prace przygotowawcze pomiędzy pięć komisyj szczegółowych: a) dla spraw

[1]) Żaden z nich nie przybył na sobór, choć niektórzy okazywali niejaką ochotę. Przyczyny szukać należy w zadawnionej niechęci, polityce Rosji i agitacji wrogich Kościołowi dzienników.

[2]) Świat protestancki z małym wyjątkiem wzgardził wezwaniem i poczytał je za zniewagę, wymierzoną wyznawcom „czystej ewangelji".

dogmatycznych, b) dyscyplinarnych, c) zakonnych, d) dla spraw Kościołów wschodnich i misyj, wreszcie e) dla spraw kościelno-politycznych [1]). Na czele każdej stanął jeden z kardynałów, pod jego zaś przewodnictwem mieli pracować konsultorowie, powołani z różnych narodowości.

Wreszcie na krótko przed otwarciem soboru Pius IX ogłosił odpowiedni regulamin, dotyczący sposobu odbywania obrad i postanowił, że oprócz niego, któremu jako głowie Kościoła przysługuje bezwzględne prawo podawania tematów na obrady soborowe, mogą to czynić i Ojcowie pod warunkiem, aby swe umotywowane wnioski przedstawiali na piśmie do przedwstępnego zbadania osobnej Kongregacji, mianowanej przez papieża.

Nakoniec sobór, zaraz po otwarciu przez Piusa IX, miał wybrać ze swego łona cztery *deputacje* (po 24 członków w każdej), któreby zbadały prace i wnioski powyżej wzmiankowanych *komisyj* i osądziły, czy je przekazać do dalszego roztrząsania w *kongregacjach generalnych*, czy uznać za nie nadające się do tego. Uchwały powzięte w kongregacjach miały stanowić przedmiot ostatecznego głosowania na *uroczystych sesjach* pod przewodnictwem samego papieża. Wreszcie celem uproszenia pomocy Bożej, potrzebnej do tak doniosłego przedsięwzięcia, ojciec św. naznaczył odpust zupełny w formie jubileuszu, mający trwać do końca soboru.

Ogłoszenie bulli konwokacyjnej sprawiło niewypowiedziane wrażenie. Katolicy wierzący powitali zapowiedź soboru z radością, podobnie uczyniły pisma katolickie. Natomiast galikanie we Francji, liberalni teologowie w Niemczech i gdzieindziej, razem z niedowiarkami i masonami, zaniepokoili się, aczkolwiek nie wszyscy dla tych samych powodów; wszczęli też niemałą wrzawę dziennikarską i celem obałamucenia opinji publicznej obrzucali napaściami Kościół i papieża. Zawziętych wrogów katolicyzmu jątrzyło, że po tylu latach podziemnej roboty, po tylu prześladowaniach, Kościół katolicki pełen jest życia i w dalszym ciągu gotów walczyć z błędem i w coraz jaśniejszem świetle wskazywać ludzkości objawioną prawdę Bożą. Rzekomym katolikom nie przypadało do smaku, że sobór może się przyczynić do spotęgowania ducha kościelnego i do ściślejszego związku z głową Kościoła. Liberalne ówczesne rządy przyjęły bullę Piusa IX

[1]) Komisja ostatnia, dla spraw polityczno-kościelnych, wobec wielu trudności nie mogła dojść do powzięcia wniosków praktycznych. Z tego powodu nastąpiło jej rozwiązanie, a materjał przez nią nagromadzony zachowano na czasy pomyślniejsze.—Prócz tego utworzono *szóstą komisję*: obrzędową, mającą ułożyć ceremonjał soboru.

milczeniem, w którem znać było pewne zaniepokojenie. Były nawet obawy, czy pozwolą biskupom udać się na sobór, zwłaszcza, że rząd bawarski usiłował wywołać akcję dyplomatyczną i pobudzić inne państwa do uprzedniego protestu pko ewentualnym uchwałom soboru w sprawach państwowo-kościelnych. Ostatecznie nie robiono biskupom żadnych przeszkód, a rządy niektórych republik łacińskiej Ameryki wyznaczyły im nawet zasiłki na podróż do Rzymu. Tylko Rosja biskupom z Królestwa i krajów zabranych nie pozwoliła udać się na sobór.

Na oznaczony w bulli konwokacyjnej termin zebrało się w Rzymie 49 kardynałów, 9 patrjarchów, 4 prymasów, 602 arcybiskupów i biskupów, 28 opatów i 29 generałów zakonnych; wszystkich razem uczestników soboru 721 osób [1]). Na obrady wyznaczono i odpowiednio przygotowano prawe ramię krzyża bazyliki watykańskiej św. Piotra. *Pierwszą sesję* (8 grud. 1869) otworzył uroczyście Pius IX przepisanemi ceremonjałem modlitwami i silnem a gorącem przemówieniem. Ponieważ odbywane co kilka dni kongregacje generalne nie zdążyły przygotować materjału na oznaczony termin, przeto *sesja druga* (6 stycz. 1870) musiała się ograniczyć na złożeniu przez Ojców wyznania wiary w ręce głowy Kościoła. Dopiero w niedzielę przewodnią (24 kw.) można było przystąpić do odbycia *trzeciej sesji*, na której jednozgodnie (667 głosami) przyjęto i ogłoszono konstytucję dogmatyczną „Dei Filius“, zawartą w czterech rozdziałach (o Bogu Stwórcy wszechrzeczy, o Objawieniu, o wierze chrześcijańskiej, o wierze i rozumie, t. j. o stosunku rozumu ludzkiego do wiary nadprzyrodzonej) z przydaniem 18 kanonów, także na cztery sekcje podzielonych i potępiających panteizm, naturalizm, racjonalizm i indyferentyzm, t. j. błędy przeciwne określonym uroczyście prawdom. Natomiast żadnych dekretów dyscyplinarnych nie uchwalono, albowiem schematy o biskupach i synodach, o zarządzie wakującemi diecezjami, o życiu (de vita et honestate) duchownych, wreszcie o małym, ujednostajnionym dla całego świata katolickiego katechizmie nie były jeszcze na tyle omówione w kongregacjach, iżby się kwalifikowały do poddania ostatecznej decyzji.

---

[1]) Kościół polski przedstawiali na soborze: prymas Ledóchowski, arcybp lwowski ob. łac. Wierzchlejski, arcybp lwowski ob. orm. Szymonowicz, bp tarnowski Pukalski, wikarjusz ap. krakowski Gałecki, bp przemyski ob. łac. Monastyrski († w Rzymie w 12 dni po rozpoczęciu soboru). Administrator lubelski ks. Sosnowski za szczególnym przywilejem Ojca św. zasiadł także pomiędzy członkami soboru cum voce decisiva.—Zresztą liczba Ojców zmieniała się z powodu śmierci jednych, przybycia innych i wyjazdu niektórych.

Jeszcze pod koniec lutego rozdano Ojcom drugi schemat dogmatyczny De Ecclesia Christi. A ponieważ przeszło 450 uczestników podpisało postulat o dogmatyczne określenie nieomylności papieża, przeto Pius IX pozwolił do powyższego elaboratu przydać osobny rozdział o danym przedmiocie. Znaleźli się jednak w łonie soboru przeciwnicy zaprojektowanego orzeczenia: część biskupów francuskich, większość niemieckich, austrjackich i węgierskich, nadto znaczna część północno-amerykańskich i wschodnich (ogółem 137 Ojców). Nadano im nazwę antyinfallibilistów albo nieoportunistów, ponieważ sądzili, że ogłoszenie dogmatu nieomylności nie byłoby na czasie. W istocie we francuskich biskupach kołatał się jeszcze duch galikanizmu, austrjaccy dostojnicy nie zapomnieli tradycyj józefińskich; co dotyczy pozostałych, sądzili oni, że nowy dogmat utrudni nawrócenie się protestantów i odszczepieńców. Byli zresztą pomiędzy nimi i tacy, którzy ulękli się agitacji, prowadzonej nietylko przez jawnych wrogów Kościoła lecz i przez rządy, liberalnych teologów i czasopisma. Próbowali przeto wpłynąć na papieża, aby nie dopuścił do rozpraw nad wniesionym postulatem. Pius IX na to im odpowiedział, że z miłości ku niewielu Ojcom nie może tamować praw przeważającej większości biskupów. Gdy zaś nieoportuniści utworzyli komitet celem obalenia wniosku, albo przynajmniej odroczenia soboru, większość wystosowała naglącą prośbę o przyśpieszenie obrad nad kwestją prymatu i nieomylności.

W samej rzeczy, rozprawy ogólne o tym przedmiocie wypełniły posiedzenia czternastu kongregacyj generalnych. Przemawiało 65 mówców za i przeciw wniesionemu tematowi. Następnie Ojcowie przeszli do debatów szczegółowych, którym poświęcono osiemnaście następnych kongregacyj gen. Dyskusja nad wstępem i trzema pierwszemi rozdziałami schematu (o ustanowieniu, trwałości i znaczeniu prymatu) nie zajęła zbyt wiele czasu, natomiast głównem polem walki był rozdział czwarty o nieomylnem nauczycielstwie biskupa rzymskiego. Przemawiało 57 Ojców. Po gruntownem i wszechstronnem omówieniu kwestji przystąpiono do imiennego głosowania nad całym schematem. Na 601 obecnych dało swe placet 451, placet iuxta modum, t j. z żądaniem pewnych poprawek — 62, zaś non placet — 88. Wówczas 55 biskupów opozycyjnych wystosowało do Ojca św. deklarację, że aczkolwiek nie zmienili swego poglądu, atoli przez wzgląd na cześć i miłość, jakie dla niego żywią, nie chcą na sesji publicznej głosować przez non placet i z tego powodu Rzym opuszczają. Nie oglądając się jednak na zdanie nieobecnej mniejszości, *czwarta sesja* (18 lipca), przyśpieszona z powodu wybuchu wojny prusko-fran-

cuskiej, 533 głosami przeciwko dwom przyjęła i ogłosiła konstytucję dogmatyczną o Kościele, zaczynającą się od słów „Pastor aeternus". Dokument ów w sposób jasny i stanowczy orzeka wbrew galikanom, febronjanom i nowoczesnemu liberalizmowi teologicznemu, że św. Piotr apostoł otrzymał wprost i bezpośrednio od Chrystusa nietylko prymat godności, ale też prawdziwej i rzeczywistej władzy nad całym Kościołem w rzeczach wiary, obyczajów, karności i zarządu; władzę zwyczajną i bezpośrednią nad wszystkimi pasterzami i wiernymi razem i nad każdym zosobna; że papież, ilekroć przemawia w charakterze Pasterza i Nauczyciela wszystkich chrześcijan (ex cathedra) w przedmiocie wiary i obyczajów, wskutek Bożej pomocy, jemu w osobie Piotra przyrzeczonej, posiada tę nieomylność, w jaką Boski Zbawiciel chciał mieć Kościół swój zaopatrzony, że zatem tego rodzaju orzeczenia rzymskiego biskupa same z siebie, nie zaś ze zgody Kościoła, są nieomylne.

Orzeczenia soboru watykańskiego przyjął świat katolicki jako wyroki Boże. Wszyscy biskupi opozycji poddali się jego decyzjom, za biskupami poszli wierni i tak objawiła się przedziwna jedność Kościoła. Orzeczeń owych wymagały czasy nasze, najprzód dlatego, żeby podciąć w korzeniu źródła nowoczesnych błędów; powtóre, aby każdy bezpiecznie wierzył, że i w czasie pozasoborowym z Opatrzności Bożej czuwa w Kościele nieomylna powaga, pewna ostoja w wątpliwościach, na których rozwiązaniu tak bardzo zależy każdemu wierzącemu umysłowi.

Obowiązki pasterskie i skwary letnie zmusiły większą część Ojców do skorzystania z zarządzonej przez Stolicę Ap. przerwy i do wyjazdu z Rzymu. Ci, co pozostali, mieli przygotować schematy, dotyczące karności kościelnej; jednakże mogli odbyć jeszcze tylko dwie kongregacje generalne, albowiem 20 września wtargnęły do Rzymu wojska piemonckie i położyły koniec doczesnemu panowaniu papieża. Wobec tego Pius IX odroczył obrady soborowe do czasów spokojniejszych (bullą *Postquam Dei munere* z 20 paźdz. 1870 r.).

§ 195. Życie zakonne.

Schuppe, Das Wesen und die Rechtsverhältnisse der neuen relig. Genossenschaften, Mainz 1869; *Braunsberger*, Rückblick auf das katholische Ordenswesen im 19 Jahrhundert, Freiburg 1901; *Heimbucher*, Orden und Kongr. der kath. Kirche, 1908 n.

Już przed wybuchem francuskiej rewolucji rządy austrjacki i francuski pozamykały u siebie mnóstwo klasztorów. Zawierucha rewolucyjna nierównie większą krzywdę im wyrządziła, zniosła bowiem wszystkie siedziby zakonne we Francji, Belgji i Niemczech, prawie

wszystkie we Włoszech i znaczną ich część w Szwajcarji. Inne państwa także nie pozostawiły w spokoju zakonników, a burze prześladowcze dawały się we znaki nietylko dawniejszym klasztorom tam, gdzie je oszczędzono, lecz i nowym, powstałym po czasach rewolucyjnych. Jednakże pomimo wszystko życie zakonne w wieku 19 odżyło i stosunkowo w bardzo krótkim czasie doszło do takiego rozkwitu, jakim się nie mogą pochlubić najlepsze czasy średniowiecza. Odnowiły się zakony dawniejsze i powstała wielka ilość nowych zgromadzeń męskich i żeńskich, celem służenia nowym potrzebom Kościoła i społeczeństwa. Przedewszystkiem powstało mnóstwo zgromadzeń ze ślubami prostemi dla prowadzenia szkół elementarnych i średnich zakładów naukowych, dla pielęgnowania chorych i nędzarzy; poświęcenie się na usługi bliźnich dosięgło takich szczytów, że wzbudza uznanie i podziw nawet akatolików i niewiernych.

Co dotyczy *zakonów dawniejszych*, to prócz **Towarzystwa Jezusowego**, wskrzeszonego 1814 r., godzien jest uwagi rozrost **benedyktynów**, podzielonych na 15 samodzielnych kongregacyj. Znakomitsze z tych są: *Montecassino* (włoska), *Solesmes* (francuska [1]), *Beuron* (niemiecka). Plenarny zjazd opatów benedyktyńskich w stolicy chrześcijaństwa 1893 dokonał ściślejszego zjednoczenia zakonu, atoli bez uszczerbku autonomji poszczególnych kongregacyj.

Trynitarze w nowszych czasach zatracili swój cel pierwotny (wykup z muzułmańskiego jasyru). Trynitarze trzewiczkowi wymarli 1894; co do trynitarzy bosych, to niektórzy z nich w Afryce pracują, gdzie mają szerokie pole tak do nawracania, jak i do wyzwalania Murzynów z rąk handlarzy.

Z mnóstwa *nowoutworzonych zgromadzeń*, obok niektórych polskich, wymienimy tu bardziej wybitne, mianowicie:

1. **Kongregacja Picpus** czyli Najświętszego Serca Jezusa i Marji, założona przez ks. Coudrin 1805. Zatwierdzona przez Piusa VII, otrzymała nazwę od pierwszej swej fundacji założonej w Paryżu przy ulicy Picpus. Początkowo miała na celu prowadzenie seminarjów, nauczanie ubogiej dziatwy i misje ludowe, później podjęła się także ewangelizacji pogan.

---

[1]) Z powodu wydalenia zakonów z Francji opactwo *Solesmes* zostało przeniesione na angielską wyspę Wight. — Co do statystyki zakonów benedyktyńskich różnych odcieni, to ta w początkach 1925 r. tak się przedstawiała: *benedyktyni* 206 klasztorów i 7858 zakonników; *kameduli* 25 klaszt., 298 z.; *cystersi* 40 kl. i 1093 zak.; *trapiści* 57 kl. i 2080 zak.; *sylwestryni* 7 kl. i 75 zak.; *oliwetanie* 15 kl. i 388 z.; *mechitaryści* 9 kl. i 93 zak.—Co do zakonnic, żyjących według reguły św. Benedykta, to *benedyktynki* mają 329 kl. i 12,627 zak.; *cysterki* 57 kl. i 1633 zak.; *oliwetanki* 25 kl. i 464 zakonnic.

Benedyktyni mają obecnie w Polsce jeden tylko klasztor — w Lubiniu, w Poznańskiem.

2. **Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Niepokalanej Panny Marji** (Congr. Oblatorum SSmae et Immac. Virginis Mariae) założone zostało 1816 r. przez ks. de Mazenod, późniejszego biskupa Marsylji, w Aix, w Prowancji. W początkach 1925 r. liczyło 17 prowincyj, 228 domów i rezydencyj, ok. 3000 członków. Zgromadzenie rozwija szeroką działalność na polu pracy misyjnej (11 wikarjatów i prefektur apostol., 230 stacyj misyjnych). Do Polski oblaci przybyli w r. 1920 i do r. 1925 założyli u nas trzy fundacje: w Lublińcu (Śląsk), Markowicach (archid. gnieźn.) i Krobi (archid. pozn.). Oblaci — Polacy od wielu lat niemałe oddają usługi naszym emigrantom w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

3. **Maryści,** zawiązani 1816 przez ks. Colin w Lionie, aprobowani przez Grzegorza XVI, działają na misjach, przedewszystkiem w Oceanji.

4. **Asumpcjoniści** (albo augustjanie od Wniebow. M. B.) zał. we Francji 1850 r. przez ks. d'Alzon'a († 1880). Zgromadzenie szybko się rozwinęło i objęło wszystkie nieomal pola katolickiej działalności, szczególnie jednak odznaczyło się na polu piśmiennictwa, misyj i wychowania młodzieży. Zatwierdził je Pius IX r. 1864. Ostatnie prześladowanie we Francji dotknęło również i asumpcjonistów i w części sparaliżowało ich nader dla Kościoła owocną pracę.

5. **Biali ojcowie** powstali staraniem kardynała Lavigerie w czasie klęski głodowej w Algierze 1868 r. Uratowali wówczas setki dzieci arabskich, później rozszerzyli działalność misjonarską na Saharę i środkową Afrykę, gdzie mają kwitnące misje, szkoły i zakłady dobroczynne. Dzielną dla nich pomocą są założeni również przez kardynała Lavigerie *Bracia Sahary*, zakon rycerski, dający opiekę zbiegłym z rąk handlarzy niewolnikom i odbijający przeznaczone na zaprzedanie nieszczęsne ofiary.—Ogółem w r. 1923 pracowało na misjach afrykańskich ok. 500 ojców białych i 268 *białych sióstr* (zgrom. przez kard. Lavigerie założone); obsługiwali 9 wikarjatów i 3 prefektury (w 139 stacjach misyjnych) — 329, 495 katolików, rozsianych wśród 15 miljonowej przeważnie pogańskiej ludności.

6. **Salezjanie** (Zgrom. św. Fr.Salezego) zał. w Turynie przez ks. Don Bosco († 1888), apostoła opuszczonej młodzieży, poświęcają się wychowaniu męskiej młodzieży sfer niższych. W początkach 1924 r. zgromadzenie liczyło 5860 członków i 487 zakładów wychowawczych. Wielu salezjanów pracuje na misjach zagranicznych, szczególniej w Patagonji. Jednym z Polaków, którego sam ks. Bosco przyjął do zakonu, był książę August Czartoryski († 1893). Proces informacyjny do jego beatyfikacji jest już rozpoczęty. Do Polski przybyli salezjanie w r. 1898; obecnie posiadają u nas 20 fundacyj.—W r. 1874 zakon otrzymał ostateczne potwierdzenie. (25-lecie działalności Salezjańskiej w Polsce, 1898—1923, Mikołów).

7. **Zmartwychwstańcy** albo rezurekcjoniści. Myśl założenia zakonu, któryby w emigracji polskiej po roku 1831 ożywił i utrzymywał ducha wiary

i religijności, podniósł wielki nasz poeta Adam Mickiewicz. Jego zamiar do pewnego stopnia urzeczywistnił w Paryżu Bohdan Jański. Zawiązał on 1834 r. kółko ludzi dobrze myślących (Semenenko, Kajsiewicz, Hube, Bohdan Zaleski, Ign. Domejko i in.), wspólne prowadzących życie, oddanych modlitwie i nauce. Pomimo trudności i przeszkód ze strony własnych rodaków, stowarzyszeni nie rozpierzchli się, owszem najhartowniejsi z nich wytrwali w przedsięwzięciu, postanowili zawiązać zgromadzenie zakonne i w tym celu 1837 r. przenieśli się do Rzymu dla ułatwienia sobie nauk teologicznych. Przyjęci łaskawie przez Grzegorza XVI, zorganizowali się na Wielkanoc 1842 r. (stąd nazwa zmartwychwstańców). Położyli oni przy boku Stolicy Ap. niemałe zasługi dla Kościoła polskiego, pom. in. przez założenie kolegjum polskiego w Rzymie (Collegium polonicum pontificium, 1865). Niektórzy z nich zasłynęli znakomitą wymową (Kajsiewicz, Jełowicki), inni głęboką nauką (Semenenko, Kalinka, Pawlicki). Pius IX powierzył zmartwychwstańcom pracę misyjną pomiędzy Bułgarami.—Co do obecnego stanu zakonu, to w Polsce posiada on 6 domów (w Krakowie i Lwowie zakłady wychowawcze dla chłopców), we Włoszech — 4 (2 w Rzymie, Mentorella w górach Sabińskich i Albano), w Ameryce—15 (z tego w Chicago 7. Parafja św. St. Kostki przez nich tam obsługiwana jest najdawniejszą ze wszystkich polskich parafij w Ameryce. Szkoła parafjalna przy niej istniejąca liczy ok. 3000 dzieci. „Dziennik Chicagowski", wydawany przez zmartwychwstańców, jest największą i najbardziej rozpowszechnioną gazetą polską w Ameryce. Kolegjum św. Stanisława, przez nich utrzymywane, o typie gimnazjalnym, daje wolny dostęp do każdego uniwersytetu w St. Zjednocz.) — W Kitchener w Kanadzie posiadają zmartwychwstańcy 4 parafje i jedno wyższe kolegjum naukowe. Co do misji bułgarskiej, to poza Adrjanopolem (praca misyjna z powodu warunków politycznych prawie zupełnie tam ustała), zmartwychwstańcy posiadają domy w Malko-Tyrnowo nad Czarnem Morzem i w Starej Zagorze. (*Smolikowski*, Historja Zgrom. Zmartw. Pańskiego, Kraków 1892 n. t. 4); *Zaleski*, Ks. Hier. Kajsiewicz, Poznań 1878; *Tarnowski*, Ks. H. Kajsiewicz, Kraków 1897; *tenże*, Walerjan Kalinka, Kraków 1887).

8. **Misjonarze św. Rodziny** założeni w Grave, w Holandji, 1895 r. przez Jana Berthier († 1908). Celem zgromadzenia jest: gromadzenie chłopców, którzyby z powodu niedostatecznych środków materjalnych do kapłaństwa dojść nie mogli i wychowywanie ich na kapłanów—misjonarzy. Zgrom. liczy ok. 200 księży i 37 domów w Europie i Ameryce. W Polsce ma trzy fundacje: w Wieluniu, Kaźmierzu koło Słupcy i w Łobżenicy, w Poznańskiem.

9. Zgrom. **Słowa Bożego** (Verbi Divini) założone w Steyl, w Holandji, 1875 r. przez Arnolda Janssena, byłego profesora gimnazjalnego († 1909).

Celem zgrom. — misje zagraniczne. Co do nauk, to za wolą fundatora szczególniej członkowie pielęgnują: przyrodnicze i ludoznawstwo. W r. 1924 zgrom. liczyło 1976 członków, nie licząc nowicjuszów. W Polsce posiada ono fundacje: w Rybniku na Śląsku i w Górnej Grupie na Pomorzu.

10. **Misjonarze z La Salette** powstali w r. 1852 celem obsługiwania pielgrzymów, śpieszących na cudowne miejsce. Zrazu pracowali jako księża świeccy—w r. 1876 zawiązali się w zgromadzenie zakonne, potwierdzone 1890 r. Celem zgrom., które utraciło miejscowy swój charakter, praca apostolska: misje i rekolekcje. Saletyni liczą obecnie ok. 300 członków. W r. 1905 osiedlili się w Puźnikach, archid. lwow. Obecnie mają oni w Polsce jeden tylko klasztor w Dembowcu, diec. przemyskiej. (*Carlier*, Zjawienie się M. Bożej na górze La Salette, Kraków 1911).

11. **Towarzystwo Boskiego Zbawiciela** (salwatorjanie) założył 1881 r. w Rzymie Jan (O. Franciszek od Krzyża) Jordan († 1918). Celem zgromadzenia jest: wszelkiemi sposobami przyczyniać się do utrzymania i rozszerzenia wiary, a to przez wychowywanie młodzieży, misje w kraju i zagranicą, rekolekcje i t. d. Zgromadzenie, potwierdzone ostatecznie w r. 1911, liczy obecnie 4 prowincje i 6 komisarjatów prowincjonalnych — przeszło 500 członków w 47 kolegjach. Do Polski salwatorjanie przybyli w 1900 r. i w diecezji krakowskiej mają trzy kolegja (Kraków, Trzebinia, Lipnik).

12. Zgrom. **pallotynów** założył ks. Pallotti († 1850; jego proces beatyf. w toku) w r. 1835 w Rzymie. Celem głównym: rozbudzenie ducha apostol. wśród wszystkich stanów; cele poszczególne: wspomaganie księży świeckich, misje w kraju i zagranicą, prowadzenie domów rekolekcyjnych, seminarjów i t. p., rozpowszechnianie dobrych pism, organizacje stowarzyszeń o duchu apostol. — Członkowie nie składają ślubów lecz przyrzeczenia, z których przyrzeczenie wytrwania do śmierci ma siłę obopólnego kontraktu i stanowi o spójni zgromadzenia. Konstytucje otrzymały aprobatę 1910 r. W r. 1923 zgromadzenie liczyło 597 członków, 53 domy i stacje misyjne. Do Polski pallotyni przybyli w r. 1908. Obecnie posiadają u nas domy: w Wadowicach i Sucharach koło Nakła. (Kongregacja misyjna ks. pallotynów, Wadowice 1913).

13. **Albertanie,** zgromadzenie tercjarzy brata Alberta (Adam Chmielowski, artysta malarz z powołania, ur. 1848 † 1916), powstało w Krakowie 1888 celem zakładania i utrzymywania przytulisk dla ubogich, chorych, oraz wychowywania opuszczonych dzieci. Odznaczają się życiem prostem i surowem. Są także i *albertanki*, kierujące zakładami żeńskiemi. Zbawienna ich działalność wielu wyrwała z toni moralnej, powstrzymała od zbrodni i występków, przyczyniła się do zmniejszenia liczby spraw kryminalnych (*Trepka*, Albertanie i Albertanki, Kraków 1915).

14. **Sercanki** (Dames du Sacré Coeur) założyła św. Magdalena Barat 1800 r., zatwierdzenie otrzymały 1826 r. od Leona XII. Poświęcają się naucza-

niu dziewcząt we własnych żeńskich pensjonatach. W Polsce mają swe fundacje we Lwowie, Zbylitowskiej Górze (pod Tarnowem), w Polskiej Wsi (w Poznańskiem). W początkach 1925 r. zgromadzenie liczyło 147 klasztorów i 6491 zakonnic. W wspomnianych klasztorach kształci się ok. 15,000 dziewcząt; tyleż mniej więcej w szkołach powszechnych przez sercanki utrzymywanych bezpłatną otrzymuje naukę. (*Załęski*, Żywot M. Barat, Lwów 1885; *Stuart*, Towarzystwo Najśw. Serca Jez., Warszawa 1923; Św. M. Barat, Kraków 1925).

15. **Felicjanki.** Początek temu zgromadzeniu dała Zofja Truszkowska ze stowarzyszenia pań św. Wincentego á Paulo w Warszawie, przy pomocy kapucynów, zwłaszcza O. Honorata [1]), duchownego przewodnika i współfundatora (1855 r.). Felicjanki za cel postawiły sobie przedewszystkiem wychowywanie ubogiej dziatwy, pielęgnowanie biednych starców i chorych. Nazwę wzięły od swego patrona św. Feliksa z Cantalice, kapucyna; poddane są pod trzecią regułę św. Franciszka z Assyżu. Towarzystwo rolnicze warszawskie powierzyło im (1860) prowadzenie szkółek i ochron wiejskich i dozorowanie chorych po chatach. W ciągu lat kilku powstało w Królestwie około 40 domów felicjanek, atoli wszystkie upadły w r. 1864 przy ogólnej kasacie klasztorów. Kilkanaście sióstr przeniosło się do Krakowa i tam założyło dom macierzysty. W r. 1925 zgromadzenie liczyło sióstr 3015 i 235 domów podzielonych na 8 prowincyj, w tem 5 w St. Zjednoczonych (Detroit, Buffalo, Milwaukke, Lodi, Pittsburg) [2]). Ustawy felicjanek potwierdził Pius X w r. 1907.

16. **Matki Miłosierdzia.** Zgrom. założone w r. 1818 przez Teresę Rondeaux († 1881) w Laval we Francji celem opieki nad upadłemi dziewczętami. Od r. 1862 pracują również w Polsce, gdzie obecnie posiadają 8 domów. W r. 1920 polska gałąź zgromadzenia stała się samoistną i posiada własną matkę generalną. (*Brząkalski*, Żywot W. M. Teresy Rondeaux, Kraków).

17. **Niepokalanki** zawiązała w Rzymie 1857 Józefa Karska († 1860) przy współudziale O. Kajsiewicza w celu wychowywania dziewcząt polskich. Nazwa ich urzędowa: Zgromadzenie Sióstr Niepok. Poczęcia. M. Darowska przeszczepiła zakon do Polski, gdzie za jej staraniem powstał cały szereg fundacyj; obecnie na ziemiach rzplitej jest ich 8. (*Kajsiewicz*, Żywot Matki Józefy Karskiej, Kraków 1916; *Lubieński*, M. Darowska, Warszawa 1911; *Karski*, Kto założył zgrom. SS. Niepokalanek? Poznań).

18. **Córki Marji Wspomożycielki** (salezjanki) założone przez ks. Bosco, aby pracowały dla dziewcząt w tym samym duchu, co salezjanie dla chłopców. W r. 1924 zgrom. liczyło sióstr 4758 i 461 zakładów. U nas są w Wilnie i Różanymstoku.

---

[1]) O. Honorat (Wacław Koźmiński) ur. 1829 † 1916. O działalności brata Alberta i O. Honorata cfr. *Pawelski*, W pierwszą rocznicę śmierci dwóch polskich zakonodawców (Przegl. pow., 1917).

[2]) Pamiętnik Sióstr Felicjanek w Ameryce, 1874-1924.

19. **Nazaretanki,** czyli Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, założone 1873 przez Marję Siedliską w Rzymie. Zajmują się przedewszystkiem wychowaniem dziewcząt i opieką nad sierotami. Ostateczne potwierdzenie otrzymały 1909 r. Dom macierzysty mają w Rzymie. W r. 1921 liczyły w Europie 17 domów, w Ameryce północnej 3 prowincje i domów 233, sióstr ogółem 1225.—Sprawa beatyfikacji M. Siedliskiej w toku *(Sardi, Sica.* Żywot Sługi Bożej M. Fr. Siedliskiej, Kraków 1925).

20. **Służebniczki** Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej powstały w archidiecezji poznańskiej, 1850 r. Zgromadzeniu dała początek wieśniaczka (Przewoźna) pod kierunkiem świątobliwego sługi Bożego, Edmunda Bojanowskiego. Zadaniem sióstr, pochodzących przeważnie z ludu, jest pouczanie dzieci wiejskich zasad wiary i ręcznych robót, pielęgnowanie chorych, zwłaszcza opuszczonych, służenie ubogim w parafji, dawanie z siebie przykładu pracowitości i cnót chrześcijańskich, a tym sposobem odciąganie ludzi od złego i zachęcanie do cnoty. Składają śluby proste co trzy lata. Pochwalone przez Piusa IX i Leona XIII, rozszerzyły się szybko w Poznańskiem, na Śląsku, w Małopolsce. Tworzą obecnie cztery osobne grupy: (Starowiejska, Dębicka, Poznańska, Śląska). Na nich wzorowało się podobne zgromadzenie angielskie (Ubogie sługi Matki Boga Wcielonego) zał. 1869 r. Są także we Wschodniej Małopolsce służebniczki gr. obrz.

Poza tem powstał jeszcze w ostatnich czasach cały szereg żeńskich zgromadzeń na polskich ziemiach, jako to: *Służebnice N. S. Jezusowego.* — Zgrom. założone 1894 w Krakowie przez ks. Pelczara (późniejszego biskupa przemyskiego) w celu opieki nad służącemi, robotnicami, ochronkami, szpitalami, schroniskami ubogich. *Józefitki.* Zgrom. założone 1884 r. we Lwowie przez ks. Gorazdowskiego celem pielęgnowania chorych, starców, i sierot (W r. 1924 domów 21, profesek 145). *Serafitki* i w. in.

§ 196. Misje katolickie.

Streit, Die Missionsgeschichte in ihrer gegenwärtigen Lage, 1910; *tenże,* Atlas hierarchicus, Paderborn 1913; *Manna,* La conversione del Mondo Infedele, Milano 1920; *Arens,* Handbuch der kath. Missionen, Freiburg 1920; *tenże,* Die kath. Missionsvereine, Freib. 1922; *Bonardi,* Nel campo delle Missioni, Parma 1921; Missiones cath. cura S. Congr. de Prop. Fide descriptae, Florentiae 1922 [1]); *Schmidlin,* Kath. Missionswissenschaft, Missionstheorie, Missionsgeschichte, Münster 1924; *Louis,* Kath. Missionskunde, Aachen 1924; *Misje katolickie,* Kraków 1920 — 25; Calendario atlante delle missioni cattoliche, Roma 1925; *Krzyszkowski,* Przez pola misyjne, Kraków 1925 (treściwy zarys obecnego stanu misyj katolickich poza Europą).

Działalność misyjna, zaniedbana w początkach 19 stulecia, nieco później wspaniale rozkwitła. Tak dawniejsze zakony, np. jezuitów,

[1]) Dane statystyczne, w rozdziałach dotyczących misyj podane, głównie na tem dziele są oparte.

kapucynów, franciszkanów, benedyktynów, trapistów, pasjonistów, redemptorystów, trynitarzy, jak i nowsze zakonne męskie i żeńskie zgromadzenia z zapałem poświęciły się dziełu ewangelizacji. Potworzyły się liczne pobożne związki, wspierające misjonarzy modlitwą i ofiarami pieniężnemi. Do liczby już dawniej istniejących seminarjów misyjnych w różnych krajach przybyły nowe, mające na celu kształcenie głosicieli słowa Bożego dla ludów pogańskich. Wszystkie kraje misyjne zostały w ciągu 19 wieku podzielone na wikarjaty i prefektury apostolskie [1]) z tendencją tworzenia z nich, o ile się da, diecezyj. — Pius VII po powrocie z niewoli zreorganizował Propagandę i lepiej ją uposażył, co także niemały wpływ wywarło na rozwój misyj. Pius IX w r. 1862 podzielił Propagandę na dwie sekcje: jedną dla misyj łacińskich, drugą dla misyj obrządków wschodnich. Niestety, rząd włoski położył swą łupieżczą rękę na dobrach Propagandy (1884) i pozbawił ją większej części dochodów. — W r. 1908 Pius X poddał Propagandzie nietylko terytorja, w których hierarchja kościelna jeszcze nie została utworzona, lecz i te także, które pomimo jej utworzenia, mają jeszcze w sobie coś początkującego. Obrządki wschodnie obecnie do Propagandy nie należą. — Opiekę nad misjami na Wschodzie miała Francja i prawie do końca 19 wieku wywiązywała się ze swego zadania ku zadowoleniu misjonarzy. W ostatnich atoli czasach, przy wrogiem dla Kościoła usposobieniu rządu francuskiego, opieka ta niewiele przynosiła misjom korzyści. — Misjonarze narodowości niemieckiej oddali się pod opiekę Niemiec, a rządy Rzeszy, świadome korzyści stąd płynących, chętnie się jej podjęły.

Podczas wojny misje bardzo wiele szkód poniosły: misjonarzy, należących do państw centralnych, przeważnie internowano lub deportowano — wielu zaś misjonarzy, należących do państw koalicyjnych, musiało porzucić pole swej działalności i walczyć na polach bitew. Ofiary na misje podczas wojny bardzo skąpo wpływały.

Z ukończeniem wojny zainteresowanie się misjami w większości krajów katolickich przybrało rozmiary dawniej niewidziane. Jedną z pobudek do tego była encyklika Benedykta XV (1919) *Maximum illud*. W niej między innemi ojciec św. wezwał cały świat katolicki

---

[1]) Terytorjami, w których jeszcze nie zostały utworzone diecezje, rządzą wikarjusze lub prefekci apostolscy. Mają oni w swych terytorjach też same przywileje, które przysługują biskupom ordynarjuszom. Między wikarjatem a prefekturą jest ta różnica, iż prefektura jest jeszcze niezupełnie zorganizowanym okręgiem misyjnym. Wikarjusze apost. mają święcenia biskupie, lecz swój tytuł mają nie od terytorjum, którem rządzą, lecz od któregoś z istniejących biskupstw tytularnych.

do popierania wielkich Stowarzyszeń, wspieranie misyj mających na celu, jako to: *Dzieła Rozkrzewiania Wiary* [1]), *Dzieła Dziecięctwa Jezusowego* [2]), *Dzieła św. Piotra* [3]) dla wychowywania dla misyj tubylczego kleru i *Towarzystwa Misyjnego Kleru* [4]). Przypomniał też, co już Leon XIII postanowił, by w dzień Trzech Króli na całym świecie zbierano składki na wykupno afrykańskich niewolników i zachęcił wiernych do modlitwy za misje. Na czele ruchu misyjnego stanęły Włochy, Niemcy, Francja, Belgja i Holandja, choć i w innych krajach idea misyjna znaczne poczyniła postępy.

We Włoszech posiadają seminarja misyjne miasta: Rzym, Turyn, Medjolan, Parma, Ducenta. Na czele całego misyjnego włoskiego ruchu stoi seminarjum medjolańskie. Pierwszy kongres Tow. Misyjnego włoskiego kleru (1920) postanowił założyć w większych diecezjach sekretarjaty misyjne, w każdej zaś parafji komitet dla propagandy idei misyjnej i zbierania składek. Dr. Amato, profesor uniwersytetu w Rzymie, założył Międzynarodowe Dzieło Wspomagania Trędowatych, mające na celu wspieranie wszystkich katolickich instytucyj misyjnych, utworzonych dla dobra tych nieszczęśliwych. Rząd włoski wyasygnował dla misjonarzy włoskich, pracujących w Chinach, 10 miljonów lirów.

Pomimo klęski, jaką Niemcy w wojnie światowej poniosły, zainteresowanie się tam misjami jest bardzo wielkie, tak wśród kleru jak i między świeckimi. Księża odbywają konferencje misyjne. Powstały związki misyjne wśród akademików (podobnie jak w Szwajcarji, Holandji i St. Zjednoczonych). Przy uniwersytecie w Würzburgu utworzono instytut misyjno-lekarski. W r. 1924 odbyła się trzydniówka misyjna w Berlinie — wzięli też w niej udział przedstawiciele władz. Rząd Rzeszy utworzył przy Ministerjum Spraw Zagr. sekcję misyjną.

Co do Francji, to Paryskie Seminarjum misyj zagranicznych liczyło w 1919 r. 41 biskupów, 1206 księży, w tem 1073 tubylców, i obsługiwało 35 wikarjatów z 1,652,795 katolików.

Holandja posiada ok. 25 czasopism misyjnych. W wielu miastach holenderskich urządzane są t. zw. tygodnie misyjne. Niema

---

[1]) Założone w r. 1822 w Lionie; w r. 1922 zostało uzależnione od Propagandy — jego centralę przeniesiono do Rzymu (Stowarzyszenie św. Fr. Ks. dla rozkrzewiania wiary, Kraków 1907).

[2]) Związek dla szerzenia idei misyjnej wśród dzieci — powstał 1843 r. w Paryżu.

[3]) Dzieło to założyła we Francji 1896 r. J. Bigard.

[4]) Towarzystwo to, przeznaczone zrazu dla Włoch, powstało 1916 r.

tam prawie miejscowości, gdzieby dla idei misyjnej nie pracowano. W r. 1923 Holandja miała na misjach więcej niż 2.000 swych misjonarzy i misjonarek.

Belgja w r. 1924 miała na misjach 1190 księży, 611 braci zakonnych i 1184 zakonnic. Tegoż roku odbyły się przy instytucie rolniczym uniwersytetu lowańskiego specjalne kursa dla misjonarzy. Wśród młodzieży belgijskiej powstało stowarzyszenie Pro Apostolis, mające modlitwą wspierać prace misyjne.

W Anglji podczas zjazdu katolickiego w Birmingham (1923) urządzono wystawę misyjną. W Irlandji istnieje seminarjum misyjne w Maynooth.

W gimnazjach i seminarjach nauczycielskich w Szwajcarji tak męskich jak i żeńskich tworzą się koła misyjne. Szwajcarskie seminarjum misyj zagranicznych liczyło w r. 1923 w małem seminarjum 150 wychowanków, w wielkiem — 24 teologów.

W Czechach zainteresowanie się misjami objawiło się szczególnie w diecezji litomierzyckiej. W różnych miejscowościach tej diecezji członkowie Tow. Mis. Kleru urządzili odczyty misyjne, ilustrowane obrazami świetlnemi.

Co do Austrji, to w r. 1923 odbyły się kursa misyjne w St. Gabriel koło Mödlingu i Bischofshofen koło Salcburga. W Gracu zawiązało się koło misyjne akademików, w Mölku takież koło uczniów gimnazjalnych.

W Hiszpanji działa seminarjum misyjne w Burgos. Prawie we wszystkich seminarjach duchownych powstały koła misyjne. Federacja misyjna hiszpańskich seminarzystów obejmowała w 1924 r. 32 seminarja i liczyła ok. 5.000 członków. W r. 1922 odbył się misyjny kongres w Pampelunie, w którym wziął udział Alfons XIII. Ogółem Hiszpanja liczy na misjach zagranicznych 4.500 misjonarzy i 2.000 misjonarek. Hiszpańskie czasopismo misyjne „El siglo de las Misiones" jest jedno z najlepszych tego rodzaju.

W r. 1922 otwarto seminarjum misyjne w Thomar, w Portugalji.

W Kanadzie powstało Tow. Misyj zagranicznych prowincji Québec. Każda diecezja kanadyjska ma swą organizację Stowarzyszenia Rozkrzewiania Wiary.

Trzechsetletni jubileusz Propagandy (1622-1922) przyczynił się jeszcze bardziej do wzmocnienia zainteresowania się misjami w świecie katolickim. W r. 1922 odbyły się kongresy misyjne w Utrechcie, Londynie, Einsiedeln, Akwisgranie. Wszystkie przewyższył światowy misyjny kongres w Rzymie. W mowie, jaką ojciec św. podczas niego wygłosił, zaznaczył, iż ma nadzieję, że niezadługo nie będzie kapłana,

któryby nie należał do Zw. Mis. Kleru. Dla tem większego zainteresowania wiernych sprawami misyj urządzono w Rzymie podczas jubileuszu 1925 r. wielką wystawę misyjną.

A jakże się u nas sprawa misyj przedstawia? Po części wskutek ciężkich warunków politycznych, w jakich żyliśmy aż dotąd, bardzo słabo. Pomimo iż miesięcznik „Misje Katolickie“[1]) już od r. 1881 ideę misyjną u nas krzewić się stara, ogół społeczeństwa nią się nie interesuje. Owszem nie brak takich, którzy wszelką akcję w tym kierunku uważają za jakiś chorobliwy, szkodliwy dla kraju objaw. Nie zdają sobie z tego sprawy, iż nawet ze względów narodowych słaby udział Polski w wszechświatowym ruchu misyjnym jest dla niej szkodliwy: pozbawia nas bowiem sympatyj miljonów katolików, którzy się tym ruchem interesują, a dobrze wiedzą, jak u nas się on przedstawia.

W r. 1922 powstało Polskie Tow. Misyjne, które zdołało w r. 1924 otworzyć seminarjum misyjne w Lublinie. Zainteresowanie się tem Towarzystwem jest naogół bardzo słabe.

Dzieło Dziecięctwa Jezusowego, dobrze u nas zorganizowane, ma oprócz dyrektorów diecezjalnych, dyrektora krajowego. Jego organem są „Roczniki”. Związek Misyjny Kleru w różnych naszych diecezjach liczy już znaczną ilość członków.

Sodalicja św. Piotra Klawera[2]) wydaje miesięczniki: Echo z Afryki i Murzynek. W ostatnich czasach powstało kilka nowych czasopism misyjnych, wydawanych przez różne zakony.

Co do naszych seminarjów teologicznych, to pierwsze koło misyjne wśród teologów powstało we Lwowie.

Pomimo wielkiego zainteresowania się misjami w całym prawie świecie katolickim, wciąż one jeszcze walczą z wielkiemi trudnościami: brakiem funduszów, brakiem dostatecznej liczby misjonarzy. Wielką dla misyj katolickich zawadą są misjonarze protestanccy, którzy zazdroszcząc Kościołowi znakomitych rezultatów pracy apostolskiej, wpajają w pogan nienawiść i wstręt do wszystkiego, co katolickie.

Stan misyj katolickich w poszczególnych częściach świata tak się w ostatnich czasach przedstawia:

---

[1]) Rozpowszechnianie tego poważnego czasopisma wśród sfer inteligentnych jest potężnym środkiem do obudzenia u nas większego zainteresowania się sprawami misyj.

[2]) Założona w r. 1894 przez hr. Marję Teresę Ledóchowską († 1922); jej celem jest współpraca w nawracaniu Murzynów przez wspieranie wszystkich misyj afrykańskich. Do końca 1923 r. Sodalicja wysłała misjom 13,069,393 lirów w pieniądzach, przedmiotów wartości ok. $1^1/_2$ miljona lirów, oprócz tego 200,000 książek w językach afrykańskich, wydrukowanych w tejże Sodalicji. Dom główny Sodalicji jest w Rzymie. (M. T. Ledóchowska, Roma 1922).

§ 197. Misje w Europie.

Północne Niemcy (republiki Meklemburg Schwerin, Meklemburg Strelitz, Eutin, Schaumburg-Lippe i wolne miasta: Hamburg, Brema, Lubeka) stanowią wikarjat apostolski, podległy Propagandzie. W r. 1918 liczył on 102,630 katolików (w r. 1842 było ich 5471). Corocznie ok. 200 osób składa wyznanie wiary.

Prefektura apost. *Szlezwig-Holstein* w r. 1921 znacznie została uszczuplona — część bowiem jej terytorjum dostała się Danji.

Danja.[1]) W w. XVIII liczba katolików w Danji ledwie przenosiła pół tysiąca; opiekowali się nimi kapelani poselstwa austrjackiego w Kopenhadze. Skoro w r. 1849 rząd duński ogłosił wolność wyznań, nie omieszkali z tego skorzystać katoliccy misjonarze. W r. 1868 została utworzona prefektura apost. Danji, którą w r. 1892 wyniesiono do godności wikarjatu.

Mężem dla katolicyzmu w Danji prawdziwie opatrznościowym był bp Euch († 1922). W r. 1921 duński wikarjat apost. powiększył się o przyłączone po plebiscycie od Niemiec terytorjum Szlezwigu, kraju tak ściśle związanego z zaprowadzeniem katolicyzmu w Danji. Tam bowiem św. Ansgary głosił Ewangelję; stamtąd ku północy chrześcijaństwo się szerzyło.

Najważniejszym objawem z życia Kościoła w Danji jest fakt, iż opinja publiczna w ostatnich czasach bardzo na jego stronę się przechyliła. Okazało się to z okazji pogrzebu bpa Eucha, a jeszcze bardziej z okazji śmierci Benedykta XV. Na nabożeństwo żałobne odprawione za niego w Kopenhadze, przybył sam król Chrystjan X, minister wyznań i biskup protestancki.

Następcą bpa Eucha został norbertanin msgr Brem. Dane mu było witać w swym wikarjacie prefekta Propagandy, kard. Van Rossum (1923). Chwila to ważna dla Kościoła w Danji, gdyż od 400 lat noga kardynała na ziemi duńskiej nie postała. Prasa duńska przychylnie go przyjęła. Ponieważ pastor w Odensee odmówił kardynałowi zezwolenia na zwiedzenie dawnej katolickiej świątyni, gdzie obecnie relikwje św. Kanuta się znajdują, w całej prasie niezmierna wrzawa przeciw owemu pastorowi się podniosła, co dla katolicyzmu duńskiego było największą propagandą.

Ogólnie mówiąc praca misyjna w Danji wielkie na przyszłość budzi nadzieje. W 1924 było tam 28 parafij misyjnych, poza tem

---

[1]) *Van Rossum*, Die religiöse Lage der Katholiken in den nordischen Ländern, München 1924.

przeszło 30 kościołów i kaplic, w których stale lub od czasu do czasu nabożeństwa odprawiano. Szpitali katolickich było 13, szkół element. — 25, ochronek dla dzieci i zakładów przygotowawczych do 1 Komunji św. — 7, jedna szkoła realna z prawami państwowemi, 5 wyższych szkół dla dziewcząt i jedna wyższa szkoła ludowa [1]). Wielką stratą dla katolicyzmu jest zwinięcie jedynego katolickiego gimnazjum w Danji, w Ordrup, utrzymywanego przez jezuitów, którego ze względów finansowych po wojnie utrzymać się nie dało.

Co do katolickiej prasy, to oprócz wychodzącego od 70 lat tygodnika „Nordisk Ugeblad", powstał w r. 1918 tygodnik dla młodzieży „Katolik Ungdom". Jezuici wydają Posłańca Serca Jezusowego. — Konwertyta Jörgensen, sławny pisarz, licznemi dziełami wzbogacił katolicką literaturę.

Znaczny procent katolików w Danji stanowią Polacy. W r. 1924 było tam ich na stałe osiadłych ok. 3000 [2]); niektórzy przyjęli już duńskie obywatelstwo. Dość liczny napływ do Danji naszych robotników w latach wojennych i powojennych ustał. W r. 1924 rząd znowu zezwolił na przyjazd 1200 polskich robotników i robotnic. Pomimo dobrej obsługi duchownej, jaką nasi mają w Danji, niemało na ich moralność i wiarę czyha tam wśród protestanckiego otoczenia niebezpieczeństw. Nieszczęściem ich są małżeństwa mieszane, wskutek których mnóstwo dzieci ginie dla katolicyzmu. W czasie lat wojennych i powojennych ok. 1000 polskich dziewcząt wstąpiło w Danji w związki małżeńskie i to przeważnie z Duńczykami. Niektórzy z nich przyjęli katolicyzm; reszta to małżeństwa mieszane. — Zresztą naogół robotnicy polscy przyczyniają się do wzmocnienia katolicyzmu w kraju, a nawet i małżeństwa mieszane o tyle mają swą dobrą stronę, iż przed ślubem strona protestancka otrzymuje naukę; co przyczynia się do usunięcia uprzedzeń co do katolicyzmu.

Choć katolicy w Danji są znikomą mniejszością (w r. 1923 było ich 19,960) [3]), jednakże pastorzy protestanccy już trąbią na alarm.

Należąca do Danji *Islandja* została w r. 1924 samoistną prefekturą apostolską ze stolicą w Reikjavik. To zarządzenie Propagandy bardzo odpowiadało życzeniom Islandczyków, dążących pod każdym względem do jak największego od Danji uniezależnienia. Pomimo iż liczba katolików w Islandji jest mała (ok.100), kard. Van

---

[1]) W r. 1921 w tych szkołach było dzieci katolickich 1877, protestanckich 1261.

[2]) Nie wlicza się tu robotników sezonowych, którzy na zimę do Polski powracają.

[3]) W r. 1921 Danja liczyła 3,268,000 mieszkańców.

Rossum przyjęto tam bardzo uroczyście; przedstawiciele rządu również w przyjęciu wzięli udział. Katolicka szkoła i szpital w Islandji uchodzą za najlepsze na wyspie.

Szwecja. Położenie Kościoła katol. w tym kraju jest bardzo ciężkie. Wprawdzie już w r. 1783 został utworzony wikarjat apostolski Szwecji, lecz dopiero w r. 1860 zniesiono karę banicji i pozbawienie prawa dziedziczenia, wydane na tych, którzyby protestantyzm porzucili. Ponieważ księża katoliccy nie mogą prowadzić ksiąg parafjalnych, akta tyczące się katolików również przez pastorów są pisane. Kto chce porzucić protestantyzm, musi podwakroć zwracać się do pastora. W r. 1924 niewielką ilość katolików (3500 na 6,000,000) obsługiwało 16 kapłanów. Kilku szkołami katolickiemi w Szwecji opiekują się józefitki i elżbietanki. W r. 1923 osiedliły się na przedmieściu Sztokholmu, w Djursholmie, zakonnice św. Brygidy. Ponieważ prawa szwedzkie zakazują fundowania katolickich klasztorów, brygidki nibyto utrzymują dom wytchnienia dla niewiast. Od r. 1920 wychodzi w Szwecji czasopismo katolickie „Credo“. Po wojnie nieco lepszy duch powiał dla katolicyzmu w Szwecji [1]).

Norwegja. O wiele lepiej niż w Szwecji katolicyzm rozwija się w Norwegji. — Do r. 1845 wstęp katolickim kapłanom do Norwegji pod karą śmierci był wzbroniony, przynależność do Kościoła karano wygnaniem i konfiskatą majątku. W r. 1868 została utworzona prefektura apostolska Norwegji, którą w r. 1892 na wikarjat apostolski zamieniono. W r. 1913 dołączono do niego Spitzberg. Rezydencją wikarjusza jest Oslo (Chrystjanja). Zrazu do kapłanów katolickich odnoszono się w Norwegji wrogo, obecnie Kościół cieszy się tu zupełną wolnością. Ponieważ Norwegja jest krajem bardzo religijnym i żądnym prawdy, praca katolickich misjonarzy wyda tu niezawodnie wielkie owoce. W ostatnich czasach wielu norweskich pastorów daleko zaszło po drodze wiodącej do katolicyzmu. Wiele osób nie kryje się z tęsknotą za połączeniem się z Kościołem. W r. 1923 liczył wikarjat 17 stacyj misyjnych, obsługiwanych przez 23 kapłanów. Liczba katolików w r. 1920 wynosiła 3200 (na 2,400,000 mieszkańców). Zakonnice utrzymują szereg szkół, do których uczęszcza ok. 300 dzieci. W r. 1922 długoletni zasłużony wikarjusz apost., ks. Fallize, zrezygnował; jego następcą został bp Smit. On witał w swym wikarjacie kardynała prefekta Propagandy. Oddawna już nie było kardynała w Norwegji. Ostatnim kardynałem, który tutaj przybył, był Wilhelm z Sabiny — ten w r. 1247 króla Haakona koro-

[1]) *Louis*, Die kath. Kirche in Schweden in neuerer Zeit, Aachen 1925.

nował; to też wizyta kardynała prefekta, którego też król norweski przyjął na audjencji, obudziła w prasie i umysłach wiele katolickich z czasów przedreformacyjnych wspomnień, nie bez pożytku dla idei katolickiej.

Finlandja. W r. 1920 Stolica św. terytorjum Finlandji wydzieliła z granic arcybiskupstwa mohylewskiego i utworzyła wikarjat apostolski Finlandji. Wikarjuszem ap. został O. Bouckx ze Zgrom. księży Serca Jezusowego. W r. 1923 sześciu kapłanów obsługiwało w wikarjacie tyleż kościołów i kaplic. Pomimo, iż liczba katolików w Finlandji wynosi zaledwie ok. 2,000 (na 3,300,000), Finlandja nawiązała stosunki ze Stolicą Ap. i ma w Rzymie swego przedstawiciela. Ważnym dla życia katolickiego tego kraju był 15 wrz. 1923 r. W dniu tym kard. Van Rossum udzielił w Helsingforsie w asystencji trzech skandynawskich biskupów święceń biskupich O. Bouckxowi. W uroczystości wzięło udział ciało dyplomatyczne; rząd finlandski przysłał swego przedstawiciela — ministra wyznań. Na przyjęciu, jakie tegoż dnia dla kardynała urządzono, byli obecni między innymi wszyscy ministrowie kraju. Ze względu na to, iż urządzającymi przyjęcie byli protestanci, uderza fakt, iż wręczyli oni kardynałowi dzieło: Flores Ecclesiae Finlandiae medii aevi — studjum przedstawiające, co Finlandja w przeszłości od Kościoła otrzymała.

Z tego, co o stosunku północnych krajów Europy do Kościoła było powiedziane, widać, iż w ostatnich lat dziesiątkach nastąpiło znaczne ich zbliżenie do Kościoła. Wiele uprzedzeń względem niego wskutek wytężonych badań historycznych już zniknęło. Jest nadzieja, iż gorliwa praca biskupów skandynawskich nie zostanie bez owoców. Pojmując ważność jednolitej akcji, wikarjusze apostolscy Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji i prefekt Islandji zjechali się w r. 1924 na wspólne narady. Istnieje myśl stworzenia dla wszystkich ziem skandynawskich wspólnego seminarjum dla wychowania kleru.

W **Rumunji** zależą od Propagandy: arcybstwo bukareszteńskie i biskupstwo Jassy.

Bułgarja (ludność 4,900,000). Część katolików łacińskich w Bułgarji należy do diecezji Nikopolis, część do wikarjatu apostol. Sofji i Filipopolu.

Diecezja Nikopolis ze stolicą w Ruszczuku w r. 1920 liczyła 17 parafij i 16,000 katolików, obsługiwanych przeważnie przez pasjonistów i asumpcjonistów. Do 7 szkół uczęszczało wtedy 900 dzieci.

Wikarjat apost. Sofji w r. 1922 liczył w 14 parafjach 19,000 katolików. Kościołów i kaplic było 20. Co do nawróceń, to ok. 50—60 osób składa corocznie w granicach wikarjatu wyznanie wiary. Kler

składa się przeważnie z tubylców. Pomimo wrogiego względem katolicyzmu stanowiska prawosławnego duchowieństwa, Bułgarzy chętnie posyłają swe dzieci do szkół katolickich.

W **Jugosławji** zależą od Propagandy arcybiskupstwa: Sarajewo, i Antivari i biskupstwa: Banjaluka i Mostar.

Albanja [1]) (700,000 mieszk.). Liczba katolików w Albanji jest dość znaczna. Oprócz księży świeckich obsługują ich przeważnie franciszkanie. Według statystyki z 1920 r. stan Kościoła w Albanji przedstawiał się wtedy następująco:

Arcybstwo *Skutari*, parafij 29, katol. 28,446. Biskupstwa sufraganalne: *Alessio*, parafij 12, katol. 8357; *Pulatum* (stolica w Gjani), parafij 15, katol. 13,927; *Sappa* (stolica w Nensciati), par. 23, katol. 14,925. Arcybstwo *Durazzo*, paraf. 22, katol. 12,839. Opactwo *św. Aleksandra de Orosci*, niegdyś benedyktynów, dziś obsługiwane przez księży świeckich. Przydzielono mu z diecezyj Alessio i Sappa 15 parafij (katol. 15,927), a to dlatego, iż ich mieszkańcy ze swymi ordynarjuszami z powodu trudności komunikacyjnych prawie porozumiewać się nie mogli. Rozwój katolicyzmu bardzo utrudniają nieuporządkowane jeszcze w tym kraju stosunki państwowe.

W r. 1920 powstała delegatura ap. Albanji.

Grecja [2]) to prawdziwa twierdza schizmy, to też Kościół katol. tam zaledwie wegetuje (ok. 32.000 katol. na 5.600.000). Znikoma ilość katolików tak ich onieśmiela, iż zupełnie nie upominają się o swe prawa, a państwo tak dalece ich lekceważy, iż małżeństw prawosławnych z katolikami za ważne nie uznaje. Prasa grecka nic o życiu Kościoła katol. zagranicą nie wspomina, a greckich pism katolickich niema. Jedyne, jakie wychodzi: Posłaniec Serca Jez. rozchodzi się zaledwie w 400 egz. Pomijając wyspy Syra i Tines, katolicy w Grecji są przeważnie cudzoziemcy. Nawrócenia schizmatyków zdarzają się rzadko i wywołują burzę w prasie, a niekiedy i interpelacje w parlamencie. W ostatnich latach przybyło nieco do Grecji katolików z Azji Mniejszej — schronili się tu przed prześladowaniem ze strony Turków.

Stan Kościoła katol. w Grecji według ostatnich obliczeń mniej więcej tak się przedstawia:

Arcybstwo *Ateny*, parafij 7, katolików 11.000 (Od r. 1874 arcybiskupi ateńscy są delegatami apostol. na całą Grecję).
„ *Naxos, Tines, Mykonos*, paraf. 26, katol. 4070.
„ *Korfu, Zante, Kefalonja*, „ 5, „ 5000.

[1]) *Czermiński*, Albanja, Kraków 1903 r.
[2]) *Czermiński*, Z Grecji i Krety, Kraków 1902.

Biskupstwo *Kandja*, parafij 3, katol. 550.
„ *Syra*, katol. ok. 10.000.
„ *Santorino*, paraf. 1, katol. ok. 150.
„ *Chios*, „ 3, „ „ 180.
Prefektura apost. *Rodos*, katol. 500.

Kościół w Grecji ma jednak i swe radości, a te dają mu głównie szkoły, prowadzone przez braci szkolnych, marystów i urszulanki. Maryści np. prowadzą w Atenach Kolegjum Leoninum, do którego uczęszcza 700 uczniów. — Bliższe zetknięcie się greckiej młodzieży z katolickiem duchowieństwem usuwa z jej serc wiele uprzedzeń żywionych względem Kościoła. Zwolna przygotowuje się grunt dla lepszej pod względem religijnym dla Grecji przyszłości.

Turcja. Wojny, jakie Turcja w ostatnich latach prowadziła z państwami bałkańskiemi, a szczególnie wojna wszechświatowa, bardzo okroiły jej posiadłości. W Europie pozostała jej tylko część Tracji po Marycę. Położenie Kościoła w Turcji w ostatnich latach bardzo zmieniło się na gorsze. — Przedtem katolicyzm w Turcji, choć pomiędzy ludnością muzułmańską wyznawców prawie wcale nie zyskiwał, mógł jednak pracować nad utrzymaniem swego stanu posiadania. Umowy zawarte przez sułtańską Turcję z poszczególnemi narodami, mającemi w jej granicach swych poddanych, zastrzegały im prawo utrzymywania szkół narodowych i wyznaniowych. Po zwycięskiej wojnie z Grecją (1922) rząd Kemala paszy oświadczył, iż nie godzi się na to, by obce państwa roztaczały opiekę nad ludnością chrześcijańską zamieszkałą w granicach Turcji. Niebawem też rząd rozpoczął walkę z katolicko-europejskiem szkolnictwem. Nakazano usunąć ze szkół jakiekolwiek emblematy religijne. Na nauczycieli historji i literatury tureckiej narzucono Turków muzułmanów; wreszcie szkoły katolickie zamknięto[1]); jednem słowem wydano cały szereg zarządzeń, zmierzających do zupełnego wyniszczenia katolicyzmu i wogóle chrześcijaństwa w kraju.

Co do organizacji Kościoła w Turcji, to część jej europejska należy do jurysdykcji wikarjusza patrjarchy konstantynopolitańskiego, rezydującego w Konstantynopolu. Co do krajów Turcji azjatyckiej, to archidiecezja smyrneńska (obejmująca Smyrnę z przedmieściami) i wikarjat apost. Azji Mniejszej, do którego również wyspa Lesbos należy, liczyły w początkach 1921 r. ok. 20.000 katol. Późniejsze jednak pogromy i rzezie chrześcijan w Turcji sprawiły, iż ludność katolicka, o ile tylko mogła, opuściła granice państwa. W południo-

[1]) Starania Stolicy św. i rządu francuskiego sprawiły, iż Turcja w r. 1925 względem szkolnictwa katolickiego nieco złagodniała.

wych i zachodnich prowincjach Azji Mniejszej, gdzie poprzednio dominikanie i kapucyni francuscy pracowali, pozostały zaledwie nieliczne rodziny katolickie. Nieco więcej pozostało katolików w większych miastach portowych.— Wojna, jaką Turcja wypowiedziała Kościołowi nie ma charakteru walki mahometanizmu z katolicyzmem, lecz jest wojną wypowiedzianą wszystkim religjom przez turecką masonerję, która i mahometanizmowi, znosząc np. kalifat, niemało dała się we znaki.

Poza wymienionemi terytorjami w Europie zależą jeszcze od Propagandy: opactwo św. Maurycego (abbatia nullius) w *Szwajcarji* i diecezja gibraltarska, obejmująca tylko *Gibraltar*.

§ 198. Misje w Azji (katolików 7,325,000 na 941 miljonów mieszkańców).

Palestyna.[1]) W r. 1847 został wskrzeszony patrjarchat jerozolimski obrz. łac. Patrjarsze podlegają katolicy zamieszkali w Palestynie i na wyspie Cyprze. Wojna światowa uwolniła Ziemię św. z pod panowania Turków. Na mocy traktatu w Sèvres przeszła ona na własność wielkich mocarstw koalicji, które upoważniły Anglję do rządów w tym kraju. Z powodu sionistycznych zapędów rządu angielskiego położenie katolików i wogóle chrześcijan w Ziemi św. stało się bardzo ciężkie, to też Benedykt XV i Pius XI niejednokrotnie podnosili głos w tej sprawie. Jedną z intencyj, jaką Stolica św. wyznaczyła na czas jubileuszu 1925 r., było uproszenie, by sprawy Palestyny tak się ułożyły, jak tego wymagają prawa, jakie katolicy do niej mają.

Syrja. Całą Syrję i część Anatolji obejmuje wikarjat ap. Aleppo. Na 3 miljony mieszkańców jest tu tylko 7.500 katolików obrz. łac. Katolików innych obrządków jest. ok. 400.000.

Mezopotamja należy do arcybstwa Babilonu, powstałego 1848 r. Procent katolików w tym kraju bardzo mały: 17,760 na $1^1/_2$ miljona mieszk. Tak w Mezopotamji, jak w Syrji i Azji Mniejszej Turcy podczas wojny mnóstwo chrześcijan wymordowali.

Persja[2]) posiada jedno łacińskie arcybstwo: Ispahan. Rzezie chrześcijan, jakich i Persja była widownią w czasie światowej wojny,

---

[1]) *Szczepański*, Palestyna po wojnie światowej, Kraków 1922.

Według spisu ludności z 1922 r. Palestyna miała wtedy 757,182 mieszk. (598,339 muzułmanów, katolików wszystkich obrządków 28,412, w tem łacinników 14,215, maronitów 2,382, Greków 11,191, Ormjan 271, Syryjczyków 323. Liczba schizmatyków 44,612, Żydów 83,957, Hindusów 1454, Siksów 408).

[2]) Ok. 15.000 katolików na 9 miljonów mieszkańców.

prawie wyniszczyły w niej katolicyzm. Niemal wszyscy katolicy, którzy ocaleli z pogromów, schronili się do Taurisu pod opiekę łazarzystów i sióstr miłosierdzia.

Arabja. Wikarjat apost. Adenu powstał w r. 1888, lecz zaraz w następnym roku otrzymał nazwę wikarjatu Arabji. Liczba katolików tu bardzo mała: 818 na 6 miljonów ludności; wogóle niema wielkiej nadziei, by w tem centrum mahometanizmu praca katolickich misjonarzy rozwinąć się mogła; posiadają tu oni dwie tylko stacje misyjne.

Indje Wschodnie, niegdyś własność Portugalczyków, pod koniec 18 w. przeszły nieomal całkowicie pod panowanie Anglji. Pomimo to Portugalja rościła sobie prawo do nominacji na wszystkie beneficja kościelne w całych Indjach, choć nie chciała ponosić ciężarów połączonych z patronatem. Stolica św. nie zgodziła się na żądania portugalskie. Arcyb. goański Torres, broniąc swoich praw metropolitalnych, rzekomo naruszonych przez utworzenie w Indjach kilku wikarjatów apost., wypowiedział posłuszeństwo papieżowi (1843) i wyświęcił na kapłanów ponad 1000 nieprzygotowanych do tego aspirantów. Ci rozszedłszy się po Indjach, nakłonili do odszczepieństwa ok. $^1/_2$ miljona katolików. Dopiero Leon XIII zdołał wymóc na rządzie portugalskim zrzeczenie się prawa patronatu i położył kres odszczepieństwu. Arcybiskupstwo Goa zostało tytularnym patrjarchatem z jurysdykcją nad trzema diecezjami w Indjach Wschodnich i jedną w portugalskiem Makao.

Indje Wschodnie podlegają delegatowi apostolskiemu [1]) Indyj Wschodnich, do którego jurysdykcji należy również wyspa Cejlon. Liczą one obecnie, pomijając posiadłości portugalskie, 8 arcybiskupstw, 22 biskupstw [2]), i 2 prefektury apost. — Liczba katolików przenosi 3 miljony (na ok. 320 miljonów ludności). Oprócz świeckiego duchowieństwa (księży krajowców 1960, europejczyków 1230), pracują tu liczne zakony, szczególniej jezuici.

Pragnąc wyższe sfery hinduskie dla Kościoła pozyskać, jezuici utrzymują kolegja uniwersyteckie dla akademików w Kalkucie, Bombaju, Triczynopolu, Mangalore i dla akademiczek w Madras i Mangalore. Katolicyzm w Indjach ma niemało przeszkód do zwalczenia: propagandę protestancką, muzułmanizm (69 mil.), buddyzm (ok. 20 mil.),

---

[1]) W latach 1892 — 1916 delegatem apost. był arcyb. Wł. Zaleski. Założył seminarjum generalne w Kandy na Cejlonie.

[2]) W latach 1746 — 1773 biskupem w Verapoly w Indjach był Polak, O. Florencjusz od Jezusa Nazar. (Szostak), karmelita bosy. Założył seminarjum w Verapoly.

hinduizm (230 mil.); kastowość tak w Indjach zakorzeniona również pracę mu utrudnia. Stanowisko katolików na południu półwyspu jest silniejsze, niż w innych jego częściach.

Indochiny obejmują *Birmę* (posiadłość angielską), *Siam* (królestwo niepodległe), *Annam* (wraz z Tonkinem, Kochinchiną, Kambodżą — krajami stanowiącemi w części własność Francji, w części będącemi pod jej protektoratem) i *Malakkę*. W w. XIX misjonarze i nawróceni przez nich wierni dużo musieli tu znosić prześladowań. Szczególniej w Annamie w latach 1832—41 i 1847—83 lała się krew tysięcy męczenników; mimo to zwrot do wiary tam jest właśnie największy. W r. 1900 Leon XIII beatyfikował 64 męczenników annamskich, w ich liczbie bpa Delgado, dominikanina. Na 30 miljonów ludności (nie wliczając Birmy) jest tu 1,200,000 kat. — Pracują tu głównie kapłani z Paryskiego Seminarjum misyj zagranicznych. Teren misyjny podzielony jest na jedno biskupstwo (Malakka), 13 wikarjatów i 1 prefekturę apostolską. W Annamie i Tonkinie procent katolików jest dość znaczny (ok. 10%), w Siamie natomiast jest ich niewielu. W r. 1921 wikarjat ap. Siamu liczył zaledwie 26,642 katol. na 5.200.000 ludności. Wogóle ilość nawróceń między Siamczykami jest znikoma; częściej nawracają się Chińczycy, których w Siamie jest ok. 2 miljonów. Bstwo Malakka liczy 41,700 katol. na 3 miljony mieszkańców. W r. 1925 Stolica św. utworzyła dla Indochin delegaturę apostolską.

Chiny (450 miljon. m.). Prześladowania, jakie przez cały nieomal wiek 18 miały miejsce w tem olbrzymiem państwie, zwolniały dopiero od r. 1820, chociaż i potem powtarzały się raz po raz i dotąd powtarzają; np. w 1840 zginął śmiercią męczeńską łazarzysta, błog. Perboyre. Pokój zawarty 1858 w Tientsinie pomiędzy rządem chińskim z jednej a Francją i Anglją z drugiej strony, zabezpieczył misjonarzom wolny dostęp do niebieskiego cesarstwa. — Całe Chiny, liczące obecnie ok. 2 mil. 200 tys. katolików są podzielone na 63 wikarjaty i prefektury apostolskie. Ilość krajowego kleru jest dość znaczna, tak iż w r. 1923 Stolica św. utworzyła pierwszą prefekturę (Puchi), którą wyłącznie kler tubylczy obsługuje. W r. 1922 ustanowiono dla Chin delegaturę apostolską. Pod przewodnictwem delegata ap. msgra Constantini odbył się w r. 1924 pierwszy synod plenarny w Chinach (w Szanghaju).

Chińczycy obecnie okazują dość wiele życzliwości względem misjonarzy katolickich; w niektórych okolicach kraju trafiają się nawet masowe nawrócenia. — Bardzo ujemnie na rozwój pracy apostolskiej w Chinach wpływają nieustalone tam stosunki polityczne. Po upadku

cesarstwa (1912) w republice chińskiej rozpoczął się szereg wojen domowych; na ich podkładzie rodzący się bandytyzm i misjom katolickim wielkie szkody przynosi; między misjonarzami również trafiają się jego ofiary. Największą bolączką misyj chińskich to brak środków materjalnych; on sprawia iż misjonarze nie mogą powołać do życia większej ilości wyższych uczelni naukowych, ani też stworzyć prasy katolickiej, bez czego o wpływie na wyższe sfery chińskiej inteligencji mowy być nie może [1]). Wpływy rosyjskiego bolszewizmu i na Chinach bardzo zgubnie się odbiły.

Co się tyczy *Tybetu* (3 mil. mieszk.), to aż do ostatnich czasów stanowi on bardzo niewdzięczne pole dla ewangelizacji. Stacje misyjne znajdują się tylko na pograniczu właściwych Chin i Indyj. Dopiero w r. 1900 został odwołany edykt, skazujący na śmierć Tybetańczyków, którzyby przyjęli wiarę chrześcijańską. Wikarjat apost. Tybetu w r. 1921 liczył 4079 katolików, w tem tylko ok. 800 tubylców.

Japonja, długowiekowa krwawa prześladowczyni wyznawców nauki Chrystusa Pana, zaledwie 1858 r. na skutek układu z Anglją i Stanami Zjednoczonemi otworzyła swe terytorja dla cudzoziemców, a tem samem i dla misjonarzy. W r. 1862 zbudowano kościół w Jokohamie. Tu i owdzie wszczęte krwawe prześladowania ustały całkowicie z ogłoszeniem 1884 wolności wyznaniowej; odtąd liczba katolików powoli wzrasta, choć nie bez przeszkód; te głównie stanowią: bardzo rozpowszechniony indyferentyzm religijny, zmaterjalizowanie, wybujały nacjonalizm, wrogo usposobiony do wszystkiego, co nie japońskie, duma, lekceważąca europejczyków, umiejętnie korzystająca ze wszystkich wynalazków europejskich. Papież Leon XIII ustanowił w Japonji 1891 regularną hierarchję kościelną, składającą się z metropolity (w Tokio) i trzech biskupów diecezjalnych (Nagasaki, Osaka, Hakodate). Poza tem istnieją jeszcze w Japonji 1 wikarjat i 4 prefektury apostolskie [2]). Liczba katolików w państwie mikada jest procentowo o wiele niższa niż w Chinach — 78,000 na 57 miljonów mieszkańców właściwej Japonji. — Prefektura ap. *Formozy* liczy 4,893 katol. na 3,583,000 ludności. Misjonarze głównie o to się starają, by w sferach inteligencji usunąć przesądy co do katolicyzmu; dopomaga im do tego uniwersytet katolicki w Tokio, kierowany przez jezuitów. W r. 1923 rząd japoński zamierzał nawiązać

[1]) W r. 1922 misjonarze protestanccy otrzymali od swych współwyznawców na misje w Chinach 50 mil. dolarów, katoliccy zaś zaledwie 350,000 dolarów. (*Misje katol.*, 1925, s. 11).

[2]) Należące do Japonji wyspy Marjańskie i Karolińskie stanowią osobny wikarjat ap.

ze Stolicą św. stałe stosunki dyplomatyczne, jednakże potężni tu lamowie założyli protest przeciw temu. Straszliwe trzęsienie ziemi z 1923 r. i misjom katolickim w Japonji wielkie szkody przyniosło.

Prace misyjne w **Korei** na nowo zostały podjęte w r. 1794. Prześladowania, trwające z przerwami do 1876 r., obficie użyźniły ten kraj, zawzięty w gnębieniu wiary św. — Bohaterscy wyznawcy Chrystusa, pomimo licznych bardzo ofiar męczeńskich, nie dali się nakłonić do apostazji. Obecnie w 3 wikarjatach ap. Korei jest 92,457 katolików (na 17 miljonów).—Wielką przeszkodę dla rozwoju tu misyj katolickich stanowi agitacja różnych sekt protestanckich i liczne ich szkoły, których, z powodu zasobności w środki materjalne, posiadają tu bardzo dużo [1]). Od r. 1910 Korea należy do Japonji.

Syberja. W r. 1921 Stolica św. odłączyła od archid. mohylewskiej dekanaty syberyjskie: Władywostok, Irkutsk, Omsk, Tomsk i Taszkient i utworzyła z nich wikarjat ap. Syberji, liczący 149,687 wiernych. Wysłany jako wizytator apost. na Syberję arcyb. Guébriant wraz z ks. Roppem arcyb. mohylewskim przedłożył Propagandzie, iż byłoby wskazane wikarjat Syberji podzielić na szereg diecezyj. Projekt ten przyjęto i w r. 1923, jako pierwszą z mających powstać na Syberji diecezyj, utworzono diecezję władywostocką. Obejmuje ona prowincje: pomorską, nadamurską, rosyjską część Sachalinu i parafję charbińską, liczącą 5000 wiernych, ogółem ok. 33,000 katolików.

Archipelag malajski. (Na 55 miljonów mieszk. ok. 120,000 tubylczych katolików).

Wikarjat ap. *Batawji* obejmuje wyspę Jawę—katol. 33,856.

Wikarjat ap. *Borneo holenderskie* na 1,500,000 mieszkańców liczy 4292 kat.

Wikarjat ap. *Borneo północne* obejmuje terytorjum wyspy, należące do Anglji. Na 830,000 m. — 6000 kat.

Do wik. apost. *Sundów mniejszych* należy cały szereg wysepek. Na 2,500,000 m. — 69,000 kat.

Wyspa *Sumatra* podzielona jest na dwie prefektury apostolskie. — Mieszkańców 6,294,455 przeważnie mahometan, katolików 6631.

Prefektura *Celebes*, do której oprócz wyspy tej nazwy należy jeszcze kilka wysp pobliskich, na 2,740,000 mieszk. liczy 11,878 katol.

Pomimo tak nikłego procentu katolików na wyspach malajskich, przyszłość zdaje się być na nich lepszą dla Kościoła. — Do nadziei upoważnia dobrze zorganizowane niższe i wyższe szkolnictwo i dość

[1]) W r. 1921 było w Korei 214,089 protestantów—mieli szkół 3021.

rozwinięta prasa katolicka. Na wyspie Jawie znajduje się seminarjum dla wychowania tubylczego kleru.

§ 199. Misje w Afryce.

Misje katolickie w tej części świata dopiero w drugiej połowie XIX w. weszły na drogę wszechstronnego rozwoju. — Obecnie na 150 miljonów mieszkańców Afryki jest ok. $2^1/_2$ miljonów katolików, nie licząc katechumenów. Obsługują ich przeważnie męskie i żeńskie zakony, z których niektóre wyłącznie dla pracy w Afryce powstały.

W Sudanie angielskim pracę misyjną rozpoczął nasz rodak O. Maksymiljan Ryłło T. J.[1]) († w Chartumie 1848), atoli owoc 30 letniej pracy tamtejszych misjonarzy zniszczył po części zwycięski miecz pseudoproroka Mahdiego. Jednakże późniejsze zwycięstwa Anglików w tych stronach ocaliły tu Kościół od zupełnej zagłady.

Misje w Abisynji sparaliżowała na pewien czas wojna włosko-abisyńska (1896) i wroga Kościołowi agitacja miejscowych monofizyckich zakonników; obecnie jednak prześladowanie katolików w tym kraju można uważać za skończone.

Kongo belgijskie usiane jest stacjami misyjnemi. W r. 1922 było tu ok. 340,000 katolików i prawie tyleż katechumenów. Pracowało nad nimi 452 księży i 247 zakonnic.

Uganda dała Kościołowi wielu męczenników. W r. 1885-6 król Ugandy Muanga kazał wymordować wielu katolickich swych poddanych. Z pomiędzy nich 22 Stolica św. beatyfikowała (1920 r.); wypraszają oni swej ojczyźnie łaskę nawrócenia. W r. 1921 było w Ugandzie 189,104 katolików i 53,775 katechumenów. Wychodzą tu już gazety i czasopisma katolickie.

W kolonjach angielskich Kościół pracę misyjną może swobodnie rozwijać, natomiast w ostatnich czasach dużo ucierpiały misje w kolonjach portugalskich z powodu wrogiego względem Kościoła stanowiska masońskiego rządu nowej rzplitej. Np. w Mozambiku stan misyj źle się przedstawia.

Najgłówniejszą przeszkodę w nawracaniu Murzynów stanowią: brak dostatecznej ilości misjonarzy i funduszów na opłacanie katechistów, zabójczy w wielu okolicach dla europejczyków klimat, tępy umysł, lenistwo i wogóle zepsucie moralne (np. poligamja) mieszkańców Afryki, a prócz tego zgorszenie dawane w wielu wypadkach przez europejczyków tu zamieszkałych. Stąd owoce potu i krwi zwia-

[1]) *Czerniński*, O. Maksymiljan Ryłło T. J., Misjonarz apostolski. Kraków 1911, 2 t.

stunów Ewangelji nie zawsze są zadowalające. Pomimo to praca misyjna w Afryce się rozwija, choć w niektórych stacjach misyjnych misjonarze całe lata muszą czekać na pierwsze nawrócenia. Jednakże zwykle po wypróbowaniu ich cierpliwości, P. Bóg tem hojniej pracy misjonarzy błogosławi. I tak np. w Dahomeju, gdzie ludność poprzednio była obojętna a nawet wroga względem katolicyzmu, w ostatnich czasach mnożą się nawrócenia.

Jest nadzieja, iż w miarę pomnażania się tubylczego kleru, rozwój katolicyzmu w Afryce bardzo się wzmoże, to też w myśl wskazań Benedykta XV na terytorjum afrykańskiem powstają coraz to nowe seminarja dla wychowania tubylczego duchowieństwa. I tak dla Tanganiki, Bangueolo, Nyanzy utworzono w r. 1921 wspólne seminarjum. W małem seminarjum w Ugandzie było 1922 r. 100 wychowanków. — Pomnaża się też wśród Murzynów liczba powołań do zakonów, a nawet powstają w Afryce nowe z czarnych złożone zakonne zgromadzenia. W Ugandzie ojcowie biali założyli seminarjum nauczycielskie.

Wskutek światowej wojny misje w Afryce, gdzie było najwięcej kolonij niemieckich, bardzo ucierpiały. I tak np. w wikarjacie Dar es Salam po usunięciu misjonarzy wiele kościołów, szkół, rezydencyj misyjnych zostało zniszczonych.

Co do organizacji Kła w Afryce, to na jej terytorjach misyjnych istnieje obecnie 97 wikarjatów i prefektur apostolskich i 3 diecezje. W r. 1922 powstała delegatura apostolska Afryki południowej.

Na osobną wzmiankę zasługuje Kościół w *Algierze* i *Tunisie*. Zawładnięcie przez Francuzów pierwszym z tych krajów (1830) przyczyniło się do założenia biskupstwa, potem (1866) arcybiskupstwa Algieru i dwóch diecezyj sufraganalnych: Oran i Konstantyna (Hippona). Zabór drugiego (1881) umożebnił Leonowi XIII wskrzeszenie arcybiskupiej stolicy w Kartaginie (1884). Poza temi diecezjami jest jeszcze na kontynencie afrykańskim, niezależna od Propagandy, diecezja Angola (portug.), utworzona 1596 r.

Niektóre wyspy afrykańskie również nie zależą od Propagandy i mają należycie zorganizowane diecezje: wyspy *Azorskie* stanowią diec. Angra, *Madera* bstwo Funchal, wyspy *Kanaryjskie* posiadają dwa biskupstwa, wyspa *św. Tomasza* ma także swą własną diecezję. Biskupstwo Santiago obejmuje wyspę *Capoverde* i na kontynencie Gwineę portugalską. Co do portugalskiego *Mozambiku*, to stanowi niezależną od Propagandy prelaturę nullius.

Nadzwyczajne zasługi dla Kościoła w północnej Afryce położył znakomity mąż, organizator i cywilizator, kardynał *Lavigerie*, arcyb. algierski, następnie kartagiński († 1892).

§ 200. Misje w Ameryce.

Ameryka północna.

W Stanach Zjednoczonych znajdują się dwa wikarjaty apostolskie. Pierwszy obejmuje Karolinę północną. Katolików tu bardzo mało, zaledwie 8,254 na 2,559,122 mieszkańców. W wikarjacie obejmującym Alaskę i wyspy Aleuckie z powodu ostrego klimatu misjonarze pracują w bardzo ciężkich warunkach. W r. 1921 wikarjat ten liczył 9,100 katolików, w tem 4,100 tubylców.

Stany Zjednoczone zamieszkuje ok. 12 miljonów Murzynów. Znaczny ich procent protestanci pozyskali dla siebie; katolicy dopiero w ostatnich czasach gorliwiej się ich nawracaniem zajęli. Obecnie w St. Zjedn. istnieje 84 parafij murzyńskich; liczba Murzynów katolików wynosi ok. 250,000. W r. 1920 misjonarze Słowa Bożego założyli seminarjum dla wychowywania kapłanów—Murzynów. Na należących do St. Zjednoczonych Filipinach istnieje prefektura ap. Palawan, obejmująca 92 wyspy; do niektórych dostęp jest bardzo utrudniony. Wspomniana prefektura na 69,000 mieszkańców liczy ok. 54 tysięcy katolików.

Kanada ma jeszcze bardzo wielkie obszary misyjne, podzielone na wikarjaty: Mackenzie, Keewatin, Athabaska, Yukon, św. Wawrzyńca, Ontario. W niektórych z nich warunki klimatyczne i komunikacyjne są bardzo ciężkie; szczególniej wikarjat Keewatin pod tym względem się odznacza. Pomimo to misjonarze tamtejsi mogą się pochlubić znacznemi owocami prac swoich. Tak np. wikarjat Keewatin na 15,000 mieszkańców ma 5,500 katolików, Athabaska na 34,000 mieszkańców liczy ich 12,000.

W granicach St. Zjednoczonych i Kanady zamieszkuje około 400,000 Indjan — w tem ok. 150,000 katol. — Aby pracę misyjną nad nimi należycie uporządkować, powstało „Biuro katolickie dla misyj wśród Indjan."

Ameryka środkowa.

W Meksyku część Kalifornji stanowi wikarjat apost., liczący 43,104 katolików.

Maleńkie, należące do Francji, wysepki św. Piotra, Miguelon i t. d. (w pobliżu wyspy Nowej Funlandji) stanowią prefekturę apostolską, oddaną w opiekę Zgromadzeniu Ducha św.

Wielkie Antylle z wyjątkiem Jamajki (wik. apost. — ok. 40 tys. kat.) już nie należą do terenów misyjnych; Małe Antylle natomiast jeszcze Propagandzie podlegają. Arcybiskupstwo Port Hiszpański obejmuje wyspy Trynidat, Tabago, Grenadę, św. Wincentego, św. Łucji i inne mniejsze (na 530,000 mieszkańców liczy 195,000 kat.). — Granice diecezji Roseau rozciągają się na wyspy św. Dominika, Antigua, św. Jana, św. Tomasza, św. Krzyża (na ok. 120,000 mieszk. 40,000 kat.). — Do diecezji guadelupeńskiej oprócz wyspy Guadelupy należą jeszcze wyspy Marji Galant, Désirade, św. Bartłomieja i francuska część wyspy św. Marcina (na 218,624 mieszk. — 215,318 kat.) — Wyspa Martynika stanowi również diecezję. Wyspy Curaçao, Bonaira, Aruba, św. Eustachego (leżące u brzegów Venezueli) są wikarjatem apostol. Na 60,590 mieszk. przeważnie Murzynów liczy on — 54,132 katolików.

Honduras angielski (wik. ap.) liczy 25,000 kat.

W republice **Costarica** istnieje jeden wik. apost., obejmujący prowincję Limon. W rzeczp. **Honduras** jest wik. apost. św. Piotra Sulan. Wikar. Bluefields obejmuje 6 prowincyj **Nicaraguy;** na 55,000 mieszk. ma 15,000 kat. — Smutne stosunki religijne, jakie panują w środkowo-amerykańskich republikach, rządzonych przez masonerję, bardzo przeszkadzają należytemu rozwojowi katolickiej pracy misyjnej w tych krajach.

Ameryka południowa, choć już od wieków pozostaje w sferze działania kultury chrześc., przedstawia jeszcze olbrzymie pole dla pracy misjonarzy. Nietylko w okręgach ściśle misyjnych, lecz i na terytorjach, które już nie podlegają Propagandzie, wiele jest jeszcze pogan, którym światło wiary zanieść należy. Nietylko jednak tubylcy-poganie potrzebują pracy nad sobą—niejednokrotnie niemniej od nich i biali mieszkańcy Ameryki jej potrzebują. Pracę misyjną w niektórych krajach, jak Ekwadorze, Argentynie, utrudnia wrogie względem Kościoła stanowisko rządu. W wielu wypadkach pracę misjonarzy niweczy pobłażliwość władz dla wielożeństwa i innych występków.

Jedną z pierwszych czynności Piusa XI (4 marc. 1922) było utworzenie w **Venezueli** wikarjatu ap. Caroni.

Kolumbja posiada w swych granicach jeszcze bardzo dużo terytorjów misyjnych — wikarjaty ap.: Casanare (20 tys. miesz. — 19,000 kat.), Goajira (150,000 m. 100,000 kat.), św. Marcina (16,000 k.) i prefektury: Arauca (32,000 m. 28,000 k.), Caqueta (50,000 m. 20,000 k.), Chocó (70,000 k.),

Tierradentro, Sinu, Uraba. Ta ostatnia prefektura stanowi jeden olbrzymi las dziewiczy. Klimat tu bardzo niezdrowy. Ani Indjanie, ani Murzyni tu zamieszkali nie okazują ochoty przyjęcia wiary św. — Pomimo to karmelici bosi, którzy w prefekturze pracują, w latach 1921—3 zdołali udzielić 800 chrztów.

Władze kolumbijskie umieją naogół uznać doniosłość misyj katol., to też gdy w r. 1922 umarł w Kolumbji O. Rabagliati, „apostoł trędowatych", władze w urzędowem piśmie wyraziły żal z tego powodu.

W o wiele gorszych warunkach pracują misjonarze w **Ekwadorze**, który posiada 4 wikarjaty ap.: Napo, Canelos, Mendez, Zamora i prefekturę de Sucumbios. Rząd wrogi dla Kościoła i dla misyj wrogim się okazuje.

Gujana angielska (300,000 m.—55,000 k.), holenderska (109,000 m.—22,000 k.) są wik. apost., francuska (28,200 m. — 27,000 k.) zaś stanowi prefekturę. Granice każdej z nich zgadzają się z granicami politycznemi tych kolonij.

W Boliwji istnieją wikarjaty: Beni i Chaco i prefektura: de Pilcomayo. Pomimo liberalnego stanowiska rządu, ministerjum kolonizacji uznało w ostatnich czasach wielkie zasługi, jakie misjonarze dla kultury kraju położyli.

Olbrzymia **Brazylja** na swych terytorjach ma jeszcze wielu pogan. Nietylko prefektury: górnego Solimoes, Teffe i Rio Negro lecz i diecezje już niepodległe Propagandzie dostarczają misjonarzom wiele pracy. W Rio Negro praca nad nawracaniem Indjan dobrze się rozwija; ci z wielką wdzięcznością odnoszą się do misjonarzy.

W Peru istnieją dwa wikarjaty: Urumbamba i św. Leona de Amazonas i dwie prefektury: Ucayali i M. B. Bolesnej z Maranon.

Republika **Chili** posiada wikarjaty: Antofagasta (218,000 k.), Tarapaca (95,000 k.), Magellana i prefekturę Araucania (120,000 k.).

Misje indyjskie w **Paragwaju** mało jeszcze postąpiły. Na 19,000 pogan jest tylko 100 katolików.

Wreszcie **Argentyna** posiada 1 wikarjat: Patagonję północną.

§ 201. Misje w Australji i na Oceanji.

Historja rozwoju Kościoła w Australji to jedna z najpiękniejszych kart w jego dziejach. — W początkach XIX w. nie było tam ani jednego kapłana katolickiego. Był to kraj zamieszkany przez pogan i zesłańców. Australja, czyli, jak ją wówczas nazywano, Nowa Holandja, była miejscem zsyłki, dokąd Anglja wysyłała wszystko, co

miała u siebie najgorszego. Pomiędzy skazańcami byli i Irlandczycy — katolicy. Pomimo wrogiego dla Kościoła ówczesnego kolonjalnego rządu, dla opieki nad nimi w r. 1820 ks. Therry zdołał osiedlić się w Australji i, choć napotkał na liczne trudności, wytrwał na stanowisku. Polepszenie się położenia katolików w tym kraju datuje się od przeprowadzenia bilu emancypacyjnego w parlamencie angielskim (1829). W r. 1835 utworzono wikarjat apost. Australji. W r. 1842 powstało bsptwo w Sydney, niebawem przemienione w arcybstwo. Poddano mu biskupstwa Adelaide i Hobart (Tasmanja). Niewielka liczba pracujących w kraju kapłanów pomnożyła się z chwilą osiedlenia się w Australji zakonów, co umożliwiło ewangelizację kraju na wielką skalę. Pomimo dzikości tubylców i mnóstwa przeszkód ze strony protestantów, zwłaszcza metodystów, ludność katolicka wciąż wzrastała i to nietylko skutkiem nawracania się krajowców, lecz i z powodu napływu przybyszów z Europy.

W r. 1922 Australja obchodziła setną rocznicę zbudowania kościoła w Sydney,—pierwszej świątyni katolickiej w tej części świata. Wszyscy arcybiskupi i bpi australijscy pod przewodnictwem delegata apost. wzięli udział w tej uroczystości.

Australja liczy obecnie 5 arcybiskupstw, 14 bstw, 3 wikarjaty apost. i 1 prefekturę—przeszło 1 miljon katolików [1]).

Wyspa *Tasmanja* posiada jedno arcybiskupstwo, do którego należą i pobliskie wysepki. Na 208,000 mieszkańców liczy 35,000 katolików.

Nowa Zelandja jest podzielona na jedno arcybstwo i trzy biskupstwa.—Liczba katolików 153,600.

Oceanja. (2,700,000 mieszkańców, ok. 220,000 kat.).

Wyspy i wysepki rozsiane po Oceanie Spokojnym są również przedmiotem opieki Kościoła. Są one podzielone na szereg wikarjatów i prefektur apostolskich:

Wikarjat wysp *Żeglarskich* obejmuje wyspy Samoa (mieszk. 44,000, kat. 8,000).

Wikarjat wysp *Fidżi* (mieszk. 160,000, kat. 12,000).

„ „ *Gilberta* (kat. 13,465).

„ „ *Marjańskich, Karolińskich, Marshal.* (Jedna z wysp marjańskich *Guam* stanowi samoistny wikarjat apost, liczący 14,000 kat.).

---

[1]) Na ok. 5 miljonów mieszkańców.

Wikarjat wysp *Markizy* (m. 2,500, k. 2,200).
„ „ *Nowe Hebrydy* (k. 2,335).
„ „ *Sandwich* (m. 285,000, kat. ok. 70,000).
„ „ *Salomony połud.* (m. 150,000, k. 6,122).
„ „ *Salomony półn.* (m. 90,000, k. 3,000).
„ *Papuazja* obejmuje część zachodnią Nowej Gwinei, archipelag Luisiady i kilka małych wysepek (m. 300,000, k. 8,436).
Wikarjat *Nowa Gwinea wschodnia* (m. 1 miljon, k. 7,000).
Prefektura *Nowa Gwinea środkowa.* Są tu jeszcze ludożercy.
Wikarjat *Rabaul* obejmuje wyspy: Nową Pomeranję, Nową Irlandję, Admiralicji i wysepki pobliskie (m. 300,000, k. 21,898).
Wikarjat *Nowa Kaledonja* (m. 71,527, k. 23,340).
Wikarjat *Oceanja środkowa* obejmuje wyspy: Wallis, Fotuna, Tonga, Niue (m. 32,583, k. 8,732).
Wyspy *Tahiti* są podzielone na wikarjat ap. Tahiti i prefekturę ap. Cook i Manihiki.

* * *

Streszczając to wszystko, co o misjach katolickich było powiedziane, widzimy, iż Kościół ma jeszcze olbrzymie pole do pracy przed sobą. Dopiero 17% ogółu ludności całego świata należy do niego.

§ 202. Umiejętność kościelna.

Thesaurus librorum rei cathol., Würzb. 1849, 2 tomy; *Schmid*, Wissenschaftliche Richtungen... München 1862; *Werner*, Gesch. der apolog. und polem. Literatur. Schaffh. 1867; *Hurter*, Nomenclator literarius, V (pars prima et secunda), Oenip. 1911—1912; *Kihn*, Methodologie und Encyklopädie der Theologie, Freiburg 1892; *Paciorkiewicz*, Kł a cywilizacja, Tarnów 1908. Wiele cennych wiadomości co do stanu umiejętności klnej w różnych krajach zamieszcza *Kwartalnik Teologiczny* (Wilno) i *Przegląd Teologiczny* (Lwów).

Bardzo poważne trudności wstrzymały rozwój nauk teologicznych w początkach 19 stulecia. Rewolucja we Francji i w Niemczech pozamykała uczelnie katolickie, pozostałe zaś uniwersytety przeszły pod kierownictwo rządów świeckich. Stąd w pomienionych krajach nieomal całkiem zabrakło środków do pielęgnowania nauki

[1]) Według obliczeń liczba *katolików* wynosi 304 miljonów, *schizmatyków*—157 miljonów, *protestantów*—212 miljonów, *mahometan*—227 miljonów, Żydów—15 miljonów, pogan — 785 mil. (XX Siècle, r. 1925). Oczywiście to obliczenie ma wartość dość problematyczną.

kościelnej; w innych mało co lepiej działo się pod tym względem, zwłaszcza gdy zniesiono klasztory, oddane studjom naukowym. Z drugiej strony koła, hołdujące modnej oświacie, stawiały przeszkody prawdziwej katolickiej umiejętności. Powoli jednak wytrwałość katolików pokonała napiętrzone zawady i, zwłaszcza po soborze watykańskim, rozwinęła gorliwą pracę celem podniesienia nauki teologicznej. Błędy niektórych przedstawicieli wiedzy kościelnej dały podnietę do obrony prawdy katolickiej i tym sposobem pośrednio przyczyniły się do nawiązania zerwanego przez „oświatę" wątku z umiejętnością kościelną dawniejszych czasów. Uczeni katoliccy, idąc za wskazaniami Piusa IX i Leona XIII, zrozumieli potrzebę nawrotu do wielkich mistrzów scholastyki, a przedewszystkiem do św. Tomasza z Akwinu, jako nieodzownego warunku i zarazem środka pko wrogiemu wierze kierunkowi wiedzy niekatolickiej. Umiejętność kościelna rozwija się odtąd w dalszym ciągu na podstawie scholastyki i w jej duchu, z zastosowaniem nowszych zdobyczy naukowych, zwłaszcza z dziedziny przyrodoznawstwa. Potrzeby czasu dały naczelne miejsce apologetyce, którą świetnie uprawia cały szereg znakomitych uczonych. Pod koniec wieku przodujące miejsce zajęły studja nad dziejami Kościoła.

Co dotyczy działalności naukowej poszczególnych krajów, to przedewszystkiem Hiszpanja zasłużyła się w zakresie teologji tomistycznej. Włochy wzięły się do uprawy filozofji scholastycznej, prócz tego wiele uczyniły w dziedzinie dogmatyki. Francja katolicka najgłówniejszy nacisk położyła na apologetykę, potrzebną do zwalczania religijnego indyferentyzmu. Najbardziej wszechstronną i obfitą działalność literacko-kościelną wykazały Niemcy, zwłaszcza na polu dziejów klnych. Atoli pierwsza próba zebrania przedstawicieli kościelnej nauki w Niemczech, odbyta 1863 w Monachjum pod przewodnictwem Döllingera, zawiodła z powodu nieprzyjaznego względem Stolicy Ap. usposobienia niektórych członków kongresu. Lepsze nierównie rezultaty wydało założenie dla Niemiec Towarzystwa Görresa w celu pielęgnowania katolickiej umiejętności (1876 r.) i Związku Leonowego dla Austrji (1892). Kongresy naukowe, urządzane co lat kilka od roku 1888, mają na celu zjednoczyć katolickich uczonych różnych krajów we wspólnej pracy literackiej dla dobra wiary i nauki.

Z powodu uchylenia się uniwersytetów z pod wpływu Kościoła i nadużycia hasła „wolności nauki", wyższe uczelnie stały się w znacznym stopniu rozsadnikami niewiary. Wobec tego katolicy różnych krajów zakrzątnęli się około powołania do życia wolnych katolickich

wszechnic kosztem prywatnej ofiarności [1]). Początek uczynili biskupi belgijscy i 1834 założyli uniwersytet w Lowanjum. W dalszym ciągu poszły fundacje w Québec (1852), Dublinie (1852), Ottawie (1866), Lille, Angers, Paryżu, Lionie, Tuluzie [2]), Bejrucie (1884), Waszyngtonie (1889), Fryburgu szwajcarskim (1889), Santiago (Chile 1889), Buenos Ayres (Argentyna 1910), Lublinie (1918), Medjolanie (1921), Nijmegen (Holandja 1923). Wszystkie pomienione zakłady powstały z upoważnienia i pod kierunkiem Stolicy Apostolskiej.

U nas wiedza kościelna przedstawia się w 19 wieku dosyć ubogo, a przyczyną tego była bezwątpienia zatrata politycznej wolności, brak należytego przygotowania do studjów teologicznych z powodu małej liczby i naogół niskiego poziomu szkół średnich, brak wyższych uczelni teologicznych, wreszcie trudność udawania się zagranicę po głębszą wiedzę i zamała ilość kapłanów w stosunku do nawału pracy parafjalnej. Jednak mimo ciężkich warunków kaganiec nauki nie zagasł w duchowieństwie polskiem, przyświecając, ile było można, czy oryginalnemi, czy tłumaczonemi pracami, a ruch ten, wzmożony w latach ostatnich, jest zapowiedzią lepszych niż dotąd czasów.

Historja poszczególnych gałęzi wiedzy katolickiej w ostatnim okresie mniej więcej tak się przedstawia:

Filozofja [3]). Jednym z najważniejszych faktów w umysłowem życiu katolicyzmu tego okresu jest odrodzenie scholastyki z głębokiego w XVII i XVIII w. jej upadku.

Za pierwszego, który zapoczątkował to odrodzenie, jest uważany *Buzzeti* († 1824), profesor seminarjum w Placencji. Po r. 1850 pracą nad odrodzeniem scholastyki zajął się *Liberatore* († 1892), profesor filozofji w Collegium Romanum, i *Sanseverino* († 1865), prof. uniwersytetu w Neapolu, autor niezmiernie cennej pracy: Philosophia christiana cum antiqua et nova comparata.

W Niemczech jako neoscholastycy wsławili się: *Kleutgen* († 1883), Die Philosophie der Vorzeit, 2 t., 1860-2, *Stöckl* († 1895), Geschichte der Philosophie des Mittelalters, 3 t., *Tilmann Pesch* († 1899), *Gutberlet*,

---

[1]) *Baudrillart*, Les universités catholiques de France et de l'étranger, Paris 1909; *tenże*, Uniwersytety Katolickie (Przegl. pow., 1914).

[2]) Wspomniane uniwersytety francuskie powstały zaraz po ogłoszeniu prawa z 12 lipca 1875 r., zezwalającego na zakładanie wolnych uniwersytetów. Ponieważ prawo z 1880 r. tytuł uniwersytetu przyznało tylko wyższym uczelniom państwowym, wymienione uniwersytety zwykle są nazywane instytutami katolickiemi.

[3]) *Wais*, Neoscholastyka (Przegl. teol., 1922).

Schütz († 1891), *Lehman*. Za głowę neoscholastyków hiszpańskich słusznie uważany jest *Gonzalez* († 1894), późniejszy prymas. We Francji również szereg uczonych zawrócił do scholastyki, jako to: *Roux Lavergne* (Compendium philosophiae iuxta doctrinam S. Thomae Aq.), *Grandelaude*, *Rosset*, *Fargais*, *Mandonell*. W Belgji (*Dupont*, *Lepidi*), w Portugalji, Anglji poczęto się również interesować średniowieczną chrześcijańską filozofją. U nas zachęcił do studjów filozofji scholastycznej ks. *Morawski* w swej „Filozofja i jej zadanie", Lwów 1877.

Pius IX pochwalał usiłowania neoscholastyków, jednakże dopiero Leon XIII decydująco wpłynął na odrodzenie filozofji tomistycznej. W encyklice *Aeterni Patris* (1879) zachęcił świat katolicki do wprowadzenia tomizmu do uczelni. — Przez to oczywiście nie chciał powiedzieć, iż wszystkie twierdzenia dawnych scholastyków, nie wyłączając św. Tomasza, są bezwzględnie prawdziwe; owszem zachęcał do usunięcia ze scholastyki zagadnień zbyt subtelnych i wszystkiego, co nie zgadza się z obecnym stanem nauk lub nosi na sobie cechę nieprawdopodobieństwa, a zbogacenia jej natomiast nowoczesnemi zdobyczami nauk. Żądając uznania dla zasadniczych myśli św. Tomasza, nie podlegających zmianom, Leon XIII pozostawił filozofom bardzo szerokie pole dla ich badań. — Uwieńczeniem wspomnianej encykliki było otwarcie w r. 1879 w Rzymie akademji św. Tomasza.

Dzięki zachęcie Leona XIII ruch neoscholastyczny, już poprzednio znaczny, wzmógł się jeszcze bardziej. Jedni z neoscholastyków pracowali nad wydobywaniem z dzieł katolickich myślicieli średniowiecza nieskażonych zasad, inni dążyli do tego, by dawną scholastykę wzbogacić nowoczesnemi odkryciami.

Do rozwoju neoscholastycznego ruchu przyczynił się niezmiernie Wyższy Instytut Filozoficzny, założony w r. 1880-93 w Lowanjum przez prof. *Merciera*, późniejszego kardynała. Głównym organem Instytutu, który już wydał mnóstwo cennych dzieł filozoficznych, jest od r. 1894 *Revue néoscholastique*.

Przykład Lowanjum wpłynął i na inne uczelnie katolickie. Przy instytutach w Paryżu, Angers, Lille, Tuluzie, Lionie pracuje po kilku profesorów - neoscholastyków. W Szwajcarji na czele ruchu neoscholastycznego stanął uniwersytet we Fryburgu. We Włoszech neoscholastycy skupiają się koło czasopisma *Rivista di filosofia neoscolastica*, którego uczony redaktor *Gemelli*, autor wielu dzieł filozoficznych, został pierwszym rektorem katolickiego uniwersytetu w Medjolanie. — U nas na polu neoscholastyki bardzo się zasłużyli: ks. *Radziszewski* († 1922), *O. Pawlicki* († 1916), ks. *Gabryl* († 1914), ks. *Wais*.

Bodźcem do pielęgnowania nauki tomistycznej były też: encyklika Piusa X *Pascendi dominici gregis* (1907), wydana przeciw modernistom, i list tegoż papieża *Sacrorum antistitum* (1900), niemniej encyklika Piusa XI *Studiorum ducem* (1923), zachęcająca do naśladowania cnót św. Tomasza i korzystania z jego nauki. — Uroczystości tomistyczne z roku 1924, obchodzone nietylko w uczelniach katolickich, lecz wogóle przez wszystkie katolickie sfery naukowe na całym świecie, były jednym wielkim dowodem, iż filozofja scholastyczna, otrząśnięta z tego, co stanowiło jej upadek, daje duszom to, czego one pragną: prawdę.

Apologetykę [1]), która od połowy w. 18 stała się samodzielną umiejętnością, uprawiali z powodzeniem we Francji: *Chateaubriand* († 1848), w młodości niedowiarek, nawrócony pod wpływem rewolucyjnego terroru i jego ofiar (Le génie du christianisme, Paris 1803); *De Maistre* († 1821), ambasador sardyński przy dworze petersburskim. Jego znakomite prace (Du Pape, Lyon 1820; Les soirées de Saint Petersbourg, Paris 1821) bardzo się przyczyniły do pozyskania umysłów Francji dla Stolicy Ap.; *Frayssinous*, tytularny biskup hermopolitański, w r. 1830 zmuszony opuścić ojczyznę, bawił w Rzymie, po powrocie do kraju zmarł 1841. Najgłówniejszem jego dziełem są konferencje: (Défense du christianisme) po wielekroć drukiem ogłaszane; *Lacordaire* († 1861), najprzód kapłan świecki, współpracownik Lamennais'a w wydawaniu L'avenir'u (§ 179), później dominikanin, świetny kaznodzieja i pisarz; gruntowniejszym od niego jest *Ravignan* T. J. († 1858), także znakomity mówca i apologeta. Obok nich godnie reprezentują apologetykę: *hr. Montalembert* († 1870), biskupi *Freppel* z Angers († 1891), *Dupanloup* z Orleanu († 1878), *Pie* z Poitiers († 1880), *Bougaud* († 1888), nadto *Duilhé de Saint-Projet*, rektor instytutu katolickiego w Tuluzie († 1897), *O. Felix T. J.* († 1891) i głośny prawnik *Nicolas* († 1888). W Anglji znani są na temże polu kardynałowie *Wiseman* († 1865), *Manning*, († 1892), *Newman* († 1890). W Niemczech: *Görres* († 1848) i głośniejszy odeń *Hettinger* († 1890). Ostatniego „Apologie des Christenthums" doczekała się przekładu na różne języki. Z nowszych apologetów znani są: dominikanin *Weiss* i *Schanz* († 1905). W Hiszpanji zasłynął *Balmes* († 1848), płodny i gruntowny pisarz.—Z polskich apologetów na zaszczytną wzmiankę zasługują: *Marjan Morawski* T. J. († 1901), autor wielu gruntownych prac (Wieczory nad Lemanem, Filozofja i jej zadanie, Podstawy etyki i prawa, Świętych obcowanie), ks. *Jan Żu-*

---

[1]) *Duilhé de Saint-Projet*, Apologja naukowa wiary chrześcijańskiej, Warszawa 1894; *Bartynowski*, Apologetyka podręczna, Kraków 1916; *Jaugey*, Słownik apologetyczny wiary katolickiej, Warszawa 1894-6, 3 t.; *Gutberlet*, Lehrbuch der Apologetik, Münster 1904.

kowski († 1911), prof. uniwersytetu lwowskiego (Uczucia ludzkości względem Chrystusa Pana, O źródłach niewiary, Religja wobec pragnień szczęścia), *ks. Karol Niedziałkowski* († 1911), biskup łucko-żytomierski, (O chrześcijańską zasadę 2 t., Miraże mądrości, Poganizm), *ks. Władysław M. Dębicki* († 1911), (Nieśmiertelność człowieka jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa, Wielkie bankructwo-umysłowe, Studja i szkice religijno-filozoficzne 1900, 2 t.), *ks. Józef Pelczar*, biskup przemyski († 1924), (Obrona religji katolickiej), *ks. Kazimierz Wais*, prof. uniw. lwowskiego, (Czy i jaki jest Bóg? 1912), *ks. Stanisław Adamski.* W ostatnich latach zaznaczył się jeszcze bujniejszy rozkwit apologetyki. Okazję do tego dały nowe prądy, powstałe we Francji, szukające nowych dróg do nawracania umysłów nowożytnych. Przedstawicielami tych prądów są: *Laberthoniere*, *Blondel* (metoda imanencji), *Balfour*, *Brunetier* (metoda autorytetu czyli fideistyczna), *Ollé-Lapruńe*, *Fonsegrive* (metoda psychologiczna). Ich jednak prace wywołały żywy sprzeciw tak teologów katolickich, jak i samej Stolicy św., ponieważ odstępowały od drogi tradycjonalnej i puszczały się na niepewne drogi kantowskiego subjektywizmu. Lekceważąc znaczenie objektywnych dowodów, ponad miarę wynosiły znaczenie dowodów subjektywnych. W obronie tradycjonalnej apologetyki wystąpili: *Weiss*, *de Groot* (Summa de Ecclesia), *Schwalm*, *Le Bachelet.* Widoczna jest jednak w nowszej apologetyce pewna dążność, by strzegąc się skrajności imanentystów francuskich, więcej jednak uwzględniać dowody psychologiczne i stosować się w dowodach do natury i umysłowości człowieka współczesnego. W tym duchu pisane są dzieła *Bensona* (Chrystus w Kościele), *Alberta de Reville* (Powrót do Kościoła), *Poulpiqueta* i in.– Streszczeniem niejako dotychczasowych wyników prac apologetów katolickich jest *Alèsa* „Dictionnaire apologétique de la foi catholique".

Nader doniosłym dla apologetyki jest zapoczątkowany i rozwinięty w wieku XIX potężny ruch na polu **Historji religji** [1]), który nieprzyjaciele chrystjanizmu pragnęli wyzyskać na swoją korzyść, a który jednak wobec sumiennych badań uczonych dobrej woli stwierdza nadprzyrodzony początek religji. — Już w średnich wiekach i w epoce Odrodzenia dość się zajmowano religjami różnych dalekich od nas ludów. W w. XVIII i pierw-

[1]) *Szydelski*, Historja religji a religja objawiona, Lwów 1916, 2 t.; *Radziszewski*, Geneza religji w świetle nauki i filozofji, Włocławek 1912; *Le Roy*, Religja ludów pierwotnych, Warszawa 1912 (BDCh), *Foucart*, Histoire des Religions et méthode comparative, Paris 1912; *Schmidt*, Der Ursprung der Gottesidee, Münster 1912; *Bricout*, Où en est l'histoire des religions, Paris 1912; *Huby*, Manuel d'histoire des religions, Paris 1912; *Turchi*, Storia della Religione, Torino 1912; *Archutowski*, Porównawcza historja religji (Aten. kapł. 1912).

szej połowie XIX wzbudzały one również dość żywe zainteresowanie. Szkoła tradycjonalistyczna Bonalda, której bardzo zależało na tem, aby we wszystkich religjach wykazać ślady pierwotnego objawienia, żywo się historją różnych religij interesowała. — Historja religji, jako ścisła nauka, jest jeszcze niedawna. Za jej twórców uważani są: *Tiele*, który w r. 1876 wydał pierwszy podręcznik historji religji, i *Müller*, który zebrał cały szereg specjalistów i w 50 tomach wydał święte księgi Wschodu. Pomimo iż historja religji jest tak niedawna, posiada ona już na licznych uniwersytetach swe katedry; od r. 1900 odbywają się kongresy, mające na celu pchnąć naprzód tę naukę. Najbogaciej dotąd przedstawiają się wyniki badań nad historją religij Asyryjczyków i Egipcjan; badania nad religjami Persów, Hindusów, Germanów, Celtów znacznie też postąpiły. Katolicy również żywo nową nauką się zajęli, a to za przykładem ks. *Broglie* († 1895) we Francji; w jego ślady wstąpili w Niemczech *Schneider* († 1909), *Schanz* († 1905), *Hardy* († 1904). Do najnowszych badaczy katolickich na polu historji religji należą *Lagrange*, *Le Roy*, *Schmidt*, *Bricout*, *Huby*, *Turchi*, *Radziszewski*, *Szydelski*.

Dogmatyka [1]) w pierwszej połowie XIX w. bardzo była skrępowana więzami nowoczesnej filozofji. Dzieła św. Tomasza były zupełnie zaniedbane. W dogmatyce panował eklektycyzm i brak zdecydowania co do obioru systemu. Do nielicznych dogmatyków z tych czasów należą: *Muzzarelli* († 1813), *Muzzani* († 1813), *Liebermann* († 1844), *Klee* († 1840), *Staudenmaier* († 1856). Epokową książką była „Symbolika“ monachijskiego profesora *Möhlera* [2]) († 1838), bardzo zwalczana przez protestantów.

Odrodzenie się filozofji scholastycznej, rozwój nauk historycznych, nowe odkrycia w dziedzinie archeologji chrześcijańskiej i patrystyki, wytężone badania biblistów, wpłynęły niezmiernie na rozwój teologji dogmatycznej, która w drugiej połowie XIX w. może się poszczycić całym szeregiem wybitnych pisarzy. Z włoskich autorów na chlubną pamięć zasłużyli: *Perrone* T. J. († 1876); jego „Praelectiones theologicae“ miały przeszło czterdzieści wydań; *Passaglia* († 1887), kardynałowie: *Franzelin* T. J. († 1886) i *Mazzella* T. J. († 1900). Z pisarzy niemieckich znani są: *Kleutgen* T. J. († 1883), *Heinrich* († 1891), *Scheeben* († 1888), *Chrystjan Pesch* († 1925), *Denzinger* († 1883). Historję dogmatów opracował *Schwane* z Monasteru († 1892).

W ostatnich czasach rozwinęła się bardzo teologja pozytywna. — Do wybitniejszych dogmatyków najnowszej doby należą: *van Noort*, *Po-*

---

[1]) *Vacant*, Dictionnaire, t. IV (Dogmatique), 1572-3.

[2]) Przełożona na język polski przez ks. M. Nowodworskiego (Warszawa 1871).

hle († 1922), *Tixeront*, *Vacant*, kard. *Billot* T. J., *Del Prado*, dominikanin, *Hugon*, *Tanquerey*, *Garrigou-Lagrange*. Wielkiej wartości naukowej są też wydawnictwa zbiorowe, jak *Forschungen zur christlichen Literatur und Dogmengeschichte*, *Bibliothèque théologique*, *Bibliothèque de théologie historique*, *Dictionnaire de théologie catholique*.

Z polskich dogmatyków znani są: *Bilczewski*, arcybp lwow., *Sieniatycki*, *Szydelski*, *Lisowski*, *Tylka*. Wiele dogmatycznych rozpraw, niekiedy pierwszorzędnego znaczenia, znajduje się w *Encyklopedji kościelnej* Nowodworskiego i w *Podręcznej encyklopedji kościelnej*, wydanej staraniem BDCH.

Nauki biblijne, podźwignąwszy się z upadku, w jakim się znajdowały w końcu 18 i w początku 19 wieku, weszły w tym okresie na drogę stałego rozwoju. Rozwojowi temu sprzyjają różne przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne. Najprzód korzystają bibliści tego okresu z dorobku naukowego dawnych wieków. Od egzegetów szkoły antjocheńskiej zapożyczają zasad hermeneutycznych, kładąc nacisk przedewszystkiem na dosłowny sens Pisma św.; za przykładem egzegetów okresu scholastycznego nie poprzestają na wykładzie poszczególnych zdań, oderwanych od całości, ale wnikają w myśl przewodnią i układ całych Ksiąg i w tem świetle objaśniają pojedyńcze wiersze, powiązane ze sobą logicznie w jedną całość. Wreszcie, podobnie jak egzegeci trzech poprzednich wieków, nie zadowalniają się samem tylko tłumaczeniem łacińskiem Pisma św., ale uwzględniają przedewszystkiem tekst pierwotny czy to hebrajski, czy grecki, przyczem postępy, jakie w tym wieku uczyniła filologja grecka i semicka, oddają im wielką przysługę.

Do tych przyczyn należy jeszcze dodać odkrycia i wykopaliska, jakie, od połowy 19 w. począwszy, poczyniono w Palestynie i w krajach sąsiednich, w Egipcie, Asyrji, Babilonji, Arabji i t. d., a które dostarczyły dużo cennego materjału monumentalnego i piśmiennego i rzuciły nowe światło na życie i dzieje ludów, o których jest mowa w Piśmie św. Obok tych korzystnych dla nauk biblijnych wyników, odkrycia owe wyłoniły także niejedną poważną trudność historyczną i dostarczyły racjonalistom nowych argumentów, zapomocą których starają się oni obalić historyczną powagę Pisma św. i zatrzeć jego nadprzyrodzony charakter.

Na wiek 19-ty przypada wśród protestantów okres największego rozwoju racjonalizmu biblijnego. Wywarł on i na katolików pewien wpływ i dał początek nowemu wśród katolickich egzegetów kierunkowi liberalnemu, określanemu często mianem „szkoły wolnej“ (école large). Do powstania tego kierunku przyczyniło się także pragnienie przysłużenia się dobrej sprawie, a mianowicie sprawie obrony Biblji przed atakami jej

wrogów, przyczem niejeden biblista w dobrej wierze czynił im ustępstwa za daleko idące.

W ten sposób wywiązało się wśród katolików zagadnienie, zwane „kwestją biblijną". Obraca się ona około natchnienia Ksiąg świętych, a mianowicie jego istoty i skutków, a zajmowała umysły wszystkich niemal biblistów aż po najnowsze czasy. Dzięki jednak różnym orzeczeniom władz kościelnych wyjaśnia się coraz bardziej i zbliża ku ostatecznemu rozwiązaniu, o ile ją można uważać za nierozwiązaną jeszcze.

Oto jej przebieg. Jeszcze przed soborem watykańskim *Jahn* († 1816) zasadzał natchnienie Pisma św. na ustrzeżeniu go od błędu (assistentia divina concomitans); *Haneberg* († 1876) utrzymywał znów, że Księgi natchnione stały się słowem Bożem przez przyjęcie swe do kanonu (theoria approbationis). Wobec tego sobór watykański zajął się tą kwestją, oba powyższe zdania odrzucił i orzekł, że natchnienie Ksiąg świętych na tem polega, iż Bóg sam jest ich autorem. — Po soborze poczęli znów niektórzy bibliści ograniczać natchnienie Pisma św., jego nieomylność do rzeczy wiary i obyczajów (tak np. Rohling, Lenormant, d'Hulst, Semeria), albo też do rzeczy ważniejszych, wyjmując natomiast rzeczy podrzędne (obiter dicta; tak kard. Newman). To skłoniło Leona XIII, że w encyklice „Providentissimus Deus", wydanej 13 listopada 1893 r., odrzucił te ograniczenia, określił dokładnie na czem polega natchnienie, jakie są jego skutki i podał zasady, jakich się należy trzymać przy rozwiązywaniu rzekomych sprzeczności, zachodzących między Pismem św. a naukami przyrodniczemi i historją. — Odtąd już nikt nie odważył się ograniczać natchnienia do pewnych tylko części Pisma św., ani też wprost zaprzeczać jego prawdomówności (wyjąwszy późniejszego apostatę Loisy'ego). Atoli znowu niektórzy bibliści (jak np. Lagrange, Zanecchia, Hummelauer, Holzhey, Peters, Poesl) poczęli ograniczać skutki natchnienia, mianowicie prawdomówność Pisma św., opierając się przytem na błędnym wykładzie słów Leona XIII. Rozróżniają oni w dalszym ciągu podwójny pierwiastek w Piśmie św.; pierwszorzędny, religijny, i drugorzędny, świecki; jeden i drugi podlega natchnieniu, które jednak tylko co do pierwszego poręcza bezwzględną prawdomówność. Według nich tylko rzeczy dotyczące wiary i obyczajów są przedmiotem nauki Boga i pisarza natchnionego, wszystko zaś inne, co się do nauk świeckich odnosi, jest jedynie zewnętrzną szatą prawd Bożych i pozostawione jest przez Boga ludzkiej ułomności pisarza. Stąd mogą, ich zdaniem, w rzeczach przyrodniczych, historycznych i t. p. zachodzić błędy i sprzeczności pomiędzy Pismem św. a naukami świeckiemi. Lecz nie należy czynić odpowiedzialnym za nie ani Boga, ani pisarza natchnionego, jako takiego, gdyż to leży poza obrębem ich nauczania. — Benedykt XV

w encyklice *Spiritus Paraclitus*, wydanej 15 września 1920 r., odrzucił wszystkie te zdania jako sprzeczne z nauką Kościoła, zawierające pełno błędów, krzywdzące Leona XIII i stwierdził ponownie absolutną prawdomówność Pisma św. nietylko w rzeczach wiary i obyczajów ale i we wszystkiem innem.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach kwestja biblijna w swym historycznym rozwoju. Niezmierną wagę dla nauk biblijnych ma papieska Komisja biblijna, ustanowiona przez Leona XIII (30 paźdz. 1902 r.), skupiająca w swem gronie najznakomitszych biblistów z całego świata. Ma ona dwojakie zadanie do spełnienia: popierać rozwój nauk biblijnych i czuwać nad ich czystością. Cel ten stara się osiągnąć przez autorytatywne odpowiedzi w trudnych i zawiłych kwestjach i przez nadawanie stopni akademickich z nauk biblijnych. W tym okresie powstały dwa wyższe zakłady naukowe, poświęcone wyłącznie studjom biblijnym: Szkoła praktyczna studjów biblijnych, otwarta przez dominikanów w Jerozolimie r. 1890, i papieski Instytut biblijny, założony przez Piusa X w Rzymie r. 1909, a pozostający pod kierunkiem jezuitów.

Dzięki tym wszystkim okolicznościom daje się w tym okresie zauważyć na polu nauk biblijnych coraz żywsza działalność we wszystkich niemal kierunkach. — Około krytyki tekstu zasłużyli się przedewszystkiem *De Rossi* († 1831), profesor uniwersytetu w Parmie, którego zbiór warjantów do Biblji hebrajskiej, dokonany z 1260 rękopisów i pierwodruków, pozostał do dziś dnia ze wszystkich tego rodzaju dzieł najdoskonalszym. Około krytycznego wydania greckiego Nowego Testamentu zasłużyli się dwaj profesorowie uniwersytetu w Bonn, *J. Aug. Scholz* († 1852) i współczesny *H. J. Vogels*. Około tekstu Wulgaty na szczególniejszą wzmiankę zasługują prace uczonego generała barnabitów, *K. Vercellone* († 1869), i komisji benedyktynów z kard. Gasquetem na czele, której Pius X zwierzył r. 1907 rewizję Wulgaty.

Na polu archeologji i geografji biblijnej zasłużyli się: *Lenormant Karol* († 1859) i syn jego *Franciszek* († 1883), obaj profesorowie archeologji na uniwersytecie w Paryżu i znawcy starożytności ludów wschodnich; *Guerin* († 1890), sławny badacz topografji Palestyny. Ze współczesnych na osobną wzmiankę zasługują dominikanie *Vincent* i *Abel*, profesorowie Szkoły nauk biblijnych w Jerozolimie, *Mussil*, profesor uniwersytetu czeskiego w Pradze, *Kortleitner*, profesor uniwersytetu w Innsbrucku, i *Szczepański* T. J., profesor uniwersytetu w Warszawie. Do rozwoju filologji biblijnej katoliccy uczeni niedużo się przyczynili. Lecz i tu wielkie zasługi mają: *G. Bickell* († 1906), konwertyta, profesor w Innsbrucku i Wiedniu, i *Joüon* T. J., profesor uniwersytetu w Bejrucie, a następnie Instytutu biblijnego w Rzymie. Na polu historji i teologji biblijnej zasłużyli się: prze-

dewszystkiem *Movers* († 1856), profesor egzegezy we Wrocławiu, *Corluy* T. J. († 1896), *Zschokke*, († 1920) profesor uniwersytetu w Wiedniu, a następnie biskup tamże; ze współczesnych zaś *Prat* T. J., *Kugler T. J.* i inni.

Egzegeza właściwa może się w tym okresie poszczycić licznym pocztem uczonych biblistów we wszystkich niemal krajach. We Włoszech zasłynął przedewszystkiem *Patrizi* T. J. († 1881), profesor uniwersytetu gregorjańskiego; był on jednym z najlepszych egzegetów swego czasu. — Francja wydała dużo pierwszorzędnych biblistów. Jako tłumacze Pisma św. zasłużyli się: *Genoude* († 1849), *Glaire* († 1879), profesor w seminarjum św. Sulpicjusza i na Sorbonie, i *Crampon* († 1894). Wogóle zaś jako egzegeci, zasłynęli: *P. Drach* († 1895), *Meignan* († 1896), profesor Sorbony, *Mangenot* († 1922), profesor w Instytucie katolickim w Paryżu; dalej dwaj sulpicjanie: *Vigouroux* († 1915), profesor w Instytucie katolickim w Paryżu, *Fillion*, profesor egzegezy w Lionie, i dominikanin *Lagrange*, dyrektor Szkoły biblijnej w Jerozolimie. Ten ostatni wydaje w połączeniu z różnymi biblistami francuskimi serję dzieł krytycznych p. t. Etudes bibliques, obejmującą komentarze do Pisma św. i inne prace z zakresu nauk biblijnych. — Nieduża Belgja wydała również sporą liczbę dobrych egzegetów, skupiających się przy uniwersytecie w Lowanjum. Do nich zaliczają się: *Beelen* († 1884), *Lamy* († 1907) i współczesny *Hoonacker*.

Niemcy zajmują pierwsze miejsce pod względem liczby egzegetów i dzieł wydawanych. Z konieczności trzeba się tu ograniczyć do wyliczenia tylko niektórych: *Hug* († 1846), prof. uniwersytetu we Fryburgu (w Brysg.), zasłużył się jako szermierz z racjonalistami Paulusem i Straussem; *Allioli* († 1873), prof. w Monachjum, znany jest jako tłumacz Pisma św., *Reinke* († 1879), prof. w Monasterze, jeden z najtęższych biblistów. Jezuici niemieccy: *Cornely* († 1908), *Hummelauer* († 1914), *Knabenbauer* († 1911), *Hagen* († 1923) i *Zorell* są autorami wyśmienitych komentarzy łacińskich do Pisma św., wydanych w serji: Cursus Scripturae sacrae. — Godni wzmianki są również: *Kaulen* († 1907), prof. uniwersytetu w Bonn, *Nikel* († 1923), prof. uniwersytetu we Wrocławiu, i wielu innych.

Polska nie może się poszczycić tylu tak znakomitymi biblistami. Na szczególną wzmiankę zasługują: XX.: *Serwatowski* († 1891), prof. seminarjum w Tarnowie, członek Krakowskiej Akademji Umiejętności, *Zaremba* († 1907), prof. seminarjum w Płocku, *Knapiński* († 1910), prof. uniwersytetu jagiellońskiego, i arcybiskup *Fr. A. Symon* († 1918). Wogóle mówiąc, u nas w Polsce jest jeszcze dużo do zrobienia na polu nauk biblijnych, byśmy mogli dorównać innym narodom i najpilniejszym potrzebom zaradzić. Nie mamy bowiem jeszcze ani tłumaczenia całego Pisma św., ani komentarzy zastosowanych do dzisiejszych wymagań. Można jednak słusznie żywić nadzieję w lepszą u nas przyszłość nauk biblijnych, albowiem liczba pol-

skich biblistów stale wzrasta. Ze współczesnych godni są wzmianki XX.: *Szlagowski*, *Szczepański*, *W. Michalski i Rosłaniec*, profesorzy uniw. w Warszawie; *Kruszyński*, prof. uniw. w Lublinie; *Archutowski i Kaczmarczyk*, profesorzy uniwersytetu jagiellońskiego; *Klawek i Stach*, profesorzy uniwersytetu we Lwowie; nadto XX. *Hozakowski*, *Korzonkiewicz*, *Trzeciak*, a z pośród Rusinów bazyljanie *Myszkowski* i *Hałuszczyński*.

O żywotności ruchu naukowego wśród biblistów katolickich doby współczesnej świadczą również wymownie różne wydawnictwa perjodyczne biblijne. Instytut biblijny w Rzymie wydaje dwa czasopisma: *Biblica* (od r. 1920) i *Verbum Domini* (od r. 1921); Szkoła praktyczna nauk biblijnych w Jerozolimie wydaje kwartalnik: *Revue biblique* (od r. 1892); w Niemczech jest najwięcej tego rodzaju wydawnictw: *Biblische Studien* (od r 1896), *Biblische Zeitschrift* (od r. 1903), *Biblische Zeitfragen* (od r. 1908), *Neutestamentliche Abhandlungen* (od r. 1908), *Alttestamentliche Abhandlungen* (od r. 1908); w Polsce istnieje tylko jedno wydawnictwo perjodyczne biblijne: *Sprawy biblijne* (od r. 1922).

Teologja moralna i pastoralna stały się w Niemczech pod wpływem racjonalizmu umiejętnościami czysto przyrodzonemi, etyką filozoficzną i nauką po ludzku pomyślanego pasterzowania, mającego na celu „życie rozumnie obyczajowo-religijne". Powoli i w tej dziedzinie nastąpił zwrot ku lepszemu. Dzieła teologiczno-moralne św. Alfonsa Liguorego stanowiły podstawę do dalszych gruntownych w tej dziedzinie badań; rozwijano dwa zwłaszcza systemy moralne: probabilizm i ekwiprobabilizm. Do główniejszych zwolenników pierwszego należą autorowie: *Gury* († 1866), *Ballerini* († 1881), *Génicot* († 1900), *Lehmkuhl* († 1918), *Noldin* († 1922), *Bucceroni*, *Koch*, *Mausbach*, *Ferreres*, *Tummulo*, *Sabetti*, *Arregui*. *Vermeersch*, *Schilling*; do drugiego zaś: kardynał *Gousset* († 1866), *Scavini* († 1881), *Müller* († 1888), *Pruner* († 1907), *Tanquerey*, przedewszystkiem zaś redemptoryści: *Marc* († 1887) i *Aertnys* († 1915) [1]. Na wzmiankę także zasługują pisarze uprawiający dział fundamentalnej teologji moralnej: *Bouquillon*, *Rappenhöner*, *Raphael a s. Josepho* i w pewnej mierze *Frins*. W ostatnich czasach powstał nowy system moralny, t. zw. „systema compensationis" (*Manier*, *Laloux*, *Potton*, *d'Annibale*, *Prümmer*). Tak jak i inne nauki teologiczne, tak i teologja moralna w ostatnich czasach bardzo się rozwija.

Na niwie **teologji pastoralnej** w pierwszej połowie XIX w. zasłużył się *Sailer*, biskup ratysboński († 1832), bardzo ceniony i płodny pisarz,

[1]) Najnowsze wydanie Marca (17) wydał *Gestermann* 1923 r., Aertnysa (wyd. 9) *Damen* 1918 r. Krytycznego i wprost pomnikowego wydania Teologji Moralnej św. Alfonsa dokonał *Gaudé* († 1910).

który przyczynił się do odnowienia tej gałęzi wiedzy w duchu prawdziwie katolickim. Najlepszemi pracami z zakresu teologji pastoralnej z połowy XIX w. są dzieła *Haykera* († 1885) [1]) i *Ambergera* († 1889), którzy swą naukę oparli na dziełach św. Alfonsa; oni się głównie przyczynili do złamania racjonalizmu i józefinizmu w teologji pastoralnej. W ostatnich dziesiątkach lat napotykamy znaczne ożywienie na tem polu, a do bardziej znanych autorów należą: *Schüch* († 1893), *Pruner*, *Micheletti*, *Swoboda*. Z polskich pisarzy należy wymienić: *Zagórskiego*, *Towarnickiego*, *Wilczka* († 1880), *Krukowskiego* († 1900), *Kopycińskiego* († 1915), *Dębińskiego*, *Jougana*, *Gerstmanna*, *Bernackiego*.

W dziedzinie **ascetyki** [2]) zasłużyło się w tym okresie wielu pisarzy np.: *benedyktyni* kard. Gasquet, Marmion, Chautard: *dominikanie* Meynard, Froget, Denifle; *jezuici* Valuy, Poulain, Huber, Mesebler; *redemptoryści* Desurmont, Bouchage, Schryvers; *oratorjanin* Faber († 1863); zaszczytne też imię jako pisarze ascetyczni zyskali sobie kard. Manning († 1892), kard. Mercier, Mutz, Zahn, Tanquerey i in. — Co do czasopism ascetycznych, to od r. 1919 dominikanie wydają w St. Maximin *La vie spirituelle*, jezuici w Tuluzie *Revue d'Ascétique et de Mystique*.

U nas w tym okresie na polu ascetyki dali się poznać: *Kajsiewicz* († 1873), *Semenenko* († 1886), *Jełowicki* († 1877), *Smolikowski*, zmartwychwstańcy, kapucyn *Leszczyński*—O. Prokop († 1895), szczególniej zaś *Pelczar*, bp przemyski, autor wybornego dwutomowego dzieła: Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska.

Kaznodziejstwo [3]) w ostatnim okresie nieco się podniosło, a to przez pogłębienie treści. Kaznodzieje zwracają się coraz bardziej do źródła słowa Bożego, jakiem jest Pismo św. — Zjazdy i czasopisma kaznodziejskie ruch ten popierają. Na czele wszystkich naszych kaznodziejów XIX w. stanął *Kajsiewicz*, który wskrzesił dawne wielkie tradycje polskiej wymowy. Poza nim odznaczyli się jako mówcy kościelni: *Woronicz* († 1829), *Antoniewicz* T. J. († 1852), *Prusinowski* († 1872), *Goljan* († 1885), *Chotkowski*, arcyb. *Teodorowicz*, *Szlagowski*, *Kłos*. Swemi pracami kaznodziejskiemi przysłużyli się duchowieństwu: *Zacharjasiewicz*, bp przemyski († 1845), *Królicki* († 1902), *Isakowicz*, arcybp orm. († 1901), *Krechowiecki* († 1898), *Dąbrowski* († 1919), *Adamski* T. J., *St. Żukowski* i in.

---

[1]) Praktische Anleitung zur christkatholischen Seelsorge nach den Grundsätzen des hl. Alfonsus von Liguori, Wien 1847.

[2]) *Tanquerey*, Précis de théologie ascétique et mystique, Paris 1924; *Zahn*, Einführung in die christliche Mystik, Paderborn 1918; *Keusch*, Die Aszetik des hl. Alfons Liguori, Freiburg schw. 1924.

[3]) *Pelczar*, Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce, Kraków 1917.

Teorję kaznodziejstwa z niemieckich pisarzy obrobili: *Schleiniger* († 1888) i *Jungmann* († 1885); u nas nad tem pracowali: *Lipnicki* († 1912), *Ważyński* († 1872), *Krynicki*, *Kosiński*, *Pilch*. „Przegląd homiletyczny" (wychodzi w Kielcach od 1923 r.) skupia koło siebie najlepszych znanych mówców i teoretyków kaznodziejstwa. Co do monografij z zakresu historji polskiej klnej wymowy, to liczba ich w ostatnich latach znacznie się zwiększyła, a to dzięki pracom *Pelczara*, *Jougana*, *Kolbuszewskiego*, *Cieszyńskiego*.

Prawo kościelne opracowywali w XVIII i początkach XIX w. niejednokrotnie pisarze zarażeni duchem galikalinizmu i febronjanizmu; niebawem jednak zabrali się do pracy uczeni myślący szczerze po katolicku, z których wymienimy tu *Devoti'ego*, długoletniego profesora prawa na uniwersytecie Sapienza w Rzymie, później tytularnego arcybpa Kartaginy († 1820), kardynałów: *Soglia* († 1855), *Tarquini'ego* T.J. († 1847); ten ostatni, przedtem profesor w kolegjum rzymskiem, był niepospolitym znawcą prawa klnego. Z francuskich autorów wielkie położyli zasługi: *Bouix* († 1870), *Craisson* † 1881), z niemieckich: *Philipps* w Monachjum († 1873), *Aichner* w Brixen († 1920), *Wernz*, generał jezuitów († 1915), *Laurentius*, *Vering*. Prawo małżeńskie opracowywali: kard. *Kutschker* († 1881), *Rosset*, *de Becker*, *Gasparri*. W Niemczech i Francji zarzucono dawną metodę trzymania się ściśle porządku Dekretałów i podjęto samodzielne, bardziej istocie rzeczy odpowiednie systematyzowanie materjału; natomiast włoscy kanoniści: *Santi*, *De Angelis* i inni szli przeważnie utartą drogą podziału kwestyj prawniczych.

Jeszcze sobór watykański zamierzał zarządzić kodyfikację prawa kanonicznego; myśl tę podjął Pius X, który w wydanem przez się 19 marca 1904 r. motu proprio *Arduum sane munus*, powołał do życia komisję celem opracowania kodeksu, obejmującego całe prawodawstwo kościelne. Komisja ta, po porozumieniu się z całym episkopatem katolickim, zastosowała prawo kanoniczne do wymagań czasów obecnych i skodyfikowała je w sposób jasny i nader praktyczny. — Benedykt XV ogłosił nowy kodeks 1917 r. *(Providentissima Mater)* z tem, iż obowiązywać pocznie od Zielonych Świątek 1918 r. [1])

Wielkie zasługi koło kodyfikacji prawa położyli: kard. *Gasparri*, *O. Maroto* i liczni jego współbracia, należący do zgromadzenia misjonarzy Niepok. Serca Marji.

Podręczniki prawa zastosowane do nowego kodeksu wydali: *Blat*, dominikanin, *Chelodi*, *Cocchi*, *Vermeersch-Creusen* T. J. Różne jego części objaśnili: *Fanfani*, *Noval*, *Prümmer*, dominikanie, *Augustine*, benedyktyn.

W Polsce w ostatnim okresie na polu prawa między innymi pracowali: *Skarszewski*, arcybp warszaw. († 1827), *Słotwiński*, *Krasiński*, bp wileń.

---

[1]) *Parczewski*, Kodyfikacja prawa kościelnego (Kwart. teol. wil., 1923).

(† 1891), *Rittner* (1899), *Pelczar, Gromnicki, Wysocki* († 1917), *Abraham, Ulanowski* († 1919), *Zahorowski* († 1918), *Roth, Bączkowicz* († 1923), *Grabowski, Pycia.*

W r. 1918 zawiązało się w Krakowie Towarzystwo imienia Benedykta XV, mające na celu zjednoczyć uczonych, stojących na gruncie zasad nauki katolickiej i prawa chrześcijańskiego, dla wspólnego uprawiania umiejętności, a w pierwszym rzędzie prawa Kła katolickiego, tudzież rozkrzewiania tegoż znajomości ze szczególnem uwzględnieniem stosunków kościelnych, prawnych, społecznych, oraz chrześcijańskiej kultury na ziemiach polskich.

Z czasopism prawnych znane są: *Archiv für kath. Kirchenrecht* (od r. 1857), *Le Canoniste contemporain* (od r. 1878); *Villien i Magnin*, profesorowie instytutu katolickiego w Paryżu, rozpoczęli wydawać *Dictionnaire de droit canonique.*

Patrologja [1]) w ostatnim okresie niezmiernie pod każdym względem się rozwinęła.

Odnaleziono cały szereg nieznanych dotąd zabytków, jako to: ody Salomona, Didache, autentyczny list św. Klemensa rzymskiego i różne pisma pseudo-klementyńskie, apologję Aristidesa [2]), Diatessaron Tacjana, Philosophumena i inne liczne pisma św. Hipolita, Carmen apologeticum Komodjana, różne komentarze św. Hieronima, znaczną ilość dzieł gnostyków i wogóle pisarzy heretyckich: Pryscyljana, Nestorjusza, Pelagjusza i in. Studja nad literaturami: armeńską, syryjską, staroslowiańską, koptyjską, gruzińską, dały pod względem patrystycznym niezmiernie ważne rezultaty.

Wielkie zasługi dla patrystyki położył *Migne* († 1875), który w swym *Patrologiae cursus completus* wydał pisarzy łacińskich do Innocentego III (1214 r.) w 217 tomach i pisarzy greckich aż do czasów soboru florenckiego (1439) w 162 tomach. Kardynał *Mai* († 1854) wydał *Nova Patrum Bibliotheca* w 7 tomach, 3 dalsze tomy wydał *O. Cozza-Luzi.* — Wydania pism Ojców podjęte w ostatnich czasach odznaczają się znakomitą krytyką tekstów. Szczególniej pod tym względem się wyróżnia wydawnictwo Akademji Umiejętności w Wiedniu *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* (od r. 1866, dotąd t. 66) i podobnież wydawnictwo Akademji Um. w Berlinie *Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahhrunderten* (od r. 1897, dotąd t. 31). Od r. 1903 wychodzą w Paryżu dwie ważne publikacje patrystyczne: *Patrologia orientalis* i *Corpus Scriptorum Orientalium.* Dla użytku w szkołach i seminarjach wydali: *Hurter* Sanctorum

---

[1]) *Mannucci*, Istituzioni di Patrologia, Roma 1920,23; *Tixeront*, Précis de Patrologie, Paris 1918; *Rauschen-Wittig*, Grundriss der Patrologie, Freiburg 1921; *Bardenhewer*, Patrologie, Freiburg 1910.

[2]) *Wilanowski*, Apologja Aristidesa (Kwart. teol. wil. 1924).

Patrum opuscula selecta), *Rauschen* Florilegium patristicum, *Vizzini* Bibliotheca ss. Patrum theologiae tironibus et universo clero accomodata.

Wspomniane pomnikowe wydawnictwa autentycznych tekstów umożliwiły monograficzne ich opracowanie, do czego z całym naukowo-krytycznym aparatem zabrali się tak katolicy jak i protestanci. Z katolickich uczonych szczególniej odznaczył się *Bardenhewer*, który nietylko wydał podręcznik patrologji, lecz zabrał się do opracowania pomnikowego dzieła: *Geschichte der altkirchlichen Literatur* (dotąd wyszły 4 t.). Protestant *Harnack* i jego szkoła niemałe również patrologji oddali usługi.

Co do udziału Polski w ruchu patrystycznym w ostatnim okresie, to dość znaczną ilość tłumaczeń pism Ojców umieścił *Pamiętnik religijno-moralny* (1841—62). Tłumaczyli też dzieła Ojców: *Gładyszewicz* († 1862; św. Augustyna „Miasto Boże"), *Szyszko* († 1877; Wyznania św. Aug.), *Rogalski* († 1878; św. Aug. kazanie na górze), *Anzelm Załęski* († 1879; św. Jana Chryz.), bp *Borowski* († 1885; Pisma mężów ap.), *Krystyniacki* (św. Jana Chr.), *Karczewski*(† 1904; Dialogi św. Grzegorza). Podręczniki patrologji opracowali: *Szpaderski* († 1867), *Retke* († 1907).

W ostatnich dopiero jednak latach studja patrystyczne weszły u nas na prawdziwie naukowe tory. Polska Akademja Umiejętności podjęła się wydania dzieł św. Grzegorza z Nazjanzu (wyd. prof. Sternbach); wydała też cały szereg monografij dotyczących tego Świętego. Opracowane przez profesorów Sinkę, Sajdaka, są dla nauki bardzo poważnym nabytkiem. — W r. 1924 pod redakcją prof. Sajdaka rozpoczęto w Poznaniu wydawać pisma Ojców Kościoła. Na polu patrystyki pracują też u nas: *Wilanowski*, *Lisiecki* i in.

(O literaturze, dotyczącej dziejów kościelnych w w. 19 ob. na początku tego dzieła).

§ 203. Karność kościelna, służba Boża i życie religijne.

1. Rewolucja francuska i towarzyszące jej przewroty polityczne i społeczne nie pozostały bez wpływu także na sprawy kultu i karności kościelnej. Sekularyzacja dóbr kościelnych we Francji i Niemczech pod pewnym względem wyrządziła Kościołowi mimowolną przysługę. Mianowicie zniosła już dawniej przez sobór trydencki wzbronione komendy czyli nadawanie godności opackich duchowieństwu świeckiemu. Prócz tego, wraz z upadkiem politycznych przywilejów szlachty, upadły także jej prerogatywy kościelne, a biskupie i inne wyższe godności stały się dostępne i dla kleru z innych pochodzącego stanów. Z powodu kasaty dobrze uposażonych beneficjów zmniejszone zostało niebezpieczeństwo wciskania się w szeregi duchowieństwa osobistości niepowołanych. Z drugiej strony nowoczesne prawo-

dawstwo, wogóle niechętne dla wszelkiego rodzaju przywilejów, poznosiło nieomal wszędzie dawne prerogatywy duchowieństwa, nakładając podatki na własność kościelną, poddając kler sądownictwu świeckiemu i kasując tak zw. jus asyli. Kościół w zasadzie nie przestał aż dotąd bronić swych prerogatyw, atoli w poszczególnych konkordatach ze względu na istniejące okoliczności zniewolony jest uznać nowe porządki prawne. Również i dziesięciny od czasu rewolucji powoli upadły we wszystkich krajach, a ich miejsce zajął podatek na cele kościelne. Uposażenie duchowieństwa wzięły na siebie, przynajmiej częściowo, państwa, jako wynagrodzenie za skonfiskowane Kościołowi dobra. — Co do działalności duchowieństwa, to w ostatnim okresie stało się ono bardziej dbałem o zadosyćuczynienie powinnościom duszpasterskim, o nauczanie religijne, zwłaszcza o katechizację, budowę i przyozdabianie domów Bożych.

Wiele krajów może się także poszczycić rozkwitem owocnej działalności synodalnej. Szczególnie znane są synody Ameryki północnej, Francji i Niemiec. W ostatnim z pomienionych krajów noszą one przeważnie charakter zjazdów biskupich, odbywanych corocznie w Fuldzie przy grobie św. Bonifacego. Podobnie rzecz się ma z nakazanemi przez Leona XIII każdorocznemi zjazdami biskupów włoskich. Dla załatwienia potrzeb katolików Ameryki łacińskiej tenże papież zebrał w Rzymie 1899 synod, na który przybyło 53 biskupów. Uchwalono na nim wiele zbawiennych ustaw celem zwalczania liberalizmu, odnowienia ducha wiary, naprawy obyczajów i podniesienia życia kościelnego. Co do Polski, to po dwuwiekowym zastoju życie synodalne naszego Kościoła znowu poczyna się rozwijać. Jeszcze w r. 1902 staraniem bpa Pelczara odbył sią synod w Przemyślu, a po wskrzeszeniu Polski w wielu już diecezjach synody się odbyły.

Co dotyczy innych punktów karności tegoczesnej Kościoła, zauważyć się daje złagodzenie w nakładaniu cenzur, które znajdują publiczne zastosowanie nader rzadko i tylko w razie niewątpliwej konieczności. Odnośnie do postów, to nowy kodeks (kan. 1252) bardzo ich liczbę ograniczył i wogóle, dostosowując się do obecnych stosunków, znaczne co do ich zachowania poczynił ułatwienia. Obecnie post ścisły wraz z obowiązkiem wstrzymania się od mięsa obowiązuje tylko w Suche dni, w wigilje: Zielonych Św., Wniebowzięcia, Niepok. Poczęcia M. B. i Wszystkich Świętych, w środę popielcową, piątki i soboty czterdziestnicy. (W inne dni W. Postu wolno spożywać potrawy mięsne, lecz można tylko raz na dzień posilić się do sytości). Co do tłuszczów zwierzęcych, to wolno ich używać we wszystkie dni całego roku. —

O ile post przypada w święta uroczyste lub w niedzielę, to obowiązek postu ustaje, chyba że to święto przypada w czasie W. Postu.

2. Pod względem ilości świąt zapanowała w nowszych czasach dość znaczna różnorodność, stosownie do rozporządeń Stolicy Ap., wydawanych dla poszczególnych krajów. Sprawę tę ujednostajnił nowy kodeks (kan. 1247), nakazując świętować we wszystkie niedziele, w Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, św. Józefa, Wniebowzięcie i Niepk. Poczęcie N. M. Panny, św. apost. Piotra i Pawła, W W. Świętych. [1]) W ostatnim okresie przybyło wiele świąt obchodzonych tylko *in choro:* szczególniej Pius IX i Leon XIII liczbę ich pomnożyli. [2]) Pius X dokonał gruntownej rewizji kalendarza wszystkich poszczególnych diecezyj i zakonów, zmniejszył liczbę świąt *in choro*, przywrócił oficja ferjalne i nadał oficjom niedzielnym dawne wybitne ich znaczenie [3]).

W zeszłym wieku obudziło się większe niż przedtem poczucie obowiązku dokładnego stosowania się do przepisów kościelnych, dotyczących służby Bożej, czego dowodem wielka ilość odpowiedzi św. Kongregacji Obrzędów. Znamiennym wreszcie objawem ostatnich czasów jest zanik rytów partykularnych i zwrot do liturgji rzymskiej, zwłaszcza we Francji, gdzie aż dotąd panowała niepożądana różnorodność. Wielkie pod tym względem zasługi położył opat benedyktyński ze Solesmes, Dom Guéranger († 1875), który w swych dziełach [4]) poddawał krytyce poszczególne liturgje francuskich diecezyj i wywołał wspomniany ruch na korzyść rytu rzymskiego.

---

[1]) Gdyby gdzie które ze wspomnianych świąt było prawnie skasowane lub na inny dzień przeniesione, bez porozumienia się ze Stolicą św. wprowadzać go nie należy.

[2]) Pomiędzy innemi wprowadzono do kalendarza rzymskiego niektórych wschodnich Ojców i słowiańskich apostołów Cyryla i Metodego. Święto Serca Jezusowego, przez Piusa IX rozciągnięte do całego Kościoła (1856), Leon XIII podniósł do rzędu pierwszej klasy (1889). Pius X pozwolił 1906 na zaprowadzenie w Polsce osobnego oficjum o M. B. Częstochowskiej, a Pius XI (1923) na uroczystość Królowej Korony Polskiej — 3 maja. W związku z pracami przygotowawczemi do ogłoszenia dogmatu o pośrednictwie M. Bożej w otrzymywaniu wszystkich łask, jakich nam Bóg udziela, Benedykt XV potwierdził (1921) osobną Mszę i oficjum o M. Boskiej Wszelkich łask Pośredniczce (Omnium Gratiarum Mediatrix). Odnośnego pozwolenia na ich używanie Stolica św. poszczególnym diecezjom i zakonom udziela, o ile o to poproszą. W poczet Doktorów Kła Stolica Ap. w ostatnim okresie wpisała śś.: Piotra Damiani (1828), Bernarda (1830), Hilarego (1852), Alfonsa Liguori (1871), Franciszka Salezego (1877), Jana [Damasceńskiego (1860), Efrema (1920), Piotra Kanizjusza (1925).

[3]) Rozporządzenie Piusa X *Divino afflatu* z r. 1911 i *motu proprio* z 23 paźdz. 1913.

[4]) Institutions liturgiques, Paris 1840-1851; Année liturg., Paris 1841-78, tomów 12; Dom Guéranger, abbé de Solesmes, Paris.

3. Życie religijne w porównaniu z wiekiem 18 bardzo znacznie się ożywiło i wzmogło. Znakiem tak pocieszającego objawu jest częstsze przystępowanie do św. Sakramentów, zapał przy budowaniu i przyozdabianiu świątyń, częste misje, rekolekcje rozkwit kongregacyj marjańskich, bractw i związków katolickich, mnóstwo zakonnych powołań, ofiarność na cele religijne i dobroczynne, zwłaszcza na Dzieło Rozkrzewiania Wiary; stałość wiernych wśród prześladowań, jakim podlegał Kościół, ich przywiązanie do kapłanów i biskupów, spotęgowana miłość do Stolicy św., gorliwość wielu świeckich katolików w obronie praw kościelnych słowem, pismem i czynem; liczne i wydatne objawy wielkich cnót chrześcijańskich. Jedną z najpotężniejszych dźwigni do ożywienia życia religijnego były rekolekcje kapłańskie i misje ludowe, których „Oświecony" wiek 18 nienawidził, a do których ubiegłe stulecie słusznie powróciło. Atoli wyznać trzeba, że warunki, w jakich się Polska po rozbiorach znajdowała, nie pozwoliły duchowieństwu polskiemu rozwinąć działalności, w takim zakresie, w jakim ją spostrzegamy w niektórych innych krajach Europy.

Niezwykłemi cnotami zajaśnieli pomiędzy in. w 19 stuleciu: Anna Elżbieta Seton († 1821), konwertytka, pierwsza siostra miłosierdzia Ameryki północnej; Anna Marja Taigi († 1837); Marja Lataste ze zgromadzenia N. Serca Jezusowego († 1847); św. Teresa Martin, karmelitanka w Lisieux († 1897); Don Bosco († 1888), kapłan w Turynie, opiekun i wychowawca zaniedbanych i bezdomnych chłopców, założyciel salezjanów; św. Jan Vianney († 1859), proboszcz w Ars, we Francji; Karol Antoniewicz T. J. († 1852); apostoł Galicji, Śląska i Wielkopolski; Wiktor Ożarowski kameduła († 1870); Antoni Reichenberg T. J. z Tarnopola († 1903); Józef Kalinowski, karmelita († 1907); Jan Beyzym T. J. († 1912). Ofiarą zarazy, z powodu poświęcenia się na usługi chorych nią dotkniętych, padli biskupi: Gertland i Baron w północnej Ameryce i kardynał biskup z Albano Ludwik Altieri we Włoszech († 1867). Za wzór gorliwości pasterskiej słusznie mogą być przedstawieni kardynałowie Cheverus († 1836) i Donnet († 1882), bł. Strambi, pasjonista († 1824), bp z Macerata, Sailer († 1832) i Wittmann († 1833), bpi ratysbońscy, Neuman, redemptorysta († 1860), bp Filadelfji, Rudigier († 1884), bp z Linzu, Bilczewski, arcybp lwowski. — Wzorem dla inteligencji stał się człowiek świecki—znakomity prawnik, długoletni profesor uniwersytetu, medjolańczyk Ferrini († 1902).—Nierozwiązalną zagadkę dla kół materjalistycznych i ateistycznych 19 wieku stanowiły liczne nadprzyrodzone (choć urzędową powagą Kościoła niestwierdzone) stany ekstatyczne stygmatyzowanych dziewic: Anny Katarzyny Emmerich w Westfalji († 1824), Dominiki Lazzari († 1848) i Marji Möd († 1868) w Tyrolu, Ludwiki Lateau († 1883) w Belgji, nadto cudowne objawienia N. M. Panny

w Rzymie (O. Ratisbonne 1842), w La Salette (1846), a zwłaszcza w Lourdes (1858), wsławionem licznemi cudami i pielgrzymkami.

§ 204. Sztuka chrześcijańska.

Bibl. § 126, nadto: *Reber*, Gesch. der neueren Kunst, Stuttgart 1874; *Dartiguelongue*, Histoire de la musique d'Eglise, Bayonne 1914; *Żmigrodzki*, Krótki zarys historji sztuki, Kraków 1908.

Rozbrat z nienaturalnością i bezdusznością „filozoficznego wieku" w dziedzinie sztuki spowodowany został przez dwa potężne czynniki, mianowicie przez coraz szersze i głębsze studja nad starożytnością i przez wskrzeszenie sztuki średniowiecznej, wywołanej zwrotem ku romantyzmowi w literaturze. Zwycięstwo nad barokiem odniosła we Francji hołdująca klasycyzmowi szkoła Dawid'a († 1825), w Niemczech — różne nowe kierunki. Wiek 19-ty w porównaniu do ubiegłego stulecia, odznaczył się niemałym postępem idealnych dążności, nie osiągnął atoli wszechstronnego rozkwitu; co gorsza, naturalizm, licznych znajdujący przedstawicieli, każe raczej naogół wnioskować o cofaniu się sztuki, niż o jej rzeczywistym postępie i to pomimo licznych akademij, muzeów, specjalnych czasopism, instytutów i innych ułatwień na drodze kształcenia i popierania talentów artystycznych. Włochy, dotąd przodujące pod tym względem, cofnęły się znacznie i ustąpiły pierwszeństwa innym narodom.

1. **Architektura** hołduje eklektycyzmowi i jeszcze nie doszła do upragnionego „nowego stylu" w budownictwie. Monachjum, najwybitniejsza miejscowość pod względem sztuki budowlanej w Niemczech, dzięki królowi Ludwikowi I (1825—1848) otrzymało cztery nowe świątynie, każdą w innym stylu: bazylikową św. Bonifacego, bizantyjską WW. Świętych, romańską św. Ludwika i gotycką na przedmieściu Au. Do głośniejszych świątyń 19 stulecia należą jeszcze: bizantyjska katedra w Londynie, romańska w Diakowarze (Slawonja), gotycka w Linzu, wiedeński wotywny kościół Zbawiciela, także w gotyckim stylu; dokończono katedralne świątynie w Kolonji, Ratysbonie i Pradze. We Francji najznakomitszym architektem nowszych czasów był *Viollet-le-Duc*, restaurator katedry w Amiens, Notre Dame i St. Chapelle w Paryżu. — Polskie budownictwo w porównaniu z ubiegłemi wiekami przedstawia się ujemnie, czego powodem były klęski narodowe i materjalne zrujnowanie kraju. Zwrot ku lepszemu nastąpił w drugiej połowie 19 stulecia. Do znakomitszych kościołów nowszej doby zaliczamy gotycki kościół św. Florjana i renesansową świątynię Zbawiciela w Warszawie. Największym pod względem rozmiarów domem Bożym w Polsce jest nowy gotycki kościół N. Rodziny w Częstochowie. Odrestaurowano także znacznym nakładem stare katedry w Krakowie, Płocku i Włocławku, spalone kościoły dominikanów i franciszkanów w Krakowie, wieżę

jasnogórską i tum wileński; ta ostatnia przebudowa w guście wielkiej świątyni doryckiej nie należy do zbyt szczęśliwych przeróbek.

2. **Plastyka** religijna niewiele może wykazać dzieł pierwszorzędnej wartości. Najznakomitsi tegocześni rzeźbiarze dopiero w późniejszych latach życia i to przygodnie tylko zwracali się do tematów religijnych, a krom tego brak im głębszego religijnego uczucia i natchnienia, mającego swe źródło w wierze i zamiłowaniu chrześcijańskich ideałów. Wyjątku pod tym względem nie stanowią ani wenecjanin *Canova* († 1822) ani Duńczyk *Thorwaldsen* († 1844) [1]), może najgłośniejszy z rzeźbiarzy 19 wieku. Z polskich artystów dłuta w dziale religijnym odznaczyli się: *Marceli Guyski* (twórca marmurowego posągu Ecce homo w kościele św. Piotra w Krakowie † 1893), *Andrzej Pruszyński* (statua Chrystusa przed kościołem św. Krzyża w Warszawie, † 1858), *Pius Weloński* (spiżowe stacje Męki Pańskiej na Jasnej Górze), *Tola Certowiczówna* (pomnik ks. Kordeckiego w kościele paulinów krakowskich).

3. **Malarstwo** religijne w ubiegłym wieku znaczne uczyniło postępy, przedewszystkiem w Niemczech i Austrji, i dało początek trzem dosyć kwitnącym szkołom. Pierwszej z nich, *wiedeńskiej*, mistyczno-lirycznej, mającej pewne podobieństwo z dawną umbryjską, ojcem jest *Fryderyk Overbeck* († 1869), nawrócony z luteranizmu do wiary katolickiej, naśladowca pobożnego Jana Fiesole (§ 126, 3). Drugą, *monachijską*, pod protektoratem Ludwika I wytworzył utalentowany *Piotr Cornelius* († 1867). Znakomitsza od poprzedniej, *düsseldorfska*, zakwitła staraniem konwertyty *Wilhelma Schadow'a* († 1862). Inną wreszcie szkołę malarską wyłącznie religijnego kierunku wytworzyli *benedyktyni z kongregacji beurońskiej* (malowidła w opackim kościele Emaus w Pradze). Nadto *Ainmiller* z Monachjum († 1870) wskrzesił zostające w długiem uśpieniu *malarstwo na szkle*. Sztuka robienia witrażów kwitnie szczególnie w Innsbrucku. Co do dziejów malarstwa religijnego w Polsce w ostatnim okresie, to widoczny jest jego powolny upadek; do malarzy religijnych tego okresu u nas należą: *Franciszek Krudowski*, przejęty w swych obrazach poezją Rafaela (powrót z Golgoty); *Józef Unierzyski* (zdjęcie z krzyża w muz. nar. krak.), a poniekąd także *Wojciech Gerson*, *Jan Matejko* (św. Kinga w Bochni; malowidła ścienne u Panny Marji w Krakowie), *Józef Buchbinder*, malarz-poeta *Stanisław Wyspiański*, (witraże i polichromja kościoła franciszkańskiego w Krakowie), *Wojciech Styka*, *Piotr Stachiewicz*.

4. **Muzyka kościelna.** [2]) Wiek XVII i XVIII wprowadził do śpiewu kościelnego niezmierną anarchję. Muzyka instrumentalna i operowa, zapro-

[1]) Twórca spiżowego pomnika Mikołaja Kopernika w Warszawie.

[2]) *Buss*, Pius X a muzyka kościelna (Aten. kapł. 1914—5); *Johner*, Der gregorianische Choral, Stuttgart 1924.

wadzone w świątyniach, bardzo ujemnie na nim się odbiły. Wielcy przedstawiciele klasycyzmu muzycznego: *Händel* († 1759), *Bach* († 1750), *Haydn* († 1809); *Mozart* († 1791), *Beethoven* († 1827), w swych oratorjach obdarzali społeczeństwo wielce podziwianą religijną muzyką; dawali jednak wprawdzie wspaniałe, pełne mocy i patosu rzeczy, ale bynajmniej nie odpowiadające duchowi Kościoła. Dopiero usiłowania podjęte ok. połowy wieku XIX w Bawarji (Monachjum, potem Ratysbona) przyczyniły się do wskrzeszenia prawdziwie kościelnej muzyki i rozszerzyły należyte o niej pojęcie. Usilne pielęgnowanie nieomal zupełnie puszczonego w niepamięć chorału i poważnej gry organowej, usunięcie lub przynajmniej możliwe ograniczenie muzyki instrumentalnej na korzyść śpiewu i dawanie pierwszeństwa kierunkowi Palestryny — oto są najdotykalniejsze objawy reformy w tej dziedzinie, wielką zaś w tem zasługę ma założone w Niemczech 1868 towarzystwo św. Cecylji. Kierownictwo i popieranie ruchu, dążącego do naprawy tej gałęzi sztuki kościelnej, należy pom. in. zawdzięczyć *Wittemu*, długoletniemu prezesowi wspomnianego towarzystwa, i ks. *Haberlowi* z Ratysbony.

Już Pius IX rozumiał potrzebę przeprowadzenia reform w dziedzinie muzyki kościelnej i polecił Kongregacji Rytów, by starała się o urzędowe wydanie ksiąg chorałowych. Komisja w tym celu wyznaczona ograniczyła się do rekonstrukcji ich wydania medycejskiego, które dzięki szkole ratyzbońskiej rozpowszechniło się prawie po całym świecie. Reforma ta jednak była tylko połowiczna. Chorał bowiem medycejski, wydany w r. 1614-5 w drukarni kard. Medyceusza (stąd nazwa), był przeróbką chorału Grzegorza W., dokonaną pod wpływem prądów humanistycznych i muzyki wielogłosowej. Przeróbka ta pozbawiła śpiew gregorjański jego cech charakterystycznych.

Tymczasem we Francji sławny liturgista *Guéranger* prowadził studja historyczne nad chorałem gregorjańskim, przyczem osiągnął nadzwyczajne wyniki. Tak on, jak i jego uczniowie wydali cały szereg liturgicznych śpiewników chorałowych na podstawie najstarszych rękopisów. O. *Pothier* († 1923), benedyktyn z Solesmes, wydał w r. 1880 cenne dzieło: Les mélodies grégoriennes, które wytknęło drogę do całkowitej reformy. Wobec prób przywrócenia dawnego chorału, miarodajne czynniki rzymskie stały zrazu na stanowisku chorału medycejskiego, przez co jednak nie zakazano studjów teoretycznych nad chorałami z przed XVII w. Niebawem benedyktyni rozpoczęli monumentalne wydawnictwo „Paléographie musicale", które przyśpieszyło gruntowną reformę śpiewu kościelnego.

W r. 1903 Pius X wydał *Motu proprio* o muzyce kościelnej, przyczem zganił nadużycia i nieodpowiednie powadze i świętości obrzędów style muzyczne, a śpiewowi gregorjańskiemu i polifonji klasycznej przyznał

miejsce im należne. Motu proprio nie zamykało jednak wejścia do świątyń nowej twórczości, żądało tylko, aby ta nie zawierała w sobie nic świeckiego, teatralnego, tak co do motywów, jak i formy. Instrukcję, w Motu proprio zawartą, Pius X 1904 r. podniósł do znaczenia prawa i polecił ściśle ją przestrzegać.

Komisja, do której weszli tacy znawcy muzyki jak Pothier, Santi, Perosi, Wagner, zajęła się nowem wydaniem ksiąg chorałowych. W swej pracy nie kierowała się względami archeologicznemi, t. j. nie starała się o odtworzenie najstarszych form śpiewu liturgicznego, lecz o przywrócenie chorału z jego złotego okresu. — W krótkim czasie ukazały się prace komisji: Ordinarium Missae, Officium pro defunctis, Liber antiphonarius i inne.

Przeprowadzeniu reformy torowały drogę różne kongresy; wyższe szkoły muzyczne przyjęły nowy chorał. Założona przez Piusa X papieska szkoła muzyczna w Rzymie, zreorganizowana przez Piusa XI *(Ad musicae sacrae restitutionem, 1922)*, wypuszcza coraz to nowe zastępy swych uczniów, którzy w swych diecezjach pracują nad wprowadzeniem w czyn reformy Piusa X. Nowy kodeks prawa kanonicz. (kan. 1264) przepisy liturgiczne co do muzyki kościelnej nakazał zachowywać.

Co do Polski, to i u nas po złotej epoce (§ 164) rozkwitu muzyki kościelnej nastąpił powolny upadek tak śpiewów choralnych jak i polifonicznych. Dopiero pod koniec XIX w. reforma muzyki kościelnej, podjęta uprzednio na Zachodzie, poczęła zwolna i do nas torować sobie drogę. Motu proprio Piusa X i w Polsce nie zostało bez echa.

ROZDZIAŁ V.

Herezje i błędy teologiczne.

§ 205. Tradycjonalizm. Ontologizm.

Schwane, Dogmengesch. der neueren Zeit, Freiburg 1890; *Roussel*, La Mennais d'après des documents inédits, Rennes 1892; *Stöckl*, Gesch. der neueren Philosophie, Mainz 1883, 2 tomy.

1. Racjonalizm, niewiara i fałszywa oświata, spuścizny po wieku osiemnastym, przybrały w ostatniem stuleciu kształty materjalizmu,

ateizmu i panteizmu i całkowicie przeciwstawiły się nadprzyrodzonemu porządkowi. Wobec tego przed umiejętnością kościelną nowe stanęły zadania. Celem obalenia wrogich religji systematów miała ona teraz wyświetlić i ustalić stosunek rozumu do wiary, natury do łaski, filozofji do teologji, porządku przyrodzonego do nadprzyrodzonego; omówić granice naturalnego poznania, jego pewność, jego znaczenie dla tych prawd religijnych, które są dostępne dla rozumu nawet bez nadnaturalnej pomocy; uzasadnić nadprzyrodzoność i boskość Objawienia, zwłaszcza wobec olbrzymiego postępu przyrodoznawstwa i wynikłego stąd przeceniania sił rozumu. Jednem słowem, nauka kościelna winna była głębiej wniknąć w podstawy wiary, jej istotę i charakter.

W zwalczaniu jednak niewiary i wątpliwości pewna część katolickich uczonych zeszła z właściwego stanowiska i zamiast pokonać przeciwnika, obrała drogi mniej lub więcej prowadzące do jego obozu. Przyczyną tego było lekceważenie dawniejszej kościelnej umiejętności i świadome czy nieświadome postawienie się na gruncie nowoczesnej filozofji. Stąd poszły fałszywe kierunki filozoficzno-teologiczne. Francja wyhodowała tradycjonalizm, Włochy i Belgja ontologizm, Niemcy umiarkowany racjonalizm. Kościół odrzucił owe zboczenia, a jednocześnie przeciwko liberalizmowi, który przejął dziedzictwem idee rewolucyjne, wyjaśnił i uzasadnił wpływ nadprzyrodzonego porządku na całe wewnętrzne i zewnętrzne życie człowieka, na społeczeństwa i państwa.

2. **Tradycjonalizm,** biegunowo przeciwny racjonalizmowi (§ 206), utrzymywał, że rozum ludzki nie jest zdolny do poznania prawd religijnych i moralnych, jeśli mu ich kto nie poda; owo zaś podanie ma swe źródło w pierwotnem objawieniu. Zgodni co do powyższego zasadniczego twierdzenia, tradycjonaliści różnili się w wykładach swej teorji i w naznaczaniu granicy pomiędzy poznawaniem przez tradycję i przez rozum. Według jednych, objawienie Boże, równie jak i sama odpowiadająca mu wiara, musi być nadprzyrodzone. Według innych wystarcza, gdy człowiek otrzymuje prawdę podaną sobie przez innego człowieka, stąd i sama wiara jest czemś naturalnem. Do wybitniejszych obrońców tradycjonalizmu należą: *hr. de Bonald*, mąż bardzo zasłużony dla sprawy katolickiej we Francji († 1840); według niego rodzaj ludzki żadnego poznania mieć nie może krom tego, które razem z mową otrzymał od Stwórcy w początkach swego istnienia i które z pokolenia na pokolenie przekazuje zapomocą mowy. Jego zdanie o początku mowy zasługuje na uwagę, twierdzi on bowiem, że ponieważ nie wyrazy z pojęć, ale pojęcia powstają z wyrazów,

przeto ludzie mowy wynaleźć nie mogli, lecz musieli ją otrzymać od Boga.—*Lamennais*[1]) (§ 184) ogołaca tradycjonalizm z charakteru religijnego i nadaje mu cechę racjonalistyczno-panteistyczną. Człowiek, powiada on, rozumem indywidualnym nie może dojść do poznania żadnej prawdy, musiałby przeto popaść w sceptycyzm; ratuje go jednak wiara, do której skłania instynktowo człowieka sama jego natura. Regułą wiary jest sensus communis, czyli powszechne przekonanie ludzkie. Zatem to tylko jest prawdziwe, za czem oświadcza się sensus communis, t. j. co ludzie po wszystkie czasy za prawdziwe uznawali; to zaś fałszywe, pko czemu świadczy sensus communis, t. j. co ludzie zawsze za fałszywe mieli. Ogólne to przekonanie ludzkie mylić się nie może, gdyż jest objawieniem rozumu Bożego w ludzkości. — *Bautain*, kapłan i profesor w Strassburgu († 1867), różnił się od Lamennais'a tem, że podstawę pewności kładł nie w powszechnem przekonaniu ludzkiem, ale w przekazanem drogą tradycji Objawieniu Bożem, które przyjąć koniecznie należy, choć go (jak mówi) dowieść niepodobna. — Wreszcie temu samemu kierunkowi hołdował *Bonnetty* († 1879), wydawca przeglądu *Annales de philosophie chrétienne*. Stolica Ap. kilkakrotnie występowała pko pokrzywdzeniu praw rozumu i potępiała tradycjonalizm (1840, 1855, 1861). Na jej żądanie Bonnetty podpisał i przyjął następujące zdania, przeciwne jego tradycjonalistycznym poglądom: że nie może być sprzeczności między wiarą a rozumem, gdyż twórcą obojga jest jeden i ten sam Bóg; że udowodnienie istnienia Boga, duchowości duszy, wolności woli, i to z pewnością, leży w zakresie rozumu; że używanie rozumu idzie przed wiarą; że metoda św. Tomasza i scholastyków nie prowadzi do racjonalizmu i wcale nie jest przyczyną szerzenia się naturalizmu i panteizmu. Podobnie postąpił Bautain, poddając się wyrokowi Kościoła.

3. **Ontologizm.** Tak się nazywa, ponieważ swe wywody rozpoczyna od poznania pierwszego, najwyższego bytu (primum ontologicum), od Boga; przeciwstawia się zatem teorji poznania scholastyków, którą ich przeciwnicy nazwali psychologizmem. Mianowicie niektórzy z tradycjonalistów, widząc niedostateczność swego systemu, przyjęli za punkt wyjścia bezpośrednie widzenie Boga jako podstawę i przyczynę wszelkiego poznania ludzkiego. Treścią ontologizmu jest, że idea Boga, jako idea konieczna i absolutna, jest nam wrodzona, czyli że Pan Bóg sam bezpośrednio daje się widzieć umysłowi ludzkiemu, przynajmniej pod kształtami prawdy, dobra, bytu niezłożonego. Bez-

[1]) *Boutard*, Lamennais, sa vie et ses doctrines, Paris 1913.

pośrednie owo widzenie Boga jest to samo, co światło przyrodzone (lumen naturale, intellectuale), bez którego nic poznać nie możemy; przez nie też rozumiemy Boga jako byt prosty (ens simpliciter); byt, który znajdujemy we wszystkich rzeczach, jest bytem Boskim, stąd idee czyli byty wszystkich rzeczy są modyfikacjami bytu Bożego. Przedstawicielami ontologizmu we Włoszech byli: filozof liberał *Gioberti* († 1852) i *Antoni Rosmini* († 1855). We Francji teorja owa miała wielu zwolenników pomiędzy profesorami seminarjów duchownych (sulpicjanin *Branchereau*), w Belgji hołdowali jej profesorowie lowańscy: *Laforet* († 1872) i *Ubaghs* († 1875), który usiłował powiązać ontologizm z tradycjonalizmem. System to fałszywy, albowiem wcale nie jesteśmy świadomi bezpośredniej w nas idei bytu bezwzględnego. Bezpośrednie widzenie Boga jest możliwe tylko na stanowisku nadprzyrodzonem i siłą nadprzyrodzoną. Zresztą ontologizm, jak łatwo można zauważyć, prowadzi do panteizmu, czyni bowiem Boga niejako abstrakcyjną ideą wszechbytu i zdaje się utożsamiać ducha ludzkiego z Bogiem. Słusznie też przez Kościół został kilkakrotnie potępiony (Gioberti 1849, 1852, Rosmini 1887), a Pius IX polecił usunąć ze szkół pisma ontologistów, zwłaszcza dzieła Ubaghsa (1866).

§ 206. Racjonalizm umiarkowany.

Bibl. ob. *Kleutgen, Brück, Stöckl,* opp. cit.; *Berlage,* Einleitung in die christkat. Dogmatik mit Rücksicht auf die päpstliche Verurtheilung der hermes. Lehre, Münster 1839; *Knoodt,* Anton Günther, Wien 1881, 2 tomy.

Kierunek filozoficzno-teologiczny, nazywany racjonalizmem umiarkowanym, zrodził się w umysłach pisarzy, usiłujących pogodzić zasady katolickie z racjonalizmem niemieckim i podporządkować pierwsze drugiemu. Odrzucali oni wprawdzie wywody skrajnych racjonalistów, uznających rozum za jedyne źródło i jedynego sędziego prawdy i fałszu, dobrego i złego i jednocześnie przeczących nadprzyrodzonego objawienia; sądzili jednak, że przyrodzone siły umysłu ludzkiego zupełnie wystarczą nietylko do udowodnienia, lecz i do zrozumienia wszystkich, choćby najgłębszych dogmatów wiary. Główne ich zasady są następujące: 1) Rozum ludzki jest jedynym środkiem, zapomocą którego człowiek może osiągnąć poznanie prawd tak przyrodzonych, jak i nadprzyrodzonych. 2) Gdy przeto filozof szuka prawdy, powinien rozpocząć od pozytywnego powątpiewania, bez względu na źródło, z którego ją czerpie, choćby niem było objawienie Boże, podawane przez Kościół. 3) Rozum ludzki w dochodzeniu prawdy jest zupełnie samodzielny i niezależny od powagi kościelnej, choćby nawet szło o naukę, powiązaną z objawieniem. 4) Dogmaty, podawane przez

Kościół, są zależne od filozofji tak dalece, że z jej postępem musi się także rozwijać ich objektywna znajomość; stąd określenia dogmatyczne, niegdyś przez Kościół podane, z postępem umiejętności mogą okazać się niedoskonałemi.

Do głośniejszych przedstawicieli racjonalizmu umiarkowanego należą: 1) **Jerzy Hermes** († 1831), kapłan i profesor fakultetu teologicznego w Bonn, znawca filozofji nowoczesnej, ale niegłęboki teolog i przeciwnik scholastyków, zresztą człowiek mający dobre zamiary. Za punkt wyjścia w badaniach filozoficzno - teologicznych kładzie powątpiewanie i dopiero drogą wyszukiwania dowodów rozumowych i wyzbywania się wszelkich możliwych trudności pko każdej po szczególe prawdzie wiary, chce doprowadzić umysł ludzki do jej przyjęcia. Stąd lekceważy zewnętrzne znamiona wiarogodności i zarazem stawia wiele twierdzeń sprzecznych z nauką Kościoła; nie uznaje potrzeby łaski do aktu wiary; ma mylne pojęcie o istocie i przymiotach Pana Boga, o Biblji, Podaniu i Kościele, o celu stworzenia i t. d. Miał zwolenników pomiędzy teologami, głównie w krajach nadreńskich i uniwersytecie wrocławskim. Grzegorz XVI potępił jego błędy, a dzieła kazał umieścić na indeksie 1835 r. Naukowo zbijali hermezjanizm pom. in. jezuici: Perrone i Kleutgen.

5) **Antoni Günther** († 1863), kapłan w Wiedniu, podobnie jak Hermes, nietęgi teolog, chciaż najlepszemi ożywiony chęciami. Postawił sobie za cel pokonanie panteizmu i sądził, że można to będzie uczynić jedynie przy pomocy jego systemu. Za podstawę swej filozofji przyjął zdanie Hegla, że myśl i byt są jednem i tem samem. I w tem także zbliża się do Hegla, że nie uznaje różnicy pomiędzy filozofją a teologją spekulatywną, pomiędzy porządkiem naturalnym a nadnaturalnym, prawdami rozumowemi a nadrozumowemi, czyli tajemnicami. Według niego, sam z siebie duch ludzki zdolny jest poznać i uzasadnić nawet tak zwane tajemnice; wprawdzie nie ich istotę (*quomodo*), której zbadać nie zdoła, lecz przynajmniej ich przyczynę (*quare*). Rozumiał, że tym sposobem uda mu się wiarę, której nie odróżniał od przypuszczenia, podnieść do stopnia wiedzy, jako (w jego mniemaniu) czegoś doskonalszego od wiary. Czysto racjonalistyczna zasada Günthera, przeobrażenia wiary w wiedzę, nadmiernie rozszerzyła i zarazem wykrzywiła samo pojęcie wiary, a prócz tego stała się powodem innych jego błędów, np. konieczności stworzenia ze strony Boga i tryteizmu w nauce o Trójcy Przen. — Pius IX obłożył cenzurą jego pisma 1857 i potępił w szczególności niektóre twierdzenia w nich zawarte. Günther poddał się całkowicie wyrokowi Stolicy Ap., podobnie uczyniła przeważna część jego zwolenników. Najwy-

bitniejszym naukowym przeciwnikiem günterjanizmu był znakomity, wyżej wspomniany jezuita Kleutgen.

3. Jeszcze bardziej radykalnym przedstawicielem racjonalizmu w teologji jest *Jakób Frohschammer*, kapłan i profesor filozofji w Monachjum († 1893). Podnosi on nadmiernie niezależność nauki od powagi Kościoła i żąda nieograniczonej wolności badania. Według niego filozof ma wprawdzie powinność poddać się powadze, którą jego umysł stwierdził jako prawdziwą, atoli filozofja, w razie zatargu z nauką objawioną, wcale nie jest obowiązana do niej się zastosować. Pisma jego zostały potępione, lecz błędów swych nie odwołał i umarł bez pojednania się z Kościołem.

§ 207. Liberalizm. Amerykanizm.

Riess, Die moderne Irrlehre oder der Liberalismus, Freiburg 1866; EKN, art. Liberalizm, t. 12; *Rostworowski* T. J., Liberalny katolicyzm, Kraków 1906; *Braun*, Amerikanismus, Würzburg 1904; *O. Connel*, L'Américanisme d'après le P. Hecker, Paris 1897; *Houtin*, L'américanisme, Paris 1904.

1. Liberalizm, dziecko rewolucji, wyznaje zasady nietamowanej niczem wolności ze wszystkiemi jej logicznemi następstwami. Zasady owe dadzą się ująć w następujące twierdzenia: a) Powaga ogółu jest najwyższem prawem, niezależnem od jakichkolwiek czynników postronnych. Ogół ma prawo rządzić się własną wolą, wyrażoną przez powszechne głosowanie; posiada on całkowitą i zupełną wolność poglądów w kwestjach politycznych, moralnych, filozoficznych i religijnych, nadto wolność prasy, stowarzyszeń. 6) Stąd wynika: wolność sumienia i kultu, nauczanie świeckie czyli ateistyczne młodzieży szkolnej, małżeństwa cywilne, wyłączenie religji z życia publicznego, ateizm socjalny, wyższość państwa nad Kościołem. b) Z zasad liberalizmu wypływa również godziwość prawa, wzbraniającego Kościołowi posiadać lub nabywać dobra nieruchome; niemniej pozwala on państwu znosić zakony, ograniczać wolność kościelną; liberalizm uprawia zepsucie w szkołach, teatrach, literaturze i prasie, zachęca do prześladowania Kościoła katolickiego.

Aczkolwiek liberalizm wychodzi z jednej i tej samej zasady autonomji człowieka i społeczeństwa, jednakże dzieli się na trzy dosyć od siebie różne kategorje: 1) *Liberalizm bezwzględny czyli radykalny* — to samo, co bezwzględna wolnomyślność, odrzuca objawienie Boże i porządek nadprzyrodzony, więc i Boski początek Kościoła. Państwo, według niego, jest jedynem źródłem wszelkiego prawa, tak w dziedzinie religji jak i polityki, a Kościół społecznością niezupełną i całkiem od państwa zależną. Jest więc równoznaczny ze socjalnym

ateizmem. 2) *Liberalizm umiarkowany* uznaje Boski początek Kościoła, nie akcentuje wyższości państwa nad Kościołem, lecz głosi rozdział i niezależność obu społeczeństw. Państwo w swych prawach pomija Kościół. Kościół w społeczeństwie świeckiem nic działać nie może, ani pośrednio ani bezpośrednio, ponieważ cała jego władza ogranicza się tylko do spraw sumienia. Jednem słowem, ideałem liberalizmu umiarkowanego jest dualizm socjalny, a hasłem wyrażenie (Cavour'a): wolny Kościół w wolnem państwie. 3) Liberalizm katolicki albo *katolicyzm liberalny* uznaje teoretycznie charakter i prawa Kościoła, praktycznie przecież ma za rzecz bardziej odpowiednią i dla obu społeczeństw pożyteczniejszą oddzielenie Kościoła od państwa; w teorji przeto nie zgadza się ani na ateizm socjalny, ani na dualizm, w życiu jednak dopuszcza urządzenie dualistyczne. Pierwszy i drugi rodzaj liberalizmu został potępiony przez Piusa IX w Syllabusie (prop. 19-55, 77-80) i przez Leona XIII (*Cum multa*, 1882; *Immortale Dei*, 1875; *Libertas*, 1888); trzeci rodzaj liberalizmu był także przez obu papieży często ganiony, jako teorja bardzo szkodliwa.

2. **Amerykanizm,** wytwór ostatnich dziesiątków wieku XIX, jest opartym na liberalizmie systematem teoretyczno-praktycznym. Drogi i cele amerykanizmu zostały sformułowane w książce Elliott'a p. t. „Żywot Ojca Heckera, założyciela zgromadzenia paulinistów," napisanej po angielsku i wydanej w Nowym Jorku 1894. Na język francuski przełożył ją ks. Klein, przyczem opatrzył książkę własnemi uwagami, pochwałą arcybpa Irelanda i listem polecającym kardynała Gibbons'a. Zasady w niej zawarte znalazły wzięcie nietylko w Ameryce, lecz i we Francji i w Niemczech. Ponieważ jednak nie brakło jej przeciwników, przeto zawrzała walka, której kres położył Leon XIII w liście do wspomnianego kardynała (*Testem benevolentiae*, 1899), wykazując błędy, zawarte w książce Elliott'a. Amerykanizm żąda, aby ułatwić nawracanie innowierców, większego zbliżenia się Kościoła do społeczeństwa obecnego dojrzałego wieku, a to przez zwolnienie z dawnej surowości i uwzględnienie nowszych upodobań i dążności ludów. W szczegółach chce: a) pominięcia lub zmiany niektórych (według niego) mniej ważnych artykułów nauki katolickiej. b) Stosownie do wolności, będącej prawem i zasadą tegoczesnych społeczeństw świeckich, Kościół także winien pozwolić na rozszerzenie wolności indywidualnej swoich wyznawców, co wprawdzie osłabi jego władzę, lecz zato pozwoli wiernym rozwijać indywidualność i osobiste zdolności. Stąd amerykanizm dopomina się także wolności słowa i prasy, twierdząc, że Rzym ma dostateczną ilość innych sposobów do zapobiegania szerzonym błędom. c) W dążeniu do chrześcijańskiej dosko-

nałości pozwala nie oglądać się na urząd nauczycielski Kościoła, jakoby z tej przyczyny, że Duch św. dzisiaj obficiej, niż dawniej, wylewa swe dary na jednostki i uczy je sam, jak mają postępować. d) Cnoty bierne bardziej odpowiadały czasom dawniejszym; czasy nowożytne wymagają cnót czynnych, stąd odrzucić należy śluby zakonne, poddawanie się pod rozkazy cudze, wszelkie ograniczenie osobistej wolności i inne tego rodzaju praktyki, niestosowne na wiek obecny. Wzorem takiego niezależnego ascetyzmu, dostosowanego do ducha 19 stulecia, miał być wspomniany Izaak Tomasz Hecker († 1888).

Papież, odrzucając powyższe zasady, zastrzegł się, że nie przypisuje ich złej woli jednostek, lecz źle zrozumianej gorliwości. O. Elliott i zgromadzenie paulinistów przyjęli bez wahania orzeczenie Stolicy Ap., a ks. Klein wycofał z obiegu swój francuski przekład. Pomimo tego amerykanizm dotąd znajduje zwolenników.

§ 208. Modernizm.

Atzberger, Was ist der Modernismus? Cöln 1908; *Pesch Chr.*, Eine Untersuchung über den Modernismus. Freiburg 1905; *Lebreton*, L'Encyclique et la Théologie Moderniste, 1908; *Gisler*, Der Modernismus, Einsiedeln 1912; *Bessmer*, Philosophie und Theologie des Modernismus, Freiburg 1913; *Macko*, Znaczenie encykliki o modernizmie, Tarnów 1909; *Ciemniewski*, U źródeł modernizmu, (At. kapł. 1909); *Maumus*, Moderniści, Warsz. 1910; Szkice o modernizmie, Kraków 1911; *Tomczak*, Modernizm a protestantyzm liberalny, Warsz. 1911, *Dobroniewski*, Modernizm i moderniści, Poznań 1911; *Ciciriello*, Il modernismo e la teologia cattolica, Andria 1914.

Modernizm, albo katolicyzm postępowy, jest wynikiem pewnych najnowszych usiłowań, pragnących na swój sposób pogodzić społeczeństwa teraźniejsze z Kościołem. Podjęli je ludzie, przesiąknięci współczesnemi poglądami filozoficznemi i społecznemi. Nadmierny indywidualizm i opieranie się w wywodach na uczuciowości, zamiast na ścisłem rozumowaniu, doprowadziły modernistów do przeinaczenia prawd chrześcijańskich, choć oni sami do tego się nie przyznają. Pomawiając Kościół o wsteczność, niepojmowanie ducha czasu i kultury nowożytnej, żądają odeń przystosowania się do pojęć i dążności dzisiejszych, jako warunku jego dalszej żywotności, rozwoju i pożądanego wpływu. Główne ich zasady są następujące:

1. **W dziedzinie filozofji:** a) *Agnostycyzm* czyli teorja głosząca, że rozum ludzki jest całkowicie zamknięty w dziedzinie zjawisk, czyli że poznaje tylko to, co jest dla zmysłów dostępne, i w takiej postaci, w jakiej jest dostępne; nie ma ani możności przekroczenia tych granic; stąd wniosek, że Bóg nie może być bezpośrednim przedmiotem ani nauki ani historji. b) *Immanencja życiowa* czyli jakaś

nieświadoma, wrodzona człowiekowi potrzeba czegoś Boskiego; uczucie religijne, wywołane ową potrzebą, jest jedynem źródłem wiary, objawienia, religji i pewnych zewnętrznych jej form, zwanych dogmatami albo symbolami. Stąd wynika, że nie było i niema żadnego objawienia zewnętrznego. Bóg objawia się ludziom tylko przez uczucie, gdy je sobie uświadamiają. Ono też jest najwyższą normą działania dla wszystkich, nawet dla Kościoła, ilekroć naucza lub wydaje przepisy. Owo uczucie religijne rozwija się powoli z postępem życia ludzkiego i cywilizacji, a rozwój ten wpływa rozstrzygająco na treść każdej religji. Religja katolicka nie stanowi tu wyjątku, ponieważ, jak twierdzą moderniści, powstała ona w samowiedzy Chrystusa, męża posiadającego pierwszorzędne przymioty, a powstała nieinaczej, jeno przez proces jego życiowej immanencji.

2. **W dziedzinie wiary**: a) Opieranie pewności istnienia Boga na pochodzącym z uczucia religijnego instynkcie, czyli na bezpośredniem osobistem doświadczeniu (experientia). To podmiotowe doświadczenie czyni człowieka wierzącym. b) Stawianie narówni wszystkich religij na tej zasadzie, że źródłem wszystkich jest religijne uczucie i że we wszystkich formuły czyli symbole są zastosowane do religijnego uczucia wierzących. c) Tradycja w mniemaniu modernistów jest udzielanie drugim pierwotnego doświadczenia religijnego zapomocą słowa lub książek. Jeżeli doświadczenie religijne, w ten sposób rozpowszechnione, żyje i trwa w ludziach, ma ono za sobą dowód prawdy, gdyż prawda a życie — to jedno. d) Całkowite odgraniczenie wiary od nauki. Dla tych, którzy stanęli na podwójnej wyżynie filozofa i wierzącego, nie może być zatargu pomiędzy nauką i wiarą, gdyż obydwie są całkiem od siebie odgraniczone. Nauka obraca się w świecie zjawisk, wiara w sferze rzeczy Boskich, całkiem dla nauki niedostępnych. Co zatem może być dla uczonego fałszem, to może być prawdą dla wierzącego. Wiara atoli musi podlegać nauce, ponieważ formuły religijne (dogmaty), będąc zjawiskami poznawalnemi, poddane są kontroli nauki, więc od niej zależą.

3. **W dziedzinie teologji**: a) *Immanencja teologiczna*, rozumiana według niektórych jako działanie Boga w człowieku; według innych jako czysto przyrodzone współdziałanie przyczyny pierwszej (t. j. Boga) z przyczyną drugorzędną (t. j. naturą). Są prócz tego moderniści, tłumaczący immanencję jako utożsamienie Bóstwa z człowiekiem w znaczeniu panteistycznem. b) *Symbolizm teologiczny*. Formuły czyli dogmaty nie są niczem innem, jak tylko określeniem przez Kościół prymitywnych pojęć, wywoływanych w ludziach przez uczucie religijne. Muszą tedy owe formuły stosować się tak do wiary, jak i do uczuć czło-

wieka wierzącego; a ponieważ te ostatnie są zmienne, zależne od poziomu kultury, więc i formuły religijne muszą podlegać odmianie. Charakter ich zatem jest czysto symboliczny. Należy je atoli szanować, dopóki opinja publiczna uważa je za odpowiednie do sformułowania przekonań ogółu. c) *Permanencja Boża.* Samowiedza religijna chrześcijanina jest dalszem rozwinięciem takiejże samowiedzy Chrystusa, jak roślina jest rozwinięciem nasienia; co zatem zrodziło się w samowiedzy Chrystusowej i z niej wyszło, to żyje, zachowuje się (permanet) i rozwija w samowiedzach chrześcijan i w tem znaczeniu chrześcijanie żyją życiem Chrystusowem. d) Dogmaty, Sakramenty, Pismo św., Kościół, o tyle pochodzą od Chrystusa, o ile je z biegiem czasu wytworzyło życie chrześcijańskie, biorące początek od Chrystusa. Sakramenty, podobnie jak formuły dogmatyczne, są czystemi symbołami; ich zadaniem jest działać na zmysł religijny, wywoływać w nim odpowiednie uczucie religijne. Pismo św. jest zbiorem niezwykłych doświadczeń religijnych (experientia), wyrażonych słowem, a natchnienie silnym, acz naturalnym popędem do wyrażenia swej wiary pismem. Jest więc ono według modernistów czemś w rodzaju natchnienia poetyckiego. Jak to ostatnie jest działaniem Boga, tak w tenże sam sposób można natchnienie Ksiąg św. przypisać Bogu. e) Kościół jest wytworem zbiorowej samowiedzy i potrójna (dogmatyczna, dyscyplinarna i liturgiczna) władza Kościoła z tego samego źródła wypłynęła i od niego zależy. Jak w państwie świeckiem samowiedza zbiorowa stworzyła demokrację, tak i władza kościelna powinna się nagiąć do form demokratycznych. f) Kościół i państwo są sobie obce ze względów na cel swego istnienia, stąd koniecznością jest rozdział Kościoła od państwa i wyodrębnienie w każdym człowieku obywatela od katolika. Nadużyciem jest według modernistów wtrącanie się Kościoła w stosunki obywatela do kraju; natomiast jak wiara nauce, tak Kościół w tem wszystkiem, co ma w sobie zewnętrznego, powinien podlegać państwu. g) Rozwój (ewolucja) jest wynikiem ścierania się dwóch sił, z których jedna prze naprzód, druga ma w sobie charakter zachowawczy. Siła postępowa to ogół wiernych; siła zachowawcza — to tradycja, znajdująca swój wyraz we władzy. Czynnik pierwszy przez głębiej czujące jednostki wpływa na samowiedzę zbiorową, przekształca dogmaty stosownie do wymagań postępu i pobudza władzę Kościoła do uwzględniania owych wymagań.

4. **W dziedzinie historji i krytyki:** Staranne omijanie wszystkiego, co Boskie, ponieważ wszelka działalność nadprzyrodzona w sprawach ludzkich należy do zakresu wiary, nie zaś do historji. Co doty-

czy faktów, w których nadprzyrodzoność pomieszana jest z przyrodzonem, historyk bierze tylko ludzką stronę rzeczy, oczyszczając ją z wszelkiej nadprzyrodzoności. Więc historyk modernista odmawia Chrystusowi i Jego dziełom wszelkiego charakteru Boskiego i rozpatruje Go po ludzku, w przeciwieństwie do Chrystusa, o jakim uczy wiara; stąd Chrystus „historyczny" znacznie różni się od Chrystusa „wiary". Podobnie modernista krytyk poddaje Księgi święte prawu rozwoju życiowego, stosowanemu przez się do wszystkich zjawisk i powstanie dalszych ksiąg Pisma św. tłumaczy jedynie przez wyjaśnienie, przestawianie i rozszerzanie pierwotnego opowiadania, zawartego w Pentateuchu i trzech pierwszych Ewangeljach.

5. Na powyższych zasadach oparty **apologeta modernista** stawia sobie za cel dopomagać niewierzącym do obudzenia w nich przeświadczenia religijnego, jako jedynego fundamentu wiary, a następnie do uznania religji katolickiej, pomimo istniejących w niej błędów i sprzeczności (?!); w katolicyzmie bowiem, bardziej niż w innych religjach, tkwi i rozwija się jakaś siła niewiadoma, tryskająca życiem, więc tem samem zawierająca i prawdę.

6. **Jako reformatorzy** żądają **moderniści** wyrugowania z seminarjów filozofji scholastycznej i zastąpienia jej przez filozofję nowoczesną; zamiast teologji pozytywnej podstawiają po swojemu pojętą historję dogmatów. Wykład historji i katechizmu chcą mieć również dostosowany do swojej metody i swych zasad. Dalej, wołają o zmniejszenie ceremonij kościelnych i pobożnych praktyk, o zdemokratyzowanie rządów Kościoła, zreformowanie Kongregacyj rzymskich, zwłaszcza św. Oficjum, o zniesienie celibatu duchownych. Jednem słowem pragną całkowitej przemiany Kościoła, ponieważ według nich wszystko w nim wymaga reformy.

Zgubną doktrynę modernizmu potępił ojciec św. Pius X w encyklice *Pascendi Dominici gregis* (z 8 września 1907 r.) i napiętnował ją jako stek wszelkich herezyj i błędów, wygłaszanych kiedykolwiek pko religji katolickiej, najwyraźniej sprzecznych z objawioną nauką Kościoła, usiłujących zniweczyć wszelką religję, prowadzących do panteizmu, a w ostatecznym wyniku do ateizmu.

Przedstawicielami modernizmu są: *Merkle*, *Schnitzer* w Niemczech; *Wahrmund* w Austrji; *Minocchi*, *Buonaiuti*, *Fracassini*, *Murri* we Włoszech; *Loisy*, *Le Roy*, *Saintyves*, *Ch. Guignebert*, *Houtin*, *Guyot* we Francji, *Tyrell* i *Williams* w Anglji. Dziełem modernistów i protestantów liberalnych był kongres międzynarodowy postępu religijnego, odbyty w Paryżu 16 — 21 lipca 1913 r.

§ 209. Próby Kościołów narodowych.

Witte, Der hl. Rock, Ronge und Czerski, Breslau 1845; *Michael*, Ignaz von Döllinger, Innsbruck 1862; *Kampe*, Geschichte der religiösen Bewegung der neueren Zeit, Leipzig 1852—1860, 4 tomy. *Friedrich*, Ignaz von Döllinger, Berlin 1899—1901, t. 3.

1. **Chatel** Ferdynand, kapelan gwardji królewskiej w Wersalu, jeszcze za rządów Karola X, pod pozorem reformy, szerzył błędne poglądy. Gdy z powodu rewolucji lipcowej zwinięto kapelanje wojskowe, postanowił założyć osobny *Kościół francusko-katolicki* 1830. Wkrótce przyłączyła się doń pewna liczba osób świeckich, szczególniej kobiet. Chatel zakupił od metodystów angielskich szopę drewnianą na przedmieściu św. Marcina w Paryżu i zamienił ją na świątynię. Dla poparcia swej sprawy, połączył się z t. zw. templarjuszami, lożą masońską występującą jako „Kościół pierwotny". Istotnie, przy ich pomocy udało się „francuskiemu prymasowi" założyć domy modlitwy w niektórych miastach kraju. Dopóki głosił upadek Rzymu i przypisywał mu wszystkie nieszczęścia Francji, dopóty znajdował tu i owdzie takich, co go oklaskiwali; ale gdy przeszedł do ośmieszania tajemnic wiary i wszczepiania w swych zwolenników zasad komunistycznych, niebawem poczęto go opuszczać, wreszcie wyszydzać na scenach ludowych teatrzyków. Wkońcu dowcipne dzienniczki paryskie zabiły go moralnie. Potępiony przez Stolicę Ap., pokłócił się także z templarjuszami, a rząd kazał pozamykać jego świątynie 1842. Sekta całkiem się rozchwiała i Chatel wyjechał do Belgji, gdzie umarł 1857 r.

Poglądy jego teologiczne były czysto racjonalistyczne. Rozum ludzki miał za jedyną powagę w rzeczach religji. Odrzucał tajemnicę Trójcy Przen. i Bóstwo Chrystusowe. Sakramenty uważał za symbole, służące do wyjednywania błogosławieństwa niebios. Potępiał posty i celibat. W obrzędach używał języka francuskiego.

2. **Ronge i Czerski.** Jan Ronge († 1887), wikarjusz w Grotkowie, diecezji wrocławskiej, zasuspendowany za niemoralne życie i obelżywe pismo p. t. „Rzym i wrocławska kapituła", stał się apostatą i założycielem sekty, która zamierzyła oderwać katolików niemieckich od jedności ze Stolicą Ap. Za powód do wystąpienia pko Kościołowi posłużyło mu publiczne wystawienie szaty Zbawiciela w katedrze trewirskiej 1844 r. [1]) i liczne pielgrzymki do Trewiru, w których wzięło udział około 1,100,000 wiernych. Ronge wystosował list otwarty do ks. Arnoldi'ego, biskupa w Trewirze, i zuchwale powsta-

[1]) *Pelczar*, Św. Tunika czyli nieszyta szata Chr. Pana w Trewirze (Prz. pow. 1891).

wał na cześć świętej relikwji, jako na zabobon i nadużycie. Krok ten uczynił imię jego głośnem i zjednał mu stronników pomiędzy protestantami i chwiejnymi katolikami. Cała liberalna prasa podchwyciła tę sposobność, aby dokuczyć Kościołowi katolickiemu i Stolicy Apostolskiej i wezwać Niemcy do zerwania z Rzymem. Ronge, okrzyknięty bohaterem dnia, wielkim człowiekiem 19 wieku, większym od samego Lutra, uwierzył w swe posłannictwo i począł szerzyć idee odszczepieńcze. Połączyło się z nim kilku apostatów, pomiędzy innymi *Jan Czerski* († 1893), wikarjusz w Pile (w archid. poznańskiej), także za niemoralne życie obłożony karami kościelnemi [1]). Zawiązali oni we Wrocławiu 1845 niemiecko-katolicki Kościół, a ruch przez nich wywołany znalazł poparcie w sferach rządowych i począł się szerzyć głównie w tych miastach niemieckich, gdzie katolicy, stanowiąc mniejszość, bardziej byli wystawieni na wpływy liberalno - protestanckie. Na odbytym pseudosoborze w Lipsku (1845) określono zasady sekty, które aż nadto jawnie zdradzają jej racjonalistyczny charakter. Za jedyną regułę wiary uznano Pismo św., zaprzeczono Bóstwa Chrystusowi Panu, dzieła Odkupienia, z Sakramentów zatrzymano tylko chrzest i wieczerzę Pańską, wreszcie oświadczono się za synodalną konstytucją Kościoła. Polskim zwolennikom sekty, których raziła nazwa „niemieckiego katolicyzmu", pozwolono nazywać się Kościołem chrześcijańsko-katolickim.

Pomimo zapewnień Rongego, że niezadługo upadnie panowanie Rzymu, lud katolicki z niezbyt licznemi wyjątkami stał mocno przy wierze św., a niemieckie katolickie pisma wystąpiły pko pokuszeniom do rozerwania jedności kościelnej. Niebawem wybuchła niezgoda pomiędzy samymi reformatorami, wyszła na jaw nicość wewnętrzna sekty i sekciarzy, którzy podczas zamieszek rewolucyjnych 1848 r. przedzierzgnęli się w agitatorów politycznych, demagogów i radykałów i dlatego łaskawe dotąd na nich rządy protestanckie poczęły ograniczać ich swobodę. Liczba zwolenników (w r. 1845 było ich ok. 60,000) stopniowo malała; jedni wrócili do Kościoła katolickiego, inni połączyli się z tak zw. wolnemi gminami protestanckiemi. Resztki, liczące zaledwie kilka tysięcy dusz, w swych poglądach zeszły do panteizmu i całkiem zatraciły chrześcijański charakter. Ruch powyższy pomimowoli uczynił wiele dobrego: przyczynił się do obudzenia w Niemczech tem większej katolickiej świadomości, wzmocnił ka-

---

[1]) *Adamski*, Krótki rzut oka na dzieje archid. gnieźn. i poznańskiej (Unitas. 1909).

tolickie przekonania, uleczył Niemców z wielu uprzedzeń pko Kościołowi i rozniecił w nich głębsze do niego przywiązanie.

3. **Starokatolicy.** Tak się nazywają przeciwnicy dogmatycznych określeń soboru watykańskiego, dotyczących nieomylności papieża. Odrzucając je pod pozorem nowości, mają się oni za wyznawców „starej wiary“ kościelnej. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad soborowych powstała w Niemczech wroga Rzymowi agitacja, podsycana przez protestanckie i liberalno-katolickie rządy, a przywódcą jej był ks. Döllinger, profesor uniwersytetu monachijskiego. Gdy pomimo tego ogłoszono dekrety watykańskie i zebrany w Fuldzie episkopat niemiecki zawezwał wiernych do przyjęcia orzeczeń soboru, niektórzy bardzo wiele o sobie myślący profesorowie fakultetów teologicznych pozakładali protesty i wystąpili w roli naczelników ruchu, mającego objąć całe Niemcy i przeciwstawić się Stolicy Apostolskiej. Ponieważ łagodne upomnienia biskupów nie poskutkowały, przeto agitatorów dotknęła ekskomunika. Atoli wobec przychylnej dla nich postawy rządów niemieckich nabrali oni tem większej śmiałości i na kongresie, odbytym w Monachjum (1871), większością głosów utworzyli *starokatolicki Kościół*, oraz przyznali się do powinowactwa z jansenistami utrechckimi. Następnie za zgodą kanclerza Rzeszy Bismarcka obrali sobie biskupa w osobie Reinkensa (1873—1896), profesora uniwersytetu wrocławskiego, któremu konsekracji udzielił biskup jansenistowski z Deventer i którego uznały Prusy, Hesja i Badenja, zapewniwszy obok tego sekciarzom użytkowanie kościołów katolickich i udział w dobrach kościelnych. Dalsze kongresy zaprowadziły ustrój synodalny, zreformowały spowiedź uszną, zniosły obowiązkowość postów i wstrzemięźliwości, usunęły małżeńskie przeszkody kanoniczne, pominięte w prawodawstwie cywilnem. Po wielu także rozprawach wprowadzono język niemiecki do liturgji i zniesiono bezżeństwo duchownych. Jednak dzięki stałości katolików, nadzieje pokładane przez rządy w sekcie zawiodły, a potarganie prawa celibatu odjęło apostatom wszelkie znaczenie u prawowiernego ludu.

W r. 1907 liczono w Niemczech tylko 28,000 starokatolików. Bonn jest siedzibą ich biskupa.

Większe zamieszanie z powodu odrzucenia dogmatu nieomylności powstało *w Szwajcarji*. Nieliczną gromadkę przeciwników soboru watykańskiego wziął pod swoją opiekę rząd berneński i pozbawił stanowiska nietylko biskupa Bazylei (Lachat'a), który ich ekskomunikował (1873), ale nawet ok. 100 kapłanów za protest pko gwałtowi, dokonanemu na ich zwierzchniku. Wydarte katolikom kościoły oddano posprowadzanym zewsząd apostatom i założono w Bernie fakultet

teologiczny dla starokatolików. Biskupem sekciarzy szwajcarskich został Herzog († 1924), proboszcz w Olten, wyświęcony przez Reinkensa (1876). Rzecz naturalna, że nie obeszło się bez „reform kościelnych", zapożyczonych całkiem od współwierców Rzeszy Niemieckiej. Przesadne wykazy w czasie największego rozkwitu starokatolicyzmu w Szwajcarji notowały do 70,000 wyznawców [1]). Gdy atoli rządy kantonalne powstrzymały się nieco w prześladowczym zapędzie względem katolików (od 1880), liczba gmin bardzo zmalała i skutkiem tego niektóre zabrane świątynie wraz z majątkami kościelnemi wróciły do dawnych posiadaczy.

Podobne próby, w innych przedsiębrane krajach, dały jeszcze bardziej nikłe rezultaty. W *Austrji* garstka starokatolików, zawiązana w odrębny „Kościół", została zalegalizowana przez ministerjum 1877 r. [2]). *We Włoszech* sformowały się „komitety" w Rzymie i Neapolu i nawet obrały jakiegoś oszusta nazwiskiem Panelli na biskupa „narodowego Kościoła katolickiego" (1873), naraziły się atoli jedynie na śmieszność i przez to same zatamowały ruch wrogi Stolicy Apostolskiej. *We Francji* galikańskie doktryny, mające zwolenników jeszcze w czasie soboru, po jego ukończeniu zamilkły zupełnie. Biskupi, którzy przedtem byli przeciwni dogmatycznemu określeniu nieomylności, przyjęli je z posłuszeństwem; nieliczni zaś duchowni powynosili się z kraju głównie do Szwajcarji. Tylko osławiony ekskarmelita Jacek Loyson, głośny niegdyś kaznodzieja w Notre-Dame, poróżniwszy się z sekciarzami starokatolickimi w Genewie, wrócił do Paryża i założył tam „Kościół katolicko-galikański", niezależny od Rzymu (1879). Miał atoli według własnego zeznania nie więcej nad 900 zwolenników. Agitacja w *Hiszpanji* i *Meksyku* (Kościół Jezusowy), podjęta przez niektórych duchownych i świeckich, także trwalszego gruntu dla siebie nie znalazła.

I emigracja polska w St. Zjednoczonych została wystawiona na pokusę założenia niezależnego Kościoła. Próby w tym kierunku zrodziły się na tle nieporozumień z episkopatem, spowodowanych sprawą własności majątków kościelnych. Lud nasz naogół niekarny, łatwowierny, nie zawsze mający dobry przykład ze strony polskiej w St. Zjednoczonych inteligencji, rozgoryczony nieuwzględnianiem przez amerykańskich biskupów jego potrzeb narodowych, był dość podatnym materjałem dla odszczepieńczych agitacyj różnych księży-apostatów. Pierwszą niezależną parafję utworzył w r. 1875 ks. Frydrychowicz

[1]) W r. 1911 tylko 40,000.

[2]) Skutkiem agitacji, t. zw. *Los von Rom*, liczba ich nieco się zwiększyła; w roku 1908 sekta liczyła 24,711 osób.

w osadzie „Polonja", w stanie Wisconsin. W r. 1895 ks. Kozłowski rozpoczął schizmatycką agitację w Chicago, a ks. Hodur w Scranton, w Pensylwanji. Ten ostatni otrzymał w r. 1904 sakrę biskupią od starokatolickiego biskupa. Zaprowadzenie polskiego języka w liturgji niejednemu dość się podobało, jednakże różne innowacje dogmatyczne, zniesienie celibatu księży wnet w sekcie Hodura wywołały rozłam. Akcja tego apostaty, choć ok. 30,000 osób zdołał zbałamucić, oddała Kłowi polskiemu w Ameryce pewne usługi: przyczyniła się do lepszego zorganizowania się katolików, wpłynęła też na miarodajne kościelne sfery, iż na uwzględnienie potrzeb narodowych Polaków w St. Zjed. więcej zwróciły uwagi.

Po wojnie Hodur rozpoczął akcję odszczepieńczą w Polsce — ruch w tym kierunku popierają socjaliści, Wyzwolenie i kilku zbuntowanych księży, którym celibat zaciężył; za dolary kupują oni dusze dla „polskiego narodowego Kościoła", którym chcą Polskę wbrew jej woli uszczęśliwić [1]). W szaty Kościoła narodowego obecnie i marjawityzm chce się przybrać.

§ 210. Towianizm. Marjawityzm.

Semenenko, Towiański et sa doctrine...; *Smolikowski*, Historya zgromadzenia zmartwychwstańców, 4 t.; Pamiętniki ks. Zygmunta Felińskiego, arcybpa warsz., tom 1 (239—255); *Mickiewicz Wł.*, Współudział Adama Mickiewicza w sprawie Andrzeja Tow., Paryż 1877; *Zdziechowski*, Mesjaniści i Słowianofile, Kraków 1888; *Gawroński-Rawita*, Andrzej Towiański i Jan Andrzej Ram, Lwów 1911; *Gabryl*, Andrzej Towiański (At. kapł., r. 1912); *Smolikowski*, Pierwsi bracia Zmartwychwstania Pańskiego i początki Towiańszczyzny (Prz. polski 1894); *Pelczar*, Pius IX a towianizm (Mies. klny 1914); *Kallenbach*, Towianizm na tle historycznem (Przegl. pow., 1924); *Pigoń*, Chrystologja Towiańskiego, Wilno 1924; *Barmarcin*, Kacerska sekta mankietników, Warszawa 1906; *Kantak*, Mankietnicy i mankietnictwo, Poznań 1910; *Gajkowski*, Mariaviten-sekte, Krakau 1911; Dookoła Maryawitów (Dwutygodnik dyec. wil. 1912, zeszyty 21—24); *Driessen*, De wijding van J. Kowalski, Utrecht 1911.

1. Twórcą **towianizmu** był Andrzej Towiański, ur. 1799 na Litwie niedaleko Wilna. Pobożnie przez matkę wychowany, lecz z usposobienia marzyciel, obdarzony był niemałą dozą ambicji. Jako asesor sądu okręgowego w Wilnie stykał się ze zbrodniarzami, a widząc wiele złego na świecie, zadawał sobie pytanie, jaka jest tego przyczyna; biorąc zaś za jedno życie wielu katolików z życiem Kościoła, począł tracić pokój duszy i wyrabiać w sobie błędne przeświadczenie, że Kościół obecny nie spełnia swego zadania. Oddanie się literaturze spirytystycznej do reszty zamroczyło marzycielski umysł Towiańskiego. Nie zaniedbywał jednak praktyk pobożnych (z wyjątkiem spowiedzi),

[1]) *Kwiatkowski*, Polski Kościół narodowy, Poznań 1923; *Mystkowski*, Polski Kł narodowy (Przegl. kat., 1923, Nr. 27—29).

a osiadłszy we wsi rodzinnej, przedsięwziął pracę nad ludem, aby go umoralnić i uszlachetnić. Dodatnie owej pracy owoce obudziły w nim przekonanie, że go Bóg woła do przeprowadzenia religijnej, społecznej i politycznej reformy świata, czego dowody znajdował rzekomo w księdze Apokalipsy. Więc jako reformator ludzkości, opuścił wraz z żoną Litwę i wyruszył w świat, najprzód do Poznania, gdzie starał się pozyskać arcybpa Dunina. Atoli wobec twierdzeń, przeciwnych nauce katolickiej, pasterz wielkopolski dał mu poznać, iż nie jest on owym mężem Bożym, za jakiego się głosił. Następnie w Brukseli udało się Towiańskiemu zjednać sobie jenerała Skrzyneckiego, dla którego napisał książkę p. t. *Biesiada*, zawierającą system religijny, jakoby objawiony mu przez Boga i mający być podstawą jego dalszego działania. Lecz Skrzynecki, dobry katolik, ostrzeżony przez ks. Jełowickiego, rychło wyrzekł się solidarności z pseudomistykiem. Daleko pomyślniej poszło Towiańskiemu w Paryżu (1841 r.) z Adamem Mickiewiczem, który uzdrowienie swej chwilowo na obłęd chorej żony przypisał „mężowi Bożemu" i stanął w rzędzie najgorliwszych apostołów towianizmu. Zdołał też pozyskać dla tej doktryny wielu Polaków z pośród emigracji i pewną liczbę Francuzów i Włochów. Bezwzględne oddanie się Towiańskiemu i poświęcenie jego doktrynie wykładów w Collège de France spowodowało odjęcie tej katedry Mickiewiczowi (1844) przez rząd francuski. Najbardziej psuli szyki nowemu prorokowi zmartwychwstańcy, [1]) więc Towiański postanowił udać się do Rzymu dla podniesienia tam sztandaru „sprawy Bożej". Nic jednak nie wskórał i musiał opuścić stolicę chrześcijaństwa. Tymczasem i stosunki jego z Mickiewiczem nieco się oziębiły, a „koło" zwolenników Towiańskiego, nie mogąc się doczekać zapowiadanych przezeń obietnic, poczęło się rozluźniać. Ostatnie lata swego życia spędził w Szwajcarji, prowadząc życie w kółku rodzinnem, rozpisując listy do ówczesnych monarchów, lub też jednając sobie nowych stronników przy pomocy dawniejszych. Pius IX, po rozpatrzeniu jego *Biesiady* i umieszczeniu jej na indeksie, polecił nuncjuszowi swojemu w Szwajcarji (Bovieri) skłonić jej autora do posłuszeństwa powadze Kościoła, atoli Towiański zbył go wymijającemi odpowiedziami i pozostał przy swojem. Umarł 1878, nie odwoławszy swych błędów. Garstka towiańczyków dotrwała do czasów obecnych, a składa się głównie z Włochów, w mniejszości z Polaków.

Tak za życia, jak i po śmierci niefortunnego reformatora świata, krążyły o nim zdania bardzo różnorodne. Nie można zaprzeczyć, że

[1]) *Semenenko*, Towiański et sa doctrine, Paris 1850.

był to mąż pełen zaparcia i podniosłych idei. Piękne są jego myśli o modlitwie, miłości Boga i ojczyzny, pełnieniu woli Bożej; atoli nic w nich nie wypowiedział nowego, lecz zapożyczył je żywcem z nauki Kościoła. Natomiast obok tych stron dodatnich, jego twierdzenia zawierają wiele błędów, wyraźnie niezgodnych z Ewangelją i noszących charakter gnostycko-manichejski. Całokształt ich najjaśniej bodaj przedstawił przyjaciel „proroka", Włoch, Tankred Canonico, w książce p. t. „Andrea Towiański" (Roma 1896). Bóg według tej doktryny jest światłem niestworzonem i Panem wszystkiego. Stworzenia świata dokonywa w ten sposób, że wyprowadza istoty z czegoś surowego, co przedtem istniało, że te istoty stopniowo się doskonalą, przechodząc „z brudów niższej operacji" coraz wyżej aż do Boga. Świat cały składa się z wielkiej liczby złych i dobrych duchów. Pierwsze w celu pokuty i oczyszczenia zostają stopniowo skazywane na przyoblekanie się w formę zmysłową, najprzód najniższą nieorganiczną, potem roślinną, zwierzęcą, wkońcu ludzką. Dobre duchy rozświecają drogę duchom wcielonym, złe zaś ją im zaciemniają, stąd ciągła walka pomiędzy jednemi a drugiemi. Złe duchy przeważyły szalę zwycięstwa, dlatego Stwórca postanowił wysyłać na świat kolejno siedmiu posłańców na uszlachetnienie ludzi. Pierwszym z nich był Jezus Chrystus, najwyższy po Bogu, Pan ziemi i kilku innych światów. Odkupienie stało się w ten sposób, że Zbawiciel świętością swoją sprowadził na ziemię kolumnę światła i rozpędził grube ciemności. Ludzie jednak nie mogli długo w sobie utrzymać owego światła, więc Bóg zesłał drugiego posłańca, Towiańskiego, którego zadaniem jest zapalić wybrane narody ogniem świętej miłości i zachęcać je do urzeczywistnienia zasad chrystjanizmu, nie już tylko w prywatnem, ale i w publicznem życiu. Za siódmego posłańca wszystkie duchy ostatecznie się oczyszczą w ogniu miłości, złe całkowicie przepadnie na ziemi i wówczas nastąpi koniec świata. Zanim do tego przyjdzie, duchy wcielone, które niecałkowicie spełniły swe zadanie, po śmierci znowu się rodzą jako ludzie, lub nawet jako zwierzęta, aby przez cierpienie zarabiać sobie na powrót do formy wyższej, ostatecznie zaś na zlanie się z Boską światłością.

Rzecz jasna, że pomimo pięknych myśli o miłości i potrzebie cnót chrześcijańskich, towianizm obala wszystkie podwaliny chrystjanizmu, przeczy zmartwychwstania, wieczności kar, wykrzywia pojęcie prawdziwego Kościoła Chrystusowego, pko któremu każe walczyć „ofiarą i miłością" i któremu przeciwstawia jakiś „prawdziwy Kościół w życiu i czynach, ziszczony w duszy i sercu każdego". Pomimo zjednania sobie pewnej liczby adeptów, towianizm nie był niebezpieczny, albo-

wiem zmaterjalizowany wiek dziewiętnasty odwracał się z pogardą lub politowaniem od jego pseudomistycznych mrzonek. Natomiast niektóre umysły tegoczesne, zmęczone niewiarą i sceptycyzmem, a zbyt mało znające zasady nauki katolickiej, poczynają wydobywać pogrzebane idee „mesjanizmu" z wyraźną chęcią apostołowania na rzecz nauki Towiańskiego.

2) **Marjawityzmu** główną sprawczynią była Felicja Kozłowska († 1922), rodem z Podlasia, tercjarka zostająca początkowo pod kierownictwem kapucyna O. Honorata, potem od r. 1884 zamieszkała w Płocku, gdzie założyła pracownię robót kościelnych. Skorzystała ona z zamiaru kilku kapłanów, pragnących założyć pobożne stowarzyszenie na podstawie reguły św. Franciszka, i wmówiła w nich, że miewa cudowne objawienia, w których Pan Bóg wezwał ją do założenia zakonu księży marjawitów i panien marjawitek, aby przez nich odrodzić „zepsute duchowieństwo". Miało się to stać przez szerzenie czci dla N. Sakramentu i nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W istocie, pod wpływem Kozłowskiej zawiązały się początki zgromadzenia, do którego weszło kilkunastu młodszych, pobożnych, ale przeważnie umysłowo ograniczonych kapłanów, głównie z diecezyj płockiej i lubelskiej i archid. warszaw. Przyjęli oni pierwszą regułę św. Franciszka wraz z trzema zwykłemi ślubami. Nazywano ich z początku *mistykami*, dla bogomyślności i umartwień, które praktykowali; *mankietnikami* dla czarnych mankietów; oni sami mianowali siebie *marjawitami* dla czci N. Marji P. Naczelne zwierzchnictwo nad nimi miało „z woli Bożej" i na mocy „objawień" spoczywać w ręku „mateczki", której także przypisywano dar proroctw i cudów.

Atoli częste przebywanie marjawitów w domu Kozłowskiej zwróciło uwagę władzy diecezjalnej, która wzbroniła im nawiedzać zakład marjawitek, a gdy zakaz nie skutkował, pousuwała ich na parafje wiejskie (1897). Wreszcie coraz głośniejsze wieści o wizjach i objawieniach „mateczki" skłoniły bpa płoc. Szembeka do zbadania tej sprawy i stosunku Kozłowskiej do nowopowstałego zakonu. Uczynione przez nią zeznania przesłano do Rzymu dla przedstawienia Stolicy św. Jakoż kongregacja św. Oficjum po dokładnem rozpatrzeniu protokółu uznała pomienione wizje za urojenia i nakazała biskupowi płockiemu usunąć Kozłowską od wszelkiego przełożeństwa, czy to nad księżmi czy nad kobietami, i wyznaczyć jej uczonego i pobożnego spowiednika, któryby ją zwrócił na drogę prawdziwej pobożności. Co zaś dotyczy marjawitów, ta sama kongregacja poleciła ich związek całkowicie skasować i wszelkie stosunki z Kozłowską zerwać (1904 r.).

Pragnąc uprzedzić cios powyższy, przedstawiciele „zakonu" latem tego samego roku wraz ze swą przełożoną udali się do Rzymu,

gdzie za jej wskazaniem obrali generałem Kowalskiego, kapłana archidjecezji warszawskiej. Ku zaleceniu siebie w oczach św. Oficjum zmyślili list rekomendacyjny O. Honorata, kapucyna. Atoli kłamstwo wyszło na jaw i mankietnicy, nic nie sprawiwszy, powrócili do kraju. Na wezwanie swoich biskupów, aby się zastosowali do dekretu św. Oficjum, podpisali wprawdzie przedłożoną sobie deklarację; to samo uczyniła Kozłowska; późniejsze jednak ich zachowanie się okazało, że uczynili to nieszczerze. Nietylko bowiem się nie rozwiązali i nie zerwali stosunków z „mateczką", ale nawet poczęli występować do otwartej walki z biskupami i z kapłanami i z kazalnicy pobudzać wiernych pko prawej władzy duchownej, posługując się w tej robocie potwarzą i paszkwilami. Lud ciemny, patrzący tylko na zewnętrzną pobożność, a nie wnikający w istotę rzeczy, dawał im się tumanić, ponieważ utrzymywali, że ojciec św. osobną bullą nadał im aprobatę i błogosławieństwo. Nowy proces kanoniczny dowiódł im nietylko obłudy w postępowaniu, lecz i niektórych błędów, przeciwnych nauce Kościoła katolickiego. Niczego jednak nie odwołali, owszem, przez swoich pełnomocników złożyli w sądzie duchownym płockim dokument, wypowiadając posłuszeństwo biskupowi (8 lutego 1906 r.). Za to spotkała ich zasłużona suspensa. Podobnie postąpili z marjawitami biskupi innych diecezyj. Nic to przecież nie pomogło. Mimo dokonanego odszczepieństwa Kowalski wybrał się do Rzymu, aby się usprawiedliwić w oczach ojca św.—Upomniany ojcowskiemi słowy, narazie okazał budującą skruchę, prosił imieniem wszystkich marjawitów, o przebaczenie i przyrzekł zgorszenie naprawić; lecz po powrocie do Płocka i zasięgnięciu porady u Kozłowskiej, zaniechał spełnienia obietnicy. Tymczasem jego towarzysze, i sami i przez emisarjuszów, od chwili wypowiedzenia posłuszeństwa biskupom, rozpoczęli wzmożoną agitację po parafjach, aby jak najwięcej zyskać zwolenników; zabierali katolikom kościoły, nie cofając się przed gwałtami i rozlewem krwi bratniej. Stolica Ap., pragnąc względem zbłąkanych do ostatka wyczerpać swą cierpliwość i wyrozumiałość, wystosowała jeszcze jedno upomnienie (*Tribus circiter* z 5 kwietnia 1906) na ręce arcybpa warszawskiego i biskupów płockiego i lubelskiego; gdy zaś i to nie pomogło, dekretem św. Oficjum z d. 5 grudnia 1906 na wyraźny rozkaz papieża Kowalski wraz z Kozłowską zostali imiennie ekskomunikowani.

Na Wielkanoc 1908 sekciarze wprowadzili do swych nabożeństw liturgję polską w nadziei, że przez to pociągną do siebie tłumy. Jesienią 1909 r. Kowalski otrzymał sakrę biskupią w Rotterdamie (Holandja) z rąk biskupa jansenisty. W następnym roku zostali wyświęceni na biskupów dwaj inni marjawici: Gołębiowski i Próchniewski.

W kilka miesięcy potem marjawici doznali losu wspólnego wszystkim prawie sekciarzom: w ich łonie powstały niesnaski; z tego powodu jeden z ich kapłanów, Żebrowski, proboszcz gmin warszawskich, został odłączony (1911) od „Kościoła", ponieważ poddawał się wpływom niejakiej Zyglerówny, także chełpiącej się „objawieniami". Jego odłączenie spowodowało ferment i rozłam. — Co do obecnej ilości członków sekty, to według statystyki marjawickiej z 1923 r., miała ona wtedy liczyć ok. 100.000 dusz, co wobec dawniejszych statystyk oznacza utratę ok. 50% wyznawców.

Jakie było zrazu credo nowej sekty, wiemy z okólnika Kowalskiego z dnia 13 kwietnia 1906. Mówi on tam, że marjawici wierzą we wszystko, co Kościół katolicki podaje, wierzą nadto, iż Pan Bóg uczynił Marję Franciszkę Kozłowską najświętszą i dał jej te łaski, jakie dał Matce Bożej; że w ręku Kozłowskiej jest miłosierdzie dla całego świata i nikt bez jej pośrednictwa nie dostąpi zmiłowania; że modlitwa do niej nietylko jest pożyteczna, ale nawet konieczna do odparcia szatańskich zasadzek i do utwierdzenia duszy w łasce Bożej. Dawniejsze śledztwo sądu biskupiego w Płocku stwierdziło ponadto następujące ich błędy: 1) Wszyscy biskupi i kapłani są zepsutymi ludźmi i jako tacy utracili władzę rządzenia wiernymi. 2) Do zbawienia konieczna jest częsta Komunja i ustawiczna adoracja N. Sakramentu, oraz modlitwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. 3) Komunja św. gładzi grzechy śmiertelne i to *wprost*, nie zaś tylko *ubocznie*.

W ciągu 20 lat istnienia sekty jej credo uległo znacznym ewolucjom. Według książki Kowalskiego: „Główne podstawy marjawityzmu" [1]) sekta pozostaje w takim stosunku do Kła katolickiego, w jakim tenże pozostawał do synagogi. Marjawityzm jest Kościołem ludzkości, która „wejdzie z Bogiem w stosunek mistycznego małżeństwa". Wszystkie biblijne proroctwa do marjawityzmu się odnoszą. Zbawienie świata doczesne i duchowne dokonało się przez mateczkę Kozłowską, oblubienicę i małżonkę Barankową. Polska stanie się zbawieniem narodów przez marjawityzm. — Ostatniego dogmatu za rządów rosyjskich, które tak usilnie popierały marjawityzm, oczywiście nie było. — Rok 1924 przyniósł marjawickim księżom urzędowe zniesienie celibatu.

[1]) Główne podstawy marjawityzmu, objawione w Apokalipsie i zapowiedziane w dziełach myślicieli i wieszczów narodu polskiego, Płock 1923; *Urban*, Z domu zaczadzonych (Przegl. pow. 1923). O stosunkach marjawitów z wrogami Polski cfr. *Skwara*, Marjawici. Szkic. histor. ruchu marjaw. w Polsce, Płock 1925.

§ 211. Saint-simonizm i jego duchowe potomstwo.

Jäger, Der moderne Socialismus, Berlin 1873; *Zenker*, Der Anarchismus, Kritik und Geschichte, Jena 1895; *Cathrein*, Socjalizm, Warszawa 1908 (Bibl. Dz. Chrz.); EKN. t. 26, Socjalna kwestja; *Piwowarczyk*, Socjalizm i chrześcijaństwo, Kraków 1924.

Ojcem tegoczesnych antychrześcijańskich ruchów społecznych był *Klaudjusz hr. St. Simon* († 1825), pochodzący ze starodawnej szlachty francuskiej, wychowany w poglądach Woltera i D'Alemberta. Za młodu walczył w amerykańskiej wojnie o niepodległość; w rewolucji francuskiej udziału nie brał, lecz godził się na jej zasady. Następnie oddał się badaniu urządzeń politycznych, przedsiębrał liczne podróże i wkońcu obmyślił system całkowitego przebudowania społeczeństwa. Po utracie majątku usiłował odebrać sobie życie; umarł wkrótce potem, zachęcając swych uczniów do wprowadzenia w czyn postawionych przezeń postulatów. Idąc za jego radą, szerzyli je oni najprzód bez rozgłosu, od czasów zaś rewolucji francuskiej z r. 1830 wystąpili jawnie, tak w publicznych odczytach, jak i w czasopiśmie „Le Globe". Główne ich twierdzenia dadzą się streścić w następujący sposób:

Rodzaj ludzki podlega prawu ustawicznego pod każdym względem postępu, z tego powodu wszelkie instytucje społeczne dobre są tylko na pewien przeciąg czasu. Skoro ludzie staną na wyższym szczeblu rozwoju, okazuje się potrzeba innych urządzeń, odpowiednich danej epoce. Chrystjanizm jest także instytucją społeczną, jak każda inna. Był on w swoim czasie konieczny i pożyteczny, ale ta pora minęła, więc i chrystjanizm powinien ustąpić miejsca innemu urządzeniu, któreby lepiej odpowiadało potrzebom dzisiejszej ludzkości. To samo należy powiedzieć o prawie własności i wszelkich stosunkach społecznych. Z tego powodu potrzebna jest nowa organizacja całego społeczeństwa, przy której należy przeprowadzić zasadę: wszystko ma być własnością wszystkich. Dotąd ludzkość jest rozłamana na dwie klasy: rządzącą i służebną, używającą i pracującą, na bogatych i ubogich. Dłużej tak być nie może i nie powinno, wszyscy bowiem mają jednakowe prawa do dóbr tego świata, a szczęśliwość, obiecywana dopiero w życiu przyszłem, winna być udziałem wszystkich już tu na ziemi. Aby ten cel osiągnąć, należy znieść własność indywidualną i prawo dziedziczenia. Po śmierci jednostki majątek winien przechodzić nie do rodziny i krewnych, lecz do całego społeczeństwa. Ustanowieni przez nie naczelnicy wydzielają każdemu odpowiednie zajęcie i zarazem z ogólnego funduszu każdemu dają zapłatę proporcjonalną do jego pracy i uzdolnienia.

Tak więc nowa religja ludzkości, religja przemysłu i rzplitej socjalistycznej, zajęła stanowisko wrogie dla chrystjanizmu. Niektórzy z jej przywódców odrzucili nawet Boga osobowego i stanęli na gruncie panteistycznym, mianując bóstwem ogólne życie wszechświata. Zaprzeczyli również nieśmiertelnej duszy i ostateczny cel człowieka upatrzyli w szczęściu doczesnem, mającem się urzeczywistnić przez ciągły postęp w nauce, sztuce i przemyśle.

Trzeba przyznać, że saint-simonizm trafił na grunt podatny. Wiekowi obdartemu z wiary głosił wyzwolenie się z powinności, nakładanych przez religję, i kazał szukać szczęścia jedynie na ziemi; wziął w spuściźnie po rewolucji hasła równości i wolności, obudził apetyty proletarjatu na cudzą własność. Powodzenie przyszło mu tem łatwiej, że w obronie praw upośledzonej warstwy i tamowaniu wyzysku miał po swej stronie niemałą dozę słuszności. Atoli przez odrzucenie zasad chrześcijańskich doktryna owa wypaczyła pojęcie sprawiedliwości i zamierzyła jednostronne rozwiązanie kwestji socjalnej. Jeszcze St. Simon wprost na własność prywatną nie nastawał, pragnął tylko dla klasy robotniczej większych przywilejów, niż dla posiadaczy, bankierów, urzędników i t. d. Natomiast spadkobiercy jego idei rozwijają je dalej i dochodzą w tym kierunku do ostatniej krańcowości. *Bazard* († 1832) żąda jedynie zmiany prawa spadkowego. Tytułem do dziedziczenia chce mieć nie pokrewieństwo, lecz zasługę osobistą, stąd każe państwu utrzymywać listy zasług pojedyńczych osób. *Enfantin* († 1864) znosi już osobistą własność i posuwa mrzonki o wspólnem posiadaniu do niemożliwych granic, broni rozwodów, poligamji i cudzołóstwa. *Fourier* († 1837) chce mieć ludzkie społeczeństwo podzielone na grupy czyli falangi (każdą z ok. 2000 osób), wspólnie mieszkające, pracujące i bawiące się. Pojedyńczym falangom przewodniczą unjarchowie, nad wszystkiemi jest jeden omniarcha z rezydencją w Kplu. *Blanc* († 1882) żąda, by państwo dostarczało roboty każdemu, kto tego pragnie, i aby mu zapewniło możność utrzymania się. Do państwa należy wznosić warsztaty narodowe (po jednym dla każdej gałęzi przemysłu), któreby przez konkurencję mogły zniszczyć produkcję prywatną. W tych warsztatach każdy powinien znaleźć zatrudnienie. Dochód stąd otrzymany państwo dzieli na 3 części. Jedna idzie na kupno i utrzymanie warsztatów, druga na zabezpieczenie losu starców, kalek i chorych, trzecia rozdaje się w równych częściach pomiędzy robotników.

Idee St. Simona, rozwijane przez jego zwolenników, różne przybrały kształty, z których dwa są najgłówniejsze, mianowicie *socjalizm i komunizm.* Pierwszy nosi cechę pozytywną, w miejsce mającego

ustąpić porządku obecnego proponuje porządek nowy; dąży on i w teorji i w praktyce do zasadniczych przekształceń społecznych; usiłuje najprzód zapewnić robotnikom miejsce w parlamentach, aby tym sposobem na drodze legalnej dopiąć swego celu, wytworzyć równość przez pracę i zapewnić robotnikom udział w zyskach i przyjemnościach życia. Komunizm ma charakter negatywny; jego najpierwszem dążeniem jest zburzyć obecny porządek; na gruzach Kościoła, państwa i rodziny winno ukształtować się zupełnie nowe społeczeństwo na podstawie bezwzględnej równości praw, bez różnicy osób, talentów, bez własności i zwierzchności, zapomocą równego podziału i zupełnej wspólności majątkowej. Głównymi przedstawicielami socjalizmu byli: *Lassalle* († 1864) i *Marx* († 1883), Żydzi niemieccy. Pierwszy zorganizował powszechny związek robotników niemieckich, drugi wziął bardzo czynny udział w założeniu Internacjonału, międzynarodowego stowarzyszenia robotniczego (1864), które przez swych delegowanych odbywało coroczne zjazdy (od r. 1866), wreszcie rozwiązało się z powodu nieporozumień. Zasady komunistyczne już podczas rewolucji francuskiej głosił *Babeuf* († 1797); później *Proudhon* († 1865) wypowiedział zdanie, że własność jest kradzieżą. *Cabet* († 1856) słynnym romansem „Voyage en Icarie" (1842) olbrzymi wywarł wpływ na robotniczą ludność francuską; kreśli on w nim ideał komunistycznej utopji — naród żyjący w bezwarunkowej wspólności dóbr, bez własności, bez pieniędzy, bez rządu, mimo to zupełnie szczęśliwy. Atoli próby praktyczne wprowadzenia w czyn zasad komunizmu, czynione od r. 1848 przez Cabeta w Texas, potem w stanie Illinois dotykalnie dowiodły ich nieziszczalności.

Ostatecznem zwyrodnieniem komunizmu jest *anarchizm* czyli *nihilizm*, który nietylko pragnie radykalnego przewrotu wszelkich stosunków społecznych, lecz uważając że dochodzenie do celu drogą pokojowej walki odwleka do nieokreślonego czasu „uszczęśliwienie" ludzkości, uznaje za godziwe użycie gwałtownych środków wywrotowych, nie wyłączając morderstwa. Anarchizm zapragnął także ostatniemi czasy „uszczęśliwić" i naszą ojczyznę i sprawił, iż ciężkie powojenne ekonomiczne przesilenie przybrało tem groźniejsze rozmiary, wskutek czego bieda w kraju jeszcze bardziej się zwiększyła.

Kwestja społeczna, dotąd należycie nie rozwiązana, jest sprawą najbardziej palącą w czasach obecnych. Usiłowania, podjęte przez rządy i jednostki, okazały się niewystarczającemi, głównie dlatego, że spoganione narody odwróciły się od Chrystusa i zamiast iść za wskazaniem Kościoła i Ewangelji [1]), w dalszym ciągu

[1]) Obacz enc. Leona XIII o kwestji socjalnej *Rerum novarum* z r. 1891.

uprawiają z jednej strony ciasny egoizm, z drugiej dyszą zazdrością i nienawiścią, otwierając wrota widmu rewolucji socjalnej, straszniejszej nad wszystkie inne wojny i klęski.

ROZDZIAŁ VI.

Kościoły wschodnie[1]).

Le Quien, Oriens christianus, Paris 1740; *Döllinger*, Kirche und Kirchen, München 1861: *Pitzipios*, L'église orientale, Rome 1855; *Silbernagl-Schnitzer*, Verfassung und gegenwärtiger Bestand sämtlichen Kirchen des Orients, Regensb. 1904; Niezależne Cerkwie na Wschodzie (Aten. kapł. 1909, 1910), *Janin*, Les Eglises orientales et les Rites orientaux, Paris 1922 (Rozdział niniejszy przeważnie na tem dziele oparty). Wychodzący od r. 1897 w Paryżu kwartalnik *Echos d'Orient* wyłącznie się zajmuje sprawami wschodnich Kościołów; *Renaudin*, Questions religieuses orientales, Paris 1913; *Cardauns*, Zur Gesch. der kirchlichen Unions - und Reformbestrebungen von 1538 — 1542, Rom 1910.

Kościołami wschodniemi zwykle nazywamy te katolickie, względnie schizmatyckie organizacje kościelne w Europie i w Azji, które nie trzymają się rytu łacińskiego, lecz mają swe własne obrządki. Liczba chrześcijan, którzy się ich trzymają jest bardzo wielka: ok. 156 miljonów schizmatyków i 8 miljonów katolików. Obrządkami temi są: I bizantyński (grecki), II armeński, III syryjski, IV chaldejski, V syro-malabarski, VI maronicki, VII koptyjski.

§ 212. I. Obrządek bizantyński (grecki).

Początków rytu bizantyńskiego szukać należy w Antjochji a następnie w Kapadocji, gdzie św. Bazyli wywarł na jego tworzenie się wpływ niemały. Tacy mężowie jak św. Jan Chryzostom, św. Jan damasceński, św. Roman, św. Andrzej kreteński i in. przyłożyli ręki do jego wyrobienia. W w. V—X uległ on w Bizancjum pewnym przekształceniom, przyczem niejedno usunięto, co wspomniani Święci ze swego ducha w niego włożyli. Pomimo to ryt bizantyński jest pełen majestatu i namaszczenia. Używają go Grecy, Syryjczycy, Egipcjanie-melchici, przeważna większość Słowian, Rumuni, Gruzini — ok. 7 miljonów katolików i 147 miljonów schizmatyków.

[1]) Aby nie rozdzielać niezbyt obszernego materjału, dzieje poszczególnych Kłów wschodnich po r. 1000 zostały podane bez względu na podział na epoki.

I. Kościół grecki.

Vacant, Dictionnaire de théologie cath. (Constantinopole, Chypre), *Pargoire*. L'Eglise byzantine de 527 à 847, Paris 1905; *Schmitt*, Kritische Geschichte der neugriech. und russischen Kirche, Mainz 1840; *Schelstrate*, Acta orientalis Ecclesiae contra Lutheri haeresim, Romae 1839; *Pichler*, Der Patriarch Cyrillus Lukaris und seine Zeit, München 1862; *Michalcescu*, Die Bekenntnisse der griech. orient. Kirche, Leipzig 1904; *Leib*, Rom, Kiev et Byzance à la fin du XI s., Paris 1924.

Kościół grecki składa się obecnie z trzech niezależnych od siebie jednostek: patrjarchatu konstantynopolitańskiego, Kościoła helleńskiego i Cerkwi na Cyprze.

a) Patrjarchat konstantynopolitański.

Po r. 1054 następcy Cerularjusza na patrjarszej stolicy nie utrzymywali stosunków z papieżami, Wschód jednak wzięty jako całość jeszcze przez kilkadziesiąt lat nie zdawał sobie należycie z tego sprawy, iż zerwał z Rzymem. Na Zachodzie przez pewien czas nie miano też o tem jasnego pojęcia. Z początkiem jednak XII w. stosunki między Wschodem a Zachodem znacznie się zaostrzyły; przepaść między nimi z biegiem lat stawała się coraz większa. Ani unja florencka ani upadek Konstantynopola nie zaradziły złemu.

Gdy Turcy opanowali Konstantynopol i położyli koniec istnieniu cesarstwa greckiego (1453), stanowisko carogrodzkiego patrjarchy zupełnie się zmieniło. Od sułtana musiał wypraszać dla siebie inwestyturę. Był zmuszony porzucić wspaniałą swą rezydencję i zamieszkać w jednej z dzielnic Konstantynopola, w Fanarze. Zabrano mu sławną na świat cały jego katedrę. Był on w oczach Turków głową religji pogardzanej i zaledwie tolerowanej. Ludność chrześcijańska została obłożona wielkiemi podatkami i tylko za wielką opłatą mogła budować nowe i naprawiać zniszczone świątynie. Porządku hierarchicznego Turcy nie naruszyli, zastrzegli sobie tylko zatwierdzanie w godności wszystkich patrjarchów, metropolitów i biskupów.

Patrjarcha wnet się oswoił ze zmianą swego położenia, tem więcej iż Mahomet II nadał mu 1454 r. znaczną cywilną władzę nad wszystkimi chrześcijanami swego państwa, a było ono olbrzymie i wciąż wskutek nowych podbojów się zwiększało. Z wyjątkiem Rosji, która wcześnie z pod wpływu Carogrodu się wyswobodziła, i małej Czarnogóry, władza patrjarchy kplskiego rozciągała się na wszystkich schizmatyków. Patrjarchowie: antjocheński, jerozolimski, aleksandryjski stali się jego powolnymi sługami. Z tem wszystkiem patrjarcha nie był nigdy bezpieczny na swej stolicy. Sułtan, ilekroć zechciał, mógł się go pozbyć, a innego na jego miejsce osadzić, co

się dosyć często przytrafiało, czy to z powodu intryg, czy też w celu wyłudzenia pieniędzy od nowego patrjarchy.

Wiek XIX przyniósł niemałe zmiany dla patrjarchatu. W miarę upadku potęgi tureckiej coraz to nowe narody wybijały się na wolność, a o ile były schizmatyckie nie chciały już więcej zależeć od Carogrodu, lecz tworzyły swe własne Cerkwie niezależne. Po wojnie bałkańskiej w r. 1912-3 bardzo mało metropolij patrjarchatowi w Europie pozostało. Poza Albanją, która liczy 4 metropolje i prawie już zerwała stosunki z Konstantynopolem, do patrjarchatu kplskiego należy tylko 45 metropolij (15 w Europie, 24 w Turcji azjatyckiej i 6 na wyspach morza Egejskiego), ogółem ok. 1,800,000 dusz, w tem ok. 60,000 Greków zamieszkałych w Bułgarji [1]).

Po wojnie wszechświatowej zależność patrjarchy od rządu tureckiego jeszcze się bardziej zwiększyła. Patrjarcha Meletios, który naraził się rządowi, musiał zrezygnować (1923). Następca jego, Grzegorz VII, umarł niebawem (1924). Po nim na patrjarszej stolicy zasiadł Konstantyn VI, lecz i on pod naciskiem tureckiego rządu musiał złożyć swą godność (1925).

Co do wewnętrznej organizacji patrjarchatu, to wybór nowego patrjarchy ma się odbyć w 15 dni po zawakowaniu stolicy. W wyborze biorą udział duchowni i świeccy. Listę kandydatów przedkładają rządowi, by niemiłych sobie usunął. Z pozostałych zgromadzenie wybiera trzech, z tych wreszcie większością głosów zostaje obrany patrjarcha. O wyborze zawiadamiają rząd, który potwierdza elekta.

Patrjarcha właściwie jako taki niema żadnej władzy i nic, co obchodzi patrjarchat, bez zezwolenia św. synodu zarządzić nie może. Bez pozwolenia synodu nie może też porozumiewać się z innemi Kościołami lub obcemi rządami.

Co do św. synodu, to składa się on z 12 metropolitów, którzy odbywają narady pod prezydencją patrjarchy. Co roku połowa synodu winna się odnawiać, choć niezawsze to się zachowuje. Synod jest centrem duchownego życia patrjarchatu; do niego należą wszystkie duchowne sprawy, on obsadza opróżnione stolice biskupie, zarządza monasterami i t. d. — Oprócz synodu istnieje jeszcze „rada“, złożona z 4 metropolitów i 8 świeckich. Jej podlegają szkoły, szpitale i wogóle wszystkie publiczne instytucje patrjarchatu.

---

[1]) W r. 1923 przyłączyły się do patrjarchatu dwie autonomiczne Cerkwie: Finlandji (ok. 50,000 wyznawców) i Estonji (ok. 240,000).

b) Kościół helleński.

Skoro Grecja z pod jarzma tureckiego wybiła się na wolność (1830), regencja, sprawująca rządy pod małoletność powołanego na tron Ottona ks. bawarskiego, oświadczyła iż Kościół Hellady jest niezależny od wszelkiej władzy zagranicznej. Toż samo stwierdzili biskupi 1833 r. Protesty patrjarchy pozostały bez skutku. — W r. 1850 Cerkiew synodalna grecka jako niezależna przez patrjarchat uznana została. — W miarę rozrastania się Grecji, znacznie zwiększyła się ilość należących do niej eparchij. Cerkiew ta aż do najnowszych czasów najzupełniej podlegała władzy świeckiej i stosownie do jej nakazów postępowała. W r. 1917 dla przypodobania się królowi Konstantynowi rzuciła klątwę na Venizelosa, a w kilka miesięcy później, gdy po wypędzeniu króla Venizelos przyszedł do władzy, obłożyła klątwą Konstantyna. W latach powojennych Cerkiew helleńska rozpoczęła starania o uniezależnienie się od państwa.

W r. 1922 na Kościół helleński składały się 24 metropolje i 24 biskupstwa — ok. 4,500,000 dusz.

Cerkiew helleńska jest do głębi przejęta nienawiścią do katolicyzmu; kapłanom katolickim niewolno rozwijać jakiejkolwiek propagandy religijnej między schizmatykami. Nie grają jednak w tem roli względy dobro wiary mające na celu. — Z wiary bowiem w Grecji w znacznej części pozostały tylko zewnętrzne ceremonje; ducha wyniszczył materjalizm. Wyższe sfery przeważnie są niewierzące. Masonerja i tutaj robi swoje. Niedostateczność nauczania religijnego w szkołach, brak ducha gorliwości wśród kleru nie rokuje nadziei, iżby stosunki religijne kraju mogły się poprawić.

c) Cerkiew na Cyprze.

Anglicy po zajęciu wyspy w r. 1878 przyznali tamtejszym schizmatykom zupełną wolność religijną.—Organizacja kościelna wyspy składa się z arcybiskupstwa i trzech biskupstw. Liczba schizmatyków na Cyprze w r. 1911 wynosiła 213,500.

. . . . . .

Co do życia zakonnego w Kościele greckim, to ma on wielką liczbę mnichów, nie posiadających przeważnie święceń kapłańskich i trudniących się jedynie pracą ręczną i modlitwą. Wszyscy trzymają się reguły św. Bazylego, choć poszczególne klasztory niezawsze

zachowują też same przepisy. Najwięcej monasterów znajduje się na górze Athos [1]).

Luteranie w wieku 16-tym niemało podjęli starań, aby pozyskać sobie patrjarchów carogrodzkich. Gdy mianowicie Jozafat II (1555—1565) wyprawił swego diakona Demetrjusza do Wittenbergu w celu przekonania się, jakie tam głoszą zasady, wówczas Melanchton przesłał patrjarsze przełożone na język grecki wyznanie augsburskie oraz list pełen uprzejmości. Ale dostojnik carogrodzki, widząc takie skażenie wiary i nieprzebytą różnicę pomiędzy nowatorstwem niemieckiem, a tem, czego się Wschód trzyma, nie dał mu żadnej odpowiedzi. W lat kilka potem teologowie z Tybingi (Jakób Andreä i Marcin Crusius) nawiązali korespondencję z Jeremjaszem II [2]), zapraszając go do przyjęcia luteranizmu. Na pierwszy ich list patrjarcha odpowiedział wykładem nauki greckiej, która nie da się pogodzić z wyrażonemi przez nich zasadami; na drugi zaś, będący apologją wyznania augsburskiego, oświadczył, aby mu dali pokój i więcej nie zaprzątali go swemi rozprawami teologicznemi. Nie lepiej poszło kalwinom, którzy wiele sobie obiecywali po patrjarsze *Cyrylu Lukarisie* (1621—1638). Był to Grek, urodzony na Krecie, wykształcony w Genewie, gdzie się przejął zasadami Kalwina. Powróciwszy na Wschód, otrzymał godność archimandryty i został wysłany na Ruś i Litwę, aby przeciwdziałał zawiązanej unji Kościoła ruskiego z rzymskim. Wyniesiony potem na godność aleksandryjskiego patrjarchy (1602) i wspierany przez Anglję i Holandję, nad tem głównie pracował, aby zasady kalwińskie przeszczepić do Kościoła greckiego. Przy pomocy intryg i zabiegów wdarł się na stolicę carogrodzką i ogłosił 1629 wyznanie wiary, ułożone w duchu kalwińskim. Grecy, obruszeni na niego, złożyli go z godności, jednak dzięki przekupstwu i protekcji posła holenderskiego kilkakrotnie wracał na urząd patrjarszy. Wreszcie oburzenie ludu i duchowieństwa doszło do ostatecznych granic, synod kplski uznał go za heretyka, a sułtan podejrze-

[1]) Długość tej góry, albo raczej półwyspu, wynosi ok. 56 kilometrów, szerokość od 2 do 10 km. Obecnie cała ta przestrzeń jest zamieszkana wyłącznie przez mnichów greckich, rosyjskich, bułgarskich, serbskich, rumuńskich—stanowią oni mniszą republikę. Rządzi nią rada, złożona z 20 członków, delegowanych przez 20 głównych monasterów półwyspu (17 greckich, 1 serbski, 1 bułgarski, 1 rosyjski). W r. 1913 liczyły one 3,742 członków. Prócz tego istnieje jeszcze na Athosie cały szereg mniejszych klasztorów: 12 skitów, 204 kelij, 667 ermitaży, tak iż ogólna liczba mnichów na Athosie wynosiła we wspomnianym roku 6345. *Czerminski*, Na górze Athos wśród mniszej republiki, Kraków 1908.

[2]) Był patrjarchą kplskim w latach 1572—9; 1580—84; 1586—95 (*Vacant*, Dictionnaire, III, 1311).

wając Lukarisa o zdradę, kazał go udusić i wrzucić do morza (1608). Następnie dwa synody greckie potępiły naukę kalwińską w wyrazach równobrzmiących z nauką Kościoła katolickiego.

O usposobieniu patrjarchów względem Kościoła katolickiego świadczy najlepiej to, iż co rok w pierwszą niedzielę W. Postu patrjarcha carogrodzki uroczyście ekskomunikuje katolików wspólnie ze wszystkimi heretykami.

Treść całej nauki wiary, którą nowszy Kościół grecki wyznaje, zawiera się w książce schizmatyckiego metropolity kijowskiego Piotra Mogiły († 1647) p. t. *Prawowierne wyznanie wschodniego, katolickiego i apostolskiego Kościoła.* Dzieło powyższe, przyjęte uroczyście przez wszystkich 4 patrjarchów Wschodu na synodzie w Kplu 1643 r., ma wielką powagę u Greków.

Odnośnie do różnic dogmatycznych, jakie dzielą Kościół grecki i prawie wszystkie wschodnie Kościoły od katolicyzmu, to dotyczą one nietylko pochodzenia Ducha św., Niepok. Poczęcia M. B., powagi i nieomylności ojca św., czyśćca i t. d., lecz i Sakramentologji. Nauka Kłów wschodnich o Sakramentach w bardzo wielu punktach różni się od nauki katolickiej.

Papieże w ciągu wieków różne podejmowali starania, aby Greków pozyskać dla jedności kościelnej. Grzegorz XIII założył w Rzymie kolegjum greckie celem przygotowania kapłanów, którzyby mogli pracować pomiędzy swoimi ziomkami. Ten sam cel p. in. miało na oku powołane do życia przez Urbana VIII kolegjum Propagandy. Uczeni Grecy, zjednoczeni z Kościołem rzymskim (np. Leon Allatius, kustosz bibljoteki watykańskiej, † 1669), w dziełach swoich wykazywali możliwość unji kościelnej Wschodu z Zachodem. Nad pozyskaniem Greków dla unji pracowali też jezuici, działający w Kplu od końca wieku 16-go. Usiłowania te jednak nie dały prawie żadnych pozytywnych rezultatów. — W granicach Turcji udało się pozyskać dla unji zaledwie ok. 1200 Greków. Zrazu podlegali delegatowi apostolskiemu, rezydującemu w Konstantynopolu, od r. 1911 mają biskupa swego obrządku, który w stolicy Turcji zamieszkuje. — Lepiej poszło z pozyskaniem dla unji t. zw. Italo-Greków (Greków i Albańczyków), zamieszkałych we Włoszech, przeważnie w Kalabrji i Apulji. Nieliczne ich kolonje są również na Korsyce, Malcie, w Tunisie i Algierze, ogółem ok. 62,000 dusz. Dawniej podlegali bpom łacińskim, w których diecezjach mieszkali. Od r. 1919 mają własnego biskupa, rezydującego w Lungro. Ok. 20,000 Italo-Greków wyemigrowało do Stanów Zjed.; nie mając tam własnych kapłanów, uczęszczają do kościołów łacińskich. Italo-Grecy przyjęli niektóre święta łacińskie

i wiele z nabożeństw Kościoła rzymskiego, jako to drogę krzyżową, majowe nabożeństwo, szkaplerze i t. d.

W r. 1913 powstała na Węgrzech diec. Hajdu-Dorogh, złożona z ruskich i rumuńskich unickich parafij. Językiem liturgicznym używanym w tej diecezji, jak i wogóle w całym Kle greckim, jest starogrecki. Wiernych 73,225 (1913 r.).

2. Melchici.

Ata, Abrégé de l'hist. de la nation des Grecs melch. cath., Beirut 1884; *Vacant*, Dictionnaire (Antiochie, Alexandrie); *Vailhé*, Formation du patriarcat de Jérusalem (Echos d'Orient, 1910).

Południową część imperjum bizantyńskiego zamieszkiwali przeważnie Syryjczycy, podlegli patrjarchom antjocheńskiemu i jerozolimskiemu, i Egipcjanie, podlegający patrjarsze aleksandryjskiemu. Część ich tylko przyjęła uchwały soboru chalcedońskiego 451 r. — schizmatycy nazwali ich melchitami (§ 45). Część tych melchitów w późniejszych czasach odpadła do monoteletyzmu (maronici), reszta zaś do schizmy greckiej. Ci ostatni mają obecnie trzy patrjarchaty: antjocheński, jerozolimski, aleksandryjski i autokefaliczne arcybstwo Synaju.

a) Patrjarchat antjocheński.

(Język liturgiczny arabski).

Władza patrjarchy, rezydującego obecnie w Damaszku, rozciąga się na prowincje: Bejrut, Damaszek, Alepo, Adana, Diarbekir, Erzerum, Mamouret-el-Aziz. Na tym obszarze istnieje 13 schizmatyckich metropolij. Rządy patrjarchatu pozostają prawie wyłącznie w rękach Greków, choć liczebnie są o wiele słabsi od Syryjczyków (na 300,000—20,000 Greków). Patrjarcha jest prezesem św. synodu. Niemały wpływ na rządy patrjarchatu ma rada narodowa, złożona z 4 metropolitów i 8 świeckich.

Pierwsze poważne próby nawiązania unji z Rzymem objawiają się w Syrji w XVI i XVII w., lecz nie były to trwałe nawrócenia. Dopiero 1709 r. patrjarcha Cyryl V uznał formalnie powagę ojca św. i kilku biskupów za sobą pociągnął. Jego następca Cyryl VI Thanas (1724—59), dawniejszy uczeń Propagandy, wiele dla unji zdziałał. Niestety jego działalności w tym względzie stanęły na przeszkodzie intrygi jednego z mnichów schizmatyckich, który za patrjarchę antjocheńskiego się ogłosił i przeważną część wiernych za sobą pociągnął. Odtąd dwóch jest patrjarchów antjocheńsko-melchickich:

katolicki [1]) i schizmatycki. Niemało w ciągu XIX w. katolicy Syrji musieli znieść prześladowań ze strony schizmatyków, podburzanych przez Rosję. Patrjarcha katolicki nie ma stałej rezydencji; zamieszkuje przeważnie w Bejrucie, Kairze lub Aleksandrji. Od niego zależy 5 metropolitów i 7 biskupów — ok. 165,000 wiernych, zamieszkałych w Syrji (142,500), Palestynie, Egipcie (10,000), Stanach Zjedn. (10,000).

b) Patrjarchat jerozolimski.

(Język liturg. arabski i starogrecki).

Cały prawie wiek XIX przeszedł w tym patrjarchacie pod hasłem walk Syryjczyków, domagających się praw w Kościele, z nielicznymi tu Grekami. Hierarchja patrjarchatu składa się oprócz patrjarchy z 2 metropolitów i 10 arcybiskupów. Wyższy kler rekrutuje się wyłącznie z Bractwa św. Grobu, mającego w Jerozolimie 17 i na prowincyj 18 klasztorów. Liczba wiernych 45,000, w tem ok. 300 Greków.

c) Patrjarchat aleksandryjski.

(Język liturg. arabski i starogrecki).

Patrjarcha rezyduje w Kairze lub w Aleksandrji. Podlega mu 6 metropolitów. Św. synod ma te same prawa, co i kplski. Wiernych ok. 100,000, w tem $^3/_4$ Greków, to też ich wpływ w patrjarchacie jest dominujący.

d) Arcybiskupstwo Synaju.

(Język liturg. starogrecki).

Jest to najmniejsza z autokefalicznych schizmatyckich Cerkwi. — Arcybiskupowi, który jest zarazem igumenem monasteru św. Katarzyny, podlega oprócz ok. 50 mnichów, tyluż mniej więcej koczujących w pobliżu Beduinów. — Niezależność arcybstwa Synaju synod kplski uznał jeszcze w r. 1575 — potwierdził to uznanie 1782 r. [2]).

3. Cerkwie słowiańskie.

(Język liturg. starosłowiański).

a) Cerkiew rosyjska.

Pierling, Rome et Moscou (1547 — 1579), Paris 1883; *tenże*, Antonii Possevini Missio moscovitica. Parisiis 1882; *tenże*, Un Nonce du Pape en Moscou, Paris 1884;

[1]) Językiem liturg. katolików melchitów jest arabski.
[2]) *Szczepański*, Na Synaju, Kraków 1908.

tenże, Le Saint Siège, la Pologne et Moscou (1582 — 1587), Paris 1885; *tenże*, La Russie et le Saint-Siège, Paris 1912; *tenże*, Papes et Tsars (1547 — 1597), Paris 1889; *tenże*, Les Russes au Concile Florence, Paris 1892; *tenże*, La Russie et l'Orient, Paris 1891. *Boudou*, Le S. Siège et la Russie, Paris 1922; *Knie*, Die russisch-schism. Kirche, Graz 1893; *Theiner*, Versuche des heil. Stuhles in den letzten drei Jahrh. die Völker des Nordens mit der heil. Kirche zu vereinigen, Augsburg 1838; *Gagarin*, Le clergé russe, Bruxelles 1871; *Palmieri*, La Chiesa russa, Firenze 1908; *tenże*, Theologia dogmatica orthodoxa (Ecclesiae graeco-russicae). I. Florent. 1911; *tenie*, La missione politica e religiosa della Polonia, Firenze 1922; *Herbigny*, L'ame religieuse des Russes, Roma 1924; *Służałek*, Nauka Cerkwi rosyjskiej o Sakramencie pokuty, Warszawa-Kraków 1912; *Matulewicz*, Doctrina Russorum de statu justitiae originalis, Cracoviae 1903; *Mohl*, Duchowieństwo zakonne w Cerkwi rosyjskiej, Poznań 1912; *Kade*, Rzut oka na zarząd Cerkwi rosyj. (At. Kapł. 1911); *Dębiński*, Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej, Warszawa 1910; *Haase*, Die religiöse Psyche des russischen Volkes, Leipzig 1921.

Powiedzieliśmy wyżej (§ 64, 5), że cała Słowiańszczyzna wschodnia pod względem kościelnym podzielona była na diecezje, podlegające metropolicie kijowskiemu i wraz z nim zależne od patrjarchów kplskich. Ci ostatni albo potwierdzali metropolitów Kościoła ruskiego, albo nawet sami od siebie posyłali Greków na biskupstwa ruskie. Stąd poszło, że chociaż do początku 12 wieku nie było ostatecznego rozłamu pomiędzy Rzymem a Rusią, to jednak pod wpływem odszczepionego Carogrodu musiało wreszcie nastąpić zerwanie jedności kościelnej. Niewola mongolska, trapiąca (1240 — 1480) licznych Rurykowiczów, w których władaniu znajdowało się rozdrobnione na mnóstwo księstw dziedzictwo św. Włodzimierza, obudzała niekiedy chęci wznowienia religijnego związku z Zachodem w nadziei zbrojnej stamtąd pomocy pko azjatyckim hordom. — Gdy poseł Innocentego IV, Carpini, bawił (1245-7) u Tatarów, zapoznał się z przebywającym tam ks. suzdalskim, Jarosławem. Pod wpływem zachęt Carpiniego, książę począł skłaniać się do unji i podobno ślubował posłowi papieskiemu obedjencję dla Rzymu. Wkrótce potem Jarosław umarł. Zawiadomiony o wszystkiem, Innocenty IV zwrócił się (1248) do syna Jarosława, Aleksandra Newskiego († 1263), i zachęcił go do wypełnienia przyrzeczeń ojca. Niebawem legat Albert, arcyb. Prus, doniósł kurji, iż Aleksander nietylko zamierza przyjąć unję, lecz żąda też utworzenia bpstwa w Pskowie. — Wkrótce jednak potem Aleksander udał się do Tatarów, a po paroletnim tam pobycie wrócił z innemi planami. Rozpatrzywszy się w położeniu, widział on teraz ocalenie Rusi jedynie w powolności dla Ordy; porzucił więc projekt złączenia się z Zachodem, który niewiele pomocy mógł mu użyczyć. Według ruskich latopisów, gdy posłowie papiescy na jego dwór z we-

zwaniem do unji przybyli, odprawił ich z niczem, oświadczając, iż żadnego pouczenia nie potrzebuje [1]).

W czasie gdy Olgierd, w. ks. litewski (1345—77), podbijał Wołyń, Podole, zagarniał Kijów, a Kazimierz Wielki zajmował Czerwoną Ruś pod berło polskie (1340), z pośród drobnych księstw wielkorosyjskich wysunęło się na miejsce naczelne księstwo moskiewskie. Wzmogło się ono zwłaszcza od chwili, gdy książę Jan Kaleta (1327-41) otrzymał od chana Usbeka dla siebie i swych następców tytuł wielkoksiążęcy i ściągnął do swej stolicy metropolitę kijowskiego. — Po zburzeniu bowiem Kijowa przez mongołów, metropolita kijow. Cyryl II (1243—80) często w Włodzimierzu suzdalskim przemieszkiwał, a jego następca, Maksym (1283 — 1305), na stałe przeniósł tam swą siedzibę. — Tak on, jak i jego następcy rządzili Rusią południową przez swych wikarjuszy. Nie podobało się to ze względów politycznych książętom litewskim, tem więcej, iż siedzibą metropolitów stała się Moskwa. Gdy metropolita moskiewski Focjusz (1408— 1431) nie dopełnił przyjętych względem w. księcia Witolda zobowiązań, ten zebrał synod biskupów ruskich w Nowogródku (1414), na którym wybrano na metropolitę kijowskiego Grzegorza Cemblaka, Bułgara (1416 — 1419). W r. 1437 patrjarcha kplski Józef II mianował metropolitą całej Rusi Izydora. Jego starania o pozyskanie Moskwy dla unji, skończyły się uwięzieniem metropolity.

Gdy Iwan Groźny (1533 — 1584) podczas wojny z Polską znalazł się w trudnem położeniu, nawiązał stosunki z Grzegorzem XIII— przyrzekał, iż jeśli Stolica św. dopomoże mu do zawarcia pokoju z Batorym, przyjmie i przeprowadzi w swem państwie unję kościelną. Papież wysłał do Polski swego legata, Antoniego Possewina T. J., który wyjednał u króla Stefana zawarcie rozejmu 1582 r. Otrzymawszy, czego pragnął, Iwan nie myślał o wypełnieniu swoich przyrzeczeń [2]).

Car Teodor Iwanowicz (1584—98), ostatni z rodu Ruryka, za poradą wszechwładnego swego szwagra, Borysa Godunowa, umyślił Kościół rosyjski bardziej uniezależnić od Carogrodu. Gdy patrjarcha kplski Jeremjasz II przybył do Moskwy w celu zbierania jałmużny, zgodził się za opłatą na utworzenie patrjarchatu moskiewskiego. Pierwszym patrjarchą został Job, metropolita moskiewski, któremu car, będący właściwą głową Cerkwi, wręczył insygnja patrjarsze (1589).

---

[1]) *Abraham*, Powstanie organizacji Kła łaciń. na Rusi, Lwów 1904.

[2]) *Zakrzewski*, Stosunki Stolicy Ap. z Iwanem Groźnym, Kraków 1873; *Pierling*, Listy kard. di Como do Possewina (Przegl. pow. 1884).

Synod odbyty w Kplu potwierdził niebawem istnienie nowego patrjarchatu.

Patrjarchowie moskiewscy wywierali znaczny wpływ nawet na sprawy polityczne swej ojczyzny. Najznakomitszym z nich był Nikon (1652-58); ten jednak skoro się zabrał do ulepszenia liturgicznych ksiąg cerkiewnych, taką wywołał burzę, iż musiał złożyć swą godność.

Piotr Wielki (1689—1725) dokonał znacznej zmiany w hierachicznej organizacji Kościoła rosyjskiego. Nie życząc sobie mieć obok siebie tak rozległej władzy, jaką piastował najwyższy dostojnik duchowny w jego państwie, postanowił znieść patrjarchat moskiewski. Po śmierci patrjarchy Adrjana (1700) oddał zarząd Cerkwi Stefanowi Jaworskiemu, arcybpowi riazańskiemu, którego mianował administratorem patrjarchatu. Wreszcie, po oświadczeniu, że nie widzi potrzeby mianowania nowego patrjarchy, ukazem z r. 1721, idąc za radą swego nauczyciela Leforta, kalwina, wprowadził odmienną od dotychczasowej formę zarządu kościelnego, t. zw. *święty synod*, którego członkowie byli mianowani przez cara z grona duchowieństwa i urzędników świeckich. Jeden z nich—oberprokurator—przedstawiał w radzie osobę panującego. On poddawał materje do narad i miał głos rozstrzygający.

Ustawy państwowe pod surowemi karami wzbraniały przechodzić z wyznania państwowego na inne; dopiero ukaz tolerancyjny z 30 kwietnia 1905 r. znaczną pod tym względem wprowadził odmianę.

Bolszewizm do fundamentów wstrząsnął Cerkwią rosyjską, która swej głowy — cara — została pozbawiona. Wprawdzie w r. 1917 został wskrzeszony patrjarchat moskiewski (patrjarcha Tichon † 1925), jednakże pod wpływem bolszewików, dążących za wszelką cenę do zniesienia chrześcijaństwa w Rosji, Cerkiew rosyjska niebawem się podzieliła na cały szereg, zwalczających się wzajemnie Cerkwi (Żywa Cerkiew, Cerkiew Odrodzona, Cerkiew Staroapostolska, Cerkiew Wolna Robotnicza i t. d.). Wogóle Cerkiew rosyjska przedstawia obecnie stan chaosu, który wciąż się powiększa [1]).

Jedną z przyczyn, dla których Cerkiew rosyjska tak mało okazała odporności przeciw zakusom bolszewików—to *liczne sekty*. Już od 17 w. trapiło Cerkiew rosyjską sekciarstwo, a przed wojną liczba sekciarzy miała wynosić ok. 20 miljonów. Można ich podzielić na trzy główne kategorje: I. *Raskolnicy* albo *staroobrzędowcy*, inaczej *starowiercy*. Powodem do powstania

---

[1]) *Wasilewski*, Prawosławie wobec bolszewizmu (Przegl. pow. 1923); *Jan Chrzciciel*, Bolszewizm, Kraków 1920.

ich sekty była poprawa tekstu ksiąg liturgicznych, które patrjarcha moskiewski Nikon postanowił poddać gruntownej rewizji i oczyścić z błędów, jakie się z biegiem czasu przez niedbalstwo czy niewiadomość przepisywaczy do nich wcisnęły. Sprowadziwszy z Grecji wiele starożytnych kodeksów, dokonał według tychże niezbędnych poprawek, następnie nakazał wprowadzić do użytku liturgicznego nowe księgi a stare usunąć. Atoli znalazło się wielu świeckich i duchownych, którzy ksiąg tych uznać nie chcieli, twierdząc, że zmieniono tekst pierwotny i zepsuto starożytną wiarę. Odrzucili nadto pewne zmiany w obrzędach, zaprowadzone przez Nikona, i poczytali je za bezbożne. Wreszcie, ogłosiwszy patrjarchę za heretyka, od niego się odłączyli, utworzyli oddzielną jednotę wyznaniową i pomimo prześladowań zdołali utrzymać swą odrębność. Pod koniec 17 wieku starowiercy podzielili się na *popowców*, uznających hierarchję i Sakramenty, i *bezpopowców*, głoszących zanik kapłaństwa. Do pierwszych należą *jednowiercy*, którzy trzymają się dawnych obrzędów, i *białokryniczanie*, którzy otrzymali hierarchję od biskupa w Białej Krynicy na Bukowinie, dokąd część starowierców na schyłku 17 wieku schroniła się przed prześladowaniem; ci mają w Rosji własnych biskupów, lecz rozszczepili się na dwa wrogie sobie obozy. Daleko liczniejsi bezpopowcy są rozdrobnieni na mnóstwo sekt, nic prawie nie mających ze sobą wspólnego; prócz chrztu i czegoś w rodzaju spowiedzi przed duchownym przewodnikiem gminy, żadnych Sakramentów nie uznają. Zewnętrznym praktykom pobożności przypisują wielkie znaczenie; cechuje ich fanatyzm wyznaniowy, posuwający się niekiedy do samobójstwa. Główne ich odłamy, *pomorcy i fiedosiejewcy*, chrzcą na nowo przystępujących do swej sekty; nadto ostatni potępiają w zasadzie małżeństwo, chociaż w praktyce często je tolerują; *filipowcy* za najgłówniejszą cnotę uważają samobójstwo popełnione „w obronie wiary“, odrzucają służbę wojskową i sądy państwowe. — II. *Sekty racjonalistyczne* wytworzyły się pod wpływem Niemców protestantow, sprowadzonych do Rosji przez Piotra W. i otaczanych przezeń szczególniejszą opieką. Do nich należą: *duchoborcy*; ci mają pewne podobieństwo do kwakrów; odrzucają tajemnicę Trójcy św., wszystkie Sakramenty i Kościół widzialny. Chrystus według nich był mądrością Bożą, przechodzącą z jednego człowieka na drugiego i zamieszkującą w każdorazowym przewodniku sekty, którego nazywają „bogiem żywym”. Uznają preegzystencję dusz i wędrówkę ich pośmiertną w innych ludzi lub w zwierzęta; *mołokanie*, podobnie jak duchoborcy, odrzucają Sakramenty, cześć Świętych, obrazów i relikwij; za jedyne źródło wiary przyjmują Pismo św. O Trójcy Przen. uczą bałamutnie, a Chrystusowi przypisują ciało z nieba przyniesione; *sztundyści* stanowią zlepek błędów rozmaitych sekt protestanckich mocno zabarwiony baptyzmem; postów nie uznają, natomiast powstrzymują się od wódki, tytoniu, przekleństw, swarów; sektę ich cechuje znako-

mita i sprężysta organizacja; wierzenia *paszkowców* mają tło luterskie; *tołstojowcy* przyjmują panteistyczno-anarchistyczne zasady głośnego pisarza hr. Leona Tołstoja; *desnyje bracia* wyznają politeizm, antropomorfizm i millenaryzm. — III. *Sekty pseudomistyczne* miały powstać pod wpływem dawnych pozostałości pogańskich i błędów gnostycko-manichejskich, przyniesionych ze Wschodu i dzięki ciemnocie religijnej ludu długie wieki tułających się po Rosji. Bardziej znani z tej kategorji są: *chłysty* (biczownicy); wierzą w wielokrotne wcielanie się Chrystusa; Pismo św. albo zupełnie odrzucają, albo tłumaczą alegorycznie, uczą preegzystencji dusz i metempsychozy. Podstawą ich moralności jest dualizm, uznający ciało za pierwiastek zły, a ducha za dobry. Praktykują biczowanie, potępiają małżeństwo i macierzyństwo, natomiast w praktyce uprawiają rozpustę; *skopcy* (trzebieńcy) różnią się od poprzednich tylko tem, że odrzucają naukę o licznych wcieleniach Chrystusa i że kastrację uważają za warunek konieczny do zbawienia. — Zresztą niepomierne rozdrabnianie się sekt istniejących i ustawiczne tworzenie się nowych prawie uniemożebnia samą nawet ich regestrację. Oczywiście obecne stosunki w Rosji muszą wpłynąć na zwiększenie się jeszcze sekciarstwa wszelkich odcieni.

b. Cerkiew Ruska.

Cerkiew ruska i unja brzeska.

Kulczyński, Specimen ecclesiae ruthenicae, Romae 1859; *Rylło*, Antiquitates eccl. ruth., Supraslii 1755; *Harasiewicz*, Annales eccl. ruth., Leopoli 1862; *Lewicki*, Sprawa unji kościelnej za Jagiełły, Kwart. hist. 1897; *tenże*, Unja florencka, Kraków 1899; *Prochaska*, Dążenia do unji cerkiewnej za Jagiełły (Prz. pow. 1896); *tenże*, Z dziejów unji brzeskiej (Kw. hist. 1896); *tenże*, Obedyencya metropolity kijowskiego Grzegorza Cemblaka złożona Marcinowi V, Kwart. hist. 1896; *Abraham*, Powstanie organizac. Kła łac. na Rusi; *Bartoszewicz*, Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, Kraków 1880; *Likowski*, Historja unji Kościoła ruskiego z rzymskim, Poznań 1875; *Skarga*, O rządzie i jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem, Kraków 1590; *Pełesz*, Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom, Würzburg-Wien 1881, 2 tomy; *Likowski*, Unja Brzeska, Warszawa 1907, *Pierling*, La Russie et le Saint-Siège, études diplomatiques, Paris 1896 - 1907; tomów 4; *tenże*, Les Russes au concile de Florence, (Revue des questions historique 1892); *Fijałek*, Bpstwa greckie w ziemiach ruskich od połowy XIV w. (Kw. hist. 1897); *Brückner*, Spory o unję w dawnej literaturze (Kw. hist. 1896); *Tretiak*, Skarga w dziejach Unji Brzeskiej, Kraków 1912; *Frank*, Z dziejów synodu brzeskiego 1596 r. (Kw. hist. 1895); *Worobiew*, Car Iwan IV i Papa Grigorij XIII (Ruskaja Starina 1894); *Szaraniewicz*, Rzut oka na beneficja Kościoła ruskiego za czasów Rzeczypospolitej, Lwów 1857; *tenże*, Patrjarchat wschodni wobec Kła ruskiego i Rzplitej Polskiej (R. K. H. Ak., t. 8, 10).

Ruś kijowska i halicka więcej niż moskiewska rokowała nadziei, iż połączy się z Kościołem. Wspomnieliśmy już (str. 159) o stosunkach Izasława, księcia kijow., z Grzegorzem VII. — Że na Zachodzie miano nadzieję, iż uda się pod względem religijnym coś dla Rusinów zrobić,

świadczy o tem korespondencja św. Bernarda z Mateuszem, bpem krakow. (ok. 1150), który zapewniał Świętego, iż jeśli on sam na Ruś w celu apostołowania przybędzie, praca jego bez owoców nie zostanie. [1]) Gdy w r. 1214 Andrzej II, król węgier., i Leszek Biały ułożyli się, aby swe dzieci, Kolomana i Salomeę, osadzić na tronie halickim, wtedy Andrzej, pisząc do Innocentego III, doniósł mu, iż lud ruski gotów jest przyjąć unję, byleby mu tylko obrządek pozostawiono.[2])

Na soborze lionskim (1245) był obecny jakiś arcybiskup z Rusi, Piotr. — Przybył zapewne prosić o pomoc przeciw Tatarom.

Innocenty IV wysłał poselstwo do Tatarów, na czele którego stanął franciszkanin Carpini. Ponieważ posłowie papiescy drogę na Ruś obrać mieli, papież postanowił skorzystać ze sposobności i zachęcić Rusinów do połączenia się z Rzymem i przesłał odnośne listy do Daniela, księcia halickiego. Daniel, widząc grożące sobie niebezpieczeństwo ze strony Tatarów, postanowił wraz z bratem swoim Wasylkiem nawiązać unję ze Stolicą św., o czem też papieża zawiadomił. Episkopat ruski również skłaniał się do unji. Daniel zwrócił się do papieża z prośbą o przyjęcie jego dzielnicy pod opiekę Stolicy Ap.—Innocenty IV nietylko przyjął ją w opiekę, lecz również polecił 2 dominikanom, którzy przebywali na Rusi, aby pozostali przy osobie księcia i nadał im różne pełnomocnictwa (1246). Równocześnie rozszerzył legację Alberta, arcybpa Prus, na ziemie ruskie, dozwolił mu wyświęcać biskupów dla tych ziem i wezwał go, aby w sprawie unji natychmiast na Ruś się udał. — Daniel wraz z bratem w początkach 1247 r. wysłał do Lionu uroczyste poselstwo. Rusini żądali, by zachowano ich obrządek — inne warunki dotyczyły spraw politycznych. Nastąpiło porozumienie i Daniel unję zaprzysiągł. Papież, chcąc wynagrodzić księcia, nadał mu koronę królewską. Koronacji dopełnił legat papieski Opizo w r. 1253 w Drohiczynie. — Niestety, unja niebawem upadła; zapewne dlatego, iż nie dała Rusi tych korzyści politycznych, jakich się ta spodziewała. Pomimo jednak upadku unji książęta ruscy niejednokrotnie grozili patrjarchom carogrodzkim przejściem na katolicyzm.

Skoro Kazimierz Wielki w r. 1340 zajął Ruś Czerwoną, stał się panem ziem zaludnionych przez licznych schizmatyków. Widząc w jak opłakanym stanie Cerkiew ruska się znajduje, a nie chcąc przymusowo narzucać jej katolicyzmu, zwrócił się do Carogrodu w sprawie wskrzeszenia schizmatyckiej metropolji halickiej. Jego starania

[1]) Mon. Pol. II, 15.
[2]) *Theiner*. Monumenta Pol. I.

w r. 1371 osiągnęły skutek. Niema dowodów, by Kazimierz propagował ideę połączenia Kościoła ruskiego z rzymskim.

Jagiełło przed objęciem tronu polskiego przyrzekł, iż swe ludy nawróci na katolicyzm, i rzeczywiście starał się o wypełnienie swych przyrzeczeń nietylko co do Litwy, lecz i co do krajów ruskich. Dla idei unji z Rzymem zdołał nawet pozyskać metropolitę kijowskiego Cyprjana (1389-1406). Powstał zamiar zwołania w tej sprawie soboru partykularnego na Rusi i zawiązano w tym celu korespondencję z patrjarchą carogrodzkim — ten jednak swego współudziału odmówił.

Pomimo doznanego niepowodzenia, Jagiełło trwał dalej w swych zamiarach przeprowadzenia unji i jego starania o tyle posunęły sprawę naprzód, iż w r. 1418 metropolita kijowski Grzegorz Cemblak (1416-19) stanął w licznym różnojęzycznym orszaku na soborze w Konstancji i w swej mowie do Marcina V wyraził życzenie porzucenia schizmy. Jednakże i tym razem z nieznanych powodów do unji nie przyszło.

Następca Cemblaka, Gerazym, był także przyjacielem unji, lecz podejrzany o zdradę, został przez Świdrygiełłę skazany na spalenie w Witebsku 1435 r.

Tymczasem pragnienie unji, wywołane przyczynami politycznej natury, i w Carogrodzie odzywać się poczęło. Na soborze bazylejskim sprawą unji również się zajęto; niestety stanowisko tego soboru względem papieża nie było tego rodzaju, by mogło schizmatyków do niej pociągnąć. — Polska zaskoczona powstaniem Świdrygiełły, który unję popierał, nie była dla niej zrazu przychylnie usposobiona; zmieniło się to jednak po pokonaniu Świdrygiełły. [1])

W r. 1437 patrjarcha carogrodzki mianował metropolitą całej Rusi Izydora (Greka czy Bułgara), opata jednego z klasztorów w Kplu, stanowczego zwolennika unji. Udał się on przez Wołoszczyznę i Ruś litewską do Moskwy, gdzie przyjęto go niechętnie, lecz przyzwoicie.— Skoro Izydor postanowił udać się na sobór powszechny, przeniesiony właśnie z Bazylei do Ferrary, Wasyl, w. ks. moskiewski, po pewnym oporze na to mu zezwolił. Wraz z metropolitą wybrali się na sobór: Abraham, bp suzdalski, i nieco niższego duchowieństwa.

Dzieło unji, do czego Izydor bardzo się przyczynił, szczęśliwie we Florencji do skutku zostało doprowadzone. D. 5 lipca 1439 r. odnośny akt podpisano. Co do Abrahama suzdalskiego, to ten podobno zrazu wzbraniał się to uczynić. W dwa miesiące później Izydor wybrał się w drogę powrotną do swej metropolji i to jako legat a latere dla Litwy, Liwonji i całej Rusi; wkrótce potem został miano-

[1]) *Lewicki*, Powstanie Świdrygiełły (Rozpr. K. H., t. 23).

wany kardynałem. Z drogi wysłał list pasterski do swych owieczek, zwiastując im radosne dla chrześcijaństwa zdarzenie — unję obu Kościołów. Przyjęty z honorami w Krakowie, udał się następnie na Ruś koronną i litewską, aby unję ogłosić i przeprowadzić. Choć jednak, jak się zdaje, zdołał dla niej pozyskać kilku biskupów i książąt, jednakże masy ruskiego ludu miały przeważnie dla unji tylko lekceważenie. Działalność legata była tem trudniejsza, iż biskupi diecezyj łacińskich, na których terenie miał unję z Rusinami przeprowadzać (arcyb. ryski, bp wileński), stali po stronie soboru bazylejskiego i traktowali Izydora jako intruza; nie dziw więc, iż kilku książąt ruskich postanowiło go uwięzić. W początkach 1441 r. legat przybył do Moskwy i akt unji ogłosił. Wtedy w. ks. Wasyl zwołał synod bpów schizmatyckich, na którym Izydora potępiono. Wraz z towarzyszem podróży Grzegorzem został uwięziony w klasztorze czudnowskim. Niebawem jednak obaj zdołali uciec i udali się na Litwę, która tymczasem otwarcie stanęła po stronie soboru bazylejskiego. Wobec takiego położenia nie pozostało Izydorowi nic innego, jak udać się do papieża. Niedługo jednak we Włoszech zabawił — podążył do Grecji; na Ruś zaś wysyłał swych zwolenników, aby dla dobra unji pracowali. Być może, iż za jego staraniem król Władysław III wydał 1443 r. przywilej na rzecz ruskiego Kościoła unickiego, nadający mu takież prawa, jakie Kościół łaciński posiadał. [1])

Niewypowiedzianą szkodę dziełu unji zadała klęska warneńska. Grecy stracili nadzieję, żeby Zachód im mógł dopomóc, a więc zabrakło powodów, które do unji ich skłoniły. I w ziemiach podległych Kazimierzowi Jagiellończykowi niebawem dziełu połączenia Kościołów zadano cios stanowczy. — W r. 1448 metropolitą moskiewskim został schizmatyk Jona. Ten usilnie się starał o uznanie także na Rusi litewskiej i rzeczywiście na przedstawienia Wasyla Kazimierz Jag. 1451 r. uznał władzę Jony także i nad Rusią polską. [2])

[1]) W tym okresie, w r. 1432, przyszło do częściowego równouprawnienia szlachty katolickiej i schizmatyckiej na Wołyniu; częściowe to równouprawnienie w r. 1434 rozciągnięto na całą Litwę. Ostatnie ograniczenie praw schizmatyków zniesiono w r. 1563. *Czermak*, Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie, 1432-1563 (Rozpr. Kom. Hist. Ak., t. 44); *Chodynicki*, Geneza równouprawnienia schizmatyków w w. ks. Litewskiem (Przegl. hist., t. 22).

[2]) Jaka była przyczyna tego kroku króla, który tegoż roku pisał do św. Jana Kapistrana (7 wrz. 1451 r.), żeby przybył do Polski i pracował nad nawróceniem Rusinów, trudno powiedzieć. Lewicki sądzi (Unja florencka), że tak król, jak i kardynał Oleśnicki, który pisał do papieża, żeby skłonił Kapistrana ze względu na Ruś do przybycia do Polski, chcieli unji, lecz połączonej z ujednostajnieniem obrządku. — Unję, w formie przyjętej przez sobór florencki, ówczesne sfery rządzące w Polsce uważały za półśrodek i to dla dobra kraju szkodliwy.

Stolica św. nie dała jednak za wygraną. — W r. 1458 nastąpiło porozumienie między kurją a Kazimierzem, na mocy którego metropolję ruską podzielono na górną (moskiewską) i dolną, będącą we władaniu Polski. Dolna otrzymała własnego metropolitę kijowskiego, wspomnianego powyżej Grzegorza (1458-1472), któremu poddano jako sufraganje 9 biskupstw ruskich, będących w granicach Polski.[1]) Pasterze tych diecezyj, wypowiedziawszy posłuszeństwo moskiewskiemu Jonie, poddali się Grzegorzowi. Atoli kilkunastoletnie rządy tego gorliwego metropolity nie zdołały pociągnąć do unji wszystkich Rusinów, a jego następcy, z wyjątkiem Józefa II Sołtana, nic nie uczynili dla wzmocnienia jedności kościelnej: nawet katolickie uczucia niektórych były bardzo wątpliwe; jeżeli się otwarcie nie przyznawali do dyzunji, czynili to prawdopodobnie przez wzgląd na króla Kazimierza. Tak stały rzeczy do r. 1519, w którym Helena, córka Iwana III Wasilewicza[2]) i wdowa po królu Aleksandrze, wyjednała u Zygmunta Starego metropolję kijowską dla swego kapelana, dyzunity Jonasza. Odtąd dyzunja pod berłem polskiem żadnej nie napotyka zapory. Następcy Jonasza są wszyscy otwartymi przeciwnikami jedności kościelnej i tem łatwiej szerzą schizmę, że z jednej strony Zygmunt I i Zygmunt August obojętnem patrzą okiem na sprawy Kościoła wschodniego, a z drugiej Kościół łaciński w Koronie i na Litwie zdawał się rozpadać pod wpływem protestantyzmu. Gdy wielka część szlachty ruskiej odpada w 16-tym wieku do herezji, zwłaszcza do kalwinizmu, ogół ludu i duchowieństwa ruskiego tem mocniej stoi na stanowisku Cerkwi przedflorenckiej.

Odmienną postać przybierają sprawy kościelne za Zygmunta III (1587 — 1632). Najbardziej przyłożyło do tego ręki Towarzystwo Jezusowe, które w drugiej połowie 16 wieku osiedliło się na Litwie, a nieco później na Rusi. Miało ono za główne zadanie walkę z protestantyzmem, atoli wobec imponującej liczbą dyzunji, składającej się z ciemnego ludu, mało pod względem religijnym oświeconej szlachty i moralnie upadłego duchowieństwa, w tę stronę zwróciło także apostolską swą pracę. Działało przez szkoły, na kazalnicy i piórem. Jednym z najczynniejszych w tej mierze był *ks. Skarga*, który swe dzieło „O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem“ dedykował (1577) księciu Konstantemu Ostrogskiemu, wojewodzie kijowskiemu, największemu magnatowi w Polsce, patronowi 1000

[1]) Brjańskie, smoleńskie, przemyskie, turowskie, łuckie, włodzimierskie, połockie, chełmskie i halickie.

[2]) *Koneczny*, Sprawy religijne i cerkiewne w państwie Iwana III (Przegl. pow. 1924).

cerkwi ruskich i dwóch biskupstw: łuckiego i turowskiego. Książka sprawiła nadzwyczajne wrażenie pomiędzy Rusinami; jedni ją chciwie czytali, drudzy wykupywali i palili z obawy, aby wymowne słowa Skargi nie skłaniały chwiejnych do katolicyzmu. Nadto do obudzenia ruchu na korzyść unji przyczynił się poniekąd i papież Grzegorz XIII, który idąc za radą Possewina, z własnej szkatuły założył w Wilnie 1582 kolegjum dla młodzieży ruskiej i otworzył dla niej kilka burs: w Rzymie (w greckiem kolegjum św. Atanazego), Ołomuńcu, Pradze i Brunsberdze.

Działalność katolików zaczęła, acz powoli, wydawać owoce; rodziła przecież i opozycję ze strony przeciwnej. Prowadziła ją założona 1580 w Ostrogu przez ks. Konstantego Ostrogskiego akademja, pisząc i drukując rozprawy polemiczne; prowadził i kniaź Andrzej Kurbski, łożąc nakład na ruskie wydawnictwa i upominając Rusinów wileńskich, aby nie uczęszczali na nauki i dysputy jezuitów. Wreszcie bardzo poważną przeszkodę wytworzyły bractwa cerkiewne, z których lwowskie i wileńskie podniesione 1589 przez patrjarchę carogrodzkiego Jeremjasza II do godności Stauropigji [1]), wyjęte zostały z pod władzy ordynarjuszów i otrzymały prawo doglądania nietylko niższego duchowieństwa lecz i samych biskupów. Bractwa owe, stosownie do wskazówek odbieranych z Kpla, stały się głównemi twierdzami dyzunji, utrzymując w niej mieszczaństwo i lud pko swym pasterzom, skłonnym do jedności kościelnej. Licząc się z duchem opozycji, Zygmunt III nieprędko byłby się zdobył na poparcie dążeń do unji, gdyby sam patrjarchat carogrodzki nie dał episkopatowi ruskiemu powodu do stanowczego kroku.

Patrjarcha Jeremjasz II, powracając z podróży do Moskwy 1589, zmuszony wejrzeć w liczne skargi i wołania o naprawę Cerkwi w Rzplitej, złożył z urzędu metropolitę kijowskiego Onezyfora Dziewońkę (1579-89) i na przedstawienie króla Zygmunta, acz podobno niechętnie, mianował na tę godność archimandrytę *Michała Rahozę*. Nie ufając atoli ostatniemu, przed wyjazdem z Polski poruczył *Terleckiemu*, łuckiemu władyce, urząd egzarchy, czyli swego namiestnika nad Rusią z bardzo obszerną władzą, i tym sposobem postawił go nad samym metropolitą. Zniechęcił przez to do siebie Rahozę, ale zawiódł się i na Terleckim, biskupie sumiennym, energicznym i gorliwym, który, pragnąc odrodzenia Cerkwi, rozumiał, że najskutecz-

[1]) Od σταυρός = krzyż = πηγνυμι = zatknąć. Na znak, iż dane bractwo bezpośrednio od patrjarchy zależy, patrjarcha kazał na drzwiach cerkwi brackiej zatykać swój trójramienny krzyż patrjarszy.

niej dojdzie do celu na drodze zjednoczenia z Kościołem rzymskim. Terlecki zachęcany przez Maciejowskiego, łacińskiego biskupa w Łucku, postanowił przyłożyć ręki do wielkiego przedsięwzięcia. Jako drugi inicjator stanął Gedeon Bałaban, władyka lwowski, człowiek lichego charakteru, który wojując z bractwem stauropigjalnem, umyślił wyłamać się z pod jurysdykcji patrjarchy. Osobistemi staraniami pozyskał Terlecki dla swych zamiarów metropolitę i innych biskupów, a pomiędzy nimi wielkiej zacności męża, Hipacego Pocieja, który po śmierci żony, za namową księcia Ostrogskiego, zrezygnował z kasztelanji brzeskiej i otrzymał od Zygmunta III nominację na biskupstwo włodzimierskie 1593. Po długich staraniach obu wymienionych dostojników na zjeździe w Brześciu litewskim (12 czerwca 1595 r.) ułożono dwie prośby, które następnie wszyscy biskupi ruscy podpisali: jedna była wystosowana do papieża Klemensa VIII, druga do króla Zygmunta. W pierwszej dostojnicy Cerkwi oznajmują głowie Kościoła swoje przystąpienie do unji, zawartej niegdyś we Florencji, byleby im papież zawarował nietykalność liturgji wschodniej i wszystkich obrzędów cerkiewnych [1]). W drugiej p. in. prosili o zrównanie duchowieństwa ruskiego z łacińskiem w prawach i przywilejach i krzeseł dla siebie w senacie. Zygmunt III warunki przyjął, wznowił przywilej Władysława Warneńczyka z r. 1443, równający duchowieństwo obu obrządków i obiecał postarać się w sejmie o dopuszczenie do senatu władyków ruskich. Poczem delegowani od synodu Pociej i Terlecki udali się do Rzymu, aby w imieniu całego episkopatu ruskiego złożyć hołd namiestnikowi Chrystusa Pana. Klemens VIII przyjął ich łaskawie, zatwierdził akt unji bullą *Magnus Dominus* (1595) i zawarował całość wschodniego obrządku.

Po powrocie delegatów do kraju metropolita zwołał *synod do Brześcia litewskiego (6-10 paźdz. 1596)*, aby uroczyście akt dokonanej unji ogłosić. Stawiło się atoli już tylko sześciu władyków, ponieważ dwaj inni (Bałaban lwowski i Kopestyński przemyski) porzucili pierwotny zamiar. Wpłynął na to zerwanie solidarności książę Ostrogski obrażony, że bez niego wzięto się do tak ważnej sprawy i obałamucony przez protestantów, których trzymał na swym dworze i w założonej przez się uczelni ostrogskiej. Zjechali także na synod przedstawiciele Sto-

[1]) Na tym dokumencie podpisali się: Michał Rahoza metropolita kijowski, halicki i całej Rusi, Hipacy Pociej bp włodzimierski i brzeski, Cyryl Terlecki bp łucki i ostrogski, Grzegorz Zachorski nominat arcyb. połocki i witebski, Michał Kopestyński bp przemyski i samborski, Gedeon Bałaban bp lwowski, Dionizy Zbirujski bp chełmski, Leonty Pełczycki bp piński i turowski († 1595) i jego koadjutor i następca Jonasz Hohoł archimandryta kobryński.

licy Ap., trzej biskupi łacińscy [1]), wraz z pełnomocnikami króla Zygmunta [2]). Metropolita Rahoza odnowił akt unji w cerkwi św. Mikołaja, podpisany przez obecnych i odczytany z mównicy przez arcybpa połockiego, poczem wszyscy obecni udali się do łacińskiego kościoła Panny Marji, gdzie odśpiewano Te Deum. Synod zamknięto uroczystem nabożeństwem, podczas którego Skarga wygłosił kazanie o jedności Kościoła i o pożytkach z unji płynących.

Wspomniani dwaj władycy, lwowski i przemyski, przybyli wprawdzie do Brześcia wraz z księciem Ostrogskim i niektórymi innymi poplecznikami dyzunji, atoli na wezwanie synodu nietylko się nie stawili, lecz na osobnem zgromadzeniu przyrzekli wszystkiemi siłami dyzunję popierać. Tak więc dwie diecezje ruskie w granicach Rzplitej pozostały nadal w rękach dyzunitów.

Kościół ruski po unji brzeskiej.

Bibl. ob. § 176 ; *Guépin*, Żywot św Józafata Kuncewicza, Lwów 1885; *Urban*, Św. Józafat, Kraków 1906; *Szaraniewicz*, Rzut oka na beneficja Kościoła ruskiego za czasów Rzplitej pol., Lwów 1875; *Kalinka*, Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Poznań 1868; *tenże*, Sprawa unji na sejmie czteroletnim, Lwów 1884; *Likowski*, Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi wXVIII i XIX wieku, Warszawa 1906, 2 tomy; *Grabowski*, Z dziejów literatury unicko-prawosł. w Polsce, 1630-1700, Poznań 1922; *Rumbold z Połocka*, Rafał Korsak metrop. Rusi, † 1642 (Przegl. hist. t. 3, 4); *Prochaska*, Św. Józafat Kuncewicz a polityk litewski (Przegl. pow. 1923); *tenże*, Władyka Krupecki w walce z dyzunją (tamże 1918, 1919); *tenże*, Z walki o tron władyczy przemyski (tamże 1920); *tenże*, Walka Szumlańskiego z Winnickim (tamże 1921); *tenże*, Charakterystyka metrop. Winnickiego (tamże 1922); *tenże*, Władyka Winnicki wobec bazyljanów (tamże); *Hofman*. Der hl. Josaphat, Rom 1923.

Unja brzeska nie wszystkich Rusinów polskich pogodziła z Kościołem powszechnym. Tylko *dwie trzecie* narodu ją przyjęło, pozostała część tworzyła jeszcze potężną siłę, aby się móc pokusić o przywrócenie dyzunji w dawniejszym zakresie. Prócz dwóch biskupów stała po jej stronie głośna Ławra Pieczarska; naddnieprzańska okolica Kijowa [3]), cała kozaczyzna zaporoska i bractwa cerkiewne w różnych miastach (Wilno, Lwów, Mohylew, Kijów) były potężną ostoją schizmy; szlachta ukraińska i wołyńska, pociągnięta przez Ostrogskiego, stała również po stronie dyzunji. Książę Ostrogski nie wahał się nawet

[1]) Dymitr Solikowski arcybp lwowski, Bernard Maciejowski bp łucki i Stanisław Gomoliński bp chełmski.

[2]) Mikołaj Krzysztof ks. Radziwiłł wojewoda trocki, Leon Sapieha kanclerz w. litewski i Dymitr Halecki podskarbi lit.

[3]) Z tego powodu metropolici, nie mogąc bezpiecznie przebywać w Kijowie, od czasu unji brzeskiej stale rezydowali w Wilnie.

zawrzeć ugody z protestantami polskimi w Wilnie 1599, celem wspólnego działania pko katolikom i utrzymywał cały zastęp pisarzy pamflecistów, których celem było zohydzanie unji [1]). Nie przepomniano też o agitacji na sejmach, nękaniu władyków unickich procesami i wytwarzaniu dla nich wszelkich możliwych trudności. Rzecz naturalna, że i patrjarchowie carogrodzcy nie patrzyli obojętnem okiem na to, co się w Polsce działo i wszelkich używali środków do przywrócenia swych wpływów i powagi na Rusi. Cyryl Lukaris posunął agitację tak dalece, że przysłał do Kijowa patrjarchę jerozolimskiego Teofana, który wyświęcił metropolitę i sześciu sufraganów na te same stolice, jakie zajmowali biskupi uniccy, aby tym sposobem postawić biskupa przeciw biskupowi. Naczelne zwierzchnictwo w wskrzeszonej hierarchji dyzunickiej otrzymał archimandryta Pieczarskiej Ławry, Job Borecki; arcybiskupem zaś połockim został Melecy Smotrycki, znany szermierz opozycji w Wilnie. Wieść o tem, co się stało w Kijowie, poruszyła do żywego króla i senat: z powodu jednak iż kraj przechodził wtedy chwile nader krytyczne, gdyż wyprawa wołoska zakończyła się klęską pod Cecorą (1620), a Turcy nową wojnę wypowiedzieli Polsce, Zygmunt nie wystąpił wprost pko Teofanowi i ograniczył się na wydaniu bezskutecznych uniwersałów do miast litewskich i ruskich, aby samozwańczych biskupów chwytano i wedle praw krajowych karano.

Zresztą i sami łacinnicy nie zrozumieli całej doniosłości unji, z czego korzystając dyzunici podnosili ustawicznie krzyki i utyskiwania, a wspierani przez protestantów, domagali się uznania hierarchji, ustanowionej przez Teofana, i w tym celu złożyli memorjał senatowi podczas sejmu 1623. Na czynione zaś biskupom unickim zarzuty ci ostatni nawet bronić się nie mogli w senacie, ponieważ nie mieli tam prawa głosu. Jednym też z największych błędów ze strony panów duchownych i świeckich było niedopuszczenie do senatorskiej godności dostojników ruskiego Kościoła, choć im to król przyrzekł się wystarać [2]). Życzliwy stale unitom Zygmunt III, ile mógł, bronił ich sprawy; lecz zaledwie świat ten 1632 pożegnał, 30,000 kozaków stanęło pod bronią, podnosząc dawne żądania dyzunji i grożąc, że w razie odmowy ogniem i mieczem wywalczą należne swej Cerkwi prawa.

---

[1]) Wybitniejszymi z pośród nich byli: Krzysztof Broński arjanin, piszący pod pseudonimem Philaleta; anonim kleryk ostrogski i Stefan Zizania.

[2]) Dopiero sejm czteroletni (29 lipca 1790 r.) przyznał metropolicie kijowskiemu krzesło w senacie (Volumina legum, IX, 176).

Władysław IV, aby ich uspokoić i zarazem zapewnić sobie koronę królewską, zgodził się w paktach konwentach na uznanie hierarchji dyzunickiej, mającej się składać z metropolity i czterech biskupów [1]), oraz zapewnił im posiadanie cerkwi, które były wówczas w ich ręku, i obiecał wyznaczyć mieszaną komisję do podzielenia klasztorów ruskich pomiędzy unitów i dyzunitów, w miarę ludności każdego wyznania. Nie pomogły protesty biskupów unickich, łacińskich i znacznej liczby senatorów świeckich; unja otrzymała cios bolesny, ale istnieć nie przestała, głównie dzięki gorliwości swoich władyków.

Po śmierci Rahozy godność metropolity otrzymał 1599 *Hipacy Pociej*, dotąd biskup włodzimiersko-brzeski. Do rządów wziął się bardzo energicznie, wyzwolił episkopat od zaczepek szlachty dyzunickiej po sądach, ocalił dobra kościelne od grabieży przeciwników, zagrożoną sprawę unji ratował na sejmach i wyjednał u Zygmunta III potwierdzenie przywileju, danego unickiemu metropolicie Sołtanowi przez Zygmunta I, a przyznającego legalny byt Cerkwi ruskiej zjednoczonej z Rzymem i prawo do opieki ze strony Rzplitej. Doczekał się za to w Wilnie zamachu na swoje życie 1609, atoli Opatrzność nad nim czuwała i skończyło się na odcięciu dwóch palców i skaleczeniu trzeciego. Schodząc ze świata 1613, pozostawił rządy swemu koadjutorowi *Welaminowi Rutskiemu*. Nowy dostojnik, w młodości nawrócony z kalwinizmu przez jezuitów, kształcił się za ich poradą w kolegjum greckiem w Rzymie, a wyświęcony na kapłana, wstąpił do bazyljańskiego klasztoru św. Trójcy w Wilnie (1607), gdzie zetknął się ze św. Jozafatem Kuncewiczem. Rutski, zostawszy metropolitą, za jeden z najpierwszych obowiązków uważał pracę nad odrodzeniem bazyljanów; oni bowiem mieli pielęgnować naukę, kształcić kler parafjalny i dostarczać ze swego łona biskupów dla Rusi. Pomieniony klasztor św. Trójcy stał się istotnie ogniskiem, z którego inne klasztory zaczerpnęły nowego ducha. Zreformowana przez metropolitę reguła zespoliła wiele klasztorów bazyljanów w jedną kongregację, na czele której stanął przełożony z nazwą protoarchimandryty. Drugą nieśmiertelną zasługą Rutskiego było oddanie za zgodą Zygmunta III arcybiskupiej połockiej stolicy *św. Jozafatowi Kuncewiczowi*. Ten ostatni przedtem archimandryta wileński, wielki miłośnik umartwienia i karności zakonnej, niemniejszą okazał gorliwość w apostolskiej pracy nad obszerną archidiecezją, w której unja słabe zaledwie

[1]) Unici musieli oddać przeciwnikom eparchję łucką, z archidjecezji połockiej wykrojono dla dyzunitów eparchję mścisławską ze stolicą biskupią w Mohylewie.

znaki życia dawała. Niezmordowany w opowiadaniu słowa Bożego, w rozprawianiu z dyzunitami, w katechizowaniu prostaczków i dzieci, w odwiedzaniu więźniów i chorych po szpitalach, prawdziwie chwytał dusze, Bogu i Kościołowi je pozyskując. To też pomimo tysiącznych przeszkód i trudności Opatrzność błogosławiła jego pracy nad wewnętrznem odrodzeniem Cerkwi. Atoli mąż Boży przypłacił swe trudy śmiercią męczeńską w Witebsku 12 listopada 1623 roku[1]). Krew Świętego nie popłynęła bezowocnie. Dodała odwagi biskupom unickim, oddziałała zbawiennie na wszystkie diecezje ruskie, a zwłaszcza na Białoruś, gdzie dwa najzaciętsze miasta, Połock i Witebsk, w przeważnej liczbie mieszkańców wróciły do jedności kościelnej i odtąd wiernie przy niej stały. Sam nawet główny antagonista męczennika i moralny sprawca zbrodni, Melecy Smotrycki, po kilku latach tułaczki na Wschodzie, nawrócił się i, broniąc unji gruntownemi pracami literackiemi, umarł jako wierny syn Kościoła 1633.

Długoletnie rządy Rutskiego, poświęcone wewnętrznemu urządzeniu Cerkwi, były nieprzerwanem pasmem pracy, walk z przeciwnościami; były pełne bólów i zawodów nie do opisania. Atoli owoce odpowiadały trudom i przebytym cierpieniom. W chwili jego zgonu (1637) stoją na czele ośmiu unickich diecezyj ruskich ludzie dzielni, pobożni i wykształceni, do Stolicy Ap. przywiązani, duchem jedności kościelnej ożywieni. W duchowieństwie świeckiem istnieje już także pewien zastęp gorliwych i miłujących unję kapłanów. Mnóstwo szlachty ruskiej z kalwinizmu i arjanizmu powróciło na drogę prawdy, a ogół Rusinów unitów przenosił trzy miljony.

W latach następnych ciężki cios zadał unji rozejm andruszowski 1667, na mocy którego Smoleńsk, Czernichowszczyzna, Siewierszczyzna, Ukraina zadnieprzańska zostały stracone dla Polski; Kijów z okręgiem oddano Rosji na dwa lata — i on jednak już nie miał do Polski powrócić. Choć jednak wspomniane terytorja dla sprawy unji przepadły, Cerkiew jednak unicka o tyle na tem zyskała, że z odcięciem najgłówniejszego ogniska dyzunickiego nie miał kto na większą skalę niepokoić unitów i podsycać zarzewia niezgody. To też waśnie religijne pomiędzy Rusinami polskimi z natury rzeczy prędzej czy później musiały ustać. Gorąco tego pragnął król Jan Sobieski i w tym celu zaproponował *1680 zjazd do Lublina* biskupów stron obu i głównych przywódców narodu ruskiego. Wprawdzie colloquium lubelskie narazie pozostało bez donioślejszych następstw, nie zraziło to jednak

[1]) Beatyfikowany przez Urbana VIII r. 1643, policzony w poczet Świętych przez Piusa IX 1867 r.

króla; dalsze też jego starania skutek pomyślny uwieńczył. Jakoż 1692 przystąpiła do unji diecezja przemyska, 1700 lwowska, a 1702 łucka [1]). Nawet Smoleńsk, lubo na mocy rozejmu andruszowskiego odpadł od Polski, miewał jednak arcybiskupów unickich, przemieszkujących na Litwie, gdzie była położona większa część archidiecezji [2]).

Wojna szwedzka za Augusta II, będącego w przymierzu z Piotrem Wielkim, nie pozostała bez ujemnego wpływu na Kościół unicki. Prócz tego w diecezjach niedawno przyłączonych wiele było do naprawienia. Zewsząd też odzywano się z potrzebą reformy. Czuli to dobrze biskupi ruscy, a zwłaszcza znakomity mąż, metropolita *Leon Kiszka* (1714—1728), i za najodpowiedniejszy ku temu środek poczytali *synod prowincjonalny*, który po uspokojeniu kraju odbył się *w Zamościu 1720* za pozwoleniem Stolicy Ap. [3]) Przewodniczył na nim w imieniu Klemensa XI nuncjusz papieski w Polsce, Grimaldi, tytularny arcybp Edessy. Ustawy tego synodu obejmują wszystkie strony życia kościelnego, wszystkie stopnie hierarchiczne, administrację Sakramentów, duszpasterstwo i szczególny kładą nacisk na otwieranie seminarjów diecezjalnych, aby zapobiec ciemnocie parafjalnego duchowieństwa; nadto nakazują reformę klasztorów bazyljańskich w przyłączonych niedawno diecezjach. Zatwierdził je papież Benedykt XIII r. 1724 przez brewe *Apostolatus officium*.

Dzięki synodowi zamojskiemu Kościół unicki wewnętrznie się umacniał i podnosił. Niestety, nie wszystkie jego uchwały znalazły wykonanie. Największem złem było niedbalstwo biskupów ruskich [4]) w zakładaniu seminarjów duchownych i skutkiem tego niski stan oświaty parafjalnego duchowieństwa. Niemałą winę w tym wzglę-

---

[1]) Hierarchja unicka przedstawia się więc z początkiem 18 wieku jak następuje: metropolja kijowska z rezydencją w Wilnie, arcybiskupstwa: połocko-witebskie i smoleńskie, biskupstwa: włodzimiersko-brzeskie, turowsko-pińskie, chełmsko-bełzkie, łucko-ostrogskie, halicko-lwowskie i przemysko-samborskie, razem dziewięć eparchij. Biskupstwo mścisławskie (mohylewskie), oddzielone od połockiego 1633 i oddane dyzunitom, upadło pod koniec XVII w. Pomimo jednak przystąpienia do unji powyżej wspomnianych diecezyj, pewna ilość schizmatyków prawie w każdej z nich pozostała.

[2]) Za przystąpienie swoje do unji bp łucki Żabokrzycki ściągnął na siebie gniew Piotra Wielkiego. Gdy ten, jako sprzymierzeniec Augusta II, wkroczył do Polski, biskupa kazał uwięzić i do najniższych posług w Moskwie go używał. Nie pomogło wstawiennictwo rządu polskiego - Żabokrzycki umarł w więzieniu 1715 r.

[3]) Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae..., Romae 1838; *Laemmer*, In decreta concilii Ruthenorum Zamosciensis animadversiones, Friburgi Br. 1865.

[4]) Odpowiedzialność za słaby rozwój ducha w Cerkwi polska i ruska historjografja zwykle kładzie na karb rządu polskiego i łacińskiego duchowieństwa i za-

dzie ponosi także zakon bazyljański, który mając przez ustawę synodalną włożony na siebie obowiązek kształcenia w teologji przyszłych kapłanów świeckich, podobno umyślnie tej sprawy zaniedbywał, by nie mieć współzawodników do godności biskupich i innych dostojeństw kościelnych. Z tego powodu wyrodziła się niechęć pomiędzy episkopatem i bazyljanami z jednej a duchowieństwem świeckiem z drugiej strony. Nieuctwo kleru i owa nieżyczliwość miały się stać w przyszłości straszną bronią w walce o zagładę unji.

Prócz wewnętrznych niesnasek w Cerkwi unickiej nie brakło też agitacji z zewnątrz. Mianowicie rząd rosyjski, wziąwszy na siebie rolę opiekuna i obrońcy polskich dyzunitów, wymógł na królu Auguście II wskrzeszenie dla nich biskupstwa mohylewskiego 1720 i korzystając ze słabości Rzplitej, starał się je obsadzać ludźmi sobie oddanymi, którzy ustawicznie narzekając na ucisk dyzunji, dawali ościennemu państwu pożądaną sposobność do czynnego mieszania się w sprawy polskie i nieszczęsnego zaostrzania kwestji dysydenckiej (§ 150). Szczególniej w tym względzie odznaczył się władyka *Jerzy Koniski* († 1795), nieprzejednany wróg unji, katolicyzmu i Polski, której był poddanym. Gdy on działał na Białorusi i Litwie, jednocześnie prawie jurysdykcję nad dyzunickiemi cerkwiami i monasterami polskiej Ukrainy przywłaszczył sobie Lincewski, władyka perejasławski (1757—1769), i rozpoczął bardzo czynną wśród tamtejszej ludności agitację. Najgłośniejszym jego w tej sprawie pomocnikiem był *Melchisedech Jaworski*, ihumen klasztoru motrenińskiego w starostwie czechryńskiem. Do owoców wytężonej ich działalności zaliczyć należy głośną rzeź humańską i bunty hajdamaków, pod których nożami zginęło przeszło 100,000 Polaków, Rusinów unitów i Żydów; ok. 300 księży unickich padło ofiarą rzezi 1768 r.

Pierwszy rozbiór Polski, połączony z zaborem Białorusi przez Rosję, pozbawił pozostałych w granicach Rzplitej dyzunitów biskupa. Z rozporządzenia cesarzowej Katarzyny władzę nad nimi objął 1784 archimandryta dyzunickiego klasztoru w Słucku, *Sadkowski*, który wkrótce potem otrzymał sakrę biskupią. Nowy ten działacz, podobnie jak i jego protektor Koniski, używał wszelkich środków celem pomnożenia liczby swych owiec kosztem unji, która nie doznając dostatecznej opieki ze strony polskiego rządu i mając na swem czele przeważnie bojaźliwych biskupów, coraz bardziej chyliła się do upadku.

---

pomina się prawie zupełnie o niedbalstwie wielu władyków w wypełnianiu swych obowiązków, o stosunkach ich między sobą i z podwładnym im klerem, które bardzo często wiele pozostawiały do życzenia (*Loret*, Kościół katol. a Katarzyna II, Kraków 1910, str. 160).

Usiłowania Sadkowskiego i jego sprowadzonych z Rosji pomocników powiodły się tak dalece, że z półtora nieomal tysiąca księży świeckich na Ukrainie, Wołyniu i Podolu ledwie stu dotrwało w wierności względem unji do końca 1796 r. Z drugiej strony zanik jej jeszcze bardziej przyśpieszali dbający o katolicką jedność Rusini — przyjmowali obrządek łaciński, aby przez to zabezpieczyć siebie i swoje potomstwo od przewidywanej katastrofy. Ta nastąpiła po trzecim rozbiorze Polski 1795, gdy cesarzowa Katarzyna jednem pociągnięciem pióra zniosła w zabranych prowincjach wszystkie diecezje unickie, z wyjątkiem arcybstwa połockiego [1]). Pozostałe na obszarze ziem ruskich cerkwie i parafje unickie oraz wiernie trwające przy jedności kościelnej klasztory bazyljańskie poddała bez pytania Stolicy Ap. jurysdykcji unickiego władyki w Połocku, Lisowskiego, który z jej rozkazu wydał list do swego duchowieństwa, by nie przeszkadzało unitom łączyć się ze schizmą. Tym sposobem od r. 1772 do 1796 Kościół katolicki utracił siedm do ośmiu miljonów Rusinów; przy jedności kościelnej utrzymało się jeszcze ok. 2 miljonów.

Cesarz Paweł I na prośby władyków, pozbawionych przez Katarzynę II stolic biskupich, i po porozumieniu się z Piusem VI, zezwolił na wskrzeszenie dwóch diecezyj dla katolików obrządku wschodniego: łuckiej (z rezydencją w Poczajowie) i brzeskiej (z rez. w Żyrowicach) 1798 r. Liczba unitów w arcybiskupstwie połockiem i dwóch wspomnianych diecezjach wynosiła naówczas już tylko ok. 1,400,000 dusz w 1388 parafjach. Arcyb. połocki, Lisowski, nie miał już jednak władzy metropolitalnej, lecz cały Kościół unicki uzależniono od petersburskiego wydziału dla spraw duchownych katolickich. Dopiero Aleksander I, dość względny dla unji, mianował Lisowskiego metropolitą (1806). W r. 1809 powstało nowe bstwo unickie ze stolicą w Wilnie; pasterz tej diecezji miał być metropolitą unickim.

Niedługo atoli trwał ów nieco pomyślniejszy stan Cerkwi unickiej. Panowanie Mikołaja I położyło jej koniec na Litwie i Rusi. Już od początku rządów Mikołaj powziął myśl dokonania dzieła Katarzyny, a posłużył mu do tego projekt, wygotowany przez *Siemaszkę* [2]), kapłana unickiego i asesora w petersburskiem kolegjum dla spraw

---

[1]) Biskupstwa unickie: lwowskie, przemyskie i chełmskie dostały się pod panowanie Austrji; na terytorjum zagarniętem przez Prusaków utworzono osobną diecezję supraślską (między Bugiem a Pilicą).

[2]) *Chotkowski*, Dzieje zniweczenia św. Unji na Białorusi i Litwie w świetle pamiętników Siemaszki, Kraków 1898; *tenże*, Pamiętniki Józefa Siemaszki, Kraków 1885; *Załęski*, Kilka uwag nad książką ks. Likowskiego: Dzieje Kła unickiego..., Poznań 1880.

kościelnych obu obrządków. Ukaz z r. 1828 cztery biskupstwa unickie zredukował do dwóch: archidiecezji białoruskiej (z rez. w Połocku) i diecezji litewskiej (z rez. w Żyrowicach), a wszystkie klasztory bazyljańskie poddał pod jurysdykcję biskupów diecezjalnych; nadto nakazał kolegjum unickiemu czuwać nad czystością obrządku ruskiego, nie bez zamiaru izolowania unitów od wszelkich wpływów łacińskich. Powoli wszystkie wyższe stanowiska kościelne dostały się osobistościom oddanym projektowi rządowemu. Siemaszko, mianowany koadjutorem metropolity Bułhaka († 1838), a później biskupem litewskim (1833), zreformował oba seminarja unickie (w Połocku i Żyrowicach) odpowiednio do zamierzonych celów i wprowadził do nich dyzunickie podręczniki; zdolniejszych alumnów polecił wysyłać do schizmatyckich akademij duchownych w Moskwie i Petersburgu. Klasztory unickie jeden po drugim znoszono [1]), a właścicielom majątków ziemskich na Litwie i Rusi odebrano (1833) prawo patronatu nad cerkwiami unickiemi. Zamiast dotychczasowych mszałów (służebników) unickich zaprowadzono (1831) nowe, drukowane w Moskwie, i polecono wprowadzić do kościołów unickich ikonostasy. Nie poszło to łatwo, lud w wielu miejscach oparł się nowościom, jego przykład naśladowali duchowni niektórych dekanatów, za co musieli opuścić swoje probostwa. Wreszcie Siemaszko, mianowany 1838 prezesem kolegjum unickiego, wraz ze swym sufraganem Zubką i Łużyńskim, arcybiskupem białoruskim, poczęli otwarcie działać pomiędzy duchowieństwem na rzecz zerwania unji. Spotkali się wprawdzie z opozycją, miejscami silną i wytrwałą, potrafili jednak zamiary swe urzeczywistnić i na zjeździe w Połocku 1839 spisali formalny akt przystąpienia do schizmatyckiej Cerkwi z prośbą do cesarza, aby raczył na to zezwolić. Życzeniu ich stało się zadosyć; z licznych dawniej biskupstw unickich pozostała do czasu jedna tylko diecezja chełmska, znajdująca się w obrębie Królestwa Polskiego.

Tej ostatniej, liczącej ok. 250,000 wiernych, przyniósł ostateczną zagładę rok 1875. Stało się to za panowania cesarza Aleksandra II przy współudziale księży unickich, sprowadzanych z Galicji, ponieważ miejscowe duchowieństwo nieskore było do zrywania jedności kościelnej z Rzymem. Po wywiezieniu do Wiatki (1866) biskupa Kalińskiego rządy diecezji zagarnął ks. Wójcicki i bez zwłoki wezwał duszpasterzy, aby usunęli z cerkwi organy i zwyczaje łacińskie; wydał też mnóstwo rozporządzeń zmierzających do osłabienia unji. Jego dwuletnia go-

[1]) Pom. in. uległ zamknięciu, albo raczej oddaniu bazyljanom schizmatyckim klasztor poczajowski wraz z cudownym obrazem N. M. Panny (1831).

spodarka zakończyła się prekonizacją na biskupa ks. Michała Kuziemskiego, kanonika i oficjała lwowskiego, człowieka dobrze przedstawionego w Rzymie przez duchowne sfery galicyjskie, atoli wrogo usposobionego dla latynizmu i polskości. To też cała jego działalność (1868—1871) zasadzała się na rzekomem oczyszczaniu unickiego obrządku. Apostatą jednak być nie chciał. W memorjale przesłanem rządowi nakreślił ostateczne granice swych ustępstw i oświadczył, że w razie nie przyjęcia jego warunków prosi o pozwolenie opuszczenia diecezji i wyjazdu zagranicę. Niezwłocznie został zwolniony z urzędu i bez pozwolenia Stolicy Ap. opuścił diecezję i wyniósł się do Galicji († 1879). Zamianowany przez rząd administratorem diecezji (1871) Marceli Popiel, także jeden z przybyszów galicyjskich, ściągnął stamtąd nowy zastęp przeciwników unji i zabrał się gorliwie do ostatecznego zerwania z Rzymem. Pius IX napiętnował działalność Popiela w encyklice do biskupów galicyjskich (1874) i podniósł na duchu lud unicki, który mimo formalnego zniesienia unji 1875 i prześladowań, przypominających pierwsze wieki chrześcijaństwa[1]), w ogromnej większości bohatersko wytrwał przy swojej wierze i, korzystając z nadanej wolności sumienia (1905), przeszedł na obrządek łaciński[2]).

Co do obecnego stanu Cerkwi ruskiej, to główną jej siłę stanowi metropolja halicka, przywrócona 1808 r.: arcybstwo lwowskie i bstwa: przemyskie i stanisławowskie (to drugie od r. 1885[3]).

Życie religijne Cerkwi nieco się wzmocniło od chwili reformy zakonu bazyljanów (1882). Zakon ten wiele pracuje na polu wychowania młodzieży w seminarjach duchownych, niemniej na misjach i rekolekcjach. Bazyljanie organizują również bractwa religijne, jak Apostolstwo Modlitwy, Sodalicje Marjańskie, Ligi Eucharystyczne.

Powstają w Cerkwi ruskiej zakony i zgromadzenia, jakich przedtem nie miała: studyci, redemptoryści gr. obrz., studytki, służebniczki N. M. P., siostry św. Józefa. W r. 1891 odbył się we Lwowie synod prowincjonalny ruski. Co do inteligencji ruskiej, to ta

---

[1]) *P. B. (ojarski)* Czasy Nerona w XIX w., Lwów 1885; *Pruszkowski*, Martyrologium czyli męczeństwo Unji św. na Podlasiu, 2 części, Lublin 1921, 3; *tenże*, Martyrologium Podlachiae in Polonia, Cracoviae 1921; *Chotkowski*, Z męczeńskich dziejów unji, Poznań 1888.

[2]) Według danych urzędowych Departamentu spraw duchownych wyznań obcych, w czasie od 17 kwietnia 1905 r. do 1 stycznia 1909 r., przeszło w granicach Rosji na katolicyzm 233,000 osób, w tej liczbie w Królestwie 168,000, w 9 gubernjach zachodnich 62,000 (Gazeta Warsz., Nr. 10 z dnia 10 grudnia 1909 r.).

[3]) *Arcybstwo lwowskie* liczy 1125 parafij, 54 dekanaty, ok. 1500 księży, wiernych ok. 1,500,000; bstwo *przemyskie* 687 par., 53 dek., ok. 1,200,000 wiernych; bstwo *stanisławowskie* 417 par., 20 dek., dusz ok. 1 miljon.

niestety bardzo często nie patrzy na korzyści unji, jakie ona duszom przynosi, lecz traktuje ją tylko pod kątem politycznego widzenia, stąd np. zwalcza dążenia zaprowadzenia celibatu. — Uważa celibat kleru za szkodliwy dla politycznych dążeń narodu; sprowadziłby on jej zdaniem zmniejszenie ruskiej inteligencji. — Szczególniej w początkach 1925 r. niezdrowe religijnie w Cerkwi ruskiej żywioły wystąpiły do walki z episkopatem, dążącym do wprowadzenia celibatu, i aby swe zamiary przeprowadzić, chwyciły się środków, które im wcale honoru nie przynoszą. Niestety i między klerem unickim nie brak takich, którzy wraz ze świeckimi do walki z biskupami wystąpili, co też ks. Chomyszyn, bp stanisławowski, w swym liście pasterskim nie omieszkał napiętnować. Zwrócił on uwagę swemu klerowi, iż przyczyniając się do zmniejszenia powagi biskupiej w narodzie, samo sobie zgubę gotuje. W pewnej części ruskiego społeczeństwa nurtują sympatje dla schizmy, które w czasie inwazji rosyjskiej (1914—17) przywiodły do apostazji dość wielu kapłanów i utworzenia znacznej liczby schizmatyckich parafij; te jednak upadły po ustąpieniu wojsk rosyjskich [1]).

W Czechosłowacji na Podkarpaciu są obecnie dwa ruskie unickie biskupstwa ze stolicami w Munkaczu i Preszowie [2]). Niemałem niebezpieczeństwem dla unji na Podkarpaciu jest agitacja serbskiego kleru, rosyjska immigracja i milczące popieranie przez rząd czeski schizmatyckich prądów. Odpadło już do schizmy ok. 70 parafij. Grunt do tego przygotowała polityka dawnych Węgier, które zmadziaryzowały prawie całe ruskie duchowieństwo; głosiło ono po węgiersku kazania, a nawet ten język wbrew zakazom Rzymu do liturgji wprowadziło. Stąd przepaść między ludem a klerem, którą schizma potrafiła dla siebie wyzyskać.

W Jugosławji Rusini unici wraz z Serbami unitami mają jedno bstwo ze stolicą w Krzyżowacu; liczy ono ok. 35,000 Serbów i 25,000 Rusinów. W Bośni jest Rusinów unitów ok. 10,000, rządzi nimi wikarjusz apostolski; w Rumunji (na Bukowinie) ich liczba wynosi ok. 70,000; ci mają swego administratora apostolskiego.

W Kanadzie powstało ruskie bstwo 1912 r. (Winnipeg) — wiernych ok. 250,000. W Stanach Zjed. Rusini posiadają również biskupstwo (Nowy Jork); liczy ono ok. $^1/_2$ miljona dusz.

---

[1]) *X. M. St.*, Cerkiew unicka we wschodniej Małopolsce w czasie inwazji rosyjskiej (1914—1917), Lwów 1920; *Kolankowski*, Kościół a Cerkiew w Galicji wschod., Kraków 1909.

[2]) Bstwo Munkacz liczy parafij 379, wiernych ok. 500,000; Preszów — par. 187, dusz ok. 200,000.

W Brazylji i Argentynie Rusini podlegają biskupom łacińskim; mają tam oni jednak swych kapłanów. W Brazylji, gdzie przebywa ok. 50,000 Rusinów, Bazyljanie mają dwa klasztory. Co do Argentyny, to tamtejsza ludność ruska (ok. 30,000) prawie zupełnie pozbawiona jest duchownej opieki.

W Ameryce wskutek agitacji różnych sekt protestanckich, popieranej dolarami, Rusini unici na niemałe narażeni są niebezpieczeństwo utraty wiary. Kilkadziesiąt ich tysięcy w Kanadzie i Stanach Zjed. odpadło od Kościoła [1]). Część ich utworzyła sobie Cerkiew niezależną. Na jej czele stanął jakiś niby to biskup z Ukrainy, który święceń biskupich nie posiada, lecz pomimo to sprawuje funkcje biskupie, „wyświęca“ np. kapłanów. W Brazylji niebezpieczeństwo unji nie grozi — gorzej jest w Argentynie.

c). Cerkiew schizmatycka w Polsce.

Liczba schizmatyków w Polsce w r. 1921 wynosiła ok. 2,800,000; największy ich procent mają województwa: wołyńskie (1,066,842), poleskie (696,569) i nowogrodzkie (421,247). W r. 1924 Cerkiew schizmatycka w Polsce za zgodą patrjarchatu carogrodzkiego stała się autokefalną; składa się ona z 5 diecezyj (warszawsko-chełmska, wołyńska, wileńska, poleska, grodzieńska), liczących ok. 1500 cerkwi. Nie brak w Cerkwi schizmatyckiej w Polsce żywiołów, niezadowolonych z jej autokefalji i grawitujących do Rosji.

d). Cerkiew jugosłowiańska (Patrjarchat Ipek. [2]).

Serbowie, nawróceni na chrystjanizm w wieku IX (§ 64), razem z Grecją oderwali się od Rzymu. Stefan Nemanja, który połączył wszystkie serbskie szczepy pod swem berłem (ok. 1159 r.) był katolikiem i pozostawał w dobrych stosunkach ze Stolicą Ap. W jego ślady wstąpił syn jego, Stefan II. Jego brat, św. Saba († 1237), były mnich na Athosie, został metropolitą serbskim i zorganizował 12 diecezyj [3]). Po upadku cesarstwa łaciń. w Kplu (1261), pod koniec XIII w., Serbja ponownie do schizmy powróciła. Za króla Stefana Duszana (1331—55) Serbowie wbrew woli Kpla ustanowili dla siebie osobny patrjarchat ze stolicą w Ipek (Petj, Pecz), który przetrwał istnienie państwa, zawojowanego przez Turków (1459). Nieudane powstanie

---

[1]) *Delaere*, Mémoire sur les tentatives de schisme au milieu des Ruthenes, Québec 1908.

[2]) *Radić*, Die Verfassung der orthodoxserbischen... Particularkirchen, Prag 1880.

[3]) *Martinov*, Trifolium serbicum, Bruxellis 1863.

z r. 1690 i represje tureckie, jakie po nim nastąpiły, spowodowały patrjarchę Arsenjusza III, iż wraz z 35,000 rodzin serbskich przesiedlił się na Węgry, gdzie emigranci otrzymali autonomję narodową i religijną. Następca Arsenjusza na stolicy patrjarszej w Ipek uznał metropolję serbską na Węgrzech. Po r. 1737, gdy z powodu nowej masowej immigracji Serbów do Węgier, liczba ich tam znacznie się zwiększyła, z woli Marji Teresy rezydencją metropolitów serbskich w jej państwie stały się Karłowice. W r. 1848 metropolita karłowicki otrzymał godność patrjarszą. Przez pewien czas był on głową wszystkich schizmatyków w cesarstwie; nie długo to jednak trwało, gdyż niebawem Cerkwie: dalmacka, bukowińska i siedmiogrodzka wywalczyły sobie niezależność, względnie autonomję.

Tymczasem w r. 1766 patrjarchat Ipek istnieć przestał, co było triumfem dla kplskiego patrjarchy. Dopiero 1832 r. Kościół serbski uzyskał na mocy ugody zawartej z Carogrodem daleko sięgające wolności, w roku zaś 1879 stał się autokefalnym.

Po wojnie wszechświatowej granice Serbji znacznie się powiększyły — powstało państwo „Jugosławja". W jego granicach znalazły się trzy schizmatyckie Kły autokefalne (serbski, czarnogórski i karłowicki) i dwa Kły autonomiczne (bośnio-hercegowiński, dalmacki) i niektóre metropolje w Macedonji, zależne od Carogrodu. Praw do tych ostatnich zrzekł się patrjarchat za 1,500,000 fr. — W r. 1920 wszystkie te Kościoły zlały się w jedną całość. Patrjarchat Ipek wskrzeszono. Metropolitę belgradzkiego Dymitra Pawłowicza wybrano na pierwszego patrjarchę jugosłowiańskiej Cerkwi. Składa się ona z 7 metropolij i 19 biskupstw — wiernych ok. 6,250,000. Głową Cerkwi jest św. synod, złożony z 4 metropolitów z patrjarchą na czele. W Jugosławji, tak jak i w innych krajach schizmatyckich, władza świecka przeważny wpływ na życie Cerkwi wywiera [1]).

O nielicznej garstce Serbów unitów w diecezji Krzyżowacu było wspomniane powyżej.

e). Cerkiew bułgarska.

Pelczar, Pius IX; *Kajsiewicz*, O unji bułgarskiej, Paryż 1863; *Hołubowicz*, Bułgarja, Kraków 1885.

Bułgarja, podobnie jak Serbja, pociągnięta przez Greków do odszczepieństwa, hołdowała kolejno to cesarzom bizantyńskim, to Ser-

[1]) O ortodoksji Kościoła serbskiego niezbyt pochlebnie świadczą jego stosunki z anglikanizmem i schizmą czeską. *Herbigny*, L'Anglicanisme et l'Orthodoxie gréco-slave, Paris.

bom, to wreszie Turkom. W nieszczęśliwym kraju nastały czasy straszliwej ciemnoty, zwłaszcza gdy Grecy, uzyskawszy od Porty zniesienie (1767) patrjarchatu bułgarskiego w Ochrydzie, ujarzmili naród religijnie, dając mu greckich pasterzy, rugując z liturgji język słowiański a ojczysty ze szkoły, i ubożąc ludność niepomiernemi podatkami. Wreszcie Bułgarzy, uprzykrzywszy sobie twarde jarzmo, poczęli myśleć o własnej hierarchji. — W r. 1860 władycy Hilarjon i Aksencios wraz z kilku archimandrytami i pewną liczbą świeckich wnieśli prośbę do Carogrodu o przywrócenie bułgarskiego patrjarchatu. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, postanowili nawiązać unję religijną z Rzymem, zastrzegając sobie tylko utrzymanie narodowego obrządku i mianowanie patrjarchy dla Bułgarji. Jeszcze w tym samym roku podpisany został w Kplu akt unji, w następnym zaś wybrała się do Rzymu deputacja bułgarska z archimandrytą Józefem Sokolskim na czele. Pius IX przyjął łaskawie przybyłych, udzielił Sokolskiemu sakry biskupiej i mianował go wikarjuszem apost. całej Bułgarji. — Co do utworzenia bułgarskiego patrjarchatu, to przyrzekł do prośby się przychylić, skoro liczba unitów się pomnoży. Pierwsze chwile istnienia unji były dla niej pomyślne, ponieważ jednak w całym ruchu większą grały rolę pobudki polityczne i ambicje prywatne, niż pobudki religijne — nie dał on pożądanego rezultatu. Chwiejność duchownych, ciemnota ludu, intrygi Greków, a szczególnie agitacja Rosji sparaliżowały tyle obiecującą sprawę. Sokolski, człowiek prosty i słaby, nie podołał kłopotom i już po dwóch miesiącach dał się uwikłać Rosji — wywieziono go do Odessy a następnie do Kijowa, gdzie też dokonał żywota. — Jego następcą w Bułgarji został Popow (1862—83).

W r. 1870 Porta zezwoliła na utworzenie bułgarskiego niezależnego egzarchatu, z czego też bułgarskie duchowieństwo 1872 r. skorzystało: spotkała je za to klątwa carogrodzkiego synodu, którą zresztą tylko w Królestwie Greckiem uznano. — Obecnie egzarchat bułgarski liczy 13 metropolij i $3^1/_2$ miljona wiernych.

Co do losów unji bułgarskiej po wszechświatowej wojnie, to ciężkie ona przeszła koleje. — Bułgarzy unici (ok. 6,000) mają swego administratora apostolskiego z godnością arcybiskupią, rezydującego w Kplu i dwóch wikarjuszów apostolskich — jednego dla Macedonji, drugiego dla Tracji. Obecnie jednak o istnieniu katolicyzmu w obu tych prowincjach trudno mówić. Grecy zniszczyli doszczętnie misje łazarzystów w Macedonji, zmartwychwstańców i asumpcjonistów w Tracji. Miasteczko Kukuszę (na północ od Salonik), które było ogniskiem katolicyzmu, doszczętnie zburzono. Wikarjusza ap. dla Ma-

cedonji Grecy z Salonik usunęli. Wielu księży unickich uwięziono lub wymordowano. — Katolicy Macedonji i Tracji schronili się do Bułgarji. — Ogniskiem ruchu katolickiego w tym kraju jest obecnie Malko-Tyrnowo, gdzie pracują nasi zmartwychwstańcy.

4. Kościół rumuński.

(Język liturg. rumuński).

Książę Cusa w r. 1862 ogłosił religijną niezależność Rumunji od Carogrodu, co pomimo protestów patrjarchy potwierdził synod narodowy. Przez 20 lat Fanar uważał Cerkiew bukaresztеńską za schizmatycką; uznał ją dopiero patrjarcha Joachim IV 1885 r. — Po wojnie wszechświatowej w granicach Rumunji znalazły się dwie autonomiczne Cerkwie: bukowińska i siedmiogrodzka. Przez zajęcie Besarabji Rumunja otrzymała również metropolję kiszyniewską (ok. 1,800,000 dusz). Ogółem w Rumunji zamieszkuje ok. 12,300,000 schizmatyków. W r. 1925 powstał patrjarchat rumuński.

Kościół rumuńsko-unicki w Siedmiogrodzie składa się obecnie z arcybstwa Fogaras i trzech biskupstw — wiernych ok. 1,400,000 W Stanach Zjed. jest ok. 50,000 Rumunów unitów, przybyłych tam z Siedmiogrodu [1]).

Biskupi schizmatyccy już rozpoczęli agitację za oderwaniem unitów od Rzymu. Rząd tę agitację popiera w różny sposób: np. przy przeprowadzeniu reformy rolnej księża schizmatyccy otrzymali. 2 razy więcej ziemi niż katoliccy. Niezmiernie niebezpiecznem dla Kościoła katol. w Rumunji jest prawo z 1924 r., na mocy którego tylko szkoły państwowe, a więc schizmatyckie, mają prawo publiczności. Prawo to skazuje szkoły wyznaniowe na zagładę.

5. Kościół gruziński [2])

zachował swą niepodległość do czasów zaanektowania Gruzji przez Rosję (1801). Rząd carski nie mógł znieść, aby w granicach państwa znajdowali się schizmatycy niezależni od petersburskiego synodu, to też katolikos (patrjarcha) gruziński Antoni II musiał w r. 1811 zrezygnować. Cerkiew gruzińską przyłączono do rosyjskiego rządowego Kościoła; rządził nią egzarcha w imieniu petersburskiego synodu. W r. 1918 Gruzja ogłosiła swą niepodległość, jej Cerkiew odzyskała wolność. Jednakże pierwszy nowoobrany jej katolikos, Kyrion, już

---

[1]) *Nilles*, Symbolae ad illustrandam historiam Ecclesiae orientalis in terris coronae sancti Stephani, Innsbruck 1885.

[2]) *Tamarati*, L'église géorgienne, Rome 1910.

w r. 1919 został zamordowany. Wkrótce potem bolszewicy zajęli Gruzję, a jej powstanie 1924 r. w okrutny sposób stłumili.

Schizmatyków Gruzinów jest ok. 2,500,000. Ich językiem liturgicznym — gruziński. Co do Gruzinów katolików, to liczą ich ok. 40,000; w tej liczbie 32,000 trzyma się obrządku łacińskiego, reszta ormiańskiego. Na mocy porozumienia Stolicy św. z Rosją katolicy Kaukazu podlegali biskupowi saratowskiemu. Gruzinów katolików obrządku bizantyńskiego niema, jeśli się pominie nieliczną liczbę rodzin, zamieszkałych w Konstantynopolu.

§ 213. II. Obrządek ormiański.

Ryt ormiański wytworzył się przeważnie pod wpływem liturgji Greków i Syryjczyków, którzy w nawróceniu Ormian mieli znaczny udział. W czasie wypraw krzyżowych i obrządek łaciński wywarł na niego wpływ niemały. Językiem liturgicznym tego rytu jest ormiański.

Kościół ormiański.

Weber, Die kath. Kirche in Armenien. Freib. 1913; *Balgy*, Hist. doctrinae cath. inter Armenos unionisque eorum cum Ecclesia in Conc. Flor., Viennae 1878; *Fabisz*, Krótka wiadomość o Kościele ormiańskim, Wrocław 1856; *Barącz*, Żywoty sławnych Ormian w Polsce, Lwów 1856; *tenże*, Rys dziejów ormiańskich, Tarnopol 1869; *Tournebize*, Histoire politique et religieuse de l'Arménie, Paris; *Ormanian*, L'église arménienne, son histoire etc., Paris 1910; *Pidou*, Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem rzymskim w Źródłach dziejowych Pawińskiego, t II, Warszawa 1876; *Gromnicki*, Ormianie w Polsce (odb z EKN.), Warszawa 1889; *Żyła*, Katedra ormiańska we Lwowie, Kraków 1919.

Armenja, przez przyjęcie w 6 wieku błędów monofizyckich odłączona od katolickiej jedności (str. 163), bardzo upadła pod względem życia religijnego. Nie brakło wprawdzie usiłowań do pojednania jej z Rzymem; zwłaszcza od 12-go stulecia trafiali się patrjarchowie ormiańscy utrzymujący łączność ze Stolicą Ap.—Na synodzie w Sis 1307 r., a następnie na synodzie w Adanie 1316 r. przyjęli Ormianie naukę zgodną z nauką Kościoła katol. Zamieszki wewnętrzne w państwie Armenji mniejszej, a następnie w r. 1375 jego upadek postępom unji zaszkodziły. Ok. 1330 r. mnich ormiański Jan z Cherny pod wpływem bł. Bartłomieja († 1333), dominikanina i gorliwego misjonarza w Armenji, założył katolicki zakon ormiański „Ordo Unitorum", a to na podstawie reguły św. Augustyna. Zakon ten wszędzie, gdzie przebywało więcej Ormian, ideę unji rozszerzał. Ściślejsze zjednoczenie Armenji z Kościołem katolickim nastąpiło na soborze florenckim 1439, gdzie pełnomocnicy ormiańscy przyjęli postanowienia dawnych

soborów przeciwko monofizytom. Atoli to połączenie z Rzymem nie było powszechne; w każdym jednak razie pewna część narodu pozostawała odtąd w jedności z Kościołem katol. — Od początku XVII stulecia po dziś dzień wielkie usługi na polu pracy duchownej i naukowej nad Ormianami oddaje zakon mechitarystów (§ 160).

Stolica Ap. nietylko dawniej, ale i w tym okresie po wielekroć dawała dowody swej troskliwości o nawrócenie Ormian i utrzymanie ich przy prawdziwej wierze. W Rzymie otworzyła kolegjum dla alumnów ormiańskich, wysyłała do Armenji legatów i misjonarzy, zwłaszcza teatynów i łazarzystów. Wreszcie Benedykt XIV ustanowił dla katolickich Ormian Cylicji i Armenji osobny patrjarchat (1742); skoro zaś katolicy tej narodowości w Kplu zostali przez rząd turecki zwolnieni od religijnego i politycznego zwierzchnictwa patrjarchy monofizyckiego, wówczas Pius VIII dał im osobnego prymasa arcybpa (1830), a Pius IX utworzył sześć nowych diecezyj, przeniósł stolicę patrjarszą nad Bosfor i prymasa kplskiego Hassuna mianował patrjarchą (1867). Najwyższemu dostojnikowi Ormian katolików w sprawach poza kościelnych dopomaga rada, w skład której wchodzą także osoby świeckie. Rada owa, czyli t. zw. Zgromadzenie Narodowe, sięgała niejednokrotnie po udział w rządach kościelnych, co doprowadzało do zatargów pomiędzy nią a patrjarchą. Dlatego Pius IX ograniczył zbytni wpływ świeckich Ormian na obiory biskupów. To było powodem, że partja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy, korzystając z wyjazdu Hassuna na sobór watykański (1869), wypowiedziała mu posłuszeństwo i obrała sobie pseudopatrjarchę Kupeljana. Odszczepieństwo i niesnaski trwały do roku 1879, w którym Kupeljan poddał się Stolicy Ap. — W r. 1883 Leon XIII utworzył w Rzymie Collegium Armenorum dla wychowania ormiańskich kapłanów. W r. 1911 Pius X zwołał synod ormiański do Rzymu, który się odbył pod przewodnictwem patrjarchy Terziana. Uchwały tam powzięte wierni przyjęli. Wprawdzie w początkach rządów wspomnianego patrjarchy Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało mu posłuszeństwo, jednakże zatarg szczęśliwie się zakończył. Liczba Ormian monofizytów wynosi ok. $3^1/_2$ miljona [1]). Ormian katolików przed wojną było ok. 135 tysięcy; wielu z nich drogą akcji humanitarnej zdołali w ostatnich latach pozyskać protestanci amerykańscy. Katolickiemu patrjarsze

[1]) Z pomiędzy pięciu głównych zwierzchników Ormian monofizytów trzech ma tytuł „katolikos". W teorji za jedyną głowę Ormian schizmatyków uważa się katolikosa eczmiadzińskiego, jednakże w rzeczywistości podlegają mu tylko Ormianie zamieszkali w Rosji, na Zakaukaziu, w Persji, Indjach, Europie (poza Turcją) i w Ameryce—ogółem ok. 1,650,000 dusz.

podlegają 3 arcybiskupstwa i 14 biskupstw. Arcybiskupstwo lwowskie, liczące 8 parafij i ok. $2^1/_2$ tysiąca dusz, wprost od Stolicy św. jest zależne. Wskutek prześladowań ze strony Turków, jakich widownią podczas wojny światowej stała się Armenja, biskupi i kapłani ormiańscy, którzy zdołali się ocalić, rozjechali się po całej Europie; podobnież wierni ratowali się, gdzie mogli. Dla sierot ormiańskich powstały zakłady sieroce, między innemi w Turynie i Paryżu. Trzeba przyznać, iż we wspomnianych rzeziach Turcy dla Ormian katolików względniejszymi się okazywali, niż dla monofizytów.

Na Ruś Czerwoną, Podole i Wołyń Ormianie zaczęli przybywać już w 13 wieku; w znaczniejszej liczbie osiedlili się tam w 2 następnych wiekach; jeszcze w 17 i 18 stuleciu przybywali do Polski. Dawniejsi nadciągali z Krymu, późniejsi przeważnie z Wołoszy, dokąd ich zaganiała niedola ojczystego kraju, jęczącego pod jarzmem Persów i Turków. Byli między przybyłymi i katolicy, chociaż przeważna część wyznawała monofizytyzm. Ci ostatni ok. 1363 zbudowali we Lwowie kościół ormiański. Wcześnie otrzymali oni dla siebie biskupa. Pierwszym, o jakim wiemy, był Grzegorz, któremu Kazimierz Wielki (1367) zezwolił we Lwowie się osiedlić i jurysdykcję kościelną według zwyczajów ormiańskich wykonywać. Opiekę nad katolikami Ormianami we Lwowie roztaczali zrazu ormiańscy bazyljanie, którzy otrzymali dawny dominikański kościółek św. Jana [1]). Jednakże pod koniec 14 w. nikną we Lwowie ślady unickiego kleru ormiańskiego, a nad Ormianami katolikami objęło jurysdykcję duchowną duchowieństwo łacińskie. Że patrjarchowie ormiańscy, złączeni z Kościołem, nie zapominali o swych rodakach w Polsce, świadczy fakt, iż 14 stycznia 1551 r. umarł we Lwowie patrjarcha ormiański Stefan, który Juljuszowi II złożył obedjencję. — Dopiero w 17 w. Ormianie polscy połączyli się z Kościołem. Ok. 1626 r. przybył do Lwowa eczmiadziński patrjarcha, Melchisedech, katolik. Ponieważ właśnie stolica arcybiskupia ormiańska we Lwowie wakowała, patrjarcha wyświęcił na arcybpa młodego ormiańskiego zakonnika, Mikołaja Torosowicza, który jednak dopiero w r. 1630 otwarcie połączył się z Kościołem. Udawszy się do Rzymu, od Urbana VIII otrzymał różne przywileje i paljusz arcybiskupi. Za przykładem Ormian lwowskich poszli Ormianie na Wołoszczyźnie i w Siedmiogrodzie i do unji przystąpili. Wielkie zasługi dla unji ormiańskiej położyli teatyni, sprowadzeni do Lwowa w r. 1664. Za następcy Torosowicza († 1681), arcyb. Hu-

[1]) *Abraham*, Powstanie organizacji Kła łac. na Rusi (Ormianie unici); *Naruszewicz*, Historja pod r. 1367.

nanjana († 1715), unja umocniła się i rozszerzyła. Chociaż Ormianie polscy wszysy stopniowo przyjęli unję, zachowali przecież w całości swój obrządek i język liturgiczny; a ponieważ z biegiem czasu zupełnie stopili się z nami i dawny swój język zastąpili polskim, przeto w dodatkowych nabożeństwach zaprowadzili mowę swojej nowej ojczyzny, w której się urodzili i którą ukochali. Wielu z nich na polu piśmiennictwa, kaznodziejstwa i wogóle w różnych gałęziach wiedzy niemałe Polsce oddało usługi. — Po rozbiorze Polski jurysdykcja arcybpa lwowskiego nad kościołami ormiańskiemi utrzymała się w dawnej rozciągłości. Dopiero 1810 r. rząd rosyjski postarał się o erekcję nowego biskupstwa ormiańskiego ze stolicą w Mohylewie podolskim, które jednak przetrwało tylko lat sześć, t. j. do śmierci pierwszego i ostatniego zarazem jego biskupa, Józefa Krysztoforowicza (1816). Obecnie jurysdykcja arcyb. lwowskiego znowu na wszystkich Ormian w Polsce się rozciąga.

§ 214. III. Obrządek syryjski [1])

jest naogół ten sam, jakiego Kościół antjocheński początkowo używał, lecz przekształcony w ciągu wieków. Zrazu jego językiem liturgicznym był język grecki, później, pod wpływem dążeń narodowościowych i schizmy, zastąpiono go językiem syryjskim a częściowo perskim.

Kościół syryjski.

Syryjskiego obrządku używa ok. 160,000 Syryjczyków; większa ich część to schizmatycy — jakobici — potomkowie tych, którzy nie chcieli uznać dekretów soboru chalcedońskiego 451 r. (str. 103). Na ich czele stoi schizmatycki patrjarcha antjocheński: podlegają mu jakobici zamieszkali w Syrji, Mezopotamji i Kurdystanie. Rezyduje on zwykle w klasztorze Zapharan (koło Mardin). Liczba jakobitów wynosi ok. 100,000; mają oni 11 metropolij i 13 biskupstw.

W XVII w. rozpoczął się między jakobitami żywy ruch za połączeniem się z Kłem i rzeczywiście wielu z nich uznało nad sobą powagę ojca św. Powstał unicki syryjski patrjarchat antjocheński, ten jednak w XVIII w., wskutek prześladowań ze strony Turków i jakobitów, przez długi czas był nieobsadzony. Stolicą patrjarchy unickiego jest Mardin. — Podlega mu 6 arcyb. i 4 biskupów — wiernych ok. 60,000. Wielu Syryjczyków, tak jakobitów jak i katolików, Turcy podczas wojny wymordowali.

---

[1]) *Lubeck*, Die christl. Kirchen des Orients, Kempten 1911.

§ 215. IV. Obrządek chaldejski. [1])

Trzymają się go nestorjanie, zamieszkali w Mezopotamji, Kurdystanie i Persji; większa ich część mówi dialektem chaldejskim, reszta po turecku, kurdyjsku, arabsku i po persku. — Na ich czele stoi patrjarcha, rezydujący w Kotchanes (Kurdystan). Oprócz diecezji patrjarszej jest jeszcze 5 innych biskupstw. Liczba wiernych wynosiła przed wojną ok. 150.000.

W XVII w. znaczna ilość nestorjanów obrz. chaldejskiego pojednała się z Kościołem. Dla nich papież Innocenty XI 1681 r. utworzył patrjarchat. Klemens XI przyznał patrjarsze Józefowi II tytuł patrjarchy Babilonu. Stolicą patrjarchatu jest Mossul. Przed wojną liczono unitów 102,000; oprócz patrjarchy mieli oni 4 arcybiskupów i 8 biskupów.

Podczas wojny Turcy i Arabowie prawie połowę wspomnianych nestorjanów wymordowali; ten sam los spotkał i chaldejskich unitów. Językiem liturgicznym chaldejczyków jest chaldejski.

§ 216. V. Obrządek syro-malabarski [2])

jest właściwie rytem chaldejskim, nieco zmienionym przez synod w Dianper 1599 r.[3]) — Trzyma się go wielu chrześcijan na brzegach Malabaru w Indjach wschodnich. Są to potomkowie indyjskich nestorjanów, którzy na wspomnianym synodzie połączyli się z Kościołem. Niestety w r. 1653 wielu syro-malabarczyków unję zerwało. W XVIII w. nieznaczna garstka unitów także się dała zbałamucić. Katolików syro-malabarskich jest ok. $^1/_2$ miljona; od r. 1923 mają 1 arcybstwo i 3 biskupstwa.

Co do schizmy z 1653 r., która oderwała ok. 200,000 dusz od Kościoła, to spowodował ją niejaki Parambil. Ponieważ otrzymał on sakrę biskupią od jednego z biskupów jakobickich, schizmatyków malabarskich zwykle jakobitami zowią. Ich katolikos rezyduje w Kottayam; podlega mu 5 biskupów i ok. 225.000 wiernych.

W XIX w. część jakobitów odpadła do protestantyzmu. Pod wpływem anglikańskim usunęli oni z liturgji wszystko, co się tyczy M. Bożej, Świętych, przeistoczenia, modlitw za zmarłych. W r. 1911 było ich przeszło 75.000.

---

[1]) *D'Avril*, La Chaldée chrétienne, Paris 1892.

[2]) *Janin*, L'église syrienne du Malabar (Echos d'Orient, 1913).

[3]) Językiem liturgicznym—chaldejski.

W latach 1874—7 pewna ilość syro-malabarczyków odpadła od Kościoła do nestorjanizmu. Jest ich ok. 13.000 — mają jednego biskupa.

§ 217. VI. Obrządek maronicki. [1])

Ryt maronicki jest jedynym rytem wschodnim, którego się trzymają tylko katolicy. Jest on zmodyfikowanym pod wpływem monoteletów z Libanu rytem syryjskim; trzymają się go głównie Syryjczycy zamieszkali na Libanie i w górach Białych. — Językiem liturgicznym jest syryjski i arabski. Co do nazwy maronitów, to ma pochodzić od św. Marona, pustelnika († przed 423). Klasztor, w którym go pochowano, nazwany klasztorem św. Marona, w życiu religijnem Syrji odegrał wielką rolę. Niestety mnisi tego klasztoru dali się uwikłać monoteletyzmowi [2]) (§ 47) i znaczną część wiernych pociągnęli za sobą. W VII w. wybrali sobie patrjarchę, który przybrał tytuł antjocheńskiego. Wprawdzie już od XII w. datują się nawrócenia maronitów, lecz dopiero w XVI wieku wszyscy maronici pojednali się z Kościołem i odtąd się go wiernie trzymają. Liczba ich wynosi ok. 430,000 z tego $^1/_3$ na wychodźctwie. Mają 7 arcybpów i 2 bpów. Patrjarcha rezyduje w jednym z klasztorów na Libanie (Bkerki) [3]).

§ 218. VII. Obrządek koptyjski [4])

Powstał w Egipcie i za pośrednictwem misjonarzy egipskich dostał się do Abisynji. Trzymają się go monofizyci zamieszkali w tych krajach i nieco koptów-unitów z tą różnicą, iż w Egipcie językiem liturgicznym są języki koptyjski i arabski, w Abisynji zaś język ghez [5]).

Co do koptów egipskich — monofizytów, to na ich czele stoi patrjarcha aleksandryjski, rezydujący w Kairze. Podlega mu 11 arcybpów i 2 biskupów — wiernych ok. 750,000; ok. 30,000 koptów schizmatyków przeszło na protestantyzm.

Liczba koptów unitów w Egipcie zwiększyła się znacznie od r. 1899, kiedy to otrzymali dla siebie patrjarchę (aleksandryjski).

---

[1]) *Maximilian v. Sachsen*, Missa syro-maronitica, Regensb. 1907.

[2]) Maronici utrzymują, że nigdy heretykami nie byli i zawsze mieli żywe poczucie jedności ze Stolicą rzymską. *Phares*, Les Maronites du Liban, Lille 1908.

[3]) *Kruszyński*, Wizyta w Bkerkach (Gazeta Warszaw. 1914, n. 12—17).

[4]) Z arabskiego Qopt, Qipt=Αἴγυπτος. Język koptyjski jest dawnym językiem egipskim w ostatniem jego przekształceniu.

[5]) Język ghez, używany dawniej w abisyńskiej prowincji Tiger, jest obecnie zamarły.

W r. 1922 było ich 25.000. Oprócz diecezji patrjarszej mają jeszcze dwa biskupstwa.

Co się tyczy koptów abisyńskich monofizytów, to jest ich ok. 4 miljonów. Stan ich umysłowy i moralny jest bliski barbarzyństwa. Organizacji kościelnej: podziału na diecezje, parafje niema. Głową Kła abisyńskiego jest metropolita (abouna), rezydujący w stolicy kraju — Addis Abeba.

Rozwój katolicyzmu w Abisynji na wielkie napotyka przeszkody ze strony monofizyckiego kleru. Pomimo to i tam praca misjonarzy katolickich wydała już pewne owoce. — Część i to większa nowonawróconych przyjęła obrządek łaciński, inni pozostali wierni swemu obrządkowi. Co do ostatnich, to zamieszkują przeważnie kolonję włoską Erytreę i podlegają wikarjuszowi apostolskiemu obrz. łac. Dla pozostałych utworzono wikarjat apost. Abisynji, obsługiwany przez łazarzystów. W r. 1919 Benedykt XV utworzył w Rzymie kolegjum abisyńskie. — Łacinnicy abisyńscy mają wikarjat ap. Galla i prefekturę apost. Kaffa.

* * *

O zajęciu się Stolicy św. Kościołami wschodniemi świadczy fakt, iż Benedykt XV utworzył 1917 r. osobną Kongregację, która wyłącznie ich sprawami się zajmuje. Tegoż roku powstał w Rzymie Instytut dla studjów orjentalnych.

* * *

A jakie obowiązki mają katolicy względem schizmatyków, którzy w Kościołach wschodnich tak olbrzymią większość stanowią? Odpowiedzmy na to słowy jednego z najlepszych znawców stosunków religijnych wschodniego chrześcijaństwa [1]):

„Katolicy całego świata winni sobie wziąć do serca apostołowanie na rzecz tych, którzy poza Kościołem pozostają. Ich obowiązki pod tym względem zmieniają się stosownie do tego, czy sami mieszkają na Wschodzie, czy są od niego oddaleni.

„Ci, którzy żyją wśród schizmatyków, powinni okazywać im wiele życzliwości, nie drażnić ich przez lekceważenie ich zwyczajów religijnych; winni się starać poznać ich historję, stosunki, w jakich obecnie pozostają, dać im poznać Kościół katolicki, jakim jest, aby zniknęły uprzedzenia, jakie dzielą katolików i schizmatyków... Wszyscy katolicy, jakiegokolwiek obrządku i narodowości, mają wzajemnie

[1]) *Janin*, Les Eglises orientales et les Rites orientaux, Paris 1922, str. 712.

się wspierać i bronić swej wiary i nauki Kościoła przeciw zakusom schizmy; żadnych ustępstw pod tym względem być nie może.

„Co do katolików, którzy ze wschodnimi schizmatykami się nie stykają, to głównem ich zadaniem: modlitwa o nawrócenie zbłąkanych, wspieranie misjonarzy jałmużnami, troska o to, aby apostołów unji przybywało“.

Podobneż obowiązki mamy względem protestantów.

ROZDZIAŁ VII.

Protestanci.

§ 219. Próby połączenia wyznań protestanckich. Rozkład protestantyzmu.

Stahl, Die luth. Kirche und die Union, Berlin 1859; *Zimmermann*, Der Gustav Adolf-Verein, Darmstadt 1878; *Cornely* w czasop. Stimmen aus Maria-Laach, 1872; *Bilczewski*, Obecny rozkład protestantyzmu w Niemczech (Przegl. pow. 1894).

Już od 16-go wieku napotykamy w Niemczech usiłowania, mające na celu zjednoczyć rozpadający się na drobne sekty protestantyzm; powodzenie atoli stale im nie dopisywało. Dopiero w nowszych czasach otworzyły się niejakie po temu widoki, gdy mianowicie wgryzający się w dusze protestantów racjonalizm i indyferentyzm nadwątlił w luteranach wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystji, w wielu zaś stronnikach Kalwina złagodził poglądy na bezwarunkowość przeznaczenia i tym sposobem niejako wygładził różnice wyznaniowe. Wznowione od początku 19 stulecia dawniejsze próby wzajemnego zbliżenia obu sekt znalazły gorliwego poplecznika w królu pruskim Fryderyku Wilhelmie III. Istotnie, w r. 1817 z powodu trzechsetnej rocznicy wystąpienia Lutra udało mu się nawiązać w Prusiech pewnego rodzaju jedność pomiędzy luteranami i kalwinami pod nazwą Kościoła *ewangelickiego*. Oba wyznania przy zachowaniu swych odrębnych nauk miały odtąd tworzyć jedną zwartą całość pko katolicyzmowi. W latach następnych zaprowadzono podobną unję wśród protestantów jeszcze kilku innych krajów niemieckich, ponieważ wielu pastorów i ludzi świeckich sprzyjało urzeczywistnieniu tej idei. Atoli znaleźli się w obu dawniejszych obozach ludzie, upatrujący w unji anomalję, i dlatego nieprzychylne względem niej zajęli stanowisko. Zamiast przeto dwóch głównych protestanckich

wyznań, widzimy odtąd w Niemczech trzy odrębne Kościoły: luterski, kalwiński i ewangelicki, a wzajemna pomiędzy niemi niechęć jeszcze bardziej zaogniła się z powodu sporu o agendy.

Fryderyk Wilhelm III za główny środek zjednoczenia uważał opracowany przez się *rytuał* czyli agendę, którą 1822 r. zaprowadzić polecił. Lecz rozporządzenie owo natrafiło na poważny opór, większy niż sama unja. Jedni zarzucali pomienionej księdze zbliżenie się do katolicyzmu, narzucanie przestarzałych formuł i krępowanie wolności ewangelicznej, drudzy widzieli w niej racjonalistyczne zakusy, dążące do obalenia wiary. Rząd pruski postanowił opierających się pastorów traktować jako sekciarzy i albo zniewolić do przyjęcia agendy, albo na mocy „powszechnego prawa krajowego“ pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności. Wielu przeciwników nowego Kościoła zmuszono do emigracji.

Fryderyk Wilhelm IV (1840 — 1861) po wstąpieniu na tron kazał wypuścić na wolność uwięzionych pastorów i dał staroluteranom zupełną wolność wyznania. Liczba stronników unji coraz bardziej malała. Teologowie ewangeliccy podzielili się (1847) na dwa obozy. Jedni usiłowali pogodzić zwolenników racjonalizmu z wierzącymi: są to t. zw. teologowie *pośredniczący*. Drudzy, *nowoluteranie*, wzięli sobie za cel umocnić kierunek wierzący przez uzasadnienie formuły zgody (§ 151, 6) i przystosowanie jej do obecnego stanu nauki, zwłaszcza egzegezy. Trzymali się oni teorji Lutra o usprawiedliwieniu, odstąpili zaś odeń w poglądach na Kościół, kapłaństwo i ofiarę. Pod tym względem zbliżyli się znacznie do katolicyzmu i na wzór angielskich puzeitów naśladowali niektóre jego urządzenia.

Zresztą Fryderyk Wilhelm IV usilnie popierał unję ewangelicką. Dlatego wziął pod swój protektorat *związek Gustawa Adolfa*, założony 1842 w Lipsku celem skupienia protestantów do walki z Kościołem katolickim i opieki nad współwiercami w krajach katolickich. Przyprowadził także do skutku *synod generalny w Berlinie* 1846, odbyty pod przewodnictwem ministra wyznań i złożony z pastorów i świeckich. Chciano przy pomocy tego zebrania pogodzić wierzących i niewierzących protestantów, lecz ponieważ odrzucono na nim księgi symboliczne i ułożono nową formułę wiary, wierzący napiętnowali go jako synod rozbójniczy i zaparcie się Chrystusa. Do zgody naturalnie nie przyszło, a rozdwojenie wzrosło w dwójnasób. Podobnie inna próba, uczyniona staraniem królewskiem, a dotycząca pogodzenia protestantów niemieckich z sektami angielskiemi na zjeździe w Berlinie 1857 r., nie doprowadziła do niczego, owszem wytworzyła jeszcze większe zamieszanie w Prusiech.

Zamiast tedy upragnionej przez niektórych jedności, widzimy rozdrabnianie się protestantyzmu na coraz mniejsze sekty, redukujące niekiedy do minimum treść swoich wierzeń. Zawiązały się nawet w wielu miastach niemieckich *gminy niezależne*, które odrzuciły wszelkie dogmaty i zatrzymały tylko chrzest, udzielany „w imię Boga". Założony w r. 1863 *związek protestancki* (Protestantenverein) wyrzekł się całkiem ksiąg symbolicznych i za prawdziwych chrześcijan postanowił uważać wszystkich wyznających Chrystusa, bez względu na przekonania co do innych punktów nauki chrześcijańskiej. Nie na tem jednak ogranicza się rozkład protestantyzmu [1]). Zaprawieni na racjonalizmie Kanta i Fichtego (§ 176) i na panteistycznych poglądach Hegla († 1831) i Schellinga († 1854), teologowie protestanccy poczęli lekceważyć wszelkie dogmaty i budować religję jedynie *na uczuciu*. Wobec tego musiało przyjść do anarchji teologiczno-religijnej. Potężny impuls w tym kierunku dał znany filozof panteista, a zarazem profesor teologji w Halli, później w Berlinie, *Fryderyk Schleiermacher* († 1834). Tak więc niedowiarstwo szerzy się coraz bardziej pomiędzy pastorami i to głównie przez fakultety teologiczne. Konsystorze nie mogą temu zapobiec, ponieważ profesorowie nie są od nich zależni. Po wojnie wszechświatowej rozkład protestantyzmu w Niemczech wzmógł się jeszcze; pastorzy zajęci głoszeniem partyjno-politycznych haseł i programów nie dbają o nauczanie religijne. Naturalnem następstwem takiego stanu rzeczy jest zamieranie wiary w masach ludowych protestanckich i dziczenie pod względem obyczajowym. To samo należy powiedzieć i o protestantach szwajcarskich: prąd rozkładowy i niedowiarstwo zarówno na uniwersytetach, jak i wśród pastorów wzmaga się stopniowo. Każdy prawie pastor, mając na oku los swej rodziny, głosi jedynie to, co się gminie jego podoba. Wierzący duchowni są stale w mniejszości, pomiędzy zaś ludem wzrasta sekciarstwo. Nie lepiej dzieje się w Holandji, gdzie według wyrażenia jednego z holenderskich pisarzy [2]) jedność Kościoła polega wyłącznie na tem, że wszyscy jego kaznodzieje opłacani są z jednej i tej samej kasy. Duchowni protestanccy, bardziej niż lud, pogrążeni są w racjonalizmie, panteizmie i materjalizmie. — Co dotyczy Anglji, widzieliśmy tam już w poprzednim okresie rozbicie się protestantyzmu na mnóstwo drobnych wyznań i szerzenie się bezreligijności wśród warstw bardziej wykształconych. Kościół państwowy,

---

[1]) *Dębicki Wład.*, Studya i szkice serya I, Warszawa 1901 (IV, Rozkład protestantyzmu w Niemczech nowoczesnych).

[2]) Groen van Prinsterer († 1876).

zarażony leniwą obojętnością, opuszczony przez wielu swych członków, zbliża się do upadku. Korzenie jego podgryza bujnie krzewiący się modernizm. Bogate duchowieństwo anglikańskie jest obce dla ubogiego ludu, który w znacznej liczbie nie należy do żadnej wspólności religijnej i wśród którego coraz bujniej krzewi się nietylko zdziczenie moralne, ale nawet nienawiść do chrześcijaństwa. — Podobnie w innych krajach daje się spostrzegać rozkład protestantyzmu na rzecz sekciarstwa i niewiary. Od ostatecznego upadku bronią go jeszcze: wewnętrzna potrzeba religji, której się domaga natura ludzka, tradycja, zwyczaj i opieka ze strony państwa. Co do protestantyzmu niemieckiego, to konstytucja weimarska (1919) tej opieki go pozbawiła.

§ 220. Nowe sekty protestanckie.

Jörg, Gesch. des Protestantismus in seiner neuesten Entwicklung, Freiburg 1858, 2 tomy; *Döllinger*, Kirche und Kirchen, München 1861; *Kolde*, Irwing, Leipzig 1901; *Schlagintweit*, Die Mormonen, Leipzig 1873; *Schramm*, Das Heer der Seligmacher oder die Heilsarmee, Berlin 1883; *Schneider*, Der neuere Geisterglaube, Paderborn 1885, 2 tomy; *Holzapfel*, Die Sekten in Deutschland, Regensb. 1925; *Allgeier*, Religiöse Volksströmungen der Gegenwart, Freiburg 1924.

Subjektywizm Lutra i nieograniczona wolność w rzeczach wiary, jak w poprzednim tak i w obecnym okresie, wytworzyły mnóstwo rozmaitego rodzaju sekt na tle protestantyzmu. W Ameryce północnej ma ich być przeszło 70, w Anglji naliczono urzędownie w 1875 roku 137 wyznań; wszystkie nieomal nowsze cechuje chiljastyczno-marzycielski kierunek. Znaczniejsze i bardziej godne uwagi sekty 19 wieku są następujące:

1. **Irwingjanie.** Początek wzięli od Edwarda Irwinga († 1834), prezbiterjańskiego kaznodziei w Londynie, który pozyskał wielki rozgłos dla swej ognistej wymowy. Karcąc występki i nawołując do pokuty, zapowiadał on jednocześnie bliski początek tysiącletniego królestwa Chrystusowego na ziemi; wplątany z tego powodu w zatargi ze swoją władzą kościelną i złożony z urzędu (1832), poszedł dalej niż zamierzał i pobudzany przez swych zwolenników utworzył osobną społeczność religijną. Irwing twierdził, że prawdziwy Kościół Chrystusowy powinien tak samo, jak na początku, jaśnieć charyzmatami, więc darem cudów, proroctw i języków; dlatego swą sektę nazwał „Kościołem apostolskim". Utrzymywał nadto, że Chrystus Pan przyjął na się zepsutą naturę ludzką, lecz wsparty łaską Ducha św., całkowicie się oparł grzechowi, uczynił ją bezgrzeszną i świętą, dlatego każdy człowiek przy pomocy Bożej może odnieść podobne zwycięstwo nad grzechem.—Irwingjanie uznają hierachję kościelną. Na pierwszym

jej stopniu stoi dwunastu bezpośrednio od Boga powołanych *apostołów*, jako nauczycieli całego świata. Zwierzchnikami poszczególnych gmin są mianowani przez apostołów *aniołowie* (biskupi), którzy mają przydanych do swego boku po sześciu *prezbiterów* i sześciu *diakonów*. Osobną kategorję stanowią *prorocy*, doradcy apostołów i wyraziciele woli Bożej; *ewangeliści*, opowiadacze ewangelji wśród nienawróconych; *pasterze i nauczyciele*, działający wśród wyznawców sekty.—Irwingjanie w nauce i służbie Bożej zbliżają się do Kościoła katolickiego; punktem środkowym kultu jest u nich eucharystyczna liturgja, którą odprawiają we wspaniałych szatach liturgicznych, na którą atoli zapatrują się tylko jako na ofiarę, lecz nie jako na ponowienie ofiary krzyżowej. Uznają siedem Sakramentów, lecz zamiast przeistoczenia przyjmują impanację. Zresztą ich zebrania mają pewne podobieństwo do zebrań kwakrów i metodystów, ponieważ wielki kładą nacisk na „dar języków", a raczej na dzikie dźwięki, wydawane niekiedy przez „natchnione" jednostki w konwulsyjnej „ekstazie" i tłumaczone następnie przez „proroków". Sekta ma zwolenników w Anglji, Ameryce, Niemczech i Szwajcarji.

2. **Mormoni** [1]), czyli święci dnia ostatniego. Założył ich (r. 1830) Józef Smith († 1844), włóczęga i poszukiwacz złota w stanie Vermont Ameryki północnej. Nauka mormonów jest pstrą mieszaniną fantastyczności, błędów i zabobonów. O Bogu mają pojęcia panteistyczno-politeistyczne; siebie uważają za jedyny prawdziwy Kościół Chrystusowy, posiadający dar cudów i proroctw. Cechują ich nadto chiljastyczne mrzonki i wielożeństwo.—Drugi z kolei kierownik sekciarzy, cieśla Brigham Young, przeniósł się wraz z nimi ze stanu Illinois do stanu Utah, nad Słone jezioro, gdzie założył prawie niezależne teokratyczne państwo, które przeszło pół wieku przetrwało. — Mormonizm ma też nieco wyznawców w Europie, w Niemczech, Szwecji, Norwegji, Szwajcarji [2]).

3. **Armja Zbawienia.** Jest to na sposób wojskowy zorganizowane stowarzyszenie, któremu dali początek wędrowny kaznodzieja metodysta Wilhelm Booth i jego wymowna żona Katarzyna 1878 r. Zadaniem stowarzyszonych jest działanie wśród najbiedniejszej ludności, w celu naprowadzenia upadłych na drogę cnoty i obowiązku. Na czele Armji stoi „generał"; stowarzyszenie dzieli się na dywizje i korpusy

[1]) W r. 1830 Smith wydał książkę: The Book of Mormon (księga Mormona). Ów Mormon miał być prorokiem; księgę przezeń napisaną i w ziemi ukrytą Smith za wskazaniem anioła rzekomo odnalazł.—Stała się ona księgą świętą sekciarzy.

[2]) Liczba mormonów wynosi ok. 750.000. *Algermissen*, Christliche Sekten und Kirche Christi, Hannover 1925.

i posiada „oficerów" różnego stopnia, pomiędzy którymi większość stanowią kobiety. Dzięki olbrzymim ofiarom Armja posiada wiele instytucyj filantropijnych. W r. 1906 miała ona w 51 krajach 7390 korpusów. Należący do organizacji nie składają jednolitej społeczności religijnej; choć odznaczają się obyczajnością i poświęceniem, sposób ich działania świadczy o pewnem zboczeniu. Pod względem religijnem Armja bardzo mało z dogmatycznem chrześcijaństwem ma wspólnego.— Anglikańscy i wogóle protestanccy pastorzy usilnie ją zwalczają.

4. **Spirytyzm**[1]). Taką nosi nazwę ruch, zapoczątkowany w północnej Ameryce w piątym dziesiątku ubiegłego stulecia i w krótkim czasie jakby jaka epidemja rozszerzony po całej Europie. Jego właściwością jest wywoływanie duchów przy pomocy stosownych medjów, to jest odpowiednio ku temu usposobionych indywiduów. Właściwie spirytyzm niema nic w spólnego z chrystjanizmem i o tyle tylko z nim się styka, o ile wielu materjalistów i niedowiarków przywiódł do uznania duszy nieśmiertelnej.

5. Nie brakło także w 19 wieku usiłowań zlania mozaizmu z chrystjanizmem. Przedsiębrał je ochrzcony Żyd czeski *Pick* (1859), który w tym celu utworzył osobną gminę religijną. Podobne zamiary żywił Żyd Rabinowicz, z powołania adwokat, założyciel sekty „Nowego Izraela". Uznawał on w Chrystusie Panu obiecanego Mesjasza i chciał wytworzenia nowej społeczności wyznaniowej, opartej na dowolnie pomieszanych zasadach wiary i kultu tak Starego jak i Nowego Testamentu. W r. 1885 nastąpiło uroczyste otwarcie nowej synagogi „Św. Mesjasza Jezusa Chrystusa" w Kiszyniewie.

§ 221. Działalność misyjna protestantów.

Wiseman, Unfruchtbarkeit der von den Protestanten unternommenen Missionen, przekł. z ang., Augsburg 1835; *Cornely*, Statistische Notizen über protest. Missionsgesellschaften (Stimmen aus M. Laach, tomy 2 i 3).

1. Ruch misyjny, mający na celu ewangelizację pogan, obudził się pomiędzy protestantami pod koniec 18 wieku, przybrał zaś większe rozmiary w wieku dziewiętnastym. Zrazu nawracaniem zajmowały się stowarzyszenia prywatne, zakładane przez luteranów wierzących, a najbardziej przez metodystów; później przychodziły im z pomocą rządy protestanckie, którym szło o rozszerzenie swych wpływów politycznych. Od r. 1801 powstawały także seminarja, mające na celu kształcenie misjonarzy, głównie w Anglji i Ameryce północnej. Na cele misyjne idą corocznie olbrzymie sumy, nietylko bowiem słowem, lecz i podarkami pastorowie usiłują zyskiwać prozelitów. Pomimo tego owoce pracy misjonarskiej są bardzo nieznaczne w stosun-

[1]) *Maynage*, Die Religion des Spiritismus, Limburg 1924.

ku do łożonych na to środków. Misjonarze protestanccy, ludzie żonaci i dzietni, przyzwyczajeni do pewnych wygód, nie grzeszą poświęceniem i nie są pochopni do narażania się na niebezpieczeństwa, powiązane dosyć często z ewangelizacją. Bez porównania wyżej od nich stoją apostołowie katoliccy, którzy przy daleko skromniejszych środkach osiągają całkiem inne rezultaty. Bardziej przedsiębiorczy protestanci, jak np. głośny ze swych podróży po Afryce Livingstone († 1873), przeobrażają się w uczonych badaczy, misjonarstwo zaś i urząd pastora zsuwają na plan podrzędny.—Ostatniemi czasy protestantyzm działa na misjach z większem niż dotąd powodzeniem głównie przez szkoły, których otwiera mnóstwo, dzięki zasobności środków materjalnych.

2. Jednym z główniejszych sposobów, przy pomocy którego protestantyzm zamierza nawrócić świat, są *towarzystwa biblijne*, mające na celu bardzo tanio, albo nawet całkiem darmo, rozpowszechniać Pismo św. pomiędzy poganami i chrześcijanami. Pierwszy taki związek powstał w Londynie 1804 r. i tak szybko się rozszerzył, że w 40 lat potem liczono już 7000 związków filjalnych; towarzystwo to do r. 1877 wytłoczyło 180 miljonów egzemplarzy Biblji w różnych językach.[1]) Środek powyższy dał mniej niż skromne rezultaty. Poganie zwłaszcza bardzo mało korzystali z ofiarowanych sobie książek, używając ich na inne cele. Ponieważ propaganda biblijna była i jest czynną także i pomiędzy katolikami i ponieważ rzeczone wydawnictwa roiły się od błędów, nie miały aprobaty kościelnej i komentarzy katolickich (ani wogóle żadnych), przeto Stolica Ap., słusznie upatrując w takiem czytaniu niebezpieczeństwo dla wiary, potępiła działalność owych towarzystw i kilkakrotnie ostrzegała wiernych, aby nie używali protestanckich wydawnictw Biblji.

3. *Misje protestanckie pom. poganami* najbardziej kwitną w Chinach, w Kaplandzie i na Madagaskarze (baptyści i metodyści), także na wyspach Oceanu Spokojnego. W Indjach Wschodnich Anglikanie mają kilka biskupstw i liczba protestantów przy poparciu rządu angielskiego wzrosła tam znacznie. W Ameryce północnej baptyści, metodyści i anglikanie zajęli się głównie nawracaniem Murzynów.

4. *Misje protestanckie na Wschodzie.* Na skutek porozumienia się króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV z rządem angielskim, założono w Jerozolimie 1842 r. biskupstwo angielsko-pruskie, zależne od arcybiskupa kantuaryjskiego, obsadzane zaś kolejno przez oba wzmiankowane państwa. Celem utworzenia owego nowego posterunku było pozyskanie dla protestantyzmu Kościołów wschodnich, tak zje-

[1]) Obecnie drukują Biblję w ok. 450 językach.

dnoczonych z Rzymem, jak i odeń odszczepionych. Normę wiary, nawet dla pastorów przybywających z Niemiec, miały stanowić artykuły anglikańskie (39), warunkiem zaś — przyjęcie święceń według rytu anglikańskiego Kościoła. Rzeczone biskupstwo wywołało wiele sporów pomiędzy protestantami Anglji i Niemiec i nie ziściło pokładanych w niem nadziei. Próby nawracania pomiędzy nestorjanami w Chaldei i monofizytami w Abisynji, pomimo znacznych kosztów, także słabo wypadły.

5. *Misje protestanckie wśród katolików.* Najbardziej pożądanym terenem dla sekciarzy były Włochy i Hiszpanja, kraje całkiem katolickie; podminować w nich wiarę świętą i zasiać niezgodę religijną stało się dla burzycieli jedności kościelnej celem godnym wszelkich zabiegów. Jęli wtedy bratać się z waldensami, którzy w r. 1848 otrzymali wolność obywatelską w Królestwie Sardynji, i tem samem osiągnęli możność rozszerzania swej działalności z postępem zaborów piemonckich. Protestantyzm przedewszystkiem usiłował usadowić się po roku 1870 w Rzymie, gdzie pod opieką zaborczego rządu otwierał swoje domy modlitwy. Jeszcze przedtem znalazł nieco stronników w Toskanji. Na południu Malta, posiadłość angielska, stała się gniazdem sekciarskich misyj, którym dopomagała szczupła garstka kapłanów apostatów, pokłóconych z Kościołem katolickim. Główny kontyngens „chrześcijan ewangelickich“ stanowili robotnicy, za pieniądze odgrywający do czasu rolę nawróconych. Adepci protestantyzmu, należący do sfer innych, są zazwyczaj ludźmi, pozbawionymi wszelkiej wiary pozytywnej. Wogóle protestantyzm uczynił we Włoszech bardzo nikłe postępy i stanowczo ustępuje miejsca gorszej od siebie pladze — ateizmowi i niedowiarstwu. To samo należy powiedzieć o Hiszpanji, względem której twierdza angielska Gibraltar zajmuje w kierunku propagandy błędnowierstwa takie samo stanowisko, jak Malta względem Apenińskiego półwyspu. Na protestanckim synodzie generalnym w Madrycie 1872 było reprezentowanych 16 gmin. W krajach katolickich daleko więcej złego wyrządza Kościołowi masonerja, niż protestantyzm. — Czasy powojenne zaznaczyły się wzmożoną agitacją wśród katolików różnych sekt protestanckich; zarzuciły one sieci szczególniej na kraje, które z powodu wojny więcej ucierpiały. Niski stan ich waluty kupowanie dusz sekciarzom ułatwiał.

ZAKOŃCZENIE.

Dobiegliśmy do kresu w treściwem przedstawieniu dziejów Kościoła Chrystusowego. Okazują nam one, że dzieło Boskiego Zbawcy od lat blisko 2000 trwa wciąż w swej istocie niezmienione, pełne życia i świadome swego nadprzyrodzonego posłannictwa. Maleńki z początku, jak ziarno gorczyczne, Kościół katolicki rośnie bez ustanku w olbrzymie drzewo, coraz szerzej konarami swojemi ogarnia świat cały, liczy już dziś przeszło 300 miljonów dziatek, wyciąga z miłością ręce do tych, którzy są poza nim, pragnie bowiem wszystkich pozyskać Chrystusowi i doprowadzić do zbawienia wiecznego. Na owej dwudziestowiekowej drodze swego istnienia musiał i musi ustawicznie walczyć z rozmaitemi przeszkodami wewnętrznemi i zewnętrznemi, z wrogami jawnymi i ukrytymi, którzy czyhali i czyhają na jego zgubę. Niejedna gwałtowna burza przeszła nad nim, niejeden piorun weń ugodził, łamał i drobne i nawet potężne gałęzie i od pnia je odrywał; niejeden robak usiłował stoczyć zdrowy i Bożemi sokami zasilany rdzeń jego. Prześladowania pogan, podstępne intrygi heretyków, najścia hord barbarzyńskich, zdrada i niedbalstwo wielu sług jego, gnuśność mnóstwa jego dzieci, cezaropapistyczne zachcianki władców tego świata, gwałtowne przewroty religijne i polityczne, niewiara i podziemne knowania zawziętych nieprzyjaciół, nienawidzących światła prawdy Bożej, gnębią go i nękają nieomal jednym długim szeregiem. Gdyby Kościół był dziełem czysto ludzkiem, nie zdołałby tylu ciosów wytrzymać, runąłby dawno, jak runęło tyle innych, nawet wielkich, pięknych i szlachetnych instytucyj, nie mających na sobie nadprzyrodzonego piętna. Że stoi dotąd, że ulec nie myśli, że rokuje sobie dalszą owocną dla chwały Bożej i dobra ludzkości pracę, dzieje się to na mocy obietnicy Chrystusowej: *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mat. 28, 20). W samej rzeczy, ilekroć burze i nawałnice piekielne już już chcą go zatopić, ilekroć zdaje się, że niema dlań ratunku, dziwnie i cudownie powtarza się to, co niegdyś miało miejsce na jeziorze Genezaret: *Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stało się uciszenie wielkie* (Mat. 8, 26). Żadne moce i wysiłki nie wywrócą tego budowania Bożego na ziemi, rosnącego wciąż aż do nieba, bo tak zapowiedział Zbawiciel: *Bramy piekielne nie zwyciężą go* (Mat. 16, 18). Wśród zwątpienia i niewiary, która dręczy zastępy dzieci tego świata, będące poza Kościołem katolickim, on jeden stoi niezachwiany i pewny swego, on jeden pełen ufności i wewnętrznego spokoju, bo po-

siada otrzymaną w depozyt od Chrystusa prawdę Bożą, czystą i nieskażoną. On też jeden tylko może dać ukojenie i szczęście umysłom i sercom, szukającym prawdy i dążącym do niej. Jak dawniej, tak i teraz, prowadzi on dusze do najwyższych szczebli możliwej do osiągnięcia na ziemi doskonałości, czego najlepszym dowodem są liczne w r. 1925 odbyte kanonizacje i beatyfikacje.

My, wierne dzieci Kościoła, ufajmy mu, kochajmy go całem sercem, brońmy go wszyscy, przyczyniajmy się do jego triumfu nad fałszem i błędem. Bądźmy żywemi gałązkami pnia, zasadzonego ręką samego Chrystusa. Starajmy się na łonie Kościoła zachować *jedność ducha w związce pokoju. Jedno ciało i jeden duch... Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadewszystkich... i we wszystkich nas* (Efez. 4, 3—6). Nie oddalajmy się od życia Kościoła, bo każda gałązka odeń odłamana więdnie, usycha i odpada. Wierzmy razem z Kościołem, abyśmy w nim i przezeń zabezpieczyli sobie spokój wewnętrzny na ziemi i zbawienie wieczne w niebiesiech.

Na większą chwałę Boga.

PRZEGLĄD CHRONOLOGICZNY *).

	August od 30 r. przed do 14 r. po Chrystusie.	
	Tyberjusz 14—37	ok. 35 † św. Szczepan. Nawrócenie św. Pawła.
	Kaligula 37—41	ok. 40 wierni w Antjochji przyjmują imię chrześcijan.
	Klaudjusz 41—54	ok. 42 † św. Jakób star. ok. 46—50 pierwsza podróż św. Pawła. ok. 50 sobór jerozolimski. ok. 51—54 druga podróż św. Pawła.
Św. Piotr — 67 (?)	Neron 54—68	ok. 55—58 trzecia podróż św. Pawła. ok. 62 † św. Jakób młod. 64 pożar Rzymu. Prześladowanie chrześcijan.
Św. Linus 67—76 (?) Św. Kłet 76—88 (?)	Galba, Otto, Witeljusz 68—9 Wespazjan 69—79	Szymon mag. 66—70. Powstanie Żydów. Zburzenie Jerozolimy.
	Tytus 79—81	Menander, Cerynt.
Św. Klemens I 88—97 (?)	Domicjan 81—96	ok. 80—100 Didache. Drugie prześladowanie chrześcijan. ok. 96 † Apolonjusz z Tiany.

*) *Creusen*, Tabulae fontium traditionis christianae, Friburgi 1921; *Kraus*, Synchronistische Tabellen zur Kirchengeschichte, Trier 1876. Imiona papieży wydrukowane kursywą oznaczają antypapieży. Annuario Pontificio za r. 1925 podaje 261 papieży: po Klemensie I umieszczono Anakleta, po Benedykcie VI — Donusa II, nadto pom. papieżami pomieszczeni są antypapieże Feliks II, Aleksander V i Jan XXIII. Bonifacy VI i Bonifacy VII nie są do liczby papieży zaliczeni. Daty panowania papieży, jakie podał *Ehrle* (La Gerarchia Cattolica, Romae 1905) nie zawsze się zgadzają z datami wskazanemi przez *Duchesn'a* (Histoire ancienne de l'Eglise I, Paris 1906; Liber Pontificalis, Paris 1884 — 1902). Znaczną ilość dat pierwszego tysiąclecia, a nawet pierwszej części drugiego bardzo trudno ustalić, stąd rozbieżność zdań wśród historyków. W niniejszym przeglądzie co do papieży trzymamy się wymienionej pracy Ehrle'go. Znak zapytania wskazuje, gdzie Duchesn'e z Ehrle'm się nie zgadza.

Św. Ewaryst 97—105 (?)	Nerwa 96—98 Trajan 98—117	ok. 96—98 list Barnaby. Trzecie prześladowanie chrześcijan. ok. 100 † św. Jan Apostoł.
Św. Aleksander I 105—115 (?)		ok. 37—105 Józef Flawjusz. ok. 112 list Plinjusza do Trajana. Gnostycy, Ofici, Kainici. Elkazaici, Ebjonici, Nazarejczycy. ok. 107 † św. Ignacy, św. Szymon jerozolim.
Św. Sykstus I 115—125 (?)	Hadrjan 117—138	54—119 Tacyt. ok. 124 apologja Quadratusa.
Św. Telesfor 125—136 (?)		ok. 130 Karpokrates. ok. 130 Papjasz bp Hierapolisu. 132 powstanie Bar-Kochby.
Św. Hygin 136—140 (?)	Antoninus Pius 138—161	ok. 140 apologja Aristidesa. ok. 140—155 Pastor Hermasa.
Św. Pius I 140—155 (?)		ok. 150 Chiljaści, Montaniści.
Św. Anicet 155—166 (?)	Marek Aureljusz 161—180	ok. 156 † św. Polikarp. ok. 75—160 Swetonjusz. Czwarte prześladowanie chrześcijan (św. Justyn, św. Cecylja).
Św. Soter 166—174 (?)		Pisarze wrodzy chrześcijanom: Celsus, Fronto, Lucjan z Samosaty. ok. 170 Noetus. ok. 172 Tacjan apologeta.
Św. Eleuterjusz 175—189		ok. 177 męczennicy w Vienie i Lionie (św. Photyn). ok. 177 apologja Athenagorasa. ok. 180 Hegezypp.
	Kommodus 180—192	ok. 180 szkoła katech. w Aleksandrji.
Św. Wiktor I 189—199		ok. 190 † Melito apologeta. ok. 190 Teodot ekskomunikowany.
	Pertinax 193 Septymjusz Severus 193—211	ok. 190 Polycrates.
Św. Zefiryn 199—217		przed r. 194 † Melito bp. z Sardyki. ok. 200 Kajus kapłan rzymski. ok. 202 † św. Ireneusz.

Św. Kalikst I 217—222 *Hipolit* 217—235	Karakalla 211—7 Makrynus 217—8 Heljogobal 218—222	ok. 202 piąte prześladowanie chrześcijan. przed 215 † Klemens aleks.
Św. Urban I 222—230	Aleksander Severus 222—235	po 220 † Tertuljan.
Św. Poncjan 230—235		Szóste prześladowanie chrześcijan.
Św. Anter 235—236	Maksymin Trak 235—8	242 † Ammonjusz Sakkas. 244 synod w Bostra.
Św. Fabjan 236—250	Gordjanus 238 Gordjanus młod. 238—44 Filip Arab 244-9	248 odszczepieństwo Felicissimusa. Siódme prześladow. chrześcijan (św. Agata).
Św. Korneljusz 251—3 *Nowacjan* 251	Decjusz 249—51 Gallus 251—3	ok. 250 Paweł z Samosaty, Nowacjan. Ósme prześladow. chrześć. 253—257 spór o ważność chrztu heretyków. Dziewiąte prześladow. chrz. Św. Wawrzyniec, św. Cyprjan († 258).
Św. Lucjusz I 253—4	Woluzjan 253	ok. 254 † Orygenes.
Św. Stefan I 254—257	Walerjan 253 — 260	
Św. Sykstus II 257-8		ok. 265 † Dionizy aleks.
Św. Dionizy 259—268	Gallienus 260—8	
Św. Feliks I 269—274	Klaudjusz II 268 — 270 Aureljan 270—275	269 synod antjocheń. ok. 270 † św. Grzegorz Cudotw.
Św. Eutychjan 275—283	Tacyt 275—276 Probus 276—282	277 † Manes, Manicheizm.
Św. Kajus 283—296	Carus 282 — 284	
Św. Marcelin 296—304	Dioklecjan 284—305 Maksymjan 286—305 Konstancjusz Chlorus 305—6 Galerjusz 305—311	ok. 300 założ. szkoły antjocheńskiej. Dziesiąte prześladowanie chrześcijan.
Św. Marceli I 308—309	Konstantyn I 306—337 Maksencjusz 306—12	ok. 306 synod w Elwirze.
Św. Euzebjusz 309 (?) (Miltjades)	Maksymin Daza 308—313 Licynjusz 308 — 23	ok. 311 † św. Metodjusz.
Św. Melchjades 311—314		311 schizma kartag. Donatyści. 312 edykt tolerancyjny. 313 edykt medjolański.

Św. Sylwester 314—335		314 synod w Arles. ok. 317 Laktancjusz. 318 wystąpienie Arjusza. 320-1 synod w Aleksandrji. ok. 325 nawrócenie Georgji (Gruzji). **325 sobór nicejski.** Stwierdzenie Bóstwa Chrystusa przeciw arjanom. ok. 327 † Arnobjusz. 330 odszczepieństwo antjocheńskie. 335 synod w Tyrze.
Św. Marek 336		336 † Arjusz.
Św. Juljusz I 337—352	Konstancjusz 337—361 Konstantyn II 337—340 Konstans I 337—350	ok. 340 † Euzebjusz z Cezarei. 341 synod w Antjochji. 342 początki prześladow. w Persji. 343-4 synod w Sardyce. 351 synod w Sirmjum.
Św. Liberjusz I 352—366 *Feliks* II 355—365 (?)	Juljan Apostata 361—3 Jowjan 363—4	355 synod medjol. — Fotyn ekskom.
Św. Damazy I 366—384 *Ursyn* 366—367	Walentynjan I 364—375 Walens 364—378 Gracjan 375—383 Walentynjan II 375—392. Teodozjusz I 379—395	366 † św. Hilary. ok. 370 † Lucyfer. 373 † św. Atanazy, św. Efrem. 379 † św. Bazyli. 380 synod rzymski. **381 sobór kplski (I).** Stwierdzenie Bóstwa Ducha św. przeciw macedonjanom.
Św. Syrycjusz 384—399		385 † Pryscyljan. 386 św. Hieronim osiedla się w Betleemie. 386 † św. Cyryl jerozolimski. 390 † św. Grzegorz z Nazjanzu. ok. 390 † św. Pacjan. ok. 390 Peregrinatio Silviae. 392 † Apolinary. 393 synod w Hipponie. 394 † św. Grzegorz nysseński. 397 † św. Ambroży.
Św. Anastazy I 399—401	Honorjusz 395—423 Arkadjusz 395—408	ok. 400 † św. Marcin z Tours. ok. 400 powstają Konstytucje i Kanony Apost. 400 zjazd w Rimini.

Św. Innocenty I 401—417	Teodozjusz II 408—50	403 † św. Epifanjusz. 407 † św. Jan Chryzostom. 410 Alaryk zajmuje Rzym. Pelagjusz w Afryce. 411 dysputa w Kartaginie. ok. 412 św. Ninjan w Szkocji. 415 Synod jerozolimski. Sprawa Pelagjusza. 416 potępienie pelagjanizmu. 416 Wizygoci w Hiszpanji.
Św. Zozym 417—418		
Św. Bonifacy I 418—422 *Eulaljusz* 418—419		418 synod plenarny w Kartaginie. po 418 † Pelagjusz. 419 † św. Hieronim.
Św. Celestyn I 422—432	Jan 423-5 Walentynjan III 425—55	427 semipelagjanizm. 428 Nestorjusz bpem kplskim. 429 (8) † Teodor mopstwest. 429 Wandalowie w Afryce. 430 † św. Augustyn. **431 sobór efeski.** Stwierdzenie iż Marja — Matką Bożą.
Św. Sykstus III 432—440		431 bp Paladjusz w Irlandji. ok. 435 † Kasjan. 438 kodeks Teodozjusza.
Św. Leon I (Wielki) 440—461		441 synod w Orange. 443 synod w Arles. 444 † św. Cyryl aleksandryjski. 447 — 458 prześladowanie chrześcijan w Armenji. 449 synod zbójecki w Efezie. Anglosasi w Brytanji. List dogm. do Flawjana.
	Marcjan 450—57 Leon I 457—74	ok. 450 † Flawjan bp kplski, św. Piotr Chryzolog. 451 † Nestorjusz. **451 sobór chalcedoński.** Dwie natury w Chrystusie Panu. 452 Attyla pustoszy Włochy. 455 Gejzeryk w Rzymie. 459 † św. Szymon stylita.
Św. Hilary 461—468		ok. 463 † św. Prosper akwitański.

Św. Symplicjusz 468—483	Leon II, Zenon 474—491	476 upadek cesarstwa zachodniego. 482 Henoticon.
Św. Feliks III (II) 483—492		484 — 518 schizma akacjańska. 484 męczennicy z Tipan. 489 upadek szkoły w Edessie.
Św. Gelazy I 492—496	Anastazy I 491—518	
Św. Anastazy II 496—498		496 nawrócenie Klodwiga, króla Franków.
Św. Symmach 498—514 *Wawrzyniec* 498—505		ok. 500 Pseudo-Dionizy. 506 synod w Agde. ok. 510 † Wiktor witeński.
Św. Hormisdas 514—523	Justyn I 518—527	517 katolicyzm w Burgundji. 519 spory theopaschatyczne.
Św. Jan I 523—526		526 † Teodoryk.
Św. Feliks IV (III) 526—530	Justynjan I 527—565	527 synod w Toledo. 529 synod w Orange. Zamknięcie szkoły ateńskiej.
Św. Bonifacy II 530—532 *Dioscor* 530		ok. 530 powstaje Liber Pontificalis. 531 † św. Sabas.
Św. Jan II 532 (?) — 535		532 chrześcijaństwo w Turyngji. 533 † św. Fulgenty. Upadek państwa Wandalów. 534 kodeks Justynjana.
Św. Agapit I 535—536		
Św. Sylwerjusz 536—538 (?)		538 synod w Arles.
Wigiljusz 538 (?) — 555		540. † Dionizy Mały (Exiguus). 543 † św. Benedykt z Nursji, św. Cezary arelateński. Edykt Justynjana przeciw orygenizmowi. 544 Justynjan potępia 3 rozdziały. 548 Judicatum. **533 sobór kplski** (II). Potępienie trzech rozdziałów.
Pelagjusz I 555 (?) — 561		555 upadek państwa Ostrogotów.
Jan III 561 — 574	Justyn II 565—578	568 Longobardowie we Włoszech. ok. 570 † Kasiodor.
Benedykt I 575—579	Tyberjusz II 578—582	585 † św. Hermenegild. Jan IV (Postnik) przybiera tytuł bpa ekumen.

Pelagjusz II 579—590	Maurycy 582—602	
Św. Grzegorz I (Wielki) 590—604		593 (4) † św. Grzegorz z Tours. 596 opat Augustyn w Anglji. 596 synod w Dowin. 597 † św. Kolumba. ok. 600 Agilulf, król longob. przyjmuje katolicyzm. ok. 600 † św. Leander z Sewilli.
Sabinjan 604—606		
Bonifacy III 607	Fokas 602—610	
Św. Bonifacy IV 608—615	Herakljusz 610—641	610 Panteon świątynią chrześc.
Św. Adeodat 615—618		615 † św. Kolumban.
Bonifacy V 619—625		616—619 początki monoteletyzmu. 622 ucieczka Mahometa z Mekki.
Honorjusz I 625— 638		626 podwyższenie św. Krzyża. ok. 627 † św. Gallus. 632 † Mahomet. Abu Bekr. 633 monofizytyzm w Chinach. 634 św. Sofronjusz patrjarchą jerozolim. 636 † św. Izydor z Sewilli. 637 Jerozolima zdobyta przez Saracenów. 638 † św. Sofronjusz. Ektesis.
Seweryn 640		
Jan IV 640—642		641 Saraceni zajmują Egipt.
	Konstantyn III, Herakleonas 641	
Teodor I 642—649	Konstans II 641—668	648 Typos.
Św. Marcin I 649—655 (?)		649 synod lateraneński.
Św. Eugenjusz I 655(?)—657		
Św. Witaljan 657—672		656 synod w Toledo. 662 † św. Maksym.
Adeodat II 672—676		667 synod prow. kreteński.
Donus 676—678	Konstantyn IV (Pogonat) 668—685	

Św. Agaton 678–681		678 św. Wilfryd we Fryzji.
Św. Leon II 682—683		**680 — 681 sobór kplski** (III). Potępienie monoteletyzmu.
Św. Benedykt II 684–685	Justynjan II 685—695	ok. 689 † św. Kiljan.
Jan V 685—686		692 synod trullański (Quinisexta).
Konon 686—687		
Teodor 687		
Paschalis 687—692		
Św. Sergjusz I 687—701	Leoncjusz 695—698	
Jan VI 701—705	Tyberjusz III 698—705	
Jan VII 705–707	Justynjan II 705—711	
Sizynjusz 708		707 Saraceni zajmują Afrykę półn.
Konstantyn 708—715	Filipikus 711—713	711 zajęcie Hiszpanji przez
	Anastazy II 713—716	Saracenów.
Św. Grzegorz III 715—731		715 † św. Emmeran.
	Teodozjusz III 716—717	716 św. Bonifacy we Fryzji.
	Leon III 717—741	ok. 718 † św. Rupert.
		726 początek obrazoburstwa.
		730 † św. Korbinjan. German pozbawiony stolicy.
Św. Grzegorz III 731—741		731 synod rzymski.
		732 Karol Martel odnosi zwycięstwo nad Saracenami w pobliżu Tours.
		735 † Wielebny Beda.
		739 † św. Willibrord.
Św. Zacharjasz 741—752	Konstantyn V 741—775	741 † Karol Martel. Pepin.
		744 opactwo w Fuldzie.
Stefan II 752		
Św. Stefan III 752—757		753 papież Stefan we Francji. Pepin patrycjuszem rzymskim.
		754 (?) † św. Jan damasceński.
		754 synod obrazoburczy w Kplu.
		754—6 darowizna Pepina. Powstanie Państwa Kłnego.
		754—5 † św. Bonifacy.
Św. Paweł I 757—767		
Konstantyn II 767—768		
Filip 768		

Stefan IV 768—772	Leon IV 775—780 Konstantyn VI 780—797	769 synod lateraneński.
Hadrjan I 772—795		**787 sobór nicejski** (II). Potępienie obrazoburstwa. 790 księgi Karolińskie. 794 synod frankfurcki. Potępienie obrazoburstwa i adopcjanizmu.
Św. Leon III 795—816	Irena 797—802	800 koronacja Karola W.
	Wskrzeszenie zachodniego cesarstwa [1]) Karol Wielki 800—814	804 † Alkuin.
Św. Stefan V 816—817	Ludwik Pobożny 814—840	813—20 wznowienie obrazoburstwa.
Św. Paschalis I 817—824		821 † Benedykt z Anjanu. 822 fund. opactwa Nowa Korbeja. Ok. 822 chrzest Mojmira moraw.
Eugenjusz II 824—827		826 św. Ansgary w Danji. † św. Teodor studyta.
Walentyn 827		
Grzegorz IV 828 (?) — 844		827 Saraceni w Sycylji. 831 dzieło Paschazjusza Roberta: De corpore et sanguine Christi. 833 założ. arcybstwa w Hamburgu. 842 koniec obrazoburstwa. Święto Ortodoksji. 843 podział monarchji Karola W.
Sergjusz II 844—847 *Jan* 844		
Św. Leon IV 847—855		848/9 synody w sprawie Gotszalka. Ok. 850 Pseudo-Izydor.
Benedykt III 855—858 *Anastazy* 855		856 † Rabanus Maurus. 857 usunięcie patrjarchy św. Ignacego. Focjusz.
Św. Mikołaj I (Wielki) 858—867		po 860 chrześc. szerzy się na Rusi. 865 † św. Ansgary.

[1]) W niniejszym przeglądzie wymienieni są tylko cesarze.

Hadrjan II 867—872		867 stosunki Bułgarów z Rzymem. „Responsa ad Bulgaros". 867 synod Focjusza w Kplu. 869 † św. Cyryl. **868/70 sobór kplski** (IV). Potępienie Focjusza. ok. 868 † Gotszalk.
Jan VIII 872—882	Karol II Łysy 875—7	ok. 873 chrzest Borzywoja. ok. 877 † Scotus Erigena. 877 † św. Ignacy. Focjusz patrjarchą. ok. 879 † Anastazy bibljot.
Marinus I 882—884	Karol III Otyły 881—887	
Hadrjan III 884—885		
Stefan VI 885—891		885 † św. Metody.
Formozy 891—896		891 † Focjusz.
Bonifacy VI 896		
Stefan VII 896—897	Arnulf 896—899	
Roman 897		
Teodor II 897		
Jan IX 898—900		
Benedykt IV 900—903		901 † Alfred król ang.
Leon V 903		
Chrystofor 903 (?) [1]		
Sergjusz III 904—911		910 fund. opactwa w Clugny.
Anastazy III 911—913		
Lando 913—914		
Jan X 914—928		927 † św. Ludmiła.
Leon VI 928 (?)		
Stefan VIII 929—931		
Jan XI 931—935 (?)		935 (929) † św. Wacław.
Leon VII 936—939		
Stefan IX 939—942		
Marinus II 942—946		

[1]) Zaliczany przez niektórych pisarzy do antypapieży.

Agapit II 946—955		948 bstwa Brandenburg i Hawelberg.
Jan XII 955—964 *Leon VIII* 963—965		960 † Hakon, król norweski.
Benedykt V 964 (?)	Otto I Wielki 962—973	
	Mieczysław I ok. 963—992	
Jan XIII 965—972		965 Dąbrówka w Polsce. 966 chrzest Mieczysława. 968 arcybstwo magdeburskie. ok. 970 † Liutprand z Kremony.
Benedykt VI 972—974 *Bonifacy VII* 974		972 chrzest Gejzy. 973 bstwo praskie.
Benedykt VII 974—983		977 † Szymon Metafrastes.
Jan XIV 983—984 *Bonifacy VII* 984—985		
Jan XV 985—996		988 chrzest Włodzimierza kijow.
	Bolesław Chrobry 992—1025	993 kanonizacja (pierwsza) Ulrycha, bpa augsb.
Grzegorz V 996—999 Jan XVI 997—998		997 † św. Wojciech. 998 zaprow. Dnia Zadusz. w Clugny.
Sylwester II 999—1003		ok. 1000 chrzest Olafa, króla szwec. 1000 zjazd gnieźń. Metropolja gnieźń. Nawrócenie Islandji i Grenlandji.
Jan XVII 1003		1009 † św. Bruno z Querfurtu.
Jan XVIII 1004 (?) — 1009		
Sergjusz IV 1009—1012		
Benedykt VIII 1012—1024 *Grzegorz* 1012		1018 synod w Pawji. † Dytmar bp merzeb. 1019 synod w Goslarze.
Jan XIX 1024—1032 (?)	Mieczysław II 1025—34	1025 koronacja Bolesława Chrobrego. 1027 † św. Romuald. 1030 † św. Olaf.
Benedykt IX 1032 (?) — 1045 *Sylwester III* 1045	Kazimierz I Odnowiciel 1038—58	1038 opactwo Wallombrosa. Czesi w Polsce. Reakcja pogańska w Polsce. ok. 1040 Treuga Dei.
Grzegorz VI 1045—46		

Klemens II 1046—47		1046 synod w Sutri.
Damazy II 1048		
Św. Leon IX 1049 (?) — 1054		1049—56 synody w Rzymie celem reformy.
Wiktor II 1055 (?) — 1057		1054 † Jarosław, ks. kijowski. 1054 schizma Cerularjusza.
Stefan X 1057—58 *Benedykt X* 1058—59 (?)	Bolesław II Śmiały 1058—79	
Mikołaj II 1059—61		1059 Mikołaj II przyznaje kardynałom wyłączne prawo obioru papieża.
Aleksander II 1061—73 *Honorjusz II* 1061—72		1072 † św. Piotr Damjan.
Św. Grzegorz VII 1073—85 *Klemens III* 1080—1100		1074 synod rzymski (celibat, symonja). 1075 zakaz świeckiej inwestytury. 1076 synod w Wormacji. Potępienie Henryka IV. Koronacja Bolesława Śm. 1077 Henryk w Canossie. 1078—9 synody rzymskie w sprawie Berengarjusza.
	Władysław I Herman 1079—1102	1079 † św. Stanisław bp krak. 1086 † św. Kanut, król duński.
Bł. Wiktor III 1087 (?)		
Bł. Urban II 1088—1099		1088 † Berengarjusz. 1095 synody w Placencji i Clermont. † św. Władysław. 1096—9 pierwsza wyprawa krzyżowa. Królestwo jerozolimskie.
Paschalis II 1099—1118 *Teodoryk* 1100 *Albert* 1102 *Sylwester IV* 1105—1111	Bolesław III Krzywousty 1102—1138	1110 † Gotfryd de Bouillon. 1104 legat Gwalo w Polsce. 1106 † św. Benon bp miśn. 1109 † św. Anzelm. 1115 † hr. Matylda z Toskanji. ok. 1115 upada bstwo kołobrzeskie.
Gelazy II 1118—1119 *Grzegorz VIII* 1118-1121		1118 templarjusze.

Kalikst II 1119—1124		1120 norbertanie. 1122 konkordat wormacki. **1123 sobór lateraneński** (I). Inwestytura, symonja i t. d. ok. 1124 † Piotr de Bruys.
Honorjusz II 1124—1130 *Celestyn II* 1124		
Innocenty II 1130—1143 *Anaklet II* 1130—1138 *Wiktor IV* 1138		1124/7 św. Otto na Pomorzu. 1133 bulla uznająca pretensje magdeburskie do Polski.
	Władysław II Laskonogi 1138—1146	1134 † św. Norbert. **1139 sobór lateraneński** (II). Arnold z Brescji potępiony. 1139 † św. Otto z Bambergu. 1141 † Hugo od św. Wiktora. 1142 † Piotr Abelard.
Celestyn II 1143—1144		
Lucjusz II 1144—1145	Bolesław IV Kędzierzawy 1146—1173	
Bł. Eugenjusz III 1145—1153		1147/9 druga wyprawa krzyżowa. 1153 cystersi w Łeknie.
Anastazy IV 1153—1154		1153 † św. Bernard.
Hadrjan IV 1154—1159		1154 † Gilbert de la Porée. 1155 † Arnold z Brescji. 1156 karmelici. 1157 początki organizacji kinej w Finlandji.
Aleksander III 1159—1181 *Wiktor IV* 1159—1164 *Paschalis III* 1164—1168 *Kalikst III* 1168—1178 *Innocenty III* 1179-1180		1160 † św. Eryk. 1160 synod w Pawji. 1164 konstytucje klarendońskie. 1164 † Piotr Lombard. 1168 katolicyzm na Rugji. 1170 † św. Tomasz Becket.
	Mieczysław III Stary 1173—1177 Kazimierz II Sprawiedliwy 1177—1194	1173 † Ryszard od św. Wiktora. **1179 sobór lateraneński** (III). $^2/_3$ głosów potrzeba do wyboru papieża. ok. 1180 synod w Łęczycy.
Lucjusz III 1181—1185		1182 ur. św. Fr. z Assyżu. 1184 potępienie waldensów.
Urban III 1185—1187		
Grzegorz VIII 1187		1187 upadek Jérozolimy.

Klemens III 1187—1191		1189/92 trzecia wyprawa krzyżowa. 1189 kardynał Malabranca w Polsce. 1190 krzyżacy.
Celestyn III 1191—1198		1191 zajęcie Akkonu (Ptolemaidy). 1197 kard. Piotr z Kapuy w Polsce.
Innocenty III 1198—1216		1198 trynitarze. 1200 bstwo ryskie.
	Leszek I Biały, Mieczysław Stary 1194—1202 Leszek Biały 1202—27	1202 † Joachim de Fiore. 1202—4 czwarta wyprawa krzyżowa. 1204—61 cesarstwo łac. w Kplu. 1208 † Piotr z Castelnau. 1209 misja w Prusiech. 1209—29 wojny z albigensami. 1212 wyprawa krzyż. dzieci franc. Klaryski. **1215 sobór lateraneński** (IV). Komunja wielkanocna. 1215 Chrystjan bpem pruskim.
Honorjusz III 1216-27		1216 potwierdzenie zakonu dominikanów. ok. 1217 † Waldo. 1217/21 piąta wyprawa krzyżowa. 1219 † Henryk Kietlicz. 1221 † św. Dominik. 1222 uniwersytet w Padwie. 1223 potw. braci mniejszych. † bł. Wincenty Kadłubek. 1226 † św. Franciszek z Asyżu.
Grzegorz IX 1227—41	Walki o tron krakowski	1227 ekskom. Fryderyka II. 1228 szósta wyprawa krzyżowa. Krzyżacy otrzymują ziemię dobrzyńską. 1229 † Iwo Odrowąż. 1231 † św. Antoni padewski. 1233 synod prowinc. w Sieradzu.
	Henryk I Brodaty 1234—38 Henryk II Pobożny 1138—41	1234 dekretały Grzegorza IX.
Celestyn IV 1241		1241 (2) † bł. Czesław. 1241 bitwa pod Lignicą.
Innocenty IV 1243—1254	Bolesław V Wstydliwy 1243—79	1243 podział Prus na 4 diecezje. 1243 (?) † św. Jadwiga śląska.

		1245 sobór lioński (I). Potępienie Fryderyka II. † Aleksander z Hales.
		1249 upadek Damjetty.
		1250/1 Mendog chrześcijaninem.
		1253 † św. Klara z Assyżu. Kanonizacja św. Stanisława.
Aleksander IV 1254—61		1256/7 synody w Łęczycy.
		1257 † św. Jacek.
		1259 † bł. Bronisława.
Urban IV 1261—64		1262 synod w Sieradzu.
		1264 święto Bożego Ciała.
Klemens IV 1265—68		1266 † Prandota.
		1268 † bł. Salomea, Konradyn.
Bł. Grzegorz X 1271—76		1270 siódma wyprawa krzyżowa. † św. Ludwik.
		1274 sobór lioński (II). Unja z Grekami, Ziemia św., Konklawe.
		1274 † św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura.
Bł. Innocenty V 1276		
Hadrjan V 1276		
Jan XXI 1276—77		
Mikołaj III 1277—80	Leszek Czarny 1279—88	1280 † bł. Albert Wielki.
Marcin IV 1281—85		1282 nieszpory sycylijskie.
Honorjusz IV 1285—87		1285 synod w Łęczycy.
Mikołaj IV 1288—92	Henryk Probus 1289—90	1291 upadek Akkonu.
	Przemysław 1290—95	1292 † bł. Kinga.
Św. Celestyn V 1294		1294 † Robert Bakon.
Bonifacy VIII 1294—1303		1294—1303 walka o prawa Kła z Filipem IV.
		1295 koronacja Przemysława.
		1296 bulla Clericis laicos.
		1268 † bł. Jolanta, Piotr Olivi i Jakób de Voragine.
	Wacław II 1300—5	1300 pierwszy odpust jubileuszowy.
		1301 „Ausculta, filii".
		1302 bulla „Unam sanctam".

Bł. Benedykt XI 1303—1304		1303 zamach w Anagni.
Klemens V 1305—1314	**Władysław Łokietek** 1306—1333	1306 † Jakób de Todi. 1308 † Duns Scot. 1309/77 niewola babilońska. 1309 † św. Aniela z Foligno. 1310 joannici na Rodosie. 1311/12 **sobór vienneński.** Zniesienie templarjuszów, potępienie fratricellów.
Jan XXII 1316—1334 *Mikołaj V* 1328—1330		1314 † Jan de Molay. 1315 † Rajmund Lullus. 1320 koronacja Łokietka. 1321 † Dante. 1324 Ludwik bawarski ekskom. 1326 synod prow. w Uniejowie.
Benedykt XII 1334—1342	Kazimierz Wielki 1333—1370	1334 święto Trójcy Przenajśw. 1340 † Mikołaj lirański.
Klemens VI 1342—1352		1347 Cola di Rienzo w Rzymie. 1348 czarna śmierć. ok. 1349 † Okkam.
Innocenty VI 1352—1362		1356 złota bulla. 1357 synod prowinc. w Kaliszu. 1361 † Jan Tauler.
Bł. Urban V 1362—1370		1363 brygidzi, brygidki. 1364 erekcja uniw. jagiell. 1367 (?) arcybstwo halickie.
Grzegorz XI 1370—1378	Ludwik Węgierski 1370—1382	1373 † św. Brygida. 1374 † Petrarka. 1375 organizacja Kła na Czerwonej Rusi.
Urban VI 1378—1389 *Klemens VII* 1378—1394		1378—1417 wielka schizma zach. 1380 † św. Katarzyna ze Sjeny. 1381 † św. Katarzyna szwedzka. † Jan Ruysbrock. Wiclef zwalcza dogmat o przeistoczeniu. 1382 paulini w Polsce.
	Jadwiga 1384—99 Władysław Jagiełło 1386—1447	1384 † Wiclef. 1386 nawrócenie Litwy. 1388 bstwo wileńskie.
Bonifacy IX 1389—1404 *Benedykt XIII* 1394-1423		
Innocenty VII 1404—1406		

Grzegorz XII 1406—1415 *Aleksander V* 1409—10 *Jan XXIII* 1410—1415		1409 sobór pizański. 1409 (?) † Jakób Strepa. 1413/4 bstwo mołdawskie. 1414—8 **sob. w Konstancji.** Potępienie Wiclefa, Husa. 1415 stracenie Husa. 1416 stracenie Hieronima z Pragi.
Marcin V 1417—31 *Klemens VIII* 1423—29 *Benedykt XIV* 1425-30 (?)		1417 bstwo w Miednikach. 1419 † św. Wincenty Ferrjusz. 1419-36 wojny husyckie. 1420 † Piotr d'Ailly. 1423 sobór w Pawji, Sjenie. 1424 edykt wieluński przeciw husytom. 1429 † Jan Gerson.
Eugenjusz IV 1431—47 *Felix V* 1439—1449	Władysław III Warneńczyk 1434—1444	1431 † św. Joanna d'Arc. 1431/49 sobór bazylejski. 1433 praskie kompaktaty. **1438/45 sobór w Ferrarze, Florencji.** Unja. 1440 † św. Franciszka rzymianka. 1441 synod łęczycki. 1444 † św. Bernardyn ze Sjeny.
Mikołaj V 1447—1455	Kazimierz Jagiellończyk 1447—1492	1448 konkordat wiedeński. 1453 upadek Konstantynopola.
Kalikst III 1455—1458		1455 † św. Wawrzyniec Justiniani, Angelico de Fiesole, kard. Oleśnicki. 1456 † św. Jan Kapistran.
Pius II 1458—1464		1459 † św. Antonin. 1460 walka o bstwo krakowskie. 1463 † św. Katarzyna bolońska.
Paweł II 1464—1471		1464 † Mikołaj z Cuzy, Jakób z Paradyża. 1466 zniesienie kolegjum abrewjatorów. 1470 † Torquemada.
Sykstus IV 1471—1484		1471 † bł. Jan Soreth, Izajasz Boner, Tomasz a Kempis. 1473 † św. Jan Kanty. 1474 † św. Katarzyna genueńska. 1480 † Długosz. 1482 † bł. Szymon z Lipnicy. 1483 urodz. Lutra.

Innocenty VIII 1484—1492		1484 † św. Kazimierz, bł. Jan z Dukli. 1489 † Stanisław Kazimierczyk.
Aleksander VI 1492—1503	Jan I Olbracht 1492—1501	1492 odkrycie Ameryki. 1493 bulla demarkacyjna.
	Aleksander 1501—1506	1498 † Savonarola.
Pius III 1503		
Juljusz II 1503—1513		1503 † kard. Fryderyk Jagiell.
	Zygmunt I Stary 1506—1548	1505 † bł. Ładysław z Gielniowa. Luter u augustjanów.
Leon X 1513—1521		**1512/17 sobór lateraneński** (V) Potępienie błędów co do duszy.
		1516 konkordat z Francją. 1517 tezy Lutra. 1519 dysputa lipska. 1520 bulla „Exsurge Domine". 1521 sejm w Wormacji.
Hadrjan VI 1522—1523		1521/2 Luter w Wartburgu.
Klemens VII 1523—1534		1523 dysputa w Zurychu. 1525 sekularyzacja Prus. 1529 sejm w Spirze. 1530 wyznanie augsburskie. 1531 † arcyb. Łaski, Zwingli. 1531/47 związek szmalkaldzki.
Paweł III 1534—1549		1534 † Tomicki bp krak. 1536 † Erazm z Rotterdamu. 1537 artykuły szmalkaldzkie. † arcyb. Andrzej Krzycki. 1541 † Karlstadt. 1543 † Kopernik. **1545/63 sobór trydencki.** 1546 † Luter.
	Zygmunt II August 1548—1572	1548 interim augsburskie.
Juljusz III 1550—1555		1551 synod prow. w Piotrkowie. 1552 † św. Franc. Ksawery.
Marceli II 1555		1555 pokój religijny w Augsburgu. Lippomano w Polsce.
Paweł IV 1555—1559		1556 † św. Ignacy.
Pius IV 1559—1565		1560 † Jan Łaski. 1562-90 wojny hugonockie. 1564 † Kalwin, Michał Anioł. Sejm w Parczowie.

Św. Pius V 1566—1572		1566 katechizm rzymski. † St. Orzechowski. Arcybstwo ryskie sekularyzowane. 1567 potępienie błędów Bajusa. 1568 † św. Stanisł. Kostka. 1569 † Mikołaj Rej. 1570 zgoda sandomierska. 1571 bitwa pod Lepanto.
Grzegorz XIII 1572—1585	Henryk Walezy 1573—1574 Stefan Batory 1576—1586	1572 noc św. Bartłomieja. † Modrzewski. 1573 konfederacja warszawska. 1576 Swięta Liga we Francji. 1577 synod prow. w Piotrkowie przyjmuje uchwały trydenckie. 1579 † kard. Hozjusz. 1581 † arcyb. Uchański. 1582 reforma kalendarza. † św. Teresa. 1584 † św. Karol, Jan Kochanowski.
Sykstus V 1585—1590	Zygmunt III 1587—1632	1587 † Marja Stuart. 1589 † Marcin Kromer.
Urban VII 1590		
Grzegorz XIV 1590—1591		
Innocenty IX 1591		1591 † św. Alojzy Gonzaga.
Klemens VIII 1592—1605		1594 † Palestrina. 1595 akad. zamojska. 1595 unja brzeska. 1597 † Wujek. 1598 edykt nantejski. 1600 † Giordano Bruno. 1604 † Bannez, Faust Socyn.
Leon XI 1605		1605 † Teodor Beza. Spisek prochowy.
Paweł V 1605—1621		1607 † Baronjusz. 1608 unja protestancka. 1609 liga katolicka. † Mikołaj Gomółka. 1612 † Skarga. 1613 † Grodzicki. 1617 † Suarez. 1618/48 wojna 30 letnia. 1620 bitwa pod Białą górą.
Grzegorz XV 1621—1623		1621 † bł. Bellarmin. 1622 † św. Franc. Salezy, Birkowski. Kongr. Propagandy.

Urban VIII 1623—1644		1623 † św. Jozafat. 1626 † Bacon.
	Władysław IV 1632—1648	1637 † Abraham Bzowski. 1638 † Jansenjusz. Kasata szkoły rakowskiej. 1642 „Augustinus" Jansenjusza potępiony. † Galileusz. 1643 † Wojciech Męciński.
Innocenty X 1644—1655		1644 nawrócenie Krystyny szwedzkiej. 1645 colloquium toruńskie.
	Jan II Kazimierz 1648—1668	1646 synod prow. w Warszawie (ostatni przed rozbiorem). 1650 † Kartezjusz. 1652 † Mik. Łęczycki. 1654 obrona Jasnej Góry.
Aleksander VII 1655—1667		1656 śluby Jana Kazimierza. 1657 † bł. Andrzej Bobola. 1658 ustawa sejmowa wydalająca arjanów z Polski. † Kromwel. 1660 † św. Wincenty a Paulo, Kacper Drużbicki. 1662 † Pascal.
Klemens IX 1667—1669	Michał Wiśniowiecki 1669—1673	
Klemens X 1670—1676	Jan III Sobieski 1674—1696	1670 beatyf. Stanisława Kostki.
Innocenty XI 1676—1689		1677 † Spinoza. 1679 † Hobbes. 1682 † Murillo. 1685 odwołanie edyktu nantejskiego. 1686 † Młodzianowski.
Aleksander VIII 1689—1691		
Innocenty XII 1691—1700	August II Mocny 1697—1733	1691 † św. Marja Alacoque. 1694 † Segneri. 1699 † Ant. Pagi.
Klemens XI 1700—1721		1701 † St. Papczyński. 1704 † Bossuet. ok. 1707 Gorzkie Żale. 1713 bulla „Unigenitus". 1717 koronacja obrazu w Częstochowie. 1720 synod zamojski.
Innocenty XIII 1721—1724.		1723 początek schizmy utrechckiej.
Benedykt XIII 1724—1730		1724 sprawa toruńska. 1728 kanoniz. Grzegorza VII. † Hontheim.

Klemens XII 1730—1740	August III 1735—1763			1738 potępienie masonerji.
Benedykt XIV 1740—1758				1742 bulla „Ex quo singulari" (zwyczaje chińskie). 1744 bulla „Omnium sollicitudinum"(zwyczaje hinduskie). 1745 † kard. Lipski. 1751-72 druk encyklopedji fr. (28 tomów).
Klemens XIII 1758—1769	Stanisław Poniatowski 1764—1795			1760 † Zinzendorf. 1767 kanoniz. Jana Kantego. Wypędzenie jezuitów z Hiszpanji i Królestwa Neap. Wywiezienie bpów Sołtyka i Załuskiego. 1768 -72 konfederacja barska.
Klemens XIV 1769—1774	(1772 pierwszy rozbiór Polski)			1772 bstwo białoruskie. 1773 zniesienie zakonu jezuitów. † St. Konarski.
Pius VI 1775—1799				1774 † J. Załuski bp kijow. 1775 redukcja świąt w Polsce. † Szymon Czechowicz. 1776 iluminaci. 1778 † Voltaire, Rousseau. 1782 Pius VI w Wiedniu. 1783 erekcja archid. mohylewskiej. 1786 synod w Pistoi. 1787 † św. Alfons Liguori. Zjazd w Ems.
	Katarzyna II 1762-1796	Fryderyk II 1740—1786	M. Teresa 1740—1780	1789 wybuch rewolucji franc.
		Fryd. Wilh. II 1786-1797	Józef II 1780—1790	1790 cywilna konstyt. kleru.
			Leopold II 1790—1792	1793 † Ludwik XVI. Zniesienie we Francji chrześc. kalendarza. Drugi rozbiór Polski.
	Paweł I 1796 - 1801	Fryd. Wilh. III 1797-1840	Franciszek II 1792—1835	1794 † arcyb. Poniatowski. 1795 trzeci rozbiór Polski. 1796 † Adam Naruszewicz. 1798 zajęcie Rzymu przez Francuzów. Metropolja mohylewska. 1798 Pius VI w Walencji.
Pius VII 1800—1823	Aleksander I 1801—1825			1801 zatwierdzenie jezuitów na Białej Rusi. 1802 przywrócenie katolicyzmu we Francji. 1804 koronacja Napoleona. Towarzystwo biblijne. † Kant.

				1809 Napoleon ekskom. Uwięzienie Piusa VII.
				1812 Pius VII w Fontainebleau.
				1814 powrót Piusa VII do Rzymu.
				1815 Kongres wiedeński. Święte przymierze.
				1818 metropolja warszawska.
				1820 † św. Klemens Hofbauer. Wypędzenie Jezuitów z Rosji. Początek misyj w Australji.
				1821 arcybstwo gnieźnieńsko-poznańskie.
Leon XII 1823—1829	Mikołaj I 1825—1855			1829 emancypancja katol. w Anglji.
Pius VIII 1829—1830				1830 l'Avenir. Dekret o małżeństwach mieszanych.
Grzegorz XVI 1831—1846				1831 † Hermes.
				1832 pierwsza kasata zakonów w Rosji.
				1833 Towarzystwo św. Wincentego. Erekcja akad. w Wilnie.
			Ferdynand I 1835—1848	1835 uniwersytet w Lowanjum.
				1838 schizma goańska.
				1839 arcyb. Dunin uwięziony. Zniesienie unji w Rosji. Beatyf. Bronisławy.
		Fryd. Wilh. IV 1840-1861		1844 pierwszy synod w Australji.
Pius IX 1846—1878			Franc. Józef 1848—1916	1848 Rosja zawiera konkordat.
				1850 hierarchja klna w Anglji.
				1853 beatyf. A. Boboli. † Ozanam.
	Aleksander II 1855-1881			1854 dogmat N. Poczęcia.
				1855 † arcyb. Hołowiński.
		Wilhelm I 1861—1888		1861 zamknięcie kościołów w Warszawie.
				1863 konkordja z Rusinami. Wywiezienie arcybpa Felińskiego.
				1864 Syllabus.
				1865 ukaz nakazujący konfiskatę dóbr klnych.
				1866 alok. Piusa IX w sprawie ucisku Kła w Rosji. Wywiezienie bpa Kalińskiego.
				1867 kanon. bł. Jozafata. Zniesienie diec. podlaskiej.
				1868 † bp Szymański.

				1869 wywiezienie bpa Łubieńskiego.
				1869/70 sobór watykański. Nieomylność papieska.
				1873 † Kajsiewicz.
				1873/4 prawa majowe.
				1877 Pius IX wzywa świat do modłów za Polskę.
Leon XIII 1878—1903	Aleksander III 1881-1894			1878 hierarchja w Szkocji.
				1883 otwarcie watykańskiego archiwum.
				1885 wywiezienie bpa Hryniewieckiego.
		Fryderyk III 1888		1887 uniwersytet we Fryburgu.
		Wilhelm II 1888—1918		1889 przywrócenie bpom krakow. książęcego tytułu.
				1890 † kard. Newman, Döllinger.
				1891 encykl. „Rerum novarum". Synod prow. biskupów ruskich we Lwowie.
				1892 † kard. Manning, Lavigerie.
	Mikołaj II 1894—1918			1894 encykl. Leona XIII do biskupów polskich. † kard. Dunajewski.
				1895 † arcybp Felliński.
				1900 prześladowanie Kła w Chinach.
				1902 synod w Przemyślu.
Pius X 1903—1914				1903 motu proprio w sprawie muzyki klnej.
				1905 rozdział Kła od państwa we Francji. Ukaz tolerancyjny w Rosji. Dekret o częstej Komunji.
				1906 potępienie marjawityzmu.
				1907 Syllabus Piusa X.
				1909 Instytut Biblijny w Rzymie.
				1910 przysięga antymodernistyczna.
				1911 częściowa reforma brewjarza.
Benedykt XV 1914—1922			Karol 1916—1918	1917 nowy kodeks prawa kanon. Kongr. dla spraw Kłów wschod.
		Wskrzeszenie Polski 1918		1918 uniwersytet lubelski [1].
Pius XI 1922				1925 nowa organizacja Kła w Polsce.

[1]) Złotemi zgłoskami w historji Kościoła w Polsce zapisała się hr. Aniela Potulicka, która swe dobra w powiecie bydgoskim (24,000 morgów) darowała w r. 1925 uniwersytetowi w Lublinie.

Alfabetyczny wykaz imion, nazw i rzeczy.

NB. Liczba oznacza porządkowy numer stronicy.

Aaron bp krak. 164.
Abbrewjatorzy 307.
Abel 696.
Abelard 216, 285.
Abgar 22.
Abisynja 79, 681.
Abraham 701.
Abraham ze Zbąszyna 324.
Abu Bekr 85.
Acoimeci 147.
Adalwin arcyb. 155.
Adamski 692, 699.
Adiaforyści 442.
Adopcjanie 186.
Adrjan I pap. 178.
„ II „ 171.
„ IV „ 216, 217.
„ VI „ 374.
Aecjusz 92.
Aelia Capitolina 30.
Aertnys 698.
Aeterni Patris 690.
Affre Dionizy 556.
Afra św. 31.
Afryka 31, 492, 681.
Agape 57.
Agata św. 39.
Agaton pap. 109.
Agilulf 81.
Agliardi 616.
Agnieszka św. 43.
Agra 489.
Agricola 441.
Agroecjusz 31.
Aichner 700.
Ainmiller 707.
Aistulf 167.
Akacjańskie odszcz. 105.
Akacjusz 105.
Akademja duch. petersb. 610, 615, warsz. 614.
Akolita 48.
Akomodacyjny system 485, 488.
Akwilejski patr. 123.
Alacoque Marja 510.
Alan de la Roche 277.
Alba ks. 409.
Albanja 674.
Albert arcbp pruski 741, 746.
Albert Wielki 286.
Albertanie 663.
Albertanki 663.
Albers 13.
Alberti 496.
Albertrandi 8, 536.
Alberyk 173.
Albigensi 218, 249.
Albion 152.
Alboin 80.
Albrecht bp ryski 242.
Albrecht brand. 413.
Algimund 421.
Aleksander św. op. 147.
„ św. męcz. 39.
Aleksander II pap. 176, 210.
Aleksander III pap. 196, 217.
Aleksander IV pap. 241.
„ V antyp. 298.
Aleksander VI pap. 307.
„ VII „ 515.
„ VIII „ 516.
Aleksander z Hales 286.
Aleksander I ces. 601.
„ II „ 611.
„ III „ 616.
Aleksander kr. pol. 317.
Aleksander Newski 741.
Aleksjanie 336.
Aleksy Komnen 185.
Alemanowie 82.
Alès 692.
Alfons Liguori 474, 480.
Alfons Rodr. 481.
Alfons Tostatus 358.
Algier 682.
Alkuin 206.
Allatius 480, 738.
Allegri 495.
Allioli 697.
Allodia 191.
Altieri 705.
Alvarus Pelagius 325.
Alvisini 602.
Alzog 13.
Alzon 661.
Amalryk z Bena 252.
Amberger 699.
Ambroży św. 125.
Ameryka 490.
Amerykanizm 714.
Ammonius Sakkas 45.
Ammonjusz op. 144.
Amsdorf 442.
Anabaptyści 447.
Anachoretyzm 144.
Anaklet antyp. 215.
Anarchizm 732.
Anastazy bibl. 10, 206.
Anastazy ces. 106.
Anchieta Józef 491.
Ancina 473.
Anderson 411.
Andronik ces. 227.
Andrzej ap. 28.
Andrzej Bobola 503.
Andrzej kr. węg. 165.
Angelico da Fiesole 353.
De Angelis 700.
Angelucci 546.
Angerstein 232.
Anglikański Kościół 398.

Anglja 83, 396, 589.
Angola 682.
Aniela z Foligno 357.
Aniela Merici 475.
Anioł Pański 341.
Anna kr. ang. 401.
Annam 678.
Annaty 328.
D'Annibale 698.
Anomejczycy 92.
Ansgary św. 152.
Antjocheńskie nieporozumienie 26.
Antjocheńskie odszczepieństwo 96.
Antonelli 562.
Antoni opat 144.
Antoni padewski 269.
Antoniewicz 699, 705.
Antonin św. 11, 349, 359.
Antoninus Pius 37.
Antydykomarjanici 140.
Antyinfabiliści 658.
Antynomizm 67, 441.
Antytrynitarze 70.
Anzelm św 221, 285.
Apokryzjarjusz 115.
Apelacje 125, 259.
Apolinaris apol. 37.
Apolinaryzm 95.
Apologetyka 691.
Apolonjusz z Tyany 38, 45.
Apostołów działalność 27.
Aquarii 68.
Arabja 32, 84, 677.
Aranda 468.
Archetti 600.
Archidjakon 115, 189, 262.
Archidjakonaty 189.
Archiprezbiter 115, 117.
Archiprezbiteraty 190.
Architektura 134, 280, 350, 496, 706.
Archiwarjusze 115.
Archutowski J. 698.
Archutowski R. 13.
Aresen Jan 411.
Arezzo 602.
Argentyna 645, 685.
Aristides 37.
Arjanizm 89, 425.
Arjusz 89 n.
Arkadjusz 77.
Arkona 242.
Armagh 84.
Armenja 32, 78.
Armja Zbawienia 777.
Arminjusz 445.
Arnauldowie 507.
Arno metr. 155.
Arnold z Brescji 216.
Arregui 698.
Arsinoe 65.
Artykuły badeńskie 584.
Artykuły organiczne 549.
Asceci 143.
Assemani 6.
Asumpcjoniści 661.
Asylum 149, 166.
Atanazy św. 91 n., 144.
Athos 737.
Atenagoras 37.
Attyla 81, 126.
Audientes 53.
Audjanie 114.
Augsburski pokój 382.
Augsburskie wyznanie 379.
August II kr. pol. 436, III, 439.
Augustine 700.
Augustjanie 270, 331, 471.
Augustinus Triumphus 325.
Augustyn św. 113 n., 118.
„ „ ap. Anglji 84
Auksencjusz z Med. 92.
Ausculta fili 291.
Aureljan ces. 40.
Australja 685
Austrja 579.
Auto da fé 255.
Awinjońscy papieże 293.
Ave maris 196.
Averroës 288.
Avitus bp 81.
Azja 676.

Babeuf 732.
Babylas św. 39.
Bach 708.
Le Bachelet 692.
Badenja 578.
Bajus 504.
Bakon Roger 287.
Bakon z Werulamu 532.
Bakowskie bstwo 311.
Baldovinetti 353.
Baldwin I, II, 226.
Balfour 692.
Ballerini 698.
Balmes 691.
Bałaban 751.
Banki pobożne 347.
Bannez 478.
Baptismus clinicorum 54.
Baptysterjum 129, 135.
Baptyści 448.
Baradai Jakób 106.
Barat Magdalena 663.
Barbarossa 216.
Barbosa 481.
Barclay Robert 451.
Bardas 180.
Bardenhewer 702.
Bar-Kochba 30, 37.
Barlow 399.
Barnaba 46.
Barnabici 472.
Baroccio 497.
Barok 497.
Baron 705.
Baronjusz 11, 473, 482.
Barrière 472.
Bartłomiej ap. 28.
Bartłomiej Las Casas 490.
Bartłomiej z Chaymis 359.
Bartłomiej z Pizy 359.
Bartoszewicz 7.
Bartoszki 473.
Bassi 470.
Baszko 10.
Batory Andrzej kard. 432.
Batory Stefan kr. 431.
Bautain 649, 711.
Bawarja 568, 570, 577.
Bawarowie 82.
Bayer z Binarowej 421.
Bayer ze St. Sącza 624.
Bazard 731.
Bazylejski sobór 301, 315.
Bazyli z Ancyry 92.
Bazyli Macedończyk 181.
Bazyli św. 94, 144.
Bazylika 134.
Bazyliskus ces. 105.
Bączkowicz 701.
Bączkowski 13.
Beaton Dawid 402.
Beatyfikacja 196.
Becchetti 12.
Becker 700.
Beda Czcig. 10, 195, 206.
Bedjan 6.
Beelen 697.
Beethoven 798.
Begwardzi 252, 274.
Begwinki 252, 274.
Bela 165.
Belgja 593.
Bellarmin 479.
Bellini 353.
Bénard 472.
Benedykt II pap. 118.
„ III „ 170.
„ V „ 173.
„ VIII „ 95, 174.
„ IX „ 174.
„ XI „ 292.
„ XII „ 294.
„ XIII „ 520.

Benedykt XIV „ 521.
„ XV „ 626, 653.
Benedykt XIII antyp. 297.
Benedykt z Anjanu 200.
Benedykt z Nursji 146.
Benedyktyni 146, 331, 472, 660.
Benedyktynki 660.
Beneficja 327.
Benesz 630.
Benincasa 472.
Benisławski 600.
Benon św. 158.
Benoni 474.
Benson 692.
Bérault-Bercastel 12.
Berecci 497.
Berengarjusz I, 187, 173, II 173.
Bereśniewicz 615.
Bernacki 699.
Bernard św. 153, 215, 265, 288, 746.
Bernard mis. prus. 233.
Bernardyn św 330.
Bernardyni 330.
Bernini 496.
Bert Paweł 558.
Berthier 662.
Bertold św. 270.
Berulle 473.
Beryllus 72.
Beurońska kongr. 660.
Beyzym 705.
Beza 395.
Bezpopowcy 744.
Bezprym 163.
Biali Ojcowie 661.
Białe Siostry 661.
Białobrzeski Antoni 612.
Białobrzeski Marcin 481.
Białorusini 158.
Biblia pauperum 342.
Biblja radziwiłłowska 425.
Biblijne nauki 694.
Biblijne Towarzystwo 779.
Bickell 696.
Biczownicy 339.
Biel Gabrjel 355.
Bielowski 8.
Bilczewski 626, 694, 705.
Bileamici 67.
Billot 694.
Birkowski 481.
Birma 678.
Biskup 47, 499.
Biskupi sufragani 263.
Bismarck 574 n.
Bitynja 31.
Bizantyński styl 134.
Blanc 731.
Blandrata 426, 454.
Blandyna św. 37.
Le Blant 7.
Blat 700.
Blondel 692.
Blozjusz 481.
Błędy Lutra 386.
Boccacio 362.
Bockelson 447.
Boczar 13.
Bogomilowie 185.
Bogorys 155.
Boguchwał 10.
Bogumił arcyb. 238.
Bohomolec 536.
Bojanowski 665.
Bolesław Chrobry 161.
Bolesław Krzywousty 233.
Bolesław I czeski 157.
Bolesław II Pobożny 157.
Bolesław Łysy 237.
Bolesław Śmiały 229.
Bolesław Wstydliwy 238.
Boliwja 491, 646, 685.
Bolingbroke 534.
Bollandus 6.
Bolońska szkoła 353.
De Bonald 710.
Bonawentura św. 269, 287.
Bone 7.
Bongers 563.
Bonifacy II papież 114.
Bonifacy VIII pap. 228, 290.
Bonifacy IX papież 297.
Bonifacy św. 83.
Bonifratrzy 476.
Bonnetty 711.
Bonozus 98.
Booth Wilhelm 777.
Borecki Job 753.
Borgja Cezar 307.
Borgja Hieronim 490.
Borowski Kacper 615, 702.
Borys Godunow 742.
Borzywoj 157.
Don Bosco 661, 705.
Bossuet 12, 481, 512.
Bostra 32.
Botticelli 352.
Bouchage 699.
Bougaud 691.
Bouix 700.
Bouquillon 698.
Bourbon Stefan 170.
Bourdaloue 481.
Boym 487.
Boże Ciało 278.
Bożogrobcy 267.
Bracia apostolscy 252.
Bracia czescy i morawscy 323, 423.
Canova 707.
Canterbury 84.
Bracia Dłudzy 100.
Bracią miłosierni 476.
Bracia mostowi 273.
Bracia Sahary 661.
Bracia szkolni 475.
Bracia szpitalni św. Antoniego 273.
Bracia wolnego ducha 252.
Bracia wspólnego życia 335.
Bradwardinus 355.
Bramante 496.
Branchereau 712.
Brandenburg 158.
Branibor 158.
Brazylja 491, 642, 685.
Brema 152.
Bricout 693.
Brigham Young 777.
Brischar 12.
Brockie 6.
Brogile 693.
Bronisława bł. 239.
Broński 753.
Brown 446.
Brück 12.
Brückner 232.
Bruno św. kartuz 265.
Bruno św. męcz. 163.
Brunelleschi 493.
Brunetier 692.
Bruys Piotr 251.
Brygida św. 357.
Brygidki 336.
Brygidzi 336.
Brytanja 31, 83.
Brzeski synod 751.
Brzetysław II 164.
Bucceroni 698.
Buchbinder 707.
Budkiewicz 616.
Budny 426
Buliński 13.
Bullinger 393.
Bułgarja 155, 182, 673.
Bułgarska Cerkiew 763.
Bułhak 759.
Buonauiti 719.
Burgundowie 81.
Busenbaum 480.
Buzomi 489.
Buzzeti 689.
Bzowski 11, 482.

Cabet 732.
Cabrol 6, 7.
Calmet 478.
Camaldoli 200.
Campeggio 377, 397.

Canus 479.
Capecelatro 473.
Caprara 549.
Capreolus 355.
Caracci 497.
Caraffa Piotr 472.
Caravaggio 498.
Carleta 359.
Carpini 741, 746.
Carranza 640.
Casas Bartł. 490.
Castagno 353.
Cava 201.
Cavour 563.
Cecylja św. 37.
Cecyljan bp 87.
Celestyn I pap. 84, 101, 125
„ II „ 175, 216.
„ III „ 218.
„ V „ 228.
Celestjusz 112.
Celibat 50, 119, 204, 210.
Celowiec 155.
Celsus 54.
Celtes Konrad 364.
Cenobityzm 144.
Centuriae Magdeburg. 11.
Cerdon 68.
Cerretti 559.
Certowiczówna 707.
Cerularjusz 183.
Cervini 462.
Cerynt 67.
Cesarstwa rzymskiego wznowienie 168.
Chalcedoński sobór 104.
Chaldejski obrządek 770.
Chantal św. 476.
Charyzmaty 46.
Chateaubriand 554. 691.
Chatel 720.
Chautard 699.
Chazarowie 156.
Chelodi 700.
Chełmińskie bstwo 241.
Chełmska diec. obrz. łac. 312.
Chełmska diec. obrz. gr. 759.
Cherbury 533.
Cherier 12.
Cheverus 705.
Chevreux 472.
Chili 490, 646, 685.
Chiljaści 65, 447.
Chiny 79, 243, 487, 678.
Chłysty 745.
Chmielowski Adam 663.
Chodyński 8.
Choiseul 467.
Chomyszyn 761.
Chorepiskopi 117, 189.
Chotkowski 699.
Chrodegang św. 190.
Chronologja 8.
Chrystjan bp prus. 240.
Chryzostom św. 100.
Chrzest 53, 128. 337.
Chrzest heretyków 54, 130.
Chrześcijanie 22.
Chrześcijaństwa rozszerzenie 30, 32.
Chubb 534.
Ciborium 135.
Cieciszowski 600, 606.
Cieplak 616.
Cieszyński 700.
Cimabue 353.
Cinquecento 496.
Circumcelliones 88.
Clemenceau 559
Clericis laicos 290.
Clugny 200.
Cocchi 700.
Cock 510.
Codde 510.
Coena Domini 463, 514.
Cola di Rienzo 294.
Coligny 406.
Colin 661.
Collegia fratrum 39.
Collegia tenuiorum 39.
Collegiale systema 390.
Collegium Urbanum 483.
Collins 533.
Colloquium charitativum 435.
Colloredo 524.
Combe 511.
Combes 558.
Commendone 428, 429.
Competentes 129.
Consalvi 548, 568.
Constant 472.
Conversi 145.
Corluy 697.
Cornelius 707.
Cornely 697.
Corvey 152.
Cossart 5.
Cosstarica 642, 684.
Coudrin 660.
Córki Marji Wspomożycielki 664.
Cozza-Luzi 701.
Craisson 700.
Crampon 697.
Cranach 354, 373.
Credi 353.
Crequi 516.
Creusen 8, 700
Crotus Rabianus 363.
Cruciger 421.
Cumulus benef. 328.
Cureton 20.
Cybichowski 622.
Cypr 736.
Cyprjan św. 39, 52, 54.
Cyrus aleks. 101.
Cyryl aleks. 101.
Cyryl ap. słow. 156.
Cysterki 660.
Cystersi 265, 472, 660.
Cywilna konst. duch. 542.
Czacki 261.
Czarni kardynałowie 551.
Czartoryski August 661.
Czary 345.
Czechowicz 498.
Czechy 157.
Czecho-Słowacja 630.
Czerski 720.
Czerwoni kardynał. 551.
Czesko-słowacka Cerkiew 632.
Czesław bł. 239.
Cześć obrazów 140.
Cześć Świętych 149.

Dalberg 566 n.
Dalbor 622, 627.
D'Alembert 535.
Dalmacja 155.
Damazy I pap. 95, 97, 124
„ II „ 175.
Damilaville 535.
Daniłowicz 7.
Daniel ks. halicki 746.
Danja 152, 410, 670.
Dante Alighieri 362.
Danton 543.
Darboy 557.
Darowska 664.
Darras 12.
Dawidis 454.
Dąbrowski Henryk 545, 648.
Dąbrowski Tomasz 699.
Dąbrówka 160.
Dechanel 559.
Decjusz ces. 38.
Dederko 615.
Degradacja 59.
„Dei Filius", konst. dogm. 657.
Deiści 532 n.
Deklaracja kleru franc. 519.
Deklaracja praw człowieka 541.
Dekretały Pseudo-Izydora 189.
Delert 13.

Del Prado 694.
Demiurg 66.
Denhoff 261.
Denifle 699.
Denzinger 6, 693.
De salute animarum 619.
Descartes 534.
Desnyje bracia 745.
Desurmont 699.
Dévaj Maciej 412.
Devoti 700.
Dezyderjusz 167.
Dębicki 692.
Dębiński 699.
Diakonat 48.
Diakonise 48.
Diderot 535.
Diaz 640.
Diecezje 50, 117, 189.
Dietrich z Nieheim 348, 359.
Dinder 622.
Diodor z Tarsu 101.
Dioklecjan 40.
Dionizy aleks. 32, 33, 39.
Dionizy Areop. 25.
Dionizy kartuz 358.
Dionizy kor. 23.
Dionizy Mały 20, 128.
Dionizy bp parys. 31.
Dioskur aleks. 104.
Dioskur antyp. 97.
Disciplina arcani 56.
Długosz Jan 10, 318, 359.
Długosz Teofil 13.
Dobrzyńscy Bracia 241.
Dogiel 7.
Dogmatyka 693.
Doketyzm 66.
Dolabella 498.
Dolci 498.
Dolcino 252.
Döllinger 688.
Domagalski 613.
Domenichino 498.
Domicjan ces. 36.
Dominik św. 249, 269.
Dominikanie 269, 331.
De Dominis 513.
Dominusac Redempt. 468.
Domitylla 36.
Domy Boże ob. architektura.
Donat Wielki 88.
Donatello 352.
Donati 145.
Donatio Constantini 168.
Donatyści 87.
Donnet 705.
Doumergue 560.
Dovin 78.
Drach 697.
Dragomira 157.
Droga Krzyżowa 341.
Drontheim 153.
Droste-Vischering 573.
Drużbicki 481.
Drzewicki arcyb. 485.
Drzewiecki 546, 648.
Dualizm 66.
Duccio 353.
Duchaki 267.
Duchesne 12.
Duchoborcy 744.
Duchowieństwo 46, 48, 117, 190, 204, 207, 343.
Duilhé de S.-Projet 691.
Dunajewski 261, 625.
Dunin 573, 620, 725.
Duns Skot 355.
Dupanloup 556, 691.
Dupont 690.
Durandus iunior 348.
„ senior 355.
Dürer Albrecht 354.
Dynamiści 71.
Dyplomatyka 8.
Dyptychy 137.
Dysputa lipska 372.
Dysydenci 431.
Dytmar bp praski 157.
Dziekani 262.
Dzierzgowski 427.
Dziesięciny 192.
Dzwony 195.
Dżingischan 243.

Ebjonici 64.
Eck 371 n.
Eckehart 357.
Eczmiadzin 106.
Edezjusz 79.
Edward VI 398.
Edykt medjolański 41.
„ restytucyjny 385.
Efeski sobór powsz. 102.
Egipt 31.
Egzarchowie 51.
Egzempcje 201.
Egzorcysta 48.
Ehrhard 6.
Eklektycy 18.
Ekonomowie 115.
Ekskluzywa 514.
Ekskomunika 59, 197.
Ekspektatywy 323.
Ekthesis 109.
Ekumeniczne synody 127.
Ekwador 647.
Electi 129.
Elipandus 186.
Eljasz z Kortony 269.
Elkezaici 64.
Elliott 715.
Elwira (synody) 49, 50.
Elzear Ariono 347,
Elżbieta ang. 399.
Elżbieta z Schönau 288.
Emaus klasztor 157.
Emmeran św. 82.
Emmerich 705.
Emska punktacja 524.
Encyklopedyści 535.
Enfantin 731.
Enkratyci 68.
Eon de Stella 252.
Eony 66.
Ephesinum latrocinium 104.
Epifanja 60.
Epifanjusz św. 99.
Epigrafika 9.
Epikleza 131.
Epikurejczycy 18.
Episkopalny system 389.
Erazm Roterdamski 359, 363, 481.
Eremityzm 144.
de Erthal 524.
Ery historyczne 8.
Eryk IX 153, 243.
Escobar 359.
Espartero 586.
Esseńczycy 16.
Estius Wilhelm 478.
Estonja 241, 635.
Etelbert 84.
Eucharystja 187.
Euchici 114.
Eudo de Stella 252.
Eugenjusz III pap. 216, 245.
Eugenjusz IV pap. 301.
Eugenjusz tol. 205.
Eulaljusz tol. 205.
„ antyp. 97.
Eulogje 132.
Eunomjusz z Cyzyku 92
Eustacjanie 115.
Eustacjusz 90, 92, 96.
Eutyches 103
Euzebjusz cez. 9.
Euzebjusz doryl. 103.
Euzebjusz nikom. 76, 90.
Euzebjusz wercell. 92, 118.
Evagrius ant. 10.
Evora 273.
Ewangelicki Kościół 727, 773.
Ex imposita nobis 604.
Ezoteryzm 67.

Faber Jan bł. 465.

Faber 592, 699.
Falęcki bp 459.
Falęcki franc. 547.
Falkenberg 301.
Fanfani 700.
Fargais 690.
Farsky 632.
Faryzeusze 16.
Faszyści 565.
Faulhaber 577.
Faust z Reggio 114.
Febronjusz 522.
Felicissimus 74.
Felicjanki 664.
Felicyta św. 38.
Feliks III pap. 118.
Feliks I antyp. 96.
Feliks V antyp. 303.
Feliks z Aptungi 87.
Feliks kapucyn 664.
Feliks z Noli 39.
Feliks z Urgel 186.
Feliks Walezy 274.
Feliński arcybp 612.
Felix 691.
Fenelon 481, 509, 512.
Ferdynand I ces. 579, 624.
Ferraro - florencki sobór 303.
Ferreres 698.
Ferrini 705.
Ferry 558.
Fesch kard. 552.
Feuillanci 472.
Fichte 538.
Fiedosiejewcy 744.
Fijałkowski arcyb. moh. 615.
Fijałkowski arcyb. warsz. 612.
Filioque 95.
Filip Arab. 38.
Filip August 220.
Filip Benicjusz 274.
Filip diakon 28.
Filip heski 382.
Filip Nerjusz 476.
Filip Piękny 291.
Filip szwabski 220.
Filip II kr. hiszp. 408.
Filipini 473.
Filipiny 639.
Filipowcy 744.
Fillion 697.
Filonardi 435.
Finkel 8.
Finlandja 243, 412, 673.
Firlej Jan 424.
Fisher Jan 397.
Flaccius 11, 442.
Flawjan 104.
Flawjusz Józef 20.
Flawjusz Klemens 36.
Fléchier 481.
Fleury 11.
Florencki sobór 303.
Florjan św. 31.
Focjusz 180, 205.
Folrad 167.
Fonsegrive 692.
Fontevraud 273.
Formaliści 355.
Formosus 172.
Formoza 679.
Formuła zgody 443.
Fossores 116.
Fotynjanie 98.
Fourier 731.
Fox 450.
Fracassini 719.
Franciszek z Assyżu 244, 268.
Franciszek Ksawery św. 465, 484.
„ Salezy 481.
„ Solano 490.
Franciszek I ces. 579, 624.
Franciszek Józef ces. 579.
Franciszka rzym. św. 347.
Franciszkanie 268, 329.
Francuska rewolucja 540.
Frankfurcki synod 179.
Frankowie 81.
Franzelin 693.
Fraticelli 329.
Fratres minimi 335.
Frayssinous 545, 691.
Freppel 691.
Frins 698.
Froget 699.
Frohschammer 714.
Fronto 20
Fructuosus św. 39.
Frumencjusz św. 79.
Fryderyk II ces. 191, 220. 224, 246.
Fryderyk II król 537.
Fryderyk Barbarossa 217.
Fryderyk Jagiellończyk 261, 317.
Frygja 32.
Fryzowie 82.
Fulgencjusz z Ruspe 114.
Fullo 106.
Funk 12.

Gabryl 690.
Gadowski 13.
Gagaryn 607.
Galenus 20.
Galerjusz 40.
Galikanizm 516.
Galileusz 482.
Galja 30.
Gallandi 6.
Gallienus 39.
Gallus ces. 39.
Gallus kron. 10. 230.
Gallus św. 82.
Gałecki 657.
Garcia Moreno 647.
Gardar 153.
Garibaldi 563.
Garrigou - Lagrange 694.
Gasparri 626, 700.
Gasquet 696.
Gaudenty arcybp 162.
Gauzbert 152.
Gdańsk 635.
Gebhardt 6.
Gedymin 313.
Geissel 573.
Gejza 165.
Gelazy II 214.
Gemelli 690.
Genadjusz mars. 114.
Generalne synody 127.
Génicot 698.
Genoude 697.
Gentilis 426, 453,
Georgja 79.
Gerbet 555.
German patr. 177.
Germanja 31.
Gerson Jan 299, 348, 357.
Gerson Wojc. 707.
Gerstmann 699.
Gertland 705.
Gertruda św. 289.
Gessius Florus 29.
Ghiberti Wawrz. 352.
Gibelini 224.
Giedroyć bp 503.
Giedroyć Michał 318.
Gilbert de la Porée 286.
Gioberti 712.
Giordano Bruno 528.
Giotto 353.
Gize Tideman 423.
Gladston 590.
Glaire 697.
Glattfelder 634.
Gładyszewicz 702.
Gnieźnieńskie arcybstwo 162.
Gnostycyzm 65.
Gnoza 66.
Goa (schizma goańska) 487, 677.
Gobel 543.
Gobelinus Persona 359.
Godziny kanoniczne 133.

Goethe 538.
Goljan 699.
Gołaszewski 624.
Gomarus 445.
Gomółka 495.
Gonzalez 690.
Gorajski 435.
Gorycja 155.
Gorazdowski 665.
Gorzkie Żale 494.
Górnego Renu prow. klna 569, 571.
Górzyński 619.
Gosbert 82.
Gotfryd z Bouillon 245.
Gotszalk 186.
Görres 691.
Görresa Towarzystwo 688.
Gousset 698.
Grabowski Ignacy 701.
Grabowski Stan. 605.
Gracjan 77, 284.
Grado 123.
Grandelaude 690.
Grandimontenses 273.
Granvella 409, 505.
Gratry 473.
Graz 155
Grecki Kościół 734.
Grecja 674.
Gregorianum 463.
Grenlandja 153.
Grimoald 81.
Grisar 12.
Grocjusz Hugo 445.
Grodzicki 481.
Gromnicki 701.
De Groot 692.
Gruber 7.
Gruszczyński 316.
Gruziński Kł 765.
Grzegorz I pap. 81, 84, 122, 126.
Grzegorz II pap. 166, 177.
„ III „ 166, 177.
„ V „ 174.
„ VI „ 174.
„ VII „ 159, 209.
„ VIII „ 246.
„ IX „ 224.
„ X „ 226.
„ XI „ 294.
„ XII „ 298.
„ XIII „ 463.
„ XV „ 514.
„ XVI „ 561, 606, 649.
Grzegorz Asbestas 180.
Grzegorz z Bergamo 276.
Grzegorz Cemblak 742, 747.
Grzegorz Illuminator 78.
Grzegorz z Nazjanzu 94, 95, 702.
Grzegorz z Nyssy 94.
Grzegorz z Sanoka 364.
Grzegorz z Tours 10.
Guatemala 641.
Guéranger 704, 708.
Guerin 696.
Guignebert 719.
Gujana 685.
Gundulfjanie 185.
Gumplowicz 232.
Gurk 155.
Gury 698.
Gustaw I Waza 411.
Gustaw Adolf 412.
Gustawa Adolfa związek 774.
Gutberlet 689.
Gutkowski 609.
Guyon 511.
Guyot 719.
Guyski 707.
Güldenstern 435.
Günther 713.
Gwido z Arezzo 195.
Gyrovagi 147.

Haberle 708.
Hadrjan ces. 37.
Hagen 697.
Hakon Dobry 153.
Halberstadt 152.
Hałuszczyński 698.
Hamburg 152.
Handelsman 8.
Haneberg 695.
Harald 152.
Harduin 5.
Hardy 693.
Hasselbach 7.
Hassun 767.
Hawelin 158.
Haydn 708.
Hayker 699.
Haymo halberstadzki 11.
Händel 708.
Hecker 715.
Hefele 12.
Hegendorfer 420.
Hegesippos 9.
Heinrich 693.
Helleński Kościół 736.
Helweckie wyznanie 395.
Henotikon 105.
Henrion 12.
Henryk II ces. 165.
„ III „ 163.
Henryk IV król 211.
„ V ces. 213.
„ VI „ 218.
Henryk I kr. ang. 222.
„ II „ „ 222.
„ VIII „ „ 396.
Henryk Brodaty 237.
Henryk św. bp 243.
Henryk z Gandawy 287.
Henryk Kietlicz 237.
Henryk z Langnestein 326.
Henryk z Nördlingen 358.
Henryk bp. würz. 233.
Henryk sandom. 247.
Henryk Suzo 357.
Henryk Walezy kr. pol. 432.
Herakljusz ces. 108.
Herbest Benedykt 432.
Herburt 459.
Herder 537.
Hergenröther 12, 13.
Herman Contractus 278.
Herman Salza 241.
Hermenegild św. 80.
Hermeneuci 116.
Hermes 649, 713.
Hermias 9, 37.
Hernhuci 449.
Herod Agryppa 22.
Herriot 560.
Herzog 723.
Hettinger 691.
Hierarchiczne stopnie 46.
Hierokles 45.
Hieronim św. 100, 113.
Hieronim Ksawery 490.
Hieronim z Pragi 322.
Hieronim bp wrocław. 164.
Hieronimici 336.
Hilarjon św. 144.
Hildegarda św. 288.
Hildesheim 152.
Hinkmar 171, 186, 206.
Hipolit św. 38.
Hipolita odszczep. 73.
Hirszau 200.
Historja religji 692.
Hiszpanja 586.
Hobbes 533.
Hodur 639, 724.
Hochstraten 363.
Hofbauer Klemens św. 474.
Holandja 595.
Holbach 536.
Holbein 354.
Holstenius 6.
Holzhauser 473.

Holzbey 695.
Hołowczyc 605.
Hołowiński 610.
Homeryci 79.
Honduras 642, 684.
Honorat kapucyn 664, 727.
Honorat z Arles 145.
Honorjusz I pap. 108, 110.
„ II „ 215.
„ III „ 242.
„ IV „ 228.
„ II antyp. 176.
Hontheim 522.
Hoonacker 697.
Hormisdas pap. 106.
Horneburg bp 235.
Horoy 6.
Hozakowski 698.
Hozjusz 261, 427, 479.
Hryniewiecki 615.
Huber 699.
Huby 693.
Huetius 480.
Hug 697.
Hugo Grocjusz 445.
Hugo de Payens 272.
Hugo od św. Wiktora 285, 288.
Hugon 694.
Hugonoci 404.
Hukbald 195.
D'Hulst 695.
Humanizm 360.
Humbert kr. wł. 563.
Humiljaci 273.
Hummelauer 695, 697.
Huneryk 81.
Hurter 70.
Hus i husyci 320.
Houtin 719.
Huyn 630
Hübner 7.
Hylici 67.

Ibas edeski 103, 105, 107.
Iberja 79.
Idee gregorjańskie 257.
Idzi legat 234.
Ignacy antjoch. 23, 47.
Ignacy Loyola 465.
Ignacy patr. 155, 179.
Igor 159.
Ikonostas 135.
Illuminaci 531.
Immortale Dei 651.
Immunitas 120, 191.
In Coena Domini 463, 514.
Independenci 446.
Indje 32, 484, 677.
Indochiny 489, 678.
Inflanty 241, 415.
Infralapsarjusze 445.
Inkwizycja 253, 256.
Innocenty I pap. 113.
„ II „ 215, 236.
Innocenty III „ 219, 746.
Innocenty IV „ 224, 746.
Innocenty VI „ 294.
„ VII „ 298.
„ VIII „ 307.
„ X „ 515.
„ XI „ 516.
„ XII „ 516.
Instytut biblijny 652.
Interdykt 198.
Interim augsburskie 382.
Inwestytura 210.
Ipek 762.
Irena ces. 178.
Ireneusz św. 24, 38.
Irlandja 84, 401, 590.
Irwingjanie 776.
Isakowicz 699.
Islandja 153, 411, 671.
Itacjusz 98.
Itinerarium Burdigalense 141.
Iwan Groźny 742.
Iwo bp krak. 238.
Izajasz Boner 317.
Izasław 159.
Izdbieński bp 423.
Izydor kard. 747.
Izydor sewilski 205.

Jabłoński 450.
Jacek św. 239.
Jadwiga św. 238.
Jadwiga królowa 312.
Jagiełło 312.
Jahn 695.
Jakobici 106.
Jakób I ang. 400.
Jakób V ang. 402.
Jakób Baradai 106.
Jakób Młodszy ap. 28.
Jakób Molay 333.
Jakób z Paradyża 348.
Jakób Starszy ap. 22.
Jakób Strepa 317,
Jakób Świnka arcybp 239.
Jakób de Voragine 289.
Jamblichus 45.
Jan I pap. 118.
„ II „ 106.
„ IV „ 110.
„ VI „ 167.
Jan VIII pap. 156, 171, 182.
Jan IX „ 172.
„ X „ 172.
„ XI „ 173.
„ XII „ 173.
„ XIII „ 173.
„ XIX „ 174, 183.
„ XXII „ 254, 294.
„ XXIII antyp. 298.
Jan antjoch. 102.
Jan ap. 27
Jan Bez Ziemi 222.
Jan Boży 476.
Jan Chryzostom 100.
Jan damasc. 177.
Jan z Dukli 317.
Jan Gwalbert 200.
Jan z Jandunu 325.
Jan Kaleta 742.
Jan Kanty 317,
Jan Kapistran 306,330,748.
Jan Kassjan 114, 145.
Jan Kazimierz król 254, 435.
Jan od Krzyża 471,481.
Jan z Lgoty 318.
Jan z Mathy 274.
Jan z Monte Corvino 243.
Jan Olbracht król 317.
Jan Paleolog ces. 303.
Jan Postnik 122.
Jan Prandota 238.
Jan presbiter 243.
Jan z Rawenny 171.
Jan de la Salle 475.
Jan Scholastyk 128.
Jan Skot 187, 206.
Jan III Sobieski 436.
Jan Soreth 331.
Jan z Trani 183.
Jan Tzymisces ces. 185.
Jan Waza kard. 254.
Jan Żyżka 322.
Janiszewski 622.
Janko z Czarnkowa 10.
Jansenizm 507.
Janssen Arnold 662.
Janusz ks. maz. 421.
Japonja 486, 679.
Jaropełk 159.
Jarosław I 159.
„ ks. suzd. 741.
Jarosław Skotnicki 310.
Jaroszyński 628.
Jawa 489.
Jaworski Melch. 757.
Jaxa z Miechowa 247.
Jednowiercy 744.
Jedność Kościoła 51.
Jednota 631.

Jełowicki 699, 725.
Jeremjasz II patr. 742,750.
Jerozolimski sobór 26.
Jerzy II 311.
Jerzy z Kapadocji 92.
Jezuaci 336.
Jezuici 464.
Jezus Chrystus 19.
Joachim de Fiore 288.
Joanna d'Arc 347.
Joanna papieżyca 170.
Joannici 271.
Jolanta bł. 238.
Jonasz metr. 749.
Jonnart 559.
Jordan bp pozn. 161.
Jordan Jan 663.
Jougan 13, 699, 700.
Joüon 696.
Jowjan 77.
Jozafat św. 503,614,754.
Józef II ces. 525, 623.
Józef Flawjusz 20.
Józef Kalasanty 475.
Józefinizm 525.
Józefitki 665.
Jörgensen 671.
Jubileuszowy odpust 338.
Judaistyczne herezje 63.
Judicatum 107.
Jugosławja 634, 674.
Jugosłowiańska Cerkiew 762.
Julja Domna 45.
Julja Mammea 38.
Julian Apostata 76,148.
Julian z Eklanum 113.
Julianna św. 278.
Julińskie bstwo 234.
Julio Romano 354.
Juljusz II pap. 308.
Jungmann Bernard 13.
Jungmann Józef 700.
Jurkiewicz 615.
Jus metatus 193.
Jus reformandi 383.
Jus spolii 193.
Justyn ces. 80, 106.
Justyn św. 33, 37.
Justynjan I 77,107.
Juwenalis bp jeroz. 123.

Kaaba 85.
Kaczmarczyk 698.
Kainici 68.
Kajetan św. 472.
Kajsiewicz 699.
Kajus 24.
Kalatrava 273.
Kalifornja 492.
Kalikst II pap. 214.
„ III „ 306.
Kalikstus 443.
Kalikstyni 323.
Kalimach 364.
Kalinka 662.
Kalinowski 705.
Kaliński 759.
Kalwin 393 n.
Kalwinizm 395.
Kameduli 200, 660.
Kameduli w Polsce 162.
Kamil Lellis 476.
Kamińskie bstwo 234.
Kanada 491, 639, 683.
Kandydjan 102.
Kanizjusz św. 479.
Kanonicy 190.
Kanonicy regularni 266,331.
Kanoniczne grzechy 57.
Kanonizacja 43, 196, 259.
Kanony apostolskie 128.
Kanossa 212.
Kanut W. św. 152.
Kanzler 563.
Kapituły 190, 261.
Kapłani 47.
Kapucyni 470.
Karbonarjusze 561.
Karczewski 702.
Kardynałowie 260.
Karlstad 372, 375.
Karmelici 270, 331, 471.
Karność pokutna 57, 142, 197, 277.
Karol Albert kr. wł. 561.
Karol I ang. 400.
Karol II neap. 228.
Karol V ces. 378.
Karol X franc. 555.
Karol XII szwedz. 438.
Karol andeg. 226.
Karol Boromeusz 462,480.
Karol Łysy 171.
Karol Martel 167,192.
Karol Otyły 171.
Karol Wielki 167.
Karolingowie 169.
Karolińskie Księgi 179.
Karpokrates 68.
Karska 664.
Kartagina 31,88.
Kartuzi 265.
Kassiodor 10,146.
Kassjan 145.
Katakumby 43.
Katarowie 249.
Katarzyna bolońska 357.
„ genueńska „
„ sjeneńska „
Katarzyna szwecka 357.
„ II 598 n.
Katarzyna Jagiellonka 411.
Katechetyczne szkoły 49.
Katechezy mystagogiczne 129.
Katechizm rzymski 463.
Katechumenat 129.
Katechumeni 53.
Katerkamp 12.
Kaulen 697.
Kaunitz 522,525.
Kawalerowie maltańscy v. rodyjscy 271.
Kawalerowie mieczowi 242.
Kazanie 194.
Kazimierz św. 317.
Kazimierz Jagiell. 315,748.
Kazimierz Wielki 310,746.
Kazimierz Odnowiciel 164.
Kazimierz opolski 237.
Kazimierz Sprawiedliwy 237.
Kazimierz Wielki 310.
Kaznodziejstwo 341.
Kazuistyka 359,480.
Kepler 484.
Keraici 243.
Kerz 12.
Ketteler 571.
Kettler Gotard 415.
Kętrzyński St. 232.
Kicki Onufry 624.
Kielecka diecezja 624.
Kietlicz 237, 240.
Kijowskie bstwo 440.
Kiljan św. 82.
Kirch 7.
Kirsch 12.
Kiszka Leon 756.
Klara św. 268.
Klarendońskie Konstytucje 222.
Klaudjusz tur. 179.
Klawek 698.
Klawer Piotr 490.
Klee 693.
Klein 715.
Klemens II pap. 175, 209.
„ III „ 246.
„ IV „ 226.
„ V „ 293, 331.
„ VI „ 157, 294.
„ VII „ 377, 397.
„ VIII „ 464, 751.
„ IX „ 516.
„ X „ 516.
„ XI „ 520.
„ XII „ 520.

Klemens XIII pap. 521.
„ XIV „ 522.
„ III antyp. 213.
„ VII „ 297.
Klemens aleks. 23.
Klemens rzymski 23, 47.
Klementyńska liturgja 131.
Kleutgen 689, 693, 713.
Klodwig 82.
Klotylda 82.
Klunjacka kongr. 200.
Kłągiewicz bp 615.
Kłos Józef 699.
Knabenbauer 697.
Knade Jakób 420.
Knapiński 697.
Knigge 531.
Knox Jan 402.
Knöpfler 12.
Kobielski bp 503.
Koch 698.
Kochinchina 489.
Kocieł 156.
Kolbuszewski 700.
Kolegjum duch. petersb. 614.
Kolekcje kanonów 128.
Kollyrydjanki 140.
Koloman 746.
Kolumba św. 84.
Kolumban św. 82.
Kolumbja 647, 684.
Kołaczkowski 545.
Kołłątaj 536.
Kołobrzeskie bstwo 162.
Komendy 328.
Komenius 423.
Kompaktaty praskie 323.
Komuna franc. 557.
Komuniści księża 473.
Komunizm 731.
Komunja św. 56, 132, 194, 276, 337.
Konarski Adam bp 503.
Konarski St. 6, 536.
Konfederacja warszawska 431.
Konferencja w Issy 512.
Kongo 492, 681.
Kongregacja szkocka 201.
Kongregacjonaliści 416.
Konicz 498.
Koniski 757.
Konklawe 227.
Konkordat napoleoński 548 n.
Konkordat wormacjeński 214.
Konkordja 625.
Konrad IV 225.
Konrad z Gelnhausen 326.
Konrad z Marburga 252.
Konrad mazowiecki 237, 241.
Konradyn 226.
Konstancjeński sobór 298, 315.
Konstancjusz ces. 76, 91.
Konstans II ces. 109.
Konstantyn Wielki 40, 76.
Konstantyn IV Pogonat 109.
Konstantyn V Kopronim 178.
Konstantyn IX Monomach 184.
Kplskie sobory I 95, II 108, III 109, IV 181.
Konstytucja cywilna duch. 542.
Konwentualni 330.
Kopczyński 536.
Kopernik 482.
Koptowie 106, 771.
Kopyciński 699.
Kopysteński 751.
Koran 85.
Korbea (Corvey) 152.
Korbinjan św. 82.
Kordac 630.
Korecki 335.
Korea 680.
Korneljusz pap. 30, 39
Korneljusz a Lapide 478.
Kortleitner 696.
Korzonkiewicz 698.
Kosegart 7.
Kosiński 700.
Kosmas praski 10.
Kościół Wysoki 398.
Kowalewski 13.
Kowalski 728.
Kozłowski arcybp 615.
Kozłowska 727.
Koźmian Jan 621.
Köpfel 392.
Krakowska rzplita 625.
Krakowskie bstwo 162.
Kranmer 397.
Krasicki 536, 617.
Krasiński bp 613, 700.
Kraus 7, 12.
Krechowiecki 699.
Krell 443.
Krescent 3.
Krescencjusz 173.
Kroaci 154.
Kromberg 415.
Kromer 503.
Kromwel Oliwer 400.
Kromwel Tomasz 397.
Krowicki 426.
Królicki 699.
Krucjaty 244.
Krudowski 707.
Krukowski 699.
Kruszwica 162.
Kruszyński 698.
Krynicki 700.
Krwawe artykuły 398.
Kryptokalwinizm 442.
Krystyna szwedz. 412, 512.
Krystyniacki 702.
Krysztoforowicz bp 768.
Krzyżacy 241, 272.
Księgi liturgiczne 137.
Kształcenie kleru 48, 117.
Kugler 697.
Kulturkampf prus. 574.
Kulwa Abraham 421.
Kumulacja beneficjów 328.
Kunegunda bł. 238.
Kupeljan 767.
Kurlandja 241.
Kutschker 700.
Kuziemski 760.
Künstle 6.
Kwakrzy 450.
Kweiss Eberhard 414.
Kwiatkiewicz 13.
Kwieciński 13.
Kwietyzm 510.
Kwiryn św. 31.

Lachat 584.
Lacordaire 555, 691.
Laderchi 11.
Laforet 712.
Lagrange 693, 695, 697.
Laici fratres 201.
Laloux 698.
Lambert z Hersfeldu 229.
Lambertini Prosper 481.
Lamennais 555, 649, 711.
Lamy 697.
Langton 222.
Lanfrank z Bec 188.
Lanfrank prym. 221.
Laplandja 243.
Lassalle 732.
Lassus 495.
Lataste 705.
Lateau 705.
Lateraneńskie sobory pow. I 214, II 215, II 218, IV 220, V 309.
Laterna Marcin 432.
Latitudinarjusze 447.

Latrocinium ephesinum 104.
Laurentius 700.
Lavalette 467.
Lavant 155.
Lavenir 555.
Lavigerie 661, 683.
Laynez 465.
Lazar 705.
Leander św. 205.
Leclercq 7.
Ledóchowski kard. 261, 576, 621, 657.
Ledóchowska Marja 669.
Legio fulminea 38.
Legja tebańska 40.
Lehman 690.
Lehmkuhl 698.
Leibniz 537.
Leksycki 498.
Lektorzy 48.
Lelewel 605.
Lenormant 695, 696.
Leon I pap. 104, 119, 126, 143.
Leon II pap. 110.
„ III „ 95, 168.
„ IV „ 170.
„ VI „ 173.
„ VIII antyp. 173.
„ IX pap. 175, 184.
„ X „ 308, 369.
„ XII „ 648.
„ XIII „ 615, 650.
Leon z Achrydy 183.
Leon-Astorga 31.
Leon Izauryjczyk 177.
Leon IV ces. 178.
„ V „ 179.
„ VI „ 183.
Leonardo da Vinci 353.
Leonidas św. 38
Leonowy związek 688.
Leopold tosk. 526, ces. 624.
Leowigild 80.
Lepidi 690.
Le Quien 480.
Le Roy 719.
Lerinum 145.
Lessing 537.
Leszczyński (Q. Prokop) 588.
Leszczyński Rafał 423.
Leszek Biały 220.
Leszno 423.
Le Roy 693.
Lewicki An. 232.
Lex Iulia 35.
Liban Jerzy 482.
Libanjusz 77.
Libellatici 39.
Libellus pacis 58, 74.
Liberalizm 714.
Liberatore 689.
Liberjański katalog 24.
Liberjusz pap. 93, 96, 124.
Libri poenitentiales 142, 197.
Licynjusz 40.
Liczba męczenników 42.
Liebermann 693.
Likowski 622.
Lincewski 757.
Lipcowa rewolucja 555.
Lipnicki 700.
Lippomano 427.
Lipski kard. 261.
Lioński sobór I 225, II 226.
Lisiecki 702.
Lisowski 694.
List majestatyczny 384.
Listy kanoniczne 142.
Listy pokoju 51.
Literae formatoriae 59.
Liturgja 130, 194.
Litta 601.
Litwa 312, 635.
Liutprand z Kremony 172, 206.
Livingstone 779.
Lizmanin 421, 426.
Locke 533.
Loewenfeld 5.
Loisy 695, 719.
Lollardowie 319.
Lombardus Piotr 285.
Lombardy 346.
Longa Marja 471.
Longobardowie 80.
Los von Rom 723.
Lossainen 420.
Lotar II 171, 215.
Loyson 723.
Lubelski uniw. 628, 805.
Lublana 155.
Lubomirski 7.
Lubuskie bstwo 235.
Lucjan z Samosaty 45.
Lucjusz II pap. 216.
„ III „ 253.
Lucyfer z Cagljari 97.
Lucyferjanie 252.
Lubelskie bstwo 624.
Ludmiła św. 157.
Ludwik św. 247.
Ludwik XIV 517 n., XVI 541, XVIII 554.
Ludwik d'Allemand 303.
Ludwik Bawarski 295.
Ludwik Bertrand 491.
Ludwik Blozjusz 481.
Ludwik z Granady 481.
Ludwik Filip 555, 561.
Ludwik Pobożny 152, 170.
Ludwik de Ponte 481.
Ludwik węgierski 311.
Ludwika le Gras 476.
Lueger 580.
Lugo 479.
Luitprand kr. long. 166.
Lukaris 737, 753.
Luksemburg 596.
Lutek z Brzezia 316.
Luter 368 n, Lutra błędy 386.
Lutyki 158.
Lutz 571, 574.
Lüdtke 12.

Łacińskie cesarstwo w Kplu 246.
Ładysław z Gielniowa 317
Łaski Jan arcybp 422.
Łaski Jan herez. 424.
Łazarzyści 473.
Łęczyca 162.
Łęczycki Mikołaj 481.
Łotwa 635.
Łubieński Konstanty 612.
Łubieński Maciej 503.
Łucja św. 43.
Łukasz ewang. 29.
Łużyce 569, 578,
Łużyczanie 158.
Łysa Góra 235.
Łyszczyński 436.

Mabillon 6, 472.
Mac-Mahon 557.
Macedonjusz 92, 94.
Maciejowski Bern. 261, 429.
Maciejowski Stanisław 427.
Maderna 496.
Madziarowie 164.
Magdeburska metr. 158.
Magna charta 223.
Magnin 701.
Mahomet 84.
Mai Anioł 649.
Mai 701.
De Maistre 554, 691.
Major Jerzy 442.
Majoryn 88.
Majowe nabożeństwo 651.
Majowe prawa 574.
Malleus maleficarum 346.
Maltańscy Kawalarowie 272.
Malvy 558.
Makarjusz 144.
Makrjan 39.

Maksencjusz 40.
Maksym sw. 110.
Maksym Cynik 125.
Maksymiljan bp 31.
Maksymin Daza 40.
Maksymin Trak 38.
Maksymjan 40.
Malabranca 237.
Malachjasz św. 515.
Malajski archip. 680.
Malakka 489, 678.
Malarstwo kościelne 352, 497.
Malczewski arcybp 604.
Malebranche 473.
Maldonat 478.
Maltzew 6.
Małorusini 158.
Małżeństwa mieszane w Prusiech 572.
Mamiani 562.
Mandonell 690.
Manes 68.
Manetti Jan 363.
Manfred 225.
Mangenot 697.
Manicheizm 66, 68.
Manier 698.
Manning 592, 691, 699.
Mansi 5.
Mansjonarze 116.
Manteufel bp 234.
Manuel II 589.
Mara 20.
Marat 543.
Maratonjusz z Nikom. 94.
Marc 698.
Marceli z Ancyry 90, 98.
Marceljanie 98.
Marchocka 470.
Marcin I pap. 109.
„ IV „ 227.
„ V „ 300.
Marcin Lwowczyk 495.
Marcin Polak 11.
Marcin z Tours 144.
Marcjan ces. 104.
Marcjon 68.
Marcjonici 54.
Marek Aureljusz 37.
Marek ewang. 29.
Mariana 469.
Marilley 584.
Marinus I pap. 172.
Marion 12.
Maris bp 103, 107.
Marja kr. ang. 398.
Marja Stuart 399, 403.
Marja Teresa 623.
Marjanie 473.
Marjawityzm 727.
Marjusz Merkator 113.
Marki 267.
Markomany 37.
Marmion 699.
Maronici 771.
Maroto 700.
Marozja 172.
Marsiljusz z Padwy 325.
Martène 6.
Martigny 7.
Martinjan 548.
Marucchi 7.
Maryści 661.
Marx hist. 12.
Marx kanclerz 577.
Marx socjal. 732.
Masaccio 353.
Masaryk 630.
Massa candida 39.
Massalski bp 469, 599.
Massillon 473, 481.
Matejko 707.
Maternus bp 31.
Mateusz ap. 28.
Mateusz bp krak. 746.
Mathys 447.
Matki Miłosierdzia 664.
Matylda margr. 212.
Maurycy orański 445.
Maurycy saski 381.
Mauryni 481.
Mausbach 698.
Mayendorf 613.
Mazenod 661.
Mazzella 693.
Mazzini 561.
Mechitaryści 474, 660.
Mechtylda św. 289.
Medina 480.
Meignan 697.
Meinhard bp 242.
Mekka 84.
Meksyk 490, 640, 683.
Melanchton 375.
Melchici 106, 739.
Melchjor Canus 479.
Melchjor z Mościsk 254.
Melecjusz 74.
Melecjusz antyp. 96.
Melito 37.
Memnon 102.
Menander 67.
Mendaici 64.
Mendog 312.
de Mercede zakon 274.
Mercier 595, 690, 699.
Mergentheim 415.
Merida 31.
Merkle 719.
Mermillod 584.
Merseburg 158.
Meschler 699.
Messaljanie 114.
Metody św. 154, 156.
Metodyści 452.
Metrofanes 180.
Metropolita 51, 188.
Metternich 607.
Meynard 699.
Mezopotamja 676.
Mezzofanti 649.
Męciński 486.
Męczeństwo chrześc. 41.
Miaskowski bp 618.
Michalski W. 698.
Michał Anioł 352, 354, 496.
Michał ks. bułg. 182.
Michał I ces. 180.
„ III „ 179, 180.
„ VIII „ (Paleolog) 226.
Michał Cerularjusz 183.
Michałówka 405.
Micheletti 699.
Mickiewicz 662, 725.
Miechowici 267.
Mieczysław I 160, II 163.
Mieczysławska 610.
Miedniki 313.
Międzyborz 158.
Migecjusz 186.
Migne 6.
Mikołaj św. 159.
Mikołaj I pap. 156, 170, 180.
Mikołaj II pap. 175.
„ III „ 227.
„ IV „ 228.
„ V „ 304.
Mikołaj I ces. 606.
„ II „ 616.
Mikołaj z Błonia 318.
Mikołaj Clémanges 384.
Mikołaj z Flüe 347.
Mikołaj z Kuzy 348, 355.
Mikołaj z Lyra 358.
Miliński 485.
Militantis Ecclesiae 604.
Millenaryści 65.
Millerand 559.
Miltitz 371.
Minden 152.
Minimi 335.
Minocchi 719.
Minucjusz Fundanus 37.
Mirandola 363.
Misje katolickie 483, 666.
Misje protestanckie 778.
Misterja 278.
Mistyka 283, 357.
Miśnia 158.
Młode Włochy 561.

Młodzianowski 481.
Młodziejowski 440.
Modaliści 71.
Modernizm 716.
Modrzewski 421, 426.
Mogiła Piotr 738.
Mojmir 155.
Molay 333.
Molina 505.
Molinos 511.
Mołokanie 744.
Monarchja sycylijska 520.
Monarchjanie 70.
Monaster 152.
Monastyrski 657.
Monofizytyzm 103.
Monoteletyzm 108.
Montalembert 556, 691.
Montaniści 72.
Montecassino 146.
Montes pietatis 347.
Montesquieu 535.
Montfaucon 472.
Montgelas 568.
Morawski Marjan 690, 691.
Mormoni 777.
Morone 462.
Morus Tomasz 397.
Motta 585.
Movers 697.
Mozart 708.
Möhler 693.
Mönnichhausen 415.
Mörl 705.
Mucjan 363.
Muczkowski 7.
Muratori 7.
Murillo 498.
Murri 719.
Muskata 310.
Mussil 696.
Mussolini 565.
Mutz 699.
Muzyka kośc. 495, 707.
Muzzani 693.
Muzzarelli 693.
Müller Ernest 698.
Münzer 375.
Myszkowski biblista 698.
Myszkowki podk. 429.

Naczynia liturgiczne 136.
Naddunajskie kraje 31.
Nantejski edykt 407.
Napoleon Bonaparte 547 n.
Napoleon III 556 n.
Naruszewicz 536.
Natalis (Noël) 11, 482.
Naumburg 158.
Nazarejczycy 64.
Nazaretanki 665.
Nektarjusz 96.
Neopitagoreizm 44.
Neoplatonizm 45.
Neoscholastyka 689.
Nepos bp 65.
Nero 36.
Nesselrode 607.
Nestorjusz 101.
Neuman 705.
Newman 592, 691, 695.
Nicaragua 642, 684.
Nicefor hist. 10.
Nicefor metrop. 159.
Nicejski sobór I 90, II 178.
Nicolas 691.
Nidecki 416.
Niderlandy 408.
Niedziałkowski 692.
Niekonformiści 446.
Nieomylność papieża 125 659.
Niepokalane Poczęcie 650.
Niepokalanki 664.
Nieśpiący mnisi 147.
Niewolnictwo 148.
Nihilizm 732.
Nikel 697.
Nikolaici 67.
Nikon patr. 743.
Nilles 6.
Nina św. 79.
Ninjan św. 84.
Noailles 509.
Nobili 485.
Noc św. Bartłomieja 406.
Noëtus 72.
Noldin 698.
Nominaliści 283, 355.
Nona i Decima 193.
van Noort 694.
Norbert św. 236, 267.
Norbertanie 267.
Normandowie 153.
Norwegja 153, 411, 672.
Noskowski bp 427.
Notarjusze 115.
Noval 700.
Nowa Granada 490.
Nowa Zelandja 686.
Nowacjanie 73.
Nowatus 74.
Nowoluteranie 774.
Noryk 81.
Nubijczycy 79.
Nuncjatury 499, 523.
Nussi 5.

Oblaci Niep. Pocz. 661.
Oblati 145.
Obotryci 158.
Obrazoburcy 176.
Obrońcy 115.
Obsadzanie stolic biskupich 49, 118, 193.
Obserwanci 330.
Oceanja 685.
Obyczaje chrześcijan 61, 146.
Odbudowa świątyni jerozolim. 76.
Ochino 426, 470.
O'Connel 590.
Odo św. 200.
Odoakr 80.
Odpusty 338.
Odszczepieństwo antiocheńskie 96.
Odszczepieństwo Felicissimusa 74.
Odszczepieństwo Hipolita 73.
Odszczepieństwo lucyferjańskie 97.
Odszczepieństwo Melecjusza 74.
Odszczepieństwo Nowacjana 73.
Odszczepieństwo rzymskie 96.
Odszczepieństwo wschodnie 183.
Oekolampadjusz 392.
Ofiara eucharystyczna 55.
Ofici 68.
Officium stratoris 258.
Ojcowie dobrej śmierci 476.
Okkam 325, 355.
Okrągłołukowy styl 281.
Olaf I, II 153.
Oldenbarneweld 445.
Olga 159.
Olgierd 313.
Oleśnicki Mikołaj 423.
Oleśnicki Zbigniew 261, 315, 364, 748.
Olivi Piotr 288.
Oliwetanie 335, 660.
Oliwetanki 660.
Ollé-Laprune 692.
Olszowski 503.
Ołomuniec 157.
Ołtarz 135.
Omar 85.
Ontologizm 709.
Opaliński 438.
Opieka papieska 165.
Opizo 746.
Optat św. 88.
Oratorjanie 473.
Ordalia 202.

Ordericus Vitalis 11.
Organy 195.
Ormiański Kościół 32, 766.
O'Rourke 635.
Orozjusz Paweł 10, 35, 113.
Orsi 12.
Orygenes 39, 99.
Orygenesowskie spory 99.
Orzechowski 426.
Osiander 442.
Osnabryk 152.
Ossoliński 435.
Ostjarjusz 48.
Ostrogoci 80.
Ostrogski Konstanty 750.
Ostrołukowy styl 351.
Ostrzychom 165.
Oświata racjon. 538.
Otto św. 233.
Otto I 158, 173, II 174, III 162, 174.
Otto Antoni 441.
Otto brunświcki 220.
Otwinowski 437.
Overbeck 707.
Ozanam 556.
Ozroen 32.
Ozjusz bp 90, 91.
Ożarowski 705.

Pac Mikołaj 425.
Pacca 524.
Pachomjusz św. 144.
Pactum Calixtinum 214.
Paderborn 152.
Padewska szkoła 353.
Pagi 11, 482.
Paleografja 8.
Palestrina 495.
Palestyna 676.
Pallotti 663.
Pallotyni 663.
Palma hist. 12.
Palma Jakób 353.
Panama 642.
Pantaneus 32.
Panvinius 170.
Państwa kinego założenie 167, koniec 564.
Papczyński 473.
Papjasz 23.
Parabolani 116.
Parafje 116.
Paragwaj 491, 646, 685.
Parana 645.
Paris Franciszek 510.
Parker 399.
Pasący się 147.
Pascal 507, 509.
Pascendi Dominici gregis 691, 719.
Paschalis II pap. 214.
Paschasius Radbertus 187.
Pasjoniści 475.
Passaglia 693.
Pastor 12.
Paszkowcy 745.
Pataria 204.
Pataryni 185.
Patrimonium s. Petri 166.
Patripasjanie 71.
Patrizi 697.
Patrjarcha 51, 122.
Patrjarchaty 122.
Patronatu prawo 117.
Patryk św. 84.
Paulicjanie 184, 249.
Paulini 334.
Pauliniści 715.
Paweł ap. 24.
Paweł II pap. 307.
„ III „ 461.
„ IV „ 462.
„ V „ 514.
Paweł I ces. 600.
Paweł z Burgos 358.
Paweł diakon 10.
Paweł od Krzyża 475.
Paweł z Samosaty 55.
Paweł tebański 144.
Paweł da Trinci 330.
Paweł Warnefrid 195.
Pawlicki 662, 690.
Pázmány 412.
Pelagjanizm 111.
Pelagjusz I pap. 108.
„ II „ 122.
Pelagjusz heret. 112.
Pelczar 625, 692, 699, 700, 701.
Pella 29.
Penn 451.
Pepin 167.
Pepuza 72.
Perboyre 678.
Peregrinatio Silviae 141.
Perosi 709.
Perpetua św. 38.
Perrone 693, 713.
Persja 32, 78, 488, 676.
Pertz 5.
Peru 490, 646, 685.
Pesch Christ. 693.
„ Tilm. 689.
Petavius 479.
Peters 695.
Petersonowie 411.
Petit Jan 300.
Petrarka 362.
Petrobruzjanie 251.
Peucer 442.
Pfaff 571.
Pflugk-Hartung 5.
Philipps 700.
Philostratus 45.
Pick 778.
Pico Mirandola 363.
Picpus 660.
Pie 691.
Pieczarska ławra 159.
Piekosiński 7.
Pielgrzymki 141, 196.
Pierleoni 215.
Pietyści 443.
Piętkiewicz 425.
Pighi 12.
Pijarzy 475.
Piktowie 83.
Pilch 700.
Pilgrim passawski 165.
Piłsudski 627.
Pińczów 424.
Piotr Abelard 285.
Piotr d'Ailly 355.
Piotr z Alkantary 471.
Piotr z Amiens 244.
Piotr ap. 22 n.
Piotr aragoński 228.
Piotr de Castelnau 250.
Piotr Chryzolog 125.
Piotr de Corbario 295.
Piotr Damiani 176, 206.
Piotr z Goniądza 426.
Piotr Kanizjusz 479.
Piotr Klawer 490.
Piotr Lombardus 276, 285.
Piotr Mongus 105.
Piotr Nolasko 274.
Piotr Wielki 439, 743.
Piotr Włast 235.
Piper 7.
Piramowicz 536.
Pisano 352.
Pistoja, synod 527.
Pithou 517.
Pius II pap. 306.
„ IV „ 462.
„ V „ 462.
„ VI „ 522. 545,
„ VII „ 547 n., 648.
„ VIII „ 649.
Pius IX pap. 562, 610, 650.
Pius X pap. 651.
Pius XI pap. 654.
Pizański sobór 298, 314
Plagens 639.
Plant Norbey 6.
Plastyka 352, 707.
Platina 307.
Plenkers 6.

Pleroma 66.
Plettenberg 415.
Plinjusz 20, 36.
Plotinus 45.
Płaczący 58.
Płockie bstwo 229.
Pneumatomachowie 94.
Pneumatycy 67.
Poach Andrzej 441.
Pocałowanie pokoju 131.
Pociej 751, 754.
Poczobut 536.
Podoski 440.
Poels 695.
Pohle 693.
Poincaré 558.
Pokój Boży 203.
Pokuta publiczna 58, 197, 338.
Pole Reginald 398, 461.
Polenz Jerzy 414.
Polikarp św. 37.
Polikrates z Efezu 60.
Polska 160, 228, 309, 417, 597.
Polyglotta 478.
Pombal 467, 491.
Pomezańskie bstwo 241.
Pomorcy 744.
Pomorze 234.
Pomponacjusz 362.
Pomponia Graecina 36.
Poncjan św. 38.
Poniatowski Stan. 439.
Pont 32.
Ponticus 37.
Popiel arcybp 612.
Popiel Marceli 760.
Popowcy 744.
Porphyrius 45.
Portico Winc. 432.
Portugalja 588.
Poryn 154.
Possewin 742.
Posty 61, 138, 198, 339, 494, 703.
Pośredniczący teologowie protest. 774.
Pothier 708.
Pothinus św. 37.
Potocki Stan. 604, 605.
Potton 698.
Potulicka 805.
Poulain 699.
Poulpiquet 692.
Powszechne sobory I 90, II 95, III 102, IV 104, V 108, VI 109, VII 178, VIII 181, IX 214, X 215, XI 218, XII 220, XIII 225, XIV 226, XV 293, XVI 298, XVII 303, XVIII 309, XIX 458, XX 655.
Poznańskie bstwo 161.
Pragmatyka francuska 569.
Praskie bstwo 157.
Prat 697.
Prawa majowe 574.
Prawo kanoniczne 359, 760.
Prawo tajemnicy 56.
Praxeas 72.
Prażmowski 423.
Prebendy 190.
Predestynacjanizm 186.
Premonstratensi 267.
Prezbiter 47.
Prezbiterjum 135.
Prezbiterjanie 446.
Prierias 370.
Primo de Rivera 587.
Privilegium canonis 216.
Privilegium fori 121, 191.
Priwin 155.
Probabilizm 480.
Procesy o czary 345.
Prochowy spisek 400.
Prokop Wielki i Mały 323.
Propaganda 483.
Prosper akwitański 114.
Protestanci 379, 773.
Protopaschitismus 61.
Proudhon 732.
Prowizje 327.
Prudencjusz bp 187.
Pruner 698, 699.
Prusacy 240.
Prusinowski 621, 699.
Prusy 413, 569, 577.
Pruszyński 707.
Prümmer 698, 700.
Prymat Rzymu 52, 124, 326.
Pryscyljanie 98.
Przedstawienia religijne 279.
Przejściowy styl 282.
Przemyskie bstwo 312.
Przemysław II 239.
Prześladowanie chrześcijan 35 n.
Przewoźna 665.
Przyjaciele Boga 358.
Przyłuski arcybp 621.
Pseudo-Izydora dekretały 189.
Pskowskie bstwo 242.
Psychicy 67.
Ptaszycki 8.
Pukalski 657.
Pulcherja św. 102, 104.
Pupper Jan 324.
Purytanie 445.
Pustelnicze życie 144.
Puzeici 591.
Puzyna kard. 261, 625.
Pycia 701.

Quadratus 37.
Quanta cura 650.
Quartodecymanie 60.
Quatuor Coronati 31.
Quentin 6.
Quesnel 509.
Quicunque (symb.) 95.
Quien 480.
Quinisexta synodus 110.

Rabagliati 685.
Rabanus Maurus 186, 187, 206.
Rabinowicz 778.
Racjonalizm 537.
Racjonalizm umiarkowany 712.
Raczyński arcybp 618.
Radbertus Paschazjusz 187.
Radziejowski kard. 261.
Radziszewski 627, 690, 693.
Radziwiłł Czarny 424.
Radziwiłł Jerzy kard. 261, 503.
Radziwiłł Rudy 425.
Rafael Santi 354.
Rafał z Proszowic 317.
Rahoza 750.
Rajmund z Pennaforte 359.
Rajmund z Sabunde 355.
Rajmund z Tuluzy 250.
Raków 434.
Rancé 472.
Raphael a s. Josepho 698.
Rappenhöner 698.
Ratramnus 187.
Ratti 626.
Rauschen 702.
Rautenstrauch 526.
Ravignan 556, 691.
Raynaldus 11, 473, 482.
Realiści 283, 355.
Reclusi 146.
Redemptoryści 474.
Redemptorystki 477.
Redukcje 491.
Reformaci 471.
Regalja 518.
Reichenberg 705.
Reiffenstuel 481.
Reinke 697.
Reinkens 722.

Reisach 571.
Rej Mikołaj 424.
Rekared 80.
Religji historja 692.
Remigjusz św. 82.
Remobot 147.
Remonstranci 444.
Renaudot 6.
Renesans 496 n.
Reni 498.
Raservationes 327.
Reservatum ecclesiasticum 383.
Responsa ad Bulgaros 155.
Restytucyjny edykt 385.
Retke 702.
Reuchlin 363.
Rewolucja fran. 540 n.
Rewolucja lipcowa 555.
Rhode bp 639.
Rhodes Aleksander 489.
Ricci Mateusz 487.
Ricci Scipio 527.
Richelieu 408.
Richer 513.
Rimini 92.
Rittner 701.
Rivaux 13.
Robert św. 265.
Robert z Flammesbury 359.
Robert Guiskard 176, 213.
Robespierre 543 n.
Robinson 446.
Roch św. 347.
Rodenberg 5.
Rodriguez 481.
Rodzice chrzestni 54.
Rodziny św. misjon. 662.
Rogalski 702.
Roger Bakon 287.
Roger z Beziers 250.
Roger Sycylijski 215.
Rohling 695.
Rohrbacher 12.
Rokoko 497.
Romański styl 281.
Romuald św. 162, 200.
Rondeaux 664.
Ronge 720.
Roscellin z Compiègne 286.
Rosłaniec 698.
Rosmini 712.
Rosset 690, 700.
Rossi Jan B. 696.
Rossi Jan Chrz. 7.
Rossi Pelegr. 562.
Rosyjska Cerkiew 740.
Rościsław 156.
Rotad z Soisson 171.
Roth 701.
Rousseau 535.
Roux Lavergne 690.
Rozdrażewski 503.
Rösner 439.
Różaniec 277.
Rubens 498.
Rudigier 705.
Rudolf habsburski 227.
Rudomina 487.
Rufin akwilejski 100.
Rufin syryjski 112.
Ruggieri 430.
Rugja 242.
Rugjowie 81.
Ruinart 6, 472.
Rulman Merswin 358.
Rumunja 633, 673.
Rumuńska Cerkiew 765.
Rupert św. 82.
Rupert z Deutz 288.
Rupniewski 503.
Ruska Cerkiew 238, 735.
Rutski 754.
Ruysbroek 357.
Ryga 242.
Ryksa 164.
Ryłło 681.
Ryszard Lwie Serce 218.
Ryszard od św. Wiktora 288.
Rzewuski Paweł 613.
Rzewuski Wacław 440.
Rzymskiego Kła założenie 23.
Rzyszczewski 7.

Sabas św. 100.
Sabatati 250
Sabejczycy 79.
Sabeljusz 72.
Sabetti 698.
Saccarelli 12.
Sacrificati 39.
Sadkowski 757.
Sadok bł. 270.
Saduceusze 16.
Sagramosa 599.
Sailer 698, 705.
Saint-Simon 730.
Saintyves 719.
Sajdak 702.
Sakramentarze 131.
Sakramenty św. 275.
Saksonja 569, 578.
Saladyn 246.
Salezjanie 661.
Salmeron 465.
Salomea bł. 238, 746.
Salwatorjanie 663.
S. Salvador 642.
Salve Regina 278.
Samarytanie 16.
Sambja 162, 241.
Samobójstwo 149.
Samuel Andrzej 420.
San benito 255.
Sanchez 480.
Sandomierska zgoda 431.
Sankcja pragmatyczna 303, 517.
Sanseverino 689.
Santi 700.
Santini 439.
Sapor 78.
Sarabaici 147.
Sardyka (synod) 91.
Sarpi 514.
Sasi 151.
Saturnilus 68.
Savonarola 349.
Sazawski klasztor 157.
Sądownictwo klne 120.
Scabini 190.
Scaramelli 481.
Scavini 698.
Sceptycy 18.
Schadow 707.
Schaff 6.
Schall 487.
Schanz 691, 693.
Scheeben 693.
Schilling 698.
Schleiermacher 775.
Schleiniger 700.
Schmidt 693.
Schneider 693.
Schnitzer 719.
Scholastyka 283, 355.
Scholz 696.
Schryvers 699.
Schultze 7.
Schüch 699.
Schütz 690.
Schwalm 692.
Schwane 693.
Schwenkelfeld 449.
Scupoli 481.
Seckau 155.
Sedlag 621.
Sedlnitzky 573.
Segarelli 252.
Segneri 481.
Seipel 581.
Sekciarze rosyjscy 743.
Seklucjan 420.
Sekularyzacja dóbr 541, 566.
Semenenko 662, 699.

Semeria 695.
Semiarjanie 92.
Seminarja 500.
Semipelagjanizm 111.
Septymjusz Severus 38.
Serafitki 665.
Serbowie 155.
Sercanki (św. M. Barat) 663.
Sergjusz I pap. 167.
„ III „ 172.
„ IV „ 174.
Sergjusz patr. 108.
Seroskerken 603.
Servitia 328.
Serwatowski 697.
Serwet 453.
Serwici 274.
Setjanie 68.
Severoli 602.
Seweryn św. 81.
Sęczykowski 615.
Sfragistyka 8.
Shaftesbury 533.
Sickingen 367.
Sieciechów 235.
Siedliska 665.
Siedmiogród 413, 582.
Siemaszko 758.
Sieniatycki 694.
Sienieński 316.
Sienkiewicz 626.
Sierakowski arcybp 623.
Sierakowski bp 600.
Sieroty (stronn. czeskie) 323.
Siestrzeńcewicz, 469, 599.
Sievers 614.
Silva 589.
Sinko 702.
Siostry miłosierdzia 476.
Sirmjum 92 n.
Sizynjusz 183.
Skandynawja 152, 410.
Skaplerz karmelit. 270.
Skara 152.
Skarga Piotr 13, 432, 481, 749.
Skarszewski, 605, 700.
Skopcy 745.
Skot Erigena 187, 206.
Skotnicki Jarosław 310.
Skotyści 355.
Skórkowski 608, 625.
Skrzydła zakon 273.
Skrzynecki 725.
Słotwiński 700.
Słowa Bożego zgrom. 662.
Słowaczyzna 155.
Słoweńcy 155.
Słowianie 153.
Słuchający 58.
Służebnice N. S. Jez. 665.
Służebniczki N.M.P. 665.
Smith 777.
Smogorzewski 598.
Smogulecki 487.
Smoleńskie bstwo 433.
Smolikowski 699.
Smolka St. 230.
Smotrycki 753, 755.
Smuglewicz 498.
Sobieski Jan król. 546.
Sobieski W. hist. 232.
Socjalizm 731.
Socyn Faust 433.
Socyn Leljusz 425.
Socynjanizm 425, 453.
Sodalicja św. Piotra Kl. 669.
Sofronjusz św. 108.
Soglia 700.
Sokolski 764.
Sokołowski 481.
Sokrates 9.
Solesmes 660.
Sollicitudo omnium ecclesiarum 469.
Sołtyk 440.
Sonderbund szwajc. 584.
Sorbona 284.
Sorores angelicae 473.
Sosnowski 657.
Spee 346.
Spener 444.
Spiegel arcybp 572.
Spinoza 534.
Spirytualni 269, 329.
Spirytyzm 778
Spitygniew 157.
Spondanus 11, 482.
Spory de auxiliis gr. 505.
Springowicz 636.
Spytko z Melsztyna 324.
Ssabijczycy 64.
Ssunna 85.
Stabilitatis votum 146.
Stablewski 622.
Stach 698.
Stachiewicz 707.
Stackelberg 440.
Stadnicki Stan. 424.
Staniewski 614.
Stanisław Kazimierczyk 317.
Stanisław Kostka 503.
Stanisław ze Szczepanowa bp 229.
Stankar 423.
Stany Zjednoczone 636, 683.
Starokatolicyzm 722.
Starowiercy 743.
Staszic 536.
Statorjusz 426.
Staudenmaier 693.
Stauropigja 750.
Stefan I pap. 39.
„ III „ 167.
„ VII „ 172.
Stefan św. król węg. 165.
Stefan św. op. 178.
Stefan św. z Tigerno 273.
Stefczyk 232.
Sterkoranizm 187.
Sternbach 702.
Stoicyzm 18.
Stojan 633.
Stojący 58.
Stolberg 12.
Stopnie hierarchiczne 46.
Stopnie pokuty 58.
Storch 375.
Stöckl 689.
Strambi 705.
Studium (klasztor) 147.
Sturzo 565.
Stylici 146.
Styka 707.
Suarez 479.
Subdjakon. 48.
Subordynacjanizm 71.
Suche dni 199.
Sudan 681.
Suess 498.
Sufragani 263.
Sulpicjusz Severus 10.
Summae casuum 359.
Sunnici 86.
Supralapsarjusze 444.
Supremacyjny akt 397.
Surius 6.
Sybel 7.
Sylwestryni 660.
Swainson 6.
Swedenborgjanie 454.
Swetonjusz 18, 20.
Swewowie 80.
Swoboda 699.
Sybillińskie przepowiednie 18.
Syjam 489.
Sykstus II pap. 39.
„ IV „ 307.
„ V „ 464.
Syllabus 650.
Sylwester II pap. 162, 165, 174, 206.
Symboliczne księgi prot. 386.
Symeon św. 36.
Symon arcybp 615, 697.
Symonja 204.

Synaicki Kościół 740.
Syncellowie 115.
Synergiści 442.
Synkretyści 444.
Synody 126, 703.
Syrja 32, 676, 769.
Syro-malabarski obrz. 770.
Syrycjusz pap. 119.
Szakry 452.
Szaty liturgiczne 136.
Szczepan diakon 22.
Szczepański 696, 698.
Szcześniak 13.
Szczygielski 613.
Sziici 86.
Szkocja 83, 402, 593.
Szkockie klasztory 275.
Szkocka kongregacja 201.
Szkoła pałacowa 206.
Szlagowski 698, 699.
Szmalkaldzka wojna 381.
Szmalkaldzki związek 380.
Szmalkaldzkie artykuły 381.
Szostak 677.
Szpaderski 702.
Szpitalni bracia św. Antoniego 273.
Sztundyści 744.
Szwabi 82.
Szwajcarja 391, 393, 583.
Szwecja 152, 411, 672.
Szwenkfeldjanie 449.
Szydelski 693, 694.
Szydłowiecki 417.
Szymanowski 563.
Szymański bp 615.
Szymon z Lipnicy 317.
Szymon Mag 67.
Szymon Metaphrastes 205.
Szymon z Montfortu 250.
Szymon Słupnik 147.
Szymon Stock 270.
Szymonowicz 657.
Szyszko 702.

Śpiew kościelny 133, 195, 495, 707.
Światosław ks. ruski 159.
Świdrygiełło 747.
Święci polscy 238, 317, 503.
Święta kościelne 59, 137, 195, 278, 340, 493, 704.
Święto błaznów 279.
Święto żaków 279.
Świętopełk morawski 156.
Świętosław 318.

Tabenna 144.
Taboryci 323.
Tacjan 37, 68.
Tacyt, 18, 20, 30.
Tadeusz ze Suessy 255.
Taigi 705.
Talleyrand 542.
Tanchelin 251.
Tanquerey 694, 698, 699.
Tanucci 468.
Tarazjusz patr. 178.
Tarnowskie bstwo 624.
Tarquini 700.
Tauler 358.
Teatyni 472.
Tebaida 144.
Tebutis 64.
Templarjusze 272, 332.
Teodelinda 81.
Teodor Askidas 100, 107.
Teodor Iwanowicz 742.
Teodor kplski 9.
Teodor z Mopsweștji 101.
Teodor Studyta 179, 205.
Teodora ces. 179.
Teodora żona Teofilakta 172.
Teodoret z Cyru 9, 102, 105.
Teodorowicz 699.
Teodoryk Wielki 80.
Teodot 71.
Teodozjusz I ces. 77, 94.
Teodozjusz II ces. 77, 102, 104, 123.
Teofan patr. 753.
Teofil aleks. 100.
Teofil apol. 37.
Teofil bp arjań 80.
Teofil ces. 179.
Teofilakt metrop. 155.
Teofilakt senat. 172.
Teofilantropów sekta 544.
Terapeuci 16.
Teresa od J. 471, 481.
Teresa od Dz. J. 705.
Terlecki 750.
Territoriale systema 290.
Tertuljan 33, 35.
Terzian 767.
Testakte 590.
Tetzel 369.
Thanas 739.
Theiner 5, 7, 11.
Theopaschitismus 106.
Therry 686.
Thomasius 346.
Thomassin 473, 481.
Thorwaldsen 707.
Thurificati 39.
Tichon 743.
Tiele 693.
Tillemont 11.
Tipasa 81.
Tiridates III 78.
Tixeront 694.
Tolerancyjny ukaz 616.
Toletus 480.
Tolibowski 503.
Tołstojowcy 745.
Tomasz z Akwinu 287.
Tomasz Becket 222, 398.
Tomasz z Kempen 357.
Tomasz z Villanova 481
Tomasz de Vio 371.
Tomicki 417.
Tomiści 355.
Tonkin 489.
Torelli 473.
Torosowicz 768.
Torres arcyb. 677.
Toruńska sprawa 438.
Tostatus 129.
Tournon 485, 488.
Towarnicki 699.
Towarzystwo biblijne 779.
Towiański 724.
Traditio ac redditio Symboli 129.
Tradycjonalizm 709.
Trajan 36.
Traktarjanie 591.
Trapiści 472.
Traversari 363.
Trąba Mikołaj 314.
Treuga Dei 203.
Trithemius 359, 363.
Trullum 109, 110.
Truszkowska Zofja 664.
Trydencki sobór 456.
Trynitarze 274, 660.
Trzeciak 698.
Trzeci zaokn 264.
Trzemeszno 162.
Trzy rozdziały 107.
Tummulo 698.
Tunis 682.
Turchi 693.
Turcja 675.
Turyngowie 82.
Tybet 489, 679.
Tyburcjusz św. 37.
Tycjan 353.
Tylicki 503.
Tylka 694.
Tyniec 164.
Tynieckie bstwo 624.
Typos 108.
Tyrell 719.
Tyszkiewicz 435.
Tytuły papieża 126.
Tytus 29.

Ubaghs 712.
Ubertyn z Casale 288.
Ucello 353.
Uchański 421, 428.
Uganda 681.
Ulfilas 80.
Ulryk św. 196.
Ulryk von Hutten 363, 373.
Umbryjska szkoła 353.
Unam sanctam 292.
Unger 161.
Unierzyski 707
Unigenitus 509.
Universalia 283.
Uniwersytety 284, 500, 689.
Unja brzeska 752.
Uposażenie kleru 49, 118, 190.
Upsala 153.
Urban II pap. 159, 198, 213, 244.
Urban IV pap. 225.
„ V „ 294.
„ VI „ 296.
„ VIII „ 514.
Ursacjusz 124.
Ursycyn 97.
Urszulanki 475.
Urugwaj 645.
Utrakwiści 323.
Utrecht 510.

Vacant 694.
Valla Wawrzyniec 362.
Valuy 699.
Van Dyck 498.
Van Espen 522.
Van Eyck 354.
Van Noort 693.
Van Rossum 670.
Varlet 510.
Vasari 497.
Vascotti 12.
Veneziano 353.
Venezuela 647, 684.
Verbiest 487.
Vercellone 696.
Verden 152.
Verger Jan 507.
Vering 700.
Vermeersch 698.
Veronese 353.
Veuillot 556.
Vianney 705.
Vicari arcybp 571.
Vieira Antoni 491.
Vienneński sobór 293.
Vigouroux 697.
Vincent 696.
Viollet-le-Duc 706.
Virgilius bp 154.
Vita canonica 190.
Vivarium 146.
Viviani 558.
Vizzini 702.
Vogels 696.
Voigt 7.
Voltaire 535.

Wacław św. 157.
Wacław z Szamotuł 495.
Wahrmund 719.
Wajs Kazimierz 690, 692.
Waldeck-Rousseau 558.
Waldensi 250.
Waldo 250.
Walens bp arjań. 124.
Walens ces. 77, 93.
Walentyn 68.
Walentynjan I i II 77, III 118, 121.
Walerjan św. 37, 39.
Walerjan ces. 39.
Walo legat 233.
Walombrozjanie 200.
Walter 5.
Wandalowie 81.
Wappler 13.
Warmińskie bstwo 241.
Warnefrid 10.
Warszawskie bstwo 618, arcybstwo 604.
Warszawsk. Księstwo 619.
Warszewicki 432.
Wasyl ks. suzd. 747.
Watykański sobór 655.
Wawrzyniec antyp. 97.
Wawrzyniec św. męcz. 39.
Wawrzyniec Justinjani 349, 357.
Ważyński 700.
Weishaupt 531.
Weiss ap. 601, 692.
Weiss hist. 12.
Welehrad 157.
Welfy 224.
Weloński 707.
Wendeńskie bstwo 416.
Wendowie 158
Wernz 700.
Wesel Jan 324.
Wesley'owie 452.
Wespazjan 29.
Wessel Gansfort 325.
Westfalski pokój 385.
Węgry 164, 412, 581.
Whitefield 452.
Wicelin św. 158.
Wiching 157.
Widukind 152.
Widzenie Konstantyna 41.
Wieland 537.
Wielkanoc 59.
Wielkorosjanie 158.
Wierzbowski 8.
Wierzchlejski 657.
Wigierskie bstwo 618.
Wigiljusz 107.
Wikarjusze general. 262.
Wiklefici 318.
Wiktor III pap. 213.
Wiktor IV antyp. 217.
Wiktor Emmanuel 561.
Wiktor de Feltre 363.
Wiktoryn z Pettau 31.
Wiktoryni 288.
Wilanowski 702.
Wilczek 699.
Wileńskie bstwo 313.
Wilhelm arcybp ryski 415.
Wilhelm II kr. ang. 221.
Wilhelm I ces. niem. 574.
Wilhelm orański 401, 409.
Wilhelm Zdobywca 221.
Wilki 158.
Wilpert 7.
Williams 719.
Willibrord św. 83.
Wimpfeling 363.
Wincenty z Beauvais 287.
Wincenty Kadłubek 238.
Wincenty leryneński 114.
Wincenty a Paulo 473.
Windhorst 576.
Wirtembergja 578.
Wirth 577.
Wiseman 592, 691.
Wiśniowiecki Michał 436.
Wit Stwosz 352.
Witte 708.
Wittmann 705.
Wizygoci 80.
Wizytki 476.
Władysław św. 154, 165.
Władysław IV 434.
Władysław Herman 233.
Władysław Laskonogi 220, 237.
Władysław Łokietek 310.
Władysław Odonicz 237,
Władysław opolski 312.
Władysław Warneńczyk 315, 748.
Włochy 560.
Włocławek 235.
Włodzimierskie bstwo 312.
Włodzimierz 159.
Wojciech św. 162, 165.
Wojciech z Brudzewa 318.
Wojciech bp pom. 234.

Wojciechowski Stan. 627.
Wojciechowski Tad. 231.
Wojna chłopska 376.
Wojna 30-letnia 384.
Wojny krzyżowe 244.
Wojsiełk 313.
Wojtarowicz 625.
Wojtkiewicz 615.
Wolfgang św. 165.
Wolicki 619.
Wolnomularstwo 529.
Wolsey 396.
Woronicz 605, 699.
Wouters 12.
Wójcicki 759.
Wratysław 157.
Wrocławskie bstwo 162.
Wujek 432, 478, 481.
Wykształcenie kleru 207.
Wyspiański 707.

Ximenes 349, 358.

Ymca 627.

Zabobonność 345.
Zaccaria Antoni 473.
Zacharjasiewicz 699.
Zacharjasz pap. 167.
Zaduszny dzień 195.
Zagórski 699.
Zahn 699.
Zahradniki 632.
Zakony rycerskie 270.
Zakony żebrzące 267.
Zaleski arcybp 677.
Załęski Anzelm 702.
Załuscy 440.
Zamojski synod 756.
Zamoyski Wł. 608.
Zanecchia 695.
Zapharan 106.
Zaremba 697.
Zatyński 471.
Zbiory konkordatów 5.
Zbiory pism Ojców Kła 6.
Zbiory symbolów wiary 6.
Zbójecki synod 104.
Zdrowaś Marjo 277.
Zebrzydowski bp 427.
Zecchini 635.
Zeibert 12.
Zenon ces. 103, 105.
Zieleński 495.
Zielone Świątki 59.
Zinzendorf 449.
Zizania 753.
Zmartwychwstańcy 661.
Zorell 697.
Zozym pap. 113.
Zschokke 697.
Zurychska dysputa 391.
Zülpich 82.
Zwierowicz 615.
Zygfryd św. 152.
Zygmunt św. 81.
Zygmunt August 423.
Zygmunt Stary 420.
Zygmunt III 411, 433, 749.
Zygmunt ces. 298.
Związek Gustawa Adolfa 774.
Związek reński 567.
Zwingli 391.
Zwonimir 154.

Żabokrzycki 756.
Żukowski Jan 691.
Żukowski St. 699.
Życie zakonne 143, 199, 263, 329, 659.
Żydzi 15, 29.
Żyliński 615.

ERRATA.

Pomiędzy innemi błędami drukarskiemi poprawić w tekście należy:

str.	20	w.	10	od góry	ma być	Fronto.
„	32	w.	1	„ „	„ „	170—180.
„	40	w.	7	od dołu (nota)	„ „	(zamiast Martyrum Virg. czytano Millia V.)
„	293	w.	7	od góry	„ „	zniósł bullę Clericis laicos.
„	294	w.	26	„ „	„ „	za jego pontyfikatu (1347).
„	303	w.	12	„ „	„ „	bullę Laetentur.
„	303	nota	1	„ „	„ „	ob. § 212.
„	400	nota	1	„ „	„ „	bill... nakazał karę.
„	440	w.	22	„ „	„ „	Stackelberg.
„	459	w.	7	„ „	„ „	za podległego soborowi.
„	490	w.	1	„ „	„ „	Hieronim Ksawery (krewny św. Fr. Ksaw.)
„	514	w.	4	„ „	„ „	więcej niż dotąd.
„	548	w.	15	„ „	„ „	Piusa VII.
„	560	w.	16	„ „	„ „	Doumergue.

$\times \frac{aa}{bc}$ 2 ty

Księgarnia Powszechna i Drukarnia Diecezjalna

WE WŁOCŁAWKU, BRZESKA 4

POLECA Z WYDAWNICTW WŁASNYCH:

Adamski Ks. J. St. Kazania o Najświętszem Sercu Jezusowem. Serja I-a, 8-ka, str. 112. 1.20

Bacer Anstice B. Ku miastu światłości. Historja Nawrócenia. Opowieść. 8-ka mała, str. 228. 1.50

Bączek Ks. Jan M. św. T. Anomizm—czyli teorja bezprawia Jana Guyau. Pozytywno-krytyczna rozprawa o podstawie moralności. 8° duża, str. 192. 2.50

Błogosławiony Andrzej Bobola T. J. Jego żywot cnotliwy, śmierć męczeńska, przepowiednia o Polsce. 16-ka, str. 16. 0.10

Borowski A. Ks. Pontyfikat Piusa X-go a Sakramenta Święte. Studjum teologiczno-moralne. 8-ka, str. 50. 0.50

— Sakramentologja w świetle nowego prawa kościelnego. 8-ka, str. 146. 2.50

Brodziński K. Wiesław. Sielanka krakowska. 16 str. 32. 0.25

Bull J. Dr. Wyznania nawróconego doktora medycyny. Tłomaczył M. B 8-ka, str. 86. 0.90

Buss K. Ks. Pius X, a muzyka kościelna. 8-ka większa, str. 36. 0.30

Charszewski J. Ks. Najazd sekciarstwa na Polskę. 8, str. 92. 0.80

— Polska między Bogiem a szatanem. 8-ka duża, str. 26 0.30

Fillion K. Cl. Historyczne istnienie Jezusa Chrystusa a racjonalizm współczesny. 8, str. 114. 1.20

Gregorowicz J. K. Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa według dzieła Stolberga. 8 str. 290 1.50

Jasiński W. Ks. Kościół, a sfery inteligentne. 8-ka, str. 176. 1.50

Kruszyński J. Ks. M. T. Niebezpieczeństwo żydowskie. 8-ka, str. 96. 1.20

— Polityka żydowska 8-ka, str. 65. 0.60

— Pożyteczne wiadomości o Piśmie Świętem. 8-ka, str. 62. 0.40

— Rola światowa żydostwa. 8-ka, str. 228. 3.00

— Żydzi a swiat chrześcijański. 8-ka, str. 69. 1.00

Ks. Bp. Wł. Krynicki. Historja Kościoła Powszechnego tom I wyd. III poprawione 6.00

Krzywicki P. Ks. Modlitewnik Marjański. 16-ka, str. 384. 1.25

Liber Stipendiorum, w oprawie. 1.00

Maciątek St. Ks. Uwielbiaj dusza moja Pana. Poezje religijne. 8-ka, str. 144. 1.50

— Wesołych świąt. Opowieści z życia św. Stanisława Kostki. 8-ka, str. 234. 1.50

Margoński A. Ks. Uwielbienie Zbawiciela. 16-ka, str. 112. 0.20

Nabożeństwa dodatkowe w diecezji Kujawsko-Kaliskiej. 16, str. 196, w oprawie. 3.00

Olszański Z. Jak leczyć konia kulawego. 16-ka, str. 20. 0.25

— Pomoc w chorobach zwierząt. Wyd. 2-gie przejrz. i uzupeł., 8-ka, str. 144. 1.50

— Rady praktyczne dla kupujących konie. 16-ka, str. 16. 0.25

Pacierz i katechizm parafjalny. Tekst ustalony przez Komitet Biskupów. 16-ka, str. 8. 0.05

Przewodnik ilustrowany po Włocławku. 8-ka m., str. 212. 2.00

Skarzyński Bol. Ks. Mały katechizm rzym.-katolicki. Wyd. skróc. 8-ka, str. 32. Wyd. IX. 0.10

— Mały katechizm rzymsko-katolicki. Wyd. obszern. 16-ka, str. 96. Wyd. XIII. 0.30

Sposób odmawiania Różańca św. 16-ka, str. 20. 0.10

Szenajch Wł. Dr. Rady dla matek. 8-ka, str. 20. 0.10

Żak J. St. Ks. Gotujcie drogę Panu. Opowiadania dla przyjmujących I-szą Komunję św. Tomów 3. 8-ka, str. 104+96 +140, po 0.75

— Toż samo. Trzy tomy oprawne razem 3.00

— Piękne przykłady służące do wyjaśnienia Czwartego Przykazania Boskiego. 16-ka, str. 80. 0.40

— Tędy droga! Przykłady na tle dwojga przykazań miłości. 16-ka duża, str. 128. 0.70

— Życie katolickie. Część I-sza. 16-ka, str. 368. 1.50

Żyburski S. Kate[illegible]a włocławska prozą i wierszem. 8-ka, str. 36, z ilustracjami. 0.50

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

WE WŁOCŁAWKU

BRZESKA 4 — BRZESKA 4

ODDZIAŁ KSIĘGARSKI:

Teologja, liturgja, kaznodziejstwo, ascetyka, książki do nabożeństwa, filozofja, nauki społeczne, historja, beletrystyka.

WIELKI WYBÓR MSZAŁÓW, BREWJARZY I PSAŁTERZY.

ODDZIAŁ DEWOCJONALJI:

Figury św. Pańskich: metalowe, z kamienia sztucznego, z terrakoty, wyroby z bronzu. Obrazki książkowe i do 1-ej Komunji św. Obrazy olejne, medaliki, różańce, kadzidło, świece woskowe i stearynowe.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH HURTOWO I DETALICZNIE.

NA SKŁADZIE POSIADA LISTWY DO RAM w wielkim wyborze i oprawa obrazów na miejscu.

DRUKARNIA DIECEZJALNA

WYKONUJE:

CZASOPISMA, KATALOGI, TABELE, DZIEŁA, ALBUMY, ETYKIETY, BROSZURY, PLAKATY, AFISZE.

WYTWÓRNIA PIECZĘCI.

„SŁOWO KUJAWSKIE"

wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt.